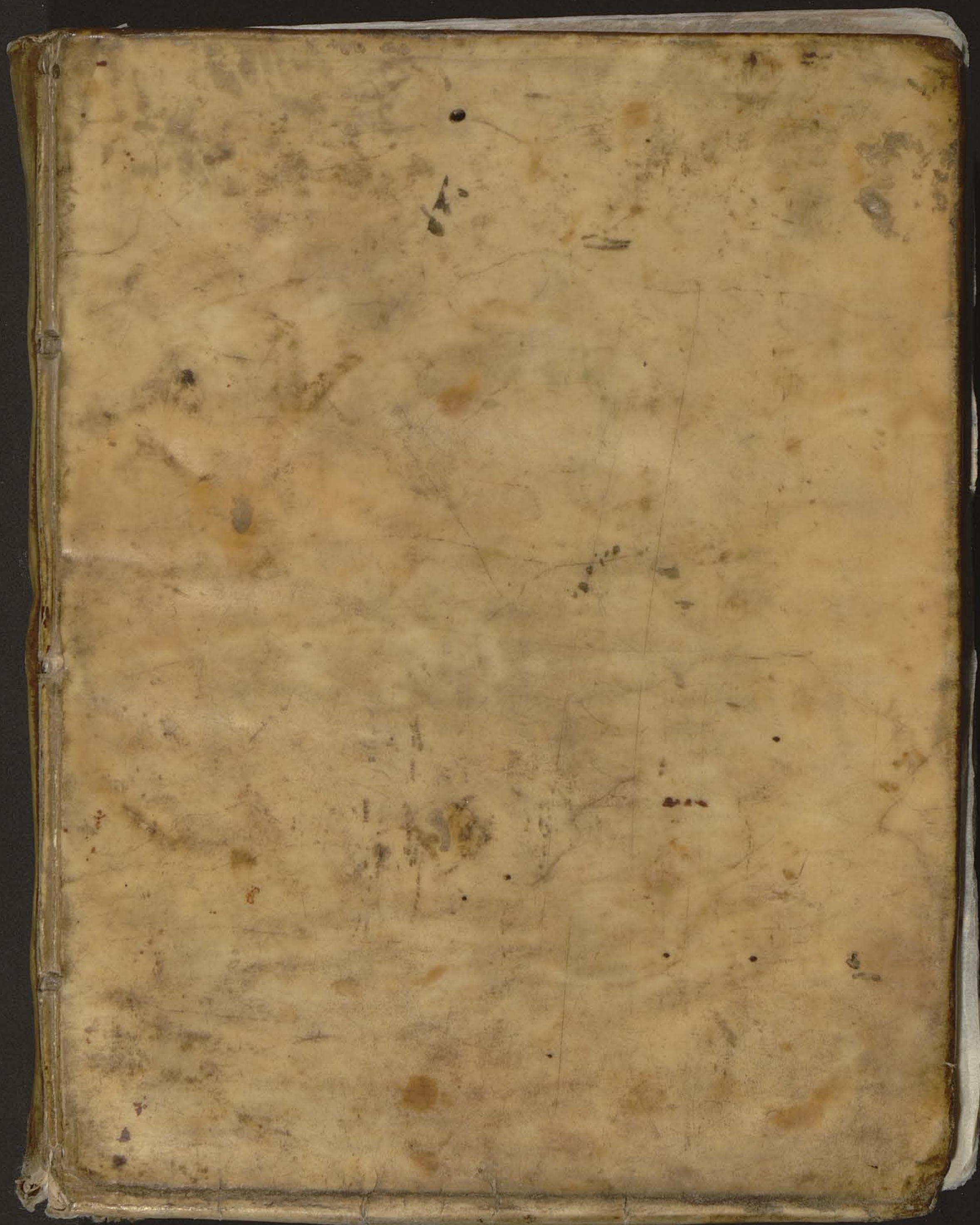



V
B
J
C
19622

Aoo.

Omnia vincit amor.

Virgilius

2. 49, 88, 98, 166, 221, 186, 57

MOWCA POLSKI

ALBO

Suplement do Tomu pierwszego

Mow Seymowych.

Mowy krom tego Weselnym Aktom,
I roznym powinszowániom służące,
I Listy należące do tychże Máteryy.

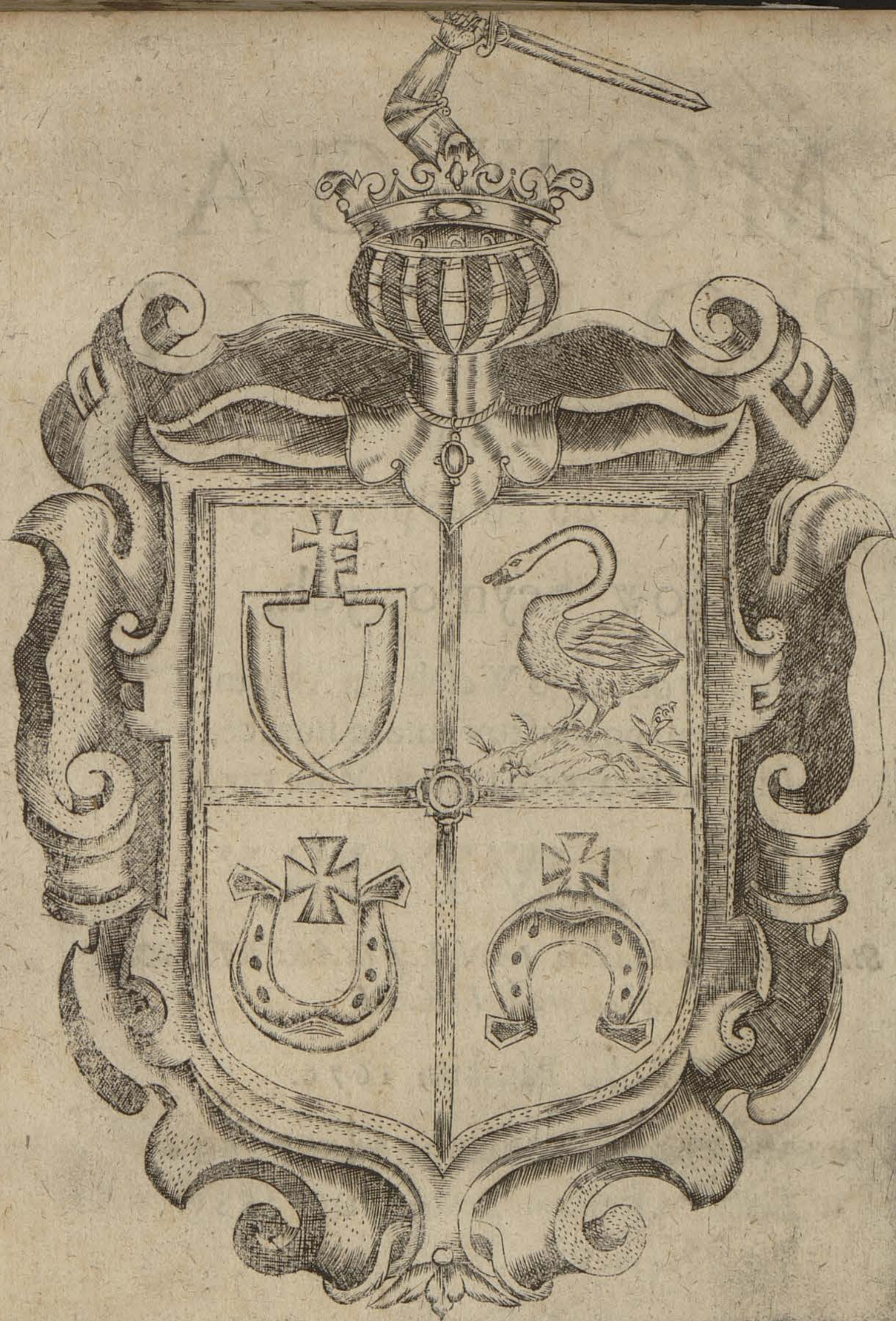
TOM WTORY.

Stárániem i nakłádem IANA PISARSKIEGO
Sekretarzá I. K. M.

W-Roku Pánskim 1676.



W-Káliszu w Drukárni Kolleium SOC: IESV.



Iáśnie Wielmożnemu

IEGOMOSCI PANU

HIERONIMOWI

NA OLSZOWY

OLSZOWSKIEMU

PODSTOLEMU KORONNEMU

Wielunskiemu, Mſzczonowskiemu &c. &c.

STAROSCIE

Pánu mnie wielce Miłośćiwemu.

DLugo ſtáry Rzym z podźiwienia śiebie ſámego, hárdo wyniosłey nie ſpuſzczał myśli, áż mu Regnorum & rerum Arbiter, Polską náſzę oczy zástáwił, gdźie zdał ſie dawną Pánow świátá armorum & literarum gloriam przenieść, áby Słowienſki geniuſz pod ſwobodnymi Krolámi ſwoimi zostawał Cæſar ex utroqué. Ani ſie nam názbyt z tego wywodźić potrzebá. & documenta damus żelázem i piorem poſpolićie zá łáską Bożą tri-

 umfál-

umfálnym qua ſimus origine nati. Pátrząc ná fatálne ex adverſo ſzturmy, ná trudne i uporne z-wietſzę práwie części świátá, woyny Polſkie; przyznáć abſq; livore káżdy muśi, że Koroná Polſka iedyna fatorum mora dálſzego Chrześciáńſtwá zoſtawa. Poglądáiąc też ná wálne ingeniorum certamina, i tu iáwna, że nie w-ſamych śiedmiogornego Rzymu gránicách, Apollo z-Muzámi meliore lauru tryumfuie. Widáć i ná rowninách pola náſzego wynioſłe pod obłok Párnáſsy. Rodzą ſię Tulliuſzowie, widzimy i czytamy Pliniuſzow Polſkich nec dignius unquam Majeſtas meminit ſeſe Romana locutam, iáko w-Polakách, ktorych ozdobney wymowie i meſtwu nie łácno porownánemu ten cud przyznawano: że ſławe martwych Ciceronow i Scipionow wſkrzeſzoną w-oſobach ſwoich wyſłáwili: planè Romanæ par Reſp: Poloniæ, quæ viros alit non minus robore ac prudentia, quàm eloquio florentiſſimos. nápiſał Rzymczyk: iedná w-Polakách wádá, że ſię poſpolićie obcym tylko peregrinoq; ſole claris ingeniis dziwuią, ſwoie w-zátáieniu zoſtá-

wuią

swoią lukubrácye, pod ktorymiby śię cudzoziemskie prásy certatim *pociły. Napiszemy pieknie, wymowiemy okrągło, coż potym? ná stronę odłożemy,* diserto contenti silentio.

Toć mię przywiodło, Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Podstoli Koronny, żem nakładu i prace ná windikowánie od zguby celnieyszych Polskich Krásomowcow nieżałował, aby row na napolerowńieyszym okcym, Swádá Polska mądre nástepuiącey potomnośći oczy, non tineas pascat inertes. *Wyprowádziłem przed dziewiąćią lat* in lucem publicam *Oyczystych Mowcow. Dał im głos po długim niepámieći milczeniu, Wielki nie dawno Márszałek i Hetman á dziś Naiáśnieyszy Monárcha Niezwyćiężony, Ian Trzeći, Pan moy Miłośćiwy, pod ktorego ogromnym świátu imieniem i obroną pierwszy Mowce Polskiego Tom, Krásomownych Nestora Polskiego Rodzica I. K. Mośći ozdobiony mowami, wydałem. Z-drugim inszego Patrona procz Wm. M. Pana nie szukam, z-tey sámey przyczyny, że po wielkiey częśći ozdoby Twoie w-dom Twoy przynosze. Nie* in alienam messem *Oyczyste* Falces *zapuśćisz, gdźie Rodzonego swego Iaśnie Oświeco-*

 nego

nego Kśiążęcia I. M. Arcybiſkupa Gnieźnińſkiego, Sarmatyckiego Tacita *naydźieſ pracą nieśmiertelnośći godną,* in publicum *wielce potrzebna, ktorey ia za ſtaraniem i ſcześćiem moim nie co doſtałem, i wiecey ſię ſpodźiewam. Smakować muſzą polityczne* ſtatûs materiæ *Wm. M. Panu, ktoryś młodość ſwoie peregrynacyami poſtronnych kraiow wypolerowaną do Dworu zaraz aplikował, na publikach i Pałacu Krolow ozdobnie kwitnął. Nieopuſczałeś Wm. M. Pan żadnego placu na ktorym cnota i* dexteritas *pokazać ſię mogła. Zaſługowałeś w-rożnych* belli pacisq; *okazyach* æternum decus. *Godna wſpomnienia Legacyey Wiedeńſkiey pamietna* in ſeram poſteritatem *przyſługa; ktorą za odiazdem na Seym Iaśnie Oświeconego Rodzonego ſwego,* innatâ activitate *i doſkonale nabytą eksperyencyą, chwalebnie kontynuowałeś. Twoią pilnośćią i ſprawą Ceſarzowa Ieymość niewidany w-Polſcze Gość, i Naiaśnieyſza* Auguſta Eleonora *w-granice Polſkie wprowádzona. Ani prożna była wdźięczności uſługa: ktora Dworu Wiedeńſkiego ſtime wyſoką Wm. M. Panu ziednała; a w-Oyczyźnie zaſłużoną ozdoby i tytuły*

grada-

gradatim w dom zacny wprowadziła, Nie do rzeczy o Wm. M. Panu świeży Primacyalny Panegiryśta napisał, żeś iest: In cujus actis nil non ad omnium ætatum (ia przydam) Principum & Ordinum gustum. Alec non opis est nostræ Tobie, Iaśnie Wielmożny Mości Panie Podśtoli Koronny, panegiryk pisać: ani conamur tenues grandia. Ta tylko intencya moia, temu laudabiliter dicta dedykować, ktoremu zwyczayna agere laudanda. Na celu suplice moiey kładę, abyś Wm. M. Pan ten obserwancyey sobie winney prezent wdzięcznie przyymuiąc, ofiaruiącego ochoty od Pańskiey swoiey nie oddalał łaski, ktory tym się zaszczycać usiłuie, żem iest

Iaśnie Wielmożnego M. Mości Pana

Nanisszy Sługa

Jan Stefan Piśarski
J. K. M. Sekretarz.

APPROBATIO.

Imprimatur Liber cui Titulus: MOWCA POLSKI, Albo Suplement do Tomu pierwßego Mow Seymowych.

Mowy krom tego Weſelnym Aktom i rożnym Powinßowaniom ſłużące,

I Listy należące do tychże Máteryy

Stárániem i nakłádem IANA PISARSKIEGO Sekretarza I. K. M.

VTpotè nihil Religioni & bonis moribus contrarium continens, plurimum autem ſingularis præſidii Suadæ Polonæ cupidis allaturus & bono publico collectus ac deſtinatꝰ.

Albertus Wielewicz Canon: Regular: Lateranen: ~~ad~~ S. Nicolaum Præpoſitus & Officialis Caliſſienſis.

m. pr.



PROPOZYCYA
KROLA I. M. IANA KAZIMIERZA
względem Elekcyey Vivente Principe.

NIe wątpię że propozycya moiá ktoromem podał ná Seymiki circa Electionem zá żywota moiego instituendam podźiwienie iákie pobudźiłá W. M. z-niezwykłey innym Monárchom kondescendencyey Tronu/ że zá żywota moiego chcę widźieć zá wálnym obrániem W. M. Sukcesora/ ktorego mi naturali modo fata zostáwić niechćiáły. Nie wątpię i w-tym/ że táka rzecz niespodźiewána ná rożne padłá interpretácye/ ktorym ábym szczyrą moią zábiegł deklárácyą/ zdami się ustnie o moich życzliwych edocere intencyách. Niech nikt naprzod nie rozumie/ żem nierozmyślnie i de repente do tego przystąpił Consilium. Albowiem ab anno 1655. iescze po śmierći záraz ostátniego Brátá mego/ widząc się być záćiągnionym w-látá/ z-máłą nádźieią potomstwá/ á zátym ostátnim domu mego/ uważyłem żem powinien był tey Oyczyźnie tę przestrogę i stáránie/ áby się po śmierći moiey in casum podáć nie chćiáłá. Ale zá w-targnieniem nieprzyiaćioł przyszło odłożyć te potrzebne cogitata, ktore záraz resumpsi, iáko tylko Rzeczpospolita à cladibus respirare poczęłá. Konsideruiąc ia tedy/ iż to iuż od dwuch set lat ex linea materna, á od śiedmiudźieśiąt ex paterna, Dom moy liberis W. M. suffragiis ná tym Tronie iest posádzony/ żem i sam w-tey Oyczyźnie zrodzony/ wychowány/ i od W. M. obrány pánuię. Życzyłem sobie to monumentum gratitudinis in men-

tibus

tibus W.M. zostáwić/ żeby beneficiorum wzáiem i miłośći Domu mego i moiey pámiątká záraz zemną nie wygásłá/ ále żebym ią mogł i po śmierći moiey/ grata recordationis memoria w-sercach W.M. continuare, przywiodszy W.M.M. przez záchęcenie i zezwolenie moie do wolney Elekcyey/ ktora tylko zá żywotá moiego wolna być może. Exsáminuiąc śię bowiem sam z siłami moimi ultimus Familiæ Jagellonis Potomek czymbym mogł to continuatum w Domu moim imperium odwdźięczyć; nie znayduie nic skutecznieyszego nád te moie Propozycya/ na ktorą mogę rzec bespiecznie: Popule mi quid amplius facere tibi potui, & non feci? Niech przytym Bog bedźie świádkiem/ że żadney prywaty w-tym nie upátruię moiey. Bo ia per legem mortalitatis omnia mea i Domu mego fata mecum traham; i nie wiem ktoby w-tey sprawie mogł mieć moie intencye/ pro suspectis, w-ktorych owszem zdá śię że zápominam sámego śiebie/ i podáie śię bez refleksyey ná rożne regnantium casus, Samey Cnoćie polskiey i moiey teráźnieyszey Heroici amoris ku WMMćiom actioni confisus. Protestor też przed Bogiem/ że żadnego præjudicium Wolnośćiom WM. áni z-tąd upátruię/ áni przez to intendo afferre. I owszem iestem tego in conscientia rozumienia/ że nie mogę lepiey Wolnośći WM. potwierdźić iáko pozwoliwszy Elekcyey me vivente, ktora tylko meretur wolno być názwána. Ná upewnienie záś z-moiey strony teraz solenniter obiecuię/ nie mieszáć śię w-Elekcyą/ zostáwić WM. liberrimæ Electionis wszytkie requisita, i tego approbare, ktorego WMMść zá Páná sobie obierzećie/ byle z-urodzenia katolik był/ ex antiqua Principum prosapia oriundus: á nie Vasallus iáki vicinorum Principum, álbo nie nowo dopiero stworzony Kśiąże/ álbo ktorego Kśięstwo ab arbitrio tylko & nutu ktorego mniey Chrześciáńskiego Monárchy dependet,

pendet, i ktoryby pogáńsko Woyne mogł zá sobą pociągnąć/ á do tego żeby był dobrze młodszy láty áni żeli ia: Nie życzę tesz i tego/ ábyśćie WM. ktorego z-tych zá Páná obieráli/ co álbo sámi te Oyczyzne woiowáli/ álbo Synem był tego ktory chćiał per arma & potentiam, tyrannico quodam modo occupare hoc regnum. Nie trzebá WM. deducere tego/ widome káżdemu wczesney tey Elekcyey commoda, i pericula interregnorum, to tylko przypomnie/ że lubo Rzeczpospolitá często interregna szczęśliwie przebywáłá/ teraz iednák zápewne przyszłoby tey succumbere. Ná ten czás większa byłá prostotá/ i szczerość/ & amor recti w-Przodkách nászych/ większa Vnio animorum w-Rzeczypospolitey/ mnieysze audentium ambitus, nie ználi nas Principes externi, nie wiedźieli ná co sie im możemy przydáć/ nie byli rożnymi obietnicámi od nas záchęceni/ i podobno Contemptum, Vbostwo/ álbo Simplicitatem nam przyczytáli. Ná ten czas Woysk żadnych zaciążgowych nie było/ o borgowey służbie i z-niey idącey Konfederacyey nigdy nie słychano/ nie było periculum, żeby iedná stroná drugiey Páná per potentiam imponere miáłá. A luboby to bywáło/ nie trzebá sie było bać żeby nas Sąśiedźi miedzy sie nie dźielili. Teraz zaś wszytkie te mala imminent. Vtinam sim falsus vates! ále to pewna/ że bez tákiey Elekcyey przydźie Rzeczpospolita in direptionem gentium. Moskal i Ruś przy swego iezyka kráiach opowiedzą sie/ i Wielkie Xięstwo Litewskie sobie destinabunt. Brándeburczykowi patebit po gránice Wielka Polska/ i o Prusy z-Szwedámi álbo sie zgodźi/ abo ná swoim Theatrum digladiabitur. Dom Rákuski choćby miał naywiętsze intencye przy tákiey szarpaninie od Krákowá sobie non deerit. Bo káżdy będźie wolał mieć część Polski armis quaesitam, niż cáłą dawnymi wolnośćiami contra Principes tutam. A kto będźie sponsor, że i sáme Woy-

ſką náſze álbo partes ſobie oſobnych nie uczynią/álbo ſie ktoremu ex rapientibus imperium nie przyłoczo? Acceſſit przy tym nowy iákoby in Rempublicam ſtatus Kozacy/ ktorym iáko zá żywotá mego nullus ad Rempublicam acceſſus, ták w-zámieſzániu interregni wſzytkoby liceret audere. Chćieyćie WM. uwáżyć/ że nie może być wolna Elekcya tylko me vivente, i niechćieycie ſie ſámi oſzukiwáć nimis antiqui moris amore, kiedy ſie wſzytek świát odmienił w-nowe máxymy. Akceptuyćie WM. ten Oycowſkiego áfektu mojego ſupremum conatum, i ſámi ſobie/ i potomſtwu ſwemu iáko nalepiey conſulite. Nie odkłádayćie WM. przy tym tey Elekcyey ad feliciora tempora. Bo tá felicitas temporum z-tey ſámey dependet Elekcyey. Upádnie ſerce w-tych wſzytkich/ ktorzy źle myślą/ kiedy obaczą żeśćie potężnymi munimentis in futurum ſie opátrzyli. Koniecze/ proſzoc Páná Bogá/ áby WM. dał eam mentem, żeby ták ſczera i od wſzytkich intereſow moich wolna miłość moiá nálázłá w-ſercach WM. dobry grunt gratitudinis ku mnie/ & conſilii in publicum, z-ktoregoby publicæ felicitatis fructus wyniknoć mogły/ pewien bedoc/ że tákowy moy áfekt tym bárziey to utwierdźi/ że mi WM. poprzyśieżone obſequium ac fidelitatem do końcá żyćia mego przykłádem Przodkow ſwoich ſtátecznie dotrzymáćie.

STEFAN SARNOWSKI
Podkomorzy Leczycki Márſzáłek Poſelſki
do I. K. M.

Chwalebna záwſze bywáłá w-káżdym ſtanie oſobliwym iednák ſpoſobem in ſumma fortuna moderatio animi. Bo ieſt præcipua omnium virtutum. A iáko rzecz

trudna

trudna se ipsum vincere, rozwiedzionemu szczęściu contrahere vela, cudzemu barziey niż własnemu prospicere dobru/ z wysokiego Máiestatu ná wzgárdzony zniżyć się podnożek/ z przestronnych Krolestw i Prowincyi dobrowolnie się arcto concludere circulo; ták trudno o tákiego i bárzo rzadko. Więcey tákich co z-Tyranem Rzymskim chcieli contra pietatem regni causa violare iusiurandum, álbo z-Augustem częsty maiąc abdicandi umysł nigdy go do skutku nie przywiedli. Gdyż ten przez pięćdziesiąt pięć lat pánowánia swego aliquoties de regno reddendo cogitabat, tandem reputans non sine periculo fore, antiquam timere pluralitatem in retinendo perseveravit. Pierwszy Dyoklecyan z-Máksymiliánem Rzymskiego Páństwá towárzyszem hunc statum calcaverunt. Lubo tego żałował pretko Máksymilian/ w-czym własnemu wprzod Zięciowi á Sukcesorowi ná Cesárstwo wydány/ in machinatione recuperandi sceptri deprehensus & oppressus. Dyoklecyan constantiori animo mutationem stanu swego fovebat, i przez sto lat ktore supervixit, colendis solùm hortis vacabat, z-tako swoią kontentácyą / że nunquam sibi lætiores soles fulsisse testatus est. Nie wiele iednak powabna zá sobą ponetą drugich pociągneli ci dwáy Cesárzowie. Acz miała przecie tanta series temporum kilku i Rzymskich i Greckich Cesárzow/ i ninieyszych Krolow; żadnego wszakże bez prywatnego aut timoris aut amoris respektu. Bo álbo w-ten czas kiedy się inaczey ná Máiestatach osiedzieć nie mogli tutè zdrowie swoie konserwuiąc secreta montium silvarumq; petere musieli; álbo z-urodzonego afektu chcąc rodzicy synow ná oycowskich stabilire Tronach/ iáko nuperrimè Carolus V. uczynił/ decus Imperii Ferdynándowi Brátu/ hæreditaria regna & provincias Filipowi synowi spuściwszy. W-ten konput w-ktory nikt nie wchodził / sine comite pœ-

 nitentia

nitentia że W. K. M. chcesz się associare, lubo nie máiąc żadnego interessu; acz nie bez wielkiego żalu zawsze ferendum esset Reipublicæ choćby ią ten abscessus W. K. M. in tranquillo zostawił; ále kiedy okręt Oyczyzny, ktorego się W. K. M. podiął steru, i dyrekcyą iego poprzysiągłeś przed Bogiem i świátem, nie tylko do niebespiecznego przyprowadzony portu, dwudziestoletnych woien niewczasowány falami, cudzoziemskimi praktykámi i fakcyámi, domowymi dyssensyami i mieszaniami podziurawiony, i w-puł zaiuszonego Marsá na słabych barzo zostawą kotwicach, sam się W. K. M. w łodzi máłey ex tempestate auferre intendis, nic się dobrego spodziewać nie możemy, obversantibus periculis, żeby nas albo pomienione machinácye cudzoziemskie non allidant scopulis, albo sámiśmy hanc firmam compagem Reip. niezgodą nászą nie rozerwáli. Strászy nas potężnych konkurentow ambicya, ne obruat słábszych, potrzebnych, & famelicos exhauriat. Cudzoziemcá przybieráć, discendi sunt insimul peregrini mores, ferendum fastuosum imperium. Czego nie dopuści przeklęta invidia. Z-młodym Pánem non minùs metuenda hominum vitia quàm ætatis, ktora záwsze in præceps ruit. Z-podeszłym pejora novæ aulæ mala, & non æquè excusata. Owo zgołá fermarki ná dobre wychodzić nie zwykły: & feliciùs conciliantur nuptiæ post fata mariti, quàm post abominabile divortium. Moglibyśmy opponere, iż non licet, áni możesz W. K. M. rozwodzić się z-námi reluctantibus nobis, per naturam legum, propter nexum Iuramenti W. K. M. Ale wiedząc że nic barziey permovere nie może iáko salus populorū, (Hic enim justissimus finis imperiis) te przekładamy, pokornie uprászaiąc W. K. M. chciey in partem optabiliorem skłonić mentem. W-czym iesli zasługi násze, hoyne krwie, zdrowia, fortuny i substancyi nászych erogationes nic efficere

nie mogą

nie mogą; przynamniey ten ktory omnia complectitur charissimæ amorPatriæ niech otrzyma należyty respekt. Niechciey W.K.M. luctari cum fatis, i z Boża dyspozycya takową, ktorą W.K.M. wolnymi naszymi głosami posadziła na Tronie. Czemuż chcesz W.K.M. avitum solium & paterna relinquere sceptra? Náostátek Swiatnice Páńskie, i Chwałá Boża perstringat serce W.K.M. aby nie przyszły hoc turbine rerum, in abominationem & desolationẽ. Ingemiscimus, iterum atq; iterum supplicamus, racz chcieć W.K.M. tak szkodliwy i prawie zabiiaiacy Oyczyzne odmienić umysł. Invitamus intermedium ordinem IchMPP. Senatorow, iáko stárszych bráci naszych jungere swoie perswázyie powinne, i prozby cum votis nostris.

Tu Regem Patremq; geras, tu consule cunctis;
Non tua te potiùs moveant, quàm publica damna.

ANDRZEY OLSZOWSKI
Podkánclerzy Koronny.

Czás przychodzi nowy á nigdy à condito regno niesłychány w-tey Oyczyznie, Venit summa dies! kiedy spędzone dni swoie wesołe Láto do niepogodney Iesieni nagánia, á powierzone żyznym polom deposita cum fœnore uprzeyrnowszy z-rádością zawiera. O tenże czás zákwitł w-tey Rzeczypospolitey i sercách Civium, iáko na dobrze w-wiernym poddáństwie uprawionych ziemiách, i ziemiáninách dozrzały láty I.K.M. Snopek, ktory teráz z polá polskiego ex publico rerum æstu do prywatnego ćtenia przenieść sie, i nieśmiertelne prác Krolewskich pożytki nam żalosno á I.K.M. magnis uprágnioną votis zawrzeć gotuie sie konkluzyą.

Snopek

Snopek ten/ ktory náder obfity i ozdobny/ ktory in aprico Swiátá Polſkiego ſub Jove libero pod niebo bliſko wylátuiac/ rożne przygody/ æſtus atq; pruinas wytrzymał/ ktory czeſtym plonem ſwoim zrobionym uſługámi Oyczyzny poddanym pánem non fulmina rzucał i rozdźielał/ ktorym Orzeł Polſki przez lát ośmdźieśiąt nie tylko do potrzeby ále usq; ad delicias náſycony zoſtawał/ teráz nie tylko z-oczu ále i z-horyzontu naſzego uchylać ſie zabiera. Vim záprawde czynić muſze żalowi moiemu/ nie bez wſtrętu i ćieżkośći ięzyká verba conari, i zágniewáć i zádumieć ſie nad fortuną moią/ gdy ták nieprzyiemną od tego krzeſłá niepámiętną Orbitatis Principis propozycyą powtornie Oyczyzne záfráſuie. Tylkoć to ſervilibus ingeniis zwyczay/ rádui ąc ſie w-Pány przemieniáć; ále ſwobodne & generoſa pectora iáko prawdźiwie Páná kocháią/ ták i nieśmiertelnie z-nim żyć prágną. Vita & ſangvis ſacra ſunto. Nie ná mármorách i podwoiách tákich ále ná ſercách ſwoich ryſuią: ferenda Regum ingenia, neq; uſui być mutationes rozumieią. Zá niewinnego wieku ſtárſzy Krolowie nic grożnieyſzego ná poddánych ſwoich nie mieli. Nihil gravius minitari poterant, quàm ſe abdicaturos Regnum. Dźiśieyſza J. K. M. propozycya nie grożbe nie ſurowość/ wrodzoney Páńſkiey klemencyey nie zwyczáyną/ ále ſtupendo exēplo prawdźiwą Oyczyzny miłość/ i dobra poſpolitego życzliwość/ Salva dignitate Regia & promiſſione w-ſobie zamyka. A żeby tá Propozycya rzetelniey uważona byłá/ i wyráźniey zrozumiána głębiey pámięći inſideat. Proiekt od Sámego J. K. M. do ręku moich powierzony WM. czytam.

Proiekt Deklárácyey Abdicationis in facie Reipublicæ *czytány*

Ták ro-

TAk rozumie J.K.M. Pan Nász Miłościwy / że iáko ex publica fama; ták z-uczynioney iego in frequentia Senatûs Propozycyey iuż wszytkim constat, że ma destinatum, Koronę ná głowę swoię wolnymi WMciow głosámi włożoną / w-ręce i do wolney dyspozycyey Reipublicæ resignare. Przywodźi do tego JKM. cura salutis duszy swoiey / uznawáiąc to / że inter curas regnandi, temu quod unum ac necessarium est vacare bárzo trudna; i przygotowánie ná śmierć ktore JKM. latá iego przypomináią potrzebuie miedzy świeckimi zabawámi á ostatnią godźiną interstitium. Czuie sie przytym laty i pracámi częstych obozow / i konsulte / i słábością zdrowia ták nawątlonym / że fátygi / ktorey ták wielkiego pánstwá rząd potrzebuie / znośić dáley nie może. Záczym nie chce regnando Rempublicã záwodźić i z miłośći szczerey ku W. M. to co widźi u ludźi charissimum dáruiąc / Rzeczpospolitą in plenissimo jure zostáwić umyślił / do obrania sobie tákiemu ćiężarowi zdolnego Páná. Widźi ná koniec JKM suspicyami iákieyśi poniewolney i z praktykowáney Elekcyey funditus zámieszaną Rempublicam, ktora inákszym sposobem serenata być nie może / tylko z-tego dowodu miłośći Oyczyzny. Z-kąd obaczy káżdy że tey Rzeczypospolitey nie myśli wsadzáć ná Tron invitè Páná / ktory i śiebie legitimum zechce demovere regnantem i one owszem ubespiecza / że sobie obieráć Páná pro jure & placito suo, i Wolnośći swoiey ut videbitur przyczyniać będźie mogłá. Sámá tedy nabárźiey miłość podáłá ku tey Oyczyźnie JKM. consilium, ktory ná to osobliwie Seymu życzył / aby wszytkim WM. in corpus Reipublicæ zgromadzonym deklarował / że durantibus Comitiis, Regnum w-ręce WM. ábdykowáć chce / gotow będąc przy tey ábdykácyey diploma Elekcyey swoiey w-ręce Reipublicæ powroćić / á drugie diploma abdicationis ea forma

ko WM. nalepiey bedźiećie rozumieli & ex dignitate JKM. & conservatione praw swoich i wolności koncypowáć chętnie podpisáć. A oraz wzáiemnie potrzebuie à Republica reversale diploma. Bo iáko rowno przyśięgą & reciproca sponsione J. KM: WM i WM JKM. obowiązáni iesteśćie/ tak dissolvere vinculũ z-obudwu stron należy. W tymże rewersálnym diploma, prowizyą ktorą sobie J. K. M. ex bonis œconomicis ad vitæ tẽpora odłożył: ábyśćie WM wyrázili i że in pactis cõventis przyszłemu Pánu podana będźie áſekurowáli/ ná te prowizyą specificè oddźiela w-Koronie Ekonomią Malborską Człuchowską / i pułtorákroć sto tyśiecy z-Korony pensyi / i żup Wielickich dobrą monetą; w-W X L. Grodno/ i Cło támeczne. Nákoniec áby w-tymże Rewersále cautum & firmatum było (o co obtestatur WM.) żeby WM. Páństwo prawdźiwego Kátoliká zá Paná sobie ná mieysce JKM. obráli. Boby obćiążone miał sumnienie swoie / gdyby strzeż Boże Heretyká álbo non sincerum Catholicum widźiał po sobie ná Tronie Krolewskim Sukcesora. Zadáiąc i tego JKM. raczy/ áby Rzecz pospolita pámiętáiąc ná zásługi Swiętey Pámięći Krolá Władysłáwá/ tákże Krolewicá JM. Károlá i sámego JKM. długi prywatne domu Krolewskiego prywatnym kredytorom wypłáćiłá. Ekonomiczne teź intraty wszytkie usq; ad diem Electionis nowego Páná/ áby w-ręku JKM: zostáwáć i ná pożytek JKM. obracáć śie mogły. To wszytko doskonále postánowiwszy/ dopiero ná ten czás/ co nie raz proponitur Abdykácyą Krolestwá Polskiego i WXL. tákim sposobem iákim WM. Páństwo będźiećie życzeli/ JKM. uczyni. Poydźie w-tym zá zdániem WM. pewien będąc że to tylko rádźić będźiećie coby było z-zupełnym/ i reputácyą iego á doskonálym bespieczeństwem WMśćiow.

IAN.

IAN KAZIMIERZ Krol Polſki abdicando *Kroleſtwo, zegna wſzytkich* publicè *w-Senacie.*

GDy doćiekłá godźiná/ ábym dług Oycowſkiey miłośći od dwuchſet ośmdźieśiat lat pupillæ domu mego tey cney Rzeczypoſpolitey wypłácił/ łácy podeſzły/ Seymámi i Obozámi zrobiony / ućiſkámi przez lat dwádźieśćiá ſtroſkany Krol i Oyćiec / to co u świátá nadroſzſzego Korone WM ſkładam. Zá Tron trunne obieram/ gdy świátu funeris doſtoienſtwá mego ſuperſtes umieram; zá berło bryłe źiemie/ ktore ſobie in ſinu miłey Oyczyzny ſpolney WM. Mátki intra Cineres Przodkow moich zoſtáwuie/ áby iákośćie mie Waſzmość pierwſzego do obozow i oſtátniego z-bitwy dla záſzczytu ſwego widźieli/ ták żebyśćie ex Annalibus, pierwſzego/ dla wolnośći ſwey pomnożenia / i fortunnych lat/ powracaiącego Korone Krolewſką z-pod dyſpozycyey ſwoiey pámietali. Miłość WM. przez wolne głoſy/ na tym Tronie mie poſádźiłá. Miłość ku WM. z-niego mie oſtatniego oboiey Liniey dźiedźicá dobrowolnie zſadza. Monárchowie przedemną/ ſynom/ bráći/ albo krewnym ábdykuiąc Korone podawáli/ ia miłey Oyczyźnie i Rzeczypoſpolitey ktorey ieſtem Oycem i Synem/ i dla miłośći iey z-Wodzá Gregarius, z-Páná Obediens, z-Krolá Concivis ſtawam ſie ábym młodſzemu uſtąpił/ w-ktorego obraniu áby P. Bog WM. pobłogoſławił/ in ſolitudine mea zabaw prożen Maieſtat iego święty błagáć bede. Dźiekuie iuż tedy WM. zá wſzytkie charitates, uſługi / i odwagi/ zá rády/ záſzczyty/ dochody. Ieśli ſie komu in rationibus ſtatus, vel factorum nie wygodźiło/ niech odpuśći/ ſam wzaiem wſzytkim odpuſzczam. Zegnam tedy każdego z-WM. i przyćiſkam do ſercá w-ktorym ſłodko WM. pámieć

 poko żyw

ko żyw noſić bede. Błogoſławienſtwo nád to Oycowſkie wſzyt-
kim Wm. i káżdemu z-oſobna impertior, á lubo odległość mie-
ſcá odłącza mie/ ſercem iednak od ſpolney Mátki dźielić ſie ni-
gdy nie bede. A że więcey ſłabość pámięći i żal rzewliwy mowić
nie znośi/ oſtatek z-tey kárty/ ktorą do czytánia podawam z
miłośći i ſzczerośći moiey wyrozumiećie.

Mowá Abdicationis Czytána.

DAwne to ieſt moie nierozerwáne boni publici i ták
zdrowia iáko i ſumnienia mego rácyami ugruntowá-
ne propoſitum, Koronę tę od WM. ná głowę moię
włożoną i od ták wielu lat przez przodkow moich poſſeſſam,
w-ręce i do wolney dyſpozycyey WM. ſolenni wroćić abdica-
tione. Od pierwſzey moiey ktorą mi miłość dyktowáłá ná Sey-
mie 1661. deklárácyey/ toż záwſze we mnie zoſtawáło rozumie-
nie/ żem powinien był Rzeczypoſpolitey conſulere, áby zá ży-
wotá moiego anteverterentur te niebeſpieczeńſtwá/ ktorymi
nieſpodźiane interegnum, z gruntu ią poruſzyć i zámieſzáć
miáło. Tegom tylko podobnego/ iáko teraz ieſt/ oczekiwał czá-
ſu/ kiedy Rzeczpoſpolita od Konfederácyey Woyſkowey/ mie-
ſzánin domowych/ Woyny Moſkiewſkiey uſpokoiona być mo-
że/ commodè i bez rozerwánia ſobie conſulere i wolney va-
care Elekcyey. Przywodźi mię do tey Abdykácyey Cura ſalu-
tis æternæ, ktorą iáko káżdy contemptu terrenorum ſkar-
bić ſobie powinien/ ták trudnieyby mi ią dáleko ná Tronie pá-
rare, gdybym złożeniem rządow uniżywſzy ſię i z-wyſokiey for-
tuny i Krolewſkich i niewczáſow wyzuwſzy ſię/ ſámemu ſobie i du-
ſzy moiey oſtatka dni nie darował. Ale mnie nie mniey do tego
przywodźi ku tey Oyczyźnie i Wm. Miłość/ ktorą ták tru-
dnym

dnym i nieżwykłym chcę teſtari ſpoſobem. Czuię ſię być łáty i zdrowiem ſłabym/ nachylonym/ prácámi ták czeſtymi i konſultácyámi i obozámi złománym że śiły moie curis regnandi nie mogą ſufficere, wolę tedy ſámego śiebie exinanire, abym ad publica commoda Wm. młodſzemu i zdolnieyſzemu otwo. rzył wrotá Sukceſorowi/ kiedyśćie mi Wm. pomocniká przybráć i adoptare niechćieli. Widzę bowiem że ſzczerze moie intencye opácznie tłumáczone i poniewolney iákoby Elekcyey ſuſpicyámi onerowáne/ ináczey nie mogą być iuſtifikowáne/ áni Rzeczp. tá opinią zámieſzáná ináczey uſpokoiona być nie może tylko przez ten dowod miłośći moiey/ kiedy káżdy obaczy że wolna zoſtánie Rzeczypoſpolitey Elekcya: że ia kładę Koronę ſolvo metu timentes gratis, iákobym ią ná cudzą kłáść myślił głowę. Więcey tedy w tym operatur u mnie ratio publicæ quietis i miłośći ku Wm. niż wczáſu/ odpoczynku i prywat moich konſideracya/ zá ktorymi iáko ſię moderatè unoſzę pokázuie doſyć Akt dźiśieyſzy/ ktorym cokolwiek u świátá chariſſimum miłośći Rzeczypoſpolitey poſthabeo. Proteſtor przed Bogiem że przez tę Abdykácyą/ żadnego præjudicium wolnośći Ww. áni czynię/ áni upátruię/ i owſzem ták rozumiem/ że przez otwárte Interregnum, drogę do przyczynienia iey śćielę. Quod ergo fauſtum felixq; ſit tey Rzeczypoſpolitey/ á mnie przed Bogiem meritorium i u wſzytkiego świátá glorioſum, iuż matura præmiſſa deliberatione ſanus mente & corpore liberè non coactus, Koronę i Sceptrum/ Pánowánie Rząd i Krołeſtwo/ ták iáko mi ieſt ná Elekcyey delatum, á ná Koronacyey confirmatum, ze wſzytkim cokolwiek Máieſtatowi ac juribus Krolow Polſkich i W.X. Litewſkich ab antiquo należy/ nic ſobie z-tego áni komu inſzemu nie zoſtawuiąc/ wſzece Senatu/ Rycerſtwá/ i wſzytkich ſtanow oboygá narodow abdico, wrácam/ oddáię/ i omni meliori modo formaq; reſignu-

resignuie. Wszytkie stany i każdego z-osobna fidelitatis juramento, aut quovis alio præstito solvo, & ab omni subjectione & obligatione subditos, sive Vasallos mitto & absolvo. Xiążąt także JchMM. Brandeburskiego i Kurlandskiego ab homagio & reliquis obligationibus pro meo interesse tutos & liberos pronuntio. Co nie tylko hac mea viva voce, ale i diplomate solenni w rece Rzeczypospolitey oddanym konfirmuie i ratyfikuie/ i diploma Electionis meæ 1648 autenticum & Originale wracam i oddaie/ kasuie i annihiluie. Przywracam actu liberrimam facultatem J M X Arcybiskupowi declarandi Interregni, i calеy Rzeczypospolitey procedendi ad liberrimam Electionem Regis novi, eundēq; eligendi & coronandi. Oraz deklaruie i obiecuie/ że nie tylko żadnym sposobem nie bede przeszkadzać przyszłey Elekcyey przyszłego Pana/ ale nawet ad Confutationem ktorzy udawali/ iakobym miał z kimkolwiek de regno transegisse, żadnego Kandydata Wm. proponowac/ ani zalecac nie bede/ i z-tad sie osoba moia ab Actibus Convocationis & Electionis oddale i absentuie. Powinienem przy tym ex conscientia przestrzedz WM. i prosić/ abyście nikogo hujus consilii nie chcieli invidiâ onerare. Wszyscy Panowie postronni prosili mie/ i do tego mie momentu proszą gorąco/ abym to Consilium odmienił/ Civibus zaś musze cum grata recordatione miłości takie ku mnie dać świadectwo/ że sie z-nich nie znalazł żaden/ ktoryby miał pochwalić nie tylko radzić Abdykacyą: ktorą znać że iest Boskiey reki dzieło/ & vocationis meæ necessitas, kiedy mi iey wszytkiego świata improbacya wybić z-serca nie mogła. A iako w-tey calеy sprawie nikt o miłości moiey ku tey Rzeczypospolitey watpić nie może/ tak i ia wzaiem bespiecznie sobie obiecuie po miłości WMM. że na substancyą moię/ stanowi memu i Honorowi Rzeczypospolitey condignam zostawione

wione odemnie od wyżey wspomnioney Abdykácyey i iey pronuncyácyey ekscypowáne dochody/ to iest Ekonomia zupełna Malborska/ sto tysiecy intraty z-Zup Wielickich/ drugie sto tysiecy co rok z-ceł Koronnych i Ruskich do stołu Krolewskiego należących/ w-Litwie Grodno/ Sokoł/ i Cłá iáko ie trzymano/ aby mie à futuro Principe dochodźiły/ per pacta conventa cavebitis. Przez co nihil de pane bene meritorum decedet. Intraty z-Ekonomii wszytkich/ sceptro vacante żeby mie także ordinario modo dochodźiły przez cáłe Interregnum, w cáłe to sobie zachowuie. Będźie to gratitudinis WM. przeciwko mnie (o co proszę) dokument/ kiedy przyszłemu Pánu w-Kápitulacyey płácenie moich długow i Domu mego zálecicie. Wyćiągnie to oboie po WM. Domu Iágiełowskiego ták łáskáwe Wm. od lat dwuchset pánowánie/ pod ktorego ku tey Rzeczypospolitey chęcią osobliwie iey Wolnośći creverunt. Żegnam tedy iuż Oycowskim sercem WM. ex Throno decedens, proszę ábyśćie Wm. te Oycowskę & omnes charitates przechodzące Intencyą moie wdźięcznie przyiąć/ i szczerze tłumáczyć chćieli. Dźiękuię Wm. zá dotrzymánie wiáry i poddáństwá/ ktoregom difficillimis temporibus státecznie doznał. Rozumiem że się ná pánowánie moie nikt poskarżyć nie może. Iesliby się iednák co komu w-rządach nászych nie zdáło: proszę áby to fragilitati, od ktorey Korona ludźi nie uwalnia/ & rationibus status, ktore prywatnym interessom nie záwsze wygodne/ dárowáł. Nákoniec iáko miłośći ku tey Rzeczypospolitey nigdy cum Regali paludamento nie wyzuię/ ták P. Bogá proszę/ i gorecey solutis curis prośić będę/ áby Wm. tákie podał consilia, ktoremibyśćie przez krotkie skonczenie Interregni, i godnego ná Tronie posádzenie Páná/ postronne i niechętne poprzedźić fakcye/ gránice w zászczyćie mieć/ wnętrzną zgodę i iedność gruntowną wprowádźić mogli.

Miko-

MIKOLAY PRAZMOWSKI Arcybiskup Gnieznienski zegnáiąc K.I.M. od Senatu.

A Ktorez kiedy przez wszytkie wieki ták podziwienia godne i żáłosne Wszechmocność Boska świátu wystáwiłá dziwowisko iáko dzisieysze: ná ktore zápátruiąc się káżdy zdumiewáć się musi/ gdy WKM. to/ co nalepszego u świátá i nadroższego záwsze poczytáłá ámbicya ludzka/ dziś dobrowolnie rzucaiącego widzi Regnum & Dominationem. Portentum to (że ták rzekę) w człowieku ciálem obłożonym/ kto bez podziwienia widzieć może: gdy to Jabłko złote/ o ktore od záczęcia wiekow żodze gonitwy odpráwuią ná ziemi/ z-ręku swoich z-trudámi i pracą dostáne WKM. wypuszczasz/ áby się o nie w-oczach ieszcze własnych drudzy ugániáli. Opuszczasz WKM. dobrowolnie ten Tron/ ktory przez lat trzystá niemal świątobliwi i ná potomne czásy chwalebni WKM. ledwie po rázow dwá interrupta serie possederunt Przodkowie. Opuszczasz własną Oyczyznę/ ktora iáko raz à cunis WKM. niemowlątkiem podniosłá/ ták fovit adultum i Virum ná tym Oycowskim i Braterskim Tronie chętnie wolnymi posádziłá głosámi. Żegnasz Senat ten/ ktory WKM. plantavit dextera. Żadnego tu nie widźimy mieśca/ ktoregobyś WKM. nie osádził kreaturą swoią/ żadnego z-nas nie nayduiąc/ ktoregobyś WKM. łáską nie ozdobił/ chlebem nie ukarmił/ dostatkámi nie nápełnił. Żegnasz ná ostátek cny stan Rycerski namteższą i namocnieyszą Panowánia swego twierdzą/ tyle licząc nieśmiertelney sławy przez ch rece trophæa, ile odebrałeś z-nieprzyiacioł swych i tey Oyczyzny zwycięstw. A tuby był plac recensendi nieporownánych i niepoliczonych trudow i prac/ ktore dla tey Oyczyzny przez lat 20 przedłużonego pánowánia

swego

swego podeymowałeś ochotnie WKM. tu mowię wyliczenia dowodow łaskawego i prawdziwie Oycowskiego panowania WKM. gdyby żal serdeczny á we łzách prawie nieustaiące oczy pozwalały/ powinno to iednák nádgradzáć wdzięcznością będziemy. W-czym teraz do wypłácenia iż nie wystarczy zmartwiały i zdretwiały ięzyk/ nie zostáie nam tylko uniżenie prosić/ ábyś WKM. te niedostátki nasze łaskawością swoią w-rodzoną okryć raczył/ w-czymby niegodne usługi násze ták wielkim dobrodzieystwom nie wystárczyły/ tákże i niewypowiedziáne winy násze/ kiedy z-nieostrożności nászey trafiło się/ co niesłusznie i po wiele razow tez dobroć Páńską obráziło. A lubo dobrowolnie wyrzekaß się być nad poddánymi Pánem/ nie przestań iednák być Oycem Synom/ nisko supplikuiemy.

ANDRZEY OLSZOWSKI Biskup Chełminski Podkánclerzy Koronny żegna Rzeczpospolitą imieniem K. I. M. IANA KAZIMIERZA.

IUż tedy Naiáśnieyßy Krol Pan Miłościwy/ Wielkich i zacnych Narodow dopiero Krol / ogromnego sławą / ßerokością / potęgą / Krolestwa Monarchá / triste dictu dnia dzisieyßego/ tey godziny/ tego iuż momentu: Regnavit. Już bárzo ztesknionym końca swego wyglądaiąc woła i uprasza/ od Rzeczypospolitey missionem i nią się kontentuie/ a zchodząc z-tego swiata Polskiego/ dziedziczne od Naiaśnieyßych Przodkow i swoie Ozdoby/ Zwycięstwá/ Tryumfy/ nabliżßey po Bogu tey Oyczyźnie i Synom iey leguie pámiętnymi słowami: Sine me, per me tamen fruantur. Położył IKM: z-głowy swo-

wy swoiey Koronę bárzo ćiężką i twárdą / ktorą przedtym w-rożnych odmiennych przygodach záwsze erecta cervice ponośił. Oddalił powierzone rękom swoim berło Krolewskie / ktorym burze i záwieruchy Oyczyzny uciszáiąc naufragia nie ieden raz sálwował. Poniechał okrągłego świátá / pod ktorym pracowity ten Atlas przez lat 20 nie ubolíwał / ramion swoich nie uchylał. Nie porzucił ále położył z-rąk swoich do rąk Wm. złote iabłko Krolewskie cum voto: Detur dignissimo. Wyprzedza dnia dźisieyszego JKM. odważnym poskokiem ostatni on termin rownie Krolom i żebrakom pospolity / gdźie unus ictus æquat omnia, dobrowolnie idąc z-Krolewskiey fortuny in mores vitamq; privati. Wynośi z-pod tego świetnego Baldakinu / z tego wysokiego Tronu bytność swoię; iednak przećie zostawuie nie tylko ná tym mieyscu / ále bárziey ná wspániáłych pierśiach Polskich Regis memoriam. Zostawuie dwudźiestoletnich nieporownanych zasług numerum práwie innumerum, z-ktorymi bez wątpienia perennis JKM. Sława zostawáć będźie. Zażyć śię godźi JKM. przy ostatnim rozstawániu śię i pożegnániu z-Wmi słow tych / ktorymi niegdy Augustus Cesarz rozstawał śię z-poddanymi swymi / gdy konkluduiąc oraz życie i panowánie swoie pytał około stoiących: Benene Rempublicam gessi? á gdy oni skłoniwszy głowy pochwalili: Ergo valere & plaudite. Odebrał JKM. ore Senatûs i Rycerstwá Reipublicæ bene gestæ godne świádectwo i pochwałę. Usłyszeliśćie WM. ultimæ vocis oraculum, ostátnie Oycowskie Valete; czegoś nie dostawa więcey / tylko aby iuż nákoniec błogosłáwiąc WM. i lætiora życząc tempora przydawał uprzeymym afektem WM. Augustowe Plaudite. Niech śię dobrze i wesoło dźieie tey miley á spolney JKM. i WM. Rzeczypospolitey i Oyczyźnie. Niech będźie tessera dożywotniego á nigdy nieodmiennego afektu dobrotliwá,

ćliwa ręká páńſka. Tá ręká ktora nieprzebráne łáſki i dobrodżieyſtwa hoynie WM. ſzafowálá. Ta ręka ktora nieprzyiacioły gromił/ Ta ręka ktora i teraz gárnąc do ſiebie i do ſercá przytulaiąc WM. jungit fœdere dextram, ſpem omnem czyni/ daie zakład/ że lubo do prywatnego uchyli ſie ćienia/ nigdy iednák dobroći ſwoiey i miłośći ku WM. i wſzytkiey Rzeczypoſpolitey nie odmieni i káżdego z-Wm. tu będących i w-domach pozoſtałych w-Oycowſkim áfekćie záwſze manu tenere będźie raczył/ ktorych iáko iuż z-poddáńſtwá ſwego/ z-obowiązku przyśięgi/ powinnośći Krolowi należytey dopiero manu miſit, ták ná oſtatek do odebránia ręki ſwoiey páńſkiey WM. przypuſzczáć raczy.

Tenze dźiekuie zá Pieczęć.

NOwa rzecz i po dźiśieyſzy dźien ledwie ſłycháná N. K. P. M. M. bez obrotnego ſtáránia/ prożen magnorum promocyey/ ſine ſpe, á rzekę beſpiecznie/ & ſine voto, ná iedno záwołánie WKM. ſtawam w-oczách Rzeczypoſpolitey Pieczętarz. Nowa rzecz mowię/ bo prośić i bárzo prośić o rzecz wielką Nazacnieyſzy Oyczyſty Kleynot nie tylko zwyczay ále i powinność iáko optimi mortalium altiſſima cupiunt; rzadki/ ktoryby gore wybiwſzy ſtanął: alto culmine rerum, aby wprzod ná fundámenćie godnych zaſług/ gorącymi inſtancyami/ uſilnym ſtárániem/ walnymi promocyámi ſtopniow ſobie do fortuny nie ułożył. Ale iáko novitas káżda podeyrzána/ á częſtokroć uraża ták obawiam ſie máło przyiazney od kogo cenſury/ bo non ambire, o co zacni ludźie záwſze ſie pokornie i długo uniżali/ zda ſie być oſobliwa nowey iákiś ámbicyey przywłaſzczenie. Krokolwiek iednák bacznym rozſądkiem w przyczyny moie weyrzy/ mogą też niefárbowáną ullo fuco

lo fuco indolem rozumie/ wątpić nie mogę/ nieskwápliwości mojey zostánie benignior interpres. Pásowáło się nie dáwno rok blisko cáły/ życie moie z-śmiercią sámo/ evasi, ále przecie dla podźwignienia osłabionych sił ultra Hercinios saltus zá Mænem i Rhenem zdrowia i wigoru szukáiąc nie ze wszytkim co było dorachowáć się mogę. Przypátrzyłem się non levi rudimento przy zacnych Pieczetárzách/ do ktorych się W. X.M. zá práwą rękę dobrotliwie przydáwáć raczyłeś/ iáko ták wielki urząd pełen prácy/ ták onerosa moles schyláiącego się ná rámiona Pieczetárskie świátá Polskiego stálowego zdrowia potrzebuie. Nie godźi się bynámniey ná tey wysokiey przedmurzu Chrześciáństwá sentineli/ nie tylko záśypiáć/ ále oká zámrużáć: broni powinność/ uprácowáne dźienną i nocną statione siły/ alterna requie odnawiáć/ crimen iest ciáłu i wczásowi dogadzáć. nie w-tegoż mocy zápędźiwszy się dálekO wspráwy Rzeczypospolitey z-pół biegu nogi názad umykáć. Wsiada ná okręt lubo przyrodzoną náturze ludzkiey ćiekáwośćią lubo nienásyconym sławy nabyćia prágnieniem uwiedźiony Pásságier/ odbiia się/ co tylko od brzegu podnoszą márynarze żagle/ dant carbasa ventis: biedźić się dopiero z-myślą niebo rak poczyna/ widząc nie żart/ ckliwo ná żołądku/ chwyta zazdrościwymi oczyma ubiegáiące lądy/ rádby powroćił/ álbo ptákiem pod niebo wylećiał/ álbo rybą w-głębokośći upłynął. prożna rádá/ bieży nádętymi skrzydłámi okręt/ porze i rozbiia zástępuiące morskie wały/ terræq; urbesq; recedunt, zá wiátrem/ zá przypadkiem bieg trzymáć potrzebá. Podobnym sposobem ktokolwiek puśćił się ná ten burzliwy i szeroki Rzeczypospolitey Eurip/ wie kiedy záczoł/ z-kąd odłożył/ niewie kiedy i kędy do lądu záwinie. Nie rychło się iuż rozmyśláć/ wierność ku Pánu/ miłość ku Oyczyźnie/ honor życiu rowny reiterowáć się z-prace i służby do wczásiku nie dopuśći/ dogániáć

portu

portu potrzebá/ quò vela quò fata. Ważyłem przytym M. N. K. P. M. bárziey niżeli ad as & libram niedoſkonáłość i máłość moie z-ták wynioſłego urzędu inne urzędy plus ultra przechodzącą celnością. A co innego ieſt Pieczętarz/ tylko Cor Regis, żywe Oraculum, Tłumácz lokotenentá Boſkiego/ Kleynotu nadroſſego Ptáſtun/ prac i trudow Páńſkich záſtepcá/ ſławy narodu Trąba/ Argo Rzeczypoſpolitey ſternik/ wolnośći ſtroż/ Oyczyzny Filar. Wielkie i nader wſpániałe Tytuły & nomina humanis auguſtiora, ále ſtráſzne oraz i niſkiemu dowćipowi nieznośne. Czyli ia ſercem WKM. kierowáć powá'e ſie i podołam? ktore ſam P. Bog w-ręku ſwoich piáſtuie! czyli proſty i nigdy niepolerowány ięzyk moy arcana divinæ mentis WKM. obiáśniać potrafi? Czyli ták ogromnego Orłá Jovis alitem, máły moy ziemiáńſki nidulus ogárnie i otrzyma? Czyli niewczaſy i kłopoty WKM. oprą ſie doſkonále o głowę moie? Czyli w-tych burzách i záwieruchách nigdy nieućiſzonych/ co dźień ſroſſych i groźnieyſzych miedzy ſkáłámi nieſzczęśćia/ ná piáſku niedoſtatku publicznego w-Oceánie tumultow i ſobie sámym przećiwnych wichrow/ inter brevia & Syrtes inwidyey/ dyſſidencyey/ malkontentece/ oporu przećiwko dobru poſpolitemu/ ſteru tey wielkiey nawy dotrzymam? Czyli ten ſtárośćią ſámo nábutwiáły/ i bliſko do upádku náchylony Rzeczypoſpolitey budynek ná moich ſie słabych ramionách otrzyma? ſtrachać ſie M. N. K. nie tylko ubiegáć opłákánych czáſow i ták niewoloncey publiczney wolnośći do Pieczętárſkiey godnośći zdrowy rozum kazał/ rozbieráiąc u ſiebie i wáżąc iáko ná ſzáli/ quid ferre recuſent, quid valeant humeri. Miałemći wprawdźie przy uſtudze WKM P MM. pod wielkimi Miſtrzámi wſprawách politycznych i robоćie Káncelaryey/ cokolwiek ćwiczenia/ przećie nie ſprobowawſſy in aprico możnośći moiey/ wylatywáć nie mogłem ták gorno

uſnoſćio / ábym ſie rownym doſtoieńſtwu Pieczetárſkiego oſadźił. Szeptała mi do ucha pámietna kiedyś przymowká in caducum parietem inclinavi, i obawiáć ſie cum tremore muſiałem/ áby niegodność moiá nie wyćiſneła ná W. K. M. iuż nie owych słow ergo congiarium perdidi: ále co gorſza / ſtrzeż Boże! Judicium Regium záwiodłem. A tákći K. M. A P. M M. przyczyny moie i ſiebie ſámego rowno z-źiemia uniżywſzy/ podnoſze iáko znowu głowe/ przybieram śmiałośći/ gdy ſie ná wola Boża/ á z niey pochodząca wola i dobrowolno łaſke W. K. M. reflektuie. Niech ſie podáremnie byſtre nie siła dowćipy przypiſuiąc fáwory Páńſkie ozdoby świata fatoné? álbo onemu / an eſt aliqvid in nobis. Ten Krol nád Krolmi ktory z-niczego wybudował wſzytko/ z-Rybakow wyſtáwił Apoſtołow / ktory włoſy káżdego ma policzone / ten fortuno i Krolewſkim ſercem władnie/ obiera infirma, ut confundat fortia, ten mocen ieſt i mnie nieudolnego do godnych czynow ná chwałe ſwoie/ ná podpore Oyczyzny ſpoſobić. Łaſka záś dobrotliwa W. K. M. P. M. M. iákoż nie ſtwierdźi nádźiei/ nie doda Corragio Łáſká tá/ ktoro máły sługá ieſzcze ználem záwſze wielko i miłośćiwo i pochlubić ſie non ex vano moge/ że nigdym lubo w-odmiánie czáſow odmienney i zámárſzczoney W. K. M. twarzy przećiwko ſobie nie widźiał. Tá łaſka piaſtowálá pierwośći moie/ gdy mie záwoławſzy do Dworu z-Káncelarſtwá Biſkupiego wybrawſzy z-ordynku P. P. Sekretarzow pomknela motu proprio ná Regencye/ ná Referendáryo Koronno podáłá pole inclareſcendi i przyſłużenia ſie Oyczyźnie legácyámi. udárowáła mnie podſtarzáłym ieſzcze wieku Biſkupſtwem/ ktorym lumina ſæculi Koſtkowie/ Tyliccy/ Gebiccy/ Zadźikowie/ Lipſcy/ Dźiałyńſcy/ Leſzczyńſcy emeritis annis tanquam rude donabantur. Tá łaſka W. K. M. iuż ná oſtatek dokłada miáry/ i przydáie dźiś dobrodźieyſtwom ſupremam manum.

num.

num. oddáiąc z-ręku swoich Páńſkich do ręku moich bonis avibus, ſzczęście Boże/ bonam avem, Kleynot nadrożſzy i nieoſzacowány Rzeczypoſpolitey. Powiádáią że kiedyś Deucalion i Pyrrha Krolowie Teſálſcy podnoſząc z ziemie kámienie i rzucáiąc przez głowę narod ludzki roſtrzewili. Wyſtawiámiedzy przednimi gálánteryámi ſtáry świát Memnoná ſtatuę, ktora kámienna ſkoro promienie słońcá w-nię uderzyły/ weſoły i wdzięczny odgłos dawáłá. Już to nie uczonych Báio-Piſarzow koncept/ ále rzecz ſáma dniá dziſieyſzego/ kiedy W.K.M. z-pomocą i ſpolną ręką Náiáśnieyſzey Krolowey Jey Mści Pániey Moiey Miłościwey Pirrhy i Promotorki moiey/ z proſtego kámieniá człeká/ ex ligno Mercurium wyrabiáć raczyſz. Kiedy zá rozświeceniem nágłym nie promieniá ále cáłego słońcá łáſki W. K.M. uſtá moie prawie kámienne otworzać ſię i verba conari poczynáią. O iákoby należáło/ aby uſtá te pierwſzo dziś wydáły probę i przyiemny odgłos z dniego zá dobrodzieyſtwá W.K.M. podziękowániá/ ále iesli kiedyś ná ſame kontemplácyą tantæ Fortunæ Kráſomownych Pieczętarzow milknęły ięzyki/ ieśli iákoby nieupátrzonym piorunem z-nagłá zárázone obumieráły dowcipy/ zárownie i moiá teraz niedola/ że uciążony wielkością łáſki W.K.M. słowá trácę/ neſcio loqui. Podziękował ieden krotko/ ále dowcipnie i náder doſkonále Pánu ſwoiemu: Effeciſti Cæſar ut vivam, & moriar ingratus. Táż i moiá pectorá/ ktory i żyiąc i umieráiąc nigdy dobrodzieyſtwá dziſieyſzego rowno wdzięcznością nie odſłużę. Służyć iednák będę poki tylko i żyć/ cáłą wiárą/ prawdziwą uniżonością/ morigero obſequio/ zdrowiem moim W.K.M. i Oyczyznie. Nie dozwolę záſypiáć ná ręku moich od ták wielu wiekow donoſzonemu Cwikowi/ aby żártkim polotem nie muſcas iákie/ ktorych Aquila non captat, ále známienite i Geniuſz Páńſki náſycáiące W.K.M. przynośił obłowy Nie zádádzą mu bynamniey rá-

ny ani

ny áni piorá iego uszczerbiło stárożytne Prusá moiego Rosy/ bo lubo żelázne i ostre iednák z krzyżámi i ná krzyż (tłumácze z boiáźnią Bożą) złożone metunt non lædunt. A iezeliby kiedy vitio ułomności ludzkiey zádrzymáć się albo przy tepić ochoty dostáło/ wzbudźi mie záraz i ták znowu zaostrzy sumnienia powinność/ chwały Bożey żárliwość / Máiestatu W. K. M. i praw Oyczystych amor & timor, W. M. M. stárszych i młodszych Bráci tu przytomnych i odległych braterską o ktorą proszę przestrogá/ álbo i swobodny/ ná ktory zárabiáć niechce/ głosu wolnego okrzyk. Obiecowáć po sobie nazbyt & magna minari prożno bo dobrze się pro modulo meo miárkuie i mecum habito, sáme tylko kapláńsko i śláchecko integritatem prace & obsequii gloriam W. K. M. Pánu i Dobrodźieiowi moiemu/ iáko reku iego creatura, Oyczyźnie miłość iáko Civis, zásłużonym sago & toga usługę iáko brát / & quasi unus ex vobis obowiezuie/ i ták się sprawowáć myśle ná urzedźie/ ut nihil excusandum habeam.

Tenże ná witánie Poselskiey Izby.

Cóż być może przyiemnieyszego oczom i sercu Oycowskiemu/ iáko kiedy własni Synowie/ pignora, lumen oculorum ná widok iego przychodzą/ gárną się do witánia/ prensant dexteram do cáłowania. Vráić się i wstrzymáć nie może w poważnym Oycu prawdźiwy wrodzony afekt/ obvias ściogáiąc ulnas, przystepuiących miłych gości iáko partem sui łáskáwie przygárnywa. Nie trzebá długo się nád tym zásádzáć rozmysłem/ co I. K. M. codźiennymi wyraża czynami/ i káżdego snádnie deliberácyą resolvit, Dominum appellemus? an Patrem? Wysádźiłá ná prześwietny Krolewski Tron fortuna regiæ Domûs i wolnego narodu Elekcyą I. K. M.

uzna-

uznawamy z-poddáną uniżonośćią Krolá/ veneremur Paná/ á Páná nie tákowego ná ktorego dawny on Málkontent utyskował gravem Dominum; ále iákiego by też máło rzeczy wiádomy káżdy uznáć i nie bez politowánia názwáć muśi. Gravatum Dominum. Dowodźi tego w-osobie swoiey ná oko káżdemu J.K.M. co Rzymski Sapient czásow swoich wymowił. Multorum servus est, quem vulgo Principem appellant. Przebieżawszy cursum imperii J.K.M. ledwo co wczásowi swemu/ á nawet i zdrowiu/ ná co teraz wszyscy żáłośnie pátrzymy/ dárowáć zwykł; álbo może. Policzone mogą być nie mieśiące/ nie dni / ále i sáme máłe intervalla ktoreby śie znaydowały wolne à curis publicis. Cáłe látá / cáły wiek upływa J.K.M. w-obrotách/ w-Kámpániách/ w-Seymowániu / w-rożnych niewczásach pod Báldákinem/ pod Námiotem/ ná koniu/ ná Krześle przy nie lekkiey sedentáryey; nie tylko w obozach / ále i w-sámych pokoiách perpetua niiáko militia, dni i nocy sudor arena; i máło co znośnieysze od woiennego togatum certamen. W-tákich trudnośćiách i ćiężárách strudzony / ledwieby nie succumberet moli J.K.M. gdyby śie Oycem R.P. nie pámietał/ gdyby Koronnych i W.X.L. Synow własnych/ cáłym áfektem nie uznawał. A kiedyż prawdźiwiey należeć może imię Oycowskie Monárchom/ iáko w-tey Oyczyźnie / kiedy oni pánuią paterno imperio, poddáni słucháią; ábo słucháć powinni filiali officio, non servili obsequio. Ma te przyzwoitość káżdy Oyćiec/ że Synow przyrodzenie nie tylko kocha/ ále im i pobláża/ choć nie dobrze co/ widząc nie widźi/ chwali/ áby popráwił/ rozpuste názywa igrzyskiem/ swawolą tłumaczy swobodą/ i ná przymowkę niedyskretnego iákiego Pátriká ábo postronnego ignoránta nie dba. Nescis quanta caritas est liberorum qui Patrem agis. Nie dowodźi szeroko i nie záleca J.K.M. Oycowskiey opieki i Klemencyey swoiey. Dosyćby ná-

tym dowodźie/ że sercá iego páńskiego bynamniey ále álterują/ lubo ćieżkie i do sta lat vix reparables errores, dosyć rozumie ná tym ukaraniu ich/ że wiecey paterna potestate napominąć raczy; abyśćie sie WWM. rozerwánych czterech Seymow ante vultum Domini záwstydźili/ abyśćie corruptos in Repub: mores ktore iuż pro legibus valent popráwili abyśćie wykręcáiąc sie licencyą sobie sámym szkodliwą w Rolę rozumney wolnośći napráwili. Intret animos stárożytna sławá cnych Przodkow WWM. Máiestat páński/ Oyczyznę rzetelnie miłuiących; intret ardor do popráwienia diskredytowánego i ná śmiech świátu podánego/ ktory servituti par, nierządu. Intret Chwały Bożey/ Wiáry świętey/ Kośćiołow Kátolickich żarliwość/ politowánia nád ginącą Oyczyzną niknącemnym targnieniem pod száble Pogáńską i obrzydliwość Mahometáńską wydániem. Nie zostawa wiecey JKM. tylko dane raz i drugi ná Seymie przyszłym słowo/ że anteacta wszytkie Krolewskim geniuszem zápomina/ od sercá odrzuca. Nie ustępuie tey sławy żadnemu tylko Iuliuszowi ktoremu pochlebne pioro nápisało: Julii Cæsaris injuriarum oblivisci. Bo te ozdobe albo rowny albo alter à Cæsare JKM. judicio dźiśieyszego i potomnego świátá sobie náder słusznie przywłaszcza/ co aby dowodniey WWM constet, pignus fidei & amoris rekę swoię páńską do pocáłowánia WWM. podáwąć raczy.

Tenze ná żegnánie P. OBORSKIEGO Márszałká Poselskiego po rozerwánym Seymie. 1667.

IUż tedy nie wesoło i sławnie/ iáko diserto ore przy pierwszym witániu WWMM. wrożyliśćie. Zawitá do brzegu; ále sromotnie & tristi casu rozbiłá sie Argo Rzeczypospolitey.

ſpolitey. Już æterna labe, nec reparabili damno, z-ławnym i bliſkim miley Oyczyzny upadkiem / z-pośmiechem poſtronnych / z-radościo i korzyścio nieprzyiaciol / quod magno mercentur albo mercati ſunt Atridæ, Seym ſie rozerwal. Seym záprawde magnæ ſpei, tot ſuſpiriorum nieuważnym źle zrozumiáney wolności pretekſtem niesłychánym á przed Bogiem i świátem nigdy nieobmowionym dokonal ſpoſobem. Koniecby ſnadniey łzy niżeli mowić / pátrzoc ná nieſzczeście i diſordinem Rzeczypoſpolitey / w-ktorey tak roſpuſzczoney peſſimo cuiq; plurima vis, bez práwá / bez rozumu / turpi effugio, niebaczny madrych / złośliwy dobrych / ieden wſzytkich konfundowáć / zaprzedawáć / gubić waży ſie / á co nawiecey przydaie boleści i ſromoty parricidium & occiſæ Reipublicæ, glorioſum ſcelus nie należytym imieniem wolności wolny glos nazywamy. O iakoby ſie záwſtydźili tego cni oni Polacy Przodkowie WMciow, poyrzawſzy (ſi quis ſuperis ſenſus) ná tak degenerem & corruptam rády publiczney formam, ktore oni toto cœlo od dźiſieyſzey rożne poſtanowili i WMćiom potomkom ſwoim przez rece podali. Jakoby ſie cieżko wzdrygneli / widzoc że co waleczna ich reká / odważna krew / niezwyćiężona kopiia i ſzablá nabylá / i ſzeroko Oyczyſte gránice roſprzeſtrzenili / to my niezgodo i nieuwago márnie trácimy / w-cáe rzucamy / w oplakánym czáſie ná zepchnieniu Oyczyzny pod mieczem oſtatniey zguby ludum ludimus inſolentem. A kogoż barźiey / iako JKM żal cieżki / krzywdá Boſkiego i ziemſkiego ſwego Maieſtatu w-pul prawie ſercá przeniká / kiedy W. W. MM. Natalj & titulari feſto to nieprzyiemno koledo JKM. wiozecie. Non imperitus regnandi JKM. wielkich Monárchow Auguſtus ſanguis, tak wiele lat berlo Krolewſkie w reku ſwych pieſtuioc / domyślawa ſie / że iáko poſpolićie adverſa pánuiocym imputantur, złość kogokolwiek winowáć i tradu-

kowáć J K M. będźie Provocat iednák nie tylko ad conſcientiam ále ad judicium káżdego Bogá ſie boiącego/ iż tey konfuzyey nie ieſt i nie był okázya ani przyczyná. Quid ultra potuit facere, & non fecit? Mieliśćie WW MM. dobrym przykłádem codźienne zaſiádánia/ prace/ pervigiles curas J K M. ukontentował in deſideriis WW MM. i pewnieby był dubios votorum nieprzetrzymywał/ gdybyśćie byli WW MM. decenter, moderatè, pokornie ſwoie donieśli i ponawiáli inſtáncye. Regiumći to ieſt/ non cogi Numina ziemſkie ktore prowidencya Boſka ad imperandum wybrała imperari niechcą/ non ferunt. Nie rádźiby J K M. w-krzywdźie ſwoiey i Oyczyzny oneraret Niebo/ oneraret uſzy i ſercá WW MM. publiczną proteſtácyą/ ktora záwſze/ iáko tylko pámiętamy funeſtos exitus ná ſie Rzeczpoſpolita záćiągáłá; oddálá tylko od ſiebie wſzelką winę álbo i ſuſpicionem zátrudnienia Seymu/ ábyśćie WW MM. powroćiwſzy do Bráci ſwoich zoſtawáli fidi teſtes niewinnośći J K M. Niech ſie ná tych wlewa imprecatio gniewu Boſkiego/ ktorzy niegodnemu i wſpomnienia Roſtrátowi rádą i pomocą i konſenſem byli do roſtárgnienia Seymu/ ktorych vox flebilis i fragor cadentis Patriæ, chwały Bożey zguba nic nie poruſzyłá/ ktorzy niezliczone ludu Chrześćiáńſkiego gminy w-łyká pogáńſkie/ w-obrzydliwość mahometáńſką/ w-niewolnicze ſchyzmátykow poddáńſtwo wydáli: ktorzy Vkráinę lubricæ fidei, perfidyey Tureckiey/ nieprzyiáźni Moſkiewſkiey záſadzkom málochiernych ſąśiádow wielką bramę otworzyli/ ſtárożytną Rzeczypoſpolitey ſławę i ogromność zgubili/ opprobrium & deriſum u poſtronnych imieniu Polſkiemu ziednáli. Już tedy WW MM. odieżdżáiąc z-tego publici Conſilij plácu/ zoſtáwuiąc Oyczyznę ſine conſilio, præſidio, ærario. Rozum ludzki tákiemu złemu nie pogodźi i nieſzczęśćiu nie porádźi: Sam tylko Bog i opátrzność

iego/

iego/ ktora iuż tesz nazbyt tentatur, iedyna nadźieia & anchora salutis Przy tey i na tey sie sámey IKM. wspieráiąc nie opuści przecie całe reku/ nie porzuci stáránia / iákoby naufragas tabulas rozbitey Rp: zbieráiąc/ łączyć i iednoczyć obiecuie. Navigabit & scisso velo áby laceram navem Oyczyzny w port iáki táki salutis i bespieczeństwa wprowádźił/ złożyć pioty ieszcze raczy Seym i żadnych remedia lubo twárdych i trudnych salvandæ Patriæ nie zániecha/ a ná znak áfektu swego Oycowskiego i Krolewskiego pignus beneficæ dexteræ WWMM. podawáć raczy.

Tenże Woyskowym Posłom odpowiáda.

NIe co innego dodawa bárźiey stimulos wspániáłym sercom/ nic co innego podnieca ochotę do odważnych zá Máiestaty Páńskie i Cáłość Rp. czynow/ iáko należyta Rycerstwu wdźięczność krwią zárobionych zásług nagrodá Fax mentis honestæ gloria. Rozumieli sie ná tym dobrze/ i przykładem nas swoim náuczáli Terrarum Domini, ktorzy po sławnych woiennych imprezách/ nie tylko murales Civicas, obsidionales Coronas, speciosa honorum insignia, ále torques, phaleras, donativa, aucta stipendia, duplicem annonam żołnierzom dárowáli. Zwyćiezcow Hetmánow swoich tryumfálnymi wiązdami/ statuis ná Kapitolium / in æde Jovis, in Circo i ná theátrach zdobili. Dawáli ten honor Zołnierzom dawni Imperatores tytułuiąc sie Commilitones, czym bynamniey nie poniżáiąc powagi swoiey/ máło ludzkośćią populari verbo uśmierzáli tumentes animos: znośne marsowe prace czynili/ ochotę przeciw nieprzyiaćiołom zaostrzáli. Dopiero sie nachylił i szwánkowáć począł Rzym kiedy nieukontentowáni Heroes utyskowáć poczęli Quis Pauli Quis Æmy-

lii in ingrata & inimica bonis Civitate similis esse velit. Kiedy ogłoszona iako hostem rozeszłá sie po Woysku przypowieść & gratis pœnitet esse bonum. A kiedyż słusznicy Ich-MM. Rycerstwu Koronnemu od IKM. od Rp. winna należała wdźięczność/ iáko po teráźnieyszey ostátni Kampaniey/ po tak sławnych nieporownanych nieśmiertelnych pogańskiego nieprzyiaciela pogromach. Nie prożno stárzy Polacy dniem sądnym woyne Turecką nazywali. bo iáko dies Domini ut fur tak otomański Tyran wkradszy sie w granice Oyczyzny/ opanowawszy Kámieniec i Podole: rozpuściwszy longè & latè zagony/ wykonał wieczney sromoty Apolina Polskiego proroctwo. Iż pohániec sprożny iuż nie nad Dniestrem ale w pul Kámienca dźieli łup żáłosny. Ale nie dopiero podobne Symptomata i Metamorphoses na Krolestwa przychodzą. Rzym i Kapitolium dwakroć ogniem nieprzyiacielskim okurzone/ cały potym świat zhołdował/ i za ieden sobie folwark przywłaszczył Romam rus Orbis. Przeprawił sie morzem/ przebiegł przez Alpes aż do bramy Annibal/ lecz záraz tymże śladem droge utorował Scyponom do Afryki/ do swoiey Karthaginy. O horribilem in tot adversis populi Romani fiduciam, cum de Italia dubitaret, cùm hostes in jugulo volitarent mediamq; de Italia Africam facerent, ausus est in diversum arma mittere. Wenecka Rp przeszłego roku wielkich Monarchow potęgą nachylona toto continenti imperio cadere statuerant, falsarum aquarum dominio contenti. Ale potym za popráwionym szczęściem unica mora potencyey otomańskiey (iako piszą) Fortunæ claves w ręku trzymaią. Teráźnieyszego szczęścia i Grándecy Frańcuskiey coż inszego okazyą? tylko nieszczęście/ w ktorą one Joannis & Francisci primi przećiwne Fata zágnały. Położywszy na stronę postronne przykłady/ wielkim i pamiętnym świátu dowodem Oyczyzná nasza ktora od

sprzy

ſprzyśięgłych oraz ſzczęśćiu náſzemu nieprzyiaćiol nagle záwoiowána/ nie zadługo opátrznośćią Boſką / auſpiciis Regis, fortitudine Rycerſtwá reſtituta & ab ipſo duxit opes animumq; caſu. Pokázaliśćie WM. Woyſko Koronne odwagę ſwoią á ſpráwą i dźielnośćią Wielkiego Wodzá ſwoiego/ że teſzcze nieſtrácona Ko. nadźieia/ kiedyśćie nad wſzytkie prawie nadźieie ludzkie / Barbarum vinci poſſe, vincendo náuczyli. Niepámiętnym do tąd przykłádem/ ták máłą gárśćią licznego nieprzyiaćielá pogromámi / teſzcze iákikolwiek poſtrach ręki i ſzable Polſkiey zátrzymáli veſtræ excubiæ noſter ſomnus. Zá ſtoczonymi WM. bitwámi/ toczyły ſię Vota i rády náſze/ w ręku i pierśiach walecznych WM. partá przez wiele wiekow majorum zátrzymáły ſię decora. Wiárá święta/ i wolność integra, ſalva zoſtáły. Dáie tedy JKM. meritiſſimam laudem WM. virtuti cokolwiek z oſoby JKM. być może/ wſzytkie ſtárania ſwoie do tego obráca/ aby non intra verba ale in numerato conſiſtet krwáwych záſług nádgrodá / i w prozbách ſłuſznych ukontentowánie WM. Podáie in ſponſionem & pignus Rękę ſwoię páńſką do ktorey pocáłowánia WM. przypuſzczáć raczy.

KSIAZE CZARTORYSKIE

Biſkup Kuiáwſki do Zwiąſkowych w kole ich generálnym.

KOgo præſens Oyczyzny ſpolney Mátki náſzey ſtatus nie poruſzy/ rozumiem że nie tylko nie Chrześćiańſkie/ ale nie ludzkie ſerce w tym człowieku. Ozdobá i ſwobodá cnych Powiátow upádá cále/ i wiednieie/ ſtráſznym ſądem Bozym. Jednych pogáńſka niewola zágarnełá/ drudzy od miecza / głodu/ i powietrza giną: Cœpit judicium à Domo Dei, zácził Bog

ſąd

ſąd ſwoy ſtráſzny od Domu ſwego Kośćiołá ſwego. A zátym po wſzytkich domách ludzi wielkich i máłych/ bogátych i nauboſzych konſternácye/ zdumiewáiąc ſie czekáią/ co dáley dźiać ſie będźie! iednym ſłowem contexerunt nos tenebræ, ćmi ſie káżdemu w-oczách. Było źle w-Polſzcze zá Przodkow náſzych przed láty: ále nigdy gorzey. Bo wſzytkie calamitates Krolewſtwá tego ab extra od nieſtwornych ſąśiádow i nieprzyiáciol náſzych/ ab intra záś byłá zgodá w-domu/ miłość Bráterſka/ iedność umyſłow/ i dla tego z-naciężſzych rázow ſnádnie nas widźwignęła záwſze ręka Boſka; teraz záś iákoś ſie ſámi nie rozumiemy/ wzáiem ſobie nie wierzymy/ i wſzyſcy od ſiebie ſtronimy/ á ſtárych obyczáiow náſzych miłych zápomniawſzy/ obyczáiow polſkich w-Polſzcze ſzukamy. Jeſt to cud ieden Boży/ że przy tákim zámieſzániu domowym Bog Wſzechmogący záślepia i zátrzymywa nieprzyiaćiol náſzych/ zewſząd ná utrapioną Oyczyznę náſzę záiártych. W-tym tedy żáłoſnym á záprawdę opłakánym terminie káżdy pocżąwſzy od JKM. do nauboſzſzego ktory ſie odzywa być Polakiem według Bogá i ſumnienia powinien rátowáć Oyczyznę. Bo idźie o Bogá i wiárę Kátolicką/ o zátrzymánie praw i wolnośći ſolenniter od Krolow i Panow náſzych i od nás ſámych poprzyśiężonych/ o dálſzą Chrześćiánſtwá obronę/ ktorego ieſt murem Narod Polſki. J tác byłá teſſera odważnych i dźielnych Polakow/ Przodkow náſzych/ wſzytko czynić pro Deo, Fide, & Patria: to ná grobowcách ryſowáć kazáli. Gdy ſie tedy wſzyſcy iáko ná gwałt/ iáko ad ſonum campanæ incendiariæ ná ugáſzenie tego ogniá domowego rzucimy/ przy łáſce Bożey non eſt deſperandum de Rep. Exſolvit naprzod JKM. te powinność Krolewſką á że głową Princeps eſt in multitudine populi, zniosſzy ſie ná kilku Seymách cum Ordinibus regni, ná teráźnieyſzą Komiſyą/ z-ludźmi Senatorii Ordinis & Eque-

ſtris

ftris posuit rationem, & calculum z dobrze zásłużonym Woyskiem / i ponderando krwáwe zasługi tego Rycerstwá / dawszy possibilem, iáko mogłá być secundùm rationem status tey Oyczyzny / exclusa novitate, ktora nábarziey libero vitanda populo, in prætensionibus WMPP. satisfactionem, przestrogi synowskie odważnego Rycerstwá práwem utwierdził / słuszno przy tym nagrode / niezwyczáynych náwet záżywszy sposobow / & triste præjudicatum z szacunku głow wolnych obmyśliwszy / hoc egit, abyście ná Oyczyzne wspomniawszy zchorzáło że ták rzekę i zbolało / Matrem consideretis, Matrem cogitetis. Potrzebá zgołá synowskiey miłości / Chrześciáńskiego pomiárkowánia. kompu t długu woyskowego wynosi osmnaście Milionow! Przyznawa to JKM / przyznawa Rp. wszytká zgodnie / i uważaiąc zasługi WM. życzy sobie aby odważone były nie tylko Milionámi / i złotem / ále wieczno płacone nadgrodo z nieśmiertelnością / ktora / mam w Bogu nadzieie że WM. nie minie / iesli hoynie z Bogiem / i Synowsko sobie z Oyczyzno postapicie. Mowi do káżdego teraz Oyczyzná / co dobry Oyciec posłuszsnemu niegdy synowi rzekł: Fili omnia mea tua sunt. Synu wszytko moie twoie. Gdy zatrzymuiemy całość Oyczyzny milszey / wszytkich szkod i strat naszych powetowáć możemy; gdy záś florentem ták szczesliwo niegdy utráciemy Oyczyzne / á gdzież táko drugo znaydziemy. Vltimum tedy exprimendo sanguinem, iáko to novissimè Romisya ogłośiła / wiecey nád osm Milionow dáć Woysku Rp. nie może. Wiecey obiecowáć iest to zawodzić Woysko / iest perimere & jugulare Remp, i tych Milionow nie bedzie / iesli WM Braterskiego á raczey Chrześciáńskiego politowánia / á zwłaszcza w dobrach Duchownych i Krolewskich mieć nie bedziecie. Politowánia mowie. Bo to pewno iesli ubodzy ludzie od Pánow rátunku mieć nie bedo / ták ciezkich podatkow nie-

wydadzo. A ratowáni iáko być mogą: gdy Folwárki i Dwory w-ſekweſtrze zoſtáio. A ſtrzeż Boże nowych chlebow/ odbiegáć wßytkiego/ i w-Oyczyźnie właſney tułáć ſię muſzą i przeßkodą niewydanych podatkow/ nie przy Rp. zoſtawáć będzie. Bo ad impoſſibilia nemo obligatur Nie ieſt to ták máła ſummá/ aby na ukontentowánie Woyſká wyſtarczyć nie miáła: Bo rzekßy prawdę/ káżde Kroleſtwo práwem i ſpráwiedliwośćią ſtoi/ i Kroleſtwo bez ſpráwiedliwośći nie ieſt Kroleſtwem. Regnum ſine juſtitia non eſt regnum; mowi S. Auguſtyn: według ſłuszności tedy mowiąc/ wziąwßy ſáme diſtribucye chlebow zimowych według trzynaſtu tyśięcy Łanow/ káżdy ſię dorachowáć może/ że ieżeli nie więcey to pewnie piętnaśćie Millionow uczyni. Szczodrze & ingenuè z-WM. idźie Oyczyzná/ dawßy zdrowie ßláchećkie/ prerogatywy/ i ozdoby/ nad to dobre mienie. Nie wątpi że generoſa pectora zacnych Synow tárgiem z Oyczyzną mátką ſwoią iść niechcą/ a według powinney wdźięczności od ſławney Mátki zá kredit intereſu potrzebowáć nie będą. Wielki ieden dłużnik nádłużywßy ſię nad kondycyą/ więcey podobno miał długow niż włoſow ná głowie/ nie máiąc czym płáćić/ upadł do nog Pánu mowiąc: Patientiam habe in me. Miey cierpliwość nademną/ odnioſł záraz[e]m: Omne debitum dimiſi tibi. Nie ſługá/ nie towárzyß/ Mátká náßá Oyczyzná/ krwią włáſną zá ſłußnym karániem Bożym ſtrwożona/ okáleczona upada/ do káżdego z-nas wołá: Habe patientiam in me. Miey politowánie/ baczenie/ i cierpliwość nademną. A naydźieß nie ták twárde ſerce/ ktoreby chćiáło ſuffocare Patriam, mowiąc Redde? A uważywßy śmiertelny kres tey Mátki/ że iuż koną/ rzec ſię może: Nemo dat quod non habet: Do ták ſłußnego ná Oyczyznę reſpektu prowádźi nas Bog ſam i chwałá iego święta/ ktorey ſię bezpráwi dźieie. Czás ſię nam wżdy obaczyć co ſię z Kośćiołem S.

Katoli-

Kátolickim w-Polßcze dźieie: od lat tyśiącá záłożone fundá-
cye i nadania Przodkow náßych upadły/ ich fundußе i chleby
Kápłanow i ubogich dźiedźictwo odebrano! Bierze kto ślách-
ćicowi brátu swemu dźiedźictwo iego: mowimy że sie gwałt
prawu i wolnośći dźieie. Odbieráć patrimonium Christi
chcemy? ktoregoż nam to páństwá Chrześćiáńskiego głos álbo
przykład pochwali? tylko tego w-ktorym iuż Wiárá Kátolicka
(czego nas uchoway Boże) zginęłá. Cießą sie nieprzyiaciele
Kośćiołá Bożego/ że czego sámi przez sie dokazáć nie mogli/
bliſko tego przez nas sámych dokázuią/ i z-upadkow ſtrzeż Bo-
że ćießyć sie będą. Mowią: że Kośćioł prawá do dobr/ i ná-
dania doczesnego mieć nie może? Jeſt to nie Chrześćiáńskie ro-
zumienie/ i ná powßechnych Koncyliách Chrześćiáństwá wywo-
łáne. Przyznawáć záśie/ że ma Kośćioł prawo/ i że dobrá nie
tylko ſłußnie/ ále i pobożnie bioręc wßytko od Bogá Bogu in
recognitionem dominii dawáć sie mogą/ á przećie następo-
wáć ná też dobrá/ kto słußnośćią názwáć może? Te Miliony
wierzćie WM. multiplicabit Dominus: i wielkim WM. nad-
grodźi błogosłáwieństwiem/ zwyćięstwem/ i bogátym z-nieprzy-
iaciela obłowem/ ieno sie o błogosłáwieństwo Boskie stáráć
potrzebá: boć to iáko błogosłáwieństwo Boże ludźi bogáći/
Benedictio Domini divites facit; ták przećiwnym sposobem
nárzekánie Mátki/ mowi Bog/ znośi nie tylko ludźie/ ale i cáłe
domy: maledictio Matris eradicat fundamenta. Kośćioł S.
Kátolicki Mátká nászá: Życzmyż tey Mátki nad wßytkie skár-
by błogosłáwieństwá sobie/ bo sie przećiwnikom Kośćiołá źle
nadgradza záwße. Jeſt ná to nie tylko w-ludźiach ále i w-Pań-
stwach tyśiącámi przykładow. Addit momentum do teyże
zgody spolney dostoieństwo JKM głowy náßey nie absoluti
Domini ále wolnymi głosámi obránego Páná/ niech te ma nad-
grodę prac/ trudow/ i pieczołowánia swego/ że sie bespiecznie

 in gre-

in gremio káżdego z-poddánych swoich przespiáć może/ ktora byłá spolna Panow i przodkow nászych pochwałá Oycowsko zá= prawde w-tym terminie J. K. M. stawá / á iáko ná przeszłym Seymie miłośćiwie dáno amnistiá wszytkie niesmaki i difidencye umorzył; toż przez nas Komisarzow swoich sanctè utwierdząć raczy. Narodowi wolnemu od Krolá wolnie obránego ták długo stronić/ i obrawszy go zá głowe adhærere niechćieć: ráczćie to osądźić WM. an expediat? Rozumiem/ że czásu sposobnieyszego niemasz do uspokoienia i ukontentowania Woyská nád ten/ ktory nam Bog łáskáwy jeszcze podaie. Zá wielkie to káránie od Bogá rzeczono iednemu narodowi: Quæretis me, & non invenietis; gdy możemy rátowáć Oyczyzne niechcemy/ i trácimy ták miłego pożądánego pokoiu pogode/ strzeż Boże/ bedźiemy chćieli rátowáć/ á nie bedźiemy mogli/ zábrniemy ták/ że wybrnąć bedźie trudno/ á ták propter malum nolle, perdemus bonum posse. Jáko nie dáwnych czásow Krol ieden zamieszawszy nie tylko własne Krolestwo/ ále zásmućiwszy cáłe Chrześćiánstwo/ rozbrát z-Bogiem i ludźmi uczyniwszy/ świát mizerny żegnáiąc/ to tylko wyrzekł omnia perdidimus. Wszytkośmy strácili/ po czásie i poniewolnie przyznał/ że wszytko utrácił. Boże nas uchoway ták ćieżkiego terminu / do zgody i rátunku mieymy sie dla Bogá wszyscy / bo nie Seymowánie/ áni rokowánie/ ále Oyczyzny zátrzymánie iest zdrowiem káżdego i szczęśćiem / ktorego nikt sobie extra Patriam obiecowáć nie może. W-ręku tedy WM. iest to decus immortale (nád co nic wietszego ná świećie) pokoy pospolity / i słuszne onego Rycerstwá WM. samych ukontentowánie. Ciężkie bedą J. K. M. conatus, dáremne Senatu consilia, koszty bez pożytku stanow wszytkich bez WM. ku tey Oyczyźnie synowskiey życzliwośći. Te gdy salvabitis oddáćie powinną Bogu chwałe/ Pánu wierne poddáństwo/ sobie conciliabitis nieśmiertelną sławe.

IAN

IAN GNINSKI Podkomorzy Pomorski Márszałek Izby Poselskiey zásiadáiąc miesce.

NIe zgrzeszę/ á rozumiem nikogo nie zgorszę choć wyznam/ iż infans sum & præ magnitudine negotii przemowić nie mogę zásiadáiąc to miesce / ktore periculosæ plenum opus aleæ, i ná ktorym incedendum per ignes suppositos cineri doloso. Pámiętnieć mi wpráwdzie z-pierwszey funkcyey gdy mie ná nim osádziłá byłá łáská i konfidencya bráterska. WMMP. i Bráci/ z-ktorych iednych tu widzę/ i witam z-winną submissyą/ drugich nieprzybytych magna nomina veneror; Jednákże horret animus meminisse laborum ac scopulorum; lesszecby laborum tákokolwiek/ bosmy sie nie sobie porodźili / partem Patria, partem Amici vendicant, ále scyllæ, ále charybdes, o ktore częstokroć rozbite naufragæ bywáć muszały tabulæ niezmiernie trwożą. Trwożu nád to seculum antiqui moris inops,, ktore przed tym innocentia actionum cieszyło. Znam máłość moię / i nieud.łność/ znam wyćieńczone siły. Nie bez srogiego tedy strachu puszczam sie ná to morze burzliwe/ ac fluctibus infidis immergo ratem. Coż czynić mam/ gdy sie odprosić trudno/ parendum votis WM. MPP. z-ktorych tok czekam fati mei, álbo veriùs fati Reip. legem. A ták iedyno łáską WMP. cieszę sie/ że quem assumpsistis, temuż upádáć nie daćie. Zátym biorę miłość wrodzoną własney Oyczyzny pro anchora animorum factam unionem, o ktorą nie tylko proszę/ ále supplikuię áby defectum meum ogárnęłá miłościwa WMP. łáská i wspierałá/ ktorey szczegulney od lat 20 ná tym miescu doznawam. Przytym zá ták wielką do mnie konfidencyą pokornie dźiękuię/ i z-nią in contaminatam fidem łączyć bedę.

DAlßy od Máiestatu/ ále powolni záwße Ziemiánie/ ieDyna Ziemi i Chrześciáństwá ozdobo N. K. P. N. M. nie ex Aventino zgruchnieni/ gdźie kiedyś dwa kroć parando juri ac Majestati constituendæ secesserant Quirites, ále z-domow włásnych ciekáwośći i ámbicyi prożnych/ gdźie káżdego dulcis saturat quies, na głos Páński WKM. przychodźimy. Zmieśćiemy śie w-tych czterech iednego gmáchu kątách wielkie i z-wielu iezykow złożone narody/ gdyż nas immutabilis Symmetria łáskáwego pánowánia złotą Wolnośćią ktoreyeś WKM. nawyßßym wodzem sklitá. Nieśiemy hołd Jedynowłádcy swemu wolnego Narodu godny/ wielkie serca i te pierśi ná ktorych świątobliwi WKM. Przodkowie nie tylko poufale spoczywáli/ ále ie murum Aheneum być wyznawáli. Ciśniemy śie pod mánudykcyą Pomázáncá Bożego/ do prawdźiwey obrády niezmázány prewárykácyą umysł/ słuch powolny/ ßczery nie oćietny áfekt niosąc á czekáiąc quis Deus esse velis. Bo iáko to słowo iest potestatis, ták W. K. M. P. N. M. ex vicariatu ná źiemi homogeneum, ktory justitiam ac pietatem validas legum artes máß zá węgielny kámien pánowánia swego. Sćielemy filialis obedientiæ palmas, nie tylko iáko Oycu i Pánu dobrotliwemu/ ále iáko monstrorum dźikiey Ukráiny Domitori, pułnocney stolice Terrori, á co nawiętßá wnetrznego rozruchu/ ktory wywraca páństwá/ gubi Monárchie/ zniża Máiestaty/ confundit omne jus, bez broni/ bez narußenia wolnośći Victori, Triumphatori, Patri Patriæ. Niechże iuż ustępuią/ nieporownąney WKM. dźielnośći śmiáłych Bolesłáwow magna nomina. Bo co on teskliwym lat śiedmi obrotem oddał penatibus, to i więcey servilis belli contuma-

tumaci audacia odpádle w-śiedmi mieſiacách poſiadleś W.
W.K.M. Wſkrześiłeś nieſpodźiáney leſkawośći w-tamtych krá-
iach imie/ w-ktorey kiedyś extorres bracia od bráci/ ſynowcy
od ſtryiow zá świątobliwych przodkow W.K.M. dźiedźiczyli/
poki ich wyroki Boże ad hanc compagem Reip: nie oddały.
Obiąłeś W.K.M. w-iednym pułroczu/ i oddałeś brachio tuo
gentes immanitate barbaras, locis infinitas, multitudine
innumerabiles, i gdźie od wiekow ledwie imie ſłychane Kro-
lewſkie/ á ledwie kto z-milionow znał oko Pańſkie/ wſzytkich
twarzą Oycowſką podźieliłeś. Te w-ſedźiwośći ſwoiey zde-
ptałeś kráie/ gdźie ſtop Hetmáńſkich procz dźiśieyſzego/ wſzyt-
kich Wodzow Archetypa drugiego dźielnośći ſámego Miſtrzá/
trzećiego bez woyſk tryumfalnego zwyćięzcy: rzekę więcey/ ſtop
Pułkownicżych ledwo ieden i to ſpołmieſzkańcá przykład. Niech
uſtępuie W.K.M. oſtatniemu Domus Regiæ dźiedźicowi/ o-
ſtatnie tákże imie liniey Piaſtowſkiey Wielkiego Kazimierzá/
gdy nie u Lwowá/ áni Styru/ albo oſtrego krzemiencem Dnie-
ſtru/ co Przodkom náſzym było ſolenne: ále u byſtrego i niemal
bezdennego Dnieprú/ ták ſrogim Narodom dawałeś odpor
prawdźiwy Wielki Kazimierzu/ zwłaſzczá ták pomyślnie rzą-
dzony od niebá; że ſię temu dźikie narody wydźiwić nie mogą/
przypátruiąc ſię: O nimium dilecte DEO cui militat æther
& fortunati venêre ex ſidere venti. Naoſtatek niech uſtę-
puią ſławie W.K.M. wſzytkich ſpołkieruiących światem tro-
phæa, gdy ich albo przelaniem krwi, ſąśiedzkiey wynoſzą/ albo
w-domu nie dobrymi nad kárkiem poddanych káſztelámi moc-
nią/ albo na dawieniu więźniow ſtatus funduią. A W.K.M.
niepoćiercy uczyſz ich maximas conſuetæ clementiæ, nie owey
iednák crudelis, quæ vincula rumpit Juſtitiæ, ále tákiey kto-
ra oddawa káżdemu co iego ieſt/ i według záſług płáci. Tymi
ſpoſobámi W.K.M. rządźiſz/ roſkázuieſz ſąſiadom/ ćieſzyſz hanc
magnam

magnam domum, áż ledwo nie à pulſata pede terra wynikáią legiones, ktore dopiero imperio groźiły / ut everſam libertatem aggrederentur, áż wracáią ſie wſchodnie uſce / áż wokuie brat wierny brátá niewiernego / Syn Oycá / Oyćiec Syná wiárołomnego / venti & mare mieſzáiącego ſie tumultu / obediunt Tibi, i u kámiennego brodu kámiencem Tryumfalnym in obeliſcum æternum, uſkromiona bez krwi ſtáwáć ſedycya. Albowiem gdy opulentia negligentiam tolerabat, prohibuiſti injurias Auguſte noſter. Nauczyleś przykłádem / iż non votis neq; ſuppliciis mulieribus auxilia Deorum parantur,; ale vigilando, agendo, benevolendo rzodźi ſie Rp. i kwitnie. Socordiæ & Ignaviæ irati infeſtiq; Dii: J ſam ſie W. K. M. w-uſtáwicznych pracach iáko iedyny Phœnix w-tym iuż wieku z-podźiwieniem świátá iákoby odradzaſz. Rzućiłoć było wprawdźie śiećí świątobliwey W. K. M. imprezie / czy záśiedzenie / czy fatálne ſił Rycerſtwá podrobienie / żeś pod ośmdźieśiąt Chorągwi wychodząc ze Lwowá / ledwo pultrzećiá tyśiącá koło Tarnopolá i Báru liczył / ale invictum W. K. M. animum i ſáme nie mogły ferire ruinæ: Nie cofnąłeś Páńſkiego ſercá / Conſilium tylko / cui impar zdałeś ſie / Divis Tutelaribus oddawſzy. Zámoczyłeś w-Dnieprze ſtopy krolewſkie / áż wrodzona onego Narodu ochotá nagoniłá / i zágęśćiłá obozy / záwſtydzona / iż lubo maturo autumno i dáley ſæva hyeme Dominus ſub papilionibus. Porwáłá ſie do buntu i infanteria non leve brachium W. K. M. / ále i tám bravium odnióſł niezwyćiężony W. K. M. animuſz. Odpędźiłá oficierow / dáłá ogniá do Wodzá niezwyćiężonego / Wodzá ſławy nigdy nieumieráiącey / wźiełá w-ſekweſtr ármate ultimam Regum rationem, obróćiłá zapał iey ná wnętrzności; dolećiał iey ſnać ále leniwy turbo iákiś / zákręćił / zámieſzał drogę W. K. M. do dobrá poſpolitego dla wczáſow náſzych podiętą. A-

liśći

liśći WKM. szczęśćiem wszytko to ac obtutu ćichym / jubes pacem, iáko słońce dissipas nebulas, wracasz bez krwi / bez boiu do pokoiu. A masz świát co rownego? gdźież winá bez kary? á przećie popráwá bez nágány: gdźież w sworze Libertas i dominatio? iedynym WKM tego mistrzem / iedynym tey źrzenice strożem / iedynym u poddánych z miłośći Oycem / ktoremu nobilissimam vitæ partem, serce i wolę w dobrowolne oddáliśmy poddáństwo. Słuchaymy tedy głosu Pásterzá prawdźiwego; vbiegaymy się ad aram niezbrodney dobroći iego / ktorey iásny dowod bierzemy / gdy się populo tuo sądźić każesz / i w Instrukcyach po Seymikach budźisz do práwá i statutu / áby się káżdy z Synow Oyczyzny przeglądał / co z kluby wypádło in orbitam miłośćiwie wroćić obiecuiesz / leczyć nad to domowe difidencye / ktore corrumpunt Rempubl: i fortunam iey morantur, kto ich przyczyną / żal się Boże / niech káżdy wspomni / czego w okręgu iey brakuie. Stawamy tedy ná tym publici consilii mieścu / zbiegamy się ad hanc extremam wszytkich rázow medelam, strzedz chcemy / ne quid detrimenti capiat Naiáśnieyszy WKM. Máiestat / powagá prześwietnego Senatu / swobodá wolnego narodu / dźieło świątobliwych Przodkow WKM. Nie pierwey iednák Konsultácyi nászych zácząć auspicia możemy / áż nam waleczne WKM. reká rozwiąże vstá / i Spiritu Domini nápełni / ktorego mieysce zásiadáć raczysz / i ktorego Numen tutelare dniá wczorayszego przy Hostiam Immaculati Agni przez ręce Jáśnie oświeconego i świątobliwego Pásterzá sumus venerati czego niech będźie charákterem pocáłowánie Victricis dextræ WKM. ktora sáma iedynie pokoy i woyne pari fortuna tráktuie / do ktorey ábyśmy przypuszczeni byli pokornie prośimy.

Tegoż vpomnienie ſie Wákánſow.

NAm zátym NA. PNM. do ſczodrobliwey reki W. KM. droge ściele prawo. Ciśniemy ſie do niey powtornie. Bo panem, non fulmina płaſzuie/ garniemy ſie pokornie do odrobin Chlebá Páńſkiego adipis prożni. Bo iáko dobrotliwy Bog/ ták i WKM. dla wſzytkich łáſk Páńſkich ſkárbnice otwieraſz. Szukamy penu obfitośći legis pænarum niewinni. Aczci ſie obawiam/ by mi wielkiego Alekſándrá ſłowy nie odpowiedźiano. Adeoné inventus eſt aliquis, qui poſt omnia deſideraret aliquid. Albowiem gdźiekolwiek okiem WKM. rzućiſz Populus tuus ſumus. Liczyſz ále nie zliczyſz twoie kreátury. Wſzytkie prześwietne Curules dźieło to ták WKMośći/ te ozdoby/ vrzedy/ imioná/ ktore nośimy/ Dobrodźieyſtwá twoie ſą Pánie Miłośćiwy/ Per te vivimus, movemur, & ſumus. Co człowiek to WKM. nowych Dobrodźieyſtw Emporium, co oſobá to benignitatis & clementiæ WKM. exercitium. Chleb i buyne kłoſy arma ſunt WKM./ wiernym záś poddánym żniwo. I ná źimnym mármurze virtutis præmia quiſque optimus poſſidet, á pod czás i pioro vſtánie Dobrodźieyſtwá podpiſuiac. Zgołá ſervire tibi regnare eſt. O cożby tedy iuż wiecey prośić/ o co fátigowáć Maieſtat WKM. nie wſzytko ſnadź odgłos odnioſł. Obiáwiłá ſie część iakaś w-źiemiánſtwie náſzym/ ktoro WKM. deferimus pokornie ſuplikuiac/ ábyś pro arbitrio, ktore Dii terraq; dedêre miłośćiwie diſponował.

Ażei Communicatio Senatus Conſiliorum należy ko oświecenia obrády náſzey/ áby przeczytane były pokornie prośimy.

IERZY LVBOMIRSKI Márßałek Wielki i Hetman Koronny Polny oddawa pieczęć wielką po Książęciu Rádziwile Kánclerzu Litewskim.

WYpiástowány trzydźiestu i kilku lat pracą in domicilio Cnoty/ Wiáry żárliwey ku Krolom Pánom swoim i Rp. miłości wychowáney triumfalnych dźieł Przodkow W. A. M. świádek i poźnym odgłos wiekom dobroczynney zásłużonym szczodrobliwośći i słuszney występnym spráwiedliwośći widok i Instrument powráca dźiś do rąk i dyspozycyey W. A. M. znáczny kleynot i depozyt wielką Pieczęć Kśięstwá Litewskiego po wielkiey pámięći wielkim Pieczętarzu W. A. M. Kśiążęćiu Albrychćie Rádźiwiele wákuiący. Ten to iest Naiáśnieyszy W. A. M. depozyt ktory Páná Oycá W. A. M. Zygmuntá trzećiego Krolá i Páná nászego/ mądra/ dobroczynna/ wáleczna i spráwiedliwa oddała ręká. Ręká ná wszytkie sławna i pámiętna wieki/ z ktorey ták wiele Oyczyźnie nászey praw/ swobod i ozdob przybyło. Ktora hárdych nieprzyiaćioł walecznie/ swawolnych i powolnych poddánych zwyćiężyłá łáskáwie. Ktora tworzyłá sławne Máiestatowi i Rp. potrzebne kreátury sádźiłá tryumfalne po wszytkich Pánstwách swoich laury i nagruntownieysza wszytkich ozdob korone oliwny pożądánego pokoiu wieniec szczęśliwie nam uwiłá. Oddáłá ten wielki depozyt w ręce pomienionego tego wielkiego W. A. M. Pieczętarzá/ w ktorego domu ustawiczna Przodkow W. A. M. i sámego W. A. M. łáská i dobroczynność heroicas præmians virtutes Lásek/ Pieczęći/ Buław i wszytkich i więtszych w tey Oyczyźnie ozdob i preeminencyi dźiedźiczny że ták rzekę skład uczyniłá. Ná ktorego złożyłá oraz ták dálece konfidencyą swoie Páńską/ że

Władysławowi świętey i wielkiey i słodkiey pámięci Krolowi. potym i Pánu nászemu (ktorego cokolwiek miały mądrość dzielność grzeczność szczęście i sławá ták hoynie nadały/ iákoby wszytkie wszytkim panuiącym ná ten czás Monárchom pobráwszy ozdoby w-nim iednym nieoszácowány chciały mieć doskonáłości swoiey depozyt) Władysławowi mowię obcych kraiow obyczáie widzieć iádącemu charactere wielkich Poselstw insignitum nie kogo inszego przydáła/ á prętko potym testamentem opiekunem tym zápisáłá/ pod ktorego łágodną władzą i szczęśliwym pánowániem łáski i konfidencyey áż do śmierci záżywał. Ten tedy klejnot z-ták świątobliwych rąk Oycá WKM wzięty niewinnymi piastowány rękámi oddáwam WKM P.M.M. A kiedy wnidzie in Sacrum WKM. penetrale chciey WKM. accuratiùs przypátrzyć się onemu/ iezeli po ták długiey kilkádziesiąt lat gościnie powraca do WKM ze ták rzekę według Inwentarzá. Niech ten sam informuie WKM. iezeli tam insze w-nim siedlisko tylko Wiáry Cnoty Krolom Pánom swoim/ miłości ku zachowániu praw i żarliwości postáne. Nie naydziesz WKM tam szpetnego onego prochu pychy/ w-promocyách zásłużonych pokryty interes sámey obłudy. Nie uznasz rády záwaśnionego serca/ nalepsze uczynki i dzieła szpecącey/ i źle tłumaczącey. Nie skropiły tego kleynotu łzy odrodney chciwości i plugáwego wydzierstwá. Nie zmázáłá krew nienásyconego promocyi prágnienia i albo kupney fáworámi álbo poprzysiężoney záwziętością i przyostrzoney spráwiedliwości. Obaczysz tam WKM. zásłużonym præmia. Policzysz WKM. publiczne i prywatne ozdoby. Pokaże iáwnie ták sławna ná wypędzonym koniu z-wyciągnioną ręką i bronią. Pogonią ze nie do innego tu ugániáłá się kresu/ tylko winny ku Bogu i Kościołom tego konserwácyi Krolom Pánom swoim dostoieństwá i cáłey Rzeczyp. Ten tedy oddáwszy żadną niezászpecony zmázą czystym

ſtym iuż przed Bogiem ſumnieniem olim ſobie powierzony depozyt zaleca. tych wßytkich WW. MM. ktorzy mu prac pieczetarſkich godnie i życzliwie pomagali. Naprzod IMX. Biſkupa Wilenſkiego/ ktorego wielkie cnoty i merita, lubo iuż WW. MM. tak wielkim w-Kościele Bożym i Rp honorem nadgrodzić raczył/ te iednak powinna oddáie I. M. przed WW. MM. rekognicya/ pokornie proßac/ aby ná tak wielkim fortuny wyſtawiony ßcześciu/ zaſłużony łáſki i konfidencyey WW. MM. codzienne brał akceſſye i incrementa. Zaleca Ie° Mći Páná Náruβewicá Piſárzá W. X. L. Zaleca Ie° Mći Páná Brzoſtowſkiego Referendarzá W. X. L. Zaleca Ie° Mći Páná Mlockiego Staroſte Ruſkiego/ ktorych że non diſpar w-vſługách WW. MM. uſtáwiczna praca/ Cnotá/ i induſtria enituit záwße/ áby ßczodrobliwey WW. MM. łáſki par fortuna ozdobiłá záſługi ich/ o co tym wiecey i gorecey prosi WW. MM. im nigdy nie odpoczywáiąca ich w-pracách uſtáwiczność i niezłożona nigdy de tabula prac pieczetárſkich reká wiecey ná nim wyciaga wdzięczności. Zaleca náoſtátek Dom ſwoy łáſce i dobroczynności WW. MM. P. N. M./ ktory kiedy fovebit łáſkáwa WW. MM. konfidencya/ znaydzieß WW. MM. ten do dzieł wielkich/ i wyſokich impet i pochop/ ktory z-wielkimi i ſławnymi zrowna ich pretko Dziádami i Nádziádámi. A że iuż oſtátnie ſwoie życzliwe iednak oddáiąc WW. MM. pożegnánie pokornie i uniżenie dziekuie zá nieodmienny rzadkim záprawde przykładem z-Oyca i brátá ſpływáiacy fawor i áfekt/ zá poufało tak w-publicznych iáko i Krolewſkiego ſwego Domu prywatnych intereſách konfidencya/ zá oſobliwy długich záſług i ná uſłudze domu WW. MM. ſtráwionych reſpekt i honor. A on in conſortio (iáko nam tak rzadko widána obiecuie integritas) Sanctorum poſitus to co mu iuż iedynego reſtat błagáć Máieſtat Boży nie przeſtánie/ ábyś WW. MM. iáko ná Oycowſkim i bráterſkim záſiádaß tronie/

ták onych zá długim pánowániem ßczęśćiem/ i sławą nie tylko doßedł/ ále i przewyßßył.

MIKOLAY OSTROROG Woiewodzic Poznáński Márßałek Kołá Poselskiego do Królá I. M.

NIech nie będźie/ N. M. R. ingratior vox stanu náßego Rycerskiego nád inße/ do ktorego tá felicitas, niéiáko teraz nabárźiey należy. Niech iednym głosem wßyscy odwdźięczamy/ co sie nam z-dárow iego świętych/ ná te ßczęśliwość náße pátrzyć dostáie nie tylko poblißßy ále też i naodleglejßy od Pánstw W. K. M. Obywátele. Do kiedyż przystoyniey to sie odpráwowáć znidźie/ ieżeli nie przy ßczęśliwych początkách pánowánia W. K. M. przetrwawßy ták niebespieczne tey Rzeczyp: klimákterie/ ieśli ná tym to mieścu/ ná ktorym auspicia pánowánia swego wßyscy Krolowie Polscy bráć zwykli/ ná ktorym insignia Regni, iáko pignora libertatum nostrarum chowáią sie; ná ktorym iáko in delubro quodam, ták wielu Pánow náßych tey przezacney Korony Heroica corpora świątobliwych W. K. M. Przodkow odpoczywáią/ Ná ktore nigdy żaden obywátel tey Korony sine Religione wspomnieć i weyrzeć nie może. Tu tedy ná tym náßym Capitolium Polskim/ Pánu nád Pány/ niski naprzod pokłon oddawßy/ onemu iednostáynym wßytkiey Rp. głosem iáko conditori & dispensatori Regnorum. z-wßelaką pokorą dźiękuiemy/ że nam dał oglądáć dźień ten náßey Oyczyźnie ßczęśliwy i pożądány/ wßytkiemu Chrześciánstwu potrzebny i wesoły/ nieprzyiaćiołom náßym stráßny i ßkodliwy; dźień ten ktorego ná Tronie tym W. K. M. uśiądßy/ iuż ad clavum iey przyłożył reke swoie

ke swoie i szczęśliwie záczynasz moderari habenas. Oddawamy zatym wierne poddaństwo násze W. K. M. z powinszowániem Pánstwá tego / ná ktoreś wolnymi głosámi nászymi wzięty iesteś / nie mniey dla wysokich Przodkow twoich cnot / i przecitwko tey Rzeczyp. zasług ; iáko swoich własnych Winszuiemy i Oyczyźnie nászey że zá łáską Bożą tákiego sobie wźięłá zá Páná / ktorego dignum imperio wprzod doświádczyłá / toż dopiero obráłá. Szczęśliwe te czásy były i słusznie aurea sæcula od stárszych názwáne / kiedy nie mogł być nikt Potentior, ieno melior, kiedy poyrzawszy ná wszytkich / obierano nalepszego nád wszytkich / ktory miał pánowáć wszytkim / á nie mogł być Summus ieno optimus. Ten pánował / ktory nabożeństwem ku Bogu / miłością ku Oyczyźnie celował wszytkich. Ten był Pánem / ktory ták zdrowo rádą iáko odwagą zdrowia i dostátkow czásu potrzeby zástáwiał sie zá wszytkich. Ten Krolem ktory spráwiedliwość świętą temperowáł klemencyą / i innymi áfektámi swymi iáko poddánymi rządźić mogł / ktory iáko fortuną i stániem Krolewskim był nád inszych / ták státecznośćią / szczodrobliwośćią i ludzkośćią przechodźił wszytkich. Sukcessya invitis fatis & populis nástąpiłá / bo i Bog człowieká wolnego stworzywszy / wolnym go záwsze chćieć miał / i ludźie tácy ledwie ludzkiego godni imienia / co sie w wolnośći nie kocháią. Bo iáko to wielka część wolnośći obráć sobie Páná ; ták niewola czekáć go ab uno á nie obieráć ex virtute. Ale nam dáie P. Bog záżywáć szczęśćia onych złotych wiekow / i ieżeli kiedy teraz do nas redeunt Saturnia Regna, kiedy my tákiego wolnymi głosámi nászymi obrali zá Páná / ktory gdyby sie lat onych urodźił / nie wątpliwie byłby rádą onych innocentium populorum, zá Krolá obrany. Záczym niechce ia tu o zacnym W. K. M. urodzeniu / ktorym wszytkich świátá tego Monárchow przechodźisz dyskurowáć. Boć to i sam W. K. M. widźisz że generari

& násci

& naſci fortuitum Regibus: nec ultra æſtimatum. Niechce
cnoty / i męſtwá / áni merita W. K. M. Przodkow nie tylko
przeciwko Rp. nászey / ále i Chrześciáńſkiey wyliczáć / żebym ſie
nie zdał cudzymi rácżey á niżli włáſnymi W. K. M. ozdobámi ná-
rabiáć / ktorymi vel adæquaſti vel ſuperaſti omnes. Máſz
tyle ozdob ſwych W. K. M. włáſnych / że choćbyś był z Przodkow
ſwych nic tákiego nie miał / mieſcábyś był tego nie uſiedł w-
ktorym ćie Bog poſádźił. Szczęśćie to wielkie / że ſie W. K. M.
z-ták zacnych i ták świątobliwych rodźicow urodźił / ktorzy u-
mieli pobożne i przyſtoyne W. K. M. dáć ćwiczenie; ále to bonæ
indolis z-wychowánia tákiego / ták prętko wiele cnot i do-
brych nábráć przymiotow. Pádłá ná dobrą rolą śieybá educa-
tionis świątobliwego Rodźicá Wászey K. M. Bo w czym dru-
dzy długo ćwiczyć ſie muſzą / tákeś to rázem W. K. M. poiął / żeś
ſie zdał od ſámey wſzech rzeczy Mátki nátury uformowánym być
do ſławy nieśmiertelney i szczęśćia. Ták to Bohátyrſkie Duſze
Divinitate Imperii dochodzą wſzytkiego / czego drudzy ætatis
ſæculo & annis nábywáć muſzą. Ledwie pubeſcentibus annis
odpráwiwſzy curriculum ćwiczenia ſwego prágnołeś záraz prá-
cy i niewczáſow woiennych świątobliwemu ſwemu dopomoc
Rodźicowi / rowny w-tym Naiaśnieyſzym świátá urzędni-
kom / Alexándrowi / Scypionowi / Anibálowi i náſzemu
Wielkiemu Krzywouſtemu ktory záraz w-młodym wieku
ſwym oboznym trudom przywykł / tym nád inſze ſuperior, że
oni tylko comites były niewczáſow Oycow / W. K. M. Cauſa
triumphorum. Jeśli uwierzy ſtupebit pewnie poſteritas, żeś
W. K. M. ſui admiratione nominis więcey ſpráwił / niżeli ták
długa i niebeſpieczna woyná; Bo ktorych áni Civiles diſſenſi-
ones, áni ták wiele wybránych bitew / áni ták wiele poburzo-
nych miaſt ſubigere nie mogły / ná ſámo Imie W. K. M. rzu-
cáli bronie od śiebie / oddawáli miáſtá / przyśięgáli poddań-
ſtwá /

stwá/ stolice cum insignibus Páństwá swego oddáli. Ná koniec ták obstinata w-posłuszeństwie przeciwko Pánom swoim gens, że ná iedno skinienie Páńskie hilari vultu, żeby przestąpić roskazánia ich nie zdáli się/ szyie pod miecz dáią/ táko mowie obserwancyą Pánow swoich mάiący narod porywa się ná nich i związánych rękámi swymi zá więźniow WKM. oddáie. Nie czyie insze ieno WKM. tryumfy to były/ nikomu inszemu tylko WKM. przyznáne być muszą. Dálii tego dobre experimentum Obywátele Moskiewscy/ że nie ulla vi, ále Indole WKM. subjecti oddáli się/ kiedy obaczywszy że im fata tákiego zazdrościły Páná/ umieli się in primum restituere gradum. Bo lubo in visceribus tyle woyská mieli/lubo tylekroć z-Korony nászey przezacni Hetmáni ná nich nástępowáli/ mężnie to wszytko przetrwáli. A tákie impety nie czyim inszym dziełem ieno sámey WKM. retundi poterant. Dziwowáć się przychodzi/ gdźie się ánimusze támtego narodu podźiały/ że ktorzy nam dopiero minitantes signa circumferebant, ad famam tylko adventus WKM. bronie im z-rąk wypádły/ i ktorys admirabili audacia ledwie z-zbroynym pułkiem nie ták z-woyskiem zástáwiáć się przećiwko nieprzyiaćiołowi temu przyszedł/ onemu nieprzyiaćiel nunquam congredi ausus skrywszy się ná fumantem Patriam pátrzył/ i sam ich Car w iednym tylko mieśćie zámkniony/ bárźiey Captivum á niżeli Principem agens zdał się cessisse Imperio WKM; ktorys circumferendo victricia signa sua po wszytkiey źiemi iego áż po sámą Wolgę zwyćięstwá twego erigebas trophæa, iuż nie było áni u nieprzyiaćielá nádźieie áni wątpliwośći u nas/ żeby miał był dłużey támten narod wytrwáć/ obsidionis mala ták długo w-źiemi swoiey tolerando. Ale niech to drudzy ná fata, drudzy ná rożne skłádáią przyczyny/ ia tu amorem Rzeczyp.

WAM. przypiſuie. Juz ſie pokázowáły ſemina Tureckiey woyny / iuz o aparatách niezmiernych tego prædonis orbis przećiwko nam przychodźiły wieśći / á WAM. wołałeś tu pro Patria periclitari, á niżeli tám extra Patriam imperare, i rekuperowawſzy potrácone Prowincye / dawſzy Moſkwie pożądány pokoy / powroćiłeś ſie ná to / żebyś vindex krzywd náſzych / ná wſzytko Chrześćiánſtwo náſtępuiącemu nieprzyiaćielowi zábieżał. Będźie to przećiwko Oyczyźnie náſzey i wſzytkiego Chrześćiáńſtwá WAM. ſławne meritum, poki ieno pámiątká ták wielkiey imprezy trwáć będźie. Poruſzył poteſtate ſua wſzytkich częśći świátá podległych ſobie ná iedne świátu wſzytkiemu ſtráśliwy poganin ab Oriente, widźiáłá Polſká ludźie ktorym ſie ledwie przedtym málowánym dźiwowáłá / nie doſyć ná tym ále i Háná Tátárſkiego ze wſzytką ordą cokolwiek mieli virium do kupy zebrał / chcąc nas uno ictu práwie potencyą ſwoią zetrzeć ; i z-ktorym żaden nigdy Monárchá przedtym poiedynkiem nie woiował / i owſzem z-ktorym wielcy Monárchowie / ſubnixi wſzytkiego Chrześćiáńſtwá pośiłkámi / nigdy nie wſkoráli / przećiwko temu W. AM. z ták máłym Woyſkiem certior mortis quàm victoriæ poſzedłeś / ſławnego onego Władyſławá Jágełłá krwie dla obrony Wiáry świętey wylaney przykładu naśláduiąc. Niechże ſie nie chlubi fabuloſa antiquitas Leonidą z-Lakonámi ſwymi. Pokázował to náſz Septemtrio, że ſie nie tylko w-Grecyey ták mężni Lakonowie rodzą / tym nád támtych náſzy lepſzy / że nie locorum anguſtiis freti, ále we krwi i dźielnośći ſwey / miáſto wałow iákich pierśi ſwych nadſtawiáiąc / nie z-ſámym tylko nieprzyiaćielem / ále z-głodem i chorobą woiuiąc / wytrzymali wſzytko / pokázuiąc polſkiego Septemtrionu vires. Bo non temerariis eruptionibus, ále multis, poſt multos conflictus, præliis przymuśili Tyrána z wielką ſzkodą iego /

polá sobie ustąpić / i zwyćięstwá. Powdźie wpámietne wieku/ ták niesłychána W.K.M. odwagá; ále nie mniey animi moderatio. Było sie z-czym pochlubić/ áleś W.K.M. niechćiał prosperitate rerum in vanitatem uti. Záczym skromnieyszy z-támtego mieyscá wroćiłeś sie wielko o sobie ludźiom czyniąc nádźieie/ ktorego ták wielka sławá nie odmieniła. Vfamy w-Bogu mocnie że W.K.M. Krolem iuż nászym będąc / tey Korony nieprzyiaciele zetrzesz/ ábo uskromisz / ták że pokoy od nich W.K.M. beneficio mieć będźiemy/ktorys Krolewicem będąc / tákże z-nich odniosł zwyćięstwá: Nieprzykrzyłeś sie W.K.M. ták temu pogáństwu / że národ ten ktory ad superstitionem subjectus est pánom swoim / wolał znowu o woynie myślącego zábić/ ániżeli znowu woyne poczynáć. Rzadka to i niesłychána sławá/ że iedni monárche swego / W.K.M. kwoli w-więźienie oddáią; drudzy zábiiáią / á nie ex plebe Principum iákich / ále iednego napotężnieyszego / w-nászym Septemtrionie Páná / drugiego zás tákiego / ktory Częśći trzy świátá posiadszy / ostátkiem Europy wszytkich inszych Pánow podźielił. Czegoż iuż nie dostawało ad veram Principis formam, W.K.M. W-dźiele rycerskim/ i miłośći przećiwko Oyczyźnie / nie miałeś sobie rownego Ná Seymach przy boku Oycowskim śiadáiąc/ nawykłeś doskonále/ comitate i ludzkośćią czynić wstyd wszytkim inszym. Nieprzyiáźni priwatne in bonum publicum, miedzy ludźmi wielkimi/ auctoritate Tua iednáłeś/ præludendo Hydris, i pewną czyniąc nádźieie że zá pomocą Bożą W.K.M. ták záiatrzony świát/ uspokoisz. Ćieszyłá sie Polská że tákiego miáłá Principem, ktoremu do przymiotow Krolewskich nic nie dostawáło: Sam tylko capacissimus animus W.K.M. zdał sobie ieszcze nie mieć dosyć. Záczym suscipis iter, W.K.M. przykłádem inszych Krolow i Prawodawcow dawnych ad alienas Nationes,

chcąc obcych i odległych Králow/ ludźie widźieć i obyczáie. A-lećby raczey tryumfem te W. K. M. názwáć peregrinácyą. Przyznawáło to Chrześćiáńſtwo wſzytko W.K.M/ co ſie przyznawáć Liberatori ſuo godźi/ lubo pro ſumma modeſtiâ WKM chćiałeś być in incognito. Bo wyznawáli wſzyſcy że tákową indolem Bog tylko Krolom pozwala. Záczym wſzędźie cum jubilo byłeś przyymowány/ i káżdy WKM obáczyć miał ſobie pro parte felicitatis, ták dálece że i ſam Oyćiec S. uznał być Decus Septemtrionis WKM. chcąc exēplo WKM. iáko communis omnium Pater, inſzych Principes accendere do obrony wiáry S. Bo iuż WKM. ná nowe co rász pro Repub. udałeś ſie był prace i odwagi/ chcąc i owo Parmenionis encomium (iákoż ſie i ſtáło) otrzymáć/ ktoremu to dáło świádectwo hiſtorie/ że Alexánder wielki nic wielkiego bez niego/ on ſiłá rzeczy wielkie bez Alexándrá ſpráwił. Táki miał być Pan náſz obrány/ ktory nie przez fákcye i domowe woyny/ ále monſtrante cælo przez Duchá S. inſpirationes był pokazány. Jákoż reſpondit votis effectus, kiedy w ták wielu rozróżnionych rádách i ánimuſzách/ ták iednoſtayna ná WKM/ nie tylko głoſow ále ſerc ſtánełá zgodá/ kiedy czego ten pierwſzy przykład widźimy/ żaden ſie ozwáć æmulus nie chćiał/ i z ktorego cnotámi nikt zrownáć nie mogł/ z-tymi æmulari wſtydźił ſie/ kiedy w ták wielkiey kupie ludźi/ że im polá nie ſtawáło/ w tákim milczeniu/ divinam illam vocem J.M.X. Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ i prawie ex divino conſilio prolatam, ktore WKM. zá Páná miánował ſłucháli/ kiedy nákoniec/ ták zgodnym i nabożnym ſercem i głoſem choć rożney religiey ludźie/ w onym piaſku klęcząc Bogu nieſkończone dźięki oddawáli ꝛc. ꝛc.

Votum

Votum STANISLAWA LVBINSKIEGO Biſkupá Płockiego ná Seymie Anni 1628.

MOglby ſie kto dźiwowáć czemu Bog ſtworcá Niebá y Ziemie będąc od wiekow w ſwoiey nieodmienney trwáłośći rzeczy inne wſzytkie ſtworzył ſkłonne do odmiennośći. Nie potrzebá iednák dźiwowáć ſie temu. Bo ázaż gárniec opus manuum figuli pytáć ſie może Zduná ſwego czemuś mie do poſługi wzgárdzoney á nie ná uſługę do ſtołu Krolewſkiego ulepił. Cokolwiek ieſt ná Niebie i ná Ziemi ſtworzone Vnius figuli opus ſumus á nie ládáiákie opus, ieno ieden defekt że w nim odmiáná. Co ślicznieyſzego i doſkonálſzego in rebus creatis być mogło nád Anioły? Sámá oná zacna creatura ſuæ conſcia formæ magnitudine ſua corruit, Creator in creatura reperit gravitatem dla pychy do piekła ſtrąćił. Odmiáná z-wieczną zgubą! Człowiek od Aniołow iednym ſtopniem mnieyſzy gloria & honore coronatus. Z-kąd Aniołowie ſpádli tey gárśći márney gliny w-Niebie mieſce było náznáczono. Erat in tanto honore ſed non intellexit, jumentis inſipientibus comparatus eſt & ſimilis illis factus, ex immortali mortalis, ex libero cive cæli & domeſtico DEI ſervus peccati. Niebioſá ták ślicznie świátłośćią i gwiazdámi uháftowáne / mocne / wielkie / Fecit cælos ære fuſos á długoż trwáć będą? piſmo Swięte powiáda Cæli mutabuntur. Quid autem de ſublunaribus ſentiendum.? Wodá w-krew / ziemiá w-popioł / powietrze w-wodę / ták wiele potraw w-ſubſtáncyą ták wielu źwierząt á zá ſie nie codźiennie odmieniáią? Nie tylko iednák te rzeczy ſtworzone / ále i Monárchie / Kroleſtwá / Rzeczypoſpolite od Bogá poſtánowione / i

ták rozrzodzone / że in suis principiis sive unius ex lege imperantis nutum intueri oporteat, sive multorum meliorũ, sive universitatis imperio obsequi necesse sit miałyby mieć immortalitatem. Gdyż do káżdego Krolestwá i Páństwá dał Pan Bog przystawá Aniolá z-gornych onych potentatow. Ale tákoż i ci z-sobo sie nie zgadzáio. Skázuie sie u Danielá Prorová Aniol Przystáw i stroz Izráelskiego Páństwá: Princeps Persarum (to iest Aniol stroz tego tám Krolestwá) restitit mihi viginti & uno diebus. To i tám resistentia, pugna, & victoria, ortus regnorum mutatio & Democratia in Monarchiam, vel è contra, ad extremum interitûs.

Wiec choćby sie też teraz znalaszł modry táki legislator táki był Solon co Ateńczykom / Licurgus co Spártánom / Seleucus ktory Locrensibus leges scripsit, álbo ták Swiety i z-Niebá náuczony iáko Sámuel ktory Żydom jura regia podał / á wszyscy ci in scribendis legibus immortalitatem rerum publicarum spectarunt. Nie powiodło sie im to iednák wszytkim. Zginely te Rzeczypospolite & subsequens ætas doználá i doznawa etiam optimè optimis legibus constitutas Respl. dissolvi moribus. Wszytkich Państw práwá ostrożnie pisáne / tylko to so remedia & fulcimenta contra ruinam ubi à primis principiis discessum est: Contra malos mores optimè conduntur leges, eò usq; duraturæ, dum prisci moris extat aliquod vestigium: Nam quid mores sine legibus? I dawny Poetá napisał: Non legibus sed moribus antiquis stat Res Romana. Ale incunabula & incrementa Imperiorum omnium nie práwy lecz spráwo urosły Wszytko to męstwo i odwagá woienna spráwiłá co ná świećie ma sławe. Nikt modrymi diskursámi z-małego wielkim sie nie uczynił / Nikt konstytucyámi Rzeczyp: nie udźwignoł. Pástuszy Narod Rzymski / ubogi / nieumieietny / w ten czás urosł i świat osiodłał

śiodłał/ kiedy nic nie umiał/ kiedy do Senatu zwoływano
w-trąbę baránią zátrąbiwszy: Buccina cogebat priſcos ad
jura Quirites. Totus & in pharetris ille Senatus erat, kiedy
pro ſignis militaribus miał wiązkę śiáná ná tyczy wytkniona/
kiedy w-baránim kożuchu ná łanie de ſumma rei decernebat.
Dopieroż to anno trecenteſimo ab urbe condita leges iſtæ
ſcriptæ, dopiero on Senat zewlekł ſie z-kożucha/ o pſtry ſu-
kniey czynił ſtáránie; á kiedyby był w-ſtarey chodźił Salva fu-
iſſent omnia. Purpura & elatæ veſtes Rempl: perdiderunt.
Trwałoć to tam męſtwo długo/ áż tantum peperit Imperi-
um, parto Imperio táż odwagá i męſtwo pokoy i prożno-
wánie przyniosło/ zbytki/ zátym i nierząd/ á zaraz potym
zguba. A doтegoż to końca odwagá i męſtwo ma zmierzáć?
Ten ieſt efekt/ tym ſie kończy wſzytka ſpraw wielkich zacność.
Nierządem giną Páńſtwá/ nierząd Korony zdźiera Krolom
z-głowy/ z-walecznych ludźi czyni imbelles, z-wolnych i ſwo-
bodnych nikczemne niewolniki. Kiedyby wżdy ab interitu do
rządu do męſtwáby regres/ zoſtawáłaby nádźieiá perpetuan-
dorum Imperiorum; ále ták res comparatæ ſunt, że à pri-
vatione non datur regreſſus ad habitum, Co ieżeli in aliis
verificatur, in everſis Regnis & Imperiis ná oko obaczyć ká-
żdy może. Morzem niekiedy płynąc Servius Sulpitius zacny
i mocny Senator Rzymſki/ upátrowął po brzegach vix veſti-
gia extantia nobiliſſimarum Græciæ civitatum. Tu Co-
rynthus, tu Athenæ, tu Magara, tu Ægina, ledwo znak
zoſtał że te tu miáſtá ſiedźiały ktore niekiedy longè prolato
Imperio wſzytkiemu świátu ſtraſzne były. Cieſząc zátym przy-
iáćielá ſwego in morte filiæ tym konkluduie: Nos homun-
culi indignamur, ſi quis noſtrum interiit, quorum vita bre-
vior eſſe debet, cùm uno loco tot urbium cadavera proje-
cta jaceant. Słuſznie trupámi názwał ruinas urbium. Bo

iáko ten

iako ten iuż więcey non redit ad vitam ták i upádłe Rzeczyp: i Krolestwá nie powstáią. Dziwnią się Polityey czemu Rzym z-máłych początkow wielkim się stał / i do ták zacney przyszedł doskonáłości / á ex ruinis ktore większe były niżli orientis civitatis początki / nie mogł się rátowáć / nie mogł przyść do siebie? Toż widzimy maximis aliis Imperiis & Regnis accidisse, ták że do tych czasow Greciey w-Greciey / Mácedoniey w-Mácedoniey / Kártáginy w-Kártáginie / Rzymu / w-Rzymie szukamy ne cadavera quidem tantæ magnitudini paria extant. I snádniey było post eversam Romam niektorym nowym miásteczkom Włoskim asserere famam & libertatem, florere bellica gloria, excutere jugum barbarorum, præferre imperia, niżli się pokrzepić Rzymowi! Venetiarum, Florientinorum, Genuensium, ktorych vetus Roma ne nomen quidem audivit poślednieyszych czásow res terra mariq; præclarè gestæ leguntur, de Roma siletur. Illa olim Vrbs domitrix gentium w-krotkim czásie lát kilkádziesiąt od Gottow od Wándalow álbo rączey à conjurata totius Septemtrionis in suam perniciem gentium eluvione quater capta & eversa legitur, Prawdziwie powiedział S. Ambroży. Æterna lex jubet, orta ut occidant, nata ut moriantur.

Kiedyby z-mądrey iákiey i pobożney Polityki medyk pomácał pulsow Oyczyzny nászey / poznałby snádnie quantum ab interitu distet. Nie trzebá nam ich z-kąd inąd wzywáć sámi widzimy nos extremis laborare. Declinatio ab optimo statu ad dexteriorem certissima crisis proximi interitûs. Czym byłá in vigore & virili robore mocna i potężnie trwáiąca nászá Rzeczpospolita? Byłá naprzod Majestas Principis ktora w-sobie amorem & timorem subditorum maiąc sine ulla importuna vi trzymáłá z-postráchem wszytkich postronnych nieprzyiációł clavum Imperii. Nie chwiało się to Sceptrum

nigdy

międzyw-ręku Pánow nászych. Bo máiąc tylko zá Dyrektorá prawo pospolite / kiedy według niego co roskazáli / promptum erat civium obsequium. I lubo czásem necessitas extra ordinem co mieć chciáłá / nie dysputowáli privatim jurené id facere juberentur. Bo rozumieli / że tákowa intempestiva tergiversatio mera esset timoris professio. Záwsze ná to pámiętáli Salus Patriæ suprema lex esto. Był do tego wszytkim equestris ordinis powodem Senatorius ordo ktory iesli w-ktorey inszey tedy w-nászey Rzeczyp: był mądrze i zgodnie postánowiony. Non nati consiliarii, sed lecti; non aliunde adsciti, sed Patriæ Cives; non titulis exoticis fulgentes, ále Szláchtá Polská. Káżdy z-nich rozumiał sobie dictum: Senator vitio vacato. Cæteris specimen esto. I teráźći záprawdę ridem esse nitimur, i niewiem co sie dźieie / cujus culpa accidit, że magnam partem priscæ existimationis amisisse videmur. Stárożytna oná powagá elanguit, i co przedtym przodkowie nászy loci ipsa majestate obtinebant, nos ne legibus quidem tenere possumus. Czegoś zgołá w-Oyczyźnie nászey nie dostawa. A śmiele tákbym rzekł: Multas imperandi leges habemus, parendi verò nullas. Wszyscy do rządu / do konsultacyey / do pisánia praw / do sądow / do hetmánstwá; á do przystoynego według práwá posłuszeństwa żaden nie skłonny. Summum & Sacrosanctum magistratum uszczypliwymi słowy / fictis criminibus perstringere, publicè obloqui inszych urzędow przednich sprawy / progressy szacowáć / do inwidyey podawáć / ták u nas rzecz zwyczayná / że nietylko ná zjazdách publicznych / ále i ná priwatnych czásem przy kuflu / przy-dobrey myśli nie insza mowá. Tam záraz temeraria judicia, tám præcipites condemnationes, tám publicarum functionum usurpationes decernunt absente reo, condemnunt sine accusatore, judicant sine appellatione. Ztąd

 Maje-

Majeſtas Principis, dignitas Senatoria, Magiſtratuum poteſtas, Sanctiſſimarum legum vis in contemptum wſzytko poſzło. Práwá piſzemy in confuſione, i nie ták ſpectatur ſalus publica, iáko dogodá privatorum. Ordo contra ordinem, práwo ná práwo / mocnieyſzy ná ſłabſzego. Wiec nád to káżdy o ſobie śiłá rozumie. Certamen laborum nullum præmiorum maximum. Kiedy ſie poda occaſio alicujus acceſſionis, omnes primi eſſe volumus; kiedy electio meliorum qui judiciis præſint ná Sedztwo / ná Deputáctwo wnet zaraz ſto w-iednym powiecie Kándydatow znaydźie ſie. Per manifeſtum ambitum ad manifeſta properatur perjuria. Corrupti judices priuſquam corrumpantur. Opłákiwáć to raczey przychodźi. Bo zá tym nie trzebá inſzych pulſow mácáć w-Oyczyznie náſzey / nie trzebá ſie pytáć dla czego domi foriſq; parum ad votum ſucceſſus reſpondent, że w-ſpráwách / woynách / i rádách náſzych tanquam impii in interitu ambulamus, ſámi widźimy nierząd / záraz oſtátniego trzebá wyglądáć upádku.

Widźimy nie rząd / że Majeſtas Principis ſpoliata eſt amore & veneratione, ſpoliata obſequio, wyzuta z-tego wſzytkiego co in libera Republ: legibus ſalvis poddani Pánu powinni. Może J. K. M. Pan náſz Chriſti Domini propheticum illud inſonare: Vbi eſt honor meus, ubi eſt timor meus? Ztąd contempta ſuprema Authoritate, contemptus religionis & pietatis, contemptus ritè latarum Legum, contemptus publici conſilii, cujus vix imaginem retinemus, ſuſpecta conſilia publica omnia ad privatos conventus revocantur, compago uniti Reipubl: corporis laceratur. Zdrowe rády lekárſtwá w-ſproſną truciznę ſie obrácáią. Zátym rozerwánie Seymow / tárgánie Rzeczyp: poſądzenie opáczne ſiniſtris opinionibus ſuſpicionibus omnes laborant

borant paucis admodum publicæ ſalutis cura. Z-kąd ſublato legum, quarum nulla eſt certitudo, nulla executio, metu, antiquatis ſcelerum pœnis, paſſim tumulti, gromády, ſwawolne kupy, mężoboyſtwá, łupieſtwá powſtáią. Kto ſie odwáży ná zniewagę práwá i zwierzchnośći temu wſzyſtko impune wolno.

Widźimy nierząd w iákieyśi oźiębłośći w ſpráwách Rzeczypoſpolitey. Nunquam plenus in comitio ſenatus iákoby to były entia quædam rationis, nomina ſine re. A przodkowie naſzy chćieli mieć hunc ordinem, & ornamentum dignitatis, & præſidium ſalutis. Widzę i ia ſam rzecz być przykro eſſe Senatorem; & aliis ſubeſſe, conſuli & non conſulere, i we wſzytkim ab aliorum ſententia dependere. Więc kiedy źli Senatorowie winni, a kiedy ći dobrze rádzą non audiuntur. Jákożkolwiek ieſt, przećię iednák Conſeſſus frequentiſſimi & ad numerum pleni ſenatus nie trzebá wątpić żeby miáł ingens pondus ad ſalutem publicam tuendam.

Widźimy nierząd w-niechoćie do ſłużby Rzeczyp: kędy oni Tarnowſcy, Mieleccy co po wſzytkiey Europie gdźiekolwiek ſłyſzeli otwoynie tanquam ad certam palæſtram virtutis & gloriæ bráli ſie, i ſławę nieśmiertelną ktorey i w-cudzoźiemſkich hiſtoryách pełno otrzymáli. In viſceribus Regni hetmáni, Woyſko Koronne z-nieprzyiaćielem meſkie dźiełá odpráwuiąc kilká lat hárowáło. Jáko ich máło ktorzyby z-ochoty voluntariam & gratuitam militiam profeſſi do woyſká dla ćwiczenia i ſławy bieżeli, á podobno (pudeat nos præſentium temporum) ledwoby ſie ich kilká nálázło. Mogłbym wſpomnieć świeże przykłády z-tákowey ochoty wielkie ſupplementa exercituum fuiſſe. Już ſie to dźiało zá pámięći i práwie w-oczách W. K. M. kiedy tu ná tym plácu honoris cauſa były wſpominane i wyliczáne odwagi ludźi zacnych nie zá pieniądze

zaciągnionych. Wßák dobrze pomniemy iákie było woysko zá ſławney pamięci Hetmáná Páná Zamoyſkiego przeciwko Michałowi w-Multániech. Siedzą ießcze w-Senacie W. K. M. i z wielkiey Polſki i Litwy longinquam & voluntariam militiam ná on czas profeſſi z-których był pierwßy do potkánia uſiec.

Widźimy nierząd w oddawániu ſpráwiedliwośći / która kiedyby ſuis conſtaret numeris nie ßerzyłáby śię ſwawola / śiełáby też ludźi ubogich / utrapionych łez oſchło. Spokoyniey by śię káżdy w-domu ośiedźiał / nie byłoby ták częſto bluźnione imię Páńſkie / uſtáłyby ſproſne grzechy. Nie máßci to w-Polßce ſodow / kary ná cudzołożniki / ná concubinarios, ná inceſtuoſos, omnes libertate Polona defenduntur. A naprzod by trzebá leges pietatis Chriſtianæ ſancire, które wprawdźie zá Przodków náßych były w-ręku juris ſpiritualis; ále to impia ſuſpenſione executionis abrogatum, i ták publica conceſſione peccatur. O ſądach rzec mogę co S. Cyprian: Nullus de legibus metus, Patronus prævaricatur & decipit, Iudex ſententiam vendit, qui ſedet crimina vindicaturus, admittit, & ut reus innocens pereat, fit nocens judex. Inter leges ipſas delinquitur, inter jura peccatur. Powtore rzec beſpiecznie mogę / że śię to u nas dźieie inſpectante Magiſtratu ſcelerati, infames, publicè obſervantur. Executores legum Staroſtowie Sancti ſunt ſi Societatem cum jure victis non habent. Ale i ći / & qui judiciis præſunt, publica crimina quorum ultores eſſe debuerant zá żadne ie máią ſobie powinność. Scelus ingens & ſim falſus vates interitu Reipubl: vindicandum!

Widźimy nierząd in ſuſcipiendis & gerendis bellis. Było to iedno inter Sacras Romanorum leges prawo: duella juſta juſtè gerunto, Sociis parento. Se & ſocios continento.

ſſento. Populi gloriam augento. Domum cum laude redeunto. Militiæ ab eo qui imperabit provocatione eſto. Quod is qui bellum gerit imperaſſet jus ratumque eſto. Poki było to u nich nie tylko in ſcripto ale tez in uſu, było i trwało imperium. Takci powiadaią Polityłowie / że tá Rzeczpoſpolita nadłużey w dobrym trwa rządzie / quæ non otio torpeſcit, ſed continuis exercetur bellis. Było niekiedy w Senacie Rzymſkim Conſilium i deliberatio: vtrum victa Carthago conſervanda vel evertenda ſit. Mądrze i iáko rzecz ſamá potym pokazałá pożytecznie Scipio Naſica perſwadował: Æmulam virtutis Romanæ conſervandam eſſe urbem, ne ea everſa ſublato metu virtus Romana marceſceret. Everſa Carthago, ſecuritas & otium ſucceſſit zatym doſtatki / roſkoszy / ambicye / tumulty / Civilia bella, interitus. Miáłá záwsze i má Polſká occaſionem exercendæ virtutis. Tak nas Pan Bog chciał w tym zacnym okręgu Oyczyzny náſzey mieć i poſádzić / że ze wſzytkich ſtron mamy vel apertos hoſtes, vel ſuſpectos amicos. Ale záprawdę valde nobis optandum eſſet, pace aliquando potiri. Bo te woyny non nos exercent nec ditant; ſed atterunt & conſumunt, Jeno ſámi Niderlánczycy veteris militiæ artem norunt. Bellum bello nutriunt, bello & potentiores & ditiores fiunt, militem proprium habent, fructus ſtipendiorum w domu zoſtawaią. Sámym prowiántem major pars ſtipendiorum expletur, á prowiánt non tantum ſine detrimento ſed cum utilitate publica proſpicitur. Miles dominatus, legibus patriis aſſuetus, amore patriæ, & religione qualiſcunqué eſt imbutus, arbitratu ſuo ſine conceſſione publica minimam rem auferre capitale eſto. Agricolæ exercent agros, artifices artificia, tanquam pax eſſet, metunt in bello nonniſi ab hoſte. V nas iáko iedno claſſi-

cum insonuit napierwsza calamitas oppressio pauperum. Nagestsze zatym do P. Bogá głosy in maledictione, in detestatione belli, á pretko do uszu Boskich przychodzi gemitus pauperum. Nie było i bez tego zá przodkow nászych/przecie iednák cos longè moderatius wspomni to com kiedyś słyszał. Byłá iákaś u nas expeditio woienna. drab (ták ná on czás Háyduká nazywano) nondum armatus do bebná idąc wyrzawszy u chłopá połeć mięsá przymknął się do niego chcąc sobie ná śniadánie szperke uciąć. Chłop hámuie / i pyta co czynisz! Drab odpowiáda: woynáć teraz. Wprawdzie woyná mowi chłop / ále nie do mego połćiá. Odbronił sie ná on czás chłop; teraz u nas woyná i do połćiá / á dálekó do komory / i do skrzynki / i do stodoły / i do obory / á nád to wszytko i do żony / i corek bywa. Bywa to á często gemente justitia, sine ulla vindicta. Jákom rzekł bywało przedtym coś temu podobnego / zábiegano iednák temu / i o woynách ináczey myśli my teraz rádzili.

Przodkowie nászy mieli to in usu, cáłymi oraz siłámi odważáć sie ná woyne / lekce sobie żadnego nie ważyli nieprzyiaciela / ochotnie gdy była potrzebá zdrowie i dostatki nieśli ná plác dla oyczyzny / inszych rzeczy koszt szácowány być może woyná infinitos poscit sumptus, á ieśli kedy tu pewnie ma mieśce vulgare proverbium: Bis laborat iners bis solvit avarus. Nie odważyszli sie raz ták iáko potrzebá / prozny kiedy niedostáteczny koszt uczynisz / á ná drugą i trzećią odwage dáleko więcey wyłożysz. Woyná ma być krotka / á mieszsza abo potężna. Włosy to názywáią i uczą Hesiacorte & è grossa. Długa by nasczęśliwsza uprzykrzy sie / niepotężna nie może mieć optatos successus. Ukázowano ná przeszłym Toruńskim Seymie dostátecznie quibus viribus & quanto sumptu bellum id geri oporteat, rádzono áby oraz potężnie odważylismy sie; ále nie

Ale nie miáłá mieyscá tá rádá ſkąpo poczeliſmy / tarda & parva decreta ſupplementa, diu retenta ſtipendia, i nieprzyiácielowi śmiáłośći ná wytrwánie dodáli / i nas w-długo woynę wprowádźili / i do niewymownego kosztu przywiedli / ktory iákoby szácowáć / i z-kąd præſidium ſaluti publicæ proſpicere tu ná tym plácu decernere oportet. W-tákowey frekwencyey nudare defectus patrimonii publici non expedit. Lubo podobno i nieprzyiaciel ſam widźi nos feſſos videri. Ale kiedy potrzebá / odważnie śilić ſię i gwałt ſobie czynić potrzebá. Jeszcze zá łáſką Bożą tanti ſumus, ábyſmy pokazáli wszytkiemu świátu / vita ipſa chariorem nobis eſſe dignitatem & libertatem nominis poloni. Nie doczeka tego nieprzyiaciel ut nos victos eſſe fateamur. Porúszymy ſię tylko z ſobą i z-śiłámi násżymi á odważmy wszytko ná krotką i potężną woynę / ná odzyskánie náráżoney ſkępſtwem náſzym ſławy / i odiętych Prowincyi / w-ten czás nieprzyiaciel uzna co Polská i Litwá / kiedy chcęi przyłoży / kiedy ſalutem publicam, libertates patrias, decora majorum ſuorum weźmie przed ſię / potężnie záczać i chwalebnie ſkończyć może. Nigdy Rzymiánie więtszy i ſławnieyszy nie byli / táko kiedy poſt Canenſem cladem invictos geſſerunt animos. Byłá to potężna probá virtutis Romanæ, acie & bello victos non ſuccubuiſſe animis. Wydźiwić ſię temu nie może facundiſſimus Hiſtoricorum Livius. Succumbam inquit oneri, nec aggrediar enarrare, quæ diſſerendo minora verò facio. Nulla profectò gens tanta mole cladis non obruta eſſet. Wylicza potym iáko Carthaginenſes priori bello Punico ad Sagates Inſulas navali prælio victi, lubo dálcko tá mnieysza byłá niźli Canenſis clades, ták iednák animis conciderunt, że záraz victos ſe eſſe profeſſi, Sicilia & Sardinia, de quibus bellatum fuit, ceſſerunt, ſeq; vectigales populo Romano fecerunt.

cerunt. I drugi raz kiedy ſámego Anibálá Scipio ad Portas Carthaginis poráźił/ lubo ſupererant integræ maritimæ vires, Miáſto ſámo w-porzeżney obronie/ uno tamen prælio fracti deditionem fecerunt, arbitrio victoris fortunas ſuas libertatem vitam deniq; permiſerunt. Nie ták Rzymianie victi. Pacis nulla mentio, non legati ad Annibalem deprecandum ſiſtendumq; bellum miſſi, wſzyſcy ad tuendam Patriam intenti, unius diei mora wnet przyszli do ſiebie. Zaraz potym nie tylko tota Reſpl: , ále też i privati maximis quibuſq; periculis majorem pro Repl: animum geſſerunt. Scipio młodźieniaſzek uſłyſzawſzy że auctore Metello juventꝰ Romana fugam æternaq; Patrocinia circumſpiciebat, ſtricto gladio & juramento profeſſus Patriam ſe non deſerturos, boiaźliwe rozpłaſzá ſtrwożoney młodźi zamyſły do ſłáwy. Naſzeć to teraz pole doſtáwy Podobno fortuná albo raczey niebo chce mieć experimentum virtutis noſtræ, & quantum in adverſis animi habeamus, lubo non acie victi ſed belli tædio fracti videmur, poniekąd ſpuſciwſzy noſy chodźimy/ redeat modò priſtina in præcordia virtus, nie będźie ták hardy in ferendis conditionibus Nieprzyiaciel / ſpádnie z-ſtropu ſzczęścia ſwego. Bo pewnie lege communi mutationis tenetur : Ad tuendam magnam felicitatem majore felicitate opus eſt : My iuż ſámi widźimy w-tey mierze nierząd naſz / ſkępſtwo náſze / nieodwagę náſze. O nas idźie expergiſcamur tandem aliquando, & errata noſtra emendemus in melius. Mogłoby ſie wiecey tych nierządow wſpomnieć ktore nam zgubę prorokuią. Agonizat corpus Reipl: noſtræ ieſzcze iednak viget anima ieſzcze ſpes ieſt vitæ, non eſt deſperandum choć złe pokázuią ſie nie ták ná Niebie iáko in perturbato Reipl: ſtatu prognoſtica, zá błogoſłáwienſtwem i pomocą Bogá Wſzechmogącego/ ktory Author & conſervator

eſt

est Imperiorum możemy leſcze ſię ratowáć. Náwotlone ale iednák tále ieſzcze ſo habenæ Imperii noſtri. Trzyma ie J. K. M. P. N. M. w-Krolewſkich rękach ſwych przeſzło lat 40 ʒ podziwieniem wſzytkiego świata potężnie i ſzczęśliwie. Nie może to być / áby ten currus quo publica ſalus vehitur miał záwſze ſecundum & rectum tenere curſum. nachylić śię czáſem á czáſem i drogi uſtąpić muśi. A ktoraż Rzeczp: w-ſwoim ſzczęściu byłá bez tego? ratowáć i kierowáć go my mamy iákoż oto i teraz dla tego hoc publicum conſilium obimus. Do czego że nam przychodzi że ieſzcze o ſobie non intempeſtivè rádźić możemy ſpráwá to Bogá wſzechmogącego / ktoremu iáko ſtatûs noſtri conſervatori, publicæ ſalutis Authori i ná tym mieſcu niech będźie cześć i chwałá. Non repellet Dominus plebem ſuam, vineam ſuam dilectam quæ palmites uſq; ad mare extenderat, & dominabatur à mari Pontico uſq; ad mare Balticum. Obroni od tego drapieżnego źwierzá / tylko niech tu nie máią mieſcá impiæ voces illorum qui dixerunt: hereditate poſſideamus ſanctuarium DEI, ktorzy vota piorum piis dicata uſibus adſcripta Eccleſiaſticæ hereditati do kwarty rownáią / i ktorzy privatis poſtulationibus opprimunt jura manifeſta & ſacras immunitates. Ktokolwiek táki ieſt niech wie quia ponet illum Dominus ut rotam, & ſicut ſtipulam ante faciem venti, ut lutum platearum delebit illum. Implebit faciem ejus ignonimia, będźie maledictus in agro, maledictus in prole, maledictus in morte. Et ex hac occaſione iáko Biſkup Mazowiecki przypominam i ſkárżę ſię / że w-Diecezyey moiey nad zakázy nad ſpiſki Przodkow náſzych publicè docetur & exercetur hæreſis. Ocuććie śię ſynowie moi / Oves paſcuæ meæ, zábieżćie temu. Już tu i Ariani i Calviniani ponunt Cathedram contra Cathedram wśiewáią ſądy ſwe / proſzę ludźie w-śidłá

 ſzátán-

ßatinſkie præcipitant. Iáko Páſterz proße o pomoc contra lupos. Ale wracáiąc ſię do przedśięwźiętey mowy moiey. Y i nabożliwßemu przybędźie ſercá / kiedy uważy quanta pietate W. K. M. P. N. M. nobis præes, quanto invicti animi robore trzymaß nutantem ſtatum noſtrum, ktory lubo cżęſto fluctuat, nikt iednák nie widźiał W. K. M. animo perturbatum, aut de publica ſalute deſperantem. Oſtrożne záwße i gotowe ieſt ſerce Krolewſkie / ná káżde niebeſpieczenſtwo wßytkie curæ & ſolicitudines W. K. M. ad ſalutem publicam referuntur, & in ea conſumuntur. Zá co ieśli præſentia ingrata ſunt tempora, nie dla tego W. K. M. trác nádźieie / aby ſera poſteritas miáłá być immemor meritorum veri Patris Patriæ. Teraz to W. K. M. ia z-mieyſcá ſwego przyznawam / że iáko záwße ták i w-teráźnieyßym zaburzeniu Oyczyzny náßey wßytko to odnośimy w-Oycowſkim o nas obmyślawániu / czego ſobie życzyliśmy / i co ſámá Rzeczpoſp. potrzebá wyciągałá. Odważyłeś W. K. M. zdrowie ſwe / i Krolewicá I. M. Włádyſławá Syná ſwego podwákroć / odważyłeś doſtatki ſwe / á nawet co nawięcßa Oyczyſte ſwoie páńſtwo / abyś nam tylko pożądany ſpráwił pokoy / w-ręce nieprzyiacielowi podawáłeś. Maiorem charitatem nemo habet, quàm qui vitam ſuam, addo & Patriam impendit amori civium. Náyduie ſię i ieſt ták wiele wiernych poddánych W. K. M. in quorum pectoribus altrix omnium virtutum gratitudo mießka. Tá będźie zá wßytkie dobrodźieyſtwá nagrodá nie tylko w oſobie W. K. M. / ále też i natis natorum, & qui naſcentur ab illis. Doznawaß tego i doznaß W. K. M. w-oſobie Krolewicá Ie° M-ci Włádyſławá / ktorego ochotá i dla ſpolney Oyczyzny odwagá aby ná tym Seymie z-przyſtoyną wdźięcznośćią przyięta byłá / iáko to było zdánie bráciey moich Woiewodztwá Płockiego ná Seymiku / iá też z mieyſcá mego życzę i rádzę.

Wſpo-

Wſpomniały ſie nierządy ktore magis occurrunt w-Oyczyźnie naſzey. Widźimy że tanta moles ædificii ruit alto à culmine, fundamenta zbutwiały / zamki węgielne rozſypuią ſie / ściana od ściany odſtawá / dach wſzytek zły / cieśle mądrego ſzukáć potrzebá. A niemáſz do zátrzymania tákiego budynku lepſzego / i w-tym rzemieśle doſkonálſzego nád tego ktory będąc przedwiecznym Bogiem / á ſtawſzy ſie propter nos & propter noſtram ſalutem Człowiekiem / Fabri filius dici & haberi non eſt dedignatus. Ten i ſam może reſtaurare ruinas noſtras, i nam ſamym podáć rękę ne pereamus, zá pomocą tego niebieſkа i ſámi rátowáć ſie możemy / nie ták nowymi rádami i ſpoſobámi / iáko moribus antiquis. Gdyż to pewna że imperium iiſdem artibus retinetur, quibus ab initio partum eſt. Wroćmy ſie i my do ſławnych ſpraw i odważnych świątobliwych i mężnych przodkow naſzych / ktorym to ſłuſznie w-oney ſtárożytney proſtoćie przypiſáć może co zacny Hiſtoryk virtute creſcenti olim magnitudini Romanæ przyznawa. Romani, inquit, domi militiæq; intenti feſtinare, parare, alius alium hortari, hoſtibus obviam ire, libertatem, Patriam Parenteſq; armis tegere, juventus ſimul ac belli patiens erat in caſtris per laborem uſu militiam diſcebat, magiſqué in decoris armis & militaribus equis, quàm in ſcortis & conviviis libidinem habebat. Igitur talibus viris non labor inſolitus, non locus aſper aut arduus erat, non armatus hoſtis formidoloſus. Virtus omnia domuerat. Sed gloriæ certamen maximum inter ipſos erat, ſic quiſque hoſtem ferire, murum aſcendere, conſpici, dum tale facinus facere properabat, eas divitias eamq; bonam famam nobilitatem putabant, laudis auidi, pecuniæ liberales erant, gloriam ingentem, divitias honeſtas volebant.

 Pruden-

Prudentiſſimus quoq; maximè negotioſus erat. Ingenium nemo ſine corpore exercebat. Optimus quiſq; facere quàm dicere, & ſua ab aliis bene facta laudari, quàm ipſe aliorum narrare malebat. Domi militiæq; boni mores colebantur. Concordia maxima, minima avaritia erat. Ius bonumq; apud eos non legibus magis, quàm natura valebat. Iurgia, diſcordias, iras, ſimultates cum hoſtibus exercebant; Cives cum civibus de virtute certabant. In ſuppliciis Deorum magnifici, domi parci, in amicos fideles erant. Duabus his artibus, audaciâ in bello, & ubi pax evenerat æquitate, ſe & Remp: curabant. Mogłbym ſnadnie per omnia ortus & incrementi Reip: noſtræ tempora ukazáć / że te heroicæ virtutes, ktore Rzymſki Hiſtoryk Rzymiánom przypiſuie / potężne miały radices przodkow naſzych odważnych y wſpániáłych animuſzach. Amore Patriæ, Rei militaris ſtudio, feſtinatione & promptitudine navandæ operæ, concordiâ & audaciâ in bello, domi æquitate & obſequio, temperantia in victu & veſtitu, vera & ſincera in Deum pietate jacta ſunt fundamenta magnitudinis Polonæ. Nie byłoć to tu ludźi uczonych. Quotuſquiſq; literis mediocriter excultus plus in factis & dictis prudentiæ quàm eloquentiæ erat. Ozdoba wſzytká choć ſukniá ſzára / ſrebrem i złotem nie ſádzone oreże; ale koń dobry / zbroiá mocna / oſtre w-reku żelazo. Do tego młodź ſzláchecka roſłá / do tego ſie ćwiczyłá w-tákiey zábawie veteranus miles miał nawięcſzo pociechę wſzytku nikt inny ieno urodzony ſzláchćic / o bok miecz / do potrzeby plebeium admittere flagitioſum erat, proſta w-kole mowá / o tym tylko byłá iákoby Hetmána ſłucháć / á nieprzyiaciela bić / ochotę ſwą do potkánia pokazáć / praw i wolnośći ſtraż Biſkupom tanquam Patribus zlećiwſzy; rolę chłopom / kupiectwo i handle mieſzczanom / ſláchćic tylko o woynie i o

ſławie

ſławie ktora męſtwo dáłe miał ſtáránie. Tymi cnotámi/ tymi przymiotámi ták ozdobny dom wolnośći Krolestwá Polſkiego i W. X. L. powſtał. Byli tez tu w tych kráiach w ſąśiectwie z námi á mogę rzec à primis principiis iedno z námi aliæ nationes ejuſdem linguæ & idiomatis. Wandali ktorych Páńſtwa dáleko i ſzeroko aż do Renu/ Bulgárowie ktorzy wßytkę Tracyą opánowáli/ Serbowie/ Pánonowie/ Ruś ták obſite á iákoby bez gránic páńſtwo Wßyſcy iednák ći nie przyßli do tákich ozdob/ iákich Polſká męſtwem Przodkow náßych doſtáłá. Tu vera religio non ſchiſmate vel hæreſi maculata, tu decus Regum & Reges ſemper Catholici, Apoſtolicæ ſedi ſemper devoti, tu Authoritas ſenatûs, priſca nobilitas nunquam perfidiâ violata. Nie żadá nam nikt vel ſeditione interemptos, vel in prælio deſertos Reges, co w ſąśiad náßych częſto bywáło/ tu ſplendor ordinum, tu ná oſtátek non prece vel pretio, ſed armis ſemper contra omnes potentiſſimos hoſtes vindicata libertas: Non fecit Dominus taliter omni nationi. Narody náße nam w-iezyku podobne álbo zniesione ták że ich pámiątki nie máß; álbo od nieprzyiaćioł zniewolone duram ſerviunt ſervitutem. Miła rzecz recordatio rerum à majoribus noſtris præclarè geſtarum, toby zás było glorioſum, inſiſtere eorum veſtigiis. Co ieśli nie będźie actum & conclamatum eſt de ſalute noſtra. Si ſalvi eſſe volumus, poczniymy ná tym Seymie ab Amore Patriæ, zgodźmy ſię ná to/ że trzebá Oyczyznę iednáko rátowáć/ iednáko mowić. Bo ieśli per partes diſtracti conſulemus, nie ruſzemy z-mieſca ták ćiężkiego kámieniá/ weźmy przed śię ßczęśliwe háſło przodkow náßych: Omnes conſurgemus. Tym byli ſtráßni nieprzyiaćiołom/ tym domowy zátrzymáli rząd/ tym znośili ſwawolę/ tym gránice koronne rozßerzáli/ tym ſławą ná wßytek świát ſłynęli. Do tego/

 co ieſt

co iest præſentis temporis, przyſtepuiąc prima & præcipui conſideratio eſt aby żołnierz zapłatę odnioſł/ aby in futurum Reip: proſpiciatur, trzeba bez wymowki żołnierzowi ſkutecznie dać zapłatę. Iako Hetman zacny tak i Rycerſtwo wſzytko godne pochwały/ godne podźiekowania w-tak ſkąpych pośiłkach i doſtatkach trzymali i trzymaią te woyne na karkach ſwych ſalva Rep: Si omnes qui Reip: conſulunt chari eſſe nobis debent, certè imprimis Imperatores & milites quorum conſiliis, virtute, periculis, retinemus & noſtram ſalutem & imperii dignitatem.

Wiem ia że tu tego wſzyſcy czekaią áby iuż máiąc uprzedzony ſpoſob prowadzenia woyny przez pobory kto inákſzy podał ktorymby publicæ in poſterum ſaluti proſpici poſſet. Bo ieśli to ieſt zátrzymánych długow ná te zwyczáynych potrzebá podatkow; de novis ſubſidiis longa eſt deliberatio & difficilis á táka ktora iuż nád ſto lat exercet nos nec adhuc eſt deciſa. Nie mogli i nie umieli Przodkowie náſzy przez cały wiek i dáley reſolwowáć i ułacnić tey trudnośći / toż i przy nas difficillimis noſtris temporibus ieſt niepodobieńſtwo. Iáko we śnie upili ſie byli Przodkowie náſzy ná ochotne i niepewne obietnice Fráncuſkie: uſtáły te z-Krolem Henrykiem. Kto ie chćiał potym wſkrzeſzáć & ſubſequentes Principes iis onerare, ſuas potius res egit, & in ſcirpo nodum quæſivit. Ieśli ſie ſámi nie rátuiemy nikt nas nie rátuie. Był mi Komunikowany ſpoſob od J. X. Kánclerzá Koronnego ktorym też i ná Seymiku moim Płockim podawał Bráći do uważenia: Res nova viſa eſt ampliori deliberatione egere, ſpoſob ten záprawde moim zdániem ſłuſzny. Ciężary wſzytkie poſpolite ćiężkie muſzą być i przykre/ zatym káżdy radby ufolgował ſobie; ale kiedy te ćiężary ad æqualitatem reducuntur znośne być muſzą. W-ſlácheckich

animu-

ánimuſzách militiæ decus ultro appetitur. W tym zacnym Krolestwie niekiedy cáłe Województwá ubiegały ſie do pierwſzego potkánia / do nayniebeſpiecznieyſzego czáſu ; teraz kiedy ármatæ militiæ onus przychodźi pieniedzmi odkupowáć / omnes exempti eſſe volumus. Rachuymy ſie dla Bogá w powinnośćiach náſzych. Jednemu ſtanowi dawno rzeczono ora, drugiemu ara, trzećiemu milita : Slácheckiego ſtanu powinność ieſt ferre arma, ſtare in acie, hoſtibus obviam ire, libertatem Patriamq; armis tegere. Spyta mie kto : Quod præmium manet Patriæ cauſâ vitam profundentem. Odpowiem Gloria & morte venale decus. To ſámo ármowáło Herculem & priſcos illos heroas ná Hidry / Centaury / ná Gigánty / ná Tyrány. To Athenienſes in Maratonia pugna ubi Miltiade Duce contra 600 millia Perſarum victoriam obtinuerunt, to Lacedæmonios Duce Leonida ad Thermopilas, gdźie jam jam perituri żywi nápiſáli ſobie nagrobek. Dic hoſpes Spartæ te nos hîc vidiſſe jacentes dum ſanctis Patriæ legibus obſequimur To univerſam Græciam ad Plateas ubi Themiſtocle & Pauſania Ducibus ingens exercitus Perſarum deletus eſt. To Przodkom náſzym pod Grunewáldem kiedy tota contra nos conſpiraverat Germania dodáło ſercá: Inſzych odwag nie wſpominam / á ieſt ich siłá dawnych i świeżych. Wielka to nagroda mieć w ręku ſwych z odwagi ánimuſzu ſwego nieśmiertelność. Ale że ut nunc ſunt tempora, káżdy ma oculatas manus, quæ non credunt niſi viderint : ſint vectigalia quæ equeſtrem ſtatum non multum onerent, ſit delectus militum ex nobilitate, & lectus militare cogatur ſecundum proportionem bonorum, ſit ſtipendium ſed moderatum & æquale. Wſzytká zátym ſławá zoſtánie przy ſtanie ſlácheckim. Tákże i to wſzytko obroći ſie co ex vectigalibus colligetur.

Te zá

Te záś iákie máią być hic matura deliberatione adhibita est decernendum. Jest kilká nad te punktá propozycyey W. K. M. wszytkie do tego służą/ ut contra communia pericula sint certa præsidia wszędźie. Stipendiis, milite & armis est opus. Co iednák vel legationibus vel aliis modis potest differri ex re capiendum est consilium, & in ista in qua sumus arena.

Kończąc mowę moię czy do P. Bogá tylko/ czyli i do W. K. M. ostatnie prośby násze wnośić mamy. Już w-Niebie dekret iest fstrowány: Quid nos ferre & pati oporteat. Są niektore prośby Bráci nászey/ w tych ukażesz W. K. M. Oycowski swoy áfekt. nád to fessi bellis pacem poscimus. Wiem że pokoy W. K. M. záwsze in votis, teráz iuż/ si salvos nos vis esse, ma być in cura. A to my vitam fortunasq; nostras devovemus rácżey niżliby iáko indignitatem miał ná W. K. M. i ná nas przyn ieść nieprzyiaciel. Ale on ieśli flectit animũ ad pacem, nie iáko przedtym fraudulenter, ale sincerè, tám i W. K. M. skłoń serce swe/ á rozumiey to że Authore DEO pacis cokolwiek czynisz dla miłośći Rzeczypo/ ktorą W. K. M. majori ex parte enutrivit, gloria & honore coronavit. Bespiecznie rzekę Swecya Macochá iest W. K. M./ Mátká Polská/ ktora z-swym wielkim Krolem ná wszystek świát tym słynie że we Swecyey contemptus & desertus à suis, tu gloriosus & conservatus: We Swecyey Krole przez zdrádę zábijáią/ tu kilkakroć sto tyśiecy poddánych głowy położą zá zdrowie W. K. M. Tám rebelles i prope parricidæ, tu filii obsequentes. Tá iest Patria W. K. M. non hæreditate sed amore civium parta. U kàżdego z-nas bespiecznie wyśpisz śie ná łonie W. K. M. Tu Potomstwo W. K. M. poki go będźie stawáło habebit tutum receptum. Jednym słowem rzekę/ tu zá Dobrodźieystwá uznasz W. K. M. wdźięczność/ gdźieindźiey periclitaberis de vita. Nie dla tego to mowię/ abyś

W. K. M.

W.K.M. nie miał i nie umiał discernere, co Polská co Szwecya. Znaß to W.K.M. / że hîc amaris, illic odio haberis. A to wßytko dla pobożności ktora w-Polßcze amatur, we Szwecyey nie ma mieśćá. Bo tám hæresis, tám rebellio, tám piekielne contra legitimum Principem conspirationes. Eduxit te inde Dominus optimum & Religiosissimum Principem, tanquam sanctum Loth de Sodoma, ut constituat te in caput Gentium. Te prosperitates, te fata debentur domowy W.K.M. Hoc voto finio á zátym Kápłáńskie moie rece do niebá podnoßce hac communi prece concludo. Da pacem Domine in diebus nostris.

STANISLAW KLECZKOWSKI Hetman Woyská Lisowskiego, wita Cesárzá Ferdynándá wtorego, służbe woienną u niego przyymuiąc z-Woyskiem swoim.

CObyśmy zácz byli / Nieprzezwyćiezony Cesárzu / á teráz iuż Pánie naß / nie potrzebá tego ßerokimi słowy wywodźić / gdyż káżdy weyrzawßy wyczyta łácno ná twárzach náßych / żeśmy ludźie Rycerscy. Wprawdźieć ná zbroynego nieprzyiaćielá nie dosyć opátrzeni / zwłaßczá w-żelázá / ktorego ná Woynie w-nawietßym niepokoiu / dla ustáwicznego używánia nie mamy tylko u koni pod nogámi / u ćiebie przy boku / ále częśćiey w-reku; iednák to nam áni zplochośći / bośmy ostrachání / áni z-chluby też / bośmy sławy nie głodni / pogotowiu nie z-leniśtwá / bośmy nie domá w-prożnowániu zrośli / tylko z-sámego zwyczáiu á wzgárdy śmierći pochodźi / ktorey ná sławe robiąc ßukáliśmy w-ták wielu Prowincyách / o

 ktorych

ktorych nie káżdemu śie czytáć dostáło. Bo poczowszy od sámego celu pułnocnych kráiow / kedy dźielnice swoie źimny Moskwicin z-stárożytnym i sławnym Persem być ukázuie / i tyśiącem mil Páństwo swoie pomierzone być upornie / i nie od rzeczy twierdźi / gdźieśmy wszytko / z-bitnym Hetmanem Lisowskim / walecznemu káżdemu przed tym wiekiem y potym (że skromnie rzekę) rownym / nie ieden kray zbieżeli nogámi / i ták dálekie zapuszczáli zagony / że i sámá pograniczna wielkiemu Páństwu Litewskiemu / Moskwá / tám te kliny i u rozszyszcza gránic swoich iákoby kedyś precz / i właśnie na drugim świećie położone być rozumie. J nie od podobieństwa: iuż byli Polacy ná 80 mil Niemieckich wszedy zwyciezcy po Moskiewskim páństwie zbrodźili; á do Siebieru ieszcze byłá sława nie dośięgłá / i przezwisko narodu tego / tám było nie wiádome. Choćiaż Moskwy przećiwko nam / po dwá i po trzykroc sto tyśiecy stawało do boiu / ktorych pracaby byłá witáć / á coż gromić. Mysmy potym ochotniká puśćiwszy / szcześciu śie poruczyli. Sibior kedy sobol niżacz dla lubych mieśc buyno śie rodzący / Wiśle dźieli białe ieżioro od niedźwiedźi mnostwá teyże fárby ták rzeczone / oczymaśmy pominęli / dosyć było ná sámych przykrościach / ktore w-ustawiczney drodze / i pielgrzymuiącym ćięzkie / a coż głod / niedostátek / niedospánie i nád to tyśiąc niewczásow inszych. Co dźień to z-nowym nieprzyiacielem / nie o złoty piasek ktory ná brzegach Tagusowych nayduią / áni o wytworne perły nád szczęśliwym morzem / ale o trawę / o wodę / krew z-śiebie toczyliśmy / upleniaiąc Oyczyźnie nieprzyiaćioł / á uwolniaiąc i ułácniáiąc snadne ośiedzenie pomocnych páństw Jmieniowi Polskiemu. Mało mowie / więcey śie czyniło / i śmiele mogły śie tám słupy miedźiane trybem ktoregoś tey Monárchy woiennego kłáść: Nie więcey i daley. Poszliśmy i daley / á zostáwiwszy o bok Ordy

Tatár-

Tátárſkie Kazan i Aſtráchan / (nie trzebá ſie nam bowiem nie zarobito fárbowáć ſtawo. Bo oprocz tych Ord ſetney cześći reku náſzych roboty nie wylicze) poślismy mowie źiemio / ktoro podobno końſka nie deptalá nogá / máiąc zá Kálauzá Słonce / ráchuiąc ſobie / że tám muśi być coś / komu to niebieſkie oko świeći / gdyż przyrodzenie álbo Bog powiádáią : że nic dármo nie czynio. Tám dopiero kráie nowe / rożne narody / i w-czuwániu nam nie zwyczáyne / i do zmowienia ſie niepodobne znaláſzſzy / ſzáblo tylko ſie háſło dawálo / żeśmy nie ich pobrátynowie. Nie chybily nas lodowátego morzá niewcząſy / ktore proznuiącey w-ćiepłey izbie z-trudnośćio ná Mápie znáyduio. Kilká dni tedy zmárzłym brzegiem idąc do lodu / ſkály obloczyſte nie pozwalály nam dálſzego brzegu dotknoć / lubo ochotá palalá. Náoſtatek w-dáleko drogę záwźiowſzy ſie nádćiognelismy / kedy dla pochopu i pedu wpadáiących rzek lod ſie drozgotáć poczynał / i z-bałwánami mieſzáć / iákoby gory z-gorámi ſie potykály ; ktory grzmot i zgrzyt lodow kruſzocych ſie ſłyſzelismy z-dáleká ná kilká mil. Od tod nam mieſzáć ſie przyſzlo / bo żaden drugiego wyſłucháć od huku nie mogł. Ták nie wiele ſie dźiwuiąc według zwyczáiu / (bo ná zad tożeśmy widźieli) dáliśmy ſie w-moc lodom fali / á ná ſtepuiące ſztuki pierśiámi ſwymi przebieráli. Ato P. Bog w-przypadku miłośćiwy / nas ná roſpácz dawno odważonych śiłá / áż ná drugi brzeg nie bez podźiwienia nas ſámych wynioſł. J ták znowu iáko źwierz leśny ruſzony / ná koło śieći do ſwoiey ſie knieie bierze. Ku ſtolicy Moſkiewſkiey nákierowaliśmy ſie ; dźiwow wielkich nápátrzáliśmy ſie / miedzy tymi ludźmi w-iedney Prowincyey / przyrodzeniem iáſkolczym obumárłych ná źime / widźieliśmy gromády / ſople lodowe od noſá káżdego z-nich áż do nog máiące ! Ktoby wyliczył nieſpodźiane utarczki / á mogly ſie przyſtoyno woyno názwáć. gdy trzydźieśći /

śći / i czterdźieśći tyśiecy woyska drugie przenośiły / á nász pułk pięci tyśięcy nie dochodźił. Niebespieczeństwa od źwierzow rożnych srogich / niewczásy źimnego nád miare niebá / przeprawy mieśc chropowatych / ignących / przebycia rzek nie máłych trudne. Nie iednego to dniá mowá / ná co śie pilnie dźieśiec lat robiło. A tym bárźiey rzecz dźiwna / że szachownicy podobne z-rożnych narodow mieliśmy woysko zebráne / w-ktorym nie dźiw że były natury ochotne do zwady. Często też tymi ktorzy śie wczorá poddawáli przekonánych / choćiaż dawnych w-zdrádźie świezey konáć i znośić przyszło / przybyszámi przećie w-záwźietey nie ustáiąc pracy. Jákoż było śie tam leszcze nád czym zabáwić: Ale czy iáki człowiek zawisny zguby / álbo P. Bog nápráwy czekáiący łáskáwy był / zágubiáć ich ieszcze niechćiał / á Je° K. M. P. N. Miłośćiwego pokoiu proszącym / i przymierza zebrzącym / w-ten czás / kiedy iuż było złe plemie kończyć potrzebá / i iászczurcy wykorzeniáć narod pozwolił / i z-dobrotliwey nátury Páńskiey wyćkniená użiáiącnym użyczył / á oni też porzućili oręża i woyne wczás. Bo nie tylko śie Smoleńská záprzeli i onych białych murow / nie reką ludzką robionych / ále iáko drugich Troiáńskich Neptunową; ále i Siewierszczyzny śiłá odbieżeć muśieli. Zeszły tedy niezwyćiężone Woyská Polskie z-tych gránic / nie kázano i nászym pokoiu ustánowionego łamáć. Tákći száble szczerbáte / z-gorącey krwie nie do końcá wychędożonych Chrześćian etárszy / przyszło nam do pochew schowáć / i przetárte / i zemszone powieszáć temláki; Ale żodze nieuspokoione / i niećierpliwa reká / i nie przyzwykły pokoiem umysł w samym schodzeniu / przemyśláł o gośćiách ná grzbiet swoy. Byłáć ochotá do boiu / i z-tym narodem w-dobrze náchyloney wierze zwarszy śie dźiedźicznemu nieprzyiaćielowi imieniá nászego Turczynowi w-oczy zákolwszy zástąpić; ále Káspiskiego morzá głębokie nurty / i nie

ſ nie doſcigłe okiem brzegi nádźiele przebycia odległy. Przeto wzdychaiące duſze od támtych złotych krotow odwiodſzy / inſzoſmy droge przed ſie wźięli. Od tąd nie robiliſmy iuż nic z czegobyś Niezwyćiężony Ceſarzu pociechy i pożytku nie miał. Sześć Krolow liczymy / ktorzy panowániu Rzymſkiemu uwięzáć uſiłuią / ná co ſie iuż zgodnie oſuneli: Angielſki / Szwedzki / Szkotſki / Dunſki / Czeſki / á ſzosty iákoby Krol / (bo ſie i ſam tak piſze) Węgierſki. Myſmy naprzod ze Szwedzkim zadárli / oto ſie go tylko wychodząc z Siewierſzczyzny powtárząc zdárzyło. Náyrzeliſmy i do Finlándyey z niepożytkiem w-ludźiách i Miáſteczkách iego. A iż okázya otworzyła ſie ná Betlembaborá / ktory był nieprzyiaćielem práwie ná oko tych Páńſtw / że Bráći ſwey máło co wytchnąwſzy ná Węgierſką umyślnie náſtąpili źiemię. Nie poblogoſłáwił P. Bog Wiárołomcom. Choć o náſzym przeſtrzeżeni w-ćiągnieniu w-ozdobne i liczne zamożny ſie poſiłki w-uzbroionym beſtwiąc ſie záſzli ná droge orſzaku / bárziey ná wiązánie nas roſpáſáni niż ná bitwę zaoſtrzeni / iednák zá ſzcześćiem twym / Ceſárzu Pánie / wſpárći w-ſwoiey krwi tuſzyli ſie / i tył ſromotnie podawſzy / z bandą z-placu uchodząc zwyćięſtwá nas / álbo racżey máieſtatu nábáwili. Liczbá potykáiących przeniosłá pietnáśćie tyśięcy. Po náſzych wyrzawſzy okrągłych ſzeregách / porachowáć łácno / że iednemu czynić przychodźiło z-wielą. Teſkniło iuż do tąd ſerce náſze / i poznáć tego prágnęło, ktorego P. Bog poblogoſłáwił trudem náſzym. Pytáliſmy ſie tez / i dochodźiły nas podſłuchy / o dźielnych Hetmánách Woyſká twego. Ale iż ná przepych / ten nowo obrány / álbo raczey obrániem ſie zgodnym ſzczycący w niezgodźie Graff / z-Renu przy gránicy Polſkiey Sląſká Bránt poſiłkow ſwoich záſádźił / ktorzy liczbą i hárdymi pogrożkámi droge nam do Woyſk tych P. N. pokázáli / nie godźiło ſie nam iuż dłużey tárgo-

 wáć

wáć / ábyśmy omiłániem tey ták potężney ſtráży (ktora oni w Polßcze groźni być chćeli) w-boiaźni / od ktoreyieśmy myślámi i ſercem dáley obronieni nie byli ; á wźiowßy otuche od Altáná / doſtoienſtwá pánowánia / twego wiernego ſługi / o Páńſkim baczeniu / i miłośći / ktoro mieć raczyß / ná ludźie Rycerſkie co pierwey ießcze od Páná Hetmáná iego Węgrzyná rzatki / (co nowiná) Cnoty i Wiáry / i przetoż go dla dobroći nie zmyśloney / obywátele támteczni ſobie zmierzyć mieli ; widzac do tego że tám w-tych kráiach / śiłá ſie znowu podobnego otwiera / czemu powołánie náße rádo ; poſtawßy Slezakow / i ich gośćiem ſławe weśćia náßego / z-wielo ok i ußu / w-dźień Niedźielny Oczyßczenia Naświetßey Pánny chwalebney / (co ſobie zá wrozke bierzem) iż ten mamy przeplenić i przeczyßczáć kąkol ; okazáliśmy ſie im w-ßczerym polu / ná gorze pod miáſtem / gorámi Tarnowſkimi nazwánym / wyzywáiąc ich tám / ná taniec Rycerſki ; bo Mięſopuſtow wyzywáli / do gonionego / w-południe práwie / áby nie mieli wymowki / o wieże i párkány ich ociéráliśmy ſie / áliśći oni nam / dwiemá kulámi / drotámi ſpietymi / iáko świeże ięzyki wyznawały / odpowiádáli. Pozwolili nam ćichego przeiázdu / włáśnie iákobyśmy Klaßtory iákie bezbronnych mnichow / i ßpitale niedołężnych ſtárcow omiiáli. Choćiaż my omiiáiąc częſtokroć twierdze ich / gdźie u nich widźiadłá ukázowáli wyſokim choć nie ßerokim dymem ſlak ſwoy / áby nas ſnádniey ſkupieni doyść mogli ; Iákoż iuż w-puł drogi ku Dunáiowi poſtępuiąc / záſtąpił nam piechoty / przebrány pułk nie máły / o ktorym wźiowßy wiádomość / zdáło ſie chełpliwemu ich / á niechytremu náćierániu / woiennym zábieżeć kunßtem. Chłopow tedy ich nie máło / ktorych ſie śiłá dla poteczney uſługi záymowáło przyſpoſobiwßy ich / ná koniesmy powſadzáli / káżdemu z-nich / po kilká dawßy do prowádzenia koni / ná ktorych máßkáry ná kſztałt

chłopow

chłopow násczepione śledziáły; Ci żeby byli w-posłuszeństwie
w-nastepowániu ochotnieyszy, ni postrach wszytkim pátrzącym/
ná gárdleśmy ich krwią smárowáli iáko ogárczetá / czym się
nieukowie wpráwili w sforę. Ták postepuiąc tedy Czołośmy
i filár z-motłochu uczynili / ktorzy iáko skoro przyszli ná widok
támtym ludziom Elektorowym / zaraz ku nim z-okrzykiem / i
z-hukiem bieżeli Lutrowie/ i ták do swoich gburow gesto strzel-
be wypuścili ; á komunik z-boku przypadszy/ ktorzy oni są o-
státek być rozumieli / łátwie ich zniosł / i śmiertelnymi posie-
czone rázámi wiecznie uspokoił. Z-tego máło co wytchnąwszy
niewczásu / álbo rácżey igrzyskiem go názowie / mieliśmy ná się
Mocarzow z-świeżey potrzeby nád Gráfem N. iáko oni rozu-
mieli wygráney nádetych / ktorych też chcąc bez szkody swey u-
plenić / (bo dostáło się ięzyká ná oboz nász uderzyć uchwalili/
w-ktorym nád zwyczay dáliśmy nániecić ognie/ áby cáłego
pułku tego / i rozgoszczenie násze ukázywáli) sámi po stronách
zápádliśmy/ á ciurom być pogotowiu / i odstrzeliwáć się kázá-
no/ i posiłkámi podsycono. Ták się stáło że nástąpili ná oboz:
oto przecie / ácz nie bez szkody swych / i iuż byli go poczęli o-
trzymywáć / á w-tym z-tyłu po cichu zá nimi się nástąpiło.
Bośmy ná to pátrzáli / kiedy i iáko wpádli. Támże dopiero
się rzeczno bronią / iáko nász tryb niesie / i iáko się godzi/ znie-
śliśmy ich / i więźniow Pánu nászemu/ pierwszy snop bitew
nászych oddawamy przed oczymá twymi do trzech set / ktorzy
niechay bedą wymiotem przyszłych pogromow swoich. Co
wiecey dziekowáć / że nam Páńskim swym okiem łáskę swo-
ię obiecuiesz i przyymuiesz wdzięcznie. Prosim cię też przy
tym / ábyś nam proznowáć nie dopuścił / gdyżeśmy tu / nie ná
leżą ktoro nam ukázuią / ále ná bitwe przyiacháli / i sámi się
bić musielibyśmy / gdyby nam obcego nie stawáło. O żołdzie
swym teraz i ná potym wzmiánki czynić niechcemy. Nie po-

trzebny wientec ſkupnemu towárowi; Odwáżná Cnotá wymierzy zapłátę. Ná zyſk tez nic nie łákomiśmy pewnie/ przetoż zdobyczy ná nas nie znáć. Z-ták wielu zwyćieſtw korzyść swoie káżdy ná pierśiách nieśie. Wydawáło nas i bywáłośći náſze/ kárby i ćiosy; zá ktore iednák nas bynamniey nie wſtyd. Bośmy tego ná uczćiwych nábyli mieyſcách/ gotowiśmy dla Wiáry Kátolickiey i dla dostoieńſtwá twego/ tych znowu Kárbow i Ciosow/ ná ćiáłach swoich nádſtáwić záwſze.

Votum ná Seymiku Wieluńſkim Piotrá Biſkupſkiego Wierzbiety 1613. Novembr: 14. Die.

WIelki on Náuk i Cnoty miłośnik wſzytkiego Cypru Krol Ptolomeus. Máiąc u śiebie iednego czáſu śiedmi Legatow/ ex iis Rebusp: ktore ná ten czás nadárżiey kwitnęły/ i zabawiáiąc śię z-nimi powáżnymi o Regimenćie diſkurſámi; miedzy inſzymi rzeczámi/ poniewaz ad bonum politicum pertinet wiedźieć rozmáite zwyczáie/ i rozmáite Rerump: uſtáwy i práwá/ żeby śię mogł był lepiey informowáć de ſtatu & laudabilibus inſtitutis onych Rzeczyp:; prośił áby káżdy z-nich trzy rzeczy powiedźiał/ ktoreby mu śię zdáły w-swoiey Rzeczyp: nalepſze i nadoſkonálſze; Ktorey proźbie Krolewſkiey doſyć czyniąc ná táko kweſtyą Krolewſkiego ánimuſzu godno porządkiem wſzyſcy odpowiádáli. *Rzymſki Legat.* Nos inquit, Templa veluti Sacroſancta Deorum domicilia maxima in reverentia habemus, Magiſtratibus noſtris fideliter paremus, malos & improbos graviſſimè punimus. *Kártágińſki.* In noſtra Rep: nunquam ceſſant nobiles ab armis, opifices & plebei à laboribus, Philoſophi ab inſtitutione. *Sicyliyſki.* In noſtra Rep: juſtitia

integer-

Integerrimè colitur, Veritas in omnibus negotiis ſervatur, & ſumma eſt inter omnes æqualitas. *Rodſki.* In Rhodo inquit, Senes ſunt honeſti, juvenes modeſti, feminæ ſolitariæ & pauci ſermonis. *Atheńſki.* In noſtra Rep: nunquam toleratur, ut divites ſint factioſi, pauperes otioſi, illi qui Remp: gubernant indocti. *Lácedemońſki.* Spartæ inquit, non regnant, invidia, quia omnes ſunt æquales; Neq; avaritia, quia omnia bona ſunt æqualia; neq; otium, quia omnes ſunt laboribus dediti. Naoſtatek *Legat Sycyońſki* konkluduiąc/ tak powiedźiał. E noſtra Rep: exterminantur peregrini, ne res novas afferant, Medici, ne ſanos occidant, Oratores, ne cauſas actitantes defenſores injuſtitiæ evadant. Zdarzyłby to Pan Bog MM. PP/ żeby te wſzytkie chwalebne zwyczáie w naſzey Rzeczyp: były z-wielką pilnośćią zachowáne/ ktore ſie tu iákom powiedźiał/ w-tych rożnych Rzeczach p: záchowywáły. Niewątpiłbym w-tym namniey/ żeby nam do tákich zaćiągow/ i do tákich zapálow nigdy nieprzychodźiło/ do ktorych nam teraz z wielką żałośćią przychodźić muśi. Bo bedąc (iáko ia rozumiem) naſza Rzeczpoſp: ex tribus regiminis ſpeciebus pulcherrimè temperata, to ieſt ex Monarchia, Ariſtocratia, & Democratia muśi w-ſobie ogołem zamykáć wſzytkie doſkonałośći ktorekolwiek ma w-ſobie z-oſobn á káżda regiminis ſpecies: Poniewaz iáko ratio & experientia świádczy: Infra lunam omne mixtum perfectius eſt ſimplici. Przetoż iáko człowiek perfectior eſt elementis, z-ktorych ſie ſkłáda/ niż ſáme elementa (bo wſzytkie doſkonałośći w-ſobie ma ktore elementa, i coś ieſzcze wiecey) ták naſza Respubl: iż ieſt mixta ex tribus regiminis ſpeciebus, muśi w-ſobie wiekſze doſkonałośći zamykáć/ niżeli káżda z-oſobná regiminis ſpecies, i propter iſtam ſolam tam perfectam conſtitutionem, mogłby ia kto ſłuſznie názwáć Amplam, Flori-

nam, Beatam. Lecz iż każda Reſp: iako mowi Florus de Romana, może ſie końſyderowáć iákoby człowiek niejáki ima każdá táko i ludźie ſuam infantiam, adoleſcentiam, robuſtam maturitatem, & ſenectutem, to ieſt Ortum & Occaſum, incrementum & decrementum, morbos & ſanitatem nie trzebá ſie nam ták dálece dźiwowáć dla czego na naſze Remp: tákie rzeczy teraz przychodzą/ iákie przedtym ábo ledwie ábo zgoła nigdy nieprzychodźiły. Bo iáko Corpus humanum im dłużey trwa tym więcey w-ſobie humores mnoży/ á zátym ſie do kreju ſuæ diſſolutionis barźiey przybliża/ i dla tego więkſzym poſpolicie chorobom ſtarość ieſt podległa/ niżeli młodość; ták włáśnie naſza Reſp: iuż podobno ad ſenectutem przychodząc naprzod calorem naturalem traći/ to ieſt amorem Patriæ, bez ktorego nic ſie dobrego dźiać nie może/ i przez ták długi czas nabráwſzy w-ſie tych złych humorow/ zbyć ich żadno miáro nie może/ áż przez táką nieznośną/ ná ktorą z-żáłośćią pátrzamy/ chorobę. Ktorey to chorobie i dla tey przyczyny ktorą iużem powiedźiał dźiwowáć ſie nie potrzebá/ i dla tego tez daleko więcey/ iż Monarchiæ, imperia, Civitates, Reſp: Regna i wſzytko zgoła co teno ieſt na tym świećie odmieniáć ſię i upádáć muśi. Æterna lex à principio omni huic mundo dicta mowi Lipſius: Naſci, denaſci, Oriri aboriri. Tylko niebo ſtarży oni Filozofi à Corruptione wymawiáli/ áſſerując Cælum eſſe incorruptibile; ále iż teraz i ná niebie iáko obſerwuią Mátematycy nowe ſie gwiazdy pokázuią/ á iákoby rodzą ſie/ i giną/ więkſza część Teologow i Filozofow ná to ſie iuż teraz zgadzáią/ że i Cælum eſt iáko i inne rzeczy corruptibile. A zgołá iáko żelázo ma rdzę z-nátury ſwoiey co ie pſuie/ lignum cariem, corpus putredinem, ták każda rzecz i każda Reſp: ma coś w ſobie podobnego/ co ią pomału i nieznácznie pſuie i do upádku przywodźi. Lecz iáko dobrzy Me-

dycy

dycy choć wiedzą / że człowiek umrzeć kiedyżkolwiek ma / o lekarstwa się iednák i o emplastra stáráią i poki mogą poty natury arte rátuiąc żywota przedłużáią ; ták i my in hoc afflicto Reip: statu choć wiemy / iż i my sámi / i Rzeczposp: wiecznie mieszkáć nie może / stáráć się iednák mamy / ábyśmy Oyczyźnie nászey / ktora iesli kiedy tedy teraz potrzebuie rády i czuynośći / certis medicamentis to iest / rádą zdrową i skutkiem predkim poniewasz vehemens morbus lenta remedia respuit, służyli.

Ja o tym zleczeniu Oyczyzny nászey rozmáitym się dyskursom przysłuchaiąc umyśliłem ná ten czás trzy rzeczy pro parte mea w te zacną Korone W. MM. PP. wnieść żebym się też mogł sensim w-te rzeczy Polskie w-ćwiczáć. Naprzod generaliter wszytkie sposoby ktorymi się leczyć mogą bella civilia & seditiones ex fundamentis politicis wywiodę. Druga applikuiąc ista generalia politicorum præcepta do zápału nászey Rzeczyp: pokaże : iż żadnym inszym sposobem Pánow Konfederatow znośić nie może áni godźi ieno solutione. Naostátek pokaże rozmáite rády z-ktoby się pieniądze w nászey Rzeczyp: zebráć mogły. O tych trzech rzeczach krotko mowić będę tylko o łáskáwe ucho proszę. Nie mam wprawdźie ięzyká iłszcze wypolerowánego ; lecz ták powiádáią: że potráwá zdrowá i z-glinianego pułmiská smákuie / i kiedy kto żelaznym kluczem zamek otworzyć może złotego szukáć nie potrzebá.

Do rzeczy tedy przystępuiąc nie potrzebá mi szeroko caussas seditionum wywodźić ktorych acz iedenaśćie in suis libris de Politia Aristoteles naliczył wszákże przećie maximè principales dwie się ználeść mogą Luxuria & Avaritia iáko Livius mowi. Duæ diversæ pestes omnia magna imperia everterunt. Luxuria dla tego / że qui multa profundit facilè eget, & qui eget, ditescere se posse in motibus Reip: sperat.

ſperat. Avaritia zaś dla tego iż cum injuſtitia conjuncta eſt; a gdzie ſie znayduie injuſtitia, tam muśi być inæqualitas, z ktorey roſtą wprzod querelæ, a zatym zas ſeditiones. Ale nie trzeba ſie nam z-tym głeboko rozwodźić / widźimy to ná oko że tey naſzey ſedycyey / ktora teraz ieſt w-naſzey Rzeczyp: nic inſzego nie było przyczyną / tylko Avaritia, z ktorey iako źrzodłá wypłynął ten opłakany ucisk. Bo to iakoby po ſznurku ſzło. Avaritia & cupido plura habendi, urodźiła nam bellum Moſchoviticum, bellum Moſchoviticum urodźiło indigentiam, á z tey zaś poſzedł ten zapał tak wielki / i tak nieznośny / tak ćiężki Rzeczypoſpolitey. Bo acz wſzytkie ſeditiones Reip: ſą barzo periculoſæ, iednak przećie nie maſz żadney periculoſiorem, iako militum. Abowiem ći ktorzy mieli pierśiámi ſwoymi ſie Rzeczpoſp: zaſtáwiáć / tempore ſeditionis ná miłą Oyczyznę iakoby na Matkę ſwoię ſie rzucáią; i te ſzable / ktore w-nieprzyiaćielſkiey krwi utopić mieli / ná ſwoich ie utrapienie / zniſzczenie / i zginienie obracáią. Lecz prożno ná to narzekáć. Wiemy że bellum Civile (iáko Juſtynus mowi) Furenti eſt ſimile. Bo tako ſzalony / pod czas członki ſwoie zębámi tárga / ták i ći członki Rzeczyp: targáią / quibus eſt cordi ſeditio. Raczey tedy obroćmy ſie / Causâ mali cognitâ, do lekarſtwa / i wprzod generaliter upatruymy / iákimi ſie ſpoſoby tákie zapały leczyć mogą. Ja ták rozumiem / iż tylko dwa ſie ſpoſoby znayduią / ktorymi ſie znośić mogą wſzelkie ſeditiones, ktore ieno kiedyżkolwiek były / ſą i będą. Jeden ſpoſob ieſt łáſkáwy i ludzki. Drugi ſurowy i okrutny. O pierwſzym ſpoſobie wprzod będę mowił / potym i o wtorym. Bo też z-natury ſwoiey ten pierwſzy ſpoſob wprzod ma być kładźiony. Dla tego bowiem ludźie nazwáni ieſteśmy / że nas ludzkość zdobić ma. Przetoż z-każdym wprzod záwſze ukłádnośćią i ludzkośćią obchodźić ſie mamy / poki może być. Bo iáko Servius Conſul Rom: mowił.

mowił. Remediis lenibus tum tutiùs, tum faciliùs concitati animi flecti; quàm frangi poſſunt. Lecz gdzie ſie nie układnoſcią ſprawić nie może / to dopiero mają naſtępować groźby / łajania / i puk na koniec / a to ieſt co ono vulgariter mowią. Vbi non ſatis eſt pellis vulpina; aſſumenda eſt Lupina.

Ten tedy ſpoſob łaſkawy do zniesienia ſedycyey / ktorego wprzod zawſze używać mamy / taki ieſt / cùm non vi, neq; armis, ſed certo quodam conſilio, judicio, & ſapienti quadam calliditate ſeditiones diſcutiuntur. A tego łaſkawego ſpoſobu kto chce zażyć / ma ſie naprzod o to ſtarać / aby mogł iako nabarziey rozerwać ſedycyie / i ich umnieyſzyć. Bo iako virtus unita fortior, tak i disjuncta debilior. To zaś rozerwanie może być rozmaitymi ſztukami. Pod czás bywa Mora, & Cunctatione. Gdyż natura ludzka ma coś w-ſobie podobnego z-tymi rzeczami / ktore bywaią rzucone. Bo iako to co ciśnieſz / z-przodku z-wielkim pędem leci / a im daley tym wiecey ſłabieie / aż upadnie; tak animuſze ludzkie communiter in principiis rerum, maią fortiſſimum quendam impetum, ktory potym temporis ſucceſſu aut frangitur, aut debilitatur. Exemplum mamy w-naſzey Rzeczyp. On niedawny rokoſz / ná ktorym iakom ſłyſzał (bom tu na ten czás nie był) tantus fuit Nobilitatis concurſus, quantus Patrum memoriâ vix unquam fuiſſe perhibetur. Ale ſucceſſu temporis prętko ardor ille reſedit, roziachali ſie / drudzy ad aliam ſententiam przyſtąpili; aż ich teno cztery tyſiące zoſtało / z-ktorymi łacnieyſza rozpráwa być mogła / i tak multos, quos conſilium ſanare non potuit, mora & cunctatio ſanavit. Pod czás też rozerwanie bywa to / multis promiſſis & largitione. Teraz bowiem ad ſeditioſos mają być poſłani graves, Sapientes, Eloquentes, i ná czym nawiecey należy accepti, ktorzy darámi /

niekto-

niektorych obietnicámi przerabiáć máło. Znayduią ſie też leſzcze i inſze do rozerwánia śrzodki. Jáko terror externi hoſtis incuſſus, iáko powadzenie ſámych ſtron / ktore ſie do kupy zárno / i inſze ktore káżdemu bądź to z-hiſtoryey / bądź z-ekſperyencyey upátrowáć należy. Ja o dwu tylko chciałem mowić ná ten czás / iż i naſnádnieyſze i naprzednieyſze i napoteżnieyſze być zdádzą mi ſie.

Drugi ſpoſob do znieśienia ſedycyey ieſt ſurowy i okrutny / cum ſcilicet non tam Conſilio, quàm vi, armis, & ſanguine ſeditio opprimitur. Do ktorego ſpoſobu / abo nigdy / abo tylko in maximis & periculoſiſſimis Reip: temporibus udawáć ſie godźi. Bo iáko w-ten czás tylko członki zá rádą lekárſką odćináć káżdy muśi / kiedy ſie z-kánceruią / i kiedy wielkie ieſt niebeśpieczenſtwo / áby ſie inſze członki nie z-kancerowáły; ták właśnie i w-Rzeczyp: dopiero w-ten czás odćináć ſie muſzą niezgodne członki Rzeczyp: / kiedy iuż cáłe ćiáło uleczyć ſie nie może. J to z-wielką roſtropnośćią i z-wielkim rozſądkiem do tego przyſtepowáć potrzebá. Bo iáko Hippocrates in incurabilibus morbis non cenſet medicinam adhibendam; ták cum univerſus populus culpæ eſt obnoxius, aut ſaltem major ejus pars, quid eſt aliud, illum velle quàm univerſum Corpus Reip: in exitium adducere? Wielkiego tu tedy potrzebá rozſądku wielkiey mądrośći / opátrznośći i baczenia. Lecz gdyby iuż do tego przychodźiło / żeby ſie ináczey ſeditiones leczyć nie mogły ieno tym ſurowym i okrutnym ſpoſobem / tedy wykonáć go kto może / ilem ia obſerwował / duabus uiis; Apertè aut Occultè Apertè. Cùm juſto exercitu contracto obviam itur ſeditioſis, iáko ſie ſtáło tempore Catilinæ, á podobno i w ten czás / kiedy Pompeius cum Cæſare walczył; A tu iuż nic inſzego nie potrzebá / tylko boni Ducis & militis officio fungi, & Martis dubium eventum

animo-

animosè & constanter expectare. Occultè zás iáko śie wykonáć może ten sposob/ káżdy iáko mniemam wyrozumieć będźie mogł/ usłyszawszy dwá przykłady ktore tylko sáme teraz dla krotkośći powiem. Sixtus Quintus Papież Bándyty (to iest wywołance) ktorych ták wiele śie iuż było námnożyło we Włoszech/ że ich aperto Marte żadną miárą nie mogł/ tákimi fortelami znośił. Naprzod głowy miedzy nimi nacelnieysze i naprzednieysze szacował/ to iest præmia proponował/ że ktoby przedniego bándytá zábił/ tyle á tyle tyśiecy szkutow i to wszytko co przy nim znaydźie mieć będźie. Drugą ogołem to podał/ iż ktoby tákiego Bándytá zábił/ tyle á tyle set szkutow zápłáty mieć będźie. A ieżeliby też sam Bándyt drugiego Bándytá zábił/ i ná mieczu głowę iego do ktorego Miástá ad Magistratum przyniosł/ tedy on sam Bándyt co drugiego zábił żeby wolnym zostawał/ á przećie zá ten uczynek kilká set szkutow miasto zápłáty brał. Tákimi fortelámi sámiż śie Bándyći miedzy sobą mordowáć poczęli. Bo śie iuż ieden drugiego iáko nieprzyiaćielá strzegł/ i ták prędko i z tákim podźiwieniem wszytkie wyniszczył i wykorzenił/ że do tych czásow Włoska źiemia tegoż pokoiu do ktorego Sixtus powodem był z wdźięcznym iego wspominániem zażywa. Drugi przykład iáko znośić okrutnym sposobem seditiosos, aut hostes Reip: mamy w Sycyliey. Bo tam po wszytkiey insule gdy Gottow pełno było/ ták że z nimi Siculi co czynić niewiedźieli/ nąstątek te rádę potáiemnie przedśie wźięli/ áby ná rożnych mieścach leżących iednegoż czásu bić poczęli. Rozesławszy tedy potáiemnie po wszytkiey Sycyliey postáńcow/ do tych miast kędy leżo mieli Goti/ zmowili śie áby iednegoż dniá/ iednegoż wieczorá bić tych ktorzyby u nich leżo mieli. I ták iednegoż wieczorá ná rożnych mieścach około dźiewiaćidźieśiat tyśiecy Gotow pobito. Ták aż proverbium z tąd urosło/ ktore ieszcze do

ſzcze do tych czáſow trwa. Veſpera Siciliana. Bo kiedy ſien rezolucya do tego przyſtąpi/ nie trudno to kázdemu miáſtu leząe cych zolnierzy/ i nie ſie tákowego nie ſpodziewáiących/ pomordowáć/ á z-właſzczá kiedy teſzcze præmium amplum po zabitych kázdy ſie ſpodziewáć moze / i kiedy animi ſunt exacerbati injuriis ktore przedtym od nich podeymowáli.

Lecz nie dla tego to mowie / aby kiedy do tego/ w-náſzey Rzeczyp: / przychodzić miało/ uchoway tego Pánie Boze/ ale ráczey dla tego abym pokazał / iz tych zapałow Rzeczyp: terázniey ſzych znośic ſie tymi ſpoſobámi okrutnymi nie godzi / tylko łáſkáwym i ludzkim. Do ktorego przyść inaczey nie mozemy / tylko zapłáta / ktora wyćiąga od nas/ ze krotko powiem/ Spráwiedliwość/ Oyczyzna/ Niebeśpieczenſtwo Rzeczyp. Bo choćiaz znayduią ſie niektorzy tak audaces, ktorzy śmieią trąbić ná woyne/ iednak obawiam ſie / áby to Męſtwo/ i ten animuſz tak wielki w-nogi potym nie wpadł. Jáko Poetá mowi. Inq; pedes mens concidit omnis. Dawne to proverbium apud Bactrianos było. Canes timidi vehementiùs latrant quàm mordent. Altiſſima quæq; flumina minimo ſono labuntur. Niechzeby tácy z-ſobą uwazyli. Naprzod iz dubius eſt Martis euentus, á uchoway Boze zeby ſie nobilitati nogá powinełá / tobyśmy iuz zgoła/ miáſto Rzeczyp: mieli Confuſionem quandam, & publicum latrocinium, iákie było niekiedy w Rzeczyp: Rzymſkiey temporibus Marii & Syllæ. Druga choćiazby tez victoria ſtánełá penes Nobilitatem, tedyby to wielka byłá nieſpráwiedliwość przećiwko Bogu i rozumowi/ nie tylko zá pracą i zá krwáwe poty nie nágrodzić/ ále tez i hániebnie teſzcze pomordowáć. Náoſtátek byłby to kázdy iniquus in Patriam & perditus Civis Reip: , gdyby chćiał znośic lectiſſimum florem, & invictum robur militum, qui pacem, libertatem, ſecuritatem in dextris ſuis portant. Boby to nic

inſzego

tnßego nie było / leno intima viſcera ex Patria evellere, & omni eam præſidio maxima cum crudelitate ſpoliare.

Tak bowiem każdy rozumieć ma / że Rzeczp: każda ná trzech rzeczach / iakoby ná namocnieyßych filarach wiśi. In Religione, Iuſtitia, & Securitate. Religionis cuſtodes ſunt Sacerdotes. Iuſtitiæ, Magiſtratus & Iudices. Securitatis, Milites, i abſq; his tribus ſtatibus nigdy żadna Rzeczp: ani nie byłá / ani nie będźie / ani żadnym miáro być nie może. Kto tedy Milites tollit è Rep: aut majorem illorum partem, ten Securitatem & Religioni, & juſtitiæ odeymuie/á zátym wßytke Rzeczp: pſuie / i wniwecz obraca. Przetoż o tákim okrutnym ſpoſobie áni ſie nam pomyśláć nie godźi. Trzebá nam Zołnierza ſobie zachowáć i ná potym / i ledwie nie teraz ná przećiwko ſamemu Moſkwićinowi / z ktorym chociażbyśmy też niewiem iako pacem poſtanowili / tedy tá pax erit infirma, & differetur potius bellum, quàm auferetur. Bo perfida gens upatrzywßy okazyą / i uſpokoiwßy ſwoie niepokoie/będźie chćiałá pomśćić ſie tych krzywd/ktoreśmy im tymi czáſy poczynili. Otoż lepiey by iuż konczyć tego nieprzyiaćielá / niżeli mu folgowáć / aż ſobie odetchnie / i ná nas ſie lepiey uzbroi. Bo prawdźiwa ieſt/co Scythæ kiedyś do Alekſandrá wielkiego mowili. Quibus bellum non intuleris, amicis poteris uti. Nam & firmiſſima eſt inter pares amicitia,& videntur pares,qui non fecerunt inter ſe periculum virium. Quos viceris, amicos tibi eſſe, cave credas. Tak tedy rozumiem iż Moſkwićin fædus proßac/ o nic inßego nie prośi / ieno o to / áby ſie mogł/uſpokoiwßy ſwoie niepokoie domowe/ ná nas lepiey nagotowáć / i uzbroić. A mybyśmy Zołnierza ßanowáć nie mieli? I owßem nie tylko to co záſłużyli / ále i kontentacyą dáćbyśmy im ießcze mieli / áby animosè ſie záſtáwiáli pro Libertate, pro Religione, pro gloria. Że ſie też PP. Konfederaći znośić nie mogą

 polli-

pollicitis & largitione to káżdy baczyć może. Bo ſie ták zá przyśięgli / z kupy ſie nie rozieżdżac/ ażby z nich każdego/ zupełnie zapłata doſzła. Mora ich tez/ ani cunctatio, nie rozerwie; Bo ta utilis eſt illis, nobis pernicioſa, i im dłużey ſie im zapłata odwłoczy/ tym ſie bárziey lud poſpolity niſzczy. Zoſtawa tedy tylko ten ieden ſpoſob do uſpokoienia/ żołnierza zapłatá/ ktora ze bez pieniedzy ſtać ſie nie może/ z-kadby ſie i iakim ſpoſobem zebrać mogły iako nakroczey pokaże.

Azem był miał in hoc loco ſiniſtram quorundam opinionem o Krolu Je° Mści refellere; ktorzy rozumieią / że Krol Je° Mść/ dla tego te żołnierze ná Rzeczpoſp: przepuścił/ áby ią mogł exhaurire pecuniâ, & exhauſtam faciliùs opprimere, i to zdawna zámyślawał (iako oni mowią) iakoby mogł abſolutum dominium introducere. Lecz iż ta Materya długiegoby dyſkurſu potrzebowała; bobym muśiał pokazać naprzod ſztuki Polityckie/ iakimi kto liberam Remp: może odmienić in Monarchiam. Druga że Krol Je° Mść żadnych ſztuk takich nie używa Przetoż to ſobie ná inſzy czas rezerwuiąc/ i teraz ſupponuiąc/ hanc eſſe o Krolu Je° Mości falſiſſimam opinionem, przyſtepuię do tego/com obiecał/ pokazáć/ iákoby ſie mogły pieniądze Żołnierzowi zebrać.

Wſzyſcy/ ktorzykolwiek de Rep: accuratè piſáli /, żá rzecz barzo potrzebną być ſądzili Ærarium. J dla tego ſpoſoby pilnie takie pokazali / iakoby nawiecey pieniedzy/ do niego ſie znośić mogło Bo Licurgus Lacedemoniis (z-ktorymi naſzá Rzeczp: ma wielką ſimilitudinem) acz mowię uſum auri & argenti omnino ademerat, ac numiſmata ferrea ſignari juſſerat; wſzakże przecie naoſtatek przychodźiło im do tego / że gdy nie mieli ærarium, nie mieli pieniedzy / muśieli w potrzebach ſwey Rzeczp: to od Krolow Perſkich/ iako Liſander & Callicratidas, to od Krolow Egipſkich iako Ageſilaus & Cleomenes pie-

nes pieniedzy pożyczáć / i ták potrzeby Rzeczyp: rátowáć. Bo to dawne axioma u wszytkich Polityków / ktorego experientia komprobuie: Nerui Reip: in pecunia consistunt.

Quisquis habet nummos secura naviget aura,
Fortunamq; suo temperet arbitrio. (mowi Properti⁹)

Dla tego wielcy oni Monarchowie / iáko nabárziey ærarium bogácili / i iáko nawiecey pieniedzy zbierali / dla nagłych potrzeb Rzeczyp. Sardanapalus decies millies in loculis dicitur habuisse, cum in Pyram se injecisset. Tiberius vicies ac septies millies, quod Caligula non toto vertente anno consumpsit. Darius quadragies millies, quod Alexandro diripiendum dedit. W-nászey Rzeczyp: poniewaz ærarium nie mász / stársze i medrsze głowy niech upátruią / ieśli to dobrze. Wiere kiedyby na kázdy rok / in publicum ærarium, iáko bywa in bene ordinatis Rebusp: schowáć sie mogło ktore sto tysiecy złotych / (á wiem zeby sie mogło i wiecey schowáć / kiedyby fideliter ærarium custodiretur) zá kilkánaście lat / zgromadziłoby sie tego nie máło. Ale do niczego inszego refugium niemász / tylko do Poborow / i do Kwart. A uchoway Boze / kiedybyśmy raz od postronnego nieprzyiaciela / abo dwá / kleske iáko podieli / nizelibyśmy Pobory znieśli; podobnoby sie on rychley w-cáło Polske wpletał. Do tego mowią / ze parva à populo minimè curantur. Otosz mnieysza to iest / dawáć na kázdy rok co máłego; nizeli zarázem na ieden czás summe iáko wielko znośić. We Włoszech w-Rzeczyp: Weneckiey / ktora tez est libera, rozmáitymi sposobámi ærarium bogaco. Jednak miedzy inszymi sposobámi / ten tez iest / nienaposlednieyszy / ze od kázdey rzeczy / ktora kto przeda / abo kupi / coś máłego dawáią / ták ten co kupuie / iáko i ow co przedáie. A choć to máłe sie zdádzo rzeczy / wszákze przećie z sámego Winá i Oleiu / z-tákiego cłá / przychodźi Rzecz: Weneckiey ná rok / po dwakroc sto tysiecy. Tozby i u nas zá dobrym

brym porządkiem być mogło. Boby ſie tym żaden chłop bynamniey nieobciążył/ kiedyby od każdego wiertela/ gdy go przedał exempli cauſa po kwartniku/ abo i mniey dał / a ow tez co ie kupuie tylez. Tak rozumiem żeby to ſumme wielką przez rok uczyniło. Słyſzałem Kśiąże Zbarawſkie w-Weneceyey o tym ſzeroko/ i modrze dyſzkuruiącego/ ktory pokázował to / iżbyśmy ledwie nie wiekſzą ſume na rok mogli mieć / niżeli Rzeczpoſp: Wenecka. Lecz i inne ſą ſpoſoby ad ærarium augendum, o ktorych ſzeroko Politycy piſzą / i drudzy o tey tylko Materyey ſámey Kśiążeczki in lucem podáli. Wſzakże iż u nas ærarium niemaſz / żaden ten ſpoſob ſłużyć nam nie może / i trzebá nam innych ſzukáć / bądź to ex occaſione rei, bądź tez z-hiſtoryey / ktore nic inſzego nie ſą/ tylko iákoby niejakie zwierciadło rzeczy przeſzłych / abyśmy mogli dobrze ordynowáć res præſentes. Ja wnioſe miedzy WMMP. trzy ſpoſoby/ oprocz Poborow/ ktorymibyśmy do pieniedzy przyść ſnadnie mogli. A WM. potym/ i inſze ſpoſoby wynalaſzſzy/ bedą ſobie ten obieráć/ ktoryby ſie zdał być naprętſzym/ i nalepſzym. Dla tego ieśli cokolwiek tákowego powiem / coby ſie nie wſzytkim zdało / proſze żeby mie nikt nie turbował/ ále raczey ćicho z-ſobą uważał / ktoryby z-tych ſpoſobow/ zebránia tych pieniedzy był nalepſzy.

Naprzod tedy bywało to u ſtarych Rzymian / że w-niedoſtátku Rzeczyp: białegłowy/ bona fide omnia ſua ornamenta ná potrzebe Rzeczypt znośiły / iáko o tym piſze Livius. A w-náſzey Rzeczyp: do tego uſpokoienia Zołnierzá/ iáko ieden wielki Senator powiedźiał / nie potrzebáby tego/ żeby ſwoie wſzytkie ornamenta białegłowy znośiły/ ále niechby tylko káżdy ſzlachćic ſub fide, honore, & ſcientia rzućił wſzytkimi łyſzkámi ſrebrnymi ná te potrzebe Rzeczyp: / tedy podobno/ nie tylko Zołnierzowi popłáćić / ále ieſzcze/ i gdźie indźiey záciągnąćbyśmy go mogli. A máłeby ſie te rzeczy káżdemu zdáły. Bo ieśli káżdy z-nas

powinien

powinien krwią i gárłem Rzeczp: służyć / á miałby żałowáć puzdrá/ albo dwu łyżek / ktoreby potym zá kilka lat mogł bárzo łátwo spráwić.

Druga. Fridericus Imperator Henrici Barbarossæ filius, ktory żył citra annum 1212, we Włoszech/ gdy mu było pieniedzy nie stáło / nakrájano z-skor okrągłych pieniedzy/ á wyciśniono ná nich znaki Krolewskie / potym dawał zá roboty / i zá służby/á roskazał/aby ie ći/do ktorych reku przyydą/pilnie chowáli / á gdy się zdobedę ná pieniądze dam káżdemu / ile mi ukáże skorzanych/ tyle srebrnych/ i ták uczynił. Tego przykłádu gdyby Rzeczp: nászá chćiáłá násládowáć/ niewiem ieśliby to nie lepiey było;niż Polskę tákiemi nieznośnymi poborámi nędźić/ á iáko ia suspikuie/ mogło by to podobno i ad luxum tollendum pożyteczno być. Wszák też i przedtym (iákom słyszał) iuż też Rzeczyp: nászey do tego przychodźiło. A wszyscy się ná to zgadzáią / że penes Regem iest iáko monetam cudere, ták i valorem monetæ imponere.

Trzećia mogłáby Rzeczp: do czásu Ekonomie zástáwić w pewney summie / á ostátek/ ieśliby czego niedostáwáło/bądź to wákáncyámi nágrodźić/ bądź też pieniedzy z-poborow przybráć/ tedyby wżdy nie ták ćieżki ná lud mizerny ćiężar włożony był/ i mogłyby się kiedyżkolwiek Konfederacye uspokoić / & disciplina militaris stabilire,ktorey ieśli mieć nie będziemy/ przyydźie się nam ná káżdy rok tákowey konfederácyey spodźiewáć. To ia te sposoby Zołnierzowi do zápłáty upátruie. A ieśli się komu przykre zdádzą / álbo i sámi żołnierze/ dla krzywd ktore pod czás czynią/ ieśli się komu bárzo náprzykrzyli / tedy potrzebá wiedźieć iż to iest prawdźiwa i naturalna mądrość Cedere interdum tempori,& semper parere necessitati. Bo dobry Polityk nie ma walczyć z-fortuną/ ále żagle swoie spuśćić / i stánąć do czásu/ żeby mogł potym anchoris solutis poteyże wodźie bespiecznie

pływać/ ktora się przedtym burzliwie náwálnośćiámi podnośiłá. Bo pugnare cum adversis ventis, & tempestatibus, & cælo, nic inszego nie iest/ tylko/ sámego śiebie w pewne wdawáć niebespieczeństwo. Wszakże WWMMPP. o tym teższe accuratius mowić bedą / i znaydą / i wybiorą media ejusmodi, żeby wżdy znowu w kluby swoie/ disciplina militaris wpráwiona byłá/ áby sie z-niezgod naszych postronni nie śmiali/ i nieprzyiaćiel się nie ćieszył. Ja iuż kończąc Ich M. P. Posłow/ ktorzyby o wszytkich tych rzeczách mądrze / pilnie / i szczerze rádźili miánuie/ ꝛc. A ná koniec obracáiąc sie/ do sámey przezorney opátrznośći Boskiey/ Páná Bogá/ o to cáłym sercem proszę/ áby wżdy kiedykolwiek/ okiem swego miłośierdźia ná nász Rzeczp: weyźrzeć raczył/ i iuż ták / illo Virgiliano konkluduie.

Adsis ô! placidusq; juves, & sidera cælo dextra feras, nulla salus bello, pacem te poscimus omnes.



AN-

ANDRZEY OLSZOWSKI Biſkup Chełminſki, Podkánclerzy Koronny, ná witánie Posłow ná Koronácyey Krolá I. Michałá.

PIerwſzy ten ná prześwietnym Maieſtatu Polſkiego Tronie zaśiadaiącego uncti Domini, oczom Polſkim wſpaniáły i weſoły; poſtronnym o rzeczach naſzych małorozumnie/ albo deſperácko ſądzącym/ cudowny widok/ pierwſza przebránego z prywatney Kśiążęcey fortuny/ w-Purpurze/ i Koronie J. K. M. inthroniſatio; ktoż nie widźił/ iáko radośćią Oyczyzne napełniła/ kiedy W. M. Posłowie źiemſcy/ lecti è millibus, czoło Rycerſtwá/ decora Provinciarum, ſtawaiąc na tym obrády publiczney placu/ effunditis coram Domino ſerca/ i áfekty: kiedy ſwoim/ i pozoſtałych w-domu bráci imieniem/ devota capita za doſtoieńſtwo Pańſkie ofiáruiąc fortunnego pánowania/ nieśmiertelnych tryumfow/ rycerſkim głoſem J. K. M. winſzuiecie. Tenći to nader weſoły Rycerſki głos/ odbiia ſię znowu po tym Capitolium Polſkim/ na tym Teatrum Rzeczyp: / in Sacrario Libertatis, ktory nie dawno na otwartych polach Warſzawſkich in Campo Martio, iednogłośnie Krolem/ i Panem J. K. M. záwołał. Tenći to głos/ ktory w-pośrzodku wielkiego narodu/ i niezliczonego rycerſtwá/ ſámego J. K. M: dignam legi Virtutem upátrzywſzy/ nachylone Concivium kolána/ do Veneracyey poniżył. Ten głos/ prawdźiwie vox exultationis, & ſalutis, ktorego weſołe Echo brzmi ieſzcze w-uſzach J. K. M./ á no ſercu wyrażone Vivat Rex, wiecźno do miłośći Oyczyzny/ i W. M. wznieca pobudkę. Przemieniły ſię na wielką fortunę/ i ozdobę Rzeczyp: czaſy/ że co przedtym Przodkowie W. M. czyli arcano ſtatûs, czyli pravâ inter pares æmulatione, poſtron-

nych tylko Pánow sobie obieráli/ i w-dálekie i nieználome kráiny prodiga suffragia, & vectigales voces posyłali; W. M. prawdziwo Oyczyzny/ i sławy/ Narodu miłością wzbudzeni/ Polacy/ Polakowi imperium rerum z-Koroną/ i Berłem darowáliście/ i Indygene/ Patriote swego/ na Tron wystawionego/ ná tymże Tronie afektámi swymi utwierdzacie. A toć iest owego Electoralis Campi złote żniwo/ ten długo pracowity/ nakoniec szczęśliwie doyrzały/ i z-dorobioney Elekcyi wynikaiący pożytek/ z ktorego ná nieśmiertelny imienia Polskiego tryumf/ ná gruntowne Oyczyzny ubespieczenie/ chwalebną/ W. M. uzieliście/ i seris Nepotibus, w-niezágubiony przykład zostáwuiecie Máxyme: Imperaturum Civibus, eligi debere ex Civibus. Niech tu ustawa dowćipnych konceptow subtelność/ niech do żadney nieprzychodźi wątpliwośći/ sortene & casu, an aliquo Numine Reges dentur? widomie przed oczymá mamy/ przyznawa świátá rozsądek/ divinitùs obranym J. K. M./ ktorego ták wielkiey Rzeczyp:/ ták szeroko rozłożonych Prowincyy/ i nie iednego ab origine narodu/ i iezyká/ ieden zgodny głos Krolem i Monárchą záwołał. Nescit tarda molimina Duch S. We trzech godźinach wielką i wiekopomną robotę/ zgodę nierozerwaną spráwiwszy/ operatus est salutem. Przerobił myśli/ i rády non in unum aliquem, sed in alium naptere/ nákłonił swobodne serca/ i głosy ná osobę tákiego/ ktoremu kiedy sie drudzy w-zawod o koronę pusćili/ ani poruszonemu/ ani myślącemu/ iáko kiedyś Honoryuszowi:

Vltro se purpura supplex obtulit,
Et solus meruit regnare rogatus.

Infelices Græcos ieden názwał/ że śiedzącego ná Tronie Dáryuszowym Aleksándrá widźieć nie doczekáli. Nie zrownáią szczęśliwośćią/ i sławą W. M./ lubo zazdrośćić nam nie mogą oni Przodkowie/ że nie widánym zá czásu ich przykłádem/ narodu swego Páná/ krew swoię/ purpurą ozdobioną oglądaćie:

Datur

Tegoz Votum ná Seymie Coronationis Krolá I. M. Michálá.

NIe wybornośćią słow / ále prawdźiwą wiernośćią / i unizonym afektem certuie z-káždym / ktokolwiek náyzgliwiey / naozdobniey / diadema, i tronu winßuie W. K. M. Przychodzą mi ná pámieć pamietne niegdy słowá w-Senaćie Rzymskim magni Civis: Nunquam ego P. C. verba magis, quàm res exercui! O iákobym życzył / áby w-poważnym Senaćie Polskim / zdrowa rádá bárźiey; niżeli gládka mowá poplacáła: ábyśmy zostáwiwßy proznuiącym dowćipom / i wielomownym Kátedrom pozorne raczey / niż potrzebne peroracye / res non verba exerceamus. Dáie z śiebie przykład / krotko sine prologo, przymawiáiąc się do kilku punktow Propozycyey W. K. M.

Agmen ducit przed innymi Punktámi / uspokoienie Kozakow / przywrocenie do poddáństwá Ukrainy. Przeczytána po Propozycyi supliká / álbo raczey mym zdániem / Manifest / informuie káżdego / co sobie po támtych ludźiách / co / po ták niepomiárkowáney złośći / i záwźietośći obiecowáć możemy. Tu nam propozycye czynią / tu potrzebuią ukontentowánia / á iuż Tureckę protekcyą przyięli / i poprzyśiegli / o ktorey nie wspomináią. Coś to na kształt po Szwedzku / ktorzy woyne záczowßy / hostiliter postepuiąc / dopiero causas belli świátu publikowáli. Nie dáłá Rzecżp: żadney przyczyny / ad tam abrupta & præcipitia: dotrzymuie im interpositam fidem, według Pakt Podháieckich. Trzymamy na sobie / maximo onere tych kráiow / Woysko Koronne / ábyśmy go w-Ukraine wprowádźiwßy / Kozakow nie záczepiáli. Pánowie dobr swoich usumfructum, nie máią / żadney rekognicyi poddáństwa Rzeczyp: Ukráina nie czyni. Oni záś z-swoiey strony / omne fas & jus violant, w-

Páństwo Koronne Turczyná wprowádźili / przyśięgę i Pákta Podháieckie złamáli. Iákaż tedy spráwá / i securitas być może z-tymi ludźmi / Bogá / Páná / Práwa / i poczćiwośći nieznáiącymi? Atoli / że o Kozakach mowić śię może: Nec tecum possum vivere, nec sine te, álbo i to: O quàm bonus equus, si bonum sessorem inveniat! stáráć śię potrzebá omnibus medijs & Consilijs, áby ad saniorem mentem przywiedźieni być mogli. Albo przyiádą od Doroszenká Posłowie ná Seym / álbo nie. Jeżeli przyiádą / będźie iesżcze iákakolwiek nádźieiá / że śię máią do uspokoienia: będźie czás / i sposob z-nimi tráktowánia / i moderowánia ich supliki. Sámi Posłowie przedemną mowili / że lubo bohato záczynili / wiele ustąpić mogą. Jeżeli nieprzyiádą / to iuż aperta hostilitas, niczego dobrego po nich spodźiewáć śię nie trzebá. Z-tą deklárácyą / ex Senatus Consulto, odpráwieni są od X. J. Prymásá / áby Posłowie ich ná Seym Koronácyey przyiácháli; á gdyby ná Seymie słusznego ukontentowánia otrzymáć nie mogli / tedy Komissya Seymowa náznáczona będźie dla ich ukontentowánia. Zátrzymáć tedy te deliberácyą okolo Kozakow. Azali śię tym czásem Doroszenko odezwie. Bo mowić / i rádźić in contumaciam, ná nic śię nieprzyda. Jest to far conto senza le hoste. Nie záwádźiłoby iednák / záraz w-tych dniach / wypráwić kogo spráwnego / kredyt u támtych ludźi máiącego / posłáć listy do Doroszenká / Tukalskiego / Chmielnickiego / ktorzy są incentores malorum, wydáć Uniwersały łáskáwe do wszytkich Pułkow i Czerni. Podáie śię ná usługę te subiectum sposobne / ktore z-Urzędu mego / privatim proponowáć będę W. K. M.

Niewiem / iáko śię podobáć będźie / álbo nádáć może Oyczyznie rádá moiá / átoli / meus vt animus est, eloquor, stet bene placito Rzeczyp: uczynić / álbo odrzućić / iá śię przy tym nie zásadzam / nec moror consilia meliora. Kiedy śię ná to reflektuie /

ktule / iáko tez dawnych czásow / i terázniey szych / turbidæ & remotæ provinciæ zwykły in officio contineri, przypominam sobie / że w-Rzymie / z-kod dobrego rzodu / i egregiè geſtorum exempla petere eſt, poſyłano do Prowincyi Præſides, Proconſules, cum ſummo imperio, ktorzy támte kraie / abſoluta poteſtate gubernowáli. Widzimy przykłády / iáko Monárcha Hiſzpáńſki Neápolim / Sycylię / Belgium / Medyolan / Indye / per Proreges ſprawuie. Tenże ſtatus in Imperio Ottomanico, że przez Baszow ſwoich / to ieſt Gubernatorow / odlegleyszym / i wielkim Prowincyom pánuie. Imperium Germanicum czym ſie konſerwowáło w cáłości ſwoiey / oſobliwie przećiwko inkurſyom Przodkow nászych Sármátow? nie czym inszym / tylko że limitaneas Provincias, w-udzielno gubernácyą iednym oſobom puszczono / lubo ſie potym te gubernácye w-dziedzictwo Familiarum, przez nieoſtrożność / álbo rozrzutność Ceſárzow / odmieniły. Ták Margrabſtwo Brándeburſkie / ktore Polſkim ięzykiem / Pogorzeleckim Páńſtwem przed tym zwano / od zniszczenia ferro & flammâ támtego kráiu / przećiwko Sármátom; ták Electoratus nád Renem / przećiwko Fráncuzom ſą fundowáne. Przodkowie nászy impares będąc uſtáwicznym inkurſyom od Pruſákow Pogánow / záſtonili ſie Krzyżakámi / ktorym jus recuperandi provincias, i ſupremum dominium, æquis ná ten czás conditionibus pozwolili. Kiedy potym táże Prowincya windykowána ieſt od Krzyżákow / i ad primævum corpus Korony Polſkiey przywrocona / Gubernator długi czás one rzodził. Teyże gubernácyey przykład mamy w-Inflántiech nowo do Rzeczyp: przyłączonych. Nie zgrzeſze tym contra ſtatum & ſecuritatem, że Conſilium śmiele podáie / áby ieden Gubernator / cum ſumma poteſtate præficiatur Vkráinie. Jákoby zás miáłá być tá Gubernácya / ieżeli ią externo Principi, Pániećiu iákiemu nie podeyźrzánemu powierzyć? czyli

 Patri-

Patritio? quibus commodis & conditionibus pro Republica, quâ securitate privatorum? ieżeli perpetuus ten Magistratus? czyli de triennio in triennium? ieżeli Feudalis, Ligius, i cokolwiek ná myśl przychodźi/ być ma: mowić o tym/ co bym rozumiał nie śmiem/ áżby wprzod Rzeczpospolita wyrozumieć się dáłá/ ieżeli na to Consilium przypádnie. Vtilitates zás tákowey gubernácyi te upátruie. Rezydowałby continuè nie tylko w iedney prowincyi/ ále w-iednym mieśćie/ ták iáko w-postronnych pánstwách/ w-Cesárstwie/ w-Czechách/ w-Prádze/ Burgrabius, álbo Prorex: w-Sląsku/ we Wrocłáwiu Præsidens, ktory ná dźień ieden wyiecháć nie może/ bez osobliwego in scripto pozwolenia Cesárskiego. Nie máiąc innych dobr/ fundowałby tám sedem fortunæ. osádzałby Colonias, Rempubl: i statum formaret, sporządźiłby milicyą Kozácką/ odpráwiałby excubias, pewną liczbę piechoty Kozáckiey wystáwiałby ná potrzebę/ i woyne Rzeczp. Mogłby też postánowiony być Ordo iáki militaris, iáko exempla są przećiwko Pogánom/ do ktorego gárnęliby się nie tylko z-Polski/ ále z-cudzych kráiow viri militares sławy prágnący/ Káwálerowie di fortuna, Kádetowie. Pisał do mnie Pan Generał Stáchurski/ prawdźiwie zasłużony Káwáler/ podeymuiąc się trzymáć bez kosztu Rzeczypospolitey Gárnizon Białocerkiewski/ gdyby mu Stárostwo támeczne konferowáne było.

Komisya Moskiewska/ wielkie w-sobie/ ex circumstantiis, zamyka trudnośći. Potrzebá postáć suplement instrukcyi PP. Komisárzom/ w-wielu punktách/ od JMP. Woiewody Chełminskiego/ i od JM. Páná Referendárzá Litewskiego proponowánych. A iáko sámá Instrukcya/ per Delegatos, sekretnie/ prævio juramento, pisáná byłá; ták i suplement/ i accessoriæ resolutiones, wielkiego sekretu potrzebuią. Mamy relácyą od JM. PP. Komisárzow przeszłych/ że Moskwá ná

Komi-

Komisyi / przez swoich szpiegow / wszytko wprzod wiedzieli / niżeli naszy / cokolwiek się na Seymie działo. A że res moram non patitur, życzę / nieczekáiąc Konkluzyi votorum Senatorskich / deputácyą náznaczyć / i one iutro záraz odpráwiáć.

Punkta są tákowe / ná ktorych integritas Rzeczyp: záwisłá. Conjunctio armorũ z-Cárem Moskiewskim iáko iest potrzebna / káżdy intelligens temporum, uważywszy niedolą nászę / przyzna. Stáráć się tedy o nię / álbo iuż dobrze záczętą od JMP. Woiewody Czerniehowskiego (quem honoris causâ nomino) á od nas opuszczoną / odnowić / i iáko nalepiey utwierdzić / si Rempubl. salvam volumus, ieżeli Vkráinę rekuperowáć / potencyi Tureckiey odpor dáć / seriò myslemy. A życzyłbym áby w-tę koniunkcyą wciągnąć Cesárzá JM / i triplam ligam, nie tylko defensivam, ále i offensivam, postánowić. Magnum momentum przydáłoby do tey koniunkcyi Małżeństwo W. K. M / ktore ábyś wziąć przed się raczył dla dobrá pospolitego / ktoremu tenaciùs nubunt Reges, życzę / i rádzę motu proprio.

Woyna Turecka że iuż záczętá iest / nie może nikt / chybá obrány w-rozum / ináczey rozumieć. Kto nam substáncyą odbiera / nobilissimam portionem krolestwá / iuż nas offensivè woiowáć záczął. Vincimur sine ferro, kiedy niedobywszy szable / z-táką sromotą / i szkodą Bisurmánin Vkráinę posiada. Stráciwszy / strzeż Boże / Vkráinę / pewnie się po Lwow / á podobno i po Wiśle bespiecznie nieosiedziemy. Optandum esset, ábyśmy zligowawszy się iák nappredzey z-Moskwą per diversionem w-ziemię Turecką woynę wprowádzili. A ieżeli Zaporoże / z-Chánenkiem Hetmánem / á partibus będą W. K. M. / ieżeli Tátárowie connivebunt, álbo favebunt, podobnoby salutare było wprowádzić Woysko zimą w-Vkráinę. Jeżeli kilká set Woluntarzow z Pánem Piwem tantùm audent, podemknowszy się blisko Kiiowá / i tám zostawáiąc / á czemużby formalne

malne

málne Woyſko wniść / i tám pedem figere nie mogło ? Alećſą Formionem agere niechce / peritis in arte JJM. PP. Hetmánom/ i Conſilio bellico, (ktorego pod woyne perpetuum, oſobnego/ przy boku W. K. M/ przykłádem wſzytkich in Europâ Dworow / uſtawiczne Belli & Cameræ, to ieſt ſkárbu/ Conſilium máiących/ życzyłbym) zoſtawuie. Ná woyne záś Turecką/ in hac egeſtate publica & privatorum, nie widze ſpoſobu/ tylko wyprawe / ad inſtar Poſpolitego ruſzenia/ dawſzy optionem káżdemu viritim iść in perſona, álbo poczet in duplo lepſzy ex facultatibus, według ſtatutu/ wypráwić. Poſpolite ruſzenie in perſonis bárzo dobre ieſt/ ale ná długą woyne Turecką nie trwáłe / w-dáleki kráy / w-Vkráine/ zá granice/ nieſnadne/ przećiwko potencyi Otomáńſkiey niebeśpieczne. Inæqualitas záś Poſpolitego ruſzenia uważyć ſie może/ kiedy Obywátele Ruſkich Woiewodztw / robur niegdy & firmamentum Patriæ, attriti cladibus, nie wiele po ſobie obiecowáć mogą. Pánowie Pruſácy po Drwecce ſie opieráią / PP. Mázowieccy/ Łukowſcy/ uchylaią ſie à perſonali expeditione. Drudzy od gránic chcą ſie áſſekurowáć. Czy tedy zwalać ſie ma moles belli ná kilká Woiewodztw ? Nalepſza/ i naſkuteczniey ſza może być wypráwá. Niechay Equeſter Ordo Kawalerya wyſtáwi/ Duchowne/ i Królewſkie Dobrá/ Piechote. Życze iáko naprędzey wypráwić lekkiego kogo z-liſtámi do Porty. Bo Solennis Legatio ſtá tyśiecy złotych dobrą monetą potrzebuie / ktora Geloſiam uczyniłaby Kozakom/ iáko i przedtym zá JMP. Radźieiowſkiego. Ledwo nie iednoż uczyni / wypráwić liſty do Wezyrá/ iáko to ſucceſſerat, kiedy z-woli J. K. M. / ex Conſilio Senatus, wypráwiony był z-liſtámi memi Kontecki.

Monetá zepſowána/ tinea & ærugo Reipublicæ, ktora nas corrodit, i do oſtatká niſzczy. Reductio ſrebrney monety/ ad valorem intrinſecæ bonitatis, nie ieſt ták dálece trudna/ i

ſzkodli-

ßkodliwa. Náprzykład nowy ßostak zrzućić ná pięć großy / ort Tymfowſki ná 18. großy / ieſt to tolerabiliùs ßoſtá część ſtrácić / aby my potym dalßey ſię ßkody uchronić. Alec z tąd i commodum Reipublicæ byłoby / áby zá granice monetá ſrebrna wßytká in bono valore nie wychodźiłá / ták iáko ſtáre talery/ orty; pułtoraki exulant z-Polſki. Chwycili ſię ſąśiedźi tego ſpoſobu lucrativæ monetæ, ktorzy nie máiąc argenti fodinas, náße dobre pieniądze emungunt, i przebiiáią. Vtile iednák pro Republ:, aby Gdanſk/ i Miáſtá Pruſkie/ iáko to ná Generale Malborſkim ſtánęło/ Valuatiam u śiebie ſrebrney monety uczynili. Naprzod iż ze Gdanſká wychodźić będą do Polſki dobre pieniądze. Druga zábieży ſię przez to fraudi Kupcow cudzoźiemſkich / ktorzy dobrych pieniędzy do Gdanſká nie wożą. Trzecia/ Kśiąże Pruſki depretiował náße monetę / lubo by to niemiáło być ex Pactis, nie znioßßy ſię z-J. M. Pánem Podſkárbim/ zkąd confuſio inter Vicinos, i ßkodá wielka. Bo do nas zá ßeść großy ßoſtak wydawáią; á u śiebie tylko go w-płáćiu großy przyymuią. O ßelągách Conſilium trudnieyße/ ktore per partes, przez tákie podátki/ wywabiáć/ i nißczyć/ poſtáremu náßá to ßkodá/ ciemiężenie ubogich ludźi/podatkámi nárzucánie. Nie zábieży ſię przychodzącym ab extra ßelągom / ktore że przychodzą/ probá tego: że ſię wiele ßelągow świeżych ziáwia / lubo iuż to trzeći rok Mennice záwárte. Bándyzowáć zás wßytke monetę/ ieſt extremum, & deſperatũ; i tylko to raz ußło. Ná wywabienie tey monety/ktorey ieſt ták wiele/ trzebaby dwieśćie Poborow. Nie rozumiem tedy medium practicabile. Boć wßędźie w-Rzymie/ w-Wenecyey/ w-Páryżu nie dobra ieſt monetá ßelężna/ i nigdźiey niemáß kockwácyey z-monetą ſrebrną/ tylko że nie wiele tey monety. W-Polßce ßelągi záwße bywáły/ ledwo co lepße od teráźnieyßych / tylko non in tanto numero, & redundantia, iáko teraz. Nalepßy tedy ſpoſob redukowáć ie ad medietatem,

etatem, dwá ſzelągi w-ieden złożyć. Incumbit záś J. P. Podſkárbiemu/ Goſpodarzowi Rzeczyp: / ktory ſłowámi ſtatutu/ Conſulari fungitur poteſtate, mieć pilną ſtrażą/ żeby ab extra niewchodźiły.

Deſideria JJM PP. Woyſkowych nie mogą ináczey/ ſnádniey być uſpokoione/ tylko per Delegatos. Ná znieśienie abuſus Chlebow źimowych/ táż Deputacya naſkutecznicy operabitur. Propozycye Jch Mćiow W. X. L. / i ſkarbowe/ fortyfikácya Kámienca/Lwowa/ ad unum finem tendunt, do podatkow/ bez ktorych nie podobna/ kiedy ſie zwalaią ná Rzeczp: ták potrzebne/ i winne koſzty/ i ciężary. Spoſob iednak podatkowánia przez Pobory/ nie rowny/ nieſpráwiedliwy. Wielki niedoſtátek/ i ucisk populi; ále ciężeyby było poſtradać ták zacney Oyczyzny / dla ktorey / vada il reſto.

Zycze Pułk iáki Benemerentium poſtánowić/ áby in ſpem nobilitacyi/ ochotniey ſie/ i ſwym koſztem doſługowáli. Czemużby i Kawalerow di Fortuna nie inwitowáć / pokazáwſzy im novas ſedes, & Colonias? kiedy wiele źiemi / á mało ludźi mamy.

Suaſor ieſtem/ áby Elekcyi Krolow certa norma & regula opiſána byłá. Krolеſtwo Węgierſkie przez nieporządną Elekcyą degeneravit w-niewolą: iáko nieforemna byłá Elekcya Kroli Mátyaſzá ꝛc.

Periculum ſtatus Rzeczyp: w-tym upátruie / że Ius corrigendi, álbo náſzym terminem / ucieránie Konſtytucyi/ zdano in arbitrium JJM. PP Márſzałkom Rycerſkim. Zámilczeć mi ſie per fidem Senatoriam nie godźi / ſalvâ obſervantiâ káżdego z-Jch Mćiow/ ktorych przyſługom in Republ: ná tey funkcyi nie uymuie/ że/czy przez nieoſtrożność ſkrybentow/czy iákim innym ſpoſobem/ weſzły rzeczy in Pactis Conventis, i w-Konſtytucyách oſtátnich Seymow contra ſtatum. Servetur mos

& Lex

& Lex vetus accuratiùs przy Pieczętarzach &c.

Juz blisko konkluduiąc / nie zapominam / nie tak talionis vice, zá honorificam mei mentionem, iako z-należytey wdzięcznośći podziękowánia X. J. M. Prymasowi / iż difficillimo tempore, w-tákiey nie tylko nas / ále wszytkiego Chrześciánstwá konsternácyi / mądrze / i szczęśliwie salutem, & fortunam publicam piastował / żeśmy zá łáską Bożą mala Interregni, pericula abdicationis nieuználi / nieućierpieli. Przypisano to inter decora wielkiemu kiedyś Cesárzowi; Nihil triste temporibus ejus in Republ: accidisse. Dosyć iest w-tey Oyczyznie szczęśćia / nie podpadać nieszczęśćiu / zá wygráną / nieprzegráć / zá kotrzyść / nie stráćić / dosyć lætitiæ, tristitiâ caruisse. Godźi się / i słusznie należy przypisáć to X. J. M. / non auribus serviendo, ále co prawdźiwie debetur, iż osobliwym stárániem / pilnośćią / pracą / kosztami / zátrzymał in eo statu Rempubl:, iáko teraz z-rąk swoich oddał w ręce W. K. M. Nieunośił się Vicariâ Regum potestate, nic sobie sámemu nie przywłaszczáiąc / i tym honorem, ktory eminentiæ Primatis, & Primi Principis należy / w-spráwách / i rádách / nihil timerè, nihil egit in consultò. Dokłádał się fraternè we wszytkich przypadáiących máteryách Vrzędnikow Rzeczyp: / Senatu Rezydentow: Odpráwiał prudenter postronne / wysyłał potrzebne Legácye. Nie omieszkiwał korespondencyi ab extra, & ab intra. Omnes numeros, stawe / przykłady wielkich Prymásow wypełnił. Podadzą godnie piorá / i wystawiáć będą wymowne ięzyki / i życzliwe áfekty res præclarè gestas, nie záguzbioną famam nominis X. J. M. Mnie nie zostawa tylko debitâ erga Metropolitanum veneratione dźiękowáć / i winszowáć / cum Lemmate: Omne tulit punctum. Wysokie fastigium X. J. M. / ut, ne voto quidem opus habeat, żadney rekompensy mieć nie może. Racz W. K. M. wdźięcznym áfektem complecti Coronatorem su-

rem suum. Racz iakoś poczoł Dom iego zdobić/ i nápełniáć hoynymi łáskami/ z fáworámi swoimi.

Kończe przedłużone proste Votum nieskończonymi Votis, i modlitwámi do Páná Bogá/ aby W. K. M. Opus manuum suarum, ná tym Tronie długo utwierdzał/ i piastował. Wielka expectatio iest cáłego świátá/ qua sol habitabiles illustrat oras o W. K. M. / implevit orbem sławą/ i reputácyą wysokich cnot/ i átrybutow Krolewskich/ ktore my bliższy boku W. K. M. z-podziwieniem uznawamy / a postronni Ministri rostropność / iezykow umiejetność / pretko poymuiący/ i przenikáiący dowćip pod niebo wynoszą. Im trudnieysza W. K. M. odbierasz Rzeczposp: / tym latior campus, tym sporsza messis gloriæ, & gestorum. Przydaway W. K. M. czyny do czynow/ sławe do sławy/ zárabiáiąc sobie ná tytuły / ktore nie pochlebstwo / ale miłość Poddánych godnemu Panu gotuie/ Iusti, Pii, Fortis.

Tegoż Respons Krákowiánom in theatro Homagii.

KToraż być może wynioślsey kroluiących Fortuny nacelnieysza ozdobá / nawietsza kontentecá/ iáko wiernych / i życzliwych Poddánych prawdziwa miłość. Amari, coli, diligi, majus imperio est. Doznawáć tego raczy J. K. M/ máiąc przed oczyma wielkie dowody amoris Civium, wystáwione trophæa, i tryumfálne Brámy/ i cokolwiek ná godne przyiecie Máiestatu iego poddána życzliwość/ i unizoność wystáwilá. Osądził dobrze ieden zá nieszczęśliwe / i nikczemne miásto/ ubi stant muri, ruunt mores. Nie podpada pod te przymowke i nagáne zacne to stołeczne Miásto / zdobi sie mocnymi stárodawnymi/ nieprzełomanymi murami. Rowna sie z-przednimi w-Europie miastámi/ wspániáłością struktur / ále nabárziey

dobre=

dobrego rządu / godności/ & moratæ Civium elegantiæ, pochwale odnośi. Przyymowáć snádnie raczy J.K.M. in finum łáski swoiey/ & clementiæ Regiæ te officia, publicæ venerationis, te klucze do Bram/ iuż ná tryumfálny ingres otwártych/ teraz solenni ritu, oddáne/ znowu do wiernych/ i doświádczonych rąk W.M. obráca. á iáko ná pierwszym przywitániu/ ták ná ten czás iterum, & iterum, o łásce/ i protekcyi Praw/Przywileiow/ wolności Miástá tego / W.M. upewniáć/ i utwierdzáć raczy.

Tegoż Respons ná vpomnienie się Wákáncyy ante Vota.

Jeżeli komu dowodniey/ i graviori experimento wiádomo być może / co iest potrzebá / co w nieszczęściu nie mieć rátunku / w upádłey/ i poniżoney fortunie nie doznáć podźwigáiącey ręki / i łáski Páńskiey; tedy J.K.M. ná osobie swoiey probe mieć raczy / ktory zásłużonych/ Paternis avitisq; i swoiemi meritis, nagrod prożen / co umie dáremna ekspektátywá / i niełáskáwa fortuná/ carendo didicit. Non ignarus mali, rádby káżdego bene meritum Civem dobrodźieystwy nápełnił. Tego sobie nabárźiey życzy / omnibus omnia stáć się/ káżdego prożbie/ i potrzebom wygodźić / to sobie zá Lemma przybiera / i nie ná podwoiách/ ále ná sercu rysuie: Hoc habeo, quodcunq; dedi. Cokolwiek tedy do władnącey muneribus fortunæ ręki / i dyspozycyi J.K.M. przypada / wszytko ochotnie bene meritis rozdawáć poczyna / i do końcá hoynie rozszafuie. Jeżeli nie káżdemu dostáć się może tego podźiału / uszczuplony po wielkiey części dystrybutywie / częścia fortunæ non omnibus uni, nie żadney niełásce / álbo niedbáłości Páńskiey przypisowáć: nec Iuppiter omnibus horis & hortis pluit. A iáko we wszytkich

czynách trzymáć śię ad amussim práwá opisánego / ma sobie J. K. M. zá powinność / ták i w rozdawániu Vacantiarum, extra orbitam práwá / sciens volensq; nie wystąpi. Pozwolicie W. M. po wnieśioney / izby swoiey / instáncyi / tyle czásu / iáko go do deliberácyi J. K. M. lex scripta pozwala / to iest / że po Wotách odpráwionych PP. Senatorow / do rozdánia / ktore superfuerunt Wakáncyi J. K. M. przystąpić raczy.

Tegoż Respons Posłom o Wákáncye.

COż może być in Regia fortuna ozdobnieyszego / i szczęśliwszego / co wielkiemu Geniuszowi J. K. M. bárziey przystoi; iáko fortunare Cives, hoyną ręką niewyczerpáne dobrodzieystwá ná dobrze zásłużonych wylewáć: Hoc Reges habent magnificum & ingens prodesse miseris. Nie záłożyli Krolowie Polscy grándecy swoiey in opulentis gazis, ktorymi śię Krezowie tácy / & congesto pauperes in auro, pysznią / i popisuią. Te są nabogátsze skárby / te nieoszácowáne Monárchow Polskich gazæ, serca Civium: ná ktorych dobrodzieystwá / iáko ná płodną źiemię rzucáiąc / centuplum pożytkow z-niey odbieráią / nic sobie nie zostáwuiąc / wszystko bogáćiey máią / kiedy amorem populi, ktory unus omnia, sobie skárbią. Nie zátrzymał do tego czásu / álbo ná stronę odwrocił J. K. M. fontem liberalitatis Regiæ: cokolwiek śię Wakáncyi podáło / od ręki záraz oddał / dárowáł. Wymuie wagę / i gratiam dobrodzieystwom cunctatio: Tardè velle nolentis est. Cokolwiek tedy zbiega odrobin panis bene meritorum, onymi plena & facili manu do ostátká száfowáć nie omieszká.

Tegoż Respons Posłom Woyskowym.

NIe máß pod słoncem ták bespiecznego / i álbo naturâ, & gènio loci, álbo reką ludzką/ murámi/ i beluárdámi umocnionego Miásta / niemáß ták wielkośćią populorum, i fortecámi obronnego krolestwá ; ktoreby sámo sobie/ i bespieczenstwu swemu bez walecznego Woyská wystárczyć mogło. Dopieroż Oyczyzná nászá w-otwártym położona polu/ náiazdom nieprzyiácielskim odkryta/ i podległa / armaturam fortium, mille clypeos, nieprzełamánych szykow / kopiy/ grotow/ potrzebuie. Niekrozył szerokich pol nászych głeboki Ocean/ nieostrozyli gránic Pyrenei i Apeniny / nie zágrodził/ i nie zátámował drogi inkursyom Pogánskim mur iáki Chinenski / sáme tylko waleczne Rycerstwá pierśi/i rece/ murus & antemurale, zá ktorym dotąd Oyczyzna stoi / i iákokolwiek sobie odpoczywa. Niech sie popisuie swymi Termopilámi audax in historiâ Græcia, rowna sie sławą/i wiekopomno pamiątką ostátnia Podháiecka rospráwá. Widział/ i przyznał świát/ co umie/ co może Rycerstwá Polskiego odwagá : kiedyśćie WM. radą/ i spráwą nawyższego Wodzá swoiego śćisnąwszy sie w-máłym mieyscu/ zá lichym párkánem zápedzonego w-głąb/in viscera Oyczyzny nieprzyiáciela ná sie odwroćili / ktoregośćie/ obleżeni bedąc / nieiáko oblegli/ i do tákich przyćisneli terminow/ że podáne od WM. kondycye przyiąć musiał / leges dediſtis, non accepiſtis. Odpráwiliśćie potym dwie kámpánie/ lubo bez Marsowego czynu/ i ſine experimento armorum, iednák non ſine inſigni merito, długo bez przykrośći obozuiąc / pod trudne/i niebespieczne Interregnum, pod Elekcyą/ diverſis ſtudiis, & ambitu zámieſzáną/ in excubiis zá Oyczyzne zostawáiąc / pacatè & modeſtè iáko Zołnierzom/ i synom koronnym należy / egiſtis: nieprzyiáciołom terrore armorum wstręt / ſecuritatem wolney Elekcyi

ſpráwiliśćie. Niezoſtáwa J. K. M. tylko przyznawſzy godne záſługi WM / wyznáć zárаz záwźięty od wielkich Przodkow/dźiedźiczny/ i Oycowſki áfekt ſwoy przećiwko Rycerſtwu. Nie wynidźie nigdy ex ore W. M / i z-pámiętney wdźięczności prześwietny Rodźic J. K. M / ktoregośćie WM. nie tylko zá wielkiego Reimentarzá / ále zá Opiekuná / i Patrem legionum uznawáli / ktory częśćiey w-obozach / i pod namiotámi; niżeli w-pokoiách / i gábinetách rezyduiąc / żadney okazyi woienney / żadney przyſługi Rycerſtwu nieopuſzczał / wſzytkie poćiechy i nádźieie w-miłości Woyſká pokłádał: nákoniec ná rękách WM. żywot dla Oyczyzny położył. Z-kąd beśpiecznie záżywáć możećie do J. K. M. onych słow. Aliis Decii, vetereſq; Camilli narrentur, tu diſce Patrem, non degenere animo. J. K. M. iáko ieſzcze ante fortunam Regiam záprawił ſie in amorem Rycerſtwá/ nobilitavit tyrocinia ſwoie miedzy WM w-ekſpedycyi zá Dnieprſkiey pierwey commilito, niżeli Krol; ták dotrzymuie in fortuna Regia nieodmiennego afektu WM. Bierze w opiekę záſługi WM / pretium ſanguinis: nie zechce ile z-oſoby ſwoiey trzymáć w dłuſzſzey ekſpektátywie przewleczonych przez kilká Seymow deſideria, wſzelką rádą / wſzelkim ſpoſobem/ ile per Rempubl: licebit: przyłoży ſie / ábyśćie w-proźbách ſwoich nieoſychali / ále łáſkawośćią od J. K. M / ukontentowániem od Rzeczyp:/ do Rycerſkich dźieł/ i odwag záchęceni bárźiey byli. Nunc animis armiſq; opus, kiedy ſam fragor upadłey Kándyi/ by też niechcących pobudźić muśi: kiedy ſie támeczna Chriſtianitatis ruina ná nas naprzod obala / kiedy Vaſta ſpes, o opánowániu Wielkiego Kroleſtwá Ruſkiego / iáko o tym piſzą / do pośpieſzney tránſákcyi Otománá przywiodłá/ áby victricia arma wſzytkim impetem ná Polſkę obroćił.

Tenże

Tenże po rozerwánym Seymie Coronationis.

O Jáko verſa eſt in luctum Cythara noſtra! te Rzeczypoſpolitey Lutnia/ ktora nie dawno wdźięcznie/ i weſoło/ Libertatis concordi diſcordiâ ná świát zábrzmiała/ ktora z-rożnych głoſow/ iáko z-odmiennych ſtron do iednego koncertu zgody Civium, i dobrá poſpolitego/ dexterâ excelſi nákrecona byłá/ niesforna/ i nieuważna reká odſtroiłá. Te przyiemno cáłey Rzeczyp:/ pocieſzno Chrześćiáńſtwu / ſtráſzno nieprzyiaćiołom/ przychylno J. K. M. Rycerſkich głoſow hármonia / przećiwny głos zátłumił / i rozerwał. Kedyż oná wielkiego narodu unius labii vox, ná ktorey echo, arrectis auribus Europa powſtáłá? ſpuśćiłá niſko / i przemieniona w-żáłoſne treny zoſtáie. Ogłoſzona świátu in limine Seymu w-obraniu zacnego Dyrektora ſnádna zgodá / prożno Seymowi ſzcześliwą Konkluzyą wrożyłá. Prace około dobrá poſpolitego J. K. M / Senatu/ i Rycerſtwá/ wielkie koſzty/ fátygi ſzczęśćioniedźielne/ unus homo nobis fugiendo, ná wiátr poſłał/ zgruntu zepſował. Jeſzcze w-uſzach náſzych brzmią ozdobne winſzowánia / ieſzcze w-rekách wártuiemy / i czytamy wymowne Pánegyryki / ieſzcze tryumfalne arcus ná oczách ſtoią / ieſzcześmy ſie z-náſzym ſzcześćiem nie rozrádowáli / áni dobrze poználi; á iuż te wſzytkie Vota, & omina, nieuważnym poſtepkiem/ i glorioſo ſcelere ieden zkonfundował. Co rzeką Poſteri, kiedy ſie Seymu ták ſławney Koronácyi / áni przyczyny rozerwánia iego niedoczytáią? co pomyśli Stolicá Swieta Apoſtolſka / ktora nam przez wielkie Poſelſtwo świeżo błogoſłáwiłá/ i pod nowo Ukoronowáną głową/ nowe obiecowáłá poćiechy? czego ſie ſpodźiewáć będźie cáłe Chrześćiańſtwo / kiedy z-tego mieſcá/ ex publici Conſilii ara, nie nieurádźiwſzy porywáć ſie/ Seym rozrywáć/ in limine offendere, przychodźi? Plorans plorabit

Mátká

Mátká Oyczyzná filios ſuos, quia non ſunt, kiedy ieżeli Bog ſam nieubroni/ dla niezgody/ ludibrio vicinis, prædæ barbaris, z-wieczną ſromotą/ i nie nádgrodzoną ſzkodą zoſtániemy. Erubeſcenda dies, dźien/ godźien aby ćiemną nocą pokryty/ i policzony inter nefaſtos zoſtał/ ktorego triſte ſpectaculum, żáłoſną Cataſtrophe/ Seymu lekko rozerwánego odpráwuiemy. Na to iáko wſzyſcy Oyczyzny boni Cives; ták nie mniey afektem Oycowſkim ciężko boleie J. K. M/ á tym bárźiey boleie/ iż ieſzcze nie ośiedźiawſzy ſie ná Tronie/ pogrzebione dyſſidencye/ mieſzániny/ faſtidia przeſzłych Seymow immeritus luit. Głośny to będźie u poſtronnych/ u przyiaćioł/ i nieprzyiaćioł dzwonek/ vnius ob culpam, a ſtrzeż Boże/ by nie dawna przymowká: O Rempublicam citò perituram! Nie záżywa J. K. M. lubo przy nieznośnym żalu/ zwykłych niegdy w-tákim rážie proteſtacyi/ & imprecationes, ktore juſtam Nemeſim, i wielkie kleſki poſpolićie ná Oyczyzne záćiągały. Raczey iáko láſkawy Krol/ i Oćiec parcit Civibus, dla iednego/ wſzytkich nie winuie/ śiebie też z-namnieyſzey winy/ i ſuſpicyi/ judice cælo, & terrâ wyprowadza. Komuż bárźiey ná ſkonczeniu Seymu należało, iáko J. K. M/ ktory zna do śiebie/ że wſzytka ſwoia fortuna/ i ſława/ z-fortuną/ i ſławą Rzeczyp: w-rowni chodźi/ Koło Rycerſkie/ Tron Krolewſki coſa nazad/ albo dáley pomyka/ podnośi/ albo uniża. Euntes ergo narrate fratribus co rzecz ſamá ieſt/ iáko J. K. M wſzytke ſwoie powinność wypełnił/ dał/ i náddał czego z-práwá/ i nad prawo potrzebowano. Zniżył nieiáko de Majeſtate, poſyłáiąc wielkich ludźi Senatorii Ordinis, ad penates Proteſtanta, wypráwił zacnych Kolegow/ aby kolege ſwego/ ruentem in præceps powroćili. Niezániecha do końcá J. K. M conſulere Patriæ, orbi quietem dare, złożeniem nieodwłocznym drugiego Seymu/ ex Conſilio frequentiſſimi Senatûs, zágrzewáć będźie Komiſyą Moſkiewſką do trá-

ktowá-

ktowánia wiecznego pokoiu/ do Porty/ do Krymu/ Kozákow/ ablegacye wypráwi Kommiſyą/ do tráktowánia z-Kozákámi / powagą Rzeczypt: náznaczono reaſſumet, denuntiationem Koronacyey ſwoiey / i confirmationem Iurium publikowac / i w druk podác roſkaze. Rozſtáie ſie nakoniec J. K. M. z W. M. i żegnaiących wzaiemnie żegná cum voto, áby znowu zdrowych przywitał/ ktorych ad oſculum pacis, do ręki ſwoiey Krolewſkiey miłościwie przypuſzczac raczy.

Tenze przy Konkluzyey Seymu.

NIe z-táką radością lawiruiący po ſzerokim i burzliwym Oceanie okret do beſpiecznego przyſtępuie portu / nie z-tákim weſelem ten/ ktory de naufraga rate zdrowie unioſł/ na brzegu ſtoiąc/ nie bez miłego ſtrachu na przepłynione ſzturmy/ i wały morſkie pogląda; z-táką radością/ i weſelem wielka tá Rzeczyp: Náwá/ za ſterem J. K. M. eluctata procellas, po czterech rozerwanych Seymách/ do ſzczęśliwey teraz Konkluzyey iáko do brzegu zawitá Záwitá prawdziwie ad promontoriũ bonæ ſpei, ktora przez ták długi czas/ ludibriũ tylko ventorũ bez celu/ bez ſłuſzney obrady/ ſine magnetica acu, temere ſie niejáko miedzy ſkałami nieſzczęścia rzucała/ i iuż blisko w-náwałnościách Civilium undarum groznełá. A komuż ſłuſznie przypiſáć te Fortune upewnioney cáłości Rzeczyp; tylko naprzod Arbitro rerum, & Moderatori P. Bogu/ ktory/ lubo częſtokroć fluctuare Oyczyźnie naſzey dopuſzcza/ z-opátrzności iednak ſwoiey mergi nie pozwala/ podáie tonącem práw ręke/ imperat ventis, áby ucichnęły/ ſalvat nos, ne pereamus. Jego Maieſtátowi votivam zawieſzwſzy tabellam, nál: żą zaraz potym otrzy-

mánego ßczęśćia i portu przyznanie J. K. M. Prowádźił J. K. M. curſum Seymu teraznieyßego medios inter fluctus, roznych diffidencyy/ reluctantibus ventis, nie opuścił ſteru/ & ſciſſo navigans velo, nawe Oyczyzny przed nawáłnośćią uwodząc. Dopomogliśćie W. M. ſtany Rzeczyp: velis, remiſq; pracami i r[illegible]mionami ſwymi/ dźwigáiąc Rzeczp: i do ßczęśliwey prowádząc konkluzyey. Niech ſie nazbyt nie popiſuie fabuloſa, & ſui miratrix antiquitas, ſławną niegdy Argo i miedzy Bogi policzonymi Argonautami/ ktorzy do Kolchow po złote Runo pływáiąc z-triumfem i z-dobyczą do Greciey powracáli. Niechay miernie zaleca Hiſtoryk one łodkę/ ktora miedzy ßturmami Cæſarem vexit, Cæſariſq; fortunam. Rowna ſie ſławą/ rowną u świátá przyſługą Argo Rzeczyp: Polſkiey/ ktora zacznieyßą/ i koßtownieyßą/ niżeli vellus aureum, korzyść/ tot gentium cáłość i beſpieczeńſtwo/ fortunam nie tylko Polſkiego/ ale Chrześćiańſkiego świátá vehens, dźiś weſoło u brzegu ſtanęłá. Uczynili ten honor Grekowie często pomienioney Argo/ że ią w-porćie Ateńſkim przez tyśiąc/ i wiecey lat konſerwowáli ták dalece/ że poprawkomi/ i łátaniną/ wßytka ſtruktura odmieniona byłá/ ſamo tylko imię i pozor dawny zoſtawał. Zaſtarzáłá od ták wielu wiekow Rzeczp: nie w porćie beſpiecznym ſtoiąc/ ale wßytkie wichry woienne/ nießczęśćia/ kłotni wytrzymuiąc/ nie dźiw że poniekąd ſtárośćią ſwoią wotłeie/ rimiſq; fatiſcit: ale opieká nigdy nieuſtawáiąca J. K. M/ i ſpolną ręká Civium, medetur, i zabiega oſtatniey zgubie. Łatamy conſiliis iáko możemy/ i lubo według świátá/ nowe iákie mody przybieráć ſie/ i kßtałtowáć muſſą/ przecie iednak antiqua forma, nienaruſzona zoſtawa. Wytrzyma ießcze tyśiączny wiek Oyczyſta Argo/ kiedy antiquâ virtute, antiquâ forma ſtaropolſką konfidencyą konſerwowáć one będźiemy.

Już tedy powracaćie W. M. do Bráći ſwoich z-tą poćiecho/ że

ga/ że auspiciis, pracą/ i obmyśliwániem J. K. M. salva navis, salva Respublica, wyrzucone rożnych tłumaczenia exoticæ merces, omylili się na swoich prognostykách ci/ ktorzy upatruiąc niezgodę nasze/ i sprzeciwne sobie rożnych ánimusow zawieruchy/ źle tuszyli/ á zgoła rozboy/ i naufragium nawet naszey/ a sobie prædam obiecowali. Enavigavimus za łáską Bożą ingens æquor, łáskawośćią J. K. M/ ukontentowaniem wszelakim/ obładowana Rzeczą; in portu widziemy. Wiec iuż odieżdżaiące W. M. bene gestâ republicâ do domow swoich/ nie iáko kiedyś rude donatos, ale osculo pacis, ofiárowániem ręki swoiey J. K. M. odprawuie/ do ktorey miłościwie przypuszczáć raczy.

Tegoż Respons na Poselstwo Woyskowe

Dobrze nadert/ i doskonale wszytkich krolestw/ i narodow upatrzył/ i zważył ten szczęśliwość/ ktore one na dwuch niejáko filarach założył/ dwiema okreslił/ i odrysował terminami/ Consiliū domi, Arma foris: Niech się w-dażeniu nie zabieraią myślenia/ niech nie zawodzą/ dowćipnymi konceptami/ ktorzy zdobywáiąc się na rożne conservandæ, & augendæ Reipublicæ Maksymy/ ingentia volumina na świat wydaią/ cokolwiek do rozszerzenia/ i zatrzymania Krolestw/ do obrony chwały Bożey należy/ wszytko wsobie zamyka/ Radá w pokoiu/ szabla w Boiu/ bez ktorych żaden namocnieyszy Národ otrzymać się bespiecznie nie może. Kiedykolwiek iedno szwánkuie/ oboie oraz upadać muszą. Wielko ozdobą Maiestatom czyni wysoko podniesionego Tronu krolewskiego wspaniałość/ świetne i poważne krzesła/ ta liczna wybranych è millibus koła Rycerskiego orchestra, wiele przydaie pozoru/ ale tych ozdob

náwiętsza podporá/ spes & tutela w-odważnych/ walecznych ſerkach/ bez ktorych/ quamvis egregia, intuta sunt. Nie schodziło nigdy à condita Republica zacney tey Koronie Polskiey ná ochocie i dzielności własnych Synow / ktore oni z-małych początkow ták szeroko rosprzestrzenili / z-pogromow i trupow nieprzyiácielskich pámiętne mogiły/ nieśmiertelne wystawuiąc trophæa, wielkie Prowincye i cáłe Narody w-poddaństwo Krolow/ Panow podbiiáli. Nie wyliczáiąc dawnieyszych álbo nie dawno pámiętnych/walnych ekspedicyy stoczonych bitew/ tot prospera, tot adversa bellorum, iáko ta grá idzie (boć agere & pati fortia, Polonum est) ktoż godnie wystáwić może teraznieyszą ostatnią wypráwę; zwyciężyliście W. M. nie tylko nádzieię naszę/ ále siebie sámych/ i sławę swoię/ kiedyście w ták máley liczbie/ auspiciis & fortuna J. K. M/ á spráwą Nawyższego Wodzá swoiego/ i Kolegi tego/ victricia signa, w-nawybornieyszą Vkraine wprowadzili: odebráliście citra sanguinem wielkie Miástá/ niedobyte fortece/ ktore nie rázkrwią Polską oblane/ nie tylko pánowánia/ ále ledwie co imienia Polskiego/ i to per clades & funera Martis, pámiętały. Bierze niewątpliwe omina J. K. M. dálszych triumfow / kiedy lubo w nie dopłáconych zásługách/ w-wielkim swoim nieukontentowániu compositus in obsequium miles, przez W. M/ quos magnis aluit Bellona trophæis, prośby swoie J, K. M. i Rzeczyp. pokornie donosi. Odbiera J, K. M/ ná ręke swoie i Krolewskie stáránie/ te desideria wniesione / uznawá słuszność/ uważá potrzebę Zołnierzá / tym bárziey / im groźniey hárdy nieprzyiáciel posyłá odpowiedzi/ i w-gránicach Koronnych iuż Otomańskie rospościerá proporce. Zá niewątpliwą kładzie/ że przyszłą wiosnę świeżemi da Bog ornáćie laurami/ kiedy teraz Oyczyznę/ ipso senio languentem, Marsowym ćiepłem/ i w-pul zimy zágrzewaćie. Daie w-zakład łáski swoiey Pań-

skiey

ści J. K. M. fidam & beneficam dexteram, do ktorey pocałowania W. M. M. przypuszczać raczy.

Tegoz Votum na Seymie.

TRzeći rok blisko dochodźi/ absentuiąc sie od Biskupstwá mego/ dla przytomney zawsze J. K. M. usługi/ dla spraw publicznych. Pozwoliłem był sobie ex destinato, za przybyćiem stárszego Kolegi licencyowáć sie od boku W. K. M/ ábym dał oko sprawkom Diecezyey/ ktore powinnośći moiey wyćiągáią/ ábym oraz recentibus odiis zostáwił czás/ według rady Polityká/ vt senescant: ná zawołánie iednák W. K. M/ prędzey niżelim sobie zamierzył/ położywszy ná stronę semiconfecta negotia, powroćiłem. Wiádomy w tak wielu rádach/ na Puncta Instrukcyey W. K. M/ sensus moy de Republ, parco tempori, że go w dalszo odkładam ad decretorios dies, gdy sie cała Rzeczp: ku Konkluzyey/ czego na dźieśięć dni przed Konkluzyą zycze/ do tey Izby zgromadźi: biorę sobie pro themate punkt poprzyśiężenia pactorum z Kurfirstem Jego M/ w ktorym co rozumiem/ pro scientia & conscientia, w-pośrodek podáię. Mota quæstio nie dopiero teraz/ ále iuż pułtorá látá/ záraz po Rekognicyey Iuris feudalis na Lemburg i Bitow/ przez Posłá Kurfirstowskiego uczynioney/ ieżeli expedit do przyśięgi przystąpić/ kiedy zachodzą nie uspokoione rożne á wielkie diferencye i kontrowersye. Trzymałem i trzymam do tąd/ i na Manifest Posłow odpowiádáiąc w druk podałem tę negativam; że interest Reipubl, interest conservationi pactorum, ante Iuramentum wprzod uspokoić diferencye/ w czym Iudicem Rempl; quæro, i ratione convictus snádnie ustąpię. Funduię sie naprzod in tenore Pactorū § Si super limitibus Słowá wyraźne są: Si circa observationem, & executionem fœderis ac præsentis conventionis, aliavé quanis

vis de cauſa, aliqua dubitatio aut controverſia exoriatur per Commiſſarios ad inſtantiam &c. intra bimeſtre ſpatium ab utraq; parte nominandos amicè componatur & definiatur. ſłowa ſą iaſne/ że nie pierwey do Exekucyey fœderis przyſtąpić ſię godźi/ aż wprzod componentur/ definientur, controverſiæ dubitationes, prætenſiones. Na tym fundamenćie ſtawały Senatus conſulta. wychodźiły z-Kancellaryey liſtowne rekwizycye/ wyprawione ſą cztery Poſelſtwa/ pierwſze przez dźiſieyſzego J. M. P. Woiewode Chełminſkiego/ iuż to piąty Rok chodźi/ odeſłał Kurfiſzt J. M. totum negotium & reſponſum do Poſła ſwego J. M. P. Houerbeka na dworze Polſkim rezyduiącego / nullo ſecuto effectu. Naſtąpiło zaiechanie Drahimá/ wyprawiony nomine Reipubl: pod interregnum godney pamięci Kśiąże J. M. Radźiwił. Puncta inſtrukcyey tego: Aby pod czas Abdikacyey violentè zaiechany Drahim w-rece Rzeczyp: oddał. Inſtrukcya takowa ieſt. Na te legacyą dał reſpons Kurfiſzt J. M. że Posłom ſwym zleci te negotia, ktorych na Elekcyą wyprawi: pod Elekcyą majores motus czaſu nie pozwoliły conferendi z Posłami/ Artykuł iednák in pactis conventis napiſany/ aby w zgledem Drahima/ i inne kontrowerſye przez komiſyą były uſpokoione. Po Elekcyey zaraz/ requiſiti byli P. Houerbek i P. Penná Posłowie/ aby według pakt Bydgoſkich / według deklaracyey Kurfiſzta J. M. przyſtąpili ad componendas controverſias. Odpowiedźieli ná to/ że ceſſavit ich poteſtas, kiedy ſtanął Artykuł in pactis conventis o Komiſyey. Dali i to ad intender, że Krol J. M. ieſzcze nie koronowany. Valuit ta ratio, bo Iura Majeſtatis dopiero ſię od Koronácyey zaczynaią. Na Koronacyą nie zeſłał Kurfiſzt J. M. lubo był powinien ex pactis Bigoſtienſibus ad Recognitionem Iuris feudalis na Lemburg: prawdá ieſt że dołożono/ niſi legitima cauſa impediverit, ktora J. K. M. nie byłá deducta. Funduie ſię in Pactis conventis na w-ſpo-

mnionym artykule ktory P. P. Postowie Kurfirstowscy na ten czas akceptowali: napisany iest list z Koronacyey do Kurfirsta J. M/ wyprawiony potym P. Morstin Podkoniuszy Litewski/ uprzedzaiac posielstwo Kurfirstowskie. Nic sie i tym nie wymogło. ziechali Postowie P Houerbek P Hostaff. Post præliminaria, post longa certamina de formula Recognitionis kiedy niechcial tych słow J. M. P. Houerbek Directo naturali hereditario Domino, ktorych ostroznosc Majorum nostrorum w Inwestyturach wszytkich dolozyla: odprawila sie tandem Recognitio ex dignitate W. K. M i Rzecz p: po ktorey urgebant Deputati Kurfirsta J. K. M. Iuramentum. My z Naszey strony wprzod tractatum de controversiis Certatum rationibus, nie byl nikt z Ich M P. P Senatorow tego rozumienia/ aby poprzysiegac Pakta/ aby wprzod uspokoione byly kontrowersye per Cōmissionem. Ratum to habuit Respubl: na Seymie/ ktory zaraz nastapil/ byl Artykul z Woiewodztw Wielkopolskich in eundem sensum. Te tedy Prawa ex Pactis Bidgostiensibus, ex pactis Coventis za grunt zasadziwszy/ alegunie Prawo nasze Pruskie Incorporationis, prawo kardynalne/ ktore speciali Iuramento Senatorowie Pruscy poprzysiegamy/ Causas notabiles Terras Prussiæ concernentes, nonnisi cum consilio consiliariorū Terrarū Prussiæ determinabimus. Status zas Pruski iest/ ze inter Consiliarios zasiadaia trzy Miasta/ Torun/ Elblag i Gdansk. Wielko cierpie inwidya/ cierpie nie tylko simultates, ale i otwarte nieprzyiazni o te sprawy Kurfirstowskie; carpor listami/ proiektatami/ zadaia mi zazdroscíwośc/ livorem & quæ non! zaprawde niesłusznie/ ego invidiam virtute á rzeke veritate partam z onymi Rzymianinem gloriam non invidiam duco. Przypominam sobie/ co o Rzymianinach pismo świete mowi Consilio & patientia omnem terram possederunt. wiem o nielasce / o indignacyey

Kurfi-

Kurfirsta J. Mći. Nie to dla dobrá Rzeczyp: & jacto mē dignum Cæsaris ira. Rzekł przed J. M. P. Podkomorzym Warszawskim/ że sam tylko onemu resisto, iako iest w-Relacyey/ nie mam tego sobie dedecori, co przyznała Krolowa Bona Pradziadowi memu: Præter unum Przerembscium. Vważać trzeba à fine co za tym idzie/ upewniam/ iezeli ten termin opuścimy/ nie rychło sie uspokoiemy/ a barziey sie z-Kurfirstem Jego Mościa zatrudniemy. Vpátrowałem to non vanè, ante traditionem Supremi Dominii, i miałem o tym nieomylna przestroge/ że gdyby zatrzymana była choć na krotki czas ta solennitas, moglismy otrzymać uwolnienie od summy Elblaskiey/ i co wiecey. Pisałem o tym do J. M. Księdza Biskupa Warminskiego/ ale nie rychło/ bom sie nie rychło dowiedział/ mam respons od J. M/ iuż post translactum negotiũ w-godzine w Krolewcu list go doszedł/ stało sie tak iakom napisał/ że Kurfirst J. Mość. záraz z Prus wyiachał/ co premebatur silentio, a záz to nowina/ że w-długa idą Executiones pactorũ. Ktorez Pakta powaznieysze być mogą iako Monasteriensia, tanto sanguine, tanto sudore całey prawie Europy zawarte/ á przecie iuż to trzydziesty dochodzi Rok/ ieszcze disputantur, ieszcze odprawuie sie deputatio Principum, w-Francoforcie przedtym/ á teraz w-Ratisbonie. Sam Kurfirst J. M. trzy razy Pakta zawierał z Krolem Szwedzkim pod woyne nasze/ i one ex causis meliorował. Publikował te traktaty P. Bironklau Poseł Szwedzki na Elekcyey Cesarskiey/ tamem ich dostał/ był punkt/ aby w-Pilawie połowice było præsidium Szwedzkiego/ zdało sie to periculosum statui, uwolnił sie od tey kondicyey/ dawszy w-Malborku summe sto tysięcy talerow/ na zonkrut Woyska Szwedzkiego. Zgoła trzymaią sie Statistæ owey polityczney Teologiey/ ktorey dobrzy Autorowie uczą Nemo populus putandus est, se ad magnum incommodum obligare voluisse.

A to iuż piąty rok requirimus o Komiſyą/ á otrzymać tego przy tak iaſnym Artykule pactorum intra bimeſtre nie możemy. Mowi Jego Mość P. Houerbek/ że ma poteſtatem zaraz po przysiędze traktować/ ale quis ſponſor że konkluduie? Vates ſum, że ſie w każdym punkcie referować będzie do Kurfiſzta. Seym ſpadnie/ co innego naſtąpi/ zapomniemy tego vt ſolet. Zażyłem w tym Urzędniká zacnego/ i dobrze ſtatum externum rozumieiącego/ J. Mości Pana Podkomorzego Warſzawſkiego/ aby go confidenter ſpytał żeby ſie choć nie mnie/ ale komukolwiek ex Miniſtris powierzył/ i fide Legationis upewnił/ ieżeli Kurfiſzt J. M. Elbląg uſtąpi. Uczynilem ceremonią/ że i ſam Pakta poprzyſiężę/ nie dał ſie ná słowo wyciągnąć/ i day Boże/ aby ná konfuzyą moię Elbląg był cale uwolniony/ quod magis opto, quàm ſpero. Mowił pamiętam o zamiánę ná Człuchow/ Tucholę/ Bransberg/ i moie Chełmno/ lubo żartem/ lubo ſeriò, przecie Prowincyey naſzey należy/ aby nas nie urywano. Niechcemy być ſami/ iako owe viliores merces, ktore obawiaiąc ſie naufragium z okretu wyrzucaią. Jakie záś detrimentum Reipublicæ ſtracić Elbląg/ wietſze ſzkodę/ niżeli ſtracić Kamieniec. Elbląg ieſt klucz do Prus/ zatrzymuie dominium maris przez Hoff/ Pan ná Elblągu byłby Panem nawigacyey Haffem i Wiſłą. Uważyć potrzeba komunikacye Szkarpawy/ Nogatu przez ktore ſtatki chodzą ex ratione ſtatus byłaby Rzeczp: in onere, trzymać záwſze præſidia w Malborku/ w Sztumie/ ktore fortece Guſtaw nad Malborg przekłádał w Gniewie/ Tczowie/ ná Głowie gdzie ieſt divortium Viſtulæ, ktoremu mieſcu dáli in nummismatis to encomium Gdańſzczánie: Validiſſimum in Europa munimentum Hauptum. Był by in onere Gdańſk/ nie ſtámi Żołdatow iako teraz/ ále tyſiącámi prezydiować Miáſto ſwoie/ ea proportione iá-

kiedy było na Elblągu præsidium, ktoreby pewnie wielkie osadzono. Słyszałem że płakał na traktatach Bidgoskich Fondeklinda/ wywodząc interitum Gdańska/ gdy Elbląg zdany będzie Kurfirstowi: pokazali to Gdańszczanie quanti æstiment Elbląg/ kiedy daney sobie pieczęci Terrarū Prussiæ, ktorey custodia iest przy Elblągu/ po uwolnieniu Szwedzkim onymże ustąpili. Ale Elbląga Kurfirstowi nie damy/ tylko summe czterech kroć statysiecy talerow? Perinde to iest u mnie/ kiedy sie na te summe nie zdobędziemy: Nie zdobyliśmy sie na summe Drahimską/ alić Kurfirst Drahim ubieżał. Troja me timidium facit, stamus hoc Danai loco, unde illa cecidit; a ia mowię Drahim me timidum facit. sam metus tak wiele nas kosztuie/ wielka summa z skarbu wydana na præsidium, wydatek na same serwisy Elblążanie na pieckroć stotysiecy złotych dobro moneto/ iako to authenticè n. Generale Pruskim wywiedli i podpisali/ i teraz exhauriuntur chowaiąc kilka set ludzi/ fatigantur incolæ ustawicznymi excubiis, Pejor est letho timor ipse lethi. A do tego nie dawnom sie dowiedział/ czego w Metryce nie masz/ że i zapłaciwszy summe obligamur snadź demoliri fortece. Co iako iest prægrave, iako impracticabile: Forteca Elbląska iest/ iakiey rzadko/ a podobno i trudno widzieć: Przeiechałem Włoski kray/ Francyą/ Holandyą/ Niemce/ słyszałem judicium, że vix aliquid simile Elblągowi/ przechodzi/ wałami/ fossami/ trzema murami/ situ loci, regularną fortifikacyą/ Gdańsk. Impractibile że dwuch przyczyn/ bo demolitio kosztowałaby drugo tyło summe. Więc Elblążanie/ & Iure, iako Constatus Prussiæ, & vi, iako mocni/ i pro Patria rezoluci/ tego nie dopuszczą. Nie wiedzieli dotąd o tey domolicyey/ dopiero przed teraźnieyszym Seymikiem/ quanto motu egerunt na Seymiku/ i napisali Artykuły J. M. P. P. Posłom Pruskim maiąc vocem activam: affirmant że sie oni sami/ to iest/ Cives opposuerunt, in armis

stanowszy

ſtanawſzy/ że præſidium Kurfirzta nie przypuśćimy: Nie uwolniwſzy tedy Elbiągá/ wielkie periculum Prus naſzych/ i cáłey Rzeczyp: uſtáwicżna okazyá diſſydencyey z Kurfirztem J. M/ dopieroż okazya querelæ, że pakt i przyſięgi nie trzymamy. Alegując Kurfirſt J. M. w Maniféście ſwoym pod Elekcyą wydanym/ juſtyfikuiąc zatrzymanie Drahima/ że Woiewodztwa Wielkopolſkie poſyłały do Krolá J. M/ aby Drahim oddał/ i ták ieſt/ było to w Jnſtrukcyey przez J. M. P. P. Staroſtow Kośćianſkiego i Pyzdrſkiego. Jle tedy mogę nitor o Elbląg/ o ktory że nie dbam nie dobrze mi infami ſcripto zadano. Coby zas zá pretenſye były/ expediret trzymać ie in ſecreto aż do Traktatow/ ale żebym ſię wywiodł że non temere radzę/ niektore eloquar. Zawarł Kurfirſt J. M. Pakta z Koroną Szwedzką 1666. pro defenſione Ducatus Pruſſiæ: o czym wiedźieć nam należało vigore fœderis Bidgoſtien. Jeſt to tam punkt: Nec licet in præjudiciũ fœderis: to ieſt tego z Szwedámi/ niſi altero præſcio & conſentiente, paciſci: Jeſt to contra rationem ſtatus noſtri, derogatur przez to Articulo de auxiliis ferendis. Felicitatis meæ tako powielekroć/ zwłaſzcza kiedym Pakt Francuſkich in Anno 1661 zawartych doſtał. Więc i koligacye/ pro eligendo Rege Poloniæ, że te i do rąk moich przyſzły Zawarł ſekretne pákta z Carem Moſkiewſkim/ wiem to zkąd inąd/ ale i z tychże ſamych Stokolmſkich/ gdźie ieſt mentio o tym/ iż przećiwko káżdemu turbatorẽ in Pruſſia, pewna liczba auxiliorum poſtanowiona ieſt/ á przećiwko Moſkwie ſumma pieniężna Szwedom naznaczona. Ztąd infero, że nam na Moſkwę Kurfirſt nie da poſiłkow/ á powinien był dáć. Dawał titul Carowi Moſkiewſkiemu: Magni Ducis Lithuaniæ, iuż i po paktach Andruſzowſkich/ tako mię w tym informował J. M. P. Referendarz Litewſki/ co widźiał i czytał/ vir gravis & omni exceptione major, i náyduie ſię liſt ieden takowy. Monete Polſką iedne

K2 pro-

proſcripſit, drugą deprecłował. Wydrukowáne ſą nũmiſmata, co ieſt contra expreſſum Articulum Pactorum, bo ſie był powinien znośić de valore monetæ z-Koroną Polſką. Cierpiemy przez to ſzkode in commerciis z-Kśieſtwem. Na Monećie ſwoiey bił tytuł: Supremus Pruſſiæ. Dominus & heres, czego nie czynili Krolowie Polſcy/ poſt longuam ſeriem annorum, bedźie to proba excluſæ hereditatis Krolow i Korony Polſkiey: Domus Onobaldina Columbacenſis przypuſzczone ſą ad feudum ſucceſſivum poſt extinctam lineam Electoralem, co ieſt przećiwko Tránsakcyey z Dźiadem Kurfiſztá J. M. Vſurpat ſobie teraz dopiero Kurfiſzt J. M. przewoz przez Wiſłe/ lubo utraq; ripa Koronie należy. Nie z-tych Pakt ktore/ zdámi ſie/ zá Jagella ſtánely/ ale z-oſtátniey Transakcyey z-Krzyżakámi/ z tąd multa inconveniẽtia, zá czáſem periculũ aby cum tempore nie rzeczono/ że wolno nád ſwoim brzegiem. Fort uczynić/ telonia poſtánowić/ iáko i teraz otworzyć czy potrzebá ná fortece/ ktoro wielko potężnow Jansburgu nád granicą Mazowiecką deſtinant ktorey delineácyą widźiałem. Aggravantur mercimonia Litewſkie majorib⁹ teloniis tákże w-Piławie czopowe/ podatki z-Drabſ ma iść powinny/ bo ieſt obligatori⁹ tylko poſſeſſor. Extorſiones Warminſkie miałyby być potrącone/ moderowáne ná ſto tyśiecy talerow. Præjudicia Kośćiołom Katolickim i Plebanom dźieią ſie: Calviniſmus propagatur przećiwko Práwom Pruſkim. Inhibetur exercitium Sacramentorum w bliſzſzych Miáſtach/ w-ktorych przedtym bywało. Vwolnienia Piocłu ſet Ráytárow w-Metryce nie máſz. Jáko záś chodźił w-Niemieckim trybie/ Ráytar ták iáko u nas Vſarz/ werbunek iego wiele koſztuie/ czytałem w-iednym Mánifeśćie Duńſkim/ kiedy General Szwedzki po Páktach záwártych odbierał Ráytáryą/ káżdego Ráytárá i Koniá à capite ad calcem monſtrował/ płaſzcz/ ſzpade/ boty/ oſtrogi/ podkowy/ i czego nie doſtawáło Dunczykowie ſupplere muśieli. Pámiętam pozorny dyſkurs w-Bydgoſzczy/ P. Houerbeká/ deteriorem być tymi tráktámi conditionem, niżeli przedtym

Kurfiſztá/ bo dwá tyſiącá Woyſká co woyná do Polſki wyſtáwiac/ munderowáć/ co rok rekrutowáć/ wielki koſzt i ciężar trybem Niemieckim/ wielkie commodum publicum Korony/ niżeli z-opelácyey zá dworem/ i Kánonu Pruſkiego. W-chodziłá iáko mam informacyą medietas Cłá Piláwſkiego do ſkarbu prywatnego K. J. M/ bo ea lege pozwolone ieſt Kurfiſztowi przećiwko Práwu Pruſkiemu à teloniis immunitatē máiącemu. Vſurpat ſobie Kurfiſzt Jego M. Poſzte przez Pánſtwo Królá J. M. czego námnieyſzy Dynaſta nie pozwala/ Krol Jego M. Kázimierz zábronił był Poſzty przez Wielkopolſke/ ktora teraz przez Mazowſze ieſt rozſadzona bárzo poſpieſzna; przez te Poſzte uwiedziony Kálſztein/ znayduie ſie w-rekach J. M. P. Inſtigatorá Kor: pewny obligDziadá Kurfiſztá J. M/ ná dwakroć ſtotyſiecy czerwonych złotych/ ktory widziałem i czytałem/ i mam go kedyś per copiam. Nie godźi ſie zágrześć ſilentio wielkiego áfrontu poymánia i zábránia prawie pod płaszczem Królá J. M/ Kálſzteyná. Wielka enormitas nefarii facinoris. Podána ieſt clanculum do Grodu Sochaczowſkiego Proteſtatio afficiens honorem J. K. M/ & Senatus, co ieſt prawie contra Ius Gentium & legationum. ſatisfakcyey do tod żadney nie odnośimy. J z-tey okázyey życzę i proſzę/ áby był ſądzony goſpodarz/ u ktorego ſie tantum facinus ſtáło/ ktory clamorem non excitavit, nie opowiedział o tym/ bo dopiero áż czwartego dniá innotuit factum. Byli præſentes Czeladź appretiati, wźieli po czerwonemu złotemu/ poſzło to impunè, á záprawdę należáło ſeverè vindicare etiam ad poſterorum memoriam, nie tylko in perſona, ále żeby i dom ten był ſpiánowány / bo tá impunitas byłá powodem Kurfiſztowi J. M/ że juſtitiam non adminiſtravit in violatores Iuris Gentium, & reos Læſæ Majeſtatis. Te tedy ſą rationes moie/ ktore fortioribus rationibus zwyćiężyć potrzebá. Potrzebá i ekſplikácyey tych ſłow/ Novo bello. Mowilem

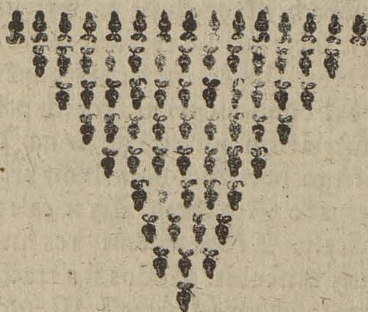
wilem ſą/ że to nowe woyny/ Kozácká/ Tátárſká/ á teraz ſtrzeż Boże/ może przyſtąpić Turecka/ Moſkiewſka/ czego niechcę rozumieć. Więc in recompenſam nie wydanych przez lat kilkanaście poſiłkow/ ſłuſznie prætendere możemy/ albo to za to/ albo walnieyſze ſubſidia, oſobliwie na Woyne Turecką. Także ſtipendiis noſtris barzo ciężko/ i ieſt to beneficiũ oneroſũ, i ſnadnie ſie takowi znaydą; ktorzy za pieniądze záciągną. Pacta tedy utcunq; poſtanowione ſtent, malo cum Republica errare pro præteritis, iednak in futurum erroribus zabiegać potrzeba/ ktore wielkie prævideo, gdy præcipitanter opuściwſzy Komiſyą do Przyſięgi przyſtąpiemy. Conſiderandum i to/ że rozmowić ſie potrzeba de formula Iuramenti, ktora in pactis nie ieſt wyrażona. A czemuby tez hyppotheca nie mogła być na inne Miáſto in meditullio Regni przenieſiona/ nie wſzyſtko zwaláiąc ná Pruſy. Czynie tedy co mogę/ ieżeli nieprzemogę/ niechce być onym Olbrzymem Greckim/ ktory urywuiąc ſie nad iednym Miáſtem gore/ rękami i głową chciał podpieráć/ ále i ſam zgnieciony/ i Miáſto ruiną przywalone. Konkluduie ten Punkt ſłowami Rzymiánina: Fato donata nobis ſors eſt, ut magnis bellis victi; vicerimus, á my bellis victores, tractatibus vincimur, ktore/ iako z Niemcámi oſtrożnie odprawowáć potrzeba experiendo didici.

Przymowie ſie do punktu o Woynie Tureckiey. Chybá obrány w rozum nie widzi i nie ſądzi/ że ſie iuż záczeła/ mamy klarigacyą przez Czauſa i liſt. Auxilia Tureckie były przy Doroſzenku/ i ieſt Baſza w Korſuniu/ z-tą nowiną P. Karwowſki powrocił. Do Chrześciánſkiego Ceſarza przyſłany znaczny Turczyn/ pytaiąc ſie ieżeli nam dodá poſiłkow/ i odradzaiąc/ aby tego nie czynił. Coincidunt z wielu mieśc nigdy niechybne awizye. Panu Wyſockiemu non ſervata fides jure gentiũ, i liſtem do mnie/ od Wezyrá warowaną. Wtakim rażie quid conſilii. Rádze armowáć ſie

wać ſie pretko i iako naymocniey/ qui nudus atq; inermis hoſtē manet, eidem aut mors, aut ſervitus perpetienda eſt, metiendæ vires hoſtium cum viribus noſtris. Woyſka z Korony zycze wyſtawic 30000. z Xieſtwa Litewſkiego tertiam partem, vel propè. Koligowac ſie cum vicinis Principibus, exemplo wſzytkich Principum, i ſamego Turczyna/ ktory przy Tatarſkich wielkich Ordach/ z Moſkwą ſie przez Szeremeta porozumiewa/ z Szwedami przez pewnego Inwiatá Zyda chrzczonego. Acz podobno rzeką nam: En eget auxilii, qui non tulit, utq; reliquit, ſic linquendus erat. Moia rada/ abyſmy conſilium bellicum w kilku tylko oſobach/ z ktorych ſie ia wypiſuie/ poſtanowili. Z Ceſarzem J. M. ſecretiſſimè traktowac/ iako iuz wſtep uczynil Mon Segnior Nerli Poſel Papieſki/ aby punkt ex pactis z Domem Rakuſkim byl odmieniony/ w ktorych paktach ieſt/ ze fœdus Polono Auſtriacum nie ſcia ga ſie ná Woyne Tureckę. Czaſu na to wielkiego potrzeba/ doznaliſmy traktuiąc rok i drugi o auxilia przeciwko Szwedom. Acz ia cale nie mam nadzieie tam tey koniunkcyey. A ktos ſnadnie/ res ſuas florentes cum Iugurthæ perditis miſcebit? Modus zas tractandi z Nami extravagans kazdego/ oſobliwie Ceſarza J. M/ odſtraſzy/ bo gloſić ſie nie zechce in incertū. W Moſkwie efficient cokolwiek P. P. Poſtowie. Porozumiec ſie z Szwecyą/ ktora nas ad ſtrictiorē amicitiā po trzy razy inwitowalá/ przez Poſlow Liboka/ Tota/ Armoſztylda/ na co zadneyſmy nie dali deklaracyey/ prawem zwiozani bedąc/ nawet non reſpondimus mutuo officio iakiegokolwiek Poſelſtwa. Do Oyca S. do Francyey/ Angliey/ iezeli Inwiatow miec nie mozemy/ piſac Liſty/ omnia conſilio experiri decet. Podatkow wielkich á ſluſznych trzeba/ ...ym zdaniem/ naprzed Poglowne à populo, Centeſima od ſubſtancyey/ Charitativum ſubſidium à Clero. A iezeliby ineluctabilis belli neceſſitas, præveniendus non expectandus hoſtis. Bo co Anibal

o Rzymie-

o Krzymiánach mowił / to iest pewna, Turcas nonnisi in Turcia vinci posse. Doznawamy tego / że in hostico dobrze sie nam powodzi / kedy & certare odiis & res rapuisse licebit. To tedy consilium simplici stylo i practicè podáie.



MOWY WESELNE.

MOWCA STARA SIE O PRZYIAZN.

Xiążę Zbáráwſki Koniuſzy Koronny proſi o Pánnę Krolowey Iey Mośći, imieniem Páná Kazánowſkiego Stároſty Kokáuzewſkiego.

KTo ſie udáie ná dwor Pánow ſwych/ M. N. Krolowa/ miedzy inſzymi rzeczámi/ dwie zawſze upátruie poćiechy. Jedná/ żeby ſie ná widoku pierwſzym cnotámi przed Pány ſwoimi popiſał. Druga/ żeby ſie doſłużywſzy łaſki Páńſkiey/ obrał też ſpoſob życia ſobie ná świećie. Bo gdźieżby człowiek ſnadniey obeyrzeć ſie mogł? gdźieżby dać świádectwo cnoty? gdźieżby wźiąć przykład ſpraw uczćiwych? kedyby lepiey obráć ſpoſob życia/ iáko tu/ kedy iáko ná teatrum świátá wſzytko práwie oko w zwierćiedle obaczyć ſie może. To i Pan Stároſtá N. upatrował/ záprowádźiwſzy czás ſwoy w-poſługę J. K. M. J wyſzłá mu tá uſługá bárzo dobrze: Popiſał wſzytkie cnoty ſwe ták/ że i łáſkę ſobie J. K. M. zaſłużył/ ktoro ſie ſzczyćić i ćieſzy/ iáko pierwſzym po łáſce Bożey Kleynotem: drugiego mu nie doſtáie zyſku do tego zawodu/ áby według zamyſłow ſwych ſpoſob ſobie życia obráć mogł. Ale że to ieſt w-ręku Wáſzey K. M/ ták rozumiem że mu i w-tym P. Bog poblogoſławi/ zá miłośćiwą łáſką W. K. M. O co ábym ia W. K. M. proſił/ mam od niego zlecenie. Proſzę tedy i iego i ſwym imieniem/ ábyś W. K. M. máiąc wzgląd i miłośćiwe baczenie ná te ktore ná dworze Páná ſwego oświádczył cnoty/ pozwolić raczyłá w-Stan S. Małżeński P. N. z-Frocymeru ſwego. Czuie że o rowną ſobie ſtáránie czyni/ ále oraz wie/ że ſobie cnot i bogoboynośći

przykłádu pieknego życzy/ gdy z-pokolow W. R. M./ gdźie ſobie gniazdo uſtálá cnotá wielkiey ſławy/ pożeda towárzyßá. Pewniśmy tego/ że W. R. M. i iego goręcey proźbie / i moiey uniżoney przyczynie wygodźić bedźieß chćiáłá / ále oſobliwie woli Bożey / bez ktorey ſie nie może kierowáć ſerce ludzkie.

W-Teyze Máteryey.

MIálko ſie rzeczom przypátrzył / i gotowy śmiech u mądrych ſobie źiednał / kto ſie z onego Filozofá albo śmieie/ álbo mu ſkwápliwo przypina criſim, ktory w-puł białego dniá/ z-zápalono pochodnio ßukał ludźi. Wielka bowiem i trudna ieſt/lubo w-pieknym ludźi gronie nápáść ná człowieká ; i miedzy ludźmi niczego ſie poſpolićie mniey nie znáyduie iáko ludźi/ ktorymbyś mogł arcana zamyſłow albo troſk ſwoich wylać bez słußney ſercá trwogi. Jeżeliby komu i kiedy wypogodzonym niebo słoncem przyświecáć miało/ i tyśiąc z-Filozofem zápalić pochodni : temu i w-ten czas ktory dożywotniego ßuka ſobie przyiaćielá/ z-ktorymby ſie nie tylko do gránicznego żyćiu ludzkiemu kámienia ná troche lat / ále ná cało by można wieczność / żyć nie teſkniło. Jego Mość Pan NN obroćiwßy áfekty ſwoie i przyiacielſkie intencye w-dom W. M. M. Páná tak fortunny ieſt/ iż mu z-świeco ßukáć przyiaćielá nie potrzebá. Daie mu łacno od tego libertácyo prześwietna Domu WMM. Páná wźietość Oyczyſtymi iáśnieiaca honorami / ktore gośćić gdźie indźiey mogo/ tu ſo domowymi. Vwolnia go od pracy w-ßukániu / i zápalone wytraca z-reku pochodnie ſplendor sławy/ tot ſeculis Marte & arte zebrániey / i wierney Oyczyźnie przysługi w-Domu zoſtáiocey. A ponieważ fortes creantur fortibus & bonis, illuſtres illuſtribus, ma zá to J. M P. że náláſł w-Domu WMMP ze wßech miar zacno Heroine/ pomienionych ozdob

dźiedźi-

dziedziczkę. Prosi tedy pokornie WMMP./aby mu przyiaźni upatrzone w-domu swoim przyiaciela nie odmawiaiąc/dożywotnie Dobrodzieiem iego chciał zostawać. A on iako przychylną łaskę WMM Paná/ tak nieodmienny Domu swego kleynot i szánowáć będzie umiał i záwdzięczáć.

W-teyże Máteryey.

W Takiey záwsze cenie chodziłá u mnie przyiacielska usługá/ że iey sie cále wszytkiego w-podánych impendere okázyách/ w-niepospolitym kładlem zysku. Brzmi często w uszach moich głośne Rzymskiego Mowcę effatum, żeśmy sie nie sobie porodzili: Non nobis tantùm nati sumus. J teraz przyiázdu mego w-dom WMM. Paná/ nie inszá po oddániu powinnych usług przyczyná/ tylko abym J.M.P.N. w impreżie iego usłużył/ ktory po fátygách Marsowych nie gdźie indziey krom zacnego WMM. Paná Domu spocząć zámyślawa/ tu głowie ciężko utrudzoney przyłbicą naprzyiemnieysze zámierzáiąc reclinatorium. A toć iest nie błędnym stáropolskich obyczáiow/ i známienitym pierwszey sławy iść gościńcem ku nieśmiertelnośći: ante omnia z-Kościołá Bożego i oyczystym nieprzyiácielem mężnie czynić/ toż dopiero do traktámentu o Przyiaćielá dożywotniego przystępowáć; ugániáć sławę w-krwáwym boiu/ toż dogániáć przyiaźni w-pokoiu. J.M.P. do Káwalerskiego WMM Paná Domu/ nie ináczey tylko po zdeptánych Kozáckich/ Moskiewskich/ Tátárskich kárkách/ tryumfalny sobie wstęp czyni do przyiaźni. Uprasza tylko WMM. Paná/ áby po ták wielu wygránych w-polu/ tu w-zápuszczonych/ á czego Boże nie day/ omylonych nádziejách swoich w-Domu WMM. Paná nie przegrawał.

W-teyze Máteryey.

Z-Dawná ten był i będźie cnoty przywiley M. W. M. Pánie. że oná nie tylko pátrzących ná się oczy pieknośćią swoią/ ále też i oddalonych sercá sławą do przyiaźni swey poćiąga. Fama bowiem præsens absentes etiam amicos facit, mowi ieden. Jáko słońce ácz ták bárzo od nas odległe/ iednákże promieniámi swymi nas dochodźi i oświeca; ták cnotá choćiaż i odległe sercá sławą dotyka swoią/ á do poznánia i przyiaźni przyprowadza. Tákim i my promieniem oświeceni událiśmy się do Domu W. M. M. Páná/ z-ktorego wynikáłá záwsze iásna świátłość/ ktorego rożnośiłá rożne ozdoby głośna sławá/ i przytomną wszędźie będąc/ nas choćiaż nie przytomnych Domowi temu zacnemu Przyiaćiołmi uczyniłá. Nie mogł tenże promień minąć J. M. P. N/ ktorym on przeráżony/ zá osobliwe szczęśćie to sobie poczytáiąc/ cokolwiek mu vetustissima Majorum decora, cokolwiek własne merita i cnoty dáły/ to wszytko do niegoż præsenti famâ absens amicus factus, iáko do przezacney skárbnice przynośi/ á oraz przez nas Przyiaćiele swoie uniżoną usług swoich powolność i gotowość oddawszy pokornie prośi/ abyś W. M. M. Pan záczętą in absente przyiaźń/ dożywotniego Przyiaćielá mu Jey Mośći Pánny N. nie wzbrániáiąc/ benigno consensu umocnił. A że in magnis desideriis non sistit affectus, uprasza ábyś W. M. M. Pan tęskliwey odwłoki łáskáwą odpowiedźią zápędzonym áffektom/ terminum przy łásce swey náznáczył.

W-teyze Máteryey.

NJe bárzo szczęśliwe w-domu tákim pomieszkánie/ ktory przyiaćioł obiąć nie może; áni tego poćieszne pożyćie/ ktory z-sámym sobą tylko przyiaźń wiedźie. Non potest quisquam dege-

degere, mowi Mędrzec Rzymski/ qui se tantùm intuetur. Nie wesole tam dni gdźie wszelakie fortuny i ćiężary o iednego sie tylko obiiáią/ i nápadáiące przypadki w-iednym sie tylko sercu zánurzáią. Łácnieysze tám wszelakich przygod zwyćięstwo/ gdźie unita virtus fortior, gdźie sie wszytkie ćiężary ná dwoie dźielą. Poniewaz prawdźiwe owo lubo proste przysłowie: Vnus nullus. Vznawa to rzecz sáma J. M. P. N. á niechcąc podlegáć przećiwnemu szczęściu/ do przezacnego Domu WMM. Páná o pomoc sie ucieka. Pokázuie bowiem iemu droge do niego starożytna iego iásność/ ktora nigdy w-ludzkiey pámięći żadnym obłokiem pochmurnym ozdoby swey nie zmieniłá. Pokázuie sławá cnot wszelakich/ ktora nullis anguſtiis okrążona volitat per ora hominum, i nie tylko ad venerationem, ále tez ad amicitiæ ſacra jura, myśli i sercá roznych nakłania. Jdźie zá tym przewodem J. M. P. N. á częśćią stárodawnych Przodkow swoich ieszcze w-pámięći Oyczyzny kwitnących zasługami/ częśćią swymi cnotámi otoczony/ do WMM. Páná przez nas Przyiaćioły swe unizone petitum wnośi/ ábyś WMM. Pan usług Jegomośći powolność łáskawie przyiowszy/ wiecznego przyiaćielá in jucundam vitæ officiorumq; ſocietatem z-Domu swego Jegomośći nie odmawiał/ i te pożądáną poćiechę teskliwym áfektom iego nie odwłocznie pokázáć raczył. Jeśli iednak prawdą iest/ że citò nata citò deſinunt, gotow Jegomość máiąc nádźieie w-łásce WMM Páná nieodmienne dáć experimentum, i w-dálszy czás státecznego áfektu swego/ byle tylko tædium hoc dilationis pewnieysza ná potym Jegomośći poćiechą nágrodźić sie w-krotce mogło.

W-teyze Máteryey.

Wielka praca szukáć/ ále nie mnieysza ućiechá ználeść Przyiaćielá: Cokolwiek w-tym laboris, cokolwiek ſtudii in-

tenditur miło iest / iesli zamysły pożądánego swego kresu dochodzą; áni się w-tey pracy tesknosć uprzykrzy / do ktorey sámá náturá prowádźi. Amicus dimidium animæ est; Kto go nie ma / napoły tylko żywym będąc / sam swemu szczesciu przeciwnym zostáie / tym bárźiey ieszcze / iesli onego nie szuka. Tego ia szczescia sobie prágnąc / do WMM Páná z-uniżoną prozbą moią udałem się / abym w-Domu WMM Páná dożywotniego Przyiaciela ználazszy / vitam ipsam, ktora bez Przyiaciela gorzkosći więcey / á niżeli uciechy ma / znalazł. Vczyniłá mi do tego przystęp szeroko słynąca ludzkość WMM Páná / ktora nigdy pokornych á przyiacielskich prozb odrzucáć nie zwykłá. Pokazałá mi drogę iásno świecąca stárożytnymi zásługámi Domu tego ozdobá / nie gdźie indźiey tylko w-nim abym wiecznego przyiaciela sobie szukał. Mam nádźieię że W M. Pan w-liczbę uniżonych sług i wiernych Przyiacioł swoich mnie przyiowszy / utrapione iuż długo ekspektatywą serce / wielki bowiem desiderantis animi cruciatus est, iáko przedtym poćieszną obietnicą / ták teraz pożądanym á ostátnim zezwoleniem poćieszyć będźiesz raczył. O co i powtornie ze wszeláką uniżonośćią moią czołem biię.

W-teyże Máteryey.

NIespodźiany podobno gość / życzliwy iednák Przyiaćiel / wierny á uniżony sługá / przed W M. Pánem stawiłem się. Wszákże nie iedná do znáiomośći drogá / á częstokroć pewnieysza / ktora nie okiem / ále sławą serce do niey przyprowadza. Nie ták rychło omylne przenikńie oko / iáko sławá ogłośi niepochybna: támto się często oszuka / tá się pospolićie z-zdániem Nawyższego zgadza / wedle tego co dawno powiedźiano: Vox populi vox Dei. Nie inszym i ia torem do przyiáźni i znáiomośći W.M. Páná udawszy się / rozumiem / że się w-intencyách mo-

ich nie záwiodę/ ále w-liczbie sług i Przyiáciol W. M. Páná po-
liczon zostánie. Czynię mi w-tym nieomylną nádzieię prześwie-
tne przy stárożytnych kleynotách cnoty Domu tego/ ktorych sá-
mo tylko nienawisne oko nie widzi / sámo nieprzyiázne ucho nie
może słyszeć. Dodáie mi śmiáłośći ludzkość W. M. Páná/ kto-
ra ácz nie znáiomemu ták iest znáioma / że iuż nie raz przyiáźni
petá ná serce moie włożywszy / teraz ná usługi W. M. Páná zá-
wsze gotowego mie stáwia. Zdárzy to Pan Nawyższy ábym zá-
mysłow moich doszedszy / żywot i zdrowie ná usługách W. M.
Páná dálszych dożywotnie strawił. Cokolwiek oyczystey słáwy
i zásług osiągnione stárániem moim dźiedźictwo / cokolwiek
szláchecki urodzenie mi przyniosło / z-tym wszytkim teraz sáme-
go siebie ná usługi W. M. Páná chętnie oddáie/ á oraz uniżenie
proszę / ábyś W. M. Pan życżliwośćią moią nie gárdząc/ inten-
cye moie w-szukániu dożywotniego Przyiaciela łáskáwą iegoż o-
bietnicą ugruntowáł.

W-teyże Máteryey.

GOdźien iáko mniemam ten przyiáćielá dobrego tytułu /
ktory sámego śiebie przyiáćielowi zá dożywotniego sługę
oddawszy / umie do iegoż amicitiæ vinculum i drugich przywa-
biáć / miłych gośći w-dom ochotnego gospodarzá wprowadzá-
iąc. Z-tákiego gátunku Przyiáćioł záwszem ia być usiłowáł.
Poczuwáłem się w-powinnośći moiey / záwsze się o to stáráiąc/
áby i innym dignis humanitate W. M. Páná chleb gospodárski
ták smácznym był / iáko mnie sámemu. Ale krom chlebá i ocho-
tney ludzkośći / iest w-Domu W. M. Páná serc ludzkich i áfe-
ktow kosztowny mágnes/ ktory do progow W. M. Páná ná do-
żywotnią usługę i rekodáyną przyiaźń nie tylko pobliższych/ ále
i dálekich przyciąga ; i choćby W. M. Pan drzwi zámykał / ko-
látáć

látáć káże. Maß W. M. Pan Swietego wychowánia i wßyſtkimi przymiotámi ßlácheckimi uprzywileiowáną w-Domu ſwoim Diane / i gdy ná iey nabożeńſtwo / swiete obyczáie / ſkromność / i urode poglądaß / życzyß ſobie áfektem cnego Oycá / áby ták wſtydliwa Veſtalis, ták nabożna Iudyt nalázłá tákowego dożywotnie Przyiaćielá / z-ktorymby ná długie látá mile naturæ i paternam dotem záżywáć mogłá. Życzyß ſobie tego / áby ten iedyny Fenix z-familiey twoiey / iáko z-gniazdá wyleciawßy / miał gdźie bespiecznie uśieść. Tegom i iá W. M. Pánu afektem uprzeymym życzył: poſyłałem ußy czeſto miedzy ludźie / ßukáiąc tákiego / ná ktoreymby ſie deſideria W. M. Paná i świątobliwe Oycowſkie vota nie záwiodły. Boć ieżeli kiedy / tymi czáſy trzebá wielkiego bráku w przyiaćiołách. Albowiem trudno rozeznáć ßczero przyiaźń. Ponieważ ták ubodzy iáko i bogáći / ták źli / iáko i cnotliwi / iednáko ſie páßą; i ktoby ſie tylko ſamymi oczymá żenić chćiał / nie dobrzeby przyiaćielá doznał. Przyiáchałem tedy w-dom W. M. Paná z nowym gośćiem / tákiego / tákiegoś ſobie życzył / Przyiaćielá do I. Pánny N. prowádząc / áby to pierwßé oddánie uſług iego w-Domu W. M. Paná / było mu pierwßym ſtopniem do dalßych uſług i powolnośći. Ták rozumiem / że dextro pede prog W. M. Paná przeſtąpił. Uznawaß W. M. Pan ex hac indole wyſokim ſwoim rozſądkiem / żeć ieſt ad menſuram ekſpektatyw W. M. Paná. Wßák urodzenie Iegomośći (iáko to w-ſąśiedztwie bywá) wßytkim nam ieſt wiádome / á inße wyſokie talentá / lubo à communi omnium parente natura, lubo à magiſtra rerum experientia nábyte / ſáme zá śie mowią wymowniey nád wßytkie Kráſomowcow ięzyki. Przynośi Iegomość w-Dom W. M. Paná powolność ſynowſką / nie zá nábytego i kupionego poſagiem przyiaćielá / ále zá dożywotniego ſługe i miłuiącego ſyná znáć ſie i poczytáć chce. Maß W. M. Pan powolnośći iego i ſtátecznośći przedśiewźiętey nas

ſzey nas communes amicos, dobrze osiádłych vades. Nie oddalayże iuż dobrowolnego ſługi / obiecuy nam to / co ná dárowizne chowaſz / á długo nie zawodząc ſpuść verbum conſolationis, o ktore uniżenie upraſzamy.

W-teyże Máteryey.

Z-Trudnáby ſie to náleść mogło / áby człowiek dobrym rozumem od Páná Bogá nádány / nie miał być ſobie przyiacielem; á tego ſobie nie życzył / co w-poſpolitym ludzkim żywocie / do ſzczeſliwego życia nawiecey dopomaga. Sámá bowiem nátura po káżdym tego wyciąga / áby chec ſwoie do tego ſtoſował / co mu ná świecie po Bogu ieſt nalepſzego. A coż takiego ieſt ná świecie? Poganin ieden rozumem i dowcipem zacny / chcąc ná to odpowiedzieć / daie wielki dank złotu / ale nád złoto przekłáda Jáſpis kámien bárzo drogi / náden zás wynosi cnote i przyiazn. Dobra to ieſt mym zdániem i świeta chociażże człowieká Pogánſkiego kálkulácya; godne pochwały złoto / ale poniewaz to z-czáſem ſie traci / i z-reku do rąk igrzyſká nieiákie z-ludźmi czyniąc przechodzi / ſłuſznie w-ſtymie cnocie uſtepowáć muſi. Cnotá ieſt ſámá i przyiazn / ktora i doczeſny żywot zdobi / i żadnemu śmiertelności ludzkiey práwu nie podlegáiąc / z-człowiekiem ná wieki żyie. Co uważywſzy u ſiebie dawno J. N. przyrodzoną ſobie do rzeczy ná świecie dobrych ſkłonnoscią / záki poſtánowił ſobie ordynans / áby z-dobrego w lepſze poſtepuiąc / tám nákoniec ſtánął / gdźie ſámá nátura oſtátnie ziemſkiey dobroci gránice zámierzyłá. Nie ſchodziło nigdy Jegomości P. N. ná wſzelákim doſtátku rownym kondycyey i zacnemu urodzeniu / ktorymi go nie ſkopa fortuná udárowáłá. Nie ſchodziło ná przyſtoynym życiu / ktore iemu do łáſk ludzkich práwie uſtáwicznym poważem było. To mu tylko iedyno po Pánu Bogu i łáſce iego zo-

 ſtawało /

stawáło / áby sie wieczną przyiáźnią z-przyiacielem sobie rownym związawszy / votorum suorum metam dobiegł. Alec i ná tym / gdy łaská W.M.M. Páná przystąpi / nie zeydźie. Macie WM. M. Páństwo w-domu swym ten Kleynot / ktorego iemu ad cōplementum felicitatis nie dostaie / i ná ktory oczy swe J.P.N. obroćiwszy / do niego serce skłonił / gotow będąc to wszytko / cokolwiek mu szczodre niebo lub talentow / lub fortunæ bonorum nadáło / ná usługę W.M.Páná ochotnie i dożywotnie łożyć. O co sam pokornie czołem bijąc / i przez mie sługę swego W.M. M. Páństwá nisko prosi.

W-teyże Máteryey.

Náugrył sie tego od Medrcá Rzymskiego Jegomość P. N. że amico, nulla pulchrior possessio, i rozumie że nie on szczęśliwy iest / ktory szerokie kupi w-gromadę máietności / i z-Perskim Krolem / álbo bogaczem Rzymskim / złotem obciążone skárbce w-dom swoy sprowadza; ále że tego raczey złota obfitośćią fortuna bogáći / ktoremu dożywotniego w-dom stawią przyiaćielá. Rzecz bowiem prawdźiwa / co dowcipnie Senecá nápisał / dum amicum invenisti, magnas te divitias invenisse scias; Więc te dostátki / te skarby / nad wszytkie inne droższe u pátrzył sobie w-Domu zacnym WMPP J.N. Ná to zamysły swoie gorące teraz obráca / áby dobrą Jeymośći N. przyiaźń sobie pozyskáć mogł dożywotnie. Stánie sie to da Bog szczęśliwie / kiedy WM. M. Pan łáskáwym ná uprzeymość Jegomośći P.N. cále ná usługi WM. M. Páństwu wydáne weyrzyćie okiem / á do tego mu obfitego szczęśćia / ktore on ná przyiaźni Jeymośći osadza / powierzeniem ták zacnego kleynotu chętliwie pomożećie.

W-teyze Máteryey.

NJe dopiero dźiś prawdá co/ tám ktoś powiedźiał/ że owá czworká táić sie nie może: Ignis, tussis, tristitia, & amor. O inszych nie kontrowertuie/ o miłości świádkiem iestem; Albowiem i Jegomość Pan N uprzeymym ku domowi WM. M. Páństwá zágrzány afektem/ utáić tego w-sercu nie może/ ále mnie iáko instrumentum záżywa/ abym serce iego powolnośćią wszelako ku W. M. Páństwu pałáiące/ in apertum & lucem otworzył. Jákoż poważam sie hac legatione vota & preces in sinum W M Páństwá reverenter deponere, o nie rozdźielnego przyiaćielá z-Domu WM. M. Páństwá upraszáiąc. Żąda Jegomość P. N aby sie W. M. Páństwu tanto nexu zá dożywotniego sługe oddał. Życzy sobie nie záćmionego vel temporum vel fatorũ injuria splendoru w-familiey przezacney WM. PP./ obsequii gloriâ augere. Captivam Jegomośći Páná mentem prowadzą osobliwe dotes Jeymośći Pánny N ktore gdyby nie in homine mortali zostawáły/ immortales esse mererentur. Vrodzenie wysokie Cnoty Chrześćiáńskimi/ żyćiem pobożnym i ukłądnośćią wszeláko ozdobione. Z-ktorey in captivitatem nie życzy sobie iuż wiecey manumissionem, ále aby wźiowszy od WM. M. Páństwá aureas rationis compedes (ták Seneká tytułuie uxores) służbą sie WM. M. PP aż po ostátnie życia progi zásczycał. Nie pogárdźićie (trzymam to o łásce WM. M. PP.) tego usługámi uprzeymymi/ i násza przyiaćielska prozbą/ ále vota i preces, i gorące desideria Je^o^mośći/ słowem swym i obietnicámi w pożądáne odmienićie poćiechy.

W-teyze Máteryey.

TRudny i niesworny bez Przyiaćielá żywot/ lubo to w-łásкáwym/ lubo w-przećiwnym szczęśćiu. A ták co w-niepogo-

dnych obłokách záćmione słońce / co w-podziemnych i nieznáłomych lochách świátła pochodnie / to w-codziennych pożycia nászego odmiánách wierny Przyiaciel spráwuie. Jeżeli nieprzyiázna iáka godziná niespodziánym przypadkiem smutne ná sercách chmury zostáwuie / łácno miłego Przyiaciela obecność i ráda / teskliwe rospędza niepogody. Jeżeli záś zewsząd potocznego szczęścia iásność pożądanymi pociechámi i weselem serce wypogadza / i tá chwilá z-Przyiacielem bárziey i doskonáley pomnażáć sie zwykłá Gdyż / áko mowi Tullius, Secundæ res splendidiores amicitiâ zostáią. Tym á ták pożądánym szczęściem aby był udárowány / J. M. P N. z-przezacnego WM. M. PP. Domu Przyiaciela felicitatis suæ complementū mieć prágnie. Gdyż mu wiádomy iest iednostáyny à temporum injuriâ, nigdy nie záćmiony z-dawnych czásow familiey WM. PP. splendor / nie táyne odważne tam in sago quàm in toga ku Rzeczypospolitey merita; iáwna przy boiáźni Páńskiey w-wiernym Przyiacielskim záchowániu umysłu stáłość i szczerość. Co wszytko Jegomość upátruiąc / teraz przezemnie przyiaciela swego / uniżenie WM. M. Paná upraszá / abyś mu / Przezacnemu Domowi swemu służyć roskazał / á do záwźiecia wieczney Przyiáźni przyzwoliwszy / post experimentum tálentow / doskonálszym go szczęściem udárował. Mam nadźieie że go WM. M P. z-przymiotow sobie od Bogá dánych / i godnych obyczaiow upodobawszy / iego usługámi pogárdźić nie zechcesz / á nászym Przyiacielskim prozbom mieyscá / o co uniżenie prosimy / nie będźiesz denegował.

MOWCA PRZYPADA NA PROZBE STARAIACEGO SIE O PRZYIAZN.

ZAyżrzećby mi sobie szczęścia przyszło / gdybym miał ták słusznym Jegomośći desideriis repugnare. A ktoś táki sie

znaydźie

gnaydźie/ żeby bogáto złotem w-dom swoy płynący Gángem ábo Paktolum ná inne odwrácał pola. Wßák przyiaźn głos pospolity złotem tytułuie / ábo nád złoto przekłáda; Bo ubi amicitia, ibi & opes. Z-uprzeymośćią tedy Jegomość oświadczony przyiaćielski afekt przyiąwßy/ domek moy ubogi otwieram/ luboć nie widzę zgołá żadnych motiva, ktoreby Jegomośći do niego invitare mogły. Wiádoma i widoma świátu Jegomośći urodzenia zacność/ głośna dárow od Bogá użyczonych czynow cnotą nabytych sławá / o ktorey nie tylko Woiewodztwo to/ nie tylko Polski / ále i Cudzoziemski świát wie dobrze/ gdźie Jegomość pámiętne grzeczności swoiey zostáwił śiády. Merebantur záczym altiùs assurgere ták wysokie Jegomośći przymioty. Poniewaź iednák ten/ ktory affectus expugnat, amor sprawił to w-Jegomośći / że ták profundo benevolentiæ descensu do nas serce swe skłánia / woli iego bynamniey nie przeczym; i owßem żądamy / áby ten ktory dał velle, zamysły te státecznie J. M. do końcá prowádźił/ wszelkie impedimenta wcześnie uprzątnąwßy. Niech záwźięte obudwu stron afekty ták Nawyßßy Pan kieruie / áby i Jegomośći przećiwko Domowi nászemu chęći/ i nászá ku Jegomośći uprzeymość in termino stánąwßy/ ad faustitatem oboygá fámiliey stosowáć się mogły.

W-teyże Máteryey.

TRudno się temu sprzećiwić/co się z-wolą Nawyßßego Máiestatu dźieie. Trudno to wymázáć co reká Boska ná sercu ludzkim nápisáłá. Czemu refragari byłoby arrogantiæ & temeritatis. Cokolwiek w-niebie od wieku dekretowano/ stáć się muśi ná ziemi. Toż i ia dźiśiay być rozumiem/ kiedy Jegomośći M. Paná nákłonione ku przyiáźni domu nászego serce/ kiedy W. M. Pánow osobliwy áfekt uważam. Boskiey to reki poruszenie / ieo

go máieſtatu podána w-ſercá wola / ktora Jegomośći P. N. wßytkim nam / nie tylko z-ſtarodawney z-przyiaznych Przodkow ſławy / ale tez właſnych zaſług Rzeczypoſpolitey i cnot znaiomego / do tey przyiáźni námowiła. Wdzieczna mi tedy ta nowiná / wdzieczny tákowy gość / ktory nowego Przyiaciela w-dom moy przynośi / wdzieczny i Jegomosci Pana acz niezaſłuzony áfekt / ktory ia zá oſobliwe ßcześćie przyiawßy / ná powinne odſługowánie záwße obligatus zoſtaiac / Bogu naprzod wßechmogacemu á przytym WM. M. Panſtwu unizone dźieki oddáie. Niechay iáko poczał Rzadzcá Nawyßßy Jegomośći zamyſły ßczeſliwie prowadźi / á nas iako wiernych przyiaćioł fortunnym Jegomośći powodzeniem uweſela. Ja uznawaiac w-tym dekret Páná Nawyßßego nan wola i głowe niſko ſkłániam. Vſtepuie ſupremæ voluntati i zadaniu Jegomosći / á Wm. m. Páńſtwá unizenie upraßam / abyśćie ten moy ßczery áfekt Jegomośći oświadczyc raczyli / i tegoz w-przyiaźni przeciw błahemu domeczkowi memu zawźietey umocnili.

W-teyze Máteryey.

JAko nam wßytkim domowym przez WM. M. Páńſtwá Legacya prozbá Jegomośći inſpiravit lætitiam, długo ſie nie taiac eloquimur. Muśielibyśmy nie znáć ßcześćia ſwego / ábo tanti Competitoris nie umieć nomina æſtimare, gdybyśmy przyiáźni J. M. ſmakowáć ſobie nie mieli. Zwłaßczá gdy ták układne & eximiæ Jegomośći dotes by tez dobrze reluctantes in triumphum prowádza kazdego affectus. Ma to bowiem uprzeyma przyiaźn / ze co chce / co zámyśli / wykona łácno. A zaß to nie ßczegulna zyczliwość J. M / gdy przez WM. M. P. ták wyſoko krwi moiey pretium wynoßac z uprzeymymi ſie uſługami ku Domkowi náßemu odzywa. Wiec godźien táki

dobry

dobry sługą uczczony/ áby napierwszym z-przyiaciol zostawal. Sam tylko Nawyższy Pan/ ktory to przedśiewźiećie podal Jegomośći/ niechay i w-dálszych progresách do konca sercem J. M. kieruie/ á my z-przyiázniq záwsze nieodmienną Jegomośći rádźi bedźiem.

W-teyze Máteryey.

Jeżeli kiedy wesole słonce szczęśliwym dniem ubogi dom moy oświeciło; ieżeli ktora godźiná album merita calculum szczęśliwą sie názwáć może / tedy pewnie dniu dźiśieyszemu i wesoley tey chwili to przypiśáć muszę / ktora ták zacnych ludźi/ ták milych gośći / ták życzliwych Przyiaćiol w-dom moy wprowádźiłá. Vznawam osobliwy Nawyższego fawor / uznawam WM. M. P. afekt życzliwy; á sam z-szczęśćia sie weseląc tego/ powinne dźieki Máiestatowi Boskiemu á WM. M. P. powolność usług moich oddawam. Jáko bowiem zá szczęśćie sobie tego nie poczytáć/ nád co nic wietszego/ nic lepszego w-żyćiu ludzkim znaleść sie nie może / gdyż amico nulla pulchrior possessio, ile nád tákiego/ ktorego nie tylko plena imaginibus atria i sławnych przodkow ornamenta, ále też własne cnoty i z-pochwałą wszytkich záchowánie nád innych zálećiło. Niechże sie wolą Bożą dźieie. Słow tám wiele nie potrzebá / gdźie áfektem/ nie wymową certuią. Niechay dźień dźiśieyszy przyiáźni wieczney świadkiem bedźie / ktory szczęśćia mego był początkiem. á teraz uniżenie proszę / áby J. M. P. iuż/ depositâ hospitis personâ, iáko domowy przyiaćiel confidenter w-domu moim sobie poczynáć raczył.

W-teyże

W-teyze Materyey.

SAmbym sobie przeczył/ gdybym nie uznał godnym chwały i zalecenia zamysły J. M. N. Chwalebna bowiem to rzecz być musi / do ktorey nie lekkomyślny afekt/ ale wola Nawyższego Pana/ prozbe i serce skłania. A takiec są desideria ktore Jegomość Pan teraz przez WM. M. Pana życzliwie oświadcza. Samey woli Bożey przypisać się to ma / ktora tak ordynowała/ aby w-Domu moim ubogim Przyiaciela sobie J. M. Pan szukał. Więc iż zgoła nie baczę nic takiego/ coby mię od tak zacnych ludzi prozby odwieść mogło / i od takowego szczęścia/ ktore za złączeniem Domu mego z-zacną familią Ichmościow szczęśliwie/ tako mniemam/ za błogosławieństwem dobrotliwego Tworcę nastąpi/ tedy nic inszego mi nie zostawa/ tylko abym wielce sobie poważaiąc doświadczoną ku mnie i domowi memu propensyą Jegomości / nie przeczył woli Bożey. Idę za zdaniem WM. M. P. i Corkę moię za dożywotniego towarzysza prac/ kłopotow/ i pociech/ J. M. P. obiecuię. Niech iuż nie iako gość ani przyiaciel doczesny / ale iako syn i uciecha w-oczach naszych przebywa / a WM. M. P. abyście mi tak miłemu gościowi powinną ochotę gospodarską pokazać dopomogli/ doznano w-rożnych okazyach/ ale i w-tey przytomną grzecznością swoią.

MOWCA NA DELIBERACYA BIERZE PROZBE STARAIACEGO SIE O PRZYIAZN.

VZnawam wielki przeciw Domowi naszemu Jegomości afekt / i WM. M. PP. ktorzyście z-takim szczęściem do mnie sługi swego przyiachali/ wiem bowiem barzo dobrze iako

iest

iest potrzebny życzliwy przyiaciel/ ták dálece że prawdziwie ieden powiedział z-stárych medrcow; Amicus magis necessarius, quàm ignis & aqua. Vznawam przyiazne Paná Nawrsske-go łáskáwość/ ktory ubogi dom moy ták przed oczymá Iegomości ozdobnym wystáwił/ że w-nim á nie gdźie indźiey przyiaćielá sobie szukáć postánowił. Niechayże łáskáwe niebá osobliwym Iegomości umysłow powodzeniem uprzeymość te nádgradzáią/ ia w-wszelákich okázyách do powinney wdźięczności nie omieszkam. Teraz uniżenie Iegomości uprászam/ aby salvâ amicitiâ, respons ná inszy czás odłożyć mi śie godźiło/ żebym ták/ przyiaćioł innych dołożywszy śie/ pleniore consensu żodániu Iegomości dosyć mogł uczynić. Wszák to/ co komu Bog obiecał/ minąć nie może. WM. M. Pánstwá pokornie uprászam/ ábyśćie w-zaczetey dźiś przyiáźni i nie odmiennym áffekćie/ mnie sługe swego i ná dálszy czás chowáć chćieli.

W-teyze Máteryey.

NIe modrzeby ten o rzeczách sądźił/ktoryby máiąc ták rzetelne szczęśćia swego argumentū, Przyiaćielá z zacnego domu pochodzącego/ i w-nieśmiertelna cnot własnych sławe bogátego/ z-tego weselić śie álbo niechćiał/ álbo nie umiał. Widźe szczery á przyiaćielski W. M. przećiwko mnie słudze swemu/ afekt. Widźe incrementum felicitatis meæ, ktore z-stárożytnymi ták zacney fámiliey kleynotámi/ nie imienia tylko/ ále cnoty i sławy przodkow prawdźiwy dźiedźic/ w-Dom moy WM. M. P. przynośić raczysz. Iákoż sobie sámemu szczęśćia i poćiechy tákiey mam zayrzeć? Iednákże poniewasz ad pœnitendum properat, qui citò judicat; nie żebym o zacnośći i áfekćie WM. powatpiwał/ ále chcąc i innych też przyiaćioł animorum inclinationem zrozumieć/ uniżenie uprászam/ niech mi śie godźi/ nullo amicitiæ dispendio, respons ná inszy czás odłożyć. Sam ná

ten czás z-tym ſie proteſtuie / że do uſługi ták mſłuiących gośći ochotnym gotowem ſie záwſze ſtáwić/ rowno w-domu moim ochote po łáſce W.M. M. P. ſobie obiecuiąc/ o ktorą i teraz uniżenie proſze.

W-teyże Máteryey.

CO niechybne fata Chrześćiáńſkie / ná dyámentowey kárćie pálcem prowidencyey Boſkiey raz nápiſáły / to chybić nie może. Kiedyż tedyż być muśi M. W.M.M. PP. nie dźiśieyſza łaćiná: Prædeſtinata neminem prætereunt. Widzę ia práwie ná oko / á ledwie nie ipſis palpo manibus, że ſie do záwárćia ták śćiſłey z moim á Jegomośći Páná N. Domem ligy / z-ſwoim niebo intereſuie ſuffragium, i łáſkáwſzymi influencyami w-Dom moy ſerce Jegomośći amica inclinant aſtra; gdyż przez W.M. M. P. ták wielekroć inſtaurowánymi inſtancyámi J.M.M. P. N. raz przedśięwźiętey dopiną imprezy / z tym ſie rezolwuie deklaruiąc albo tu albo nigdźiey. Zá táko Jegomośći ku nam życzliwość/ W.M.P. zá fátygę i przyiaćielſką uſługę uniżenie dźiękuie / á oraz proſze abyś nie odmiennie W. M. P. upewnić chćiał Jegomośći / że gdźie raz zákołátał / tám Jegomośći ſłowem nieodmiennym i gotowo do uſług ochotą pretko otworzą / tylko ná máłą czáſu chwile dla ſłuſznych pretenſyy niech bedźie Jegomość ćierpliwym/ pewnym tego zoſtáiąc/że wyrobione dawno u mnie axioma Quod differtur, non aufertur. Bogá mego ná ten czás proſze / aby to z-niebá ratum gratumq; miał/ co tráktuiemy; á J. M. M. Pánu przy zdrowiu dobrym i błogosłáwieńſtwie ſwoim / pomyślne w-momenćie káżdym pośiłał ſzczęśliwośći.

W-teyże

W-teyże Máteryey.

PRzyiázne i nader łáſkáwe ſcześćie z-ták zacnymi gośćiámi WM. M. PP. w-Dom moy záwitáło / ktore mnie o przychylney Jegomośći ku Domkowi moiemu uprzeymośći upewniło. Znam ia chwálebne odważnymi nieśmiertelnych Przodkow cnotámi ozdobione Kleynoty Jegomośći/ wiem dobrze o przystoynych iego przy zacnym wychowániu obyczáiách/ dla tego znácznemu ſcześćiu memu przypiſuię/ że ſie Jegomość do krwi náſzey gárnie. Jednákże pomniąc ná mądre słowá iednego/ Periculoſa eſt in re qualibet inconſulta feſtinatio, & præceps cōſilium ſera pænitentia ſequitur: Przydźie mi Waſzmośći upráſzáć/ aby te vota náſze do krotkiego czáſu odłożone były / i zá porády Krewnych i Przyiaćioł ſcześliwego ſkutku doczekały. Teraz zá uprzeymy áfekt podźiękowawſzy ná przyiaćielſkie pośiedzenie upráſzam.

MOWCA ODMAWIA PROZBIE STARAIACEGO SIE O PRZYIAZN.

CZęſto to zamyſłow náſzych niepewność / że ná co ſie áfektem zápuſzczamy / do efektu tego przyść nie możemy: Częſto te rzeczy dáleko ſie z-ſobą mijáią / á człowiekowi niespodźianym przypadkiem oſzukánemu / moc iákaś wyżſza wſzytkie według zdánia ſwego rozrządzáiącą/ pokázuią / aby znáiąc ſie do powinnego poddáńſtwá pewnego zamyſłow ſwoich ſkutku nie obiecował ſobie. J ták poſpolićie rożnymi żądzámi zapaleni to i owo proponimus, á Bog wſzechmogący według przedwieczney ordynácyey ſwoiey wſzytko diſponit. Zá tym nie dźiw że częſto/ iáko Krásomowcá Rzymſki mowi: Humana conſilia, divina neceſſitate ſuperantur. Toż ſámo widzę dźiśia w-zamyſłach ták

 moich/

moich/ iáko i WW. M. Pána. Vstopilyby bárzo ráde słowá/ kiedyby sámo serce z-chęcią się swoią otworzyć i pokazáć mogło/ widzielibyście WW. M. PP. iáko mi wdzięczna W. M. P. przyiaźń/ i iáko przyiemne słowa/ tákowego przyiaciela do domu mego prowádzące/ ktorego przy stárowieczney godności/ przy kwitnącey w-pámięci Oyczyzny Przodkow iego sławie/ wiádome nam wszytkim cnoty dostatecznie zálecily. Ale muszę się ná ordynácyą Bozką oglądáć/ ktora tákiego szczęścia domowi memu nie przypuściwszy/ mnie też potestatem odięła/ abym ták wielki Jegomości przeciw mnie afekt/ chętnie dosyć czyniąc żądániu Jegomości/ mogł odwdzięczyć. Jednakże i teraz winnym záwsze zostáię/ abym przy kázdey okázyey te Jegomości życzliwość usługami memi oddawáć nie omieszkał. WW. M. Páństwá uniżenie proszę/ abyście W. M. P. szczery ten moy afekt przeciw Jegomości wiedząc/ w-záwżietey przeciw mnie studze swemu przyiáźni iego zátrzymáli/ gdyż nie inszym żadnym respektem się uwodząc/ ále solam ordinationem Dei przed oczymá máiąc żądániu Jegomości dosyć uczynić nie mogę. Niechay to moie nieszczęście łáski Jegomości i afektu nic mi nie náruszá/ ktorego záwsze ná usługi swoie powolnym i gotowym znaydźie. WW. M M. Páństwá też o to proszę/ abyście i życzliwości tey dźisiay mi okázáney nigdy nie odmieniáiąc/ mnie przy łásce i przyiáźni swoiey raczyli chowáć.

W-teyże Máteryey.

WIemy to wszyscy do siebie/ że inexplebilis iest w-nas indigentia Przyiacioł uprzeymych. Jeszcze świát tákiego nie miał/ktoryby & verè & liberè z-tym się ozywáć mogł/ że illi amicorum satis fuit: W-czym znam dniá dźisieyszego fortunæ clementiam, kiedy ták drogim kleynotem ubogi moy dom bogácić

ßáć chce / & inevitabili inopiæ ták zacnym przyiacielem succurrere, ktorego rodowita Familiey splendor / i cnoty własne przodkow nieśmiertelne decora zdobiące / totam Rzeczyp: implent palpebram. Wßákże choć ták gromadne się ponęty do záwárcia z-Jegomośćią przyiaźni / ináczey iednák niebu i przedwiecznym iego wyrokom się zdało / iż ná desideria gorące Jegomości / i ná W. M. M. P. instáncyę skłonną wßytkich nas wolę cofáć muśimy. Vniżenie tedy uprasam W. M. M. P. abyś te denegate niechćiał sinistrè interpretari, i u Jegomośći to efficere, áby to nie było uprzeymośći urázą / czego do przeyrzenia i opátrzności Boskiey się stosuiąc / uczynić nie przemogę. Zdárzy mi Bog dobrotliwy ták wiele inßych okázyy do pozyskánia áfektu / ktoremu ná ten czás / ná káżdym plącu wßelką do pomyślnych usług gotowość moię ofiáruię.

W-teyże Máteryey.

JAko mi wdźięczna W. M. M. P. przyiaźn / iáko wesoła tá nowina / ktora ták zacnego gośćiá oraz i życzliwego przyiaćielá w-dom moy przyniosłá / prozno to wytwornym słowom zlecáć. Sámo to serce wymowić / sam áfekt okazáć dostáteczne może. J lubo to oratio frater animi, iednákże w-tym ßwánkowáć muśi / á ostátek serdeczney wymowy życzliwośći poruczyć. Coż bowiem milßego człowiekowi być może / iáko gdy przyiaćielá tákiego widźi w-domu swoim / ktorego i uprzeymy áfekt i wysokiego urodzenia zacność z-nabytą własnymi cnotámi sławą złączona / wßytkim laudabilem uczyniłá. Dźiwowáć się záiste muße / pátrząc ná tantam propensionem W. M. P. przećiw nie záslużonemu domowi memu / kiedy pominowßy wielkße wspániáłych domow splendory / do moiey się ubogiey cháty udawáć raczyß. Więc niegodnybym sam tákiego przyiaćielá zostáł / kiedy-

bym áfektowi W.M. M. P. w-sercu moim mieśca nie dopuścił. Zniewoliłeś mie życzliwościa swoia / ktorey, ia nic rownego u siebie nie znáyduiac / powolność usług moich z-wiecznym áfektem złaczona ofiáruie / i bárzobym rad votis W.M. M. Paná efficaci benevolentia dosyć uczynił / kiedyby Suprema Majestas, ktorey sercá i áfekty hołduia / ináczey nie dekretowáłá. Tey ia immobile statutum uważáiac / á oraz difficultatem moie upátruiac / muszę unizenie W. M. P. prosić / abyś nie iakiey niechęci moiey / ále disponenti aliter voluntati divinæ to przypisuiac / áfektu swego nie mienił. Mam nádzieie / że przebaczysz impossibilitati meæ, i mnie w-záwzietey przyiaźni i nie náruszonym áfekcie chowáć bedźiesz raczył.

W-teyze Máteryey.

ZAwsze u mnie wielka cenę i powagę miáłá nie tylko doyrzáła przy polerowánych obyczaiách cnota Jegomości / ále też i dźiedźiczny ták rodowitey Fámiliey splendor, ktorego i wspániáła od sławnych Przodkow krew / i odważne á ná wieczney chwały nabycie czuyne dźiełá ku násládowániu dignus heres do siebie gloriosè Jegomość derivavit. A lubo te dwie rzeczy sa nie tylko amicitiarum irritamenta, ále też i firmamenta, iednákże uniżenie uprászam Jegomości / áby to nie raczył contemptui amicitiæ przypisowáć / że zá przeyrzeniem Boskiey opátrzności / i zá zgodna porádą Jchmościow Pánow pokrewnych i przyiacioł moich / nie mogę woli i żadániu Jegomości dosyć uczynić. Chowam sobie uprzeymość áfektu mego ná dálszy czás / i ná inne okázye zá namnieyszym Jegomości skinieniem / W.M. M. Páństwa ná ten czás usilnie uprászáiac / abyśćie przy nie odmienney przyiaźni i łásce / ktorą záwsze wielce poważałem i poważam / w-tey mierze niepodobną przysługę moie Jegomości oznaymiwszy / onęż bacznym rozsadkiem swym zástopili. W-tey-

W-teyże Máteryey.

ZNácznemu błogosłáwienstwu Boskiemu przypisáć to muszę/ że ludzi ták zacnych i godnych w-Domek moy posyłáć i wprowadzáć raczy. Nie wątpię ia bynamniey o wysokim urodzeniu Iegomości N.N. znam wielką párentelę/ żnie mogłaby życzliwsza progow moich przywitáć fortuná/ iako gdyby krew mołá in conjunctionem sanguinis & gloriæ z-prześwietną Iegomości przyszłá Familią / w-ktorey sámey z-komputowawszy godnych w-Koronie i ziemstwie Vrzędnikow/ ledwieby sie nie cáły ználaszł Senat i wszytkich honorow insignia. Ale nie nowiná to / iż wdzieráiące sie gwałtem práwie do nas fortune z-sámych często rąk nie bez żalu puścić muśimy/ w-szczęściu ná nieszczęście z-taiemnych wyrokow Boskich utyskuiąc. Co sie i teraz dźieie ze mną / kiedy ták známienite z-okázyey Iegomości P. N. do domu mego nachyláiące sie szczęście reverenter tylko reciproca obsevantia uczcić muszę. Ináczey w-niebieskim grodźie zápisano; ináczey widzę ten/ cujus nutu omnipotenti vertuntur omnia, ¡porządził Bog. Gdyż i Corki moiey cále insze są intencye insza o ktorey wiem impreza. A przeto WM M. Pana nisko upraszam aby życzliwe chęći moie do innych usług Iegomośći oświádczywszy wymowićieś mię raczył / że in hoc passu do áfektácyey Iegomości Paná NN. skłonić sie nie mogę. Życzę iednak tego sercem uprzeymym / áby przezorna providentia Boska pogodnieysze Iegomości P. N. i Brátu w-celnieyszey fortunie podáłá okázyą/ ktoremu ná namnieysze skinienie záwszem służyć gotow/ w-czym tylko możność moiá sekundowáć mię będźie.

W-teyże Máteryey.

NIgdy ieszcze u mnie instáncya Przyiaćielska stymy i pretium swego nie tráciłá/ á dopieroż Iegomości przychylne

krwi moiey uprzeymym áffektem serce. Zyczyłem sobie tego/ áby in cassum zápędzone proposita nie poszły/ áni prozne zamysły Jegomośći nie były. Ciągnęły mie skutecznie ná desideria i intencye Jegomośći świetne iego Familiey decora, szczegulne Jegomośći qualitates, i osobliwa we wszytkich okázyach grzeczność. Chybabym iuż nie znał sie ná pretia rerum, ábo confunderem, gdybym w-przyiaźni Jegomośći korzystáć nie chćiał. Ale iż homo proponit, Deus disponit, i ták zátrudnione do tego media znayduie/ iż przyobiecáć Jegomośći Corki moiey żadnym sposobem nie mogę / biorę ná się w-dalszy czás ten dobrowolny oblig/ ábym te Jegomośći ku mnie i domowi memu przychylność wdźięcznośćią i usługowániem ná káżdym mieyscu/ nágradzał. Mało uczyniwszy rekolekcya/ sam Jegomość uzna to we mnie/ że nie contemptu amicitiæ odmawiam/ ále sámą/ do ktorey nemo obligatur, impossibilitate przyćiśniony / w-czym WM. M Paná nisko proszę/ ábyś mentem meam & candorem chćiał Jegomośći deklárowáć.

MOWCA DZIEKVIE ZA OBIETNICE PRZYIACIELA.

KTo znaydźie łáskáwe ná prozbę ucho/ i przychylnego sercá życzliwośći doznaá/ á co mu innego ták zniewolonemu dobrodźieystwy zostáie/ tylko naniższe dźięki oddawszy/ wszytkiego się ná wieczne usługi ofiárowáć. Znam się ia do tey powinnośći/ á widząc ten osobliwy nigdy nie zásłużony áffekt / żeś mie WM M P. usług i przyiáźni swoiey godnym być osądził/ uniżone dźięki moie oddáie: á sam tylko żyćia mego termin wdźięcznośći i usługom moim zá gránice położywszy/ dożywotniego służebniká domu W.M. tytuł ná się biorę/ ktory áby nie w sło-

wách

wách tylko/ ále i w-rzeczy sámey mie okazał/ racżże W.M. do tego zwykło łáska swoią dopomoc/ ábym wolnieyszy plac otrzymawszy/ bez odwłoki powinne usługi moie zácżoł.

W-teyze Máteryey.

SZcżęśliwe zamysły moie/ nie prozne przedśięwźięcia bacżę/ kiedy iuż áni błędu żadnego/ áni naufragium votorum meorum śie nie lękáiąc/ ná ták wielki W.M. przeciw mnie słudze swemu afekt W.M. M. P. iáko ná pożądano Pharum pátrzę. Przyiąłeś łáskawie uniżone prozby moie/ nie wzgárdziłeś usługami mymi/ á zátym przy pożądaney łasce swoiey ocżekiwány porty kres afektom moim pokazałeś. Odiely mi wolność ták wielkie dobrodźieystwá twoie/ odiely swobode/ wiecżnym tedy służebnikiem W.M. i domu tego zostáiąc/ uniżone dźięki oddáie. A żebym iáko nadłużey W.M. i domowi mogł odsługowáć/ niechay zá wczásu pocżynam przy okazáney W.M. M. P. łásce.

MOWCA ODDAWA PIERSCIEN

WIelu zbroyna ręká zwyćiężyłá/ ále wiecey życżliwe i przyiaćielskie serce/ ktore to zwyćięstwo tym więtsze i szczegulnieysze: że śie nie krwią ludzką i zaboystwy/ ále afektem i przyiáźnią piecżętuie/ zwyćiężce oraz i zwyćiężonego do wiecżney prowadząc zgody. Godne tedy było serce dla ták wielu tryumfow zwyćięskiey korony/ ale dla skrytości swoich/ powinney ozdoby wźiąć nie mogło. Ználázłá przećie iednák dowćipna życzliwość/ cżymby przyiaćielski afekt i zwyćięskie serce ukoronowálá. Pierśćień bowiem co innego iest/ tylko Corona cordis, ktora nie tylko rękę zdobi/ ále oraz serce w-zbiegáiących śie iego do ręki árteryách koronuie. Przyznawa dźiśia J. P. N. życzli-

wemu W. M. P. sercu nad sobą zwyćięstwo. Skoro bowiem do przyiáźni przyiętym śie być widźi/ zwyćiężonym zostáie. Oddáie śie tedy iáko zwyćiężony zá sługę / á tym zwyczáynym tey ceremoniey znákiem przyiaćielskie á życzliwe serce koronuie. Zámyka oraz w teyże serdeczney koronie i nieodmienney státeczney afekt przyiaźni: życząc sobie tego i uniżenie prosząc/ áby to wieczne da Bog fœdus nigdy końca nie uznawáiąc zawsze śię pomnażało/ i iáko wiecznośći figurá pierśćień od dawnych czásow był miány/ ták i teraz áby wieczney życzliwośći zadatkiem został.

W-teyże Máteryey.

GLośny męstwem Anibál niewiem czy zásłużył/ áby go choć przez gniew i słuszną wspomnieć indygnacyą / że świętey przyiáźni zadatek pierśćień postępkiem lekkim sprofanował / truciznę w-nim zámykáiąc. Aleć wźiął záraz karę zá tako zbrodnią. Bo nie innym orężem/ tylko w tymże záwártym pierśćieniu iádem zniesiony zginął. Brzydźiły śię wieki następuiące płochośćią głupią/ i przez ták wiele lat rekoncyliowały urażone te afektu zadatki/ pierśćienie mowię/ iuż serca/ iuż miłość / iuż z-Apolinem Muzy/ iuż wdźięczno brzmiące lutnie/ i co namilszego mieli/ na niech rysuiąc/ w nich zamykali J. M. N. życzliwośći swoie/ serce i żywot wszytek/ na dożywotnie usługi W. M. P. w tym / ktory przez mię dáie / záwiera pierśćieniu/ tusząc sobie / że gdy do ręku W. M. P. przydźie / nie będźie odrzucony/ o co usilnie przez mnie sługę swego teraz prośi.

W-teyże Máteryey.

Modrey to záiste stárożytności wynalazek/ ktorego przy tey ceremoniey/ áby przy pierwszym á szcześliwym wieczney przyiaźni poczatku/ w-zaiemnym pierścieniow oddaniem przyiacielskie sie wiozały sercá. Peta to/ktore życzliwe afekty wieczno przyiaźnio wiozo. Peta/ ale wolność i pociechę nie cieżar przynoszace. Nie ieden takiey niewoli szuka/ ale rzadko io szcześliwie znaydźie. Rara Phænix in terris, przyiaciel wieczny według myśli znaleziony. Zaczynaćie W. M. to szczeście wstepuiac na ten pierwszy wieczney przyiaźni stopien. Nie mała záiste wesela materya W. M. podawa sie/ gdy za łasko i życzliwościo Ich Mściow/ do pożodaney przyiaźni szczesliwy masz przystep: a to czegoś W. M P. sobie uprzeymie życzył / iuż pewno nadźieio ośiegasz: Niechayże życzliwie zaczeto dźiś te przyiaźn samo szczeście do dalszych prowadźi terminow. Niechay nam iako to wiecznym służebnikom i przyiaćielom W. M. P. pociechy z-niey obfitsze co raz życzliwe z-ziemio posyla niebo.

W-teyże Máteryey.

WIelki Fortunat Polikrates /| chcac mieć áby ieden nieszcześcia swego eksperiment drogi pierścien w niezgruntowane rzucił morze/ ale mu go w-krotce/ lub łakomy element/ w-rybie ułowioney oddało. Nie Polikrates J. M. P. W/ bo áni nieszcześciá natarczywo szuka płochościo/ i pierścienia nie rzuca; lecz go z-uniżonościo powinno W. M. P. przez mie prezentuie/ o to usiluioc/ ábyś W. M. P. tym/ ktorym sie oddaie afektem błahy w-sobie przyieła podarunek / ieżeli J. M. P. N.

w-nanieszczęśliwszych początek mieć niechcesz: gdyż nie w-zatrzymanym iáko Polikrates/ ale w-odrzucanym pierścieniu iedno by swoie położył nieszczęście.

W-teyże Máteryey.

IEżeli ktora praca w życiu ludzkim pochwały godna/ tedy ta pewnie/ ktorą szukáiąc przyiaciela podeymuiemy. Tu albowiem wszytkie trudy/ wszytkie spezy/ i prace z zyskiem są/ prawdziwego dostawszy przyiaciela. Toć to iest szczęście/ ktore wesela nam i prawdziwey pociechy słuszną materyą daie/ pożądanego i od Bogá przedwiecznym dekretem naznáczonego przyiaciela znaleść. Oboie to dziś w-zacney osobie W. M. P. osobliwy wszechmogącego Bogá fawor dáć raczył. J. M. P. szukał statecznie przyiaciela/ znalazł szczęśliwie/ kiedy iuż teraz na pierwszy wieczney przyiaźni wstępuie stopień. Poczynacie iuż W. M. P. w-tym czásie te zobopolno przyiaźnei uprzeymość/ ktora sie kończyć nie ma; á na znak tego/ wieczności figure/ pierścienie sobie w-zaiemnie oddaiecie. A iakoż przy tak szczęśliwym á pożądanym akcie przyiacielskie vota & voces odzywać sie nie máią? Niechayże tedy iáko poczęło szczęście W. M. M. P. zamysłom hołduie/ niechay ręka Boska tey záczętey przyiaźni błogosławi/ áby w-nieodmiennym afekcie záwsze sie pomnáżáiąc/ zacnym tym domom ozdoby/ nam życzliwym przyiacielom i służebnikom W. M. P. wesela i pociechy na dalsze á długie láta przybywało.

W-teyże Máteryey.

POdobno żelaznych czásow trudno było złotego znaleść przyiaciela/ abo tez mało co złoty na ten czas ważył przyiaciel/ gdy

gdy go żelaznym podlug ceny kego obdarzono pierścieniem. Padnie rychło rdza na żelazo/ i na polor iego / by też napozornieyszy. Samo ztąd szczęśliwe złoto / że mu ani pleśń/ ani rdza zaszkodźić nigdy nie może. Złote iuż z W. M. P. Jego M. P. obiecuiąc sobie lata/ z tym się tu dźiś stawia prezentem/ nieomylny sobie biorąc prognostyk/ iż żadne w-dom W. M. M. P. natarczywe nieszczęścia nie trafią/ kiedy ie złota swoim określi zgoda kołem/ czego i ia uprzeymym afektem W. M. M. Panstwu w-długie życzę lata.

W-teyże Máteryey.

Było to niegdy/ że Alexander wielki Krol Macedonski/ Efestyona przyiaciela swego od serca kochanego / mimo insze fawory pierścieniem/ miłość swoie przeciw niemu pieczętuiąc/ udarował/ chcąc tego po nim/ aby zapieczętowane usta sygnetem Panskim/ nikomu się sekretow Krolewskich nie zwierzały. Coś podobnego zdami się i J. M. M. P. dnia dźisieszego czyni/ kiedy wszytkiego życia swego czasy/ momenta / i minuty tym pierśćieniem / iako sygnetem iakim zapieczętowawszy/ w-ręce W. M. M. P. podawa/ i ich się iako natrwalszemu/ bo dożywotniemu przyiaćielowi / powierza. Będą da Bog w spolnym W. M. M. Panstwa pożyćiu aurea sæcula, złote dni/ i godźiny/ iáko ten złoty sygnet prognostykuie; gdy to symbolum æternitatis od J. M. M. P. sobie obiecanego od P. Boga przyiaćiela/ uprzeymym W. M. M. P. przyymiesz afektem / tego w-nieodmiennej przyiaźni swoiey teraz szczęśliwie zaczowszy/ przez nastepuiące potym lata chować będźiesz.

W-teyze Mátryey.

CZemu pierśćień/ Korono ſerca ktoś tytułował/ o to ſie wielé nie badam. Wiem że miłość w-iedynym ſercu ſwoie oſadźiła rezydencyą/ i ieśli prawdziwa ieſt/ wieczna być muśi á zatym ſłuſznie ma złota wieczność ſymbolizuiącego pierśćienia odbierać korone/ iáko napotężnieyſza animuſzow ludzkich Krolowa. Przedto wyſoce i dużowładnej Monarchyniey/ czy Boginiey niſkim á uprzeymym J. M. P. N. pada ukłonem: nie tylko w-zawźiętych raz ku W. M. M. P. nieuſtępuiąc chęći/ ále nadto pierśćieniem tym w ſobie drobnym/ w afekćie wielkim/ oświadczono z-łáſki miłego Boga przyiaźn iáko korona ſerdeczna koronuiąc. Przyymuyże W. M. M. P. z ręku do ręku pierśćien/ á ſamego Jego Mość do przyiaźni dożywotniey.

W-teyze Máteryey.

LVboć przyiaćiela życzliwego złotem z-hołdowáć trudno/ gdy ſamá tylko uprzeyma uſługą/ i ſzczerey uprzeymość wyświadczeniem prawdźiwá ſie klei przyiaźn. (Wyśmiany bowiem od nas ſtaropogánſki zwyczay/ ktory zá pieniądze i podarunki ſobie przyiaćiela u Rodzicow kupowáć kazał) átoli przećie poniewaz upominki/ ktorych od af.ktu wſzytka cena i ſtyma/ nie tylko ſerca ludſkie zniewalaią/ ale i ſamego błagaią Boga. Zrąd naprzednieyſza i u J. M. ta ieſt intencya/ aby wieczną u W. M. M. P. i droſzſzą nád złote kruſzce zjednał ſobie przyiaźń/ tym upominkiem w okrąg złoty zebranym/ ktory wieczności ſimbolum ieſt/ zawźiętego afektu ſwego i uprzeymośći ſtatek i nieśmiertelność wyświadczył. Ná ktorym nie planety błaka-

blokáiące ſię i błędne labirynty/ iáko niektorzy/ tyſuie; ale ſtateczne na cáłą wieczność vota, áby iáko ten cirkuł terminu nieżna/ ták w dożywotniey przyiaźni weſołe dni i godźiny W. M. P. końca nie miáły. Nie zegárki i obrotne koła z-Karolem Piatym w tym ſygnecie zamyka/ ále obrotną/ na zárabiánie ſobie więtſzego áfektu W. M. M P. ochotę/ ktorey nie godźiny/ále wieki całe zámierzáią. Jeżeli zaś co do wagi temu prezentowi nie doſtánie/ z-ręku W. M. M P. glanſu/ kſztáłtu/ i ceny dobierze/ gdy mile przyięty kontrákt wieczney przyiaźni między W. M. M Pánſtwem zawieráć ſpolnie będźie.

W-teyże Máteryey.

BYł pierśćień udárowány to oſobliwą nie kiedy uſtawą/ áby nie pieſzczone zdobił ręce/ lecz żeby to/ co pod ſzafunek poddáno/ zá ſwoią chował pieczęćią. Doſtáło ſię iuż pod opiekę W. M. M. P. ſerce/ J. M. P przy ktorym wſzytek ſię ſam z-życzliwośćią ſwoią w-ſzafunek W M. M. P. oddał. Więc ponieważ ták drogi ſkarb w ręce ſię W. M. M. P. doſtał/ J. M. P. N. pierśćien ten przez mię ſługę ſwego i życzliwego przyiaciela miáſto iákiego przeſyła ſygnetu/ życząc ſobie/ áby W. M. M. P. nim áfekt J M. na cáłą wieczność/ álbo przynamniey na czáſy życiu ludzkiemu od przezorney prowidencyey Bozkiey zámierzone pieczętowáła/ i ſwoy tákże w zaiemnie przećiw niemu/ iáko dożywotniemu da Bog ſłudze i przyiaćielowi ſwemu.

W-teyże Máteryey.

O Bolętnego ſzczęśćia nader śliſko bieżące koła w-iedney ſforze i kolei zatrzymáć/ wielkiego ánimuſzu/ wielkiey

mocy

mocy rzecz iest. Rzatki to Polikrates / ktoryby pierścieniem swoim/ iako iakimi łancuchami fortunę zwiazano przy sobie zachował/ i z-nią w zawartey przyiaźni/ żadnym tey lekkomyslnym postepkiem nie nadtargawszy / rozbratać sie nie miał. Sama to dożywotniego zwiazku uprzeymość w-przyiacielach sprawuie/ iż statecznym umysłem raz sie pokrepowawszy/ żadnym szczęścia i nieszczęścia dyzgustem pomszyć sie nie dopuszcza. I teć diamentowo stateczność afektu swego przytym pierścieniu J. M. P. N. obiecuie W. M. P/ gdy przez mię ten dzisieyszy złoty upominek do reku W. M. M. P posyła. Niemasz tu obrotnego niestateczney fortuny koła / ale raczey to wieczności symbolum prognostykuie/ że ten/ktory nigdy nieokreślonymi w-cirkule przedwieczney swoiey mądrości konceptami to zordynował / aby oboie sercá W. M. Państwa iednym woli przyiazney zwiazkiem ziednoczyły sie/ długowiecznymi da Bog pociechami/ w-niezamierzone lata/ zacne osoby W. M. M. Pánstwa/ z całym prześwietnym domem pomnażać bedzie.

W-teyze Máteryey.

Szczerze u czołem bije/ rece pierścień ofiáruie/ M. M. P. wydała ten sekret natura/ gdy pierścieniowi palec serdeczny naznaczyła/ ktory przez żyłkę iakoż ustawiczną ma z-sercem korespondencyą. Co tedy prezentu tego natura/ co afekt nakazuie przyiacielski / to czyni ochotnie J. M. P. N. kiedy ten pierścień W. M. P. ofiaruie / supplikuiąc przy unizoności swoiey o to/ aby ręka pierścień/ á samego J. Mości serce W. M. M. P. nosiło.

MOWCA DZIEKVIE ZA PIERSCIEN

PRawda to/ że munera placant hominesq; Deosq;, nie iest iednak przyiaćielska uprzeymość tak tania u Jey Mości P. N/ żeby ią złotem odważać miała. Upatrenie raczey Jey Mość dantis animum, i z-niego samego wszytke cene upominkowi temu przyczyta/ gotowa będąc w-podanych okazyach życzliwośćią swoią ten J. M. M. P. zawdźięczyć afekt. Upewniona zostawa przytym o dalszey J. M. M. P uprzeymośći/ że nie tylko na ten czas/ dum captat amicitiam, mittit munera, ale chociaż in casses Jego Mośći præda petita wpadnie/ w-hoyności swoiey/ i afekcie nigdy ustawać nie będźie.

W-teyze Materyey.

NJechay kto chce gani/ ieżeli może/ uczonego Filozofa/ ktory modrze zwykł był mawiać/ że i.on sam i ludźie inni dwoiakie w-skrzyniach skarby chować zwykli/ maiąc arcam argenti, & arcam gratiarum. Pierwszy skarb podły i niemal wszytkim pospolity/ lecz drugi nieoszacowany/ ktory zamykaiąc gratias zasłużonym barzo drogo płaći. Z-tegoć skarbu i Jey Mość M. Panna ten upominek bogaty od J. M. M. Pana odbieraiąc/ na zawdźięczenie hoyności przyiaćielskiey dnia dźisieyszego ofiaruie uprzeymość swoie/ ktorey onegdayszego dnia obietnice na wieczną darowizne Jego M. M. P. iuż otrzymał. A na ten czas uniżenie podźiękowawszy za ten upominek/ i iakiey godźien ceny/ nie tak z-świetnego pozoru/ iako z-szczerego afektu JegoMośći wysoko szacuiąc u siebie/ dalszey uprzeymośći przećiw sobie Jey Mość M. Panna/ o ktorą i teraz prośi/ z nieplonną spodźiewa się ekspektatywą.

W-teyze Máteryey.

POtomek Afrykana wielkiego Paulus Scipio, aby był miłość swoię przeciw kochanemu Dobrodźieiowi swemu wszytkim w-obec Rzymianom wyświadczył/ na pierśćionku od niego darowanym kazał iego obraz wykształtować misternie/ i na każdy dźien nosząc kleynot on na ręku swych/świeżą pamięć Dobrodźieia swego tym samym miał obecną. Nie inszą mniemam będźie miał funkcyą ten pierśćień/ ktory łacinnicy Pronubium zowią/ przesłany od J. M. M P do ręku M. M. Panny/ tylko aby od raz w kleynoćie tym wykonterfetowány uprzeymości obraz M M. Pana/ i dźielnym przyiaźni rzemiosłem wyrysowaną pamięć/ starości żadney nie znaiącą/ często oczom miłe i sercu Jey M. Pannie zá codźiennym weyrzeniem prezentował. Dźiękuie tedy Jey mość za ten oddany kleynot. A ponieważ pignus amoris amor, tedy Jey Mość M Panna wzaiemnym afektem z-chęćią wdźięczną oddarować ten J. M. M. Panu upominek gotowá zostawa zawsze.

W-teyze Máteryey.

WEsołą cerą sam się ten w wieku swa wdawa niewolą/ kto się czyiego dłużnikiem sądźi być afektu. Odebrała hoyne z-rok W. M. M P. Jey Mość P. N. od Jego Mośći życzliwey przyiaźni zadatki. Przyznawa tedy/ że tym samym wielki na się wdźięczności oblig radá nie rada zaćiągnęła. Wszakże ta niewola nie sprzykrzona iest iey/ wiedząc o życzliwym afekćie Jego Mośći przećiw sobie/ ktory iey choćby też niewiem iakie przykrośći/ lekkie uczynić i ocukrować może. Jako zaś nie płonnym od Jego Mośći ten upominek przyymuie afektem/ samo to oświadczyć lepiey może serce/ ániżeli mowa moia.

W.teyze

W-teyze Máteryey.

POdarunek nie złoto ale afekt ceni. Co prawda omylneby to oko było/ ktoreby wybor upominku/ á nie przyiaciela daiącego szczerość i przyiaźn szacowało. Prezentka bystrym okiem Jey M. te cene/ i drogo sobie barzo ten pierścien szacuie/ ktoremu nie tak rzemieśnicza ręká poloru i pozoru/ iáko nád dyamenty droższa uprzeymość Jego Mości M. M. Pana przydała piękności i sztymy. Wybiiała się bowiem w-tym sygnecie w-oczach Jey Mości wszytkich wysokich przymiotow Jego M. M. M. P. iáko tákich kámieni drogich iaśniejące ozdoby. Wiec tedy do woli naprzod Boskiey/ ktora iest omnium necessitudinum auspex, á potym i Rodzicow dyspozycyey/ stosuiąc się Jey M. M. Panna/ całe ten bogaty pierścien z-ręku Jego Mości przymuie/ że go nie kedy indziey/ tylko w-samym życzliwego afektu skarbcu składa. Oświadczoną przyiáźń w zaiemną życzliwością w-dalszych okazyach zawdzięczać zawsze zostawaiąc.

W-teyze Máteryey.

NJeodmienny planet niebieskich w-biegu impet zachować nie podobna swobodney ludzkiey woli. Nie nowina/ iż pogodnym zaściem swoim śliczne słonce dobrą nam noc darzy/ á rano potym w-ciemney pokazuiąc się załobie/wszytkich do melankoliey przywodzi. Nie nowina i ludzkim afektom raz z-wesołą twarzą przyiacielowi wyiaśnić się / á nie długo potym za chmury dysgustow tákich zapaść. Szczęśliwy to nader/ ktoremu dostanie się tak przyiaciel stały i nieodmienny/ iż go żadne przeciwne niestateczney fortuny burze i niepogody odmienić nie mogą. Nie bez przyczyney on wielki mąż Piotr Medices Xiążecia Hetruryey

truryey Syn/ ßczeſcia ſobie ſnadź tego winßuiąc/ iż na mocno ugruntowanego napadł towarzyßa/ abo ſam ſie iemuż z-tym afektem proteſtuiąc/ kazał ſobie ſokola namalować/ w-gebie pierścień trzymaiącego/ z-to inſkrypcyą: Semper, Zawße. Gorny ptak wielom świata odmiennościom i nieſtatkom podległy na powietrznych kniejach może o ſobie mowić/ iż zawße ſkutkiem tego dokazuie/ na co ſie byſtra iego chuć zapedzi. Ale i Jey Mość nie mniey ſtatecznym i ugruntowanym w-intencyach ſwoich Jego Mości M. P. N. widząc/ zaßczycić ſie może tym ze ſemper. Zawße życzliwie ſtatecznego afektu przyiacielſkiego i uprzeymości doznaiąc/ ktory i teraz przez W. M. M. Pana tym upominkiem oświadcza. Czego wdzieczną ſie Jey Mość pokazuiąc/ ten pierścień iako nieodmienney przyiaźni ſymbolum, od Jego Mości mile przyiąwßy/ przezemnie zań uniżenie dziekuie/ zawße ſobie pewną nadzieie czyniąc i o dalßym Jego Mości przeciw ſobie afekcie.

W-teyże Máteryey.

NIe tylko koroną życzliwego ſerca Pierścień ieſt/ ále też obrazem i figurą prawdziwey i ſczerey przyiaźni. Jako bowiem w-nim do tegoż punktu koło ſie wraca/ od ktorego poczynać ſie zdało; ták przyiacielſka á prawdziwa życzliwość do tegoż rownym afektem wrácáć ſie zwykła/ zkąd początek wzieła. Jeżeli bowiem wzaiemna nie ieſt/ przyiaźni prawdziwey imienia godna być nie może. Wdziecznym tedy á powinnym afektem zamkniony w-tym pierścieniu ſerdeczny afekt Jego Mości M. P. przyiąwßy/ wieczną checią w-kole tym i terminach zawźietey przyiaźni trwaiąc/ odwdzieczáć nie zániecha. My zaiſte przy ták weſołey przyiacielſkich ſerc koronacyey/ uprzeymie wßy-

ſcy

ſzy życzymy/ áby ſzczęśliwie dźiś zaczęta przyiaźń/ſzczęśliwie ſię ná ozdobie tych domow / ná pożądáno wſzytkich przyiacioł pociechę zawſze pomnażała. A że Bog vota noſtra ſzczęśliwym ſkutkiem J. M. Panná zamyſłow coronabit nie wątpimy.

W-teyże Máteryey.

PRzedźiwny on i coś nád ludźie Cato Rzymſki godno głowy ſwoiey Epigraphe ná pierśćieniu nośił : Amicus unus, Inimicus nullus. Nie inſzy napis Jey M. Pánná ná odebranym tyſiuie pierśćieniu/ ktory W.M.M. Pan imieniem Jego Mośći M. P. prezentował/ tylko Amicus unus, z-tym przydatkiem i śmiało przy podźiekowaniu/ deklaracyą/ że kiedy annuentibus ſuperis oddawá Niebo Jego M.M. P. za Amicum unum, żá iednego Jey Mośći M. Pánnie przyiaćielá / żadnym ią nieprzyiażne Fata nieprzyiaćielem ná potym nie uſtraſzą.

MOWCA ODDAWA WIENIEC

FOrtune ſwoie dźiś ſkłada ná ręku W. M. Panny Jego M. P. N/ gdy ten potoczyſtey fortuny herb / Wieniec mowie/ z-nanijſzymi ſłużbami ſwymi ofiáruie/ trzymaiąc to o łáſce W. M. Panny/ że ią pod ſzáfunek ſwoy chętnie odbierzeſz/ i uprzeymą życzliwość ſwoie przydawaiąc nowego ſzczęśćia J. M. M. P. nabawić zechceſz. Czego on niechybny dowod weźmie/ iezeli W. M. Panna upominku tego nie odrzućiſz.

W-teyze Máteryey.

BYwały czásy kiedy ochłodzie ludzkiey służące źrzodła kwiećiem koronowano/ zá wyráźnym zwyczáiu/ to iest/ drugiego prawa mandatem: Hauris aquam, puteum corona. Máła tego byłá potrzebá/ wielkim iednák wdźięczności argumentem. Lepiey tego zwyczáiu ćwiczone wieki zażywáią. J. M P. wyczerpnął iuż nie máło pociechę z-obiecaney W. M. M. P. przyiaźni. To tedy dalszych pociech swoich źrzodło na znák wdźięczności tym kwiećiem koronuie. Przyymiże ie W.M.M Panna do ręku swoich / ábyś potym wesołą wiosnę i miłe láto przydługich przyiaćielskiego pożyćia leciech/ w-dom J. M. M. P. szcześliwie dá Bog wniosła.

W-teyze Máteryey.

NIe kázdemu co prawda kwiatu/ dobroczynna wszech rzeczy ziemskich Mátká/ natura ten przywiley nadáłá/ aby afekt przyiaćielski godnie konterfetowáć mogł. Sliczna lilia/ lecz nie długo trwáłá; ozdobna roża/ ále prętko wiednieiąca/ okazały tulipan/ lecz krotki iego pozor/ wdźięcznie wonieiąca fiołká/ lecz pozorney okázałośći nie maiąca/ sam rozmarynowy kwiat ták uprzywileiowáła natura/ że mu swoię długo trwałośćią i niewiednieiącą pięknośćią uprzeymość przyiaćielską godnie wyrazáć pozwoliłá. Nie co inszego záiste i ten rozmarynowy upominek W M. M. P: wyraża/ tylko J M M Pána raz záwźiętey uprzeymośći i áfektu przyiaćielskiego státecznie trwaiącą nieodmienność. Jáko rozmáryn zielonośćią swoią i nieprętko omiiaiącą pięknośćią/ wszytkie insze / by też i krolewskich albo hesperyyskich ogro-

dow przechodzi kwiaty; ták tego przyiácielski áfekt przećiwko W. M. M. P. nikomu śie przewyższyć/ i do życzliwego uprzeymośći oświadczenia/ nikomu uprzedźić nie dopuśći. Wiec tąż zieloność oku ludzkiemu weśołośći dodáiącą wybornie mym zdaniem i w-tym afekt J. M. M. P. wyświadczá/ ktory W. M. M. Pannie długich i szcześliwych przy zdrowiu dobrym dni i godźin niezmyślonym sercem uprzeymie życzy. Nie pogardźisz iáko mniemam/ W. M. M. Panno/ tym przyiáćielskim upominkiem/ ále raczey i nań/ i ná J. M. M. Páná życzliwy afekt chętnie swoie obroćić raczysz oczy.

W-teyże Máteryey.

OGnisty płomień w-ręku/ áfekt przyiáćielski w-sercu zátáić/ rzecz práwie niepodobna; ták dálece/ że słusznie mi śie záduiwić przydźie owemu ktoregoś pollityká pragnieniu/ ktory sobie życzył/ aby byłá náturá okno iákie krzyształowe do serca ludzkiego wykowáłá/ żeby ták łacniey mogliśmy ludzką przyiaźń poznáć. Vmiáło po dźiś dźień suptelniey rozni roznie przychyl-nośći swoiey życzliwy áfekt przyiáćielowi wyświadczyć; umie śie i sam afekt i w-tarzy i w-ręku wydáć/ zátáić nie umie. Mam zá dowod tego oczywisty J. M. M. Pana/ ktory W. M. M. Pannie afekt swoy przyiáćielski raz oświadczywszy/ ná pokazanie stateczności w-nim/ ten wdźięcznowonny upominek dnia dźisieyszego/ do ręku W. M. M. Pánny/ z-oddániem powolnośći swoich/ posyła przez mnie sługę swego Wiec sámá uprzeymość przyiáćielska to mi rozumieć każe o W. M. M. Pannie/ że ten podárunek/ luboć nie wielki/ mile przyymiesz/ kiedy nie ták ná upominek/ iáko ná afekt życzliwego przyiąćielá patrząc będźiesz.

W-teyże Mátryey.

WIele ná tym należy uprzeymemu áfektowi/ barwę sobie według stanu swego przysposobić. Teraz ták cię pospolicie piszą ludzie/ iáko widzą. Naucza nas tey polityki czasowłádny okręgow Niebieskich zawod: kiedy po okropney zimie nádchodząc pożądana wiosna, wesoły czas pod wesołą barwą w-zieleniejących się i zákwitłych wszytkich drzewach/ polach/ ogrodách/ iákoby na zmowinach pospolitych stworzenia prezentuie. Nie mogł iáko mniemam ozdobnieyszey barwy áfektowi swoiemu przeciwko W. M. przybráć J. M. P. N. nad te wonno zieloność/ tym symbolum ábo konterfetem sobie życząc/ áby nigdy niezwiedła życzliwość miedzy W. Mośćmi zápisaná gospodę i mieysce miáłá. Jákoż poblogosłáwi da Bog życzliwe niebo koronie tey/ nie tylko iednego roku/ ále pomyślnych lat i wiekow/ áby w-spolnym á záwsze wesołym pożyćiu/ zá iego łáską i błogosłáwienstwem świętym/ przeplatáne rozmárynem roże álbo buyne kłosy W. M. M. P. w-potoczysty okrąg co dźień się ustáwicznie wiły. Ták Boże zdarz/ áby násze wota á W. M. M. Panstwá ekspektatywa nieplonne były.

W-teyże Máteryey.

LEdwie nie darmo zwawemu i na cudze sprawy stookiemu przyganiaią Momusowi/ że ktory ludziom nie przepuścił/ na Bogow samych despiecznym targnoł się iezykiem/ daiąc im nie mało w-tym nagáne/ że do skrytego sercá ludzkiego pokoiu okienká nie uczynili. Ktorez álbowiem by i orle ábo wiec ostrowidzowe oko głębokich sercá skrytośći doyrzeć może? i wiedźieć/ co się w-nim zámyká/ i ieżeli się styl iezyká z-serdecznym

zgadzá

zgadzá chárákterem? Ale ia trzymam że i okienká Momusowego nikt do sercá J. M. M. P. potrzebowáć nie będzie/ gdy się to sámo dobrowolnie w-rożnych prezentách oczom przyiaćielá prezentuie. Coż inszego J. M. M. Pan przez mię sługę swego i przez ten wonny prezent czyni/ tylko dáie znáć/ że w-sercu iego niezwiedły afekt przećiwko W. M. M. Pánnie iáko raz zákwitł/ ták nigdy w-cerze swoiey nie ustawa/ o to unizenie uprászáiąc/ ábyś W. M. M. Panna tym małym upominkiem nie gardząc/ sámego w-szczerey łasce ná dálsze czásy raczyłá chowáć.

W-teyze Máteryey.

NIe ták z-cudzoziemskich iákich wirydarzow/ iáko z-áfektu J. M. M. Páná ten prezent cenę swoię w-ręku W. M. M. Pánny i wdźięczność słusznie miałby ználeść. Ma albowiem to zá pewno J. M. M. Pan/ że áni niezwiedła J. M. M. Páná przećiwko W. M. M. Pánnie uprzeymość i życzliwość pokázáć się nie mogłá lepiey/ iáko pod tym wdźięcznowonnym znákiem; áni iaśniey wieczney zádatek przyiáźni wyráźić i konterfetowáć się nie mogł/ iáko w-okrągłym tym wieńcu/ żywym wieczności hieroglifiku/ ktory on przez moie ręce W. M. M. Pánnie z-nániższymi usługámi swoimi oddáiąc/ o to usilnie prosi/ áby iáko temu prezentowi ná głowie i skroniách swoich/ ták sámemu J. M. M. P. w-sercu i przyiaźni swoiey mieysce raczyłáś pozwolić ochotnie.

W-teyze Máteryey.

JEzeli co skrytego á oku ludzkiemu niedośćigłego/ tedy áfekt/ i przyiazn szczera. Bywa to że serce przyiazne przerwáłoby i dyámentowe tamy/ áby z-uprzeymośćiámi swymi przyiaćielowi się

wi ſie wydáło. Ale ták go naturá iáko iákimi żeláznymi zátáráſowáłá wáłámi/ iż ledwie kiedy może ſie do oká i znáiomośći przyiáćielſkiey przedrzeć. Okrążono ſerce ludzkie ták zewſząd ſzáńcámi nieprzebytymi/ że niedoyrzána uprzeymość w-pokoiu ſwym śiedząc/ ſámymi tylko o ſobie znáć może dáć słowámi á upominkámi. Powiádáią że Cynosbatus ziołko iedno iáſnośći słoneczney w-śrzod południá/ kiedy złote promienie roſpośćiera Tebus, wytrzymáć nie mogąc/ oku ludzkiemu umyka ſie/ ták dálece że i nabyſtrzeyſze orle oko przy iáſney bezchmurnego słońcá pogodźie doyrzeć go nie może. Lecz gdy ćiemna noc w-żałobe przyoblecze niebo/ toż dopiero źiele to iákoby z-gwiazdámi ná koncert świátłośćią ſwoią emuluie/ w-ćiemnych láſach abo przy niſkich dolinách ſplendorem ſwoim oczy ná ſie ludzkie wabi. Nie znáiomy do tego czáſu Wm. m. Pánnie był áfekt Jm. m. Páná/ i choćiaż przy weſołych niedáwnych okázyách/ iáko w-iákim południu pogodnym/ ieſzcze ſie iednák nie wydawał: Teraz tedy przy tym źioł ślicznie wonieiących ſpoſobnym ćieniu wdźiecznicy i rzetelniey iáko mniemam dniá dźiśieyſzego oku Wm. M. Pánnie zákaże ſie. Máiąc zá to że przy tych miłych umbrách iáſną á ſzczerą Jegomośći powolność przyiáćielſką Wm. M. Pánno przyiowſzy ná kſztałt tego uwitego wonnośći i źielonośći cyrkułu fortunnie i długoletnie kwitnąć przy poćiechách z-niebá obſitych/ w-miłym z-Jeymośćią pożyćiu życzyć ſobie bedźieſz.

W-teyze Máteryey.

PRágnący ſzczęśćia i przychylney ſobie fortuny człowiek/ więcey życzyć ſobie nie może nád przyiaćielá tákiego/ ktoremu by ták w-ſzcześćiu iáko i w-nieſzcześćiu głowy i honoru ſwego powierzyć mogł. Dáliby byli niewiedźieć iáko wiele rożnych ſkárbow Syrákuzáńſcy Sycylyyſcy i Tebáńſcy Tyránowie/

gdyby

gdyby byli przy bogáctwách swoich ná tákich przyiaciol nápádli/ przy ktorychby obecności nie trzeba było/ áby corki oycu swemu ustáwiczną boiáźnią zemdlonemu kredens i ten niepewny oddawáć miały. Protestował sie z-tákim áfektem przyiacielowi swemu Jan Márgraf/ ktory nie tylko sercem ále i wyrysowánym to hieroglifikiem wyrażał/ gdy sobie z-ciernia uwity á tożo przeplatány malował wieniec/ z-to inskrypcyą: Priùs mori, quàm fidem fallere. Wieczną i nieodmienną chęć z-posługámi swymi przyiácielskimi Im. M. Pan Wm. M. Pánnie oddaiąc/ nie málowánym abo rysowánym/ ále tym dźisieyszym przez mie postánym wiencem z śliezgnego kwiecia i ziół uwitym/ z-tą sie nieobłudnego áfektu i státeczney przyiaźni protestuie áfekurácyą. Priùs mori, quàm fidem fallere. Smierć pierwey ostrą kosą o życie to doczesne záwádźi/ niż wiáry ábo przyiáznego ánimuszu státku Im. M. Páná bedźie kto mogł naruszyć. Wiecznym znákiem ten cyrkuł/ (bo wieczności obrazem iest) wieczney chęci i uprzeymości Im. M. Páná świádkiem i tłumáczem iest. Przytym iednak oraz uprasza nisko i przez mie sługe i Przyiáciela swego/ áby też wzaiemnego Wm. M. Pánny doznáć mogł áfektu.

W-teyże Máteryey.

Nie sáme tylko wesoła wiosnie kwiećiem náturá ubogáciłá/ lubo purpurą przyodźianymi rosámi/ lubo bielszymi nád śnieg liliami/ lubo ukoronowánymi Narcysámi. Ma też nowo záwźieta przyiaźń swe roskoszne ogrody/ z ktorych wonne ná głowe przyiaciela ozdoby záciąga/ by dobrze hesperyyskich złotym sie owocem zászczycáiących ogrodow/ ábo z-záwiesistych Semirámidy wirydarzow nie stawało. Lecz do zmyslonych hesperyyskich ogrodow po wdźieczne nie záchodząc kwiecie/ ten ráczey z-domowego wirydarzá Wieniec Im. M. Pan przez mie

 sługe

sługe swego Wm. M. Pánnie ofiáruie. Przyymleß nie wątpię Wm. M. Pánno ten upominek / nie tak kwieciem / iáko Iego mośći M. Páná áfektem záßczycáiący się / á wzáiemnie áfektem twoim nieodmiennym ßczęśliwie dá Bog záwzięte Iegomośći zámysły i intencye koronowáć zechceß.

W-teyże Máteryey.

NAtureby swoie fortunie wydrzeć chćiał / ktoby iey dźiedźiczne koło odbierác zámysłał. Toczy odmienna kołem nie zátrzymánym / i z-ludźmi gra mienionego. Nowiná wielka gdy się komu długo iednako stáwi Nie dármo się owo ná żádnie kolá oglądał / z-Krolá swobodnego / więźień w-tryumfalny woz záprzężony Sesostres. Vpomnieć chćiał / odmienność ßczęśćia wytykáiąc hárdego tryumfátorá / áby pámiętał / iáko łácno w-gore idźie / co dopiero ná dole było. Iegomość M. Pan to kwitnące koło / gdy z-niezwiędłym oraz áfektem swoim Wm. M. Pánnie ofiáruie / ná kontrápunkt fortunie stáwá. Bo kwiećistym kołem tym / rozbieżałe ślepey Bogini hámuiąc kołá / życzy tego áby do wrot nietrafiáiąc / z-Domu Wm. M. Pánny nie wyieżdżálá; ále w-zámysłách pomyślnych zá błogosłáwieństwem Boskim toczyłá się nieodmiennie. Odbierayże Wm. M. Pánno chętną ręką / Iegomośći chęći przyiaćielskie tu záwiązáne / á przy fortunách swoich / iego niefortunnym nieczyn pogardzáiąc.

W-teyże Máteryey.

SŁawny podźiśdźien i dobrze wiádomy / w-ćwiczonym mądrych kole stárożytnośći Rzymskiey / obyczay iest / że co w-gonitwách przegrawáli / ná znák przegrańcy / zerwánych troche

kwiećią

Kwiećia / choćiaż i trawy / do rok zwyćiężce podawáli. A co inszego czyni Je°mość M. Pan / gdy przez mie sługe i przyiaćiela swego / te troche ná lubke rzuconych kwiećia Wm. M. Pannie ofiáruie / tylko dáie znáć / że go i stárożytnosć Domu / i zacne / á nie wielom pospolite Wm. M. Pánny przymioty / sobie zholdowawszy / do tego przywiodły / że herbam porrigit, podáiąc Wieniec / dáie zá wygráną: o to supplikuiąc pokornie / áby miedzy tym kwiećiem / i przyiázni Jegomośći / mieysca sie dostáło.

MOWCA DZIEKVIE ZA WIENIEC.

IAko Jegomość M. Pan wesoło zákwitły w-sercu swoim áfekt Jeymośći M. Pánnie tym wonnym prezentuie upominkiem; tak Jeymość uniżenie uprasza / áby to o iey przećiwko sobie uprzeymośći trzymał / iż nigdy nie zwiednieie. Nie tylko pod czas pogodny / gdy życzliwe szcześćia Zefiry záwieią / ále też choćiazby twárda źimá / i ostry Akwilo nástąpił / trwáć będźie áż do żałobnego kupressu / poki głowy i serca nieubłagáne Parki o źiemie nie uderzą.

W-teyże Máteryey.

WYsokiey to J. M. M. Páná eksperyencyey / i w-stárożytnych dźieiách biegłośći przypisáć musze / że wiedząc bárzo iáśnie / iáka cená przy wesołych bankietach kwiećia bywáła u stárodawnych i sławnych Rzymian / tak dálece że żadne wźietośći nie miáły by niewiem też iákie przepychy w-potráwách / gdyby mensarum exquisitos apparatus quæsiti peregrè flores nie okraszáły były / hoyny swoy áfekt przećiwko Jeymośći M. Pánnie pokázuiąc / nie inszego ná to szuka symbolum i upominku / tylko tego kwitnącego. Nie słuszna tedy / i owszem niepodobna /

aby Jeymość ták miłym prezentem pogárdźić miáłá / ktory nie tylko sam wesoły ten pozor / ále wiecey dáleko uprzeymość Jegomości M. Páná záleca / i wysoką cene iemuż czyni. Vniżenie tedy zan dźiekuiąc życzy / aby i sercu J. M. M. Páná uprzeymość / ktorą teraz wyświadcza / tákiey dodałá wesołości / iáko ten śliczny prezent oczy Jegomości rozwesela.

W-teyże Máteryey.

NJeprzyiaćielby to prawdy z-rozumu i z-oczy obrány muśiał być / ktoby w-tym wonnym i prześlicznym upominku wesoło zákwitłego w-sercu J. M. M. Páná afektu przećiwko Jey M. M. Pannie nie uznawał / ktory odore cnot i sławy Jegomości / iáko skrytą iákąś mocą poćiągnął serce iuż przedtym Jeymośći / i nie tylko oczom iey / ále i afektom blandum imposuit imperium. Nie mogł Jegomość M. Pan lepiey vivam ac florentem memoriam Jeymości M. Pánnie wydáć / iáko tych kwitnących upominkow árgumentem. Wiec odbiera chetnie ten prezent Jeymość z-rąk Wm. M. Páná / wiedząc iż to szczegulny / bo od sámey nátury nádány kwiećia przywiley / że w-żadnych reku non amittunt fragrantiam, á oraz tego sobie życzy / aby wzáiemnie J. M. M. Pan iáko czoło i serce Jeymośći tym wesołym i ślicznym upominkiem rozweseliá / ták i sam wesołe dni wszytkie i godźiny w-długie látá da Bog pospolu z-Jeymośćią liczył.

W-teyże Máteryey.

MAm zá to / że wieczną i nigdy nierozerwáną przyiaźń tym okrągiem wieńcowym Jeymości M. Pánnie chćiał Jegomość M. Pan w-oczy stáwić. Wiem bowiem iż zá stárożytnych á w-náuke zamożnych ludźi zdániem / okrąg wiecznośći znákiem

znákiem bywał/ á nieswiedła źieloność nigdy nieodmienney przyiáźni Symbolum w-sobie hieroglifikowáłá. Z-kąd Jeymość nie tylko ten wieniec / ále tesz i záwżięto przyiaźn tym prezentem ták rzetelnie oświádczono wielce sobie poważáiąc / uniżenie przezemnie zań dźiekuie / przy odebrániu iego oraz nieodmienny áfekt swoy ná wiecznie stało przyiaźn J.M.M. Pánu ofiaruiąc.

W-teyze Máteryey.

GRuntowno á nigdy nieodmienno mieć szczęścia swego posessyo wielki to dar Boski. Rzadkiż to znaydźie sie / ktoryby przy okrągłym fortuny swoiey kole ná iednostayne swoie pátrzał powodzenie. Ták sie z-nami dźieie iáko z-ślicznym kwiećiem. Dźiś miły oczom i sercu kwiát sie popisuie z-urodo i pieknośćio swoio / názáiutrz ze wszytko źielono roskwitło wiosną żegnáć sie muśi. O iednym tylko źiołku powiádáio Náturalistowie názywáiąc ie vivam herbam, że tákiey mocy i dźielnośći iest / iż choćiaż pałaiący ná niebá Syrius insze źiołá i drzewá powarzy / albo spalone i w-popiele pogrzebie / to iednak źiołko źieloney urody i w-ten czás nie umie tráćić áni może. Dla czego drudzy ie i prawdźiwie i słusznie názywáio tym imieniem / Semper viva. Posłány wieniec od J. M. M. Páná Jeymośći M. Pánnie coś podobnego po sobie pokázuie / káżdego tu kwiátá ten głos iest: Semper viva. Żyie przy tym upominku długotrwáły i kwitnący áfekt i uprzeyma chęć Jegomośći M. Páná / ktory żadney trudnośći nie da sie nigdy ustraszyć w-przedśięwźiętym stárániu o Jeymośći M Pánny przyiaźn i uprzeymość. Przyymuie tedy wdźięcznie ten upominek Jeymość M. Pánná / i J.M.M.P. zań uniżenie przez mie dźiekuie / á iáko raz przyobiecáłá uprzeymy swoy áfekt / ták i ná dálsze czásy záwsze go ná placu káżdym dotrzymywáć obiecuie.

W-teyże

W-teyże Máteryey.

PRawdáli álbo nie? niech o tym mądrzy Historycy i Náturálistowie dyskuruią/ co o ziołku názwánym Cythara pisze poważny Author Plutarchus, iż pewnych czásow gdy stárożytne pogáństwo Bachusowi uroczystość odpráwowáło/ wdzięczney Cytry rezonáncyą uszy ludzkie támto ziołko rekreowáć zwykło było. To prawdziwszá/ iż przy tym pięknie wonieiących zioł prezencie/ nie tylko oczy miłym pozorem/ ale i uszy sáme wdzięcznym dźwiękiem Jm. M. Pánny rozweseláią się. Okrągły to period/ ktorym Jm. M. Pan raz záwzięty i nieustawáiący w-uprzeymości áfekt swoy/ wymownicy nád wszytkie Oratorow ięzyki/ Jeymości M. Pánnie wyświadcza i skutecznie perswáduie. Miła i tu słycháć harmonyą/ gdy raz oświádczonego i doznánego áfektu swego przyiácielskie práwie ná koncert árgumentá Je°mość M. Páná wznawia. Co wszytko mile Jeymość M. Pánná przyiowszy/ i nisko zá to podziękowawszy/ ták J. m. M. Pánu/ iáko i sámemu Wm. M. Pánu/ ná ten czas uprzeymie życzy/ áby Tworcá Nawyższy zamysły ták przyiázne i áfekt J. M. M. P. pożądánym efektem/ ten zásie pociechámi nástępuiącymi ukoronowáć raczył.

W-teyże Máteryey.

Z-Jákim áfektem toczył się od J.M.M. Páná w-ręce J.M.M. Pánny ten wiencowy okrąg/ z-tákimże właśnie od Jeymości przyięty iest. A ieżeli J.M.M.P. rozkwitło się ku Jeymości chęcią i życzliwościámi zászczyca; niechay o rownie wdzięczney życzliwych i skłonnych áfektow włośnie J. M. M. Pánny nie powątpiwa.

W-teyże

W-teyże Máteryey.

NAkarmić nieśmácznym áfrontem gárnąco śie do kogo i wprášáiącą Fortune niewiem by ludzka byłá. Beśpiecznie tedy Jegomość M. Pan swoie w-Dom Jeymośći M. Panny fortune obrocić może/ áni śie mniey przyiemney obawiáć repulsy/ kiedy nieogliśicznie Fortuny koło w-tym wieńcu od Jego M. M. Páná tu zakierowane w-domu Jeymośći szczęśliwie iuż stánęło. Cieszyć śie tym prezentem kolistym poty Jeymość M. Pánná będźie/ poki Jegomość ná státecznieyszych prowidencyey Boskiey kołách do terminu przyiaźni wieczney nie doiedźie.

W-teyże Máteryey.

Z życżliwośćią przyiaćielską Jegomośći M. Páná N. i wrodzoną sobie wdźięcznośćią/ ad floridam Wm. M. Páná suadam zakázuiący śie ten upominek/ nie mogł niewdźięcznie przypáść do ręku i serca Jeymośći M. Panny. Cokolwiek Wm. M. Pan rzekł/ apes floribus coronare, implere fauis videbatur. Przyymuie tedy Jeymość M. Pánná wdźięcznie/ tot nominibus powabny wieniec/ á Jegomośći M. Pánu zá przychylną życżliwość/ Wm. M. Pánu zá podięta pracą w-oddániu dźiękuiąc/ otuchę niewątpliwą czyni/ że lubo tym czásem Jegomość M. Pan będźie miał spem in herba, ná imprezách iednák swoich námniey śie nie záwiedźie.

W-teyże Máteryey.

NIe máterya bogáta/ ále rozsądek ludzki i zgodne upodobánie rzeczom pretia wysokie zakłáda. Z-trawy i liśćia prostego Wieniec uczyniony/ celował u Rzymian/ wszytkie od złotá/ i

ta / i kámieni drogie záwołane korony / i naznámienitßy Tryumfatorowie gramineam Coronam odbierali. Podobno przez Wm. M. Pána Jegomość M. Pan uwiencował korono Jeymość M Panne. Błaha ſie na pozor widzi / w-ſtymie iednak i ßácunku Jeymośći dank przed innymi upominkami bierze. Tryumf iakiś Jegomość M. Pan w-zhołdowanych áfektach przypiſuie Jeymośći M. Pánnie / ktorey nie inßo / tylko zákwitło te korone oddáie / iáko Tryumfatorce. Odbiera tedy ochotnym áfektem i reko ten Wieniec / przez życzliwe rece uwity i przeſłány / á Jegomośći Panu N. reciprocè przeſyła niezwiedło uprzeymość ſwoie.

W-teyze Máteryey.

KWitnełá záwße recens memoria Jegomośći M. Páná w-ſercu Jeymośći / ale ießcze przy Wienca tego kwiećiu daleko bárziey rozwiiáć ſie bedzie. Miła bowiem i wdzieczna ieſt pámiotká tego / ktory w-záwzietey raz przyiáźni uprzeymie trwaioc przedsiewzięćie ſwoiey życzliwośći do ſkutku pozodánego nie przerwánym uśiłowániem prowádzi. Wdzieczniе tedy uprzeymy J. MM. Paná ten áfekt przyymuie Jeymość M. Panná i prośi pilnie / áby w-nim na dálße czaſy Jegomość zoſtawac raczył / po ſobie to obiecuioc / że w-ßczerośći uprzeymey przyiáźni raz záczetey przećiw Jegomośći nigdy nie uſtopi.

MOWCA ODDAWA PANNE. IAKVB SOBIESKI Káßtelan Krákowſki Rodzono oddawaioc.

IAko we wßytkich ná ziemi zaćiogách / oſtátniey z-niebá determináceyey oczekiwać przychodźi ; ták káżdy człowiek życia ſwego wy-

go wyrokow/ z-támtąd wyglądáć muśi. Niech kto chce rożnych
delineácyy fabrykámi rozum swoy zabawia/ niechay nadźiejámi
serce karmi/ niech długowieczne dni iák nienarychley zámierza
sobie/ niech obfite rádośći/ pomyślne pociechy/ rozmáitymi czá-
su i mieśca okolicznośćiami kroiy/ niech náwet do wrot fortu-
ny ustáwicznie nagląda/ o iáko mu się często trafiáią płonne
otuchy/ przećiwne zamysły/ omylne pociechy/ szczęśćie náostá-
tek nieszczęśliwe. Więc tea znowu gdy łzy gorzkie w-płączach i
lámentách/ bá czásem i w-ostátniey rospáczy/ godźiny liczy; o
iáko pretko w-dogodnym szczęśćiu i trwáłych pociechách złey
chwile zápomni. A ten wieniec rożány/ iáko zdawna uwito/ ták
go ludźie po dźiś dźien miedzy sobą przeplatáią. Rożny tu ná
świećie modelusz/ rożna ta co w-niebie/ ktorą od wieku wystá-
wiono/ tabula, inákszę w-stworzeniu zamysły/ inákszę u Bogá
prawo/ ináczey Pan nád Pány/ ináczey lichy podnożek iego o
rzeczách stánowi. A za WM. M. Pan tego nie doznawasz?
Biegłeś tam gdźie ćie z-nieba kierowano/ stánąłeś tam gdźie ćie
zahámowano. Nie bez tego/ żeby w-młodośći do dálszego żyćia/
żeby w-kwitnącym wieku do pewnego stanu/ rożne nie miáły być
powaby. Często bujał rozum/ á iezeli mu to nie służy/ co ludźiom
wiec przyzwoita/ to tám to sám błąkáły się myśli niespokoyne;
ále przyszła iedna godźiná/ że to wszytko przedwieczną ustáwą
ustáwáć muśi. O urodzeniu tey/ ktorą Wm. M. Pánu przy
zacney ássystencyey poślubiono/ komu mniey przystoi mowić iá-
ko Brátu/ dosyć ná tym że się w-tym domu urodźiłá/ gdźie záw-
wsze stárożytnośći poczćiwość/ z-poczćiwośćią Cnotá w-ie-
dneyże sworze chodźiłá. W-ostatku niechay potomne czásy sądzą.
Obyczáie zaśie i postępki/ á przed kim mniey trzebá wspominać/
iáko przed Wm. M. Pánem/ ktoryś przez czás wszytek stárania
i zaćiągow swoich/ żyćiu iey w-domu nászym/ dobrześ się przy-
patrzył/ i toś sámo nádewszytko upátrzył/ iákiegoś sobie życzył

Towárzyszá/ iákiegoć dźiś niebo náznáczyło. Wiec się tedy Wm. M. Pánu z-rok Braterskich podáie / pewna tego bedąc / że doznawszy iey przećiwko sobie nierozerwáney przez inne stáránia wprzyiaźni státeczności/ bedźiesz umiał / zá powinną powolność przystoyną uczćiwość oddawáć.

MIKOLAY MIELECKI Woiewodá Bełski oddawa Iey Mość Pánne Buczácką Pánu Gulskiemu.

CZás zá czásem / czás po czáśie / czás przed czásem. Zá czásem wszytko idźie / zá czásem wszytko się mieni. Ktoby był rzekł WM Páństwo / żeby J. M. P. Gulski/ ktory przed tym pácholeciem służył J. M. Pánu Buczáckiemu/ miał Corke iego poymowáć. Zá czásem wszytko się mieni. Dom Buczáckich nigdy z-lichwy nie żył / máiętności nigdy łakomo nie nábywał/ nábytych ladáiako nie utrácał. J. M. P. Gulski/ choć mie o to nie prosił / mogę to o nim bespiecznie powiedźieć / iż zá stárániem Páná Oycá swego może dwá rázy ieść ná dźień. A iż im Slub dano / Ego non obsum. Niechayże z sobą mieszkáią / ponieważ się dobrze przedtym znáią.

WLADYSLAW MYCIELSKI Miecznik Woiewodztwá Káliskiego oddawa Iey Mość Pánne Kátárzyne Wolińską Iego Mośći Pánu Michałowi Ciechelewskiemu.

ZWierzchney to władzy i Boskiemu przyczytáć dźiełu/ kogo przychylne fata nietylko przy wysokim dźiedźicznych Kleynotow

kow chciáły zostáwić splendorze/ kogo bogátymi szczęścia i przyrodzenia udárowáć przymioty / ale komu z-tegoż ordynácyey i w-Małżeński związek lubym według upodobánia ćieszyć sie pozwoliły towárzyszem / ktorego iáko do smáki przybráć trudno/ ták bez niego żyć temu niepodobna / kto sobie życzy fortuny / i wielkie Domu swego czyny z-ręku do ręku nástępuiącey oddawáć posteritati. A coż po wysokich bitnemu Epáminondźie w-Oyczyźnie swoiey przysługách / co mu dni przepracowáne/ co poźięte w-ustudze Oyczyzny przyniosą trudy / i twárdo ryte ná marmurách dźiełá / nie trwało potomności ták słáwney iego bez potomká dotrzymáią pamięci. Bo mu kiedyś Oyczyzná iego zárzuciłá : Neq; tu Epaminonda rectè Remp: amas, qui cælebs nullos post te Reip: liberos relinques! I obszerne fortuny tempus edax rerum swoią kiedyżkolwiek pokryie ruiną/ i iásno-pozorne Domy ćiemnym niepámięć zasłoni obłokiem / ieżeli potomká nie masz / w-ktorymby przodkow i dźiel Oyczystych żywe zostawały kolory. Nic nie wątpię/ że z-tegoż motivum i Wm. M. Pan wźiąłeś przed sie życia w-stanie Małżeńskim rezolucyą/ á iáko więc w-przybierániu sobie w-stan ten Przyiaćielá ślepo sie áfektow nászych rospośćieráiąc demokrácya/ wiele rosproszonymi myślámi obieży Domow / żeby tákiego upátrzyć / ktoryby to bądź złe á niepołudniowe chwile /o wystáwiona ná szánc obiiáć sie będą státeczność/ bądź przy wroconych szczęśliwośćiach łáská-we záwieią Zefiry/ lubo w-obfitych opływáć poćiechách/ lubo w-głębokich tonąć przydźie dolegliwośćiách/ nie rozerwánego w-oboim szczęśćiu szczerze dotrzymał towárzystwá. i Wm. M. Pan tákiegoś sobie rozumiem upátrował. Buiáły też podobno rozbieżałe myśli / á iáko ná rozsądnego należáło / ná porywczą w-ták trudney spráwie nie skwápiałeś sie decyzyą/ czekáiąc żeby ten ktory z-niebá wszytkimi ludzkimi dyryguie zamysłámi / do przeznáczonego kresu / i tám kędy státeczną życia subsistencyą/

 i dozy-

idożywotnie przeznáczył domicilium ceko włáſną doprowádził. A ták zá tegoż mándukácyą záſtánowiłeś ſie Wm. M. Pan w Domu Jegomosci Páná Welinſkiego M. P. i Brátá/ ſnadź w-nim tákiego upátrzywßy Przyiácielá/ przy ktorymbys nie pohámowáno zamyſłow uſtánowiwßy wolność/ onego ſobie w-dożywotnie ßczeſćia i nießczeſćia przybrał towárzyſtwo. Wedle poſpolitego Oratorow ná podobnych áktách zwyczáiu/ choć tą wywodem Zacności Domu Jchmościow mowy moiey ßerzyć nie bede/ choć ſtárożytnych Jchmosćiow Anteceſorow rozſypane mieć pokoy odemnie bedą popioły/ tedy przez poświecone ſwey ſłáwie piorá/ potomnym bedą wiekowáć czáſom/ i ich ſáme manes przez dźiełá ſwoie w-potomney reviviſcent pámieći. Zás inter ſuperſtites ázaż i w ſámym Jegomości Pánu Wolinſkim M. Pánie i Brácie nie iáſnie ſtáropolſkiey Cnoty ſpecimen, ktory idąc rectiſſima Anteceſorow ſwoich via, á Oyczyſtym záwße/ (non ex publica gaza, álbo od przewrotnych á zágeßczonych u nas fakcyy zabłąkánym) kontentuiąc ſie großem/ z-niebá ná ſie ſámego śćiągá błogoſłáwieńſtwo/ Domowi od Przodkow wźiętey przymnaża ozdoby/ u Przyiáćioł obfitą pozyſkuie miłość. Azaż i Jegomość X. Pleban Turkowſki M P. prudentia ſua, dexteritate, pietate, in rebus agendis incomparabili perſpicacitate, wielkiey nie záſłużył iuż preeminencyey/ iákoż nádźieiá że Magnæ expectationi, i życzliwych Przyiáćioł votis prętko w-Jegomośći reſpondebit fortuna. Nie bede per Capita ták wielu godnych wyliczał Subjecta, bo w-oczach Wm. M M PP. wßytkich nie odſtepnym áni odrodnym torem podánych ſobie od Anteceſorow Domowi ſwemu przyczyniáią ozdob. Z-tego tedy Domu przybieraß ſobie Wm. M M. Pan Przyiáćielá/ w-ktorym Jeymość Pánna Sieſtrzenicá nie mogłá tylko w-przyſtoynych przy pokorze Pánienſkiey poſtepkách/ w-nienágánnych (nie zágránicznąć moderowánych mánierą/ ále nie-

zbłáko-

oblákowáno Cnotą umiárkowánych) obyczáiách/ świątobliwe mieć wychowánie? Oddáło Wm. MM. P. z-rąk swoich osobliwą Rodzicy domu swego pociechę/ i w-zábáwách domowych znáczną podporę / nic nie wątpiąc / że iáko dziś Wm. M. P. zá iedynego przyymuią syná / ták i Wm. M. Páná że należyto Ichmościom synowsko przy poszánowániu Małżonki będziesz chciał i umiał oddawáć obserwáncyą/ to sobie wrożą/ że cùm nacti sunt generum, invenerunt filium, non amiserunt filiam, á ták gdy i obfite swoie Wm. MM. Páństwu przezemnie przydáią błogosłáwieństwo / niech się też i mnie godzi Wuiowskie przyłączyć vota, żebyś Wm. M. P. z-nowo nábytym Przyiácielem w-długi wiek pomyślnych záżywał pociech / żeby obficie virtutem Wászeciow comitetur fortuną.

PIOTR SOKOLNICKI *Pisárz Grodzki Wałecki oddawáiąc IeyMość Pánnę Czekánowską.*

CO przedwiecznie ab alto ordynowáły Wm. M. Pánu wyroki / co życzliwa w-dom Ichmościow Pánow Czekánowskich destinabat inklinácya; to iuż dziś z-woli Bożey / á łáski Ichmościow MM. Páństwá zá pewną odbierasz korzyść. Korzyść mowię droższą nád owo złote vellus, po ktore ktoś niebespieczne przebywał Kolchy. to iest upodobáną z-domu Ichmciow MM. Páństwá Ieymość Pánnę Czekanowską dubiis prosperiisq; sociam. Wchodzisz W. M. Pan w-ten przyiázny oblig/ nie tylko z-Ieymością M. Pánną poprzysiężonymi nexibus, ále i dożywotnią z-domem Ichmościow Pánow Czekánowskich koniunkcyą. Łączysz afekty z-ták wielą rodowitych domow / ktorych gloria według Apoliná Polskiego / altior Regibus, & ipsa

ipſa Majeſtate major, w-złotey záwſze zoſtawálá cenie / Cnotá w-reſpektcie / przyiaźn ludzka w-poſzánowaniu / inſzych Cnot Cardinalia in Majeſtuoſa reverentia. J dla tegoć pominowſzy zacnego ſtanu tego ozdoby / o ktorych dość ſzeroce przede mną mowiono. Winſzowáć tylko Wm. M. Panu przychodźi mi / że z tak zacnego i rodowitego domu / o ktorego mnie zacności mowić ob tenuitatem daremna i nie potrzebna / i ktorego Wm. M. Pan wyſokich decora dobrze wiadomeś ; z-tego mowię domu przybierаſz Wm. M. Pan decoribus domu ſwego ſtatumina, ktore w-nierozerwáney koniunkcyey ták ściſley ſpoiwſzy ſie compagem, wiecznych afektow ſolidabuntur unią. Winſzowáć i tego Wm. M. Panu / że in Societatem vitæ, tako ſobie przybieráć raczyſz małżonkę / ktora cum virtutibus magnis wprowadza w-dom Wm. M. Pana ſtarożytney edukácyey ſwey compendium, vitam pudicam, nawiekſze patrimonium. Wprowadza wielką wielkiey rodowitości parentele znamienitych in Republica Heroum, i ich / żadnym wiekiem nie zaginioną gloriam. Sama zaś wchodźić będźie w-dom Wm. M. Pana nie tylko in coronam Wm. M. Panu / ále i in adjutorium prac. Robić będźie conſilio manuum ſuarum do ukontentowania i Wm. M. Pana / i cálego domu tego afektu. Toć to korzyść / to ſkarb nád wſzytkie Nowe doſtátki / mulier bona, o ktorey dawno ále prawdźiwie powiedźiano : Qui invenit mulierem bonam, invenit theſaurum. Cieſzże ſie juž Wm. M. Pan tak zacnym na chwałę Bożą i miley Oyczyzny ſkarbem / ktorego w-oczach wſzytkich Jchmościow Wm. M. Panu ná dożywotny ſzafunek powierzono. Cieſz ſie Wm. M. P. tym drogim klejnotem / ktory Wm. M. Páná przezacny dom pieknie zdobi. Odbieray Wm. M. Pan to ná dożywotnią oſiáłowáne poſeſſyą additum aurum auro, domowi rozumiem Wm. M. Páná / ktore pewnie w-domu Wm. M. P. jáśnieć /

i oyce

konkmuz splendoren powinnego dodawáć będzie umiáło. Wzaiemnie sobie tuszę po Wm. M. Panu Jchmość PP. Pokrewni/ że i Wm. M. Pan ten skarb sobie powierzony szácowáć / i iemu splendoru dálszego i waloru dodawáć/ stáráć się zechcesz.

W-teyże Máteryey.

CIekáwie dosyć ktoś i bárzo dobrą párálelą kontrákt i stan Małżeński z-pożądánym po długich fluktuacyach portem zrównał. Jáko po rozigránym niegdy Oceanie Argonautow Kolchickich zwycięską gálerę rzucały wichry/ ták tu nie iednego różne szczęściá impety pożądáne zamysły/ zámierzone intencye zapędzáią/ to ad bonæ spei promontorium, to ad scopulos & brevia. Często bywa to/ że iáko oni niedobitkowie Troiánscy i tám i sám szczęściem rzucani/ po przyległych Insulach próżno goszcząc ná przeznáczonym nie stawamy łodzie/ i inter Scyllam & Charybdim navigantes, z życiem nászym po słabych i niepewnych wieszamy się brzegách. Ten iuż pewnym i wydętym żaglem do brzegu záwitiá/ kto ślubnego szczęśliwie dopędzá portu. Bo choćby invida fortuna życiem tego/ iáko morzem rządzić zechciáłá/ pierzchliwym nie da się unosić i tu i owdzie Akwilonom/ w-nieodmiennym iuż stánowszy stanie/ á tym sámym ná wesoły i pokoy kocháiący port wysiadszy. Nie zatroskáią go iuż żadnych szturmow wały/ bo u miłego przyiaciela/ i w szczęściu i w-nieszczęściu dozywotny wzáiemnych pociech suplement bierze. Nie tylko ludzkiego życiá codzienne alternaty ále i śmiertelne nie pogrożą nawálności/ bo że z-Swiętym Nazyánzenem rzekę: Marito in mærorem prolapso commodissimus est portus uxor. Tego szczęściá Wm. M. Pánu Jchmość MM. Pánstwo uprzeymie życzą/ gdy iáko ad insulas fortunatas, i ostátniego portu w-dom swoy Wm. M. Páná/ desideria divi-

nis Favoniis zápędzone mile przymuło/ iedyny kleynot Corke swoie Wm. M. Pánu / toto affectu & votis oddáiąc. Wczym Wm. M. P. clarior censenda felicitas, że do tákiego przybiłaś sie portu / po ktorym obiecowáć sobie możeś niepłonnie bespieczny odpoczynek. Dáie bowiem Jchmość Wm. M. Pánu krew swoie nie tylko cum optima indole, ále też z pilno w-domu instytucyą. Bierześ Wm. M. Pan szczerego Przyiaćielá / ná zobopolne oboygá szczęśćia uczestnictwo i nieustánno miłego pomieszkánia quietem, ktory pomyślno uprzeymośćią i áfektem/ ná dożywotnie Ww. M. P. zárabiáć sobie będźie poszánowánie/ máiąc zá to że ná gorąco Wm. M. P. áfektácyą serce swe skłoniwszy/ nierozerwáney wzáiem doznawáć będźie przećiw sobie życzliwośći. O co gdy Nawyższego pokornie uprászáią Máiestatu Jchmość/naprzod Rodźicy wszelkie błogosłáwieństwo Oycowskie i Máćierzyńskie Wm M. P. udźieláiąc/ á potym i wszyscy Jchmość Krewni z-Rodźicámi oraz vota swoie łącząc. Fiat! Fiat!

W-teyze Máteryey.

LVboć rzecz niepodobna w-śmiertelnym żyćiu i obroćie/nieśmiertelnośćią uprzywileiowáć człowiekowi fortune swoie i látá; átoli iednák Divinus Plato coś osobliwego Małżeńskiemu pożyćiu przyznawa/ áſekuruiąc wszytkich/ że śmiertelnośći práwom nie podpada poprzysiężona wiecznie małżeńska przyiaźn. Conjugia (mowi on) mortale genus immortale reddunt. J co prawdá niemász w-czym temu oraculum przeczyć. Przez coż bowiem Oyczyste ozdoby splendory wielkich fámiliy wiekuią? gdźie sie dygnitárstwá Senatorskie rodzą/ z-kod Biskupie infuły Senat oświecáią/ wielmożność i fortuná wszelaka z-kod wschodźi ieżeli nie tu? gdy iedni nástepuią/ drudzy iák ex fonte torrens nádchodzą. Toć podobno áprobuią owe wiecznośći

symbolá

ſymbolá wience w-koło uwite/ pierśćienie w-okrąg zwinione/ łancuchy z-złotych cyrkułow wyrobione/ ktorych przy tym akćie iednomyślny całego świátá zwyczay záżywa. A z-tąd łácno Wm. M. Pan wnieśieſz. iákim Wm. M. Pan ſzczęśćiem Bog Náwyżſzy nádawa/i iák pewny od nieśmiertelnośći gośćiniec Wm. gotuie/ gdy Ichmość MM. PP. łáſkáwie ſkłonił wolą áby w-dożywotnią przyiázn/ ktora ſzczęśćiem i nieſzczęśćiem nie pełznie/ podáli Wm. M. Pánu iedyny kleynot/ i domu ſwego poćiechę/ á z-nim dźiedźiczną dźiádow i prádźiádow ták wielu cnot ſukceſyą. Przyrzekam/ że ślubem ſákrámentálnym tego ztwierdzonego nexum, żadne furye nie rozerwą/ żadne fata nie rozwiążą/ á mam prognoſtyk prákтyki moiey oboygá Wm. M. PP. ták pod ieden ſznur delineowáną i lat i kompleksyey i obyczáiow Symetryą: bo illa demum firmiſſima amicitia eſt, quæ mutuâ ætatum morumq́; ſimilitudine coaleſcit. Wiec iuż vernantes flore ætatis animæ, zá błogoſłáwieńſtwem wprzod Boſkim á potym Rodźićielſkim/ ktorego nieſkąpo reką ſpolnie Wm. udźieláią/ záczynayćie mile i ſzczęśliwie/ to ſpolne pożyćie/ te ſpem immortalitatis, iáko w-nádłuſſze láta przy fortunie pomyślney pomnażáiąc.

W-teyże Máteryey.

WIele temu do zupełnośći ſzczęśćia nie doſtáie/ ktory przewiedźionym tylko ćieſząc ſię práwem/ ná ekſpektátywie dobr wygránych zoſtawa. Gołe/ bez rzeczy choć też przyśięgą/ lub dekretem ztwierdzone ſłowo wagi wiele/ pożytku máło z ſobą przynośi. Nie obłudnie záprawdę posłużyło Wm. M. P. ſzczęśćie/ kiedyć zá łáſkáwym Ichmośćiow Rodźicow konſenſem przyſądźiło niebo drogi ten zacnego domu kleynot. Ná komplement ták wyſokiey fortuny mnie ná ekſekucyą deputował przyiaćiel-

iacielski áfekt z-tym obligiem / ábym Wm. M. Páná bez odwłoki ad possessionem ták wielkiego przywiodł skárbu. Wiele Jchmość Rodzicy ustąpili z-práwá swego / tylko tego nie dostawáło / áby z-rąk swoich drogi ten kleynot w-rece komu należy oddáli byli. Już tedy cále i ostátnie ustępuią práwá swoiego / iuż wychowány ten Feniks w-gniazdzie Oycowskim wyleci / wynidzie z-Oyczystego progu / i domowey knieie / tá pieknie od nátury udárowána Dyáná. Smutnyć wprawdzie bárzo rozdział ten miłuiącym rodzicom / iákoby im źrzenice z-oká / ábo serce z-piersi wyięto / gdy ná iedyną i kocháną Corke pátrzáć nie będą. Do tych czas bowiem Jeymość M. Pánná świeta tá Zuzanná / Anielskimi práwie obyczáiámi / wstydliwością / nabożeństwem / skromnością cieszyłá Oycowskie i máćierzyńskie oczy / by też w-nawiętszey melánkoliey ; teraz iuż ná obcey dźiedzinie / oglądáć sie tylko ná Oyczyste dáchy będzie. Ták wielkiey iednák utráty nie żáluią Jchmość spe meliorum i do woli Boskiey sie stosuiąc / ktora przezorną prowidencyą swoią święty stan Małżeński / ná podporę chwały Boskiey i Oyczyzny / á oraz ná długo trwáłą pociechę Rodzicow w-potomkách wiekuiących / postánowić raczyłá. Dáią Wm. M. Pánu iedyną swą pociechę zá dożywotniego przyiaciela obiecuiąc to sobie po Wm. M. Pánu / że będźiesz umiał miłego gośćiá do domu twego przyiąć i uszánowáć / nie tylko mu przyiaćielem / ále też Oycem i opiekunem pokázuiąc sie. Do czego nie máły iáko mniemam pochop Wm. M. Pan záweźmiesz / kiedy będźiesz raczył pomnieć / z-iákiego domu / ten depozyt / do rąk swoich kredytowány wziąłeś. Obaczysz in atrio Jeymośći M. Pánny ták wiele fumosas majorū imagines. Prawdáć że aliena jactat, kto sie cnotą przodkow zászczyca / wedle tego co dobrze Sátyryk powiedział. Et genus & proavos, & quæ non fecimus ipsi, vix ea nostra puto ; słuszna interogácya : Stemmata quid faciunt ? quid prodest

Jest sanguine longo censeri? Jednák kto swoie cnote ná przod-
kow zacnośći osadza/ pieknymi bárzo fárbámi honor swoy illu-
minuie. Jáko w-obrázach przysposobione umbry pieknośći kon-
terfetowi przydáią / ták ab illustribus majorum umbris cnym
potomkom ozdoby nieśmiertelney przybywa. Uprzywileiowá-
ną fortuną w-dom Jegomośći M. Páná iáko raz wkroczyłá
sławá dobra / i zá prog tey fámiliey zászłá; ták ieszcze do tych
czas/ iáko in proprio nido śiedzi. Widzimy w-liniey Jeomośći
fulmina belli odwáżnych rycerzow / ná roznych ekspedycyách
woyskowych / pro Aris & Focis, ná szanc niosących zdrowie.
Widzimy meżnych káwálerow / ná plácu marsowym. Zadna
ekspedycya nie byłá bez tych cáłość Oyczyzny miłuiących Zabiu-
szow. Máią Jchmość M. Páństwo w-skarbcu Oyczystym bu-
łáwy pułkownicze / buzdygány rotmistrzowskie / opalone i po-
strzelane chorągwie. Cieszą sie z-stárych koncerzow / tarczy/
zbroy. A lubo dosyć by Jchmośćiom było ná tey sławie/ ktorą
sobie sub galea száblą i koniem zawoiowáli; iednák plus ultra
cnoćie swoiey zápisuiąc / & artibus pacis wytchnowszy koniko-
wi / sławe domu swego ná potomne rozćiągnąć chćieli czásy / i
po trudách zołnierskich sagum militare miedzy rynsztunkiem
záwiesiwszy / togam, á pewnie nie dla stroiu / z-zdrowymi rá-
dy ná sie wźieli. Ná Seymikách/ ná Seymach wálnych/ in arce
Consiliorum tey Korony/ záwsze przy religiey po Kátolicku/
przy wolnośći po polsku / przy sprawiedliwośći iáko Parides,
abo Radamanthi stawáli. Mogłbym wiele dawnych miáno-
wáć tu manes; ále iuż w-niebie/ prac swoich præmia odliczyli.
Dosyć ná tych co ieszcze abo in pulvere Martio w-oboźie / abo
inter subsellia ná Trybunale / abo w-kole bráterskim ná Sey-
mach i Seymikách/ záśiadáią. Ktorych choćiayby to pulchrum
digito monstrari, & dicier hic est, nie trzebá mi iednák palcem
pokázowáć/ gdyż ná nich Wm. M. Páństwo oczy swoie teraz-

ście obrocili. Te wßytkie splendory in atrium zacne do Wm. M. Páná inter Deos Penates wnośi Jeymość M. Pánná. Powierzáią Jchmość Rodźicy Wm. M. Pánu wespoł z-ukocháną corką tego / co w-domu swoim mieli pretiosissimum, áby tym łácniey Wm. M. Pan i łáskę Jchmośćiow przećiwko sobie uznałeś / i ten kleynot powinno sobie stymę i cenę u Wm. M. P. ználáść. Jeden z-náßych Polakow Posłem u Cesárzá Chrześćiáńskiego będąc / obaczywßy wielki ápárát woienny ná Polaki / przy tym nervum belli, złoto i srebro / zdiął pierśćień z-ręku swoich / i rzućił do skárbu Cesárskiego / mowiąc: Aurum adjiciamus auro. Maß Wm. M. Pan w-domu swoim práwie auream fortunam, przyznawamy ochotnie domowi Wm. M. Páná świetne z-przezacnych przodkow / ná cne potomki zlewáiące sie decora, przyznawamy wielki dostátek / ták w-ludźie arte i Marte cáłemu Polskiemu świátu wysoce zálecone / iáko też i znáczney substáncyey znákomitość; iednák i to zeznáć muśimy / że Jchmość Rodźicy aurum auro przydawáią / gdy ten drogi kleynot swoy / do skárbu Wm. M. Páná przydawáią. A lubo záraz / gdy tylko o łáskę i przyiaźn / w-domu Jchmośćiow poczołeś sie Wm. M. Pan stáráć / bárzo byli kontenci z-cnych postępkow Wm. M. Páná / nie płonnie iednák grzeczności Wm. M. Páná i dálße sobie árgumentá w-zgodnym z-Corką swoią Jeymośćią Pánną pożyćiu i spolney obserwáncyey obiecuią / ktorą intencyą i teraz Wm. M. Páństwu hoyne dáią błogosłáwieństwo Oycowskie / życząc przy łásce Boskiey Wm. M. Páństwu fortuny wßelákiey / á sobie poćiech długoletnich.

W-teyze Máteryey.

NJeoßácowány kleynot ten dáie / kto komu dożywotniego przyiaćielá z-ręki w-rękę oddawa. Bo ieżeli złotem ktoś i rozrzutnie drogimi odważał skárbámi / choć drobno ná dyá-

mencie wyrobione ſztuke / coż rozumieć iakoby ſzacowáć przyſzło iuż nie od nátury ślicznie átemperowáno drogich kárbunkulow iáſność/ ále by nabogátſze przenoſzące ſkarby wiecznie przyiáznego ſercá poſeſyo. Magnum eſt præſidium ad viri felicitatem uxor proba. Pewnie ten nieomylne godło pomyślnego ſzcześcia i otuche bierze/ kogo Bog opátrzy dobrym przyiacielem. J nie czegoć inſzego ia dniá dźiśieyſzego/ tylko tey pomyślney poćiechy Wm. M. Pánu nuntius zoſtawam / kiedy ten iedyny domu i familiey náſzey depozyt / imieniem Dobrodźieiá mego / imieniem wſzytkiey fámiliey Wm. M. Páná fidei & juri wiecznym śćiſley przyiáźni práwem cále oddawam. Nie ſámey iuż Mántuanſkiey Heroiny známienite owo bedźie ſymbolum, ktora dwie rece śćiſle z ſobą złączone / owym ozdobiłá napiſem: In æternum. Poniewaź i dźiśiay wiecznym connubialis fœderis práwem Wm. M. Pánu przyiaćiel z domu tego oddany/ nie inſzym ſwoie przyiaźn tylko æternitatis określa terminem/ tákowoż uprzeymość po nieodmiennym áfekćie Wm. M. Páná ſobie obiecuiąc. Dawno ſobie domek náſz z ták wyſokimi miłego przyiaćielá życzył przymiotámi / otoż przychylne juſtiſſimis votis niebo niechćiało mieć długo płonnych Dobrodźieiá mego/ i cálego domku náſzego deſideria, kiedy Wm. M. Páná virum práwie ſecundum cor ſuum, do niego zeſłało. J dlá tegoć iuż i Wm. M. Páná / i ſwoich vota niechcąc dłużey differre Jegomość Dobrodźiey moy/ tym chetniey Wm. M. Pánu tego/ nád ktory nic milſzego i koſztownieyſzego nie má przez mie ſługe ſwego powierza ſie kleynotu. Wiec tedy niech ſam miłośćiwy Bog wſzelakich dobr ſpráwcá to ſpráwuie / áby to nowe náſze z Wm. M. Pánem zpowinowacenie / ná ozdobe Oyczyzny / i oboiey fámiliey w záwźietey checi i uprzeymośći na nieprzychlo uſtáiące czáſy fortunne zoſtawáło.

W-teyże Máteryey.

W Tákiey ſtymie u dawnych Rzymian zoſtawáłá nádźieiá/ że ią zá nawładnieyſzą ierc ludzkich Monarchinią poczytáli/ i iáko ogromney Bogini templa ſpei, wſpániáłe ſtáwiáli bazyliki. I nie dźiw. A kto Numen tego nie adoruie? Kto Páni tey pácholeco nie ſłuży? Tráci gotowe źiarno goſpodarz/ i ſkrzetnie náłádowáne ſpichlerze rozrzutną wyſypuie reką/ dla nádźieiey. Nieśie miłe zdrowie ná krwáwy plac cny Kawáler/ i ná rekę iedyney duſze tyśiąc śmierci wzywa/ dla nádźieiey ſławy/ lub korzyśći. Przemierza nie raz świat lotnym okretem kupiec/ przebywa nieznáiome brzegi i wyſpy/ západa w-oſtatnie świáta kąty o iedne deſkę z-śmiercią mieſzkáiący márynarz: Impiger extremos currit mercator ad Indos: A przecie i goſpodarz ſkrzetny konkredowánego źiemi źiárna czeſto nie odbiera/ i Marſowi hołduiący żołnierz ná krwáwych Belony niwách zdrowie poſiawſzy/ przeláwſzy krew/ miáſto buynego ſławy i wyſługi żniwá/ ſromotną nie raz zbiera hánbę/ i niewdźięczność zá prace wierne odnośi. I kupiec zabiegły czeſto yeſto iáko żagle porwáne ták dálſze nádźiei zyſku zwiia omylony od nádźieiey/ kiedy miáſto pożądánego brzegu/ o ślepe ſkały rozbity na łod wiecznośći ze dná morſkiego wyśiada. Szcześliwſzymeś ty był do tego ſpei Numen Wm. M. Pan N./ nie pokazáłá ſie Wm. M. Panu zá ſkinieniem Boſkim fálitem tá/ ktora z-nátury ſwoiey alit & fallit nádźieiá/ inter tot æſtus curarum i długiego oczekiwánia ná morzu/ nie nápádłeś ná zdrádliwe Syreny ná Charybdy/ ſtánąłeś in portu votorum. Zbieraſz i odbieraſz ná beśpiecznym brzegu z-Domu J. M. M. Páná drogą perłę/ á práwie Margaritam conjugem lectiſſimam. Wielka z-tąd Wm M Pánie wielka Domowi wielmożnemu/ wielká Przyiaćiołom rośćie poćiechá: Ktorey ią/ oddáiąc ten nádroſzſzy Jchmośćiow Rodźicow

ożicow

dźicow Kleynot w-rece i ſerce Wm. M. Páná / bráterſko winſzuie Wm. M. Pánu tey fortuny i błogoſłáwieńſtwá Boſkiego moim i wſzytkich tu Ichmośćiow imieniem. Odbieráyże go Wm. M. Pan z-rąk Ichmośćiow PP. Rodźicow. odbieray w-Jeymośći i z-Jeymośćią nieprzerwáną wiekámi ſławę w-owych NN. Dźiádách/ Prádźiádách Jeymośći. Bierz ſzláchetną krew / ktorą lub w-Marſách chętnie wylaną / lub w-Seymowych i innych Rycerſkich kołach / i Trybunalſkich ſubſeliách poſpołu z hoynym potem w-worach i rádách zdrowych wyciśnioną / ktorą ożywiáłá ſię dotych czas w-párokſyzmách ſwoich i ożywiáć nie przeſtáie Oyczyzná. Cieſz ſię Wm. M. Pan i własnymi Jeymośći M. Pánny ozdobámi / liliową niewinnośćią / wſtydem rożánym / obyczáiow ſtátecznych układnośćią / wrodzoną dobroćią i cnotą przy roſtropnośći známieniтey. Te záś wdźięki i wżiętośći Jeymośći M. Pánny/ktore wſzytkie wyſokie przymioty wymogą mniemam łácno ná grzecznośći Wm. M. Páná/ że krom náſzych inſtancyy pro merito & dignitate oddánego ſobie przyiaćielá kocháć i ſzánowáć będźieſz. O co przy hoynym błogoſłáwieńſtwie ſwoim oboygá iuż Wm. M. Páńſtwá Oyciec Jegomość M. Pan z-Jeymośćią Pánią i námi upraſzáią.

W-teyże Máteryey.

DYſtylowáły ſię w-tym rożnych pozornieyſze dowćipy MM. PP/ aby condignè Przyiaćielá opiſáć mogły. Jedni z mądrym Sálomonem / i owſzem z-ſámą Mądrośćią ná rowney i iedney nieoſzácowánymi ſkárby pokłádáli go ſzali. Qui invenit Amicum, theſaurum invenit. Amico fideli nulla eſt comparatio, & non eſt digna ponderatio auri & argenti contra bonitatem fidei illius. Drudzy z Poetą rozumieli że częśćią duſzy ieſt: dimidium animæ, ktora animuie i trzyma życie ludzkie.

Inszy go zás o bok z-nalásnieyszym świátá okiem sadzáli. Tolle ex hominibus amicum, solem è mundo sustulisti. A Filozofi/ tákoby máło álbo nic ci wszyscy powiedźieli/ tym sie nie kontentuiąc/ drugim sobą mieni być Przyiaćielá: Amicus alter ego, & qui amicum non habet, se non habet. Táko WM. Páństwo szczerego i státecznego Przyiaćielá iest aprecyátywá / że rozum ludzki szukáiąc mu godnego i proporcyalnego názwiská / prácowáć w-tym do dźieśiątey desperácyey może / godnie go opisáć nie może. A ktoryż może być prawdźiwszy nád tego ktorego sam Bog rai / niebo pokázuie? álbo státecznieyszy iáko ten ktory nierozdźielną wolą / sercem / obecnośćią dożywotnim iest Przyiaćielem? Tákiego i ták drogiego dobieraß dźiś Przyiaćielá Mośći Pánie NN. ꝛc. ꝛc.

W-teyże Máteryey.

PRzezacne dźielá i spráwy przedźiwne wszytkim władnącego Bogá / nie tylko rozumem ludzkim ále i Anielskim dowcipem nieogárnione / i dotąd od żadnego stworzenia niezbrodzone zostáwáią. Jeden wizerunk prace i świątobliwego dźielá iego człowiek. Rogoż do zádźiwienia sie potencyey Boskiey w-sobie pokázáney nie pobudźi? ktoż sie znaydźie ták szczęśliwy? aby nie tylko bystre skrytośći sekretow páńskich przeniknąć/ ále po wierzchownie tylko ná nie iáko ná przeráźliwy blásk słoneczny bespiecznie poyrzeć mogł? Zaden záprawdę dotąd nie ználaſł sie: A nie dźiw? Albowiem on władzą swoią niepoietą w-głowie naprzod człowieká rozum / iáko gospodarzá dom rostropnie rządzącego / iáko hetmáná pułki porządnie szykuiącego / iáko sterniká opátrznie nawą kieruiącego / iáko stroża ná wysokiey wieży przypadkow rożnych nawálność bystro upátruiącego / postánowił. W-oczach iego liberum arbitrium, á tá iest wolá

wolna

wolna i swobodna / á do żadnego musu nie przywiązána / posá-dził. Na kark i ramiona męstwo / dla zarobku sławy poczćiwey / włożył. W rece szczescia i nieszczęśćia / gdyż każdy swey fortuny zá swą czułośćią faber być może. Podał pod nogi náostátek zło-to / perły / kámienie drogie / i wszytkie dostatki iemu należyte. Nie tu stanelá iednak manifestácya pánská / i nie tym dobrotliwą szczodrotą ogránicżoną terminem. Dał do pilnego iemu tego wszytkiego używania / do spolney uciechy przyiaciela / dał towá-rzyszá. Bez tego szczęśćie nieszczęśćie / radośći płonne / pociechy omylne / praca niewdźięczna. Bez tego żywot snem lekkim / zá-báwy ćieniem / uciechy dymem / zostáią. Bez tego perły topnie-ią / kruszce ćiemnieią / złotá kámienieią / miekko tkáne iedwá-bie ućiskáią / przezerzoczyste dyámenty i kárbunkuły gásną / nie-przebráne skárby niszczeią. Ten wizerunk sprawy Boskiey / iáko w-káżdym człowieku / ták i w-Wm. M. Panu sámym sie poká-zuie / ieżeli kiedy / tedy teraz / gdy W. M. Pan rozumu swego od Bogá dánego do poczćiwego żywotá prowadzenia zażywasz / gdy nawe życia swego ták kieruiesz / abyś Wm. M. Pan po mo-rzu świátowym płynąc / wiele insul uciesznych napátrzywszy sie / do pożądánego mogł bespiecznie przypłynąć portu. Wola swo-bodna od Bogá człowiekowi dána / azá i tá w Wm. M. Panu sie nie pokázuie i nieznáyduie? ktorey powodem stan małżenski obierasz / ktorey powodem w-tym a nie inszym domu Wm. M. Pan zostawasz / ktorey powodem kárk swoy w słodkie dobro-wolnie podawasz iarzmo / to przed sie biorąc te zarobek sławy poczćiwey acz z-dawna z-domu zacnego od ántecesorow Wm. M. Pána wyniklęy i w osobie Wm. M P. nieustawáiącey / tu znayduie simile adjutorium, kiedy abyś Wm. M Pan w ánt-muszu szláchecktm sławy chćiwość granic znáć niechcąca tym po-tężniey rámionámi swoimi dźwignął / dáie Bog Wm. M. P. towárzyszá / w-tym teráźnieyszym z-domem Ichmośćiow M. PP.

 spowi-

ſpowinowáceniu ná pośiłek. Może bowiem kto meżnie śie potkáć z-nieprzyiaćielem/ lecz meżniey kiedy wierny towárzyß ſwoio go podeprze śiło. Poteżnie uśiec ieden ná woyſko nátrze; poteżniey dáleko kiedy náſtepuiace pulki zá ſobo widźi/ gdyż unita virtus fortior eſt. Doſyć ozdoby Wm. M. Pan z-domu ſwego mieć możeß; ále gdy dom Ich MM. P. w-dźiedźictwo poczćiwośći wßelákiey obfiry przez ten zwiozek przybierzeß/ bez wotpienia gránice nieśmiertelney ſławy ßerßym świátu kroiem/ áníżeli kiedy Herkules ſłupy kámienne poſtawił/ beſpiecznie W. M. Pan rozprzeſtrzeniß. Dom álbowiem ten ſtarożytnego kleynotu N. lubo to od Chrześćiáńſkiey wiáry w-Polßcze przyietey/ lubo też od ſpolney chećí i miłośći bráterſkiey (iáko Kroniki wywodzo) idocey/ w-wyſokiey záwße zoſtawał godnośći/ zacnośći/ i preeminencyey. Niechce ia ſłoncu iáſnośći dodawáć; kto czyta łácno znaydźie. Ale tylko ſpoyrzawßy ná przyległe herbu tego fámilie Ich MM. P. NN. z-ktorych i tá Ich MM. NN. iedná z-Ichmośćiámi NN. dźielnica też tu w-tym kocie pádłá. Káżdy ſnádno śie domyśli iż w-tym domu meſtwo do zarobku ſławy w-Rzeczypoſpolitey ná mocnych rámionach śie trzymáiac/ áż dotod nigdy śie nie pośliznelo/ áni ußczerbku żadnego w-ſobie nie odnioſło. Niechce ia tu zálecáć i domu Ich MM. Panow/ máiac w-oczách o gránice gniazdo ich ánteceſorow ku uſłudze Rzeczypoſp: wynikáiacych oczywiſtego świádká: Sámá ich ſtárożytność od przodkow záwźieta/ ſámá cnotá w-domu tym nienárußona/ poczćiwe ſpráwy ná dworách NN./ w-młodośći zabáwy; Rzeczyp. uſługi/ pokrewnych zaſługi/ ſośiedzkie ßczerośći i uprzeymośći/ w-oczách wßytkiego świátá Polſkiego zálecáio. Zá tym teráźnieyßym zwioſkiem W. M. Pan nie tylko domu iuż tego zupełnego/ ále i inßych przednich krwio z-nim ſpoionych NN. po rożnych Woiewodztwách roſkrzewionych domow/ i nas wßytkich wezłem pokrewnośći ſpoionych práwie niezliczone pułki/

ne pułki/

że pułki / zá ſobą ćiągnieß / zkąd ßczegulney do ſławy zdolnośći wielka á nieomylna W.M. Pánu zoſtáie nádźieią. Lecz nie tu koniec ßcześćiá W.M. Páná ále raczey początek. Oryentálny dyáment nie potrzebuie folgi / wrodzona cnotá pieczołowitym przyozdobiona wychowániem nie potrzebuie chwały / átoli przećie i dyáment ácz ſam przez ſie koßtowny doyyć i wdźięczny / w-złoto iednák wſadzony droßßy i ludzkim oczom przyiemnieyßy zoſtawa ; i cnotá wrodzona nieoßácowána gdy ſie w-ſtározytnym domu / w-ślachetnym urodzeniu / w-piekńie ukßtałtowánym ćiele znáyduie pewnie iuż gratior eſt pulchrior veniens de corpore virtus. To tu W.M. Pan wßytko w-Jey M.M. Pánnie iuż odtąd ſwoiey Małżonce i przyiaćielu wiecznym nie wątpliwie znaydźieß / á przypátrzywßy ſie przy tym przymiotom / ktore iey użyczył Bog / i nátura dáła / iáko roſtropnośći / ku nabożeńſtwu ſkłonnośći / obyczaiom przyſtoynym / wſtydowi rubinem drogim określonemu / ku rodźicom poſłußeńſtwu / cáłemu náoſtátek wychowániu / pewienem tego / że zá błogoſłáwieńſtwem Páńſkim (ktore W.M.M. Páńſtwu Jchmość Rodźicy chętnie i hoynie przez mie oddáią) wßelkie dobro i wßytkie doſtátki w-dom ſwoy wprowádźiß ßczęśliwie. Tenći to będźie Przyiaćiel od Bogá dány ſámego / z-ktorym człowiekowi wßelka ſpolna wdźięczna uciechá / nießczęśćie za nic / fráſunki lekkie / praca przyiemna / á wßytkie domu kąćiki w-ſpolney zgodźie i miłośći pełne ßmárágdow / pełne kámieni drogich zoſtáią / i ßczerym złotem áż ná brzeg świátá iáſno błyßczeią. Ktorego z-woli Bożey ſobie náznáczonego / á pracą i ſtárániem Wm. M. Páná nábytego / łáſką i ſkłonieniem ſercá ku Wm. M. Pánu rodźicow pozwolonego z-rąku Jchmośćiow M. P. P. W. M. Pan dźiś odbieráiąc / nie wątpie że Wm. M. Pan naprzod chwale Bożą / miłość i przyſtoyne nowo nábytego Towárzyßá poßánowánie / powinność ku rodźicom / chęć i áfekt dobry ku pokrewnym mieć záwße w-pilnym uważeniu będźieß.

W-teyze Máteryey.

GOdná nieśmiertelney pámięći stárożytność Rzymska WM. Pánstwo / ktora dotąd iesżcze w-potomnych czásiech żyie / iż pod widomymi znakámi niewidomą nam zostáwiłá mądrość / i kosztowney oneyże następuiącym wiekom abyś uczyniłá. Tá / gdy przyszło przyzwoity Nowożeńcom geniusz wyrażáć / w-ogniu go odmalowáłá / kiedy przy poślubinách ogniá w-dom wnieśionego / ták oblubieńcowi iáko i oblubienicy rękámi spolnie prowádźić nakazáłá. Ceremoniey tey nie inszą być rozumiem intencyą / tylko żeby on bitny i waleczny narod pokazał / że Małżonkowie z-tákowego narodu związkiem Małżeńskim nierozerwáną záwieráli przyiaźń / ktoremu własna było Fortia agere. Iáko ogień nie tylko iásnośćią ná ziemi ozdobny iest / ále też ośiádłość swoie miedzy elementámi nawyżey zákłada / i áż pod sámo się niebo wybiiá / ták żeby oni pomniąc się być Rzymiánámi / ktorych nieśmiertelne dźiełá żadnym w-pámięći ćiemnośćiom nie podlegały / wszytek świát oświećiwszy / sławą się i odwagą áż ku niebu wzbiiały. Dochodźićie rozumiem Wm. M. Pánstwo dokąd mową moią zmierzam. Z-przeyźrzenia wprzod Boskiego / á potym z łáski J. M. M. Pánstwá wchodźi w-dom Wm M. Páná nád wszytkie ognie iásnieysza i pięknieysza ozdobá / gdy Jeymość M. Pánne Jchmośćiow Corkę kochaną Wm. M. Pánu zá towárzyszą dożywotniego Sakrámentem Małżeńskim sobie záślubioną dźiśiay iuż otrzymałeś. Jásny to i dowodny kleynot / iásny stárożytney krwi i Fámiliey sławą / iásny Oycowskich cnot i zásług w-Oyczyźnie ozdobámi / iásny nákoniec ozdobą swoią własną ták że zdámi się nie kogo inszego / tylko Jeymość sám nawyższy Pánegirysta opisał i wychwalił: Vxor bona ſol eſt in mundo & columna aurea ſuper baſes argenteas. Gdy tedy táką ozdobę i kosztowny kleynot Jchmość z-domu swego w-dom

przezą-

przezacny Wm. M. Pana wnoszą (ponieważ według prawdziwego mądrych ludzi zdania / Anima magis eſt ubi amat quàm ubi animat) przy miley i ukochaney Corce oraz afekt Rodźicielſki Wm. M. Panu ofiaruią i oddaią. A przy tym przezemnie ſługę ſwego uniżenie upraſzaią / aby tym drogim depozytem / ktory ſie do tak wiernych i zachowania Wm. M. Panu powierza / tak ſie Wm. M. Pan chćiał opiekowáć / iáko ſobie wſzyſcy po Wm. M. Panu obiecuiemy i życzymy / że zá ſzcześliwym związkiem geminata luce zacnych Familiy / tym świetniey sławą i cnotą ku poćieſze Ichmośćiow Rodźicow w długie látá / Wm. M. Páńſtwo przy pomyślnych fortunách i błogosłáwienſtwie Boſkim będźiećie iáśnieć.

MOWCA DZIEKVIE ZA PANNE.

ANDRZEY OLSZOWSKI Referendarz Koronny, dziekuie zá Pánne Zámoyſką, ná Zámku Krákowſkim, po Wiktoryách Moſkiewſkiey i Kozáckiey.

NIechay to / N. B. P. M. M. idźie in ſortem nieśmiertelnych czynow i tryumfalnego ſzcześćia W. K. M / że ná tym mieſcu / ktore niekiedy libertatis atrium, aram conſilii, Capitolium Polſkim rzeczono / weſołym ex diverſo orbe śćigáiącym ſie nowinom / weſelną W. K. M. przydawáć raczyſz appendicem. Rozbiegła ſie lotnym zapędem / iáko ſzeroki świát / ogromna i ozdobna ſławá nieporownánych zwyćięſtw / W. K. Mośći w iednym i drugim mieśiącu / wielu wiekow / i wielkich Krolow zrownawſzy hiſtorye / ſtipata centum bella furoribus, áni ſłychánym áni czytánym podobno ſukceſem / W. K. Mość

Mość skończyłeś. Już one grubo przymowke / auspiciis Máiestatu W. K. M. waleczna reká i szablá Rycerstwá Polskiego zatárłá: Iam tres laureatæ in foro statutæ, & adhuc raptabat Russiam Tacfarinas. Już przychodźi bespiecznie do swoiey pory / bez podeyrzenia recidiwy iákiey / rediviva Resp; kiedy uderzywszy o ziemie dumni Boiarowie Moskiewscy / rzucáiąc bronie od bokow swoich / ták szerokich Prowincyy od Astráchanu i lodowego morzá / ściągnione extremæ vires, woysko cále / ledwie nie cáły narod sub hastâ veniunt. Z drugiey strony náttárczywa pogonia W. X. L. æmula virtute & gloriâ, iuż po wielekroć rysuie ná grzbietách / i kárkách wiárołomnego Moskálá: Discite justitiam, ne rumpite fœdera pacis. Dodáiesz W. K. M. publicis bonis, i niezmierney świátá Polskiego rádości / nie troche pozoru / teráźnieyszym Aktem / laską i dobrodźieystwem przećiwko sługom swoim. Odbiia sie po tych wspániáłych pokoiách i galeryách victricium armorum W. K. Mości wesołe echo. tám błyszczących ostrych szabel zgrzyt / tu słodkich muzyk koncenty / tám tryumfálne wesołych zwyćiezcow IO / tu rádosnych i z pogodney twarzy Páná swoiego bárwe ná sie biorących poddánych iednogłośne vivat. A tákći prawdźiwie W. K. M. służy / co pochlebne pioro zburzyćielowi Kártáginy przypisáło: Ejusdem est & aciem instruere, & convivium apparare. Woiuiesz / nieprzezwyćiezony Monárcho / w dálekich ukráinnych oboyga narodow Prowincyách nieprzyiaćielá / tu záś z sługámi i poddánymi swymi / dobrotliwy Pánie / wesoło goduiesz: tám urodzone w niewoli i do niewoli mancipia, tu wolne szláchećkie sercá / wiecznie niewolisz. Wydawáć raczysz oczywisto probe / co sobie obiecowáć ma káżdy dobry sługá W. K. M. / kiedy P. Stolnik Ciechánowski Pisarz Dekretowy Koronny / ták wielka láske uznawa. Odbiera on dźiś votorum i meritorum, i spedzonego ná dworze Páńskim flo-
rentis

rentis ævi coronidem, kiedy z-łáski i pozwolenia W. K. M. dożywotniego bierze Przyiaciela. Szczesliwym nader liczy sie/ biorąc z-gornych pokoiow Krolewskich/ nutritam faustis sub penetralibus, te zacną Dame/ Corke/ Wnuczke/ Prawnuczke/ przezacnych Zamoyskich / nie pozorem tylko samym / & in dote triumphis, ále Panienską dobrocią / bogoboynością / rozlicznych cnot i przymiotow orszákiem ozdobioną / vitæ & decorum sociam. Nie zacmią sie bynamniey / prześwietne wielkich Zamoyskich splendory / przy niegásnącey nigdy Leliwie/ miesiącu i gwiazdżie / kleynocie stárożytnego i zacnie spárentelowánego / w-Woiewodztwie Ruskim i Prusiech Domu PP. Zurowskich z-Zurowic / áni znáiomym Przodká swoiego Sariuszá przykłádem nárzekáć będźie Jeymość Panná Zamoyska ná złego sąsiádá / kiedy dożywotnim przymierzem / grzecznemu i dyskretnemu dostawa sie Káwálerowi. Wypolerował młodość swoie P. Stolnik Ciechánowski / ná widoku świátá / Sekretarzem będąc ś. pám. Krolá J M Władysławá/ i W. K. M. P. M. Miłościwego / przy Kánceláryey Koronney / przy wielkich Pieczętarzách / ná rożnych funkcyách / w sądách Asesorskich Koronnych. Omyli sie bárzo w-osobie iego potoczna iákiegoś fantástyká przymowká / ktory zawisnym sercem á uszczypliwym piorem Dwory i Antikámery Páńskie ták okreslił / venio in locum hominibus plenum, amicis vacuum. Zarobił sobie u Dworu P. Pisarz Dekretowy Koronny ná Dworską / ale prawdźiwą przyiaźn / ná miłość/ respekt/ u wielkich/ u małych / á zarobił naprzod i nádewszytko ná miłościwą łaske/ i altissimum judicium W. K. M. / że go udárowáć raczyłeś nieprożnym honoru/ áni pożytku urzędem Pisárstwá Dekretow Koronnych / i teraz wysokiego spowinowácenia zdobić raczysz promocyą. Matrimonium ad majora nitenti, mowi Arcyksiąże Politykow / decus ac robur. Dźiekuie tedy W. K. M. P. M. Miłościwemu tako

 napo-

napokorniey. Dźiekuie Krolowey J. P. M. Miłośćiwey. wyborne stàtuy i konterfekty Greckie tym nabárźiey słynęły/ czego monimenta leszcze in Quirinali widźimy/ kiedy im przyczytano; Opus Phidiæ, opus Praxitelis. Dosyć do sławy/ do zálecenia/ do ozdob i nader dosyć rzeke/ kiedy intytuluie Jeymość Pánne Zamoyska Opus Ludovicæ. A iákoż nie ma być/ ták doskonáley reki/ doskonáła robotá? iákoż ták śliczna i roskwitła/ ćiernia żadnego nieznáiąca Lilia/ bliskim śiebie suavem odorem udźielác nie ma? Nieumrożiłá Septemtrionu naszego ostrość/ Oyczystych kwitnących Liliy JeyK. M/ ktore do Oyczystego tákże J. K. M. P. M. przyłączone snopká/ nie tylko florem, ále i fructum, ták buynie z-śiebie wydáią. Doznawamy káżdy/ rozumiem od káżdego rzeke kiedy od śiebie/ ktorzy iesteśmy opera Ludovicæ, ktorzy cokolwiek mámy/ mamy z-promocyey Jey K. M że prawdźiwie inter Lilia pascimur. Nie zostawa Jegomośći P. Stolnikowi Ciechánowskiemu tylko zá odebráne wielką łáske/ przy uderzeniu czołá Maiestatom Páńskim/ przyrzec wierną i niniższą usługe. A Jeymośći Pánnie Zamoyskiey od Bogá sobie dáney przyśiegłą wiáre/ miłość/ poszánowánie.

ADAM ná Wyszynie GRODZIECKI Kásztelan Miedzyrzecki zá Pánne Lubomierską Woiewodzanke Ruską od Páná Czárnkowskiego Stárosty Miedzyrzeckiego dźiekuie.

COś śie to niby od rzeczy widźił/ MM. Páństwo/ by to niewiedźiec iáko stárowieczny zwyczay fárbowáć chćiał/ że przy ták chwalebnych/ po ślubie ś. oddawánia Pánien młodych ceremoniách/ nie sámi co ie przyymuią Jch M. P. Nowożeniowie/ ále przez przysądzonego ná to Przyiáćielá dźiekowáć zwykli. Bo

to niby

to niby iákaś niepotrzebno powago/ ábo uchoway Boże/ nie Kontenteco/ ábo wzgárdo zdą śie pachnoć. A nie tuſzę/ áby to Przodkowie náſzy ſámi pychą śię brzydzocy dlą pompy ſtánowili; albo áby z-Monárchow/ktorzy przez Kánclerzow ſwoich uſta reſponſy dawáią/ wzor brano. Ani to mi w-rozum idźie/ żeby w-tey mierze roztárgnionym w-rożne ákcye i przygody Geniuſzom Pánow Młodych/ (bo nie iednemu piorko ná kobiercu drży) folgowáć miano. Ani Juryſtom wierze; że quiſq; in ſua cauſa cæcus. Jeżliby iednák zwyczáiu tego pretenſya i ochroná ználeść śię mogłá/ tedy mym zdániem táby miáłá coś pozoru/ że nie kſztałt rzeczy słowámi płáćić/ ábo i ſerdecznie kiedyś pożądáne dobrodźieyſtwo wźiowſzy páro z-uſt i ieżycznymi tylko kortezyámi ile zá świeżo záwdźięczáć. Druga á więtſza; że w-Sákrámenćie Małżeńſkim/ ktory ieſt Seminarium niebieſkich i źiemſkich obywátelow/ tákowa ieſt moc i náturá/ nie tylko ślubem zwiozáne miedzy ſobo oſoby w ſkrytośći táiemnic Bożych iednoczy; ále też i zobopolnych krewnych fámilie do wiecznego powinowáctwa i wzáiemney przyiáźni oſobliwym ſpoſobem pociogá. Záczym słuſzna i przyzwoita rzecz ieſt/ żeby tylko nie ſámi Pánowie Młodźi od śiebie/ ále i przyiaćiel od nich/ i od ich krewnych/ iáko in communi cauſa dźiekował/ i drugiey ſtronie należyto wdźieczność i powolność opowiádał i záręczał; Podobieńſtwo wźiowſzy z-Komiſarzow ná ſtánowienie iákich kontráktow publicznych/ ktorymby i Monárchowie i Kroleſtwá cáłe podlegáły wyſádzonych. Ználázłáby śię i trzećia przyczyná: Że tenże zwyczay oſoby w-ſtan Małżeńſki wſtępuioce/ i zacność ich rodowitośći ná tákim plácu zálecáć uchwálił/ co iákoby ex proprio ore ſordeſceret, táki Przyiaćielá/ á iuż po ślubie pożnego máło potrzebuie. Ale śię nád tym nie báwiąc upewniam WM. M. Páná w-tym/ Jáśnie Wielm. M. P. Woiewodo Ruſki/ Jáśnie Wielmożna P. Woynicka/ że i w-podawáiocey śię

tego Aktu chwalebnego chwili nic nie schodźi áni ná potym / by w-naostrzeyszym rázie / poki Bog pożyczonego z-ciáłá nie odbierze duchá / nie zeydźie J. M. P. Stároście Miedzyrzeckiemu nigdy nic ná osobie / nic ná sercu / nic ná ochoćie / nic na rzeczy sámey / by i z-pieczećią zdrowia do záwdźieczenia tey dniá dźisieyszego przez Wm. M. Páństwá oświádczoney iemu zá wolą Bożą i przez rece J. M. X. Biskupá Krákowskiego łáski. Ztwierdza mie w-tym upewnieniu znamienitość (bo nic pożądánszego potkáć go od Wm. M. Páństwá nie mogło) dobrodźieystwá. Ztwierdza i sámego J. M. P. Starosty Miedzyrzeckiego dobrotliwą naturá i zwyczay; że namnieysza chęć w-potocznych przyiaćielskich uczynnośćiách zwykł káżdemu sowićie záwdźieczáć. Ztwierdza doyrzáły lubo nie w-głebokim wieku rozsądek J. M. Páná / ktory to umie bárzo dobrze i zwykł uważáć / o kogo sie / w-ikim Domu / i z-iáką usilnośćią / i ná iáki obowiązek (to iest / ktory śmierć sámá tylko iáko Gordium nodum rośćiąć może) stárał / i zá łáską Bożą nabył przyiaćielá. Wiec że ten Zakon od sámego iest Bogá / w-ktorym Jegomość M. Pan potomny wiek swoy poczćiwie pedźić umyślił; przyznawa że nie tylko oczymá / ále (iáko owo mowią) i uszyma / zdrowey rády od przyiaćielá zásiegaiąc / á umysł swoy / iáko wszytkie inne sprawy Száfarzowi wszytkiego świátá nawyższemu poruczáiąc / serce swe skłonił w-prześzacny Dom Wm. nászego M. Páństwá. Widźi że iuż práwie summum ná tym świećie iego szczęśliwośći bonum, gruntuie sie ná tym szczęśliwym spowinowáceniu W. M. Nászym M. Páństwem / M. Pánie Woiewodo Ruski / ktoryś nie tylko sławą stárowiecznych Przodkow swoich / ále i włásnym wiekopomnych czynow i odważnych dźieł swoich osłuchem i ogłosem wszytkę Europę / ták w-pogáńskich / iáko i w-Chrześćiáńskich kraiách napełnił / ktoryś roskwitło rodowitość swoię z-naprzednieyszymi w-tey Koronie fámiliami ná postrách / unita

virtu-

Virtute, przećiwko káždemu nieprzyjaćielowi rostrzewił; ktorys i pobožność swoie ku Bogu nieoszácowánych Klasztorow i Kośćiołow fundácyámi, i miłość Rzeczyp: upadáiocych iey filarow rátunkiem zdrowia rezolucya substáncyey swey odwago, i potężnych fortec fábrykámi nieśmiertelności poświećił. Ktorys krwio własno ták przyfárbował, ták ozdobił wysługi swe i honory, że nie tylko wdźięczny wysokich Cnot W. M. Páná zapách z-siebie wydáie, ále i słońcu podobny glánc ná przykład i ozdobe miłey przytomnośći, á ná podźiw wiekom przyszłym. Niechay tedy nie báio o Kupidynách i o Junonách, iákoby były Præsides Connubiorum, Poetowie, niech sobie głow nie łamio koło niewyrozumiánego fatum Filozofowie, niech áni Mátemátycy po niebie myślo nie latáio, náćiogáioc do Małżeństwá czystego obroty gornych plánet, i konstelácyy ogniow niebieskich. My pismu świetemu wierzymy, że dobra żoná od Páná Bogá, á że wielka konstelácya cnot i sławy Domu W. M. Páná i łáská operowáłá to Małżeństwo. Wielkie i to fatum ták śliczny w-oczách wszytkiego świátá przy wysokim urodzeniu, i z innymi przezacney Pánience przyzwoitymi dárámi iáśnie ozdobioney zacney krwie W. M. P. kleynot, á práwie Anioł od Páná Bogá náznáczony, iáko mágnes J. M. P. Stárośte poćiognoł. Smiałbym ia pytáć ktorego z-Mátemátykow o to: Wieli o słońcu ná niebie? chodźilli kiedy z-uszymá do ludźi? álbo z-oczymá do Kronik? widalli teraz kwitnoce w-Senáćie, i ná wysokich máiestratách osoby, i znalli nie dawno w-Bogu i w-wielkiey sławie zmárłego J. M. P. Woiewode Łeczyckiego Rodźićielá J. M. Páná. Bo prostaká o dawnieysze rzeczy pytáć, álbo mu ie powiádáć prozno. Ale dla zwyczáiu przed Wm. M. P., ktorzyśćie tego dobrze wiádomi, ktoby sie w-tey máteryey z-mowo chćiał rozwodźić dármoby czás trawił, álbo Historiarum professionem ktoremu Akádemikowi tuteczemu wydźieráć

 zámy-

zámyślał; álbo kilku wſpomniawszy in ſpecie, drugim wszyſtkim milczeniem krzywdeby uczynił. Ctym iednák głucho z-plácu tego nie zszedł / propter ſimilitudinem paritatis śmiele i dowodnie choćiay krotko rzekę / że cokolwiek zdawna miáłá Oyczyznę náſzá / i w-ktoreykolwiek ſtronie / i z-iákimkolwiek nieprzyiaćielem woyny / że niemal ná káżdą woyne Wielgopolſkich Woiewodow przywoycą i Reimentarzem bywał ktorykolwiek z-Przodkow Jegomośći. Nie wſpominam zdrowey w-Senáćie rády. Bo káżdy wnet pokaże ſowite z-tych Domow Senatory/ quibus hoc Imperium bello paceq; ſtetit. Nie wſpominam innych / ktore uczeni ludźie / lubo w ſzarláty / lubo w-kiryſy przybieráią cnot. Bo te świátu wiádome nigdy w-pamięći ludzkiey nie umrą. Krwáwie też wyſłużonych honorow i ozdob wyliczáć nie potrzebá / bo iuż ich pełne Kroniki / i Metryki / i Nagrobki. Monſtrowałby ſie tu gromádny z-iuszonych we krwi nieprzyiaćielſkiey w-pozłoćiſtych kiryśiach Bohátyrow odważnych uſzeć. Dałby ſie widźieć w-poważnych togách Senatorſkich długi szereg Woiewodow i Kásztelanow. Pokazałbym szeroki reieſtr / że boday ktory ieſt ſtołek álbo Maiſtrat Koronny / lubo źiemſki urząd / ktoregoby áż po dźiś dźień Jchmość nie záśádźili / nie piáſtowáli. A com miał wprzod powiedźieć / ſtánąłby przed Wm. M. Páńſtwem bogoboynych Prálatow / Biſkupow / Arcybiſkupow w-poświeconych Jnfulách nie máły orszak. wſtecz ſie pierwey rzeki obroćić / i morze drzewámi porość muśi / niżli ſławá i pámiątká Domow tych w-Koronie zaginie. J nie dźiw. Bo ią ná pobożnośći wielu Klasztorow i Kośćiołow fábrykámi i fundácyámi záłożyli / záśádźili ná ſpráwiedliwośći / ták często Generálne Wielgopolſkie / i wielu innych Woiewodztw Jurydyczne Stároſtwá i Seymowe / Woyſkowe / Skárbowe i Trybunálſkie ſądy z-pochwałą odpráwuiąc. Nie nowiná Jchmośćiom ludźie dobre i okryte chorągwie i pułki ná rożne expedycye po-

cye posyłáć i wodźić. Nie ćieżko było i w-sáme Wilią śmierći ná usługe Rzeczyp: iezdźić / iákośmy sámi w-nieboszczyku wyżey pomienionym Oycu Jegomośći widźieli / gdy że inszych nie wspomnie / ná one ekspedycyą do Prus / odwáżnie sie w-ostátniey stárośći z-kilko chorągwi do obozu stáwił / i miłość swoie ku Rzeczyp; i powinność ku Pánu / nie ná łożku / ále poczćiwie zápieczetowáć umyślił. Sic itur ad astra, moie Mośćiwe Páństwo A ieśli máło ná zwyczáynych i práwem okreslonych honorach / i dostoienstwách / ználazłyby sie dowodnie zacnego Domu Jchmośćiow Pánow z-Czárnkowá Książąt ná Szłopie / i tychże ná Czárnkowie Hrábiow od własnych tuteyszych Polskich Monárchow nádáne przywileie / i aborigines, ále to ob æqualitatem ná strone odłożywszy Jchmość sie tym osobliwie ná czym i tá stánie (á słusznie do to obłoki i niebá przechodźi) pieczetuią / i to zá naprzednieyszy swoy i dźiedźiczny á nawietszy kleynot poczytáią / iż Przodek Jchmośćiow napierwszy do Wiáry Chrześćiánskiey / extra quam non est salus, obywátelom Koronnym kredensował / i przez wszytkie wieki concatenata serie, nemine excepto, w-niey trwáiąc / i tylko sie z-domámi Wiáry Kátolickiey spowinowacáiąc / tu i w-niebie dálszą łáske Bożą / ktora firmat gentes, & multiplicat prosapias, tá fámilia sobie iedna. Dłużey báwić nie bede / bo świece nie trzebá przy słońcu / i złoto bez smelcu udátne. Et virtus sui merces. Osoby zás sámego J. M. Páná Stárosty Miedzyrzeckiego M M. Páná i Brátá / w-oczách i w-uszách iego zálecáć nie śmiem. Boć i tá ceremonia / iákom z-rázu powiedźiał / iuż po ślubie ránnym nie potrzebna. Ale ieśli to prawdá / że fortes creantur fortibus, i nie dáleko iabłko drzewá páda / tedy też nie tylko nádźieią / ále rzecz sámá skázuie nie wyrodnym być J. M M. Páná od zacnych Przodkow swych. Jákoż záraz po wystániu ex castris musarum widźiałeś go Wm. M. Pan sam ná Dworze J. K. M /

& in

& in Templo virtutis w-obozie ná usłudze Rzeczyp. Znáło go Seymy / znáło Seymiki / i poselskie izby / i Przyiacielskie spráwy / wszyscy w-nim redivivæ virtutis paternæ non dubia experimenta upátruią. Poydzie i dáley dá P. Bog in vestigia Patrum, á tym szczęśliwiey / że zá dyrekcyą Wm. M. Páná / iákoż i to mu w-pochwałę ná wielki dánk poydzie / że nie zwykł i błądzić wysoki rozum Wm. M. Páná / i ráda krewnych zacnych Wm. M. Páná. Uznaliście i sámi Wm. M. Páństwo mimo wielu innych sposobnieyszych J. M. M. Páná do synostwá / Jeymości moiey M. Pánnie do Małżeństwá / i Przezacnym krewnym do usłużenia / i powinowáctwá. Ale i my wszyscy zá obsides się daiemy / i upewniamy że nie záwiedzie / ále correspondebit eksystimácyey Wm. M. Páństwá / ták w-słusznym obowiąsku wszytkim Wm. M. P. przytomnym i odległym / iáko w-oddawániu powinnego uszanowánia i przystoyności Małżeńskiey Jeymości M. Pánnie Corce Wm. M. Páństwá / á swoiey od Bogá przeyrzáney Oblubienicy. A teraz powtorę i po tysiąc kroć nie tylko błahym á w-słowá niepłodnym iezykiem moim / ále i sercem swym by mowić umiáło / i zdrowia odwagą i tą teráźnieyszą czołobitnością / dziękuię Wm. M. Páństwu zá tę niewysłowioną nigdy / do pocztu krwie swoiey adopcyą / i zá dobroczynną á nigdy niezásłużoną łáskę / P. Bogá o to prosząc / áby on ktorego święta wola w-tákowych Aktach przodkowáć zwykłá / i ktory go w-ten kray / i ná ten plác szczęśliwie przyprowádzić raczył / odmładzáiąc ták wielu i wielkich (z-ktorych to zacne nowe stadło idzie) Kościołá swego obrońcow pámiątkę i plemię / á co raz więtsze pociechy przed oczy Wm. M. P. wystáwuiąc / i spolnym zacnym Domom ozdobę przymnażáiąc Wm. M. Páństwu i nam wszytkim życzliwym / i krewnym / sługom i przyiacielom zobopolnym tę / ktorą felicissimo sidere ominamur, i avidissimè czekamy rádość i wesele łáską swoią święta w-długie láta sporządzić raczył.

W-teyze

W-teyże Máteryey.

ANDRZEY ZALUSKI Skolástyk Łeczycki Kánonik Krákowſki zá Ieymość Pánne Sedomierſką Tereſe Witowſką dziekuie imieniem Rodzonego ſwego.

NIe znał ſie tákowy ná rerum pretia, álbo przyſtepßymi od niebá / natury / i fortuny uprzywileiowany muśiał być fáworami / ktokolwiek z tym beśpieczenſtwá niż prawdy blißßym wydał ſie ſekretem: Iż nic łacnieyßego iáko podziekowáć / Moie Mośćiwe Páńſtwo. V mnie co prawdá nic trudnieyßego / iáko w-tákiey okázyey / przy ták wálnych okolicznośćiach / ex perſonarum merito podźiekowáć. Trwoży ſwádele niedoćwiczoną obecność tych / ktorych effata oraculorum vim miewáli i máią w-Senáćie i cáłey Oyczyźnie. Trudni dobrodźieyſtwá nieporownana známienitość. Bo nikt nie wie co to ieſt dożywotnim przymierzem Sacramento oddány przyiaćiel. Toć to ieſt adjutorium od Bogá ſámego / zá ráyſkim przywiletem ordynowáne / to głowy ſtroſkaney lube reclinatorium, to oboiey fortuny nierozdźielny towárzyß. Gubią przy nim cene świátá wßytkiego w-iedno zebráne ſkárby:. Gdyż Amico nulla jucundior & pretioſior poſſeſſio. Tráći glánc Arábſkich Miner złoto: gáſną z-słonecznymi promieniámi wrodzoną certuiące iáſnośćią dyámenty / przy tey zwłaßczá Iedłońſkiey Pulcheryey / ktorey wdźięczna twarzy purpura i liliámi zmießány rumieniec / z-záránną zorzą w-beśpieczną idźie Antágonią z-ſtárożytności Boginiámi i báśliwe álbo záwſtydzą Gratias, ábo w-iedney wßytkie wyſtáwią. Ciągnie wßytkich podźiwienie układność nád látá w-obyczáiách / niezmyślony ſtátek w-poſtepkách / roſtropność w-od-

powiedziách / cnotá w-ſercu. Owych ći to buynowynioſłych szczepow wyborny a tuz padaiacy owoc Corka/ Wnuczka/ Práwnuczka Senatorſka / złote złotego drzewa iabłko/ z-reku twoich/ Jaśnie Wielmożna M. Pani Sendomierſka/ pod ktorey pieczołowitym wychowániem chwalebny wzrosł brac/ nic innego nie ieſt tylko w-gniazdzie cnot swietych uchowác ſie / á wyborno nature ozdobnieyszymi co dzien wſpierac obyczáiami. Pewna nadzieiá M. M. Pánſtwo / że in hac aurea conſanguinitatis arbore ſimili frondeſcet virga metallo. Kiedy ſie przez Małżenſko liże rodowitość z-rodowitościa / ſtarożytnosć Junoszow z-ſtarożytnoscia Jáſtrzebcow/ ſława oboiego z-przednieyszymi ſpárentelowanego Domu (boć miratur ſua quemq; domus,) w iedne iakoby latorosl idzie/ w-przewładnych reku Jaśnie Oświeconego Kśiażecia Arcybiſkupa i Prymáſá Korony Polſkiey ktorego szczeſliwa Oyczyſtych i prymacyálnych krzyżow è bono Patriæ koniunkcya / non triſte minatur augurium, ale iak Orłowi Polſkiemu / tak Jáſtrzebcowi obfite przyobiecuie błogoſławienſtwo / i iedne drugich wietsze szczeſliwości. Mowić cokolwiek na pochwałe rodzoney krwi moiey nie godzi mi ſie / áni pro domo mea być z-Tuliuszem. Doſyć ná tym iż chwalebna Junoszow pamieć Avunculus excitat Hector. Nie wydzie oczekiwánia podobnych ozdob P. Łowczego nutrita fauſtis ſub penetralibus indoles: polerowána obcym i domowym świátem dexteritas. Albowiem i ten nie przez iedno morze żegluiacy Turnus trafia z-Boſkiego wyroku ná ſwoie Lawinie. Poriturq; ſua puer Iphis Ianthe. Znaydzie ſtárowieczny i prześwietny Jch MM. PP. Witowſkich Jáſtrzebiec / u Junosze to ieſt Jáſoná Polſkiego złote wzáiemnych ozdob runo/ i z-niego proporcionálne ſobie szlácheckie Senatorſkie gniazdo / z-ktorego wyleca da Bog wyſoko i w-známienito ſławe wypierza ſie ſpolne domow ſwoich pociechy. Odbiera tedy wdzięcznie/ z-łáſki

i tak

i rąk twoich/ Jáśnie Wielmożna M. Páni Sendomierſka/ to deliciũ, ten drogi kleynot/ miłą Oblubienice ſwoie J. M. P. Łowczy Ráwſki/ á przy unizonym podźiękowániu dożywotnią ſię wdźięcznośćią Wm. M. Páni/ á iuż Mátce ſwoiey Dobrodźieyce obliguie. Odbiera z rąk twoich/ Jáśnie Wielmożny M. Pánie Gnieźnieńſki M. P. Jnowłodzki i innych/ ktorych favore ſtetit, że multorum ſpes invidioſa procorum uni ceſſit, Brátu memu á ſłudze Wm. M. PP. Aſekuruie przez mie Wm. M. PP./ że ieżeli mu záwſze pretioſior auro ſanguis erat, pogotowiu nic milſzego nie będźie/ iáko cuſtodia cari pignoris. Obaczy niebo ktore te przyiaźń arcanis nodis wiązało/ przyzna kto grzeczny/ że nie gdźie indźiey tá zacna Dámá tylko w-złotych Łowczego śiatkach z-ſwoią i ſwoich poćiechą uwieźnić miáłá. Przyobiecuie Jeymośći M. Pánnie te wiárę/ ktorey nic lubrica moribus ætas nie náruſzyłá/ to poſzánowánie/ ktore rownie z cnoty iák z-Urodzenia záwołáney powinien godności/ te miłość/ ktorey godna ſummorum fæmina, voto digna virûm. Co wſzytko dożywotnie przy winnych uſługach ſwoich ná záwſze oświadczáć będźie, cum hac Tereſſæ teſſera, Tu prima voluptas, tu poſtrema mihi.

W-teyże Máteryey.

WŁADYSŁAW MYCIELSKI Miecznik Woiewodztwá Káliſkiego dźiekuie zá Jeymość Pánnę Goleńſką J. M. Pánu Lenártowi Pienickiemu.

Jeżeli w-czym miſterny niebá i ziemie Architekt kunſzt oſobliwy i ſpecyálne rąk ſwoich wyráźić dźiełó/ tedy w-tym/ że lubo ná świat ták wielką ludźi wyprowádźił niezliczoność/ prze-

cie káżdemu rożne od śiebie rozdał twarzy lineámentá. W tych záś kompleksyey diferencyách / zewnetrznych qualitatum ták Pan Bog ákomodował sympátyo/ myśli/ intencye/ sercá náwet ludzkie w-tákowo sprowadzáiąc compagem, że ieden o drugim bespiecznie rzec może/ dimidium animæ meæ alter ego. Wiec ieżeli w-potoczney i pospolitey dźiele śie to przyiáźni / dopieroż do stanu Małżeńskiego tákie ánimuszow ziednoczenie wielce potrzebne. Jeno że im co potrzebnieyszego i droższego/ tym tego trudnieysze nábyćie. Dla tego owo wiec wielu Káwálerow rosproszone myśli nie iedne Domy / nie iedne obieżą Fámilie/ á zewszod mieścá nie zágrzawszy bez korzyśći wracáć śie muszą/ że śie ieszcze ná szczerego/ ná poufálego/ o ktorymby to rzec/ dimidium animæ meæ, nie trafiło przyiáćielá. Nie zároz znaydźie Kleopátre / ktoraby perły cáłego Krolestwá szácunku dla meżá odżáłowáłá / nie káżda bedźie áfektu i miłośći Alcesty Krolowy / ktora kiedy Małżonkowi iey Krolowi Tesálońskiemu śmiertelno chorobą złożonemu / nie inákszą kondycyą Apolo dni życia przedłużyć pozwalał / ieno żeby kto zá niego umárł / iego życie swoim záległá trupem. By naostrzeyszy dowćip w szukániu podobney przyiáźni stepiete / ieżeli go zwierzchnowładna w-tym posiłkowáć nie bedźie dyspozycya. Boć sobie niebo zostáwiło niewidomo kierowáć miłośćią/ z ktorego instynktu Jegomość Pan Lenart Pienicki Stárostá Turkowski MM. P. i Brát wźiął przed śie deliberácyą / kedyby herbownemu zacnego Domu swego ślepowroną Kleynotowi miekko pieszczone mogł usłáć gniazdo/ iedyney Boskiey zamysły swoie oddawał manudukcyey/ ktora oto one w-zacny Dom Wmći MM. P. / Mośći P. Goliński/ doprowádźiłá/ zástánowiłá/ i iuż Kápłáńskim utwierdźiłá błogosłáwieństwem. Przy podobnych ceremoniách zwykli wiec Oratorowie obszernym Domow mowy swoie zdobić wywodem / ále wiedząc/ że Qui virtutem publicare vult, non virtuti laborat,

sed gloriæ, po co to mam głośić czego pełne Kroniki / to obiáśniáć co śie w-Oyczyźnie naszey nie u postronnych dźiećie Antypodow / choć dobrze godnośći / zacnośći / ozdob Domu tego i z-nim Collateralium, do ktorych śie sáme Biskupie iuż náchyláło pástorały / dawno záslużone / kiedyby zá zásługámi szła zaraz bene meritorum merces. Wiádoma dobrze Rzecz: násza Domu tego / ktora z-niego interesow swoich znáczne tam in toga quàm in sago odbiera popárćie. J w-sámym Jegomośći Pánu Staroscie Turkowskim muśiałeś Wm. M. P. / Mośći Pánie Golinski / rostropno przy rzadkiey tákiey skromnośći grzeczność / przez szkolno wprzod lat swoich młodych erudycyą / Dworską potym zabawę / dopieroż służbę woienną / nabytą / nuż czuły in œconomicis dozor i inne grzecznemu Kawálerowi przyzwoite właśności; upodobáć. Ktore przez to kilkoroletnie z-Jegomośćią sąśiectwo muśiałeś Wm. M. Pan czuło upátrowáć / upátrzywszy zákocháć / zakocháwszy iuż z-tego będźiesz Wm. M. Pan sowity Rodźićielskiey poćiechy odbierał pożytek / kiedy sobie Jegomośći zá unizonego syná / á dożywotniego przybrałeś sługę. Wymyślny u wytworney w-swoich obrzędách stárożytnośći przypominam sobie ábrys / trzech młodych Pánienek / rece z-sobą wesoło záplatáiących / iásnymi ozdobionych szátámi / nazwánych Gratiæ. Przez iedne z-tych / chćiałá tłumáczyć stárożytność człowieká dobrze komu czyniącego / przez drugą / odbieráiącego dobrodźieystwo / przez trzećią / winną zá dobrodźieystwá wdźięczność. W-młodym konterfetowáne wieku / żeby śie należyta zá dobroczynność nie umiáłá nigdy stárzeć recordatio. Z-rękomá spojonymi / bo wiec z reku do reku zwykły chodźić upominki wesołe. Bo ktożby ie meláncholiczno odbierał. W-sukniách iásnych / że chćieli mieć iásno i wszytkim wiádomo swoie dárowizne. Wielkie tego ábrysu stárożytnośći dźiśieysze od Wm. M. P / Mośći Pánie Golinski / Jegomośći Pánu Stároście

rośćie wyśwSiadczone dobrodźieyſtwo repreżentuie w-ſobie podobienſtwo/ kiedy namilſzą zabáwę/ i naoſobliwſzą ſercá ſwego poćiechę/ iákoby z-Domu ſwego wydźiedźiczaiąc/ z-opieki Rodźićielſkiego i pozornego wyzuwáiąc śię pieczołowánia/ zá ſpołżyćia kompaná J. M. P. Staroſćie M. M. P. i Brátu oddawáć raczyſz. Więc w-zakład ták wielkiey dobroczynnośći/ przy uniżonym przezemnie podźiękowániu/ wſzytkie dni żyćia ſwego do uniżoney Wm. M. Panu oddáie uſługi J. M. M. Pan káżdey minuty zá wyświádczone dobrodźieyſtwo należyta w-ſercu ſwoim odnawiáć obiecuiąc wdźięczność. Jeymośći M. Pánnie Młodey záś Jegomość przezemnie te czyni rękoymią/ że wſzytkie nákárczywe nienawiśći impety ná rozerwánie pod czás iednoſtayney zgody naſádzone/ ták ſwoią moderowáć i odwrácáć będźie dobroćią/ iákoby z poufáłym przyiaćielem i rownym ſobie towárzyſzem w-ſzczęśliwey mogł trwáć záwſze zgodźie. Pierwſzego Henryká Małżonká miáłá dwie gołębice nád śiatką wymalowáne/ przydawſzy im Lemma: Quaſi columba ſecunda, dla tego że kocháńſzey i pilnieyſzey towárzyſzá ſwego nie maſz nád gołębice. Tez ſobie J. Pan Staroſtá po Jeymośći Pánnie Młodey M. M. P. wroży nieodſtępną miłość/ obiecuiąc to ſobie/ że Jeymość wſzytkie ták połudnowe pomyślnego ſzczęśćia Zefiry/ iáko i/ ſtrzeż Boże/ przykre nieprzyiázney fortuny Akwilony nierozdźielnym ſercem/ ále zárownym będźie przyymowáć záwſze ánimuſzem.

W-teyże Máteryey.

NIe ubogi kiedyś w-ſuperſtycye Rzym/ miał też uroczyſtość nie oſtatnią Feſta Terminalia. Co u nich w ſuperſtycyey/ to u nas w-Relliey/ kiedy zamyſły náſze do pożądánego efektu przywodźimy/ izali prawdźiwemu Deo Termino Bogu náſzemu czo-

mu czo-

mu czołem nie bijemy/ ißali przy wdźięcznych dźiękach i weſelu Terminalia Feſta nie odprawuiemy. J dźiśieyßemu weſela Jegomośći M. Páná dniowi żadna ładniey nie kwádruie kompeláćya nad uroczyſtość terminalno/ nad weſoły feſt dokonczonych zawodow i doßłych ſwego terminu nadźiey. Skrepowáło niebo indiſſolubili nodo Jch MM Panſtwo. Oddano Jeymość Jegomośći M. Panu Aurum auro, krew zacno Domu N. rowinie zacney w-Domu Jchmośćiow N. krwi ludźmi in utraq; arena wielkimi zawolaney. Nie trudnoby mi długi Jchmośćiow katalog produkowáć/ gdybym w-inßym kole perorował á nie między Wm. M. Mośći Panſtwem/ ktorym o prześwietney Jchmośćiow N. powiadać Familiey/ nie daleko od tego chodźi/ co w-puł iáſnego południa palcem ſłonce pokázowáć. W-oczach iedni/ drudzy w-świętey pámięći u Wm. M. Pánow zoſtáią á zwłaßcza Jegomość NN. Ktorzy wßyſcy iáko tych Feſta Terminalia Jegomośći pomagáią/ ták lubo in diſtans ſpolnie z-Jegomośćią i nami wßytkimi Wm. M. Pánſtwu zá ten ták zacny kleynot i iedyne delicium uniżenie dźiękuię.

W-teyże Máteryey.

JEſt to ták MM. Pánſtwo/ że koßtowne kleynoty/ i drogo ßacowáne dyámenty/ z-miłym ſie nie zrownáią przyiaćielem/ á zwłaßcza kiedy go oprocz hoynie udźielonych od natury dárow/ to zacność familiey kto inße chwalebnie nabyte zálecáią ozdoby. Szczęśliwy to/ i náder ßczęśliwy ktory/ ſam dźiedźicznego od zacnych przodkow záśiągßy ſplendoru/ herbowne ſwe inſignia z-iáśnieiącymi na Polſkim Horyzoncie planetámi/ to ieſt przezacnymi ſławnego narodu Polſkiego Fámiliámi/ nie rozerwánymi łączy ſpowinowáceniem. Uznawa do ſiebie tákowe ßczęśćie J. MM. Pan/ i iuż nie iáko o ſwoim długowiecznym upewniony

wniony ſzczęściu/ z-nowo powierzonym Domu Wm. M. Pána depozytem/ á dawno pożądanym ſobie przyiácielem/ nowey ná ſobie wdźięczności przeciw zacnemu temu Domowi oblig bierze. I luboć to acceptiſſima zwykły być munera, auctor quæ pretioſa facit, lubo ztąd wielce ſie nowego tego dobrodźieyſtwá ekſágierowáć może amplitudo, że Wm. M. P. ták zacni iego auctores zoſtáiecie; átoli i ſámá cale á wiecznie oddánego ták zacnego Fámiliey kleynotu zacność nie mnieyſzy gratitudinis dlug ná Jegomośći kłádźie. Dźiekuie tedy Wm. M. PP/ żeśćie Wm. M. PP. uniżonymi iego nie gárdząc prozbámi/ iedyną te Domu ſwego ozdobę i poćiechę do wiernych Jegomośći rąk oddáć i powierzyć raczyli. Będźie umiał niewymowne to wiecznymi odwdźięczáć zaſługámi dobrodźieyſtwo. A choćiaż też ſam temu wdźięcznośćią nie zrowna/ iáko niegdy Alekſándrá Mácedońſkiego Krolá żaden w hoyności i dobroczynności zwyćiężyć nie mogł/ w-powinnym iednák ku Wm. M. PP/ i cáley tey Fámiliey áfekćie/ nikomu ſie nigdy zwyćiężyć nie dopuśći.

W-teyże Máteryey.

STan Małżeńſki/ ſtan zgody i miłego ieſt pokoiu. Ztądći nie bez przyczyny ſtárożytna Rzymſkiego Páńſtwá/ ieſzcze zá pogan przy Małżeńſkich kontráktach/ táka byłá obſerwacya: Iż wieſzczkowie dniá tego/ ktorego Przyiaćielá dożywotniego Małżonkowi oddawáć miano/ powinni byli upátrowáć wſzeláko pogodę ná niebie. Kiedyby nie burzliwy Eolus wiátry roſpuśćiwſzy w-żałobę niebo przyodźiewał; álbo gdy dżdżyſty Wodnik/ wźiąwſzy ná pomoc Pleiády/ roſpuſzczeniem rzek ſwoich/ polá/ láſy/ i miáſtá oblewał; ále gdy złoty Febus iáśnieiącymi promieniámi ſwymi do weſela wſzytko ná świećie pobudzał. Ták Pogánie. My zás te ſuperſtycyą oddaliwſzy/ dźien ten do Aktow

weſel-

weſelnych ſpokoyny uznawamy i ſpoſobny/ gdy z obudwu ſtron/
za zgodnym zezwoleniem / ſpolne i ſprzyiazne checi/ otucha wiel-
ko Domom i Familiom ſwoim/ milego i ßcześliwego pożycia
Synia. I takież daie nam dnia dźiſieyßego prawdźiwie omina
I. M. M. Pan N. ktorego iakaby zacna Familia/ iákaby
ſława byłá/ W. M. M. Panſtwu nie tayno. Nigdy ſie pewnie
nie dali uprzedźić do każdey poſługi Korony naßey przodkowie
Domu tego/ ale raczey zawße ſie ßczerymi i wiernymi/ á pod czás
niebeśpieczenſtwa meżnymi ſtawili ſynami Korony tey. Nie
przywodze tu na pámiec I. M. M. Pana N. ktory ſwoia
dźielnościa pod Chocimem/ przeciwko Turkom/ przeciwko Gu-
ſtawowi/ Moſkwie/ Kozakom/ pierśiami ſwymi iako murem zá-
ſtawiał ſie. Nie wſpominam godnego wieczney pámieci i ſławy
I. M. M. Pana N. ktory &c. Wynikálá záwße z tego Domu
zacnego na obrone Rzeczypoſpolitey bohaterſka dźielność/ wy-
chodźiłá na pomoc Oyczyzny zdrowa i nigdy korupcyámi nie
zepſowana rada/ wychodźiły ná ozdobe tey Familiey záczney/ ob-
fitym orßakiem godne naśládowania cnoty. Widźiały po-
ſtronne kraie czeſte legacye/ widźiały ekſpedycye/ i inße godne
długo wieczney pamieći ſprawy. Baia Poetowie o ſwoim Pe-
gaźie/ że uderzywßy ſwoia podkowa w ſkale gory Helikonſkiey
wywalił przezroczyſte zdroie/ nad ktorymi złotowłoſy Febus
z-uczonymi Muzami zwykł odpoczywać. I ta I. M. M. Pá-
na Podkowa/ i kleynot Domu zacnego/ i Familiey Jaſtrzebcow/
daleko ſkutecznieyßey i prawdźiwßey mocy/ ktora tak wiele uczo-
nych ludźi Senatorow poważnych/ gorocych wiáry i Kośćioła Bo-
żego obroncow w Koronie Polſkiey z Domu tego wyprowa-
dźiłá. Komuż nie wiadome ſa rady wielkiego Senatorá I.
M. M. Pana N. ktory &c komuż &c. Tymże torem I. M. Pan
idac ſtarał ſie o to/ iákoby zacność przodkow ſwych/ ieżeli nie
przewyßßyć/ przynamniey zatrzymáć mogł. Niech ſobie wſpom-

każdy ná Káwálerskie sprawy Jego M/ dawno przed tym/ iáko sie w tym zacnym Domie o Przyiaciela stárał/ wiádome wszytkim. Do czego ze sobie iedyne adiutorium i fulcrum, bo dożywotnie J. W. M. M. Pan N. w domu zacnym i Familiey W. M. M. Pánstwá upátrzył/ to dniá dzisieyszego z osobliwey łáski W. M. M. Pánstwá wdzięcznie odbieraiąc/ zá ták drogi kleynot sobie oddány przez mie przyiaciela swego/ powinszowawszy sobie wprzod szczęścia tego/ unizenie W. M. M. M. Pánstwu dziekuie. Mam zá to ze W. M. Pánstwo o státeczności/ i przychylney chęci przeciw sobie Jegomości námniey nie wątpiąc/ to rzeko dáyne słowo/ ktorym sie przed strásznym Máiestatem Bogá Nawyższego/ i namiestnikiem iego Kaplanem dobrowolnie obowiązał/ zá pewny i nie odmienny zádatek będziecie mieć raczyć/ á Jegomości wespoł z oddánym sobie przyiacielem swoim błogosławienstwem Oycowskim i Macierzynskim/ nád ktore po Boskim przednieyszego nie masz/ ich społnie udarowawszy w dálszey łásce swoiey na látá od Boskiey opátrzności zámierzone zechcecie chowáć.

W teyze Máteryey.

POwiádáło o Memnonie Egipskim/ że gdy ná iezyk iego wschodzącego słońca promiennie uderzyły/ z niemego mownym sie stawał/ á ták pieknemu i prześwietnemu wszytkich niebieskich pochodni Wodzowi winne oddawał dzięki. Coś podobnego zemno sie dniá dzisieyszego dzieie/ gdy po długich zawodach/ rożnych zamysłow/ wycieczkach/ á często successu gratuito, eventu damnoso, iáko w ciemney nocy słup zdretwiały i niemy tákim nieszczęściem zostawałem. Aż oto osobliwym od Bogá szczęściem rozgrzány i ożywiony/ z wielkiego wesela ná kilká sie słow zdobywáć poczynam/ i powinną wdzięcznością rá-

dość

dość ná wierſzch wydáie. Weſzło bowiem ná Horizont moy iáſnie ſłonce/ ſplendor przezacney Familiey W. M. M. Páńſtwá/ z-dawnych lát w-Koronie Polſkiey iáſnieiące. Biorąc tedy tym ſzcześliwiey / że z ręku W. M. M. Páńſtwá lectiſsimam vitæ ſociam, dźiękuie W. M. M. Pánu iáko Oycu i Dobrodźieiowi/ i W. M. M. Pániey iáko włáſney Mátce/ żeśćie mie w-ták poufáłą i ſynowſką przyiąwſzy parentele/ nie oſzácowánym tym/ bo iedynym Domu ſwego udárowáli kleynotem/ w ktorym kordiálne vitæ toriq; auxilia, i w-niepogodnych progreſach pociechy/ i w potocznych nieſortunách ſukurs / odebrałem. A poniewaz ták wyſokiey dobroczynnośći rowno odwdźięczyć nie podobna uczynnośćią/ oni że wſzytkim Domem ſwym/ nie tylko wdźięcznośćią ſynowſką/ ále i dożywotnych uſług powolnośćią wypłácáć poki żyw nie przeſtánę.

W-teyże Máteryey.

RAz Bogu i Przyiaćielowi dawſzy ſłowo/ trudno go/ i owſzem niepodobná/ i nie ſłuſzna mienić. I nie coć inſzego/ zdámi ſie dáwni ſtárey Grecyey Obywátele pokázywáli/ gdy nie ináczey w-dom Małżonká dożywotniego wprowadzáli Przyiaćielá/ tylko nowożeńcow poſpolu ná iednym/ ku temu umyślnie ſpoſobnym woźie poſádźiwſzy. Toż dopiero przed wrotá przyiacháwſzy pochodnią goráiącą zápaláli/ dáiąc znáć/ że iuż wiecey do powrotu nádźieie nie miáłá mieć lubo kochána Corká w-Dom Oyczyſty/ ále záwſze áż do śmierći/ przy raz obránym Przyiaćielu zoſtáwáć winná byłá. Záiáchał iuż w-Dom W M. M. Páńſtwá Iegomość Pán N. ſzukáiąc milego ſobie przyiaćielá / a ználázſzy go / ſzczęśliwie będźie z-nim wkrotce do ſwoiego obrácał. Więc iuż nie z pochodnią iáko pogánie / ále przyſięgę nieroz-

dwoio-

dwoiona przed Ołtárzámi Páńſkimi zápáliwßy / dále znáć / iż Przyiaćiela ſobie od Bogá dánego / wiecznie ßanowáć i poważáć záwße gotow będźie. Zá ten kleynot ulubiony ſobie dany przez mie przyiáćielá i pokrewnego ſwego W. M. M. Páńſtwu uniżenie dźiekuiąc. Wyſtáwiáć tu Familiey Jego Mośći nie potrzebá; ponieważ zá częſtym w-Domu W. M. M. Pána przebywániem / zwyczáiem dobrey polityki idąc upátrzyłeś W. M. M. Pan kogoś do ſpowinowácenia zacnego Domu ſwego przyiął Wiadome były i ſą zácne ſpráwy Domu J. M. Pana N. z ktorego záwße przezácni Bohaterowie na pomoc Korony Polſkiey i ozdobę Familiey ſwoiey wychodźili / zdrowiá ſwe / dlá zachowania pokoiu i cáłośći Oyczyzny / nadſtáwiáiąc. Nie wſpomnię inßych usług w-Rzeczp: Domu Jego Mośći rádo i ſtárániem życzliwym / miłość Oyczyźnie powinną ták ná Márſowym polu iáko ná Seymach / Seymikách / i inßych okázyách záwße wyświádczáiącego. Rozumiem że W. M. M. Pan i w-ſobie Jego Mośći / ktoryć ſie zaraz zá ſyná i ſługę W. M. M. Pánu oddał / to dobrze upatrzył / iáko młody wiek ſwoy dlá pozyſkániá ſławy zácnemu Domowi ſwemu ſpoſabiał záwße / nie w-prożnowániu / ále w-każdodźiennych pracách latá ſwoie tráwiąc. Nie co inßego mi tedy po tey przyśiedze / ktorą przed Bogiem i Kápłánem iego J. M. Pan uczynił / i po odebrániu nakoßtownieyßego tego kleynotu do W. M. M. Pána tußyć przychodźi / tylko to / co tám dawno przedemną Poetá przepowiedział.

Felices ter ampliùs
Quos irrupta tenet copula, nec malis
Divulsos querimoniis
Suprema citiùs ſolvet amor die.

Do czego i náße ſtoſuiąc ſię vota zobopolnie uprzeymym áffektem tego życzę Ich M. M. M. Pańſtwu.

Zyćie

Zyćie w wieczney trwáłocy chwále Bogá swego
Kwitnąc záwsze w-pociechách Domu przezacnego
Niech swą łáską ten zwiążek Stworca błogosławi/
Niecháy wás w pokoleniu długoletnym sławi.

W-teyze Máteryey.

KTo się nie dármo ukłonił Fortunie/ i nádziei często omylney nie prożno czołem uderzył/ ten dopiero wyglądáiącemu co będzie sercu bespieczney może pozwolić rádości: ten wdzięczne in templo spei fortunatæ záwieszáć anathemata. Nie pierwey Hetman echo tryumfalne z-burzących kártanow rozsyła; áż rzuciwszy pod nogi żywego/ álbo ná plácu zbitego położywszy nieprzyiaciela/ áż skronie zwycięskie laurem/ ręce pálmą ukoronuie. Nie pierwey frásobliwy Marynarz wesołe krzyknie Celeusma; áż z-obroconym nie raz sprzecznymi wiátry okrętem do brzegu integris omnibus szczęśliwie przybiie. Nie pierwey i Jego Mość Pan N. zupełnego sercu wesela pozwolić mogł/ áni tryumfowáć; áż ná Himeneuszowym plácu/ zácnością rownie od własnych przymiotow/ iák od rodowitego domu známienito/ zwyciężył serce W. M. M. Pánstwá/ zhołdował áfekty/ i dożywotniego sobie pozyskał Przyiaciela. Winszuiemyć tego szczęścia wszyscy/ M. Pánie N./ i iáko życzliwi przyiaciele cieszymy się z-tey fortunnie nabytey przyiáźni. Teraz iuż widzę że nieplonna otuchá nászá byłá/ gdy skłoniony áfekt w-dom Jegomości NN. widząc Wm. M. Páná/ wszyscyśmy ominowáli Wm. M. Pánu to/ ná ktore teraz pátrzamy szczęście. Pretko bowiem ten o przyiaźń i Przyiaciela skontraktuie/ komu sławá dźiewosłobi. Szczęśliwy to mowcá ták appositè ad persuadendum mowiący/ że odległego czyni bliskim/ nieprzytomnego przytomnym/ znáiomym nieznáiomego/ dźielnością swoią w-tyle iá-

koby replikuiąc oſob / iednego przed wielą go oraz prezentuie? A kogożby proße nie zwyćiężyłą grzeczność in omni paſſu Wm. M. Páná? nie zniewolilá ludzkość do namnieyßego ſie ſchylaiąca / nie uielá miodopłynna w-kołach Rycerſkich wymowá / w-ekſpedycyach NN dzielne meſtwo. Roſtropność i experientia i pod obcym niebem w-ſławnych peregrynacyach zebrána. Stáneli w-pośiłkach iakoby ná lewym ſkrzydle Dźiad Jegomośći NN. Woiewodá Káliſki/ Prádźiad Woiewodá Leczycki/ Prápradźiad Kaßtelan Poznanſki / Oyćiec Podkomorzy Káliſki / krom innych źiemſkich i Grodzkich dignitarzow. A prawe ſkrzydło iak silne było? Widzę tám Koronnego Prymáſá NN krzyżem Arcybiſkupim zawody Jegomośći błogosłáwiącego/ widzę Poznanſkiego w-roku NN / Kuiáwſkiego/ Chełminſkiego/ z-tego krwi godnych Jnfulatow i inne doyrzáłe Jnful głowy: Dáliśćie Wm. M. Páńſtwo w-zacney Corze ſwoiey przed ołtarzem pánſkim victas manus Jegomośći/ dáliśćie przy reku ſerca ſwoie w oddáney Jeymośći/ iako w-ſercu ſwoim. Zá co Jegomość M. Pan uniżone oddáiąc dźięki / z-tym ſie deklaruie/ że przy tey ßczeſliwie wygráney ſwoiey/ więźniem miłośći przyiaćielſkiey i obſerwáncyey wßelákiey Wm. M. Páńſtwá / i oddánego ſobie Przyiaćielá/ opowiádáć ſie bedźie dożywotnie.

MOWCA ODDAWA MARCEPANY CVKRY &c.

KOmu dobry Bog raz życie przyiaźn ocukrował/ temu iey żaden áni czás/ áni zawiſny nie zákwáśi nieprzyiaciel. Niech ſie iáko chce naſadzá i nádſadza fortuná/ aby zálterowałá ſerce ßczero z-Bogá przyiácielſkie/ śmiech tylko godny ſobie odnieśie/ á w-ſercách ſłodko raz ſkrepowánych niewolą / záletey nie zátłumi ſłodyczy. Tego ſobie z-Wm. M. Pánią oraz winßuiąc Je-

go Mość Pán Młody / márcepány i ſłodycze te ſerca ſwego ſzczęśliwością zacukrowane przed W. M. M. Pánią wyſtáwuie/ á z-námi weſpoł życzy/ áby W. M. M. Pani od gorzkośći námnieyßych zdrowia abo ſzczęśćia mniey powodnego dáleká w ſłodkich tylko cukrach opływáłá.

W-teyze Máteryey.

IAkieby to ſzczęśćie moie było MM. Pánſtwo gdybym ták ſłodko przemową oddawał te ſłodyczy/ iákiey/ abo one potrzebuią/ abo J. M Páná Młodego ſerdeczna ku WMM. Pániey chęć i ſłodkiey przyiaźni ſmák/ ſłußnie wyciągá. Tu ieżeli gdźie miodopłynnych ſobie życzyćby ięzykow/ tu wdźięczney ſłodko mowiących Oratorow ſwady/ z ktorych owo uſt nád kánar ſłodſza wypływa oracya. Atoli iednák gdy moiey nieudoli na to nie ſtáwa / ſam to upominek i ſłodko i okrągło wymowi i kiedy ſie w-uśćiech roſpłynie co tylko ſerce Jegomośći rozkazáło/ byle nie z-dyzguſtem był przyięty.

W-teyze Máteryey.

DAwno to pewna M. Pánſtwo że chlebem ſobie przyiáćielá naśćiſley uymuiemy. Dobrze Macedones wieczne ſobie przyiaciele przez Małżenſtwa iednaiąc/ rozdźielonym ie chlebem iáko pewnym zwiąſkiem obwiązywáli. Snádź ich trybem Narod náß Polſki ſam/ tenże zwyczay zachowuie chwalebnie/ ſłodki chleb ofiáruiąc/ á ſłodkość przyiaźni znaczy/ w-ktorey ſobie káżdy baczny/ kogokolwiek z rozumu natura nie obráłá/ iáko w-naprzednieyßym pokármie/ ſmakuie. Przetoż i Jegomość Pan ſłodkie te przez mie poſyła podárunki to oświadczáiąc/ że ſobie raz záwźięta wieçce przyiaźn ſmakuie/ waży/ i w-obránym raz Przyiacielu iáko w-namilßey rzeczy korzyſta/ pewien tego zeſtá-

tęzę chwalebną emulacyą Wm. M. PP. na dálsze przyiáźni potwierdzenie zezwolićie.

W teyże Máteryey.

DO tąd przyszło upominkuiącey ziemianow náturze/ że okázalszym słodkiey przyiáźni konterfektem / nád cukrowe/ nie umie wyrażáć prezenty. Rozlicznymi wprawdźie oryentalne kráie/ usłodźiłá upominkami / to ná kanárskich Insulach/ to w-Peru i Limy Páństwach/ ktorych też nieco nászym tym lub szczupło udźieliłá prowincyom/ ále kiedy słodkim wieczną przyiaźń przydźie abrysowáć upominkiem / pominąwszy insze / ná sámym tu cukrowym przestáć przydźie symbolum, co uznawszy J. M. Pan unizony sługá i przyiaciel W. M. Pániey ná słodkiey i długowieczney zadátek przyiáźni/ iuż nie ták z-odległych Kanárystkich wysep/ nie z-dálekich Kalabryskich kráiow przez mie sługę swego/ Wm. M. P. słodkim tym upominkuie prezentem / iáko uprzeymym / i szczerze życzliwym afektem swoim z-tym sie oświadczáiąc / że ieżeliby Cukrowemu temu upominkowi / ná zwyczáyney słodyczy nieco schodźiło / tedy on życzliwośćią swoią lepszey dodáć temu przysády gotow iest. Życzy sobie przytym to / áby ták záwsze ucukrowána przyiaźń / záwsze słodka kánárowa miedzy Wm. M. P. zostawáłá.

W-teyże Máteryey.

SZukał dotąd J. M. M. Pán N. i o to sie stárał záwsze/ áby wszytkie powolnośći swoie / iáko nalepiey ucukrowáł/ i usłodźił Wm. M. Pániey /lubo to wonnymi rozmárynámi/ wszytkie swoie chęći zászczycáiąc / lubo śiebie sámego / urodzeniem cnoty Chrześćiáńskimi/ sławą dobrą oczom i afektom W. M. Pániey

bez wsze-

bez wszeláKiey przysády nieszczerości / práwie ad gustum amicitiæ átemperuiąc. Jednák że amor we wszytkich nas záwsze iest ingeniosus, radby sie we wszytkie gusty przemienił. Odmienia barwe iáko Protheus, i co o Chámaleoncie náturalistowie powiádáią / wszytkie kolory ná sie bierze. Możesz sie Wm. M. Pani / ná wszytkie czásy gospodárstwá swoiego / dostátku chlebá spodziewáć / kiedy naprzod tákim biskoktem gospodárstwo swoie J. M. Pan N. záczyna. A luboć ci / co naprzod primum vinum bonum ponunt, dáią potym id quod deterius est, iednákże ná gospodárstwie Wm. / zá potem i przemysłem prácowitego gospodárzá / stánie da Bog chleba aż do nowego. Jeżeliby też zás przeciwne fata wysuszonym suchárem kármić chciały / będzie wielkie tego lenimentum, spolnego w tym máiąc towárzyszá. O życzliwości záiste Jegomości Páná iáko rekodáynego Przyiáciela / słusznie to W. M. Pani trzymáć możesz / że odrobiną iedną dzielić sie będzie z Wm. M. Panną / i owszem chociażby sobie od gęby odiąć / do gustu Wm. M. Pániey stosowáć sie zechce.

W-teyże Máteryey.

Cżciwość Perskich Krolow włożyłá byłá ten ná swych poddánych statutem obwárowány trybut / że żaden z nich do máiestatu Krolewskiego przystępu nie miał / ażby pierwey wedle sił i możności / poddánstwo swoie podárunkiem iákim wyświádczył. Nie twarde iákie práwo / ále przedsięwzięty raz áfekt Jegomości Páná / N. ku przyiaźni Wm. M. Panny / sam ná sie te uchwalił ustáwe / iż powinnych życzliwości / i szczerey miłości oddáć nie ważył sie Wm. M. Pannie / aż tym słodkim ucukrowáwszy ie prezentem ktory przez mie Wm. M. Pánnie ofiáruie. Tuszy sobie że iáko Jegomości słodszy iest nád Már cepan ten tytuł / zostáwáć dożywotnim Wm. M. Pániey sługą / tákże te słod-

kie prezenty Wm. M. Pánny słodszo nád miod i cukry przysłaśn Jegomośći poydą w-zakład nieodmienney uprzeymośći. Niechże Wm. M. Państwu w-zobopolnym z-sobą życiu/ wszelakiego szczęśćia słodycze płyną / Nestorowe wieki / niech ich żadne fata przykre nie mieszáją z gorzkośćią. J toć iest nas wszytkich życzliwych przyiaćioł / pierwsze i uprzeyme votum.

W-teyze Máteryey.

CYrus Krol Perski / gdy kogo z-przyiaćioł swych chćiał uczćić/ potráwą go przy stole obsyłał. Wietszym i szczerszym ammuszem: J M. Pan N. ten znak życzliwośći swoiey Wm. M. Pannie posyła z takimi słodkośćiami / iakie pod ten czás być mogły / dokument chęći swych uprzeymych oświadczáiąc/ a o to przez mie upraszáiąc/ aby W. M. Panno nie tak liche te upominki / iáko uprzeymy Jegomośći áfekt przećiwko sobie uważáiąc wdzięcznie te raczyła przyiąć. Czyni to zaś J. M. Pan N nie dla tego / aby łakoćiami tymi i słodkośćiami afekt Wm. M. Panny (ktory iuż dawno sobie pozyskał) dziecinnym nieiako sposobem sobie uiąć zdał sie komu: ale iż w-miłych ućiechach przyiaćielem / w słodkich życzliwośćiach towarzyszem/ w pożądanych uprzeymośćiach sługą W. M Panny/ i wszytkiego domu zacnego W. M. Państwa życzy sobie zostawáć. Nie pokrywa skrytego tákiego áfektu / albo potaiemney nieszczerośći słodkim tym Cukrem / i farbowánymi słodyczami / gdyż iawną sobie i zawsze zwyczayną szczerośćią w-Dom i zacną Familią W M. Państwá udáiąc sie/ nie podszywaną przyiaźń ani przycukrowane chęći swe záwsze oświadczał / ale raczey życzy sobie tego/ aby na ták fortunnym fundamenćie áfektu i życzliwośći Wm. M. Panny tákże i zacney Familiey wszelakie usługi J M. Pana ugruntowane były / aby ták za czasem przyszłych kłopotow i przećiwney for-

tuny

tuny gorzkośći/ bez ktorych nikt ieſzcze ná świećie nie żył/ w-ſmak ſłodkiey przyiaźni uznał obrocone.

W-teyże Máteryey.

PRzy ofierze Junony Boginiey iáko prezydentki przełożoney u Poganow/ kontraktow Małżeńſkich/ odpráwowała tám ſtárożytnosć ofiary ſwoie/ bez wſzelakiey żołći M. M. Páńſtwo co podobno dawali znáć/ że w-małżeńſkich upominkach/ gorzkośći i falſze żadne nie máią ſie znaydowáć. Takći zdami ſie ofiaruiąc Wm. M. Pánnie ſerce ſwoie J. M. M. Pan/ tudźież oraz i śiebie ſámego/ żadney żołći nieſzczerośći przy tym komplemenćie mieć niechce. Oświadcza ſie oto dnia dźiśieyſzego tym prezentem ſwoim/ że w miłych i ſłodkich poćiechach/ ſługą Wm. M. Panny iáko i wſzytkiemu Domu/ i familiey chce ſie pokázowáć. Vpraſzáiąc uniżenie/ áby nie ták w-tych przyſmakach/ iáko w-ſámey przyiáźni J. M. Paná ſmák záwźiąwſzy tym upominkiem niegárdźiłá.

MOWCA DZIEKVIE ZA MARCEPANY, CVKRY &c.

MA wiele przyiaźń przyſmakow ſwoich/ nigdy iednák lepiey ſie nie uda/ i nieprzypádnie do ſmaku/ iáko gdy ſamá ſie ſobą záprawi. Jakoby kto do złota obcy kruſzec przyſádźił/ kto złotą miłość pozłaca/ kto ſłodką przyiaźń przez ſie ieſzcze barźiey cukruie. Nie potrzebá miodu cukrem temperowáć/ i owſzem octy tylko kwaśne i gorzkie żołći ſłodyczą ſaporowi akomoduiemy. Jednak iako glanſu ſwego złoto przy ſrebrze nie tráći/ ták dosyć ſłodkie i uprzeyme fáwory Wm. M. Paná máią dźiśiay ex his bellariis wiecey oſobliwego guſtu. Nád wſzytkie cukry

i słodyczy J. M. M. Pána wydáie się sincerus animus, ktory pokazuie rzeczą sámą sub hoc symbolo, że ná potym żadney gorzkości i zákwaszonych dysgustow J. M. M. Páná wspolnym pożyciu báć się nie potrzeba. Czego i my od szczęśliwego niebá W. M. M. Państwu uprzeymie życzymy.

W-teyże Máteryey.

A Ktoż niewie zwyczáynego wszytkich podárunkow geniuszá: potężniey nád magnesy przyiacielskie ciągną sercá / wszytkie by też nápotężnieysze áfekty sobie i Pánu swemu zhołdowáć umieią. Co dálėko więcey Jeymość przyznawá upominkom Jegomości / nie ták nativa dulcedine, iako przyiáźni reprezentowáney słodkością ocukrowánym / gdy iey ták do smáku przypadáią / że w-nich żda się sobie przyszłey przyiáźni / i słodkiey konwersácyey primitias iuż kosztowáć. Więc tedy iuż zá wolą Bożą i Rodzicow swoich serce swoie do przyiaźni dożywotniey z-J. M. M. Pánnem skłoniwszy / tym upominkiem æternùm Jegomości devincta zostawą.

W-teyże Máteryey.

W Josne bez kwiećiá / rok bez wiosny mieć chce / kto w-stárzmie małżeńskim gorzkości iákiey nie uznawá / i lubo to więtszych lubo mnieyszych zábierá niesmákow pierwey ludzi niż tego w-stádlach by násworniejszych nie stánie. Teć podobno wniesionymi słodyczami znośić usiłuie J. M. M. Pan Małżonek / albo ćos szcześliwszego prezentámi swemy ominuie. Niech że tedy J. M. M. Pan pewen będźie / że tá przyiáźń / ktorą dobrotliwy Bog sercu Jegomości raz zasłodził / dożywotnie smákowáć będźie.

W-tey-

W-teyze Máteryey.

IAko ogień nigdy w-większą miárę nie rośćie/ tylko gdy więtsze ma nutrimentum, ták nigdy uprzeymy áfekt więtszey gory nie bierze/ tylko gdy známienitszą wzátem odbiera uprzeymość. Zrádźi dobrze stárożytność ogień máluiąc w-gęsto záymuiącym sie i szczącym stośie/ te epigráfen przydawáłá. Ignis lignis, amor nutritur donis. Vznawa to dobrze Ieymość Pánná N. ktora ták indicia te bogáte affectûs Iegomośći przyymuie/ że tym słodszą przyiáźnią zawdźięczáć usiłowáć będźie. Smáku że bowiem sobie nie ták chlebá tego/ słodkość/ iáko uprzeymą przyiáźn Iegomośći N. Ináczey sobie postąpić nie mogąc/ tylko áby uprzeymego áfektu tymi novis incentivis wznieconego na dálsze czásy Iegomośći dochowywáłá. O co gdy wzáiemnie Iegomośći prośi/ ma zá to że w-prozbie i ekspektátywie rzeczą sámą sie nie záwiedźie.

MOWCA ODDAWA ROSTRVCHAN.

WRożył kiedyś z-kubká dozorny ow Egiptu rządcá/ ogłodzonych kráin iedyny zbáwcá Iozef/ W. M. Pánno. Jákim to kształtem/ ábo czy mu to było wolno/ nie moiá rzecz bádáć śie ćiekáwie. Od Swiętego Duchownych Ichmośćiow Kolá przy ktorych klucze do zámknionych w-Piśmie táiemnic zostáwione są trzebáby czekáć decyzyey. Ia tylko mowię/ iezeli wolno Wicereiowi ná wszytek świat i czas słáwnemu roztropne uczynić wrożki z umyślnie stráconego kubká; możesz i Wm. M. Pánno z Rostruchanu tego o státeczney ku sobie Iegomośći Páná N. przyiáźni wrożyć życzliwośćiách Dobrze tusząc że gruntowne są i trwáć będą/ ktore nowymi co raz komprobuią śie upominkámi. Odebráłáś W. M. Pánno N. życzliwą ręką

inße prezenty/ odbierz i ten puhar podobno ochotno i cero. á ząiednym odebrániem i sobie i Wm. M. Panno o Jegomośći/ i iemu o swoiey ku sobie ochocie/ przy uprzeymey przychylnośći/ nie omylno wrozke uczyniła.

W teyze Máteryey.

TVlkáiocey śie mieyscá miedzy ludźmi ztrudna znáyduiocey prawdźie/ zgodne madrych vota w-rozstruchánie albo puharze gospode własnie ná samym dnie zápisáły. Czyli to w-ten czás śie nalepiey wynurzy prawdá/ kiedy śie dobrze ponurzy á záleie? álbo tez nalezione gleboko spuśćić/ i w srzod serca chowáć potrzebá? Jákozkolwiek iest przy tym ná ten czás stawam koncepćie/ ze lubo nie powatpiwaß W. M. Pani o ßczero prawdźiwey Jegomośći Páná N.N. ku sobie zyczliwośći/ iednák ze śie w tym bárziey upewnißs/ skoro ten prezencik od Jegomośći Páná nie oćiagło przyymieß reko á w-nim pomieniono uprzeymego áfektu prawde/ wylane ku sobie serce czytác bedźieß.

W-teyze Máteryey.

WJele przemogo rece ludzkie/ále wiecey áfekt M.M. Páństwo. Nie nowiná i metalla podleyße w sámo tránsformowáć złoto/ iezli komenty Poetyckie wiare u nás znayduio. Mideyskie rece do czego śie śćiognely wemgnieniu oká w-złoto obrácały. w-ßákze báyki baykámi. Muzom śie to tylko ná Párnáśie z-Apolinem swoim przysniło/ nie ná iáwie u prawdy było. To nád báśni/ ze ofiárowány prezent iákizkolwiek/ z-táko śie piße wago i ßacunkiem/ z-iákiego dány pochodźi afektu/ i z-iákim bywa przyymowány. Nie mozna áby to dáłá ná-

ła náturá náyszczodrzeyszá upominkowi / co życzliwość; nie wymuie oná lub náylepszá ták wiele upominkowi / ták wiele przylepszy áfekt rzeczy by nadroższey uiąć może. To wiedząc, i ták sądząc Jegomość Pan N. nie tey argenteryey / ktorą bráterskim ochotnym ofiáruie sercem / lecz Siestrzeńskiemu W. M. Pániey konfiduie áfektowi / że dodaśz wagi máło ważnemu z-siebie upominkowi / przyymuiąc go wdzięcznie od Jegomości.

W-teyże Máteryey.

NIe u Celtyberow tylko fortuná rostruchany swoie záłożyłá W. M. Páni / ten bowiem narod przed Hetmanami swymi / pełen kubek wody pod czas woyny / ná wysokiey kopiey nosić zwyczay miał i poculum fortunæ od siebie názwany: że z-niego wygraney álbo przegraney utarczki omen bráli. J ták ieżeli z-trefunku iákiego wody się owey wylało / zły znák straconey bitwy być rozumieli; ieżeli zás w-cáłości się wodá zostáłá / cáłe ich woysko w-nieprzyiacielskich ustach porażkę uczynić miáło. Lecz niepewne omen álbo im serce trácilo / i tym sámym przez to sobie wiáry przymnażáło / álbo bárziey nádetych fiducia boni eventûs o większy przypádek przyprawowáło. Mam zá to: że pewniey fortunæ poculum przynoszę ten rostruchan Wm. M. Pániey gdzie uprzeyma życzliwość przyiaznego sercá áfekty wláłá. Nie może bowiem szczery Przyiaciel / ieno życzliwy upominek dawáć. Ja ná ten czás imieniem Jegomości Pána N. Wm. M. Pániey uprászam / abyś tym áfektem od Jegomości M. Páná to indicium immutabilis affectûs przyiełá / ktory Jegomość M. Pan przez mię ofiáruie.

MOWCA ODDAWA MIEDNICE.

NIe umył ſie do złotey przyiáźni/ W. M. Páńſtwo/ kto ſrebro w-ręku/ á niepoczeſnie i twárde nieużytego áfektu żeláżo w-ſercu nieśie. Cośby do kßtałtu i proporcyey pozornieyßego było/ gdyby cynowa Miednicá/ á ſerce złote ku drugiemu przyiacielowi znáydowáło ſie. Atoli iednák kiedy złoty w-ſercu áfekt/ i złote álbo ſrebrne w ręku upominki znáyduią ſie/ nic wdżiecznieyßego/ nic nád to droßßego być nie może Ták ſobie W. M. M. Pani máluy życzliwy Iegomośći áfekt/ ten mu dank W. M. Páni dawáy/ że iego ſerce raz przyiáźni twoiey zaholdowáne nie da ſie zwyciężyć rece. I ieżeli złotem iáśnieie prezent/ domyślay ſie W. M. M. Páni iákim ſerce pała áfektem/ z ktorego ordinánſu upominkow tych nakázána ekſpedycia. Chceßli W. M. M. Pani/ áby droßße ießcze były/ przyymi ofiárowáne/ á od ręku W. M. M. Paniey wagi i ceny więtßey nabędą.

W-teyże Máteryey.

BOgáta ziemiá w-krußce/ ále iey ná to nie ſtánie/ áby co ták koßtownego ná oko świátu z Miner ſwoich wyſtáwic mogłá/ coby od ręku i ſerc ludzkich tániec/ drożeć nie miáło. Nie w iedney u ſercá i oká tákie ſublunárne rzeczy zoſtáią/ i czeſtoby áni oko weyrzáło ná táki upominek/ gdyby go wprzod ſerce nie dotknęło/ i wyſokiey iemu tákſy nie záłożyło. Przyznáć to káżdy muśi/ że i ten prezent/ ktory przy powinßowániu tey fortunney ligi málżenſkiey I. M. M. Pániey/ I. M. Pan N. s-uſługámi ſwymi ofiáruie/ nie ták drogi ieſt/ áby ſie więtßego waloru od ręku W. M. Pániey nie miał ſpodżiewáć. Niechże ſie w-zápędách ſwoich nie záwodźi/ ták oż nie záwiedźie ieźli ochotnie od W. M. M. Pániey będźie przyięty.

Mow-

MOWCA DZIEKVIE ZA ROSTRVCHAN

Maią swoy ięzyk/ mogą się zdobyć ná fákundyą y nieme z-náturey upominki M. M. Pánno ktore choćby o nich milczáno/ sáme się zwykły rekomendowáć. I ten Rostruchan od Iegomości Páná N. przy życzliwościách przyiácielskich oddány/ á od Ieymości Pánney N. należyto przyięty wdzięcznością/ widzi mi się/ że wymownym milczeniem ominuie Ieymości Pánnie/ że w domu tym nieprzyiemny ow gość smutek nigdy nie postoi: gdy wedle Rzymskiego Kabecia: nati in usum lætitiæ scyphi cisną się w progi Ieymości M. Pánney. Dayże Boże/ aby się to utrinq; I. M. M. Páństwu wypełniło/ co pełne życzliwości puhary tuszą y obiecuią/ my życzymy.

W-teyże Máteryey.

Nie z-káżdego Rostruchaná iednáka się czerpa ochłodá M. M. Páństwo. Ktoś z-Panow Rzymskich nie inszego do napoiow zażywał statku/ tylko w-ktorym Alekṡándra wielkiego twarz misternie była odrysowána/ á w-koło Rycerskie dzieie/ bitwy/ tryumfy. W-tym záś rostruchanie Wm. M. Páná imieniem Iegomości N. ofiárowánym/ nie inszy obraz tylko Iegomości sámego Páná młodego poprzysiężonego sobie w-czora Przyiáciela/ upatruie Ieymość Pánná nie inszą speciem áfektu reką sobie konterfetuie/ miásto feralnych z-nieprzyiáciela woien y krwáwych palm/ przyiácielskie wieńcem pieknym rozsadza życzliwości. I wiec z-tąką imprezą rostruchanu tego nie przyiąć? Przyymuie chętnie Ieymość M. Pánná á z-dożywotnią wdzięcznością tyle zdrowia w-długopotomne lata/ przy pomyślnych pociechách życzy Iegomości/ ile się w-tey pełney kropelki likworu nalanego záchowáć może.

W-teyze Máteryey.

NIe wątpiliśmy o wielkim Jegomośći N. áfekćie przećiwko Jeymośći N. ktory doſyć rzetelnymi znakámi przed oczymá káżdego dowodny zoſtawał. Teraz iednák oſobliwy ten wdźięcznie od Jegomośći przyymuiąc podárunek/ tym miley go odbieramy/ że dawny áfekt Jegomośći nowe bierze incrementa. Przynoſiſz Wm. M. Pan fortunæ poculum, ktore ex voto Jchmośćiow N. nie tylko inter eclipſes świećić będźie/ ale tez inter proſperæ fortunæ fulgorem. Ludwik XIII. Krol Fráncuſki málowáć ſobie dał zá ſymbolum Czáſzę niebieſką (ktora ieſt konſtelácyą pewną z niebieſkich) i tákie lemma przydał: Inter eclipſes orior; znák dáiąc że iáko konſtelácyey tey nie widźimy ieno pod czás záćmienia/ ták i Pan ten ná krolewſką godność inter eclipſes wſtąpił. To fortunæ poculum prawie fortunne lepiey Jeymośći świećić będźie/ bo i pod czás iáśnieiących poćiech i pod czás záſzłych nieſzczęśćia chmur uprzeymą przyiaźń Jeymośći reprezentowáć będźie. Dźiękuie tedy Jegomośći uniżenie zá nieodmienny ten przećiwko ſobie áfekt/ o dálſzą w-nim perſewerancyą proſząc/ ſwoię życzliwość i ſzczyrą przyiaźń w-tymże prezenćie Jegomośći ofiáruie.

W-teyze Máteryey.

NIe wieleśmy tákich fortunatow ná świećie náráchowáli/ od ſtárych ſłyſzeli/ w-Hiſtoryach przeczytali/ ktorymby to ſtatkuiącym ſzczęśćie nieſtateczne przyświecało promieniem. Kśiężyc to drugi fortuná. nie záwſze w-pełni zoſtáie. Dopiero Creſcens á iuż decreſcens, częśćiey tetrykowáte rogi/ niżeli pełną i weſołą twarz pokaże. Przy życzliwośći iednák przyiaćielſkiey Jegomośći Páná N./ przy pełnych roſtruchanach áza ſię

nie od=

nie odmieni i w-więtßy przybierze ſtátek fortuná; iáko ſobie pewno tego z-ofiárowaney ßtuki otuche czyni Jeymość Pani/ tak wzátemnie tyczy áby i Jegomośći Pánu oraz w-ſtateczney ſłużyła pełni fortuna/ ani o ſmutne Eklipſacye przychodziłá.

MOWCA DZIEKVIE ZA MIEDNICE.

W-Jnßych upominkách wedle ich rożnośći/ rożnym ſie też kßtałtem áfekt prezentuie M. M. Páńſtwo. Rzuca wdzieczny zapách w-wieńcách/ świeći drogo w-kánakách i wydáie ſie: obowięzuie ſobie przyiáćielá w-łáncuchach: pieczetuie ſerce wiecznośći ná ſwoie ſtrone w-ſygnetách i pierśćieniach. W-tym zaś miednice z-nalewko upominku práwie ſie wylewa áfekt/ i zbiera go w ſerce ſwoie Jeymość M. Pánná/ gdy wdzieczznie prezent odbiera. Upewniaiac przez Wm. M. Pana Jegomośći/ że przy wiecznopłynnych nie wyſchłey wdziecznośći potokach/ áfekt ku Jegomośći Pánu przyiáćielſki kwitnać nie przeſtanie.

MOWCA ODDAWA LANCVCH.

W Jelceby ſie ten ná zdániu ſwoim záwiodł/ ktoryby złote łáncuchy świetney iakieyśi niewoli znákiem być rozumiał; gdyż u oboiey ſtárożytnośći/ nacelnieyßym wolnośći i ſwobody znákiem te złote noßenia zoſtawáły. Niech kto chce zárzucá złoto w-złotym łáncußku niewolo Rzymſkiemu Torkwatowi/ złotym ſie łáncuchem z-nieprzyiáćielá zdártym ßczycacemu/ pewnie mu w-tym nie záda zelżywośći. Tego iednak temu złotemu przeczyć nie mogę upominko wi/ że przyiázne ściſło złączáiac ſercá/ ieżeli iako ná przyiáćielſkie áfekty záciaga niewolo/ tedy nie inakßa/ tylko ta/ ktora w-cenie z ſámym złotem chodźi. Wiedźiał o tym złotey ſwobody konterfecie J. M. Pan N.

 i dla

i dla tego tym ochotniey on Wm. M. Pánnie prezentuie / im to lepiey wie/ iáko wietsza z-tąd dożywotniemu da Bog Przyiacielowi / ozdobá/ i nie rozerwána / á drugim tym potwierdzoną upominkiem/ przyiazn wynikáć i zmacniać sie może.

W-teyze Máteryey.

V Rzymián i u Grekow ná udárowánie meżnych ludzi/ álbo ná znák zwyćieśtwá láncuchy złote zwyczay ofiarowáć żołnierzowi ; Vznawá i Jegomość M. Pan zwyćiezonym sie być/ życzliwośćią Wm. M Panny/ i dla tego na znák zwyćieśtwá tego/ ten láncuch Wm M Pánnie ofiaruie przez mie ślugę i przyiaćielá swego / życząc sobie / áby te złote społecznie spoione ogniwá i pętá przyiáźni dożywotniey i spoienia afektow/ nie tylko znákiem ále i powodem iemu były/ o co i przez mie ślugę i przyiaćielá swego nisko prośi.

W-teyze Máteryey.

TRzymał częstokroć láncuch obrázy tych / ktorych był osobliwy áfekt życzliwośći chęci ziednoczył. Náß Bolesłaus Krzywousthus Oyca swego obraz ná láncuchu nośił/ áby mu z-pámięći nigdy nie wypádł ten / od ktorego ták wiele dobrodzieystw przy dobrym wychowániu był wziął. Drudzy innych przyiaćioł obrázy ná láncuchach trzymáli ad perpetuam eorum memoriam. Przynoße i ia od J. M. Paná N láncuch ten / ktoryby życzliwośći i afektu Jegomośći wieczny ku Wm M. Pánnie konterfet zátrzymał. Rozumiem że táko tego przyiaćielsko uprzeymośćią Wm. M. Panná nie pogárdziß / ktoro ten láncuch ustáwicznie przed oczy Wm M. Pánny stáwiáć będzie. O co J. M. Pan pokornie proßąc/ bláby ten przez mie podárunek odsdaie/

dale / á my Bogu supplikuiemy / áby tymże láncuchem przywiązáno w Domu Wm. M. Pánstwa ná niepomierzone látá / pomyślno fortune chowáć i trzymáć raczył.

MOWCA DZIEKVIE ZA LANCVCH.

Dziś sámo pokazał rzeczo Jegomość M. Pan N. że łancuchy nie záwsze so servitutis argumenta. nie záwsze tormenta captivorum, gdy ie iáko osobliwe przyiáźni małżeńskiey insignia Jeymości M. Pannie prezentuie. Albowiem iáko łancuch cyrkułow w cyrkuły / ogniw w ogniwa / ultrò citròq; powiązániem / in immensum excrescit, ták Fámilie connubialibus adstrictæ legibus nowey sobolis accessionibus w nieśmiertelność sie rościągáio. Ten tedy podárunek Jeymość odbieraiąc z-niskim podziękowániem nie ináczey go przyymuie / tylko iáko osobliwego áfektu Jegomości M. Páná złoty á rzetelny dowod / i w-nim concatenatam dożywotnich áfektow seriem. Zyczy nád to przy tym odbierániu sobie / áby miłościwy Bog wiecey lat w przyszłym pożyciu Jegomości żyć raczył pozwolić / niż ten łancuch spierzych w-sobie zámyka ogniw.

W-teyże Máteryey.

Nie od rzeczy bystry w dowcipie Apelles / M. M. Pánstwo mężnemu Herkulesowi / złote łancuszki zwykł był przymálowywáć / ktorymi ludźie bez krzywdy / ále raczey z-słodkością umiał krepowáć / i wesoło zá sobo idoce prowádźić bácznie. Toć i tym łancuchem złotym ściśle obowiązána Jeymość M. Pánna życzliwemu áfektowi J. M. M. Páná / dożywotnie swego sequetur Herculem. Będźie dożywotnie da Bog zobopolna miłość w-tych ogniwách wyrażona w sercu Jchmościow obudwu pánowáłá / i áż / chybá sámey śmierci nieuchronno koso / rozerwáć sie nie dopuści.

LUbo prawdźiwey áfekt przyiaźni zyſku nie ßuka / poßlo to iednák u politycznego świata w-obyczay / że przyiaćielſkiey ku ſobie chęći chcąc w-ludźiach doznáć / z-ręki o ſercu wrozki czyni. I zdac ſie poniekąd coś po doktorſku / nie po przyiaćielſku / z-ręki o ſerce pytać. Wßákże świat wßyſtek to uzna / że iáko dobry puls zdrową ſercá kompleksyą / ták upominek przyiaćielſki cáley i nienárußoney przyiaźni ſtátek wydáie. Mam zá to W. M. Pánno żeć nie ieſt táyny I. M. Páná N. przećiwko ſobie áfekt / i wßytkiey zacney fámiliey; iednákże by ſnadź komu nie był niewiádomy tym upominkiem / ktory dźiś imieniem Iegomośći M. Páná oddáie / publiczny wywod o ſwoiey przyiaźni czyni / tego uprzeymie życząc / ábyś Wm. M. Pánno nowe záwße fortuny zá fáworem życzliwego niebá odbierálá.

W-teyze Máteryey.

MYlił ſie ten / i ſam niewiedźiał czego chćiał / ktory ná uznánie áfektow od oká ludzkiego zákrytych / potrzebował okienká do ſercá. Iákoby było pewniey przez nie ná áfekty pátrząc ſerdeczne / ániżeli z-ſkutkow ſámych ich dochodźić. Dobrez to do ſercá przyiaćielſkiego okno życzliwość / i w-káżdey okázyey gotowa uſługá / przez ktore ſnádnie wyczyta káżdy co ná ſercu nápiſano przyiaćielſkim. Uczynił tę probę życzliwośći ſwoiey przećiw wßytkiemu domowi Wm. M. Pánny częſtokroć przedtym I. m. M. Pan N. Nie opuśćił iednák i tey okázyey dniá dźiśieyßego / ſtáwiwßy ſie do tego áktu oſobą ſwoią dla uſług Wm. M. Pánnie / nie ták prezent ten / iáko uprzeymość daruiącego / w-cenie i uwádze wyſokiey máiąc / wdźięcznie go przyiąć racz yß.

W teyże

W-teyze Máteryey.

NIemáß nic tak trudnego iáko raz záwźięte áfekty pohámowáć. Choćbyś i namocnieyßymi zaporámi wewnątrz dobrze opátrzył/ przećie one tego dokazą/ iż wzgorę śię wybiią. A ieżeli ktory inßy áfekt/ tedyć osobliwie uprzeymey przyiáźni w-tym dank i niepochybne przodkowánie otrzymuie/ od ktorego cále hołdowány będąc J. M. Pan N. lichy ten prezent z-uniżonośćią posług i uprzeymośći swoiey Wm M. Pánnie ofiáruie/ pilnie uprasßáiąc abyś go ochotną przyiąwßy wolą/ iego w záwźiętym áfekcie chowáć záwße raczyłá.

W-teyze Máteryey.

NIe dobrzeby śię ná świećie dźiało/ kiedyby kto przyiaćielskie áfekty z-podárunku miał ßacowáć. Vchoway tego Boże. Nigdy tych cená áfektowi przyiaćielskiemu nie wyrowna/ i wielką ten krzywdę przyiaćielskiey uprzeymośći czyni/ ktory ná iedney ßáli podárunek/ná drugiey dáiącego serce kłádąc/chęć z-podárunkiem/podárunek z-chęćią/ nieuważnie waży. J gdyby był J. M. Pan N. tak wiele o wysokim dowćipie Wm M. Pánny nie trzymał/nigdyby śię był nie poważał w-máłym tym upominku uprzeymośći swey prezentowáć/ ále máiąc zá to iż W. M. Pánná i w-máłym tym podárunku wielkie i życzliwe ku sobie serce będźieß umiáłá i chćiáłá uważáć/ przez mię sługę swego ten iákiżkolwiek prezent przesyła i oddawa/ uniżenie uprasßáiąc abyś go W. M. Pan sługą i przyiaćielem swoim życzliwym/ ná káżdym plácu uznawáłá.

W-teyze Máteryey.

OOdáie przy oświádczeniu posług przez mię J. M. Pan N. W M. kleynot/ nie tak z-ozdobnych kámieni/iáko z-uprzey-

mego

mego áfektu cenę biorący. Lekki bowiem to u mądrych dar / ktory z-bládego kámienia blásku zwierzchu tylko zmysły powabia/ sercá nie tykáiąc. Monárcha ieden ná swoim kárbunkule wyrył dał tákie emblema : Et luce & candore. i świátłem powierzchownym/ i wnętrzną miłością znakomity ma być od przyiaciela kleynot. Tak i J. M. Pan gdy świetne kámienie przez mię posyła/ záraz też luce powierzchownego znaku i kandorem intimi affectus oświadcza/ o to uniżenie prosząc/ aby wzaiemney łáski i chęci W. M. Panny nie płonnie się spodziewaiąc/ ná ten czás in pignus æternum iako w-zastáwie fidei, te kámienie składa w-ręku W. M. Panny/ i oraz zemną wespoł przy tym podárunku/ że iest wiecznym usług dłużnikiem W. M. Państwu oświadcza się.

W-teyze Máteryey.

ROwny rownemu/ i namnieyszy nawiętszemu (gdyby ná przykład imieniem Oycá syn co oddawał) nic zácnieyszego dać nie może iako siebie sámego. Tać i Wm. M. Panno nie spodziewáy się więtszego od Jegomości M. Paná upominku nád ten/ ktory Wm. M. Pánnie z-niedościgłych wyrokow Boskich raz/ ale iuż do śmierci trwáiącą dárowiznę ofiarował. Oddał on iuż raz/ lecz bez intencyey odebrania serce swoie i siebie sámego W. M. Pannie na dożywotnią przyiaźn. Rozumiem tedy że i Wm. M. Panno żadnego kosztownieyszego i milszego prezentu nie potrzebuiesz/ i Jegomości M. Panu nad to iuż więcey niepodobna swoie uprzeymość wyświadczyć. Ale że zwyczayna to prawdziwie kocháiącemu przyiaciela sercu/ żeby tam rado wszytko widziało/ gdzie samo raz skłoniło afekt/ dla tego i Jegomość M. Pan ten prezent przez mię Wm. M. Pannie ofiaruie/ i oddawa. Przez co nie szuka tego/ abyś Wm. M. Panno obiecaney przyiaźni iemu dotrzymała. Bo iuż cale tego pewien będąc tak

w ątpli-

wątpliwości ták ſtáránia żadnego o tym nie ma. Nie kupuie ſobie przyiacielſkiey ßczerości: albowiem tá nigdy ná targu nie bywała. Nie opłaca pociech z-nierozdzielnego miłego pożycia małżenſkiego pływaiących: bo te nie ſą przedayne/ i ceny żadney á pogotowiu kupią nie maią. Optimæ ſunt divitiæ generoſam inveniſſe conjugem, mądrze powiedział Grecki Mędrzec Menander. Nie upominkuie życzliwości i powolności: bo tá nie ieſt złotem odważna. Lecz raczey czyni to ná znák i świádectwo ſtátecznych zamyſłow ſwoich i afektu przyiacielſkiego/ iáwnie to potwierdzáiąc przy ták wielu świádkách/ wielce tu Ichmościom mego M. Páńſtwá przezacnych gości weneruie/ że wdzięczen ieſt chęci i uprzeymości Wm. M. Pánny ukochánego Przyiaciela ſwego i tego ſpołżycia dożywotniego/ maiąc zá to że Wm. M. Pánno ten prezent wdzięcznie przyiąwßy/ Jegomości ofiáruiącego w nieodmienney przyiaźni/ i mnie oddáiącego w-łáſce i miłości ſwoiey mácierzyńſkim áfektem chowáć będzieß raczyła/ iáko tego ktory ſługą nániżßym/ ſynem powolnym Wm. M. Pánny zoſtawáć żechce. O co uniżenie proßąc i teraz do nog Wm. M. Pánny przypadam niſko.

W-teyże Máteryey.

NIe od rzeczy to kiedyś powiedziano/ M. M. Pánno/ iż nie maß nic pod ſłońcem ták drogiego coby z-chęcią/ uprzeymością/ i życzliwością przyiácielſką w rowny poczet iść kiedy miáłá. Albowiem przyiácielſki áfekt tákowy ßczerze obowiązány/ gdyby ná ßale kłáść przyßło/ mniemam żeby bez pochyby wálorem ſwym złotá i ſrebrá bryły bogáte wßytkie przeważył. Jegomość Pan N. z-tákowym áfektu dobrego kleynotem cenę ſwą oſobną máiącym raz ſię Wm. M. Pánnie prezentowawßy/ rádby go cále w-upominku Wm. M. Pánnie ofiárował. Já-

koż i teraz ná oświádczenie uprzeymości swoich/ máłym tym prezentem Wm. M. Pannie obdarza/ znak pewny wydáiąc iáko bogáte serce Jegomości ku Wm. M. Pannie opánowáły. Wielce przytym prosi/ ábyś nie ták dalece tych błahych upominkow ceną/ iáko chęć Jegomości ku sobie zniewoloną uważáiąc zádźięczne przyiąć raczyłá. Aza sie zdárzy/ że wybornieyszą ochotą i gotowośćią lepszą będźie sie mogł da Bog Wm. M. Pánnie popisáć.

MOWCA DZIEKVIE ZA ROZNE VPOMINKI.

Złoto i srebro iáko z-źiemie wychodźi/ ták w-źiemie łácno obroćić sie może. Jedyny tylko afekt w-podárku zostáie/ ktory od nieuchronney śmiertelnośći wszytko cále záchowuie. Więc ten sobie wielce i drogo iáko nieśmiertelny Jeymość szacuiąc/ z-powinną go też chęćią i wdźięcznośćią przyiąwszy/ uniżenie zań dźiękuie/ życząc áby wzáiemną usługą tę łáskę i fawor w-podobnych okázyach odwdźięczac szczęśliwa zdárzyłá iey fortuná.

W-teyze Máteryey.

Krolewskiego ten wysokim humorem swoim dośiągł ánimuszu / kto błahe usługi wielkimi i częstymi upominkuie podárunkámi. Regium est, parvula accipere & largiri magna, mowi Plutarchus. Żebyć nie miáły sie iákiekolwiek násze w-domu Jáśnie Wielmożnym Jegomośći Páná N. znáydowáć merita, tego negare penitus nie możemy / ale żeby ták wielkiey w-ták wielu okázyách remuneracyey exigere miáły/ twierdźić zgołá nie śmiemy/ áni chcemy. A przećie nie tu ieszcze stawá wrodzona i Páńska Jáśnie Wielmożnego Jegomośći Páná Woiewody

wody N. hoyność: bo do oświadczonych iuż w-tysiącu okazyach dobroczynności swoich nowe co raz Pańskiego ku sługom swoim afektu daie zadatki/ czyni auktoracyą. Czego iaśniy i w-tym przezacnym prezencie argument/ o ktorym śmiele rzec mogę: że majestatem res data dantis habet. Niechay sam Iustissimus Remunerator Bog długoletnim á stateczným zdrowiem to płaci Jaśnie Wielmożnemu Woiewodźie naszemu Miłościwemu Panu. My zaś życzliwe i wdźięczne dobrodźieystwá serca nasze ku usłudze Jegomośći naszego M. Pana raz poświeciwszy/ z tym się bespiecznym głosem/ bo serc(e)m nieobłudnym zaszczycamy/ że lubo w-usługach wietszych celować nas kto podobno może/ w-wiecżney iednak i wieczney życzliwośći nie może.

W-teyże Máteryey.

NIe byłyby Máiestáty ziemskie (*gdyby náprzykład od Krolá podárunki ofiárowáne były*) słoncámi náiaśnieyszymi Reges regnorum soles, gdyby się kto by nadalszy przed szczodrymi dobroczynnośći Pańskiey promieniámi uchylić miał i utaić. Tak wrodzona i łacna Monárchom dobrodźieystwá zárzucáć/ iako planetow Krolowi fatale świecić. Nie umknął się benignissimis J. K. Mośći Páná mego Miłośćiwego radiis domek nasz/ przed ktorego wroty nie pierwszym gośćiem to naiaśnieysze słonce zaświećiło. Favendo beneficiis suis dotkniersze świeżymi łaskámi wśpierá/ gdy przeważnym á godnym/ rzekę Pańskiey upominkiem Rodzona moie Jeymość N. przez Wm. M. Páná i Brátá obeslać miłośćiwie raczył. Zá ktory fawor od J. K. M. Páná mego Miłośćiwego poddánstwu swemu wyświadczony ná inszy się styl uniżonego podźiękowánia Jeymośći imieniem nie zdobywám krom owego/ ktorym Wielkiemu Gratianowi nie mnieyszy mowcá dźiękował Ausonius: Ago gratias, si pos-

sem etiã referrem; sed nec Serenissimæ Majestatis fortuna desiderat remunerandi vicem, nec nostra suggerit restituendi facultatem. Prywatnych i sobie rownych copia iest wzáiemną szczodrobliwośćią ná koncert iść miedzy sobą/ J. K. M. Páná mego Miłośćiwego luculentissima amplissima beneficia iáko majestate præcellunt, ták mutuum non reposcunt. Przyymuie Jeymość z-unizonym kredensem Regium missile, ktore nas wszytkich æviternam gratitudinem hołdowną J. K. M. czyni. Z tym sie interim przed arbitrum cordis protestuiemy/ sentiendo copiosius quàm loquendo, żeśmy ze wszytkim domem nászym/ ku usłudze J. K. M. P. nászego Miłośćiwego/ wszelką możność násze raz na záwsze wiernie konsekrowáli/ na iedyny rozkaz wyglądáiąc.

W-teyże Máteryey.

Chociażby tylko sámo życzliwe przyiáznego szczęśćia winszowánie przyniosł był Wm. M. Pán/ zá wdźięcznyby go bárzo prezent Jchmość poważáli. Jeżeli bowiem przyiaćielski afekt miły nam iest (*gdyby ná przykład od Redźiców oddawano upominek iáki*) dáleko barziey Rodźićielski/ nád ktory po Bogu nic sobie szácowáć nie możemy. Ale że i Błogosławienstwo Rodźićielskie i oraz ten kosztowny upominek od Jchmośćiow M. Pánow prezentuiesz; iuż tu práwie i słow do dźiękczynienia/ i umieietnośći do záwdźięczánia nie stáie. Cáłym iednák sercem i uprzeymym synowskim afektem przyymuią Jchmość łáske te i dobrodźieystwá Rodźićielskie/ ná ktore serdeczne oczy dożywotnie obrácáią. Zadney okázyey nie opuszczą w-ktoreybyśćie Wm M. Páństwo synowskiey przećiwko sobie życzliwośći Jegomośći nie doználi.

W-teyze Máteryey.

WDźięcznie bárzo Jeymość przyymuie kleynotu tego lucem: ktore nie ták znikome świątło kámieni tych zálecá / iáko wysokiego urodzenia i zacney Fámiliey Jegomośći Páná N. do tey się przyiáźni skłániaiącego splendor. Candor záś amicitiæ przez ten podárunek okazány / ták miły i wdźięczny iest / że przyymuiącey serce ná więczno gratitudinem zádłużone być muśi. Uniżenie tedy Wm. M. Pánu zá te záwźiętey przyiáźni státeczność podźiękowáwszy / więcey áfekt sobie Jeymość przy tym kleynoćie / niż kleynot sam szácuiąc / ná wzáiemne się uprzeymość obowiezuie dożywotnie.

W-teyze Máteryey.

CIekáwe oko ná káżdą przyiaćielską stronę / rozne wynáyduie sposoby / ktorymiby serce przyiázne áfekt powolny i chęć státeczną sobie pozyskało. Nie przeszkodźi mu odległość mieyscá / nie odstrászy go burzliwa náwálność / nie zágrodźi mu drogi niedostępna trudność. Zgodźi dosyć dowćipna stárożytność modrze nam przyiaźni obraz táki konterfetowáłá / gdy młodźienca serce otwieráiącego z-nápisem iednym przy ták otwártym sercu / Longe & Prope, malowáłá / á drugim u kráiu száty / Æstas & Hiems. Jákoby to przyzwoita impresá áfektu przyiaćielskiego / do mieyscá się nie przywiązywáć / nie dáć się trudnośćiom ustrászyć / pogodnym się látem áni ostrą źimą nie uwodźić / ále wszytkie prace ku temu obrácáć / żeby towárzyszá w-záczętey ku sobie chęći zátrzymáć mogł. Uznawa to wszytko rzetelnie Jeymość M. Pánná w-przyiaćielskim áfekćie J. M. Páná. Dosyć co prawdá czuynym okiem J. M. Pan ná sposoby pozyskánia sobie przyiáźni Jeymośći M. Pánny zápátruie się / gdźie się i teraz prze-

Wm. M. Páná tym záćnym podárunkiem áfekt ſobie Jeymośći obowiązać życzliwie uśiłuie. Zá co Jeymość M. Pánna uniżenie dźiękuie/ á oraz ſobie tego życzy/ aby ták ſzczęśliwie i długowiecznie J. M. Pan przy ſtateczney chęći i/ ktorey teraz ſzuka/ uprzeymośći J. M. Pánnie opowiádał ſię. O co i my Wm. M. Pány uniżenie zá Jeymośćią M. Pánną upraſzamy.

W-teyże Máteryey.

NIe wybadánie ſercá ludzkiego ánfrakty pokázowáć trudno/ doſkonale przeniknąć albo wybadáć trudnieyſza/ bo ſámego to tylko moc Bogá ieſt MM. Pánſtwo. Doſyć mądrze z głupich ieden náturze przygániał z-tey miáry/ iż oná przy ták rożnym dowćipie ślicznie á miſternie máchinę ludzką wyſtáwiwſzy/ okienká do ſkrytych ſercá ludzkiego lábiryntow / abo z-wierzchu głowy/ kędy ſię ludzkie myśli ſnuią/ nie wykowáłá. Nie ieden i teraz ſię táki przyiaćiel uprzeymie ſobie tego życzący znaydźie/ ktory teyże náturze ſłuſznie przymawiáiąc / często ſię ſkarży/ że dla niey upodobánemu Przyiaćielowi ſerce wiádome ku oświádczeniu przyiaźni ſwoiey przećiw niemu záczętey deklarowáć nie może. A ponieważ ſámemu Tworcy to bádánie ſerdeczne záchowáne ieſt: w-niedoſkonáłośći ludzkiey ſpoſoby do tego ſłużące ná pozyſkánie uprzeymośći przyiaćielſkiey ludźie wynayduią/ aby chęći ſwoie wnętrzne przećiw miłemu Przyiaćielowi ná wierzch widomymi iáśnie znakámi oświádczyli. Uczynił to i J. M. Pan/ i zá tym powodem poſzedł kiedy przyiaźń ſwoie oraz i chętny áfekt w-ſercu ſwoim uraione przećiw J. M. Pánnie raz ſkłoniwſzy/ też zamyſły ſwoie i życzliwość w tym upominku przez Wm. M. Páná deklăruie. Nie powątpiwa tedy Jeymość M. Pánná nic á nic o wyſokim áfekcie Jegomośći M. Páná przećiw ſobie ktorego w-tym upominku ták rzetelne odbiera dokumentá. Zá co

uniżenie

uniżenie Jeymość M. Pánná przez mie przyiáćielá i sługe swego dźiekuiąc/ dożywotni obligi na się bierze rowną Jegomośći M. Pánu korespondowáć życzliwośćią.

W-teyże Máteryey.

DAwny dosyć i zá pogáństwá ieszcze zwyczáyny sposob ten był/ M. M. Páństwo/ że przy Małżeńskich slubách i weselnych ceremoniách upominkámi miedzy sobą przyiązne ánimusze certowáły. Kadmus (o ktorym Poetowie) gdy Hármonią Corę Marsową zá małżonkę sobie brał/ miedzy innymi drogiey ceny podárunkámi/ bogato száta z-wyśmienitym noszeniem w upominkách oblubienicę swą obesłał. J nász stárodáwny Polski obyczay tym torem idąc/ przy weselnych małżeńskich Aktách upominki rozmáite posyłáć zwykł. Nie dla tego to czyniąc áby sobie przyiáćielá/ ktorego sáma chęć wzáiemna łączyć ma brylá świecącego złota/ błyszczących z-morzá wyrzuconych kámieni splendorem/ i nie dáwno z-podźiemnych ćiemnośći wykopánymi kruszcámi dostáwáć miał; ále iż skrytośći nászego sercá widome oku ludzkiemu być nie mogą/ wnetrzną życzliwość powierzchownymi przyiáćiołom tłumacząc znakámi. Wiem że innych przyrodzenie i wrodzona skłonność obyczáiow do przyiáźni i towárzystwá sprzega/ innych oświádczona obfićie uprzeymość i układne obyczáie w-reiestr przyiáćioł w pisuią/ inni nákoniec znakámi powierzchnymi zwłasczá upominkámi droge sobie do sercá przyiáćielskiego śćielą. Od ktorego zwyczáiu J. M. M. Pán N. widzę że nic nie odstepuie/ gdy ná znák chęći i uprzeymośći swoiey wiecznie obowiązáney/ przez Wm. M. Páná ten podárunek Jeymośći M. Pánnie przesyłá/ szczery áfekt swoy utáiony głeboko Jeymośći M. Pánnie widomym tym ták pozornie dokumentem oświádczáiąc. Co Jeymość M. Pánná mile

bárzo

barzo przyymuie i osobliwo z-tod pociechę odnosi / że sie Familie starożytne szcześliwie z sobo schodzo / ktorych chwalebne zasługi niezámierzonymi w-Oyczyźnie nászey czásy záwsze słynely i słyno: zá tákim zwiąskiem da Bog długoletnie bedo / czego i my wszyscy życzliwi przyiaciele Ich Mosciom M. Pánstwu uprzeymie winszuiemy.

W-teyze Máteryey.

POwazałem ia sobie do tego czásu lubo fabulam lubo Historiam o Herkulesie / iakoby zá kazdo przemowo złote z-uśt iego toczyły sie i łáncuch skladały ogniwá / ále mi przy Wm. M. Pánu duzo stánial (*gdyby ná przykład odpowiádáiąc się miáło słáwnemu iákiemu Mowcy*) i przy Woiewodztwá naszego Nestorze zdeprecyowanym został / ktorego złoto okrogla facundia z-uśt gładko wypádáioc / w-serca wpada / i wielowladno swado wszytko perswaduioc / słodkie wiezy ná afekty nie tylko Jeymości / ále tez nas wszytkich zarzuca. Komplement czynisz Wm. M. Pan grzeczności swoiey / i násze oraz probas iudicia, kiedy do złotey swadele upominek złoty imieniem Jegomosci przydáwasz: Złoto w ústiech / złoto w-reku niesiesz / zarownie okraglo manuum & oris facundiâ perotuioc. Dewinkowałeś tym Wm. M. Pan Jeymość / Jegomosci / i nas wszytkich sobie / ktoremu iezeli nie adæquatè nierowny Mowca odpowiadam / te niewinno winę wartkiey grzeczności i obrotowi swemu / nie moiey nieudoli Wm. M. Pan racz przypisác / swego Jegomości o obowiązánych checiach i usługach Jeymości zaleciwszy... zalecaiąc.

LISTY W-ROZNYCH MATERYACH

LISTY W-INTERESACH PVBLICZNYCH

Staniſław Lubomirſki Woiewodá Krákowſki odradza Woyne z-Turkiem Władiſłáwowi IV.

DLugom nie dawał wiáry o preparámentách v nás pilnych ná woyne/ pod ten czás zwłaßczá kiedy altiſſima fruimur pace, zá oſobliwą prowidencyą Boſką/ á ßczeſciem W. K. M. P. N. Miłoſciwego. Alé wiecey nie zżydzie ſie vocare in dubium, co in ſenſus omnium incurrit, i gdy arma wßedzie po Koronie ſtrepunt, lubo rzadki penetrare może/ co tego zá motivum álbo ſcopus, czy to defenſivum an offenſivum paratur bellum. Alec kiedy nemo nas laceſſit, ná co brác ſie ſkrzetnie do defenſyey? laceſſere záś ábyśmy kogo bez przyczyny mieli/ pacta jurata obſtant, i indoles naßa przyiáźni kaźdemu dotrzymywác zwykła ſtatecznie. Mießáć ſie zá tym wßyſcy/ nie ladáiáko poczynáią/ pytáiąc ſie nas cobyśmy o tym wiedźieć powinni de myſterio zaciągow tak nagłych i wielkich. My záś niewiádomośćią zbywamy wßyſtkiego/ bez ukontentowánia pytáiących/ á z-naßą wielką konfuzyą/ źe o nas bez nás & conſulitur & decernitur. Okolo czego publicis queſtibus porußonemu dyſymulowáć mi ſie nie godźi wiecey/ w-czym fides mea i Oyczyzny cáłość vertitur. Przeto do nog W. K. M. upadßy ſuplikuie pokornie/

abyś W. K. M. ták wielkiey imprezy swoiey (kto tey pauci i to externi conscii & arbitri) uważyć momenta seriò raczył/ i tákie ztąd konsekwencye czynić sobie káżdy może. To iest/ czy nie dźieie się to z náruszeniem praw i swobod nászych? czy po przysiężona przez W. K. M. klárygácya o nie zaciąganiu Woysk. inscia Republica nie enervatur? Czy słuszná externorum vaga consilia przekładáć nad domowe fundámentálne/ życzliwe i doświádczone? Jákobyśmy álbo przeniewierzyli się W. K. M. ábo ná podobnych imprezách nie rozumieli się/ ábo serca ad audendum ták iáko inni/ nie mieli. Proszę pokornie W. K. M. chciey clementer wybaczyć justo dolori, ktory vniżoną supplikácyą wyćisnął ná mnie eo fine, aby zostawáłá długo W. K. M in consideratione, ieżeli nie salus Patriæ, ieżeli nie práwa i swobody násze/ tedy przynámniey fides Regia, regnantium decus, ac regnorum firmamentum. Pełen iestes W. K. M. z-káżdey miáry sławy / pełen domi forisq; meritorum & triumphorum. Poskromiło hárdość wszytkich nieprzyiaciol męstwo i szczęscie rzadkie W. K. M. zhołdowáłá sercá poddánych wiecznie innata clementia W. K. M przywiodłá ad stuporem orbem Christianum magnitudo cnych á odważnych dźiel W. K. M. Ale mász narodu / gdźieby nie było celebre nomen W. K. M. & formidandum. Boło się vim iego niechętni/ záyźrzo nam dulcedinem łágodnego Pánowánia W. K. M. sześledźił/ i tego tylko ad complementum nostræ felicitatis nie dostáie / aby się záżyć godźiło w-pokoiu co iest iuż partum szczęściem i odwagą/ i tot victoriis W. K. M. A ieżeli się to nie zda/ lecz ardor nimius stimulat, do kontynuowánia wiktoryey i tryumfow; á czemuby nie z-swymi ráczey ále z-obcymi nákłádáć in hoc passu. Że cudzoźiemcy zdádzą się być W. K. M. wygodnieyszy do posług domowych/

do

do agencyey & koreſpondencyey ná dworách Pánow Chrześci-
áńſkich / że ad privata conſilia ſámi práwie adhibentur,
zmnieyſza to ieſzcze i nie ták im tego zayźrzymy / iáko ſie temu z-
świátem wſzytkim dźiwuiemy. Ale kiedy przychodźi iacere
aleam o Zdrowiu Oyczyzny / Kiedy Wolności naſze i fortuny
in diſcrimen veniunt, Kiedy Ordo Reipublicæ confundi
poczyna / dla Bogá iuż by też tu należáło mieć nam primas par-
tes in conſilio, wiecey doświádczoney Cnocie naſzey i odwa-
dze tribuere, ániżeli nie doyźrzáłym doiutrzkom. Nie maſz
exemplum áby Rzeczpoſpolita naſzá Krolom i Pánom ſwoim
de obſequij gloria vmknąć kiedy co miáłá / żadney rzeczy im
choć cum proprio diſpendio nie odmowiłá / ilekroć ſwoim
ſpoſobem byłá o co rekwirowána / dopieroż teraz continuis
beneficiis W. K. M. onerata będąc / wypłáćić im dług win-
ney wdźięczności przez odwagę zdrowia i tego wſzytkiego / co
po zdrowiu zwykło być w-cenie / gotowa. Vprzedźić ſie pewnie
w-tym nie da exteris. Własnym intereſem zwykli ći rationes
aliorum metiri; nam záś è contra, doſtoyność Krolow i Pá-
now naſzych charior eſt záwſze vitâ & fortunis noſtris. Za-
czym iáko ſrodze ná to boleć muſiemy / gdy naſzá przećiw W. K.
M. doświádczona pietas & devotio przychodźić poczyna in
ſuſpicionem álbo neglectum, pod vwagę i wyſoki rozſądek
ſámego W. K. M. podáię. Przytym powtorę ſupplikę pokor-
nie / áby Conſilia W. K. M. ktore bonum & ſecuritatem
Patriæ concernunt, ieżeli kiedy tedy pod ten czás nie były vkry-
te przed tymi / ktorym o tym wiedźieć należy. Ieżeli wotowáć
expedit, nie zepſowałbym ſercá / owſzem exemplo præirem
cæteris. Ieſzcze mi z- łáſki Bożey nie ták dokuczyły látá / áby
vigorem i ochotę zwykłą do vſług W. K. M. i Oyczyzny
miłey odiąć mi álbo zwątlić miáły. Mam in ſupplementum

 Sy-

Syny/ ktorzyby mnie w ostátku zástąpili/ byłem wiedział co wżdy to za woyná/ na ktorą u nas przez munsztuk trąbią/ á gdźie indźiey iest nietylko apparatus ale i progressus. Juzci to ledwie nie drukuią ordynansow W. K. M. o lustrowaniu pretkim Woyská/ o prowadzeniu pułkow/ o ludzieх roznymi; á my o niczym nie wiemy: My mowię/ o ktorych skorę idźie/ i ktorym ná włosy gośći strzegą racy/ coby śiebie radźi ochronili. Obawiam śię wprawdźie/ abym to relacyą sensus metusq; publici, nie zdał śię peccare przeciw Maiestatowi W. K. M. dicendi libertate. lecz fides mea raz sanctè poprzyśiężona nie opuśćiłá mi dissimulatione nárabiać. Wszak to oboie pospołu chodźi i dostoienstwo W. K. M. i salus Patriæ. Vchoway Boże tey szwánkowáć na czym/ i W. K. M. dignitas bez wątpienia periclitaretur. W mocy naszey initia rerum, eventus zaś od niebá. A co większa pietas, prudentia, felicitas, choć śię kogo długo trzymáią mocno/ mało iednak operantur pod czasprzy odwadze/ gdy śię swym zawżdy nie trybem. Jeżeli kto tedy ia Swiętey pamięci K. J. Mśći beneficiis tákże W. K. M. plurimum tribuo, przez niego iákie tákie merita moie in Rempublicam wźięły impet/ inkrement i ledwie nie maturitatem, consequenter wyznawam żem iest za to æternùm przed innymi obowiązány clementiæ domu Jego K. M. i dla tegoż tym poufáley nie per modū expostulationis, ale powinne przestrogi wnoszę do W. K. M. co inglorium & periculosum Patriæ pospolite głosy przed czásem exagerant. Nie wątpię zá tym że W. K. M. nie vrázi śię tym co ex abundantia sinceræ devotionis przeciw W. K. M. serce ná pápier wylać kazało. Może być że teraz complacent bárziey niektorzy loquendo placentia. ale vfam/ bedźie ten czas kiedy vznasz W. K. M. discrimen wielkie inter Placētinos, á miedzy wiernymi/ i życzliwymi poddanymi swymi. Całuię zátym pokornie W. K. M. rękę.

W teyże Máteryey.

Tenże do Kolegi swego Senatorá.

ROzumiem że W. M. Pan nie tylko powinnośći Senátorskiey/ ale wiernemu ku Oyczyznie áfektowi i przećiwko wolnośćiom i swobodom naszym innato fervori ták wiele pozwoliß/ ile sámá prawdá/ práwo/ i słußność rozkazuie. Nie było to nigdy w-vmyśle moim/ áni w-imáginátywie spes i podobieństwo do niey nihil dictavit unquam, coby tákie motus in Patria, confusionem altæ pacis, commocyą animußow Koronnych/ metum periculi, á co wietßa libertatū & juriū jacturam przywieść mogło. Prętka á niespodziana á iuż pewnie głośna v pogáństwá ná woyne Turecką buccina przerázila clangore Cōsiliorū sercá násze/ ktore iáko in libera Republica wolne miáły respiriū, ták teraz zwálony ná sie kámień máiąc oddechu nie znaydą/ poki ná tákie/ ktore emergūt symptomata, nie obmyślimy remediū, Co sie tedy ták prętka ná woyne Turecką W. M. M. Páná resolucyą Jego K. M. podoba proße o wiádomość i sentiment. Ale rozumiem że tanta festinatio absq; consensu stanow Koronnych/ wiecey amaritudinis civibus Patriæ niż smáku przynośi. zwłasczá że nullo fundamento woyná publikowána. sentire z nas káżdy to może co sámá belli origo intellectui podáwa. Do skrzesawßy hos carbones z z áwzietego ardoru, nie unius anni decursu extingvetur flamma, i wziąwßy w rece arma pewnie ich nie ládáiáko złożemy. Zaczym słabe Jego K. M. zdrowie/ ktore codziennie przynośi defekty/ in hoc fervore belli (strzeż Boże) gdy przydzie in ruinam, ruet fortuna, ná ktorą bespiecznie każemy. O misera Patria! gdy ná táki przydzieß klimákteryk; á weyzrzawßy in jurium fundamenta od Krolow Panow naßych poprzyśiężone / i teraz od Krolá Jego

Mśći potwierdzone/ nie obaczymy nic inſzego tylko confuſio-
nem legum, ktore przez to ſamo muſzą violari. Ale i dobrá
Krolewſkie (ſlácheckich nie wſpominaiąc lubo i te in hoc paſſu
żołnierzowi ſą potrzebne i przygodne) in quam prædam i o
iákie przydą ſpuſtoszenie/ quis non videt? Owo zgołá im wię-
cey rozumu záciągam/ i myſle ſobie/ tym więtſze documentum
znáyduie infauſti eventus i znácznego w-Rzeczypoſpolitey zá-
trzośnienia/ ále w ten czás dopiero vznamy commotionem
i dopiero palpitabit, teraz ieſt Cor Matris, ktore iáko primum
vivens dodawáiąc nam wolnośći i złotych ſwobod vitales ſpi-
ritus, ták boię ſie żeby nie było potym vltimũ moriens; bo nie
mogę inſzey Patriæ cauſã tey záwźiętośći na prętko woyne oſą-
dźić/ tylko reſpectu Weneckiey Rzeczypoſpolitey/ ktora eã mo-
lem ná nas zwáliwſzy pewnieby páńſtwom náſzym odległym
ſubſecuta (ſtrzeż Boże) clade, ſuccurſm nie dáłá. Tey też rá-
cyey; że do prętſzey cũ hoſte przyſtoby kompozycyey/ wierzyć nie
mogę. Pewnieyſza to/ że śćiáne Wenecko ab incendio zágáſzo-
ną/ á naſze zápalono w krotce obaczylibyśmy. Spes to vana, kto-
ra tylko imaginationem triumphorum przynośi / nieſzczeſny
prætextus, ktory futuræ gloriæ pokázuiąc colores, práw po-
przyſiężonych & legum ſcriptarum, boię ſie áby nie umbram
& ſolos zoſtáwił cineres. Záwołáć pewnie przydźie z-iednym ex
Senatu Romano: O miſera Patria in exitium tui merces:
Tegoć ia nie rozumiem áni ieſzcze ná to ſarkam / tylko prywate
niektorych prymieſzano admiror, á przytym novam Principis
benignitatem & largam pod ten czas manum vważaiąc/ boię
ſie áby ſłuſzne iákie non erumpant voces, Ciężkieby to było ná
wolny narodjugum, ćiężka pot ák lubym pokoiu/ w ktorym tyl-
ko ſpectatores alienæ ſcenæ byliſmy pároxyſmu álterácyą.
Nie ex metu belli to ſentio. Bo ná to generoſa pectora wa-

żyć/ krew toczyć/ substáncyą i zdrowie łożyć gotowiśmy/ ále absque consensu Ordinum nieprzyiaćiela offensivè szukáć/ práwo vetat & ius gentium. Krew lać i zdrowie trácić pro Patria bonum; wolność gubić/ civibus pestiferum. To tedy podawszy sub censuram W.M.M. Páná/ pro officio suo záwziety ogien alto consilio, vpraszam wielce abyś W. MM Pan gásił/ Principis fervorem koił / contradictionem zá fundáment záłożył / á iáko wolnośći defensor nie venditor, Senatorem agas, i z nami wespoł / ktorych ejusdem virtutis socios znaydźiesz/ ábyś communicatis consiliis saluti Patiræ consulas, Czego ia avidè czekáiąc & media W. M. M. Páná pro medio máiąc oddáie się łásce W.M.M: Páná.

KONIECPOLSKI *Hetman Koronny gotowość Obywátelom Ruskim rádźi.*

IEżeli po káżdym z-Wászećiow MM Pánstwá i Bráći amor carissimæ Patriæ, i wysoka Patritiæ gentis indoles tego serio wyciągá / áby káżdy nie ták privatæ securitati, iáko communi saluti Reipublicæ ták nalepiey záwsze consulat; toć pogotowiu temu osobliwszym to sposobem incumbit, komu sámá reká Jego K. M. P. M. Miłośćiwego non sine favorabili wszech stanow applausu ciężkie to woyskowe imperium podała/ i iedyne práwie narodu nászego sławy insigne, tudźież i Maiestatu swego nie iáko obrone porzućiłá. Znáiąc się ia ná ten czás tákowym Rzeczypospolitey sługą & integritatis Oyczystych gránic Custodem, tom sobie za iedyny prawie cel wszytkiego mego stárania przełożył/ ábym ták muneri meo dogadzał / iákobym nie tylko wszytkie imminentia od nieprzyiaćiela ná Oyczyzne / na pograniczne Woiewodztwá i prywaty/ discrimina

sam

sam ná swych rámionách trzymał / ale też gdzieby tego potrzebá sam się wprzód in victimam miley Oyczyzny pod miecz nieprzyiacielski ofiarował. Dla tego anim ia też życzył sobie / aby wszyscy Patriæ Cives zá mymi piersiámi / i tych ktorychesćie mi ze krwie i fortun swych ná to przydali / in alta pace bespiecznie się przesypiáć mogli / lecz inaczey niewiem iáko Rzeczypospolitey nászey fata disponuią / więtsze nam siły nieprzyiacielskiey niżeliby nászych Kwarcianych iedna chorągwi ręka zdołác i wytrzymáć mogłá nászlatac. Z czym zdało mi się W. m. M. M. Pánstwo / fraternie w tym præcavere, abyście iáko to bellicæ sorti vicini swemu zdrowiu i carorum pignorum securitati ná ten czás prospicientes w należytey equestri ordini zostawali gotowośći. To iednák desiderium moie in gremium W. M. M. Pánstwá odnoszę nie dla tego / żebym o potędze nieprzyiacielskiey słysząc / á ciężkie iákieś szczęścia przed się biorąc nászego præsagia miał animo concidere, bo nadzieia w Bogu / że się ten nieprzyiaciel nie ućieszy i suæ perfidiæ wkrotce luet pænas. A-toli bárzo expedit W. M. M. P. P. suppeties postulare, by też i viritim, a to dla pewnych przyczyn / in armis zostawáć. gdyż choć by do tego nie przyszło / żeby miała garść pułkow w polu będących od W. M. M. Pánstwa subsidia quærere, albo strzeż Boże potrzebá było pierwszey furyey nieprzyiacielskiey declinando impetum bliżey się W. M. M. P. P. obozem podemknąć / to sámo magni momenti iest / że propter omnem eventum potrzebno záwsze rzecz i rádę / u W. M. P. P. sobie ziednamy / że zagonom nieprzyiacielskim W. M. M. P. P. w sprawie będący nie ták będźiecie expositi: że nieprzyiaciel z W. M. M. P. biorąc consequentiam o publiczney totius nobilitatis gotowośći zastraszyć się może: że ná ostatek wolny czás ták do konferencyey społem z Wm. M. M. P. P. iáko i do zasiągnienia żywnośći woysku mieć będźiemy. Co in solicitam W. M. m. M. Pánstwá

iapo-

ła podawszy trutinam, mam zá to/ że huic necessitati Reipublicæ nie tylko consiliũ, ale i manum zechcećie admovere. Służby zá tym moie bráterskie łásce W. M. M. PP. i Bráći pilnie zálecam.

Zołkiewski Hetman Koronny przećiw Skinderbászy wypráwuiąc śię, odsyła Pieczęć I. K. M. i woyne Turecką rádźi.

KLeynotu mnie powierzonego niechćiałem dáć w-niebespieczeństwo/ na ktore śie sam biore non invitus. Wypisałem w-listách przyczyny dla ktorych opuśćiwszy tutiora, fortiora consilia wźiołem przed śię. Już teraz do tego przychodźi/ że albo (Pánie Boże day) przyiaćielá zwyćiężym/ albo nas zwyćięży nieprzyiaciel; i pádnieli (vchoway Boże) co przećiwnego nieszczęśćia Reipublicæ niechce być superstes. Rad żywot położe dla wiáry świętey/ dla służby W. K. M. dla Rzeczypospolitey/ choć to od niey zá wiele prac/ zá trudy i odwagi/ miásto wdźięczności wielkiem odniosł opprobria; ále nie moge iednák/ ieno iák nalepiey życzyć Oyczyźnie swoiey. Com dobrym vmysłem vczynił/ w-niebie mi to/ da P. Bog/ odpłátno bedźie. Jeżeli też iáko mam nádźieie/ Pan Bog raczy mi przećiwko nieprzyiaćiołom pobłogosłáwić/ wżdy te zazdrośćiwe Petyliuszow iezyki vćichną. To tedy nie máło iest do inszych przyczyną/ iżem ná te resolucyą przypadł zá zgodnym wszytkiego Woyská zdániem. V Páná Bogá w-táiemnicy iáko rzeczy pádną. Masz Naiáśnieyszy KROLV Pánie moy/ wielką przed sobą spráwe. Z-Turki nie igráć. Albo Turki trzebá zrážić z-ich przedśięwźięćia/ ktorzy chcą tey

Rzeczypoſpolitey / álbo wßytkiemu świátu pánowáć/ álbo to-bie krolestwo ſtráćić. Ieſt iednak z-łáſki Bozey tyle ſpoſobow w-tey zacney Koronie/ byſmy ieno ſámi chćieli/ ze ſie moze temu nieprzyiacielowi ráde dáć. Ieſt tyle doſtátku/ ktorego woyná potrzebuie. Mamy tego świezy dokument; w lot kilkánaśćie milionow złozono ná zniesienie opreſyey od zolnierzá zkonfederowánego. á co ießcze ſtácyámi / ekſtorſyámi ſam zolnierz brał/ przećie iednák u nas i u Ruśi ániby tego znáć/ by nie od Tátar ßkody: pogotowiu w-tákim rázie/ gdźie idźie o wynißczenie Chwały Bozey; ná co ſie Pogánie náſádzili; o cáłość / o zdrowie Rzeczypoſpolitey; o zniewolenie; zgołá o wßytko / trzebá doſtátku nie załowáć. De modo & ratione wiedźienia woyny/ iz jure meo rzekę/ mam cokolwiekekſperyencyey: czytałem śiłá / mam przykłádow pełno głowę / mogłbym około tego nie co powiedźieć. Nie chcę iednák liſtowną rzeczą ßerzyć ſie/ á tez iuz niemal in conſpectu nieprzyiaćiel. Zabáwnym ták wielką ſpráwą. nie mogę śiłá piſáć / nudè powiádam: Bedźieli Rzeczpoſpolita miła Oyczyzna moiá / defenſivo bello w-źiemi ſwey/ iezeli ießcze poſpolitym rußeniem/ iáko ieſt ná Elekcyey Krolá Henryká opiſano / chćiáłá woyne z Turki odpráwowáć/ actum eſt, zginęliſmy. Iezeli z nieprzyiaćielem w iego źiemi czynić i náiezdzáć go bedźiemy / non eſt deſperandum de victoria. A co wiedźieć nie tenli to ſpoſob/ przez ktory Pan Bog ten brzydki Pogáńſki narod pokáráć/ á narody Chrześćiáńſkie z-niewoli ich wybáwić raczy. Wſpomniał Pan Woiewodá Poznáńſki ſkryptem/ ktory w Druk podał/ zem zá ś. p Krolá Iego Mśći Stefáná był conſcius táiemney rády ſtrony woyny/ ktorą Krol Iego Mść medytował i gotował przećiwko Turkom / czynił Krol Iego Mość Stefan táiemne praktyki o tey woynie cum Sixto V. Pontifice,

fice, z Krolem Jego Mośćią Hiszpáńskim Filipem / z-ktorym popráktykował był Moskwe przez Jwaná Piotrowiczá Suskiego / skryćie i táiemnie sie te rzeczy wiedły. Co ia wiem nie było nas tylko czterey cośmy o tym wiedźieli / iesżcze były rzeczy non maturuêre, żeby ie stanom proponowáć: smierć Krolá Jego Mśći Stefaná to wszytko przerwáłá. Ten iednak dukt tych rzeczy być miał / że Krol Jego Mość cum terrestribus, á Princeps Parmensis cum navalibus copiis mieli sie zeyść w Grecyey ad Archipelagum, i ták mieli oraz iodem i morzem opugnowáć tego nieprzyiaćielá. Przez Wołochy Krol Jego Mść nie myślił / strzegł sie zátrudnienia ná przeprawie przez Dunay / czego my teraz máiąc ták wielką liczbę Kozakow / moglibyśmy sie nie báć; ná ten czás nie było Kozakow i setney częśći. In summa ten sam belli gerendi modus unica via salutis. Záwieráiąc ten list żegnam W. Krolewską Mść. Páná mego miłośćiwego / ták sie czuie i z tym ide przed sąd Boży / żem wiernie i życzliwie służył Wászey Krolewskiey Mći. ieślim w czym iáko człowiek nie wygodźił / rácz Wászá Krolewska Mość miłośćiwie odpuśćić; á synowi ieśli go fortuna belli servabit, rácz być miłośćiwym Pánem. Niech Bog Wászę Krolewską Mść chowa w-długi wiek dla rozmnożenia chwały swey / i dobrá Rzeczypospolitey / á po tym żywoćie przyymie do chwały swey. Do woyská wyieżdżáiąc z-Zaru 25. Augusti.

Bogusław Lesczynski Podskárbi Koronny, Generał Wielgopolski, do Iego Mśći P. Stefaná Koryćinskiego Kánclerzá Wielkiego Koronnego.

KOmunikował ze mną Jego Mść P. Woiewodá Poznáń-

ſki W. M. Pan wſzytkie momentá/ z-ktorych utraq; fortuna Reipublicæ dependet, prudentiſſimè od W. M. M. Paná/ iáko w liſtach tak i w-cedulach wyrázone. A lubo ſzkolna láćina vczy: Ad concilium ne acceſſeris antequam voceris, ia iednak pro affectu meo in Patriam, lubo podobno importunè, ále animitus muſze W. M. M. Pánu meum ſenſum aperire; ut exſolvam debitam fidem Oyczyźnie/ kiedy bowiem rece i nogi deficiunt do tey vſługi/ tym co reſidium ieſt od ćiezkich bolow/ nie vſłużyć iey/ byłoby piaculum. Przyznawám ia to chetnie/ że iáko prudentiſſima záwſze były in Republica W. M. M. Páná conſilia, ták i w-teráźnieyſzey okurencyey żadney ich W. M. M. P. konſyderácyey nie opuśćił/ in utramq; partem agitando rzeczy/ ktoraby nie była godna wielkiey vwagi. Aleć in tam perplexis conſiliis, ktore non de conſervanda ále vindicanda Republica ab extremo interitu i vpadku agitantur, nic gorſzego iáko długo deliberowáć/ i z bytnią wyſokich cirkumſtáncyy uwagą upuśćić czás/ i dáć invaleſcere morbo, ktory záś potym może nullum admittere remedium. Bywa to czeſto/ że in ſubitaneis periculis ab ipſis periculis remedium ſumendum. á po Polſku: Tonacy i wiſzu ſie chwyta. To rzecz niepodobna/ áby conſilia humana in id quod optimum eſt, záwſze mogły tráfic/ te capeſſenda naczeſćiey/ ktore minima mala zdadzą ſie rectæ rationi. Prudentiſſimè W. M. M. Pan vważáć raczyſz w-konſyderácyách ſwoich/ że vndiq; nos manent niebeſpieczeńſtwá/ z-kimkolwiek z-tych Pánow młodziencow náſzych/ przymierze zawieráć bedźiemy; á choćby nic wiecey/ ieno że im przećie trzebá ślubowáć poſłuſzeńſtwo/ ktore/ gdy imponitur, non eligitur Dominus, obracáć ſie zwykło w-Zakonne/ to ieſt/ in cæcam obedientiam; ślepieyby było quærere Principem more veteri, niż ſumere,

tylko

tylko że záś lepiey ſumere Dominum, (ſtrzeż Boże) niż ſumi à Domino; A tác ieſt własnie teráźnieyſza chorobá naſza; że nobis certandum, non pro libertate, ſed pro Domino. Już nas eò detruſit fortuna, że co olim nefas było myślić o Pánu/ zá żywotá Páná; to teraz moim lichym zdániem antidotum iedno náſze/ obráć zá żywotá Páná/ ktorego obránie & ſuperſtite Principe, ieſt arcypotrzebne/ & poſt ſera fata, ktore niech Bog oddala od Oyczyzny náſzey/ ieſzcze potrzebnieyſze. Muśimy to do siebie baczyć/ (chybá żebyſmy ſine ſenſu byli) że iuż ták enervati ſumus, że my continuare woyny nie możemy ſámi. Záczym ieżeli woyno chcemy ſie wybić nieprzyiaćiołom náſzym/ trzebá vczynić pacta z-iákim Pánem/ ktorego ábo potegá/ álbo metus potegi/ vczyni reſiſtencyo Nieprzyiaćiołom náſzym/ i nas vindicabit à Tyrannide invaſorum. Zeby záś kto to ſczerze miał czynić nie máiac ſwego głownego intereſu w-tym/ ále ſie tylko ná páktách záſadzáiac/ nie potrzebá temu vfáć/ áni ſie ná to ſpuſzczáć. Wietſzegoby záś intereſu żaden nie mogł mieć/ iáko ten ktoremu intereſt vindicare Patriam, iuż nie iáko alienam, ále iáko ſuam. Jeżeli tedy ſuperſtite Principe armis chcemy vindicare Rempub. trzebá Páná i poteżnego ad vindicandam Rempub. Jeżeli przez Tráktaty i ſpokoyne prożby chcemy vſpokoic Oyczyzne/ i tu trzebá Páná ſuperſtite Principe obráć/ bo im wietſzaby potegá náſzá byłá/ tym łátwieyſze vſpokoienie z-nieprzyiaćioły/ i ſpokoynieyſze tráktowánie. Jeżeli poſt ſera fata Królá Páná náſzego/ rzeczy vpátrowáć bedźiemy/ pogotowiu Pan potrzebny gotowy/ ktoryby te ſukienke náſze inconſutilem zoſtáwił/ i nie dopuśćił iey roſproć & in turpes podźielić lacinias, ktoryby & ab intra rożnym fákcyom i zwiozkom ſzkodliwym/ ktoreby niepochybnie erumperent, iuż obrániem oſoby ſwoiey zabiegł/ i potego ſwoio rzeczy

 trzymał

trzymał in quiete. Quo ſuppoſito, że nam Páná trzebá / upá- truiąc kogo? infinitæ rationes militant po Moſkiewſkim Cá- rycu. A naprzod że ieżeli nie Kátolik / bliſki wiáry s Káto- lickiey / ktora mu inſtillari może w młodości lat iego; i plus cõ- munionis z-námi ma niż Heretycy. Druga. Ætas ie° tenera, kto- ra może ferre ut exſpectet imperium, non habeat. Od ſtár- ßego periculum by było ipſi Principi, áby præcoci dominati- one nie chćiał rapere dominium. Táż ætas tenera apta for- midandis moribus ad inſtituta Patriæ. Trzećia. Reſtytu- cya trzećiey częśći Rzeczypoſp: defacto & averſio dálßych progreſſow / ktore á co wiedźieć iákieby być mogły & quo da- mno Reipub: ieżeli non cum oppreſſione totali. Czwarta. Vnio ták wielkiego Monárchy z-Oyczyzną nászą / ktora ſucceſſu temporis muśiáłaby przećie iáko i Litewſka choć nie in primor- dio náſtąpić. Piąta. Potęgá wßytkim Nieprzyiaćiołom ſtrá- ßna / ieżeliby ſię zdáło bello proſequi vindicias; Zkąd potężniey- ße ſubſidia, diverſio nieprzyiaćielá może być / iáko wſádźić mu in viſcera iego wężá. Jeżeli też pokoiem kończyć chcemy biede ná- ße / kto lepßy Medyator? iáko ten cujus preces vim neceſſi- tatis mogą afferre? Kto ſczerßy iáko ten / ktoryby ſwoie rzecz tráktował i uymował ſię? kto ważnieyßy u nieprzyiaćielá / iáko ten ktoremu ex neceſſitate parendum eſt? Szoſta. Vſpokoie- nie Kozáckie ktore excedit Rempub: muśiałoby ſubſequi tá- kowy związek. Siodma. Y Tátárowie / ktorych przyiaźn nam infida, i ktora co dźień prawie erumpit in ſummam hoſtilita- tem, przez takową potęgę / muśieliby in ordinem redigi, i w Páńſtwá Rzeczypoſpolitey nie wpadáć / ktore im pewnie teraz záſmákuią / i co pierwey inkurſyie ich bywáły pod Horym / to- ſmy im teraz otworzyli drogę / że zabiegáć będą pono zá ſáme Wiſłę. Zaczym i przećiwko nim trzebá præſidium. Oſmá.

Rzecz-

Rzeczpoſpolita ære militari opprimitur, dłużna żołnierzowi wy-
płacić ſię vix tanti eſt. Kto może rátowáć Rzeczp: pieniedzmi
predzey iáko on i rześiśćiey? chocby Rzeczpoſp. poſt fata moder-
norum poſſeſſorum część dobr Krolewſkich puśćiłá i ná Eko-
nomię obrociłá / względem tych ſum ad fidem Rzeczyp. dánych.
Weźmy teraz wßytkich Konkurentow ná ßale / kiedyby wßyſcy
teraz mogli być Pánámi náßymi / tyleby nam wßyſcy pożytku
nie przynieśli / co ten ieden. Niechce ſię ią ná to libramen Mo-
nárchow odważáć / i ad particularia deſcendere, álebym mogł
to pokázáć ad oculum. Tákie záwárćie z-Moſkwą i pokoiu i
ligi nie trzebá rozumieć / żeby nam co przyniosło incommodi.
Bo vſpokoiwßy ſię z-Moſkwićinem / vſpokoienia ze Szwedem
ſpoſob łácny przez obránie Syná Cárá Moſkiewſkiego zá Páná.
Gdyż to præſupponendum, że Szwedźi Prus nigdy nie wrocą.
Niech obiecuią co chcą / ktore obietnice do zráżenia nas faciunt
z Moſkwą / chybá żeby muśieli. Do muſu záś nie przywiedźiemy
ich ieno potęgą. Potęgá być nie może bez tego: A ták mowię
álbo Ceſarz Jego Mść wnidźie z-námi w-tę igraßkę / to pewnie
vczyni intuitu Moſkwy. Bo ináczey non turbaret pacem im-
perii noviter partam, ktorey ſię ießcze nie obrádowáł / gdyby
nie cum certa ſpe wyforowánia Szwedow ex Imperio, ktora-
by dopiero mogłá być zá tákim Ceſárzá / Moſkwy i nas zwią-
ſkiem. Albo ſię Ceſarz nie będźie mießał do tey ſpráwy / to nam
potrzebna bárzo Ligá z-Moſkwą / lub do woyny / lub do pokoiu /
z-Szwedámi. Weźmy ná wagę te dwá Pokoie Szwedzki i
Moſkiewſki / dato quod ego non credo, áby ſię Szwedźi wy-
płacáli z woyny / że nam oddádzą Pruſy / ále nam zoſtáwią ná
ßyi Moſkwićiná i Kozakow. A co wiedźieć ieżeli záraz Szwed
ligę przećiwko Moſkwie będźie chćiał bráć z-námi. Bo go in-
tereſſá Fráncuſkie aliò vocant, i pretkoby ſię on vſpokoił z-
Mo-

Moſkwą / z-námi ſie vſpokoiwßy / á námby ná ßyi zoſtáwił nieprzyiáćielá. Ale choćby i ligę záwárł. gdźież iego táką potęgą/áby woynę ſwoią mogł nas wybáwić od woyny Moſkiewſkiey. Doſyćby nam było defenſivè iść w Iflánćiech. A náoſtatek czy mogłby ten ſzczerze nam dopomagáć ktoremuby to muśiáło zoſtawáć alta mente infixum. że przećie ſpolia victoriarum vſtąpić muśiał? Y owßem śiebieby wywichłał / násby w-woyne intrykował. Vczyniwßy zás pokoy z-Moſkwą / á táki / iáki ſie námienił / ćiągnie záraz zá ſobą i voluntatem & facultatem, i dla włáſnego intereſu ich ſinceritatem & conſtantiam, ktorą miedzy námi/ á Moſkwą bárźieyby to pignus vtwierdzáłá / ániżeli pápierowe Pakrá ze Szwedámi. Ale co u mnie nawietßey conſiderácyey/że to non ſunt oppoſita i mogą conſiſtere z ſobą poſpołu/ pokoy z-Moſkwą/ pokoy ze Szwedámi/ lubo to podáie te kondycyą Moſkwá / nie iednáć ſie ze Szwedámi / Vpewniam w-tym / że iey prędzey uſtąpią niżeli tey: Cárycá obráć zá Páná/ prędzey P. Woiewodá Płocki owo wyperſuáduie Moſkwie niż to / i łátwieyße rácye ná Moſkwe i potężnieyße w tey máteryey pierwßey/ niż w tey/poniewaz ſámey Moſkwie ná tym należy/áby florentiſſimum było náße Imperium , ktore poſt diuturna bella nie potrzebuie continuationem woyny/ ále ferias belli. Moſkwá per pacta ták ſie złączywßy z-námi troche wietßy z tąd będą mieli pożytek / niż choćby Ingryą wźieli i Rocenthaus i Deneburg. Przy tym doſyć będźie ná nich że firmabunt Imperium w-Polſcze / magnus fructus victoriarum z ich ſtrony. Y rozumiałbym eo temperamento z-Moſkwą iść/ pozwoliwßy im iuż quod principale, & ſine quo non; áby nam wolno było z-Szwedem tráktowáć / z ktorym ieśliby ſmy ſkończyli tráktaty bono noſtro, áby nam to wolno było non præſcribendo Moſkwićinowi continuationem woyny ſámemu / iezeliby chćiał

álbo

álbo nie. Jeżelibyſmy ſie záś zgodźić nie mogli / aby nam in caſum kontynuowánia woyny náßey był ſubſidio & auxilio ad vindicandas Provincias, ktore aby nie były avulſæ à Corpore Regni, iemu ſamemu ná tym należy. Owo zgołá ſami ſie ſobá opiekuymy / á medyatorowie wßyſcy res ſuas agunt, non noſtram felicitatem ále ſuam quærunt, conſervare ich amicitias trzebá / ále cum reſpectu ich ginoc nie trzebá. To náciężßa w-tey wßytkiey ſprawie / że ſie to zda contra vetera Inſtituta tákie przez Pákta obieránie Páná. W czym iáko ſobie poſtąpić / żebyſmy i Páktow nie ſpłoßyli tarditate, i wolnośći equeſtris ordinis nie ubliżyli præcocitate, iużem tu impar conſilio, zoſtawuie to altiſſimo judicio W. M. M. Páná / ktory śiedząc iáko miniſter ſtatûs wyſoki ná-ſtráżnicy tey Rzeczyp. o ktorego ſie opieráć muſzą procellæ wßytkie & tempeſtates imminentes bedźieß w to umiał potráfić. Ja pro affectu & fide napiſawßy com rozumiał / proteſtor że ieżeli co bedźie contra jura, Libertates, bonum publicum, ſalutem Reip. nec ſcriptum, nec dictum volo. Subdo zdanie moie pod Cenſuram W. M. M. Páná i Jch M. M. Pánow Bráći wßyſtkich. Tantum in publicis. Quantum ad privata iuż nie iáko do Pieczętarzá / ále do Brátá piße in confidentia, iużem ſam ſobie obmierźił iż w tych ćiężkich bolách moich / ták gnić muße / iż zoſtawam otioſus, w ten czás / kiedym nabárźiey powinien ſłużyć Rzeczypoſpolitey. Malignitas ludzka rożnie to tłumáczy / nie ieſtem ták bezbożny Civis, áni mi natura genium formavit ad tam iners otium, gdyby śiły znieść mogły iákiekolwiek fátygi woienne. Ale przyznam ſie W. M. Pánu / że co mi urodzenie dáło ex Equeſtri Ordine to mi chorobá moiá wźiełá / że nie tylko in Equeſtri ále in pedeſtri cenſu być nie mogę / bo nie tylko ieźdźić ále i chodźić nie mogę. Defekty záś moie koltonowe in dies biorę incre-

menta

menta, iuż Satyr ze mnie. O toli gdyby J. K. Mość. wziął gdźiekolwiek konsystencyą sobie z W. M. P. ktora apprimè est necessaria ob communicationem consiliorum, włokłbym się do boku J. K. M. bo się mogę dáć czásem nośić / i w skárbowych rzeczách mogłbym się znośić / i niektore subministrare consilia. Proszę tedy W. M. Páná / ábyś wymowił niebytność moię przy boku J. K. M. boć mi to byłá rzecz niepodobna w obozách sequi J. K. M. tákże o wiádomość uniżenie proszę / gdźie J. K. M. residowáć będźie / ábyś mi dał znáć / listy dyryguiąc do Páná Montolupiego / doydą mię prętko. A ia záraz choć i w pośćieli dam się wieść / choćbym i záraz náząiutrz przyiáchawszy miał umrzeć / bylem się pokazał Pánu memu z dawną życzliwośćią do usług iego.

Krzysztow Opalenski Woiewodá Poznáński ná list Władysłáwá Czwartego, strony suspicyey Woyny Szwedzkiey.

PRzypdźie nam Reipub. bene ominari, gdy widźimy że W. K. M. Pan nász miłośćiwy w niebespieczeństwách ná Oyczyznę swoię i nászę spolną záchodzących sociare Consilia z Senatem raczył. Zá co w przod Máiestátowi Boskiemu / á potym W. K. M. iáko nawiecey podźiekowawszy / ná punktá listu do mnie przysłánego (parendo w tym woli W. K. M.) odpisuię. ták iednák / że wszelkie moie rozumienie incomparabili iudicio W. K. M. Páná M. M. podáię. A naprzod zamysłow i práktyk Szwedzkich co się tycze / lubo mam wielkie z listu W. K. M. przyczyny do tákowegoż o nich rozumienia / że in perniciem nostram vergunt; lubo mię z pewnego mieyscá i listow
(co też

(co też i sámi Szwedowie spargunt occultè) doszło/ że in consilio w Sztokolmie agitatum było/ żeby nie consultiùs woyskom ich wpáść pierwey do Polski niż do Dániey/ kłádąc nas z Krolem Duńskim iuż in eodem hostilitatis gradu; lubo nákoniec wiem to dowodnie/ że ná on czás wtárgnienia woyská Cesárzá Iego Mći do Pomorstwá przez Korone/ pytał się przez list General ich/ ieżeliby nie miał hostili impetu wpáść do nas vindicando od nas pozwolenie wolnych pásow. W tym mu iednák propitio fato odpisano/ áby się zátrzymał/ i żadnych nie dawał okázyey/ á to dla tego że nondũ venit hora z Polaki záczáć woyne; luboby i insze ktorych nie wypisuie swoie konsyderácye mogły mię do tego o nieprzyiáźni Szwedzkiey rozumienia przywieść/ iednák przyznam się W. K. M. że żadnym sposobem nie mogę do tąd cogere sensum & intellectum meum, zwłasczá uważywszy w gruntowne i bespieczne consilia Szwedzkie/ ábym miał to o nich rozumieć/ żeby poważniwszy wszytke niemal pográniczno páństwom swym Europe/ mieli ná nas álbo chcieli temerè przez Dánią bez żadney przyczyny nástopić. A to tedy pierwsze niech będzie moie przy unizoney W. K. M. prozbie consilium, áby im żadney nie dawáć do rozerwánia pakt/ to iest do záczęcia z námi woyny okázyey. Iestem ia od nich siło listow ubespieczony/ ktorych też iest iednostáyny sens: Dayćie nam pokoy/ damy my wam. Záczym i te tám ich fortyfikácye álbo wprowádzenie ludzi do Inflant. rozumieć się moim zdániem ináczey nie może/ áni ma/ tylko ad defensionem sui. Że iednák nigdy nieprzyiácielowi (ile conceptis przećiwko nam dawno odiis æstuanti/ i z ktorego ieszcze niewygásły scintillæ odiorum & bellorum) dowierzáć nie trzebá/ i lepsze záwsze veteri verbo sub Clypeo pacis negotium; mądrze to W. K. M. czynisz iáko Monárchá in regimine nigdy nieporownány/ experientia

& uſu regnandi wyćwiczony/ woynámi ſczęśliwie prowádzonymi/ i z rożnymi nieprzyiaciołami tey Koronie záwártymi páktámi wyuczony/ że od nas in caſum periculi záciągáć conſilia raczyß. W czym ták moie zdánie ekſplikuię. Naprzod rozumiałbym quæſito aliquo prætextu, Nomine Reipub: napiſáć ad Proceres regni Sueciæ, i oraz dextrè pakta przypomniawßy upewnić ich o ſtáteczney wzáiem przyiaźni/ i dotrzymániu fœdorum, ktore mamy z nimi záwárte/ luboć nas dochodzą à latere wieści/ że oni máią coś hoſtile meditari/ proßąc oraz áby i oni chćieli być conſtantes w dotrzymániu tychże fœderũ Rzeczypoſpolitey/ obiecuiąc także/ że żadney okázyey dáć niechcemy áni damy ad diſrumpenda vincula pactorum. Nákoniec przygrażáć (lubo ſuaviter) że gdźiebyſmy uználi ich przećiwko nam zamyſły & machinationes, przyßłoby nam myślić o ſobie/ á oraz ſociare arma z nieprzyiaćiołámi ich. Zdałoliby ſię też przeszcie owo nieopowiedne woyſká Ceſárzá Jego Mośći przez gránice náße do Pomorſtwá obmowić/ przydawßy że inſciis nobis ſtáło ſię cokolwiek ſię ſtáło ſubſit ſublimi judicio Jch Mśćiow przy Boku J. K. M. reſyduiących. To rozumiem że niepodobna ábyſmy nie mieli czego z Reſponſu ich wyczerpnąć i dáley formare conſilia. Ale efficaciſſimum że wßytkich przynależącey gotowośći náßey nie záczepiáć ich/ áni zgołá przećiwko im pokázowáć aliquam armorum ſpeciem, chybá in vim defenſionis, áni żadney dawáć im do niechęći okázyey/ ponieważ nam iey oni przez te wßytkie láta namnieyßey nie dáli/ ile wiedźieć mogę/ álbom ſłyßeć mogł/ i ile z pogranicza ſam tego colligo, kedy zá namnieyßą ſkargą ſwowolnego ſwego Zołnierzá zaraz karzą; wßelką obywátelom koronnym potrzebuiącym i przez liſty rekwiruiącym czynią ſatisfakcyą/ czego od inßych woyſk rzadko ſię kiedy ſpodźiewáć. Dobrzeby i do Jflant poſłáć

ſtáć do ktoġoby ſie tám naſpoſobniey widźiáło ekſpoſtuluiąc z-nimi o te fortece/ nowo poſtanowione i granicom náſzym podem knione. Więc i oto pytać ſie ná co ten apparatus ich armorum ile w ſpokoynym z-nami ſąśiectwie. A to ultimum eſt remedium. w-iáwney ich przećiwko nam záwźietośći Seym albo Konwokácyą złożyć/ co/ luboby práwá vetarent, mogłbyś W. K. M. mym zdaniem uczynić/ zwłaſzcza że neceſſitas non habet legem. Więc i ſalus populi ſuprema lex ma być wſzedźie. Ináczey iákoby rádźić o obronie nie widzę/ áni u-śiebie ználeść mogę. To też tu náſze pogránicze będźie i mnie curæ, i ozywáć ſie privatis literis iákom hactenus czynił poblizſzym Reimentárzom Woyſk albo Komendántom Fortec i Miaſt w Szwedzkich rekach będąc ych nie zániecham w-ten ſens/ iáko piſze explicando ráde moie W. K. M. Pánu M. Miłośćiwemu. A ſam z-mieſcá mego z-unizoną prozbą do nog Maieſtatu W. K. M. upadam/ żebrząc nomine publico ábyś nas ſwoim Oycowſkim ſtáräniem conſervare in eo ſtatu tranquillo ráczył/ ktorego Pánowániem W. K. M. zázywamy. Powiedźiał i dobrze ieden Imperator Orientis. Tam diu bello abſtinendũ eſſe, quàm diu honeſta pace frui licuerit. Może ſie to rzec beſpiecznie i o W. K. M. ktorego ſłuſznie Europá i Oyczyzná miła tytulem dignatur pacifici Triumphatoris. Boś iey ták śiłá i tryumfow narodźił/ i po nich luby pokoy ſzczęśliwie przyniośł. Wiemći ia że W. K. M. wyſoki Geniuſz ad parandam gloriam prowádźi; ále rácz rozumieć że iáko ieſt Naſlawnieyſza Victoria, ſámego śiebie zwyćiezáć; ták i nawieτſza ſławá ſpráwić/ áby benè beateq; Cives agant pod ſzczęśliwym W. K. M. Pánowániem/ ktory z wrodzoney pobożnośći i miłośći ku Oyczyźnie Przodkow ſwych/ woliſz rozumiem unum Civem ſervare, quàm mille hoſtes perdere. Nie

iesʒći to nam táyno (czego ſię pono niemal rękomá dotykamy/ że ſąśiádowie nászy ktorych iuż pertæſi armorum wszelákim ſposobem o to ſię ſtáráią/ áby one do nas przenieśli/ á ſobie ulżyli. Ale ſumma W. K. M. około Oyczyzny ſolicitudo łátwo temu wszytkiemu zábieży. á nas u wszytkiego świátá w-tey ſłáwie záchowa/że Religioſiſſimi Pactorum obſervatores(będąc tylko ſpektatorámi tey Europy Tráiedyey/ á nie mieszáiąc ſię o nie) być zechcemy.

Ierzy Lubomirſki, Márszałek Koronny i Hetman Polny, do KROLA Iego Mośći względem opátrzenia Zamku Krákowſkiego.

IAko ſłusznym muśiałem być przeráżony żalem / wźiąwszy wiádomość/ że conſilia przy Boku W. K. M. ad reprimenda publica mala álbo hoſtes publicos, práwem poſtánowione/ przećiwko mnie dobremu/ á żadną nigdy nie tylo niewierno-śćią/ ále i namnieyszą ku W. K. M. nieżyczliwośćią niezmázánemu/ & ſi abſit invidia, przynamnieynon malè meritum ſłudze W. K. M. novo do tąd w-Polſzcze & inaudito formantur exemplo, ták kiedy piſánie W. K. M. rationem facti reddere mi roskázuie/ czemu ták czuynym ſtaránięm Zamek Krákowſki/ i deponowáne w-nim Inſignia Regni, i ſkárby ſą opátrzone. Cieszę ſię wielce/ bo ſię nieomylnie ſpodźiewam od W. K. Mśći pochwały/ i od Rzeczypoſpolitey wdźięczności/ á delatorom ſłuszney i godney nagány. A że te potiſſimùm ſą/ ktore zdádzą ſię aggravare factum wyrážone w-liście W. K. Mśći trzy kondycye. Pierwsza/ czemu wártá w-Pálácu poſtáwiona. Druga/ dla czego wozy Iego Mśći Páná Woiewod

wody rewidowáne. Trzećiá / quo motivo pilność ták wielká i przed tym niezwyczáyna. że wßeláko unizonośćią pro Ordine ná wßytko spráwuie się W. K. Mśći iáko Pánu memu. Non diffiteor, że z-ordynánsu moiego apposita custodia Insigniis i skárbom Rzeczypospolitey/ lecz nego, żeby moiá / żadney tám nie mam moiey prywatney piechoty/ præsidium W. K. M. nie moie / z- reimentu mego / álem ią Oberßterem i Wodzem/ W. K. Mość Pánem. Dáć tedy kazalem wárte/ żeby strzegłá W. K. M. i Rzeczypospolitey depozytu. Tákoważ wártá/ przy obecności W. K. M. i pod szczęśliwy náwet solenny Akt Koronácyey W. K. M. bramy i ßylwáchy pod oknámi sámymi trzymálá/ lubo pod moią komendą. Wiecey rzekę / tá ktora i w-Wárßáwie ná pierwßym Seymie po nieszczęśliwych tey Oyczyzny párokſiſmách w-Pálácu W. K. M. ab intra & extra strzegłá. Nie moiá tedy / iáko invidi in aggravationem facti exaggerant, ále W. K. M. własna/ iáko i ią własny W. K. M. żadnego nigdy postronnego Monárchy nie piętnowány cechą / sługá i Urzędnik W. K. M. wierny i unizony.

A że w-Pálácu wártá postawioná / przyznam się ad eam ignorantiam, że distinguere nie umiem w-Zamku/ coby nie było W. K. M. ták rozumiem że to co comprehenditur Zamkiem i murem/ Zamek iest W. K. M. ea sola distinctione, że Pálácu do Wielkorządce œconomica cura, do Stárosty securitas należy; tym wiecey/ że to co more majorum usitatum było / áni custos thesauri præsens nie iest / i Wielkorządcow ták licha œconomica cura, że śćiáná iedná od tego sklepu/ gdźie Insignia Regni i W. K. M. zostáło (iáko mam od Komendántá relácyą) ták zruinowáná / i ták wielkie fissuras máiąca/ że minatur cogodźiná ruinam, á tám Jego Mość piwnice/ ßpiżárnie/ gdźie wßytkiey czeladźi vstáwiczny aditus, záłożył/ potym

ták

ták Jego Mść zostáwuie Páłác pod odiazd swoy / że tám tylo stroż ieden á dwie niewieśćie w ták wielkim zostáło gmáchu. Bywáli zá mnie zwyczáynie Podrzedcy / Ludźie znáczni i ośiedli iáko ultimariè był P. Pigłowski / teráźnieyszy Czesnik Krákowski / człowiek i w vrodzeniu i w postepkách zacny / ktorzy in absentia Wielkorzadce mieszkáli / teraz coś tám ták obscurum obrano subiectum, że niewiemy / ieśli iest Podrzedcy. Eksáminowány tedy ode mnie Komendánt de securitate skarbow / kiedy mi to retulit, rozumiałem bonum opus operari kazáć publicznych depozytow omni meliori strzedz cura.

Żeby zaś wozy trząść albo rewidowáć miano / to iest m erum figmentum wymyślone ad conciliandam invidiam. Evincet mie w tym list moy do Páná Postarośćiego Krákowskiego / człowieká pewnie poczćiwego / w ktorym agere mu zlecam z Pánem Wielkorzadca / poniewaz tám śćiána iedná minatur ruinam, áby tám wárte przyłoć kazał / addita conditione, ieśliby recusaret, żeby zákazał wozow z Páłacu wypuszczáć. Wártá wprowádzona / toż i tá conditio extincta, á straszyć też / nie vczynić kazano; nie młokoskowi też to / ále Viro gravi & prudenti czynić zlecono. Pan Komendánt też vpewniam W. K. M. że sie tego nie ważył doyżrzáłego rozsądku człowiek / i ktory płochych nie iest capax vczynkow / á umie też chowáć i czynić Ordynánse.

Co záś zá motivum tego teraz wietsze / luboć dosyć i tych ktorem wyżey námienił W. K. M. addidit mi iednak calcar do wietszey ostrożnośći tá / ktora ze wszod przychodźi fama, że Exteræ armantur contra nos gentes i że woyská ná Słąskich gránicách rozłożone / że Morze Septemtryonálne nowe gotuie przećiwko nam náwáłnośći: że Elekcya ná przeszłym vmorzona Seymie znowu attollit cristas, i że ktorem posłał przez Oycá

Pazá-

Páżánowſkiego W. K. M. cum omni demiſſione przeſtrogi. To tedy do więtſzey pobudźiło mie oſtrożnośći. Prawdáli to? czyli ſuſpicio animorum, konjektury i dyſkurſy? honeſtius trzymam / báć ſie o Oyczyſne / i tám gdźiem powinien proſpicere, ne quid Reſpublica capiat detrimenti. Z tych tedy rácyy zdáło mi ſie W. K. M. vſłużyć / gdy tych depozytow / ktorym pod zámieſzánie tákowe / periculum imminere mogłoby / arctiori cuſtodia pilnowáć kázałem.

Zá iednák táka ieſt wola W. K. M. żeby wártá / z-mieſcá támtego ſprowádzona byłá / W. K. M. Imperium, mnie obſequii gloria należy / fiat voluntas W. K. M. iáko Páná mego. Proſzę przy tym pokornie W. K. M. iákoś ieſt tey Oyczyzny Pánem i Oycem / iáko świątobliwego Jágelońſkiego Domu rowny omni magnitudine Náſtępcá / iákoś W. K. M. odwagą ſwoią po ták wielekroć z oſtátniey nieſczęśćia wyrwał ią toni / i teraz ieśli co ſzkodliwe° álbo z-poſtronnych Práktyk / álbo ex ambitu interno, i pomieſzánymi dyffidencyámi iákimiś niezrozumiánymi ánimuſzow / imminet periculum, ábyś W. K. Mść. pro ſuprema authoritate & ſolita vigilantia mederi raczył. Toto bedą poſt ſera fata W. K. M. pámiętne w ſercách wiernych poddánych i trwáłe koloſy / & excitabunt in animis ſeræ poſteritatis ták dobrotliwego Páná deſiderium, i ukoronują imie W. K. M. náſławnieyſzą immortalitatis Koroną. Inſuper ieśli moiá ku W. K. M. życzliwość wierna / ktora ná fundámenćie cnoty i wiáry / nigdy ſie zá łáſką Bożą nie śliźáłá / i z oſtátnim zdrowia i ſubſtáncyey moiey uſczerbkiem trwáć / áż do oſtátnie° przy doſtoieńſtwie Máieſtatu W. K. M. będźie grobowcá. Chciey W. K. M. z wiernym ſługą ſwoim / z-to iáko mam obietnice / iść dobrotliwośćią. Niech wiem / Pánie moy / quid me vis facere? á ią upewniam / że audiet

servus tuus, ktory ná ten czás pokornie W. K. M. Páná mego Miłościwego cáłuie reke/ zwykło moie oddáiąc vniżonosć.

Hieronym Rádzieiowski, Podkánclerzy Koronny, do KROLA Iego Mośći IANA KAZIMIERZA, o Dekrećie Seymowym ná sie wydánym.

ZAdna rzecz nie może gruntowáć przedśiewźiećia ludzkiego/ dokodby sie nie opárłá o sáme istote. Słusznosć záśie i sámo rozsądzenie niebá ták miárkuie spráwiedliwośći świátá te°/ że iednym odbiera/ á drugim daie. Co iż mnie tych czásow ex singulari Clementia & bonitate W. K. M. potkáło/ dány mi iest w-władzą ex manibus ad manus Kleynot Rzeczypospolitey/ salus & integritas W. K. M. Teraz fatalis periodus wszystko to odbiera: Iáko śmierć nieużyta nulli parcit honori, zdźiera Korony/ rzuca Buławy/ Pastorały kruszy/ łamie laski/ depce Pieczećí; ták i ten sequitur vestigia ejus nie oglądáiąc sie ná radicem dopiero ascendentem. Dałby mi to był Pan Nawyższy/ nie tylko mieć zá Małżonke/ále i nie znáć Iey Mśći Pániey Woiewodzanki Trockiey. Boć záiśte płeć białogłowska iáko à constitutione mundi consemînavit zizania: ták do tego czásu nie iest ścieta/ szkodźić záwsze bedźie dobremu náśieniu. Testantur mulierum gesta historica, testantur tot hominũ, & omnes Scripturæ. Ze Rádźieiowskiego ná gárdło osądzono nie dźiw. Bo ludit in humanis divina potentia rebus. Wybiwszy płákáć nie dadzą. Vniżenie W. K. M. Páná mego Miłośćiwego proszę/ niech tym ná pretko ekśekucyą wydáney ná mnie sentencyey nie záśługuie/ cokolwiek kroćiuśienko piorem wyráżę.

Kiedy

Kiedy dwoch ná vczynku / ktorego práwo pospolite broni / poimáią uterq; detinetur, iednákowo ich sądzą / lubo drugi mniey / drugi wiecey winnieyszy. Co sie tknie mnie sámego / iáwnie wyznawam / żem nie uszánował Máiestatu W. K. M. ále iracundia excusat à culpa. Zápomnieć w tym opale i Bogá / i Páná / i siebie sámego przyszło. Z czyieyże przyczyny?

Dworzánin ieden do swego konfidentá o woynie Tureckiey.

PIsánie W. M. M. Páná / doszło rąk moich / w ktorym roskázuiesz mi sobie wypisáć nowiny o woynie Tureckiey & præsenti Reipublicæ statu ták bono Patriæ civi, i oraz Dworskiemu / á przy tym sensum meum depromere. Rzecz trudną záiste ná mie W. M. M. Pan kłádziesz / z wielu miar. Pierwsza / że dwoiákim stylem pisáćby mi przychodziło. Dworskim to iest nie zrozumiáłym i pieszczonym. Bo secreta Principum nec audiuntur tutò, nec narrantur. Drugim Ziemiáńskim nierespektuiącym iáko temu / ktoremu nascendi sors dáłá; że nie tylko co prawdá nápisáć / ále i loqui Pánu nászemu może: & justum pod nogi iego Máiestatu deponere dolorem. Iednák nie żaden dziw że to w liście moim w iedney sworze chodźić będźie. Albowiem i w Rzeczypospolitey nászey znáyduie sie to / że jura Libertatis & Majestatis ták są pomiárkowáne / i ná spráwiedliwey słusznośći száli poważone / że i Princeps u nas floret Majestate ták nie wszędźie in absolutis Imperiis, gdźie una regnantium domus, cæteri servi; i wolnośći násze salva Principis reverentiâ stáć mogą / gdźie sie przystoynymi sposobámi / gdy szálą Majestatis præponderare poczyną / vpewnić

 mogą.

mogę. To pierwſza difficultas. De modo ſcribendi, druga / Materia circa quam, to ieſt nowiny. Nie máluy ſobie W. M. że teraz ták wielki Conſiliorum odgłos iáko bywał przed tym. Bo ieżeli co per rimam wypádnie / nie zaraz iterum vſłyſzeć przychodźi. Pan niezgruntowanych myśli / niepoietych / niezmacánych / niedośćignionych zamyſłow. Gratulor iednak ſobie / iż mie roſkazánie Wm. pod te záſtáło czáſy / gdźie nie ieſt ieſzcze impoſita ſilendi neceſſitas: gdźie ieſzcze godźi ſie murmurare contra illos, qui Rempub. oderunt, gdźie licet uſkarzáć ſie ná impios, i contra Proditores Patriæ patrias invocare Leges. Vtinam falſus ſim vates: Naſtąpią tákie czáſy / gdźie oportebit eſſe miſerum nec videri; gdźie inertia pro ſapientia będźie; i luboć záwżdy / kto milczy / ma reputácyą mądrego / ále tám dopiero praktykowáć będą nieſzczęśliwi wnukowie owo Ariſtotelis Sophiſma: Loquere ei, aut rariſſimè, aut quàm jucundiſſimè. Non eſt opus teneras mordaci rodere verbo auriculas. Ták nieznośne bywáią Principum juga, że nec ipſa lingua może być libera. Sam tylko Auguſtus temu ſie ſprzećiwił. Facta puniebat, dicta impunè erant. Ale choćby i teraz byłá tylko imago Reipub. & veſtigia morientis Libertatis, tedy ia niechce i nie mogę honeſta vel inhoneſta Principum laudare, ále ſchyliwſzy kárku mowić i piſáć gotowem prawdę. Wſzák ieżeliby die crudi ſervitii & Anno perditæ Libertatis potkáło mie to co o prawdę zwykło / ſepelient me quibus curæ cara libertas, i to ná źimnym nápiſzą mármorze. Nemo felicius vixit, quàm qui propter virtutem mortuus. Accedo tedy do nowin. Abſolwował tu Caput horũ moliminum à fide Senatoria Kápłan / że to non obſtat przyśiedze wieść Páná do tego / áby inſcia Repub: lud Cudzoziemſki záćiągał / i woynę wznaſząiąc niepotrzebną gośći na włoſzy ſtrzegł.

ſzy ſtreczył. Náſtąpił Legat / cum poteſtate abſolvendi à ca-
ſibus Papalibus, affirmando że non eſt contra pacta jurata
datam hoſti non ſervare fidem. Przyłączył ſie i do tego ſán-
koni / ktoryby vżonym Rytmem nie ná trąbie ále ná wiioli wiel-
kie Magni Ducis wyſpiewywał dźiełá: lubo áni ten Homerus,
áni ten Alexander. Kazano Cudzoźiemcom w-gorzałke i tábák
uzbroionym záciągáć lud po rożnych mieſcách / we Gdáńſku chło-
py z ſkut cherchelem brano / i vpominaiącey ſie Szlachćie wkrá-
cáć niechćiano to twierdząc / że niedoſkonáło miał ráde J. K.
Mśc. że nie kazał gwałtem flisow zábieráć / i do służby niewolić.
Stánełoby było 20000. Tyśiecy Woyská / to tylko deeſt ad
plenam wolnośći náſzey perniciem, áby nam Niemcy chłopow
nie tylko zdźieráli / ále i bráli. Ale ſie Cudzoźiemcom nie dźi-
wowáć. Bo ten narod wiátrem ſzuka chlebá perturbata Rep.
opus habent; ále bráći náſzey ieſt nie máło / ktorzy czy niegodni /
że ſie Szláchtą porodźili / czy też o tym zápomniawſzy / pobráli
tych liſtow nieopowiednych śiłá cum hac imperij teſſera, áby
gdy woyná będźie / venirent, viderent, fugerent. Jeſt tákże
nie máło u nas ſkryptow de apparatu belli, & modo geren-
di pełnych ſeriis & iocoſis, ále niechcąc tym obruere, W. M.
Mśći Páná / tylko ſenſum depromo meũ. Vważywſzy naprzod
Radce / ktorzy te Szláchetne ſercá pobudźili do ſławy / z-miek-
kich Materacow do tákiey odwagi; áby mieczem Afryke i Azyą
mieſzáli; o rácyę nie trudno / bo kázdemu aſſuetudine peccan-
di ſuccreſcunt ipſis ſcelerib⁹ excuſationes, & animus in fla-
gitia promptus cõmenta habet, velut ſceleratæ vitæ cuſto-
diam. Racya tedy napotrzebnieyſzą ieſt / gratum Chriſtianita-
ti zwyczáyne omnium bellorum Claſſicum, Reliia. Go-
dnaby to rzecz byłá / gdyby ná te woyne po wſzyſtkim Chrześći-
áńſtwie facta prius univerſali pace, álbo przynamniey Armi-

ſzycyo iednym háſtem trobiono. Rozumiem że Wm. Szynaczkow ſwoich / lubo im pierwſzym mchem wſpániále záraſtáło iágody / ná te woyne wyſtałbyś / i iabym ſwoiey Bábki w miękkich piernatách odiáchał. i ſnadź nadawnieyſzy domator gotowałby worek pro ſpoliis Orientis. ále gdy inter Chriſtianiſſimos & Catholiciſſimos immortale toczy ſie bellum, gdy Szwed dokucza Ceſárzowi / gdy in Belgio iuż woienna ſie zawierucha toczy / gdy Portugálczyk z Hiſzpánem ſie biie / gdy Anglia odit vires ſuas, & armis ſuis perit, & quas ſtruxit opes malè ſuſtinet. gdy Fráncuzowie apertum Summo Pontifici zá Berbezyńſko fákcyo profitentur odium, i nikt o tey woynie nie myśli / czegoż ſie ſpodźiewáć / porwawſzy ſie álbo oſtátniey Oyczyzny zguby / álbo ſtráſznego Klimákteryku czekáć. Bywa to że quò longiori pace floreſcunt regna, eò graviore caſu quatiuntur, & quidquid adverſi venit Meſſis eſt diuturnæ felicitatis. Niech co chco mowio o Moſkwie w-tych Græca fides, o Perſách i to Pogánie iáko i Turcy / o Wołoſzych i Multánách / ći ſzcześćie adorant in ortu, & fortunam belli ſequuntur. Tá trochá pieniedzy v Wenetow præſidium Wielekrwie náſzey wyleie pro tunc, á ieſzcze co wiedźieć czy pewnie czy wcześnie (bo pecunia & tempus ſunt nervus belli) dádzo. Wydziwowáć ſie też nie moge / że choć Jezuitow nie máſz u Dworu / tylko Biſkupiey reformy; á ták gorocy przećie zelus rátowánia Chriſtianitatem w-Páńſkim ſercu pánuie / że obawiáć ſie potrzebá / áby niem Oyczyzny nie palił. Doználiſmy tego infelici experientia, gdy Oyczyzná mole bellorum Turcicorum obćiożona. ægre trahebat ſpiritum, ktoż nam dał pomoc / chybá P. Bog z-niebá / á cnotá i odwagá bráći náſzey / ktorym miley iáko Fenikſem iákim przy ſámym gniazdźie umieráć / niż tym / co zá páro ido / legáwcom Niemieckim cudze iáko mo-

wio

wię proſo oganiáć. Arcanum to u Wenetow prowádźić drugich do woyny / á ſámym śiedźieć w pokoiu przy Gundulách i Cekulách. Dáłá ſię znáć Ligá / nie Rycerſkim zwiozáná węzłem Władyſłáwowi pod Wárno. Nie pomogły Krzyżyki cum abſolutione ná woyne contra pacta jurata, zginął Krol młody / zdrowy / meżny / odważny. Dáy Boże áby meliori fato, świeży ten Inſulat poświęcił Chorągiew / i żeby Władyſław náß nie był z támtym Synonimus, to ieſt eventu & nomine idem, láty podeßły; defektámi zwątlony wielkimi / mole Corporis obćiążony. Toties requiſita od Węgrow / ktorzy z-iedney ſtrony ſą antemurale noſtrum ná woyne & armorum ſocietatem niechćieli pozwolić Reipub: Ták wielekroć Summi Pontifices ſtimulowáli do tey woyny / nie tylko Krolow / ále totam Chriſtianitatis gentem; á Chriſtianiſſimi reveriti potentiam gentis powiedźieli: Bella & pericula Turcica nihil ad nos. i ſtárzy Polacy áni o tym myśleć chćieli / vznawáiąc to záwżdy / że Turczyn: Bicz Boży. niechćieli ſævum laceſſere Leonem. Nie dármo Pretwić z tey Ligi obiecował figi. Bo ßkodá earum rerum cupiditate torqueri, quæ aut haberi non poſſunt, aut cùm habentur effluunt. Kto ż ślubuie / że in medio ardore belli nie okupią ſię Wenetowie Turkom iáko zwykli czynić. Allegant ießcze hi, qui bella volunt, hæ mercede emptæ viles animæ, że Turczyn wykroczył contra pacta jurata. To nigdy nie ieſt. Bo in pactis czytamy / że Tátárſkie nie gromádnym woyſkiem inkurſye nie máią præjudicare pactis. Ale daymy to / że ad literam Turczyn Pakt nie ztrzymał / tedy beſpiecżniey ſámym ſię ogániáć Tátárom / niż ſkupionym ex Oriente i dálekiego Wyſpu Turkom / ktorzyby in una acie przećiwko nam ſtawáli. Incertus eventus belli & litis, & qualiſcunq; pax, ſperatâ victoriâ melior. Doſyć vznawamy /

wamy w-nich fidei, że wiedząc o zamysłach J. K. M. czekała nas in patientia: Gdy woynę do Szwecyey uchwalono / powiedział ieden Senator / iż był Bestyą Gustaw / że nas nie przedził. Dziękować zá to P. Bogu / że te mgłę puścił ná oczy Tátárom / że nas non præveniunt w-tákiey iáka u nas gotowości. Słyszywałem / że ná ten czás / kiedy Krol Władysław złomał przysięgę / Turczyn contra perjurum Regem Bogá Chrześciańskiego ná pomstę / contraq; Troes Trojæ invocabat Sacra. Coż subsecutum, animus meminisse horret. Nie dziw. Servavit justæ causæ fortuna fidem. A ná to co rzeczemy / gdy Turczyn postáwiwszy dwákroć sto Tysięcy woyská przeciwko Cudzoziemcom J. K. M. (bo żaden Szláchcic cnotę i cáłość Oyczyzny miłuiący nie będzie rozumiem przedeptywał ścieszki i czynił słáki Turkom do Polski) puści przez Węgry drugie sto Tysięcy i Trzecie. To tedy co longa annorum series w-Oyczyznie nászey multis struxit annis, iedná zepsuie godziná / i uznamy violatæ pacis mala, & vanam sine viribus iram. Bez przyczyny też woynę przeciwko Turkom podnieść / byłoby to nie bellum ále latrocinium, gdyż legitimum bellum à latrocinio sola armorum causa distinguitur. Powiádáią i to ći qui bella volunt, i gárdzą pokoiem / że J. K. M. Pan szczęśliwy i gdziekolwiek circumtulit arma, záwsze wracał się z Tryumfem. Ale pod Chocimem tráktatámi sie woyná skończyłá / á szczęściu ufáć szkodá / ktore iák szkło dum splendet frangitur. Non durat ad extremum diem nisi lenta felicitas. Fortuna quem raptim effert, raptim destituit. A o Turczynie co rzeczemy? czy szczęścia nie ma / tyle troie / co wszytká Christianitas possidet terrarum, i ták długo trzyma i u sámych Wenetow. Coż mu to zgubić sto Tysięcy woyská: raz drugi i trzeci: lesz cze multis intervallis na nas potężnieyszy

znieyszy będźie. Woyną śie iego Monarchia bogáći / Oyczyzná nászá niszczy. ták dálece że uno ictu de summa rerum decertowáć zwykliśmy. Rok tylko v nas woyná trwáć może. Bywało to quondam żeśmy Turkow uczywáli / ále manubias triumphales Przodkowie náśi przed Ołtarzem Summi Dei wieszáli / in cujus virtute to nas potykáło zwyćięstwo. Gdyby pokoy nie mogł być / lepieyby swoimi wolowáć niż Cudzoziemcy. Serce bowiem w Polaku puka śie / ebullit sanguis in venas, gdy widźi / że my / ktorzyśmy dobrowolnie J. K. M. obrali sobie zá Páná / ktorzyśmy mu przez krew i odwage czynili drogę do Tryumfow i sławy / teraz reputamur zá tchorzow / i zostáiemy wzgardzeni. Woyny śie Polak nigdy nie bał / tylko niesłuszney. Co o złamaniu praw / nie wspominam o záćiągániu woysk i podnoszenia woien inscia Repu: bo to exaggerare byłoby wołáć ad idem, wspomniawszy że o rownieysze rzeczy bywał Rokosz. Nie iest też że oblita bellorum Nobilitas, są stáre konie / co ná woynách bywáły / i młodźi żołnierze. Lecz tu iuż nucleum rei & causam publici metus wypisáć przychodźi. Woyná tá iákimkolwiek konczyłaby śie sposobem / tedy zá to / quidquid delirat ráda J. K. M. nos plectamur Achivi: Bo Turczyn álbo sequetur Victoriarum cursum i Tryumfalnym mieczem mśćić śie będźie złamánia pakt / i z ogniem w Oyczyzne to wnieśie / co káto centum stipata furoribus bella. A jeżeli nec vincet, nec vincetur J. K. M. lud / álbo szczęśćie będźie in æquilibrio, i Tráktatámi śie skonczy woyná / ærarium J. K. M. nie wystárczy zapłáćić woysku temu. Dwá Tyśiąca / álbo trzy mamy Rwárćiánych / á in hac egestate publica płáćić im czym nie mamy / czyli też luboby było / niechcemy. W Moskwie służono Cárowi / dochodzono w Polszcze zasług. Rozumiem / że iáko konfederáckie żołnierze były; ták i Niemcu co

teraz walkiem płotná ßyie obwioże / máłoby mu było cáły pulśetek ná kolnierz / zdźierstwem swoim dobrzeby oni sobie zápłáćili / rozumiem / że to woysko z rożnych zebráne Narodow / nie kontentowáłoby śie cessione juris od Krolowey Jey Mśći / ná Imperium Constantinopolitanum względem Paleodlogow. Chudym Szláchćic wolałbym sto Pistolow od Krolowey Jey Mośći / niż tam te sukcesyą nie pewną / o ktorą nie Parlament ále Mars sądźi i dekret feruie táki / że jus Principum in armis. Tu iuż poydę per impossibile, niech J. K. M. victricibus armis odbierze po sam Dunay (bo Mßy świetey u S. Zofii słucháć sic stantibus rebus nie podobna.) Niech semivivus ze wstydem odstąpi Othomanus, wracáć śie będźie J. K. Mość z Tryumfuiącym Cudzoźiemskim Woyskiem & victoria insolentem To nam sobie gotowáć Muskiety i konie / i ieźdźić zá Pány Niemcy, & eos venerari obsequio, ták iák teraz nászi drágani. nie iest Commentum versutilis animæ, ale necessaria consequentia z tego / co widźimy że sámi Cudzoźiemcy in omnibus u Páná. Sposobow tedy ná vkoienie tey woyny nie widzę innych / tylko J. K. M. prośić per gloriosos Rodźicow iego Manes, per ubera Oyczyzny / ktora go maternè fovit, per piam świątobliwey Małżonki iego memoriam, przez pozostáłego in opem amplissimorum Imperiorum Potomká / per auspicia nowey Páni / aby zániechániem tey woyny subducat Oyczyzne certissimæ morti, ale raczey aby externam militiā w vsługach plenariè vkontentowawszy / ex ærario suo proprio zápłáćiwszy / extra fines Regni wyprowádźić roskazał / & reducat Saturnia w Oyczyznę tempora. Nogi J. K. M. nieumieią tylko nieprzyiaćielskie deptáć kárki / i te ták vskromiáć / ut pareant, non ut serviant. Dáleko więcey gdy obaczy z powinną rewerencyą schylone rámioná / gdy sobie wspomni /

że his

że his brachiis ná Regale solium, y do ták wysokiey in Orbe podniesiony sławy / dla cáłośći Oyczyzny remittet ex ardore Sławy / ktorey ma iuż abundè. Wśćiekła krwie chćiwość non decet Principem Christianum; á prośby násze słodkie ná ochocie J. K. M. ie wedźidła bespieczne. Fruatur fama sua Regū Maximus w-náchylonym ku stárośći wieku. Niech inconsulti szukáią in periculo sławy / o ktorey nápisano.

Jmie to tylko / i znikome máry
Sławá / ktorey to krwią czyniem ofiáry /
Sen / albo raczey snu lekkiego ćienie /
Co oraz zginie / gdy lekki wiátr wienie.

A to tedy vprośiwszy J. K. M. pogłáskáć Turczyná confirmatione pactorum. Gdy raz Kozacy wpádli byli ná Morze; á pod ten czás z inszey przyczyny / śćieto było Zborowskiego / i udano u Porty że go ex ea causa strácono / iż pozwolił Kozakom iść ná Morze. Ukontentował śie tym barbarus; teraz nie trudno o pretensyą / ktoraby śie ukoić mogło distensum bellis Tyrannum.

Bogusław Lesczynski Generał Wielkopolski do Krola Iego Mści, IANA KAZIMIERZA, strony Punktow Palczynskich.

IAko wszytkich Monárchow ná świećie prima gloria, & triumphi nunquam cessantes ex conservatione poddánych sobie od Bogá powierzonych; tákże ia in hoc æternitatis nomine digno W. K. M. actu nie zgrzeszyłem / żem i záwártego per bonitatem W. K. M. winszował pokoiu / i trwałego życzyłem. J nie tusze / áby tá medicina malorum internorum & dissidio-

dissidiorum, to iest Clementia W. K. M. miáłá w-żale się obrácáć/ (boć ex bonitate W. K. M. emanavit) ále in æternas raczey przeciw Máiestatowi W. K. M. obligationes, kiedy W. K. M. kazałeś/ á nie tylko dałeś pokoy. Kazałeś Mie: ad Etymologiam Magni Nominis sui, co w-reku W. K. M. było/ zá co millies repetitis vicibus, gemens sub incommoditatibus populus, reddit gratias, á ia wierny W. K. M. sługá i repeto congratulationes, Nomini & æternitati gloriæ W. K. M. debitas. Co do punktow w-liście W. K. M. do mnie wyrázonych/ krotko odpiszę/ lubo przyznam się W. K. Mści/ in hac infelicitate temporum, kiedy częstokroć injuriosi interpretes zwykli szczerość sáme przed W. K. M. ináczey tłumáczyć/ iest się ná co by naużyczliwszemu W. K. M. obeyrzeć. Quantum ad primum punctum, żeby P. Lubomierski miał w-Pánstwách W. K. M. morari, dawszy submissionem dla pozyskánia łáski W. K. M. wynisć/ nie mam inszey wiádomości tylko że do Wschowy przyszedszy paucorum dierum interpositâ morâ iechał do Wrocłáwia. Co strony punktow pod Pálczynem áitowánych przyznam się W. K. M. Pánu Memu Miłościwemu/ że mnie áż w-pułtorey Niedzielę doszłá wiádomość/ i cum scandalo one czytałem/ osobliwie tym nabárziey em się zgorszył/ że w-te umowe woysko wchodziło/ vważáiąc tot & tantorum Regnorum exempla, w-ktorych gdziezkolwiek woysko in correcturam statuum wchodziło/ niekonczyły się talia Consilia, chyba confusionibus. Kiedy zás vważam causam, ktora dáłá ansam ad hunc de Repub: consulendi modum, z-duszebym i ia temu życzył/ áby tymi nie potrzebnymi diskursámi nie było scándálizowano/ ták obywatelow Woiewodztw tutecznych/ iáko i woyská/ imputando imperfidiam, że in præjudicium W. K. M. o Elekcyey myślą/ in favo-

in favorem Domus Rákuſkiego. Lubo tedy to titulo fidelitatis ku W. K. M. ſtáneło / życzyłbym przećie ordinaria via, deponere hanc injurioſam imputationem do nog W. K. M. proſząc áby prudentia W. K. M. zábieżáła temu / nieprzypuſzczáiąc tales imputationes do ſercá ſwego powiernych poddánych. Drugi punkt in caſu álbo niedoſzłego Seymu / álbo rozerwánego Seymu / áby ná konie ad Conſulendum Reipub. wśiadáć / eodem iáko i pierwſzy nititur fundamento, ſcilicet in fama fallaci, ktora tu paſſim lata / że de mutatione ſtatûs nonnulli ex Civibus myslą / áby zniożſzy poſelſką Izbę / ad paucos optimates deferre Remp: do czego snádnieyby przyść nie mogło / tylko álbo rwáć Seymy / álbo ich nie ſkładáć. Tedy náturá ſamá transferret comitia adSenatum, iáko było w Rzymie / incipiente ruina Reipub: à campo ad Patres tranſlata poteſtas. Facit fidem temu wſzytkiemu / co tákże tá vulgat fama, że po Seymie rozerwánym / walediktowáć miáno publicè Seymowi / toć tedy i tym co ad Rempub: pertinent. Te tedy ſą ſcandala, ktore multitudinem in abrupta trahunt conſilia. Przyznam ſię przećie / że tákie rzeczy non ex fama máią decerni, ále ex certitudine, i że tákowych contraRempub. exorbitáncyy ieſt v nas inſzy modus nie ták abruptus & deſperabundus. Co zás zá remedium his malis apponendum, rozumiem / áby W. K. M. w inſtrukcyey ná przyſzły Seymik / roſkazał dołożyć admonitionem Paternam, czemu ſię ad conſilia non uſitata udawáią / á co większa ktore nulla nituntur certitudine, tylko in vanitate famæ, deklaruiąc / że W. K. M. de fidelitate poddánych iáko nie ſuſpikuieſz / ták i żadnego o tym delatorá nie miałeś. Przyrodzoną oraz ofiáruiąc bonitatem, co i w przeſzłych było inſtrukcyách / obiecuiąc im ſupplicationibus ich clementer annuere, i ieżeliby cokolwiek videretur exorbi-

tatum, w ſwoie wprawić ryze: Tedy certus ieſtem że tak te wßytkie apprehenſiones multitudinis, cále ſie uſpokoią / hoc certiſſimo remedio, i evaneſcent. Nie darmo aſekuruie / bo iako wßyſcy venerantur W.K.M. tak i amant. To tak tenue conſiliũ pod uwagę W. K.M poddawßy / uniżenie ſuplikuie / o perdon / ieżeli nie adæquatum remediũ podawam malis iſtis, ktore W.K.M. w liście ſwoym wyrażać raczyß. Naturâ bowiem będąc compoſitus ad pacata conſilia, ná tey ſámey funduie ſie maximè, że nunquam regnantibus moleſtioribus conſiliis bene conſulitur: Przypomniey ſobie W.K.M. Pan moy Miłościwy antè acta conſilia, przyznaß W.K.M. z dobroci ſwey / że nigdy violenta conſilia nie dawałem / nikogom też w łáſce W.K.M. nie pſował / etiam mnie niechętnych: pod nikim dołkow w łáſce W.K.M. nie kopałem / ná nikogom nie ſkarżył / è contra ekſkuzowałem imbecillitatem quorundam. Nie po nikim kadukiem in iſta confuſione pod Szwedy nie uprośiłem. Deprecabar lapſus multorum, ktorych nie perfidia, ále ſtupor publicus, & præconcepta de Repub: deſperatio truſit in errores. Krotko / zgołá nemini obfui, profui multis w łáſce W.K.M. w czym dáß mi W.K.M. ex bonitate ſua to teſtimonium, czego nie inßy był ſcopus, tylko nie zazdroſzcząc nikomu łáſki W.K.M. Chćiałem mieć wßytkich ſług W.K.M. oney participes, áby ex æquo wßyſcy bonitate W.K.M. fruerentur, co ieſt ſumáryuß i complementum gloriæ Regiæ. Vniżenie tedy W.K.M. Pánu memu Miłośćiwemu ſuplikuie / non imputetur mihi pro vitio, że ſtylum Conſiliorum meorum ſequor. Bo widźi Bog / żadnego w tym nie mam reſpektu / tylko publicam quietem ac gloriam W.K.M. záczynam kończąc / przy zaleceniu ſie w dobrotliwą W.K.M. łáſkę / cáłuie pokornie rękę W.K. Mośći.

Andrzey

Andrzey Olßowski, Arcybiskup Gnieznienski, do KROLA Iego Mści w rożnych Rzeczypospolitey Punktách.

COmplevit łáskę i Dobrodźieystwo W. K. M. Páná mego Miłościwego suprema manus Stolice Apostolskiey/ gdy mię in exortu nowego Roku Sacra diplomata i Páliusz Arcybiskupi z Rzymu dochodzą. Zczym capessendo Primitiale munus, nuntium scio W. K. M. naprzod konsekruiąc nigdy nieodmienną wiernych i powolnych vsług moich vniżoność/ ktorymi iáko nikomu przed sobą Primatum nie pozwolę/ ták abyś W. K. M. kreaturę swoię łáską i protekcyą Páńską wspieráć raczył/ iáko nauniżeniey proszę.

Dwá Listy oraz doszły mię od W. K. M. Páná mego Miłościwego/ w pierwszym wyczytałem ciężki żal i resentiment wyrażony przeciwko woysku Wielk. Kśięst. Litewskiemu/ ktore indignissimo ausu, niesłychanym do tąd buntem W. K. Mść. odstąpiło. Nie rozumiem áby kto zdobył się ná tákową oris impudentiã, żeby śmiał obmawiáć zły postępek/ i authoribus seditionis patrocinari. Już to trzecie facinus po Dubinskiey/ po Chocimskiey secessyey/ tym teraz gorsze że w oczach Krolewskich/ in novo Principatu pod Nieprzyiaćielem/ w ták bliskiey nádźiei recuperationis Vkráiny/ ktora iáko fortunæ & fortitudini W. K. M. kárki swoie nachyláć poczęłá/ ták non vanè timendum, áby ná głos niezgody i słábych śił Koronnych w rebeliey nie zatwárdźiłá. Niewiem áni czytam przykłádu w tey Oyczyźnie/ áby kiedy Princeps sam in Persona w Oboźie będący miał być sine missione od Woyská włásnego derelictus. Jeżeli tedy nie popráwią errorù/ i nie powrocą ad

opera-

Operationem belli PP. Rotmistrze defertores Castrorum, (Czego Jego Mść P. Woiewodá Wilenski / po krotkim wytchnieniu o ludźiách w-liśćie do mnie czyni nádźiele/ i widzę snadź animos pudor intrat.) nie mogę inaczey rádźic / tylko ábyś W. K. Mść. inquirere ná Pryncypałow/ i leges exercere roskazał. Dopomoże do tego káżdy dobry Civis Patriæ, i sam zacny Narod Litewski bráć sie będźie o krzywdę W. K. M. i Rzeczypospol. i honor swoy; ácz zá státeczności częśći woyská pod Bułáwą Xiążęćią Jego Mśći Rádźiwiłá / po wielkiey częśći zátrzymáney / serio vindicabit.

W-Drugim Liśćie roskázuiesz mi W. K. M. Pan moy Miłośćiwy / dáć rádę strony odpráwienia álbo prolongácyey Aktu Coronationis. Przydáć nikt nie wymyśli do tych pro & contra rationum momenta, ktore List W. K. M. gruntownie w-sobie záwiera. Atożby nie życzył venerari iáko napredzey in plena Majestate unctum Domini W. K. M. á nad innych nawiętsze moie motivum, ktorego niegodnym rękom ex jure Primitiali ten honor Coronandi Regem & Reginam destinatur. Jeżeli tedy być to może sine detrimento Reipub. áby sie Koronácya circa decimam Martij odpráwiłá. Instrukcyey pisániem & aliis solennitatibus Káncelárya czásu nie weźmie / bo dosyć Uniwersałem denuntiare quasi ex limitatione Seymiku Práwem opisano / po ktorych we czterey Niedźiele kádencyą Seymu Coronationis upátrowáć potrzebá. A w tymże Uniwersale álbo Liśćie osobnym záwártym dołożyć zápłáte Woysku / po párćie woyny Ordynácyą Ukráiny. Jeżeli záś circumstantiæ rerum, te są / że W. K. M. rezydencyą swoie źimową przy Woysku ugruntuiesz posessionem Ukráiny / dla ktorey sie tot diluvia krwie Polskiey przez lat blisko trzydźieśći wylały. Jeżeli Kámieniec i Czehryn i sam Kiiow præ-
senti

senti activitate W. K. M. recuperari mogę. Jeżeli ostentatio albo progressus armorum i ku Dunaiowi wytarguie Sławny i stateczny Turecki pokoy / i sczery Traktat Moskiewski / trzymam się Polityká Instandum famæ prout prima cesserint, fore universa. Przemaga in statera miałkiego rozumu moiego pierwszy nawyraźnieyszy salutis publicæ respekt i nad złotą Koronę i Berło naząćnieysze kładę Civicam ob Rempubl. vindicatam. Wielkie momentum w osobie & ingenio W. K. M. świat widzi / wielkie contrà periculum, áby za oddaleniem się z Vkrainy Fortuna Rzeczyp. podobno vix reparabili passu z utrátą Sławy / kosztow / i victoriæ partæ nazad się nie cofnęłá. Lubo tedy z dáleká non penetrando arcaniora, áni wiedząc in dies occurrentia, mogę pobłądźić i ná táko się ná rázić inwidyą / wszakże recto iudicio est pura conscientia, non pono rumores ante salutem. Dosyć prędko i sławnie W. K. M. Koronacyą odprawić raczysz / kiedy Vindex & Victor (czego z sercá życzę / mam nadźieie i Páná Bogá proszę) cælo & terra applaudente szczęśliwie powrocisz / semper Augustus antequam Coronatus. Wakancye mogłyby podobno być deklárowáne bene meritis, áby ich spes incerta długo non torqueat. Rycerstwo reverentiæ & amori W. K. M. nie wątpię cedet, że borgową służbę ad consummationē usq; victoriæ wytrzyma / præda ex hostico, chlebem z dobr Krolewskich / caritativo donativo z dobr Duchownych delinietur. Trybunałow części Limitacye iáko to świeżo po Golebskiey ćierpieć przywykliśmy. Albo li też ná otwárcie Trybunału i ná pośilenie woyská wynáleść táki sposob. czego mnie proponowáć / contra status nostri recentem usum nie znidźie się / lubo są majorum przykłády i ratio supra Leges: ktore pro varietate temporum variandæ według Statutu. Et Malum quod minus est, id minimè

 est malum

est malum. Co podawszy altissimo Iudicio i rády przy boku tego bedocey/ cáluie triumphalem dexteram W.K.M. Pánámego Miłościwego. w Lubawie.

Tenże w-podobnych tákże Máteryách.

IAko ná Morzu zá wiátrem żeglowáć/ ták w-Rzeczyposp: według czásu/ zá szczescia álbo nieszczesćia obrotem/ rády kierowáć potrzebá: & sinuanda vela, cùm tempestas jubet. Fundowáły sie pierwsze zdánia moie/ ná rozumiáney prawdziwey submisyey i dedycyey Doroszenká/ spokoynego Vkrainy cáley dotrzymánia/ Woyská w-támtym kraiu nieglodnie wypocznienia/ w-dálszey preткiey o lodach z-posiłkiem/ Kozakow/ táka intencya W. K. Mśći ogłoszona byłá imprezie. Ale nieszczesliwa Woyská Litewskiego secesya omnium malorum origo, ktora Moskiewskich Komisarzow/ ná hárdo wsádziwszy/ u Doroszenká/ u Tátárow contemptũ nostri spráwiła. Osobe W. K. Mśći Woysko Koronne/ partas ac speratas Victorias in discrimen conjecit. Vważam tedy res nostras in ancipiti, i nie-vchronno klade Turecko ćieższą/ niżeli kiedy woyne; Bo dotąd reputácya przyiáźni nászey i koniunkcyey animorum & armorum z Moskwą cokolwiek nam wstretu nieprzyiaćielowi pomagáłá/ Tátárow deterrebat, Wołoszą-Multanow addictiores czyniłá: teraz evanescente metu własney potegi nászey/ i posiłkow cudzoziemskich zá przestrogámi/ in deterius do Cesárzá Tureckiego od Moskwy/Kozakow/Wołoszy/ i z-inszych stron/ z iezykow dobrych pobránych/ obawiam sie aby tego Roku spes aliqua pokoiu affulgeat. Pan Myśliszewski od Háná Tátárskiego nie powraca/ áni żadne Poselstwo do W. K. M. ktorego celebre & venerabile osobliwie u Tátárow nomen

nie zá-

nie záwitá / á co leśicze gorszá / Nuradyn z Ordámi świeżymi
snać w Vkráine nástępuie. Angor tedy justo metu, nie tylko
spędzenia ex hibernis Chorągwi i Pułkow / ále (strzeż Boże)
klęski tákiey świeżo W. K. M. periculi, rewolucyey lubricæ
fidei Kozákow Kawaleryey nie snádnie rátowánego znizenia /
á z-tym ná Wiosnę ad opera belli osłabienia w-tákim rázie i
okolicznośćiách (quid Consilii?) Wielka potrzebá ex statu
nostro Seymu / dla Podatkow / dla suplementow Woyská /
dla Pospolitego Ruszenia / bez ktorego podobno / ná Láto się
nie obeydziemy: ále z-drugiey strony dla Koronácyey i Seymu
W. K. M. z-Vkráiny w tákim zámieszániu wyćiągáć / extre-
mum malorum prævideo Sola niegdy w Rzymie Ducis Au-
gusti mens, á tymi u nas czasámi / sámá głowá i reká W. K.
Mśći tantæ moli curarum & periculorum par. Magna tedy
deliberatione zá teráznieyszey poczty nowinámi iezeli Pan Bog /
Pronus & in melius gaudens convertere fata, nie przemie-
ni. Piszę i supplikuię W. K. M. ábyś z-Vkráiny nie raczył się
oddaláć / Koronácyą ad commodum tempus odłożywszy / rá-
dzę oraz / żebyś W. K. M. nullâ morâ Konwokácyą Generál-
ną in absentia sui w Warszáwie Woiewodztwom i Ziemiom
oboygá Narodow intimowáć i złożyć raczył. Nie iest tanti so-
lennitas Prawá / ábyśmy dla niey Rzeczpospolitą / á w-niey
Chwałę Bożą / capita Concivium, wielkie Prowincye, ingruen-
te hostili vi, á nie pochlebuiąc sobie / nemine bez W. K. Mći
ad reprimendum suffecturo, tráćić mieli. Nie iest to inso-
litum zá dawnych czásow i Krolow / ále i nie dawno w Księ-
stwie Litewskim. Quod pro Repub geritur, auspicato geri-
tur. ieden mędrze: á drugi vpominaiącym się popráwy w ekzor-
bitáncyey / faciam odpowiedział / sed prius vos salvabo. Nie zá-
wiodłem się ná rozumie moim / gdym publica voce, consili-

um supremum, perpetuum ustánowić Rzeczypospolitey (poki woyna Turecka trwáć będźie) faciem & Authoritatē repræsentans życzył i proponował. Nie zdrożnie i to námieniłem / abyśmy byli po szczęśliwey W. K. M. Elekcyey / prosto záraz z Wárszawy ná Koronácyą do Krakowá iáchali. O pozne i niewczesne solennitates! nie rozumna suum cuiq; nolle Respublica, dla ktorych in præcipitia trudimur, sub uno ictu ná sámey częstokroć fatorum dyskrecyey zostawáiąc. Ná tey Konwokácyey Senat i delegati z Woiewodztw po parze Woyny námowić Trybunały i Dystrybutywę W. K. M. otworzyć mogą / cætera ná Seymie Coronationis expedientur. Ja do Łowicza ná Początek Postu iádę / á ieżeliby tego potrzebá w Wárszáwie rezydowáć będę. Życzyłbym żeby i drudzy Jchmość. PP. Senatorowie / osobliwie zá Listem W. K. M. Jego Mość X. Biskup Krákowski támże / w odległości W. K. Mści. rezydowáli / dla snádnieyszey Konferencyey / dla prętszey z Wászą K. Mością i po cáłey Polszcze potrzebney tych zátrudnionych czásow komunikácyey. Deus nobis meliora det zá szczęściem i spráwą W. K. Mci. w ktorym po Bogu iedyna laborantis & labentis Patriæ nádźieiá. A ieżeli gruntownie dobrze będźie w Vkráinie / ácz iá o Doroszenku poki od Czehryná consiliorum & factionum suarum Regia, od Armáty támeczney / od złego Tukálskiego non separabitur, nic się dobrego nie spodźiewam / czego się od Tebery niegdy ore & scripto (ktore do Káncelárycy Koronney podał) náuczyłem. Auctor sim ná ten czás / & non aliàs aby się ordinario modo ac loco Koronacya i Seym Pierwszy w Krákowie odpráwowáłá. O Vkráinie krotko námieniam. Poniewaz Respublica tot præsidiis non sufficiet, Regimen indistans trudne / populus Kozacki duræ cervicis intolerans obsequii; Pánowie dźiedźiczny i Starostowie Titulati

tulati

tulati nulla in publicum cura, swoich intrat cupidi. Ponawiam co prudenter na Seymie Coronationis Krola Michała radziłem/ abyśmy te Prowincyą more Romanorum, per Proconsulem, more Imperij, per Marchionem, more Turkow per Bassam, Hiszpanow/ per Vice-Regem, Francuzow/ Szwedow/ Moskwy/ & aliorum Principum, i przykładami Przodkow naszych/ w Prusiech/ w-Iflanciech/ per Gubernatorem, Residentem, choćby też feudalem Narodu Polskiego włożywszy wypráwe stipendiis Vkraine na każdą woyne kilka tysięcy Sárdyozabow/ & onus excubiarum, i zasłony naszey od Pogan (sic vel similiter) rządzili; wszak effectus monstrat, że consilium moie Krakowskie acz prostakom malè intellectum. & invisum, byłoby było Oyczyźnie salutare. Co podawszy Altissimo judicio Regio & beneplacito Reipublicæ, Całuie Pańskie Ręke/ W. K. M. Pana mego Miłościwe°.

Ierzy Lubomirski, Marszałek Koronny, i Hetman Polny, do Związku.

Zdretwiało prawie reką/ to moie przychodzi mi dawáć do Wm. Mści PP pisánie/ widząc że tak extrema wzieliście przed się consilia, kiedy colloquium z-nami/ co etiam hostes admittunt, nam Civibus suis, Senatorom/ Vrzednikom/ Kommisarzom tey Oyczyzny/ ná koniec Titulo & jure legationis autoryzowánym contra fas, jusq; gentium denegastis; Horret animus i pomyślić ná to co sequitur. Bo poddánym niechcieć od Páná Posłow/ Civibus od Rzeczypospolitey/ Zołnierzom z Hetmanem i mowić non dignari, quid ultra spei? Kiedy wszytkie assumpta od Rzeczypospolitey do Wm Moich

Mści PP. tym postępkiem spreta remedia, mnie nie lex áni
oblig Vrzędu mego/ bo mie tež nie Kommisarzem ále inter-
medium miedzy Kommissya á Woyskiem mieć chce / strinxit do
tego/ žem sie podiął tey do Wm. M.M PP. drogi/ weneráš
cya Máiestatu Páńskiego ták ordynuiącego/ kazáłá przychyl-
ność zwykła i žyczliwa ku Woysku/ á nawięcey miłość ku tey
Oyczyznie/ ktorą periclitantem rátowáć dispendio zdrowia i
fortun moich/ dla ktorey wszytkie inwidye / offensiones, nie-
wdzięczności/ niezmarszczonym ponoszę czołem/ mam sobie zá
powinność/ vczą mie tego exempla przeszłych Hetmánow wie-
lu/ ktore i w moim znáyduie sie Domku/ kiedy Chocimski zwią-
zek Oyciec moy/ iáko Wodz ná ten czás Chocimski z rownym
Woyská i Rzeczypospolitey vkontentowániem vspokoił. Hoc
tedy zelo Dobra pospolitego i Przykłádem Antecessorow Vrzę-
du i krwie moiey pobudzony/ podiąłem się był tey prace/ ile z
ták wielkimi w tey Oyczyznie ludźmi/ Kolegámi memi/ z iak n
žalem powracáć przychodzi/ kiedy J. K. Mci i Rzeczypospolitey
referre przyidzie ten z námi proceder/ ktoremu imienia dáć
prawdziwego niewiem: moia ku Woysku žyczliwość/ kto ko-
cha Oyczyzne prawdziwie/ kto rozumie co to iest widzieć res
sitas in extremo, łácno osądzić može. Jescze tedy raz ponie-
waž colloquia non admittitis. Wm. MM. PP. zdało mi sie
tym pisániem moim obtestari Wm. MM. PP. per amorem
Patriæ, i wszytkie te ktore w sobie wszytkich Civium comple-
ctunt charitates: chcieyćie ad temperata, justa, possibilia, z
Rzeczopospolitą przystąpić media, defervescat trochę tá ani-
morum tempestas interitum Oyczyznie i Wm. M M PP.
nieomylnie gotuiąc/ á ia vpewniam zá krwáwe i sławne vsłu-
gi Wm. odniosą swoie vkontentowánie. To J. K. M. Pan
moy vigili cura i Oycowskim piástuie stárániem. Ten Pan kto-
ry iáko

ey iákoby Komisya przyszła z námi/ dni szczęśliwe° Pánowánia swego lepiey liczy Obozámi/ niż látámi/ ktorego więcey z námi ná koniu niż ná Tronie/ pod Namiotámi/ niż Báldáchinámi widzieć/ od ktorego twarzy ktoż tristis kiedy odszedł z Zołnierzow/ przy tákim Rycerskiey cnoty Promotorze ktoż wątpić o zasługách swych może. Táż Komisya czyni przez swoie Vniwersały/ Decreta, ná Retentorow i Poborcow ostre Exekucye/ ták ciężkie/ że in statu libertatis, w-iákim iesteśmy cięższe być nie mogą. A ktoż kiedy widział/ żeby vbogiego dłużniká/ że zapłáty czás zwlokł ob ægestatem criminaliter kárano/ Vbostwo vitium iest/ non crimen, płácić chce Rzeczpospolita/ Kontráktu przeszłego nie rozerwáłá/ ále zwlokłá ob ægestatem exsolutionem, non suo ále Reipublicæ impendio. Ná chlebie iey Wm. MM. PP. oczekiwácie. A godziż się to bonis Civibus, á tym więcey rzeke Synom własnym sævire dla tego in viscera Matris? chcieycie Wm. MM. PP. do tey powrocić ktorą pokázowáliście w przeszłym tráktácie ku Oyczyźnie miłości/ daycie nam czás do tráktowánia z sobą iáko naprędzey/ nádzieią w-Bogu/ że i Oyczyźnie tranquillitas pożądána i Wm. M. PP. powinne stánie się vkontentowánie. Jeżeli też strzeż Boże/ fatalis spiritus turbinis ták nas zámiesza/ że bonis nie da consiliis miesca/ Protestor przed Bogiem i Oyczyzną i przed sámymi Wm. MM. Páństwem/ że wszytko to co Rzeczypospolitey/ Oyczyźnie moiey miłey/ iáko Senator/ Wodz/ i Szláchćic/ fide, zelo, conscientia recta powinien/ explevi dla Oyczyzny/ explevi dla Woyská/ Wstrzymiwáłem faces incendiarias poki stáwáło sposobow vgászenia incendiorum, zábiegáłem ne quid detrimenti Rzeczpospolita/ ne quid Woysko pateretur: A zátym oddawám zwykłe służby Wm. MM. PP. z-Wochocká 7. Martii 1663.

LISTY

LISTY POGRZEBOWYM MATERYOM SLVZACE.

Alexánder, Ierzy i Konstánty Lubomirscy, ná Pogrzeb Rodzicá swego záprasżáią.

CIeżki żal i orbitatem nászę z rozstánia się żáłosnego z námi vnici solatii nostri vkocháne° Oycá Dobrodźieiá nászego / zocertwiáło reká i w-gorzkich łzách vmoczonym piorem oznáymuiemy Wm nászemu Mośćiwemu Pánu. Nie pozwoliło nam Niebo ćieszyć się dłużey tą ozdobą nászą / ále miedzy splendory swe przeniozszy dusze pobożną / nam ćiáło mártwe / ábysmy ie źiemi / zkąd poszło / przystoynie oddáli / zostáwiło. Przyszłoby w tákim rázie succumbere dolori, gdyby nas nie solaretur tá rekolekcya / że communicatio doloris z poufáłymi Przyiaćiołmi i krewnymi nászymi przynieśie nam levamen iákie. Przetoż tym bespieczniey ten bol nász effundimus in sinum Wm. nászego Mośćiwego Pána / nic nie wątpiąc / że go nam dopomożesz szczerze / i ad solvenda iusta temu zacnemu Ciáłu (czego ácz w Kośćiele Wiśnickim Kármelitow Bosych pro 14. Mieśiącá Lipcá determinowáliśmy) stáwić się zechcesz. To pium i Chrześćiáńskie opus odpláci P. Bog / ále i przy nas zostánie obowiązek dożywotni / day Boże w wesełszych terminach. Powolne zátym służby násze oddawamy w-łáskę Wm. nászego Mośćiwego Páná.

W-teyże Máteryey Márćin Smogulecki.

TAk surowym Dekretem Boskim wszytko plemie Ludzkie iest obowiązáne / áby káżdy ktokolwiek śmiertelnego żyćia

skosztuie /

ſkoſztuie/ one wzáiem śmiertelnośćią płáćił. A z ták wárownych i nieodmiennych Wyrokow Boſkich nikt ſie wyłamáć nie mogąc/ onym rad nie rad/ doſyć czynić muśi. Co czáſow niedawnych przyſzło uczynić niegdy ſławney pámieći Je° Mśći Rodźićielowi i Dobrodźieiowi memu/ ktory dług powinny śmiertelnośći oddawſzy/ mnie pozoſtáłego ſyná w nieukoionym żalu ponurzonego zoſtáwił. Oſtátniey iednák po mnie zá dobrodźieyſtwá wźiete wdźięcznośći wyćiąga/ abym ćiáło iego podług Chrześćiáńſkich obrzędow iáko naprzyſtoyniey źiemi oddał/ Com odpráwić umyślił Dnia 22 Mieśiącá Styczniá w Roku bieżącym Wm. mego Mośćiwego Pana uniżenie upraſzáiąc ábyś Wm M. Pan wrodzoną ſobie ludzkość ku mnie ſłudze ſwemu pokázawſzy/ ten Akt żałobny (dniem poprzedźiwſzy) bytnośćią ſwą ſpolnie z Jeymośćią moią M. Panią przyozdobić raczył. Pan Bog ták pobożney Chrześćiáńſkiey uczynnośći i fatygi podiętey/ odpłátą Wm. memu M. Pánu będźie/ ia też życzliwymi uſługámi memi (day Pánie Boże w pomyślnieyſzych chwilach i okázyách) záwdźięczáć oświadczony áfekt winien zoſtanę/ ktory ſie ná ten czás łáſce z powolnymi uſługámi memi iáko napilniey oddáię.

W-teyże Máteryey Woyćiech i Lukaſz Goráyſcy.

DAlby to był P. Bog/ ábyśmy byli w dálſzy wiek żyiący Mátce i Dobrodźieyce náſzey ſynowſkie oddawáli uſługi/ ſpolną oraz i iey czyniąc/ i wzáiemnie z dobroći iey odnoſząc poćiechę/ ale że ſie Máieſtatowi iego świętemu podobáło/ ták nagle przez nieſpodźianą ieſzcze śmierć z oczu ią náſzych wźiąć/ i ćiężkim z ſtráty ták dobrey Mátki nas nábáwić żalem. poddáńſkim to od Nawyżſzego Páná náwiedzenie przyymuiemy

 ſercem;

ſercem; á bacząc ſie w-należytey nam powinnośći / chcemy duſzy iey iáko naprętſze ſpoſobić ratunki / á ćiáło iáko naprzyſtoyniey z-możnośći naſzey wedle zwyczáiu oddáć ziemi. Zaczym tedy pogrzebowy Akt ná dzień 26 Kwietniá w-Kośćiele Lubáſkim złożyliśmy. Wm. M. Páná prośimy / abyś z-Ieymośćią M. Pánią Małżonką z-przyiáźni przyiaćielſkiey i Chrześćiáńſkiey pobożnośći do żáłoſney proceſyey dniem przedtym poprzedźiwſzy do Lubaſzá ſtáwić ſie raczył / ktorą pobożnośc iáko Pan Bog opłácáć wiecznie będźie / ták my afekt oświádczony záſługowáć obiecuiemy. Ná ten czás łáſce ſie Wm. M. Páná pilnie oddáiąc.

GRVDZINSKI ná Małżonki pogrzeb zápraſza.

IAkim przypadkom i odmiánom wſzytkie ſpráwy ná tym świećie nákoniec i żyćie ludzkie podległo / nie ták z-codźiennego z-inſzych / iáko (czegobym był ſobie nigdy nie życzył) z-domowego z-wielkim i ćiężkich żalem moim wyráżenia doznałem. Gdy námilſzey i ſerdecznie ukocháney Małżonki moiey zá niepohamowánym wyrokiem Dawce żywotá á powſzechnym śmiertelnośći práwá przyćiśnieniem dni ſkrocone przez byſtrą śmierć zoſtáły. A to z czegom przez czás krotki (á Bog by był dał iáko nadłużey) poćiechę miał wielką / prętko mi ſie w-ſmutek i utrapienie ſerdeczne odmieniło; Poddáni iednák ſzedmy ſą temu / u ktorego dni i momentá naſze policzone / ſkromnie to od niego ponośić przyydźie; przy powinnośći zoſtáiąc abym to zacne ćiáło z-oddániem modł náucząiwſzym ná odpoczynek żałobney ziemney łożnicy podał; Ná com náznaczył dźień 16 Czerwca názáiutrz po dniu Troyce Przenáświetſzey W-Ludomach w kośćiele / pilnie proſzę abyś Wm. moy M. Pan zmárłey uczynność od

Bogá

Bogá odpłátno wykonał/ i mnie w tym łáskę swą oświádczyć raczył. Do ktorey usilnie się z posługami memi oddawam i te pokazáno záwsze zásługowáć powinien zostánę.

BARBARA MARKOWSKA ná Małzonká pogrzeb zápraszá.

IAko wszytkie rzeczy pod słońcem ustáwiczną máią odmienność/ ták też i żywot ludzki z woli i dekretu Bogá Nawyższego. Czego ieżeli kto nie bez żalu ná sobie doznawał/ ia pod ten czas/ utrapiona to żáłosne doświádczenie/ z wielką żáłością ponoszę/ zá świeżym rozłączeniem się z tym świátem sławney pámięci Małżonka mego miłego/ ktory przepędziwszy czás żywotá swego do lat sędziwych/ nawe swą szczęśliwie do portu przypędził. A ták skárb nieśmiertelny żadney skáżitelności nie podległy/ wiecznemu a nieśmiertelnemu Bogu oddawszy/ mnie tu ieszcze w żalu i utrapieniu osieroćiáłą do powinności ostátniey posługi Szláchetnemu swemu ćiáłu obowiązał. Czemu żeby się tym lepiey wygodźić mogło/ upátrzyłám czás naspsobnieyszy do odpráwowánia Aktu tego żáłosnego dźień 12 Lutego/ to iest/ w Poniedźiałek po Niedźieli Mięsopustney sam w Kośćiele Krerowskim/ ná ktory/ abyś Wm. M. Pan społecznie z Ieymośćią M. Pánią Małżonką dniem przedtym poprzedźiwszy sám do Márkowic przybyć nie zániechał pilnie á uniżenie proszę. Uczynisz Wm. M. Pan i uczynek pobożny z Chrześćiáńskiey powinnośći/ zá ktory P. Bog wieczną odpłátą będźie; i mnie osieroćiáłą utrapioną przytomnośćią swą ućieszysz/ zostawam ná ten czás powinną i uprzeymą sługą

W teyże Máteryey Máłgorzátá Wilczyńska.

W Tákiey osádźie wszytkich nas Twórcá nieśmiertelny ná gruntach śmiertelnośći osadź / iż gdy sie ná nich człowiek nabárźiey rospośćieráć poczyna / w-ten czas go nagłym mandatem swoim z tąd rusza / i do krájow nieznaiomych w dalekie strony ustępowáć káże. Tym mandatem Páńskim sławney pámięći Małżonek moy z kráiu śmiertelnego do nieśmiertelnego ruszony / mnie śierotę z-dźiatkami moimi gorzkiego płáczu i łez nieutulonych nábáwił. Ktoremi kiedy mi oczy zalewáć bez przestánku przychodźi / nie mogę sie ná skutecznieyszą poćiechę zdobyć nád miłe i życzliwe przyiaćiele: Miedzy ktorymi z-opátrzności Boskiey Wm. M. Páná i mnie niezasłużoney i niebosczykowi Pánu Małżonkowi moiemu nieposlednie go wiedząc być / poważam sie o to używáć łáski Wm. M. Páná ábyś Wm. M. Pan w-tym żáłosnym ráźie mnie śierocie ku poćiesze á Nieboszczykowi Małżonkowi moiemu ku ostátniey posłudze do Rcyny ciało iego záprowádźić / á dźień przed tym poprzedźiwszy do Krolikowá zacną osobą swoią przybyć raczył / ná dźień 22 Listopada. Te uczynność przyiaćielską Wm. M. Pánu P. Bog nagrodźi / á ia z-dźiatkami moimi záwdźięczáć nie zániechám.

Oyćiec záprasza na Pogrzeb Syna.

POdlegáiąc práwom i dekretom Boskim więcey mi sie nie godźi tylko zápłákáć / kiedy dawno śmiertelność ná Synu moim kondemnatę żáłosna dźiśiay eksekucyą bierze / álterowáć Przyiaćielskiego sercá niechcę. Wszákże żáłobą i smutkiem od śiebie nie odrażę / kiedy ćię ná ostátniey domu moiego nádźiei eksekwiie záproszę. Vczynisz przyiázney záwsze sobie krwi moiey

Chrze-

Chrześćiáńſko oſtátnią uſługe/ gdy miłego Potomká z domu oycá ſwego do grobu Wm. M. Pan záprowádźiſz. Nádgrodze to Wm. M. Panu w ſzczęśliwſzey i wſzelákiey okázyey/ w-ktorey Wm. M. Pan ná uſłudze moiey iáko i przed tym nie zeydźie.

Reſpons.

NJeſpodźiano Syná Wm. M. P. áwizowány śmierćią rzewnie zápłakał ná poſpolity wſzytkich Komunał/ ná to iednak oſobliwie boleie/ że przy tey fátálney impreźie wielko w-Oyczyźnie i w domu Wm. M Paná ſzkode widze. Odárły nieużyte fata z-Senatorſkiey w-krotce purpury miłego Syná/ i przyſzło polſkie uſpiły twárdym ſnem oraculum. Tákći to być muśi że ná źiemſkie prerogátywy i nádźieie/ bráku i reſpektu u Páná Bogá niemáſz. Tenże ná nas wſzytkich ordynáns i dekret padnie/ przy ktorego żáłoſney w-domu Wm. M. Paná exekucyey/ niech Wm. M. Pánu przyiáźnieyſze fortuny i niebá ćieſzą chcą. Ze mnie ſmutnego nie wielka poćiechá/ że ná exekwiálną Syná Wm. M. Paná z-pálácu do grobu przybede rumácyą/ chybá że podźieliwſzy ſie łzámi/ i przyiaćielſkim żalem/ iákożkolwiek w fráſunku folge Wm. M. Pan mieć bedźieſz.

Syn ná Oycowſki pogrzeb zapraſza.

DObrze hártowna nátárſzy śmierći koſá/ wſzytkie moie wyćiela fortuny i ſzczęśćia/ kiedy mi Oycá i Dobrodźieiá mego trupem położylá. Vpádłá z nim záczętá Bogu i Oyczyźnie moles, młodośći moiey edukácya/ i wſzytká wieku przyſzłego ſpes, mnie ubogim śierotą zoſtáwiwſzy/ ktorego ćiezkim dewinkowány żalem/ rozumiem że Wm. M. Pan pomożeſz

 ſmutney

smutney pozostáłemu Synowi tráiedjey ná ostátnio fátálnego áktu przybywáiąc scene. Ktoro ią łáskę/ i z cało osierociáłego domu Fámilio dożywotnie w-podánych day Boze w-szcżęśliwych okázyách ábym mogł odsłużyć stáráć się usilnie ná kázdym placu będę.

Respons.

NIeuhámowáne w-imprezie swoiey fatum, Wm. M. Pánu miłego Oycá Rzeczyp: wielkiego Konsyliárzá mnie poufáłego zábrało przyiaciela. Godna żalu i łez obfitych stráta/ przez ktoro nas ták wiele i ták znácznie szkodowáć musi. Co się mnie dotycze iákobym sámego siebie zábił/ kiedym życzliwego zdáwna domowi memu utrácił adherentá/ ktorego niebu świeto zálećiwszy duszę powinno ćiału i Wm. M. Páná instáncyey oddáć zechce usługę. Obiecuie i to osieroćiáley młodośći Wm. M. Pánu / że iey przy opiece Boskiey i ná moiey nigdy schodźić nie będźie klienteli/ Doznasz Wm. M Pan po mnie rowney świetey pámięći rodźicowi twemu życzliwośći w-pogodnieyszych ktorych ći życzę okázyách.

IAN SMOSZEWSKI na pogrzebowy list.

ZAtrobiła ná to świątobliwymi postępkámi zacney pámięći Jeymość M. Páni Santocka / żeby kázdy z-nas krewnych zá powźięto ześćia iey nowino gorzkim się nápawał żalem. Lecz że kázdy tákowemu podlegáć winien iest Boskiemu dekretowi słusznie on skromnie czego Wm. MM. PP. życzę znośić. Da tensze Bog/ iż te żale i smutki szczęśliwe Wm. MM. PP. nádgradzáć w-dálszych látách bedo powodzenia. Ná Akt żałobny będell mogł w-trudnośćiách moich ná ten czás nástępuiących

ych być uwolniony chetnie rad sie stawie. Oddawam sie zatym z-służbámi memi pilnie łásce Wm. MM.

Respons.

Niespodźiana á niepoćieszna doszła mie wieść z-listu Wm. M. Pana o ześciu z tego świata Jegomośći M. Pana N. Ktorego śmierć tym ćieższy żal mi przynośi im lepiey pomnie/ jako wielkim był moim przyiaćielem/ á nád wszytko Rzeczyp: barzo potrzebnym. Widze że i Wm. M Panie mniey żałosny zostaiesz/ jako ten ktorego bliższy w-żalu znayduie frásunek. Ale coż czynić obroćiwszy oko ná práwo przyrodzone wszyscy ná tym co sie stało przestawáć muśimy/ i ten żal nász skromnie ponośić. Dla czego Wm. M Páná upraszam abyś iáko w podobney to-ni zwykł być Wm. M Pan remedio & solatio drugim/ ták sobie sámemu w tey mierze deesse nolis, á swoy żal wolą Boską miarkował. Oddáie przytym ię.

STANISLAW LIPSKI do Krola Władysława IV.

Filip Lipski Opát Wonkocki W. K M nawiernieyszy pod-dany/ a do Naświetszego Innocencyusza X. ná stolice Apostolską nowo obránego/ od Waszey K. Mośći i całey Korony Polskiey Orator i żywot i mowe swoie ostátnim zamknoł periodem. Wiec iuż nie sam ále popioł iego do W. K. Mośći pećoruie wespoł zemno bratem swoim/ upraszáiąc Naiaśnieyszego W. K. M. Máiestatu/ áby z-łaski swey Páńskiey z-stániem tego ná mieysce swe pogrzeb ná dźień N. Roku Páńskiego przypadáiący przyozdobić raczył.

Przy-

ZAszyła prawa swego z-żalem i szkodą naszą nieubłagana śmierć nad miłym i ukochanym przyiacielem moim wespoł i Wm. M. Paná/ ktorego nam słodką konwersacyą á z-nią wszytkie pociechy odiąwszy nas w-gorzkim żalu zostawiła. Pożegnał się z nami dawnymi przyiacielmi/ nigdy rownym żalem nie odżałowany. Więc tak w-ciężkim żalu miáry znaleść nie mogąc/ á sámo tylko ciesząc się ná ten czás finálną woli Nawyższego decyzyą/to mi zostáie ultimum, ábym ostatnią usługę ciáłu oddał. Ná ktorą złożyłem dzień N./ Wm. M. Páná pokornie proszę/ ábyś z-łáski swey i miłości ku zmarłemu przybyć raczył. W-czym nie tylko dawną Wm. M. Pan ku zmarłemu pokażesz miłość/ ale i mnie ná dálsze posługi zniewolisz w-pociesnieyszych da Bog okázyách. Teraz się łásce przyiacielskiey oddáię.

Respons.

Z-Zalem wielkim moim przyszło mi czytáć te smutną á niespodziáną nowinę o śmierci Jegomości M. Páná N./ ktora z-pámiątki miłego pożycia/ iáko z-ukochánym przyiacielem i człowiekiem wielkich zasług w-nászey Oyczyźnie/ augmentum záczętey boleści dodawa co raz sercu memu. Doznałbyś był Wm. Mościwy Pan te doloris mei societatem, gdyby mi się godziło było bytnością moią tę żałosną funkcyą/ ostátnią posługę odpráwić. Ale że mi wielkie práwie ná ten czás należące zabáwy przeszkodą są/ kondolencyą moię przez przyiacielá oświadczyć obiecuię/ á sobie hanc temporis iacturam w pociesnieyszych okázyách wetowáć záchowuię/ ktorych od Tworce Nawyższego Wm. M. Panu uprzeymie życzę. Sam siebie łásce przyiacielskiey oddáiąc.

Oćiec ná Syná pogrzeb prośi.

NApełnił Bog ćieżkim i gorzkim ſerce moie żalem wźiowſzy mi depoſitorium wſzytkich i nawyżſzych poćiech moich Syná mego ſtárſzego. Boleie ná te ták mnie iáko i domowi cáłemu żáłoſne orbitatem, nie podobna mi leż hámowáć/ chybá że ſpongiam conſolationis znayde u dobrych przyiaćioł/ do ktorych ták adverſa iáko i proſpera wiem że należą. Miedzy tymi zás że i Wm. M. Páná ſobie præcipuum kłáde/ przeto poufále żal moy odkrywam Wm. M Pánu/ pewien bedąc że multum levaminis odnioſe/ albo przynamniey boleć mniey bede communicatis lacrymis z Wm. M. Pánem/ á zwłaſzczá gdy dla wyświádczenia Chrześciáńſkiey pobożnośći zmárłemu ćiáłu ná dźień i mieſce náznaczone przybyć bedźieſz raczył. Zá ktorą uczynność nie tylko wielkie przed Pánem Bogiem odnieśieſz meritum, ále i oświadczyſz Wm. M. Pan że prawdźiwey przyiáźni związkow i ſámá nie rozrywa śmierć. Ja zátym non intermorituram uſług mych powolność oddáie/ z ktorymi ſie do łáſki Wm. M. Páná pilnie zálecam.

Syn na Oycowſki pogrzeb zapraſza.

W-Ták ćieżkie oſádźiłá nas iárzmo acerba fati neceſſitas, ná kárku natury ludzkiey krwáwą śmiertelnośći práwie reką zápiſáno/ iż iákoby coloniam funerum z-narodu ludzkiego záłożywſzy nigdy mu ćieżkich á codźiennych wyprzegáć nie dopuſzczá żalow. i nie reſpektuiąc ná żadne oſoby/ żywot i ſámym dobrodźieiom náſzym w-oczách náſzych wydźiera/ nas w. pośrzodku płáczow i lámentow zoſtáwiwſzy/ á poćiechy w-żolć náder gorzką obroćiwſzy. Doznałem ſam ná ſobie tego w-tych nieſzczeſnych

ſnych á mnie nigdy nie opłákánych czáſách/gdy mie żáłobá po rodźicu mym nákrywſzy táż tyránká o wſzytkich pociech mych przywiodłá mie naufragium. Ná co nárzekáć trudno i dáremno/ raczey tedy przy tym flagellum Domini manum, ktora mie tetigit, cáłuiąc/ do należytych zacnemu ćiáłu udáć mi ſie przychodźi powinnośći/ktorey oſtátniey uſługi piis mecum parentando lacrymis zmárłemu Dobrodźieiowi memu ábyś do pomoc raczył Wm. M. Páná uniżenie upraſzam/ ktorą pobożną prace ſam Náywyżſzy/ oddaliwſzy od Wm. M. Páná podobne żale/á mnie do pociesznieyszey uſługi podawſzy okázyą/obfićie nádgrodźi Wm M. Pánu ktorego ią zoſtawam.

W-teyże Máteryey.

TA ktora teraz w domu moim przebywa żáłobá rozumiem iż z-kąd inąd Wm. M. Páná doſzłá. Pan Bog Dobrodźieiá mego z námi pozoſtáłym potomſtwem rozłączył/ i nas w-śierocctwie i dożywotnim żalu zoſtáwił. Wybaczyſz Wm. M. Pan/że poźniey niżli przyſtało/te żáłoſną nowine do wiádomośći Wm. M. Pánádonoſze. Albowiem confuſio i acerbitas moeroris,ktora poſpolićie z-tákimi przypadkámi chodźi/ pretkim mi być nie dopuśćiła. Teraz dołożywſzy ſie w-tey mierze innych Ichmośćiow krewnych złożyłem pogrzebowy Akt w-Wioſce mey ná dźień N. ná ktory ábyś ſie Wm M. Pan ſtáwić raczył/ uniżenie proſze. Uczyniſz to Wm. M. Pan iáko rozumiem nie ták dla prozby moiey/iáko oſobliwie dla tego/ ábyś Wm. M. Pan wyświádczył/ że nie tylko zá żywotá ále i poſt fata záwſześ był addictus Rodźicowi memu. Ja Bogá mego na ten czas proſze á żeby iák ná nadłużſze czáſy Bog náywyżſzy podobne od fámiliey Wm. M. Páná oddalał caſus, i Wm. M. Páná długoletnie

źnie iáko nalepßym opátrowal zdrowiem/ ſiebie ſámego oddawáć w-doznáną láſke Wm. M. Páná iáko ten ktory ſie piße.

Reſpons.

A Czbym we wßelákich ochotniey okázyách do uſług Wm. M. Páná rad pokazał gotowość moie/ átoli in conſortium doloris záwołanym teraz będąc chętnie ſie ſtáwie/ i partem luctus cześcią Chrześciáńſkiey pobożności/ cześcią przyiáźni práwem do mnie przynależyte przyimuie. Day Boże aby ták wielki domu tego ußczerbek cœli prowidencyą rowną założywßy nadgrodą/ nas/ ktorzy teraz niepożądánego będziem pomagáć żalu/in ſocietatem lætitiæ zwołáć w-krotce potym chciáłá. Czego Wm. M. Pánu uprzeymie z ſercá życząc ſiebie ſámego zwykley Wm. M. Páná oddáie przyiáźni.

W-teyże Materyey.

IUż iem ia przez pierwße piſánie Wm. M. Pánu deklárował żal moy/ ktory privato & publico nomine ex obitu Rodzicá Wm. M. Páná ponoße. Afekt ten moy radbym i ſupremo officio, gdy cześć iego ćiáło będą oświadczył/ ale mnie ſámá odległość wymowi/ i rożne publiczne trudności/ záczym votis tylko przydźie mi to z dáleká nádgrodźić/ Páná Bogá proßąc aby tanti Civis jacturam Rzeczyp:/ Fámiliey i pozoſtáłym przyiaćiołom nádgrodźił. Vſługe zaś moie przyiacielſko ná weſelße záchowuie okazye/ oddáie ſie ná ten czás do zwykley láſki Wm. M. Páná.

W-teyze Materyey.

KToż niewiádomy nieuchronnych dekretow Boſkich? ktoż nieświádom omylnych świátá nádźiey? kto nie widźi codźiennych śmiertelnośći wizerunkow? ktoż ſie nie przypátruie nie miłośćiwey nád náturą ludzką ekſekucyey? Tą że pádłá ná godney pámięći Jegomośći M. Páná Rodźicá Wm. M. Páná trudno nie ſárkáć / trudno nie boleć ná roſtárgnione wrodzoney miłośći pętá i rozdwoione efekty. Ale tákowe świátá igrzyſko táki to dług / że wſzytkim nam go wypłáćić potrzebá. Bogu ſprzećiwić ſie trudno. Miárkowáć ſie przydźie náſz żal á wiecznego piis manibus precari odpoczynku. Ná czás náznáczoney oſtátniey uſługi i powinność i miłość każe mi ſie ſtáwić; zábáwá záś inna mnie ná dźień pomieniony przypádáiąca tego mi zábránia / i powinney obligácyey doſyćczynienie ná inną chwilę odłożyć rádźi. W poćieśnieyſzych da Bog okázyách moie devoveo Wm. M. Pánu uſługę / zoſtáiąc teraz ꝛc.

W-teyze Materyey.

ZRiącego kto przedśie weźmie ná świećie człowieká / przyznáć muśi / że ieſt wſpániáłe dźieło / nád ktore nihil nobilius natura mieć może. Ale ták wyrokámi niebios otoczone / ták ſámego Bogá dekretem opiſáne / ták práwu podległe / że áni ubłagáć niepodobna / áni przeſtąpić można / áni terminu opuśćić żadna nie pozwoli ekſcepcya. I te to ſą świátá tego á żyćia náſzego delicye! te wſzytkie coś obiecuiące ſperánze / te napewnieyſze prac náſzych pożytki / że nam ſie zda iákobyśmy świtáć poczynáli / á my ad occaſum tendimus! iákoby my śćiśle i nierozerwáne miłego towárzyſtwá tym lepiey i pożądániey z-twier-

dzali

dźáli wiecey/ á my rozbrátáć ſie muśimy/ ogniwá ſerdecznych ſpoione áfektow targáć/ i lube przyiaźni w-gorzkim nurzáć żalu. Ciezkie tylko pámietnych poćiech wydawáło ſie ſuſpiria, ozdoby wſzytkie naſze czarnym powłocząc cieniem/ á obfitymi miáſto konſolácyey kármiąc ſie łzámi/ w-boleśći ſercá tákowey czekáiąc godźiny/ ktora ad eam nos prowádźi metam. Ten Boſki nieuchronny dekret że iuż widze wykonany świetey pámieći z-Jegomośćią P. Małżonkiem Wm. M. Pániey iáko żalu tego ſerdecznie dopomagam/ ták ná dźień náznáczony ſtáwiłbym ſie gdyby mie wielka moiá nie áwokowałá potrzebá. W-poćieśnieyſzych iednák da Bog okázyach moie devoveo Wm. M. Pániey uſługe/ i zoſtawam ten co dawno Wm. M. Pániey Brat i ſługá

Ná pogrzeb Małżonki zapraſza.

BYłem tey nádźieie / że dura fata dla policzenia tylko triumphorum, z-domu mego numeroſam ſtragem oſob w-krotkim czáśie/ przez nieużytego ekſekutorá ſwego śmierć znioſzſzy/ prolongácyą iáko induciarum uczynić miały. Ale tá ktora ślepym okiem na nawietſze ſtraty náſze pátrzy/ i ktora nullo diſcrimine namilſze pignora náſze śćiele/ ſpráwiła w-oczách náſzych świeżo funeſtiſſimam cladem, bieg życia memu milemu przyiaćielowi wźiąwſzy. Wątpliwą iákąś iednák do tąd nádźieią kármiło ſie ſerce moie ſtrapione/ łzámi ciezkimi życząc poſtradánego ożywić towárzyſzá/ i uſtawicznym lamentem z-támtąd zgubionego odwołáć/ zkąd niepodobna powrot znaleść. Co gdy widze że dáremna/ umyśliłem ſua piis manibus i świątobliwey duſzy juſta Kátolickim trybem odpráwiwſzy wnieść pobożne ćiáło/ i do zwyczáynego depozytu oddáć. Ná ktory czas ſama powinność Chrześćiańſka i afekt przyiaźni dawny Wm.

 M Pana

M. Páná wyćiągá / i ia wielce proſie / żebyś żáłoſnemu ku poćieſze przybyć raczył : co ia pozoſtáły w-poćieśnieyſzych Wm. M. Pánu chętnie bede chćiał odſługowáć okázyách.

Reſpons.

TAć ieſt nieuchronney śmierći iedyna kondycya / áby miłego i kochánego przyiaćielá z-oczu znośiłá / i ſercá ślubem obowiązáne nieutulonym kármiłá żalem. Tákić záprawde iad żáłośći ſwoiey táż w oſobách braku niemáiącá nád Wm. M. Pánią wykonáłá / kiedy od oblicza godney pámięći Nieboſzczyká Jegomośći M. Páná NN. á kochánego Wm. M. Páná Małżonká wydárſzy ſerce Wm. M. Pániey w-niepowśćiągłym zoſtáwuie bolu. Więc iáko moy bráterſki był obligiem ſłużyć zá żywotá brátu / i to po śmierći pokázáć zechcę / że on lubo umárły niepogrzebioną iednák w ſercu moim chowa miłość / i ieżeli co nie przeſzkodźi / z bráterſkiego mego obowiązku do tey żáłoſney ćiáłá zacnego vſługi przybyć bede uśiłował ná czás náznáczony ceremoniy / życząc ná ten czás Wm. M. Páni w-poćieśnieyſzych ſłużyć okázyách. Do czego moie Wm. M. Pániey oświadczáiąc ochotę / zoſtáwam ná záwſze.

Ná Pogrzeb Małzonki záprαſzα.

CZęſtokroć fata, lubo ich decreta infallibilia decernunt, o nas inverſo idą rerum ordine. O to i ze mną poſtąpiły opák / ordynáns táki uczyniwſzy / ábym záwierał oczy małżonce moiey / ktorey iáko vitæ ták też mortis miałem być ſłuſznie anteceſſor. Ták ćięſkie á nieſpodźiewáne divortium ſrogiego nábáwiło mie żalu / i niepodobna ſie otrzeźwić / po ſtrá-

ćie unici solatii mei. Ależ ufam / że communicatio doloris z poufałymi przyiaćioły mymi przynieśie mi levamen iakie. I dla tego tenże żal moy effundo in sinum Wm. M. Páná / á przy tym uniżenie upraszam / ábyś nie tylko z-dáleká chćiał bene precari piis manibus, ale też do ostátniey posługi zacnemu temu ćiału oddania stáwić śie tu do Krakowá pro 26 Martii raczył. Cokolwiek w-tym uczynnośći doznam / Wm. M. Pánu one winien zostáie odsługowáć w-káżdych day Boże szczęśliwszych okázyách.

Respons.

W Niebytnośći moiey w-tych tu kráiách náwiedźił Pan Bog Wm. M. Páná tym ćieżkim żalem. Tá przyczyná / że ták nie rychło non consolationem (ktora tylko od Bogá ile w-tákim razie być skuteczna może) ále powinną moie kondolencyą Wm. M. Pánu oświadczam. Constantiam sapientis niewzruszoną przypadkiem nie trzebá Wm. M. Panu przypominác / gdy iako barze sam uważasz i uznawasz doskonále iey powinność. Wiec niewiem ieżeli one rzeczą sámą wykonywasz / boć to trudna hominem exuere. Nie ludzkich to serc miekkich i áfektom podległych żalu nie uczuć / frásunku nieuznawáć / owszem czuć i uznawáć koniecznie każe ułomność nam wrodzona. Ale záś znośić i nie dáć śie im zwyćiężáć radzi rozum i baczenie. I toć postremum że Wm. M. Pan záchowuiesz / stosuiąc wolą swoie ad æternas rationes, w-czym sámym pokoy iest umysłu káżdego. Ja ná oddánie tey usługi zacnemu ćiału ieżeli dla zabaw wielkich i trudnych obecnym być nie bedę mogł / pewnie votis & affectu adero, z ktorego życzę i apprecor tey duszy pobożney winnego iey zasługom niebá / á Wm. M. Panu w-nagrodę (ieżeli być może) żalu / przy wieku długim pomyślnych poćiech záwsze i nieodmiennie in omni fortuna

W-teyże

W-teyże Máteryey,

JAkom pretko wźiął te nie tylko z-áfektu Wm. M. Páná pobożnego/ ále tez káżdego amantem boni publici żáłosną nowinę o ześćiu ś. p. N. ſerdecznie indolui tanti viri fato. Godźien bowiem wielkich i wßytkich cnot in Repub: mądry i życzliwy in curia Senator Oyczyźnie / áby káżdy śmierć iego in fato Reipub: licząc powinnym one przyiął żalem. Ktory ſłußnie ieżeli kto tedy Wm. M. Pan ponośiß/ w-świeżey pámięći máiąc ſłáwę iego prácowitymi i życzliwymi w-tey Rzeczyp: uſługámi apud omnem poſteritatem nábytą. Tedyć i mnie memoria virtutum Jegomośći przydźie ſię ćießyć/ i z tych prac iego ßeroko ſławnych/ktorych fructum do tych czas záżywamy/ doloris remedium ßukáć. Ná oddánie oſtátniey uczynnośći piis Cineribus ieżlibym ſię nie mogł ſtáwić/ tedy przynamniey áfektem przytomny będę / z ktorego P. Bogá proßę/ áby należące cnoćie świętey pámięći Jegomośći niebo dawßy/ od Wm. M. Páná oddalał tákowe żale i ſtráty/ magni familiæ ornamenti nágrodźił poćiechámi i pomyślną fortuną. Oddáię ſię zatym łáſce ꝛc.

Zápraßa ná Małżonki pogrzeb.

NJedośćigło nabyſtrßym dowćipem ludzkim ordinácyą ták wßytkie wßytkich iáko i káżdego z-oſobná Bog wßechmogący ſporządźił progreſy / że żadnym ſpoſobem iáko ßczęśliwośći/ ták i naćięßße żale náznaczonego niemogą uchybić terminu. Z-tegoż nieuchronnego Nawyßßego Bogá dekretu z-ſerdecznym náwiedzony żalem á nienágrodzoną przez śmierć namilßego á dożywotniego przyiaćiela dotkniony ſtrátą / iáko to pewnie wiem / że nikt ſię iego nie może z-przećiwić wßechmocnośći/ ták

tez ią-

też żadnego ſerdecznego utulenia żalu podobny u śiebie nie rozumiem [illegible] ſpoſob. Co tedy w-oddániu zacnemu ćiáłu oſtátniey za[illegible]e powinnośći dźień pogrzebu náznáczyłem 13 Mart. w-Rożminie kędy ten żáłoſny ákt zyząc ſobie iáko w-nagromádnieyßey Wm. M. Pánow Pokrewnych odpráwić frekwencyy/ Wm. M. Páná/ abyś ná ten czas dniem poprzedźiwßy ſtáwić ſie zámże zechćiał/uniżenie proße.

LISTY WESELNYM MATERYOM SLVZĄCE.

Fránćißek Szendźiwy Czarnkowſki ná Weſele záprαßa.

SKłoniwßy Jegomość P. Woiewodá Ruſki moy M. Pan i Dobrodźiey ſerce ſwe przećiwko mnie ſłudze ſwemu/ obiecał mi Jeymość Pánne Corke ſwą naſtárßą w-dożywotnią nierozdźielnego żyćia przyiaźń. Do potwierdzenia oney nowey zobopolnym tey przyiáźni ślubem w-Krákowie czás pro 1. Febr. náznáczony. Ktory Akt iż tego wyćiąga/ ábym ták w-naznácznieyßym Jchmośćiow Pánow Przyiaćioł pocżćie ná plác náznáczony ſtánął/ wielce Wm. M. Páná proße ábyś bytnośćią ſwą Akt ten ozdobić raczył/ i ſtáwił ſie w-Wilią weſela do Promnika pod Krákow/ gdźie mie Wm. moy M. Pan ochotnie ſie czekáiącego znaydźieß/ i gotowego ſobie odſłużyć chęć tąkową/ do ktorey ſłużby me ná ten czás pilnie zálecam.

STANISLAW LESZCZYNSKI Woiewodá Bełſki do Kśiedza Biſkupá Krákowſkiego W-teyze Máteryey.

VCzyniłbym wielką krzywde moiey przećiwko Wm. M. Pánu obſerwáncyey / i tey tez ktorą záwſze przećiwko ſobie znałem łáſce / kiedybym z-poćiechą ſwoią / i domu mego niemiał ſie odezwáć Wm. M. Pánu. Tak to bowiem natura comparavit, że proſpera wſzytkie rádźibyśmy ſpolnie z-tymi mieli / ktorych nabárźiey miłuiemy / álbo o ktorych łáſce i miłośći nawięcey rozumiemy. A ia prawdy nie naruſze kiedy przyznam / że kogobym miał w-tey mierze Wm. M. Páná præferre niewiem zadnego. Więc śmiele donoſze to do wiádomośći Wm. M. Pánu zem Corke moie obiecał w-ſtan S. Małzenſki / ktora obietnicá w-domu moim wykonana być ma. Ten ákt ábyś prezencyą zacney oſoby ſwoiey / i dom / i Goſpodarzá ozdobić raczył uniżenie proſze / zoſtáiąc

Máćiey Pogorzelſki w-teyże Máteryey.

WSzytek bieg żyćia mego do woli Bożey ſtoſuiąc iego ſamego o to proſze / áby káżdy zamyſł moy był z-wolą świętą iego zgodny / ktory iż ſam (zá pilną inſtáncyą Jegomośći P. Stániſłáwá Kárśnickiego w-domu moim ſie przez Jchmośćiow Pánow powinnych ſwych o przyiaźn ſie ſtáraiącego) do ſercá mego to podał ábym ſtárániem i chęćią Jegomośći i Jchmośćiow Pánow powinnych Jegomośći nie pogárdzał / obiecałem mu corke ſwą w-ſtan ś. Małzenſki : do ktorego to áktu świątobliwego wykonánia náznáczyłem czas i mieyſce we

Wzię-

Wziąchowie ná dźień wtory Mieśiącá Lutego. Proßę tedy uniżenie abyś Wm moy M. Pan uważnie przedśie wziąwßy przytomną proźbę moię/ i w-oney ſkutecznie miłość powinną oświadczywßy bytnośćią ſwą ku ozdobie tego áktu ś. ná czás ſtáwić ſię pomieniony raczył. Ktorą łáſki W. M. P. oświadczenie wßelaką wdźięcznośćią záſługowáć winien zoſtawam/ oddáiąc ſię ná ten czás do zwykłey przyiáźni Wm. M. Páná.

Ian Kiełczewſki Podſtoli Káliſki w-teyże Máteryey

OBrot Boſki z-gornych pálácow z-woli i z-przeyźrzenia ie- go świętego padł do mego ſercá/ że zá ſtarániem przez wiele ludźi zacnych. Corkę moię w-ſtan święty Małżeńſki/ obiecałem Iegomośći Pánu Andrzeiowi Pſtrokońſkiemu. Ktorey ceremoniey świętey/ dla ápprobácyey i błogoſłáwieńſtwá Káplańſkiego/ czás złożyłem pro die 28 Septemb. to ieſt/ w-Poniedźiałek przed świętym Michałem. A żem záwße uznawał łáſkę Wm. M. Páná przećiwko ſobie/ nie powątpiwam że i teraz mnie one oświádczyć raczyß; á ná proźbę moię ku ozdobie áktu tego świętego; dniem czás ten miánowány poprzedźiwßy/ niezápominaiąc związku pokrewnośći domu mego/ do Oſtrowá ſtáwić ſię będźieß raczył/ ktorą oświádczoną łáſkę/ ſpolnie z-ſynámi mymi/ záwße zá podániem káżdey okázyey/ záſługowáć Wm. M. Pánu winien zoſtáwáć będę.

Zápráßa ná ſwoy Akt weſelny.

IUż z-łáſki Boſkiey deſideria, i wotá moie ktore ſię do tych czás ná rożne ſtrony unośiły/ do kreſu ſobie náznáczonego przyßły. Tego mi ießcze ad complementum teráźnieyßey fortuny

tuny moiey niedostawa/ ábyś Wm. M. Pan z-zwykłey przeciwko mnie łáski swey/ nuptialem hanc festivitatem dopomogł mi / i one swoią przyozdobił prezencyą : Vniżenie tedy upraszam Wm. M. Páná/ abyś Wm. M. P. raczył dáć mieysce i swoy afekt ták słuszney prozbie moiey/ wszytkie ieżeliby ktore re droge Wm. M. Pann tamowały/ obices & remoras, z-áfektu bráterskiego przeciwko mnie / uprzątáiąc ; ktoremu i teraz pilnie sie zálecáiąc zostawam ꝛc.

W-teyże Máteryey.

Daruy proszę Wm. M. Pan dzień á ieźli hoynym sie chcesz pokazáć / przyday i drugi do nas ná dzień N. przybywáiąc: Ten bowiem/ ktory niegdy powiedział : Non est bonum hominem esse solum, dopomogł mi/ ábym upátrzywszy sobie przyiaćielá w-Domu zacnym Jegomośći M. Páná/ i onegoż zá wiecznego sobie w-żyćiu moim obrał towárzyszá ; A że tego / iáko powinnego nie iáko długu / leges amicitiæ exigunt, áby bona, malaq;, prospera & adversa, były amicorum communia ; tedyć trzymam to o Wm. M. Pánu iáko o dawnym i doznánym przyiaćielu moim / że Wm. M. Pan tey fortuny moiey bedźiesz chćiał być particeps, ták wesołego festu mi z-łáski swoiey dopomágáiąc / á zwłaszcza że nie widze coby do tey drogi Wm. M. Pánu przeszkodą było : Wszákże iednak ieźli co iest/ to wszytko dobry afekt Wm. M. Páná uprzątnąć może/ o czym ia niewątpiąc / w-łáske bráterską Wm. M. Páná oddáie sie ꝛc.

Respons.

BOgá mego chwale / o szczęśliwym Wm. M. P. wzamyśłach słysząc powodzeniu / ktore mi wesoły list Wm. M. Páná

Páná dniá onegdáyszego oznáymił. Niechay tenże Bog wszechmogacy dáley Wm. M. Páná prowádzi szczęśliwie/ i swego błogosłáwienstwá obficie dodáiąc i nas wiernych przyiácioł fortuną Wm. M. Páná uweseli. Bárzobym rad záiste powolnośći usług moich sámemu obecnie Wm. M. Pánu oddał/ i áfekt moy przy tym weselnym akćie oświadczył/ lecz mi tego moie trudnośći zábrániáią / zwłaszczá spráwá moiá przypadáiąca / ná ktorą / abym iákiego uszczerbku w-sławie i dobrach moich nie poniosł/ stáwić się koniecznie muszę. Rozumiem że Wm. M. Pan przebaczysz trudnośćiom moim / á mnie ná dálsze sobie záchowuiąc usługi / w-zwykłey łásce swey chowáć będźiesz. Ktorey się &c.

W-teyże Máteryey.

NIech będźie Náwyższy wszego dobrá Dawcá pochwalon / iż zamysły Wm. M. Páná do portu dawno sobie zámierzonego przypłynęły. Jest záiste z-czego się weselić / kiedy kto przyiáćielá ználaszszy/ uchodźi pogrozki oney: Væ soli. Ja iąkom się z-tey nowiny ućieszył / trudno to bláhey kárćie tey połećić. Bárzo tedy rad według żądánia Wm. M. P. ná dźień náznáczony się stáwię / á powolność moich usług oddawszy / zupełny moy oświadczę áfekt.

Záprasza ná akt weselny Corki swoiey.

POniewaz tá/ ktora sercá i zamysły ludzkie w-rękách swych piástuie/ opátrzność Boska myśli w-moy dom Jegomośći N. skłonilá. Nie godźiło mi się Boskiemu około zamysłow Jegomośći sprzećiwiáć sporządzeniu / máiąc zá to/ że ten domu mego z-Fámilią Jegomośći dożywotniey przyiáźni związek ná

szek ná wielkie oboiey strony ozdoby ná życzliwych pociechę przyiacioł miłościwie dáley kierowáć raczyc będzie. Do ktorego áktu abyś się WM. M. Pan swą stáwić chćiał osobą i nam społnego dopomogł wesela ná dźień N. z-strony moiey nisko upraszam. Tey afekcyey gdy u siebie WM. M. Pan dać miejsce raczysz/ mnie i z-domem swym do podobnych usług dożywotnie obowiążesz.

LISTY W-ROZNYCH MATERYACH.

Rádźieie-wski do Krolá IANA Káźimierzá.

Ręká Páńska W. K. Mośći. nowe cudá z-kreáturą swą czyni / quoniam elevans allisisti me, vas honoris in contumelia factum skruszony i poniżony wołam usquoq; Domine/ wyznawam do brodźieystwá W. K. M. zazdrość dworská i obłudne niepewnych przyiaćioł rády / náráźili mię ná indignácyą W. K. M. Páná i Dobrodźieiá mego. Czego iáko żáluię tak pokonány i obnażony z pociech i ozdoby pierwszey / precarium spiritum miedzy obcymi trahens przytomnym i potomnym wiekom exemplum, iáko dobrego i kochánego szánowáć Páná. Wyznawam / że bez łáski W. K. M. nie tylko dobrze żyć ále żyć nie mogę. Vpadam z pokorną supliką do stop W. K. M. ábyś szczerey pokory nie raczył odrzucáć; boć to iest záwsze Krolewskie dźieło / parcere subjectis, á nie tak upadku mego żáluię / iáko żem kiedy Dobrodźieiá mego rozgniewał. Przeto / i nieszczęśćie sobie zá fortunę nieiáką poczytam/ że mi w-dawnych błędach otworzyłá oczy. Pokaráłeś iáko Pan / pożáłowáć możesz. Pokazáłeś iuż klemencyą swoię páńską stawszy Oycem dźiatek winowáyce swego. Wszytko tedy ná wolą W. K. Mośći

Mośći rezygnowawszy i te w-reku rozge Oycowskich pokornie cáluiąc. Proszę Dobrodźieiá mego / abyś mi ieszcze o swey łásce páńskiey rozpaczáć nie dał / ale propitiatus errori meo, & de persona Regia & Patria, choć odległemu tu iuż ad placitum W. K. M. ab extra zostawáiącemu pozwoliłeś mereri, á żywemu niechćiałeś alimento deesse, i ták strászna Konstytucya wszytkiemu domowi i familiey szkodliwa znieść pozwolił. A zá co sámo exuli relictum est Páná Bogá zá szczęśliwe pánowánie W. K. M. i długowieczne látá prosząc zostawam

Tenze do Izby Poselskiey.

Będąc tanta invidiarum mole ab æmulis oppressus, iákiey nemo vestrûm u nas w-Oyczyźnie nie doznał ná sobie áni pamięć iey być może. Fidem Quiritum imploro i do Wászeciow Mośći Pánstwá iáko do iednego libertatis nostræ asylum Brat / Szláchćic Vrzędnik Koronny appello, do moiey biedy (ktora wiádoma świátu) náplakáć mi się nie dádzą / w-moiey gospodźie i własnym dworze publica fretus securitate w-oczách Jego K. M. zágrabiony i zwoiowány / i ieszcze per adinventiones humanas tákim dekretem uwikłány zostawam / iáki w-pámięci ludzkiey in libera Repub: nie postał / bez delatorá ná civilem propositionem, bez konwikty / bez inkwizycyey / bo żadnego plenipotentá nie pokazo odemnie / ánim ia żadnego pozwu nie widźiał áni o żadnym dániu roku nie wiedźiał / á przećie ná mnie pœnas criminales skazuią / strone civiliter tylko ná pozor sądzono / włożono w-dekrećie cædes, włożono non constarent, włożono crimen læsæ majestatis, ktore non ejus fori były. A zátym iáko bezecny / iáko honore privatus & capitis reus, pro hoste patriæ reputatus jestem / iezli proditionis

in pa-

in patriam, ieśli violatæ majeſtatis arguor. ſłuſznie judicet Reſpublica tanta crimina, gotowem krwią włáſną eluere: ieżeli też membrorum conſpiratione premor, per amorem Patriæ conſulite legibus, porrigite dextram á dobrego wOyczyźnie wiárą i usługą conſervate civem. Przyczynić ſie do J. K. M. żeby ſie tandem okiem páńſkim ná ſługe i urzędniká obeyźrzał / á ieśli ſuſurrones his artibus u dworu ludźi poczćiwych pſowáć będą / mementote że tá ſukienká / ktorą mnie teraz niewinnie zákrojono / ná káżdego brátá per conſequens tráfić ſie może. Záczym inter publicas curas i tá adverſitas moiá non indigna uwagi W. MM. Páńſtwá i Bráci erit. Życzyłbym ſam ſobie tego ábym mogł in præſentia venerari confeſſum Wm. M. Páńſtwá, ále iż mnie niektore ſpráwy Trybunálſkie zátrzymuią / ſam śiebie & oppreſſam innocentiam meam pilnie ná ten czas fidei Wm. mego M. Páńſtwá zálecam.

Stároſtá Zmudzki do I. M. Páná Referendárza Koronnego.

Zołćią nápoione pioro nie inácżey tylko per amicam interni doloris Wm. mego M. Páńſtwá communicationem oſłodźić ſie może máiąc zá to iż żalem ágrawowáne præcordia ſalubribus Wm. mego M. Páńſtwa wſpárte conſiliis iákokolwiek folgę i ulżenie znaydą. Falſis do J. K. M. Páná M. Miłośćiwe° ieſtem delatus ſuſpicionibus iákobym fidem i powolność moię ták ku J. K. Mośći / iáko i ku Rzeczyp. exuere, miał i injuſtis ſcindere factionib° niektorych Pánow Senatorow á impiè ad partes Moſchi attrahere. Záczym ná táſce Páńſkiey ſzwánkowáć mi przychodźi. Vchoway mie Boże ábym nie tylko hanc telam texere, ále i fila ad eandem ſubmittere

mittere kiedykolwiek zámyślać miał. Vniżenie tedy upraſzam Wm. mego M. Páná żebyś Wm. M. Pan mnie w-tym utrapionym ſalu dexteram porrigere raczył. Wiemći ia że ſuſpiciones aliquas czáſem nulla diluit innocentia, atoli iednak Wm. mego M. Páná innata dexteritas mnie cieſzy po ktorey to ſobie obiecuie/ iż mnie znowu do łáski Páńſkiey campum aperiet, i u nog J. K. M. iáko filium prodigum u nog miłośćiwego Oycá położy/ á ſwoie przyiaćielſko w-ſpráwie tey mnie záłożywſzy inſtancyą/ ſiniſtras u J. K. M. o mnie diluet ſuſpiciones. O co powtore Wm. mego M. Páná unizenie upraſzáiąc łáſce ſię i miłośći przyiaćielſkiey oddáię.

Synowie Radźieiewſkiego do Seymiku.

VTrapionych nas śierot Minerwá ſzkolna coby ná tey publice w-pośrzodek Wm. mego M. Páńſtwá offerre miáłá/ káżdy pomyślić może/ conſulere impares, bo immaturi; raczey conſilium & Conſules noſtros appellamus, Fidem Quiritum parvi Quirites, iáko bráći ſtárſzych ábo Oycow náſzych imploramus, iedyne contra fortunam miſerorum arma lacrymas obtendimus. Z-tymi nie dawno ná świát wyſzedſzy/ i bláſkiem tylko obłudnego ſzczęśćia Rodźicá náſzego kwile dźiećinne ućieſzywſzy/ po to ſámo rośćiemy żebychmy co raz to lepiey cauſas lacrymarum zrozumieli. Nie dawno w-oczách świátá świećiłá Oycá náſzego fortuná/ z-ktorego nieſtáteczna boginí/ igrzyſko ſobie uczyniwſzy/ iáko piłkę iáko o ziemię uderzyłá/ i z-kołá Wm. mego M. Páńſtwá przez dźieki wyrzućiłá. Dźiwuią ſię narody/ ſámi teraz czym ieſteśmy niewiemy/ krew iednák i ćiáło Wm. mego M. Páńſtwá ſpolne/ do ſtop bráterſkich niſko upadamy/ żebyśćie upádłemu i upokorzonemu Ro-

dźicowi (ktorego lubo errores vitæ humanæ socii lubo invidia summis infesta afflixit) braterſko rekę kiedyżkolwiek podáć raczyli/ á Konſtytucyą wſzytkiemu domowi ſzkodliwą (nápiſáwſzy ártykuł) ná przyſzłym Seymie káſowáć przyzwolili. Wielka dobroć i łáſká J. K. M. Páná náſzego miłośćiwego że ná ſuplikę pokorną Dobrodźieiá náſzego i przyczynę Krolestwá Fráncuſkiego/ ſerce páńſkie ad clementiam ſkłoniwſzy wſzytko obiecał uczynić/ niechże to tedy fatorum crimen bedźie Wm. mego M. Páńſtwá łáſkáwego Páná przykłádem/ i nas młodych chćiecie mieć zá ludźie/á oſoby Páná Oycá náſzego/ ktory kiedyżkolwiek godnie może ieſzcze Oyczyźnie ſpolney mátce uſłużyć/ ſervatiq; civis decus nolite aſpernari. Życząc przy tym aby rády Wm. mego M. Páńſtwá ſaluti Patriæ feliciter cedant Páná Bogá zá zdrowie dobre Wm. mego M. Páńſtwá iáko prawdźiwe śieroty prośić obiecuiemy. Łáſce i opiece Wm. mego M. Páńſtwá ſłużby náſze oddáiąc.

Item do Izby Poſelſkiey.

Opłákáne w tym czáśie śieroctwo náſze iáko nam łácno ziednáć może w oczu i ſercách Wm. M. Páńſtwá nad námi politowánie/ ták cále ufamy/ że przy użaleniu oraz niewinnośći náſzey pomoc i rátunek ſprawi. Płáczem raczey niż słowem wyrażamy naniżſzą náſze do Wm. M. páńſtwá ſuplikę w tym zacnym Koronney rády zgromadzeniu/ ſłuſznie i potrzebnie Pánu Oycu i Dobrodźieiowi náſzemu łáſki i życzliwośći Wm. M. Páńſtwá tudźież braterſkiego żebrząc wſpomożenia podawamy nedzne śieroty Wm. memu M. páńſtwu náſzych M. Panow rozſądkowi i uważeniu trybunału Koronnego dekret/ przy ktorym uniżenie prośimy/ ábyśćie Wm. M. pań-

ſtwo/ zgodnym umyſłem raczyli ſie przyczynić do J. K. Mośći Páná naßego miłośćiwego proßąc páńſkiey Klemencyey i miłośierdźia upádłemu pánu oycu i Dobrodźieiowi náßemu. Wyświádczyćie Wm. mośćiwe páńſtwo iedneyże mátki/ to ieſt ſpolney Oyczyzny/ utrapionemu ſynowi powinną miłość i ochronę/ á u nas weſpoł z námi rość będźie pámiętny przykład pokazánych w śieroctwie naßym dobrodźieyſtw Wm. M. Páńſtwá naßych wielce Mośćiwych Panow naniżßi zoſtawamy ſłudzy i śieroty.

Senator do Królá Władiſłáwá.

WJem ia że dolori recenter ſævienti, prudentiſſime záwße occurrere potrzebá/ ne illum ipſa ſolatia, iáko in morbis immatura medicamenta magis irritent & accendant, w ſercu zwłaßczá Oycowſkim W. K. M. Páná i Dobrodźieiá mego miłośćiwego z ſtráty iedynego i ukochánego Syná ſwego/ in ſpem Patriæ i W. K. M./ ut omnes exſpectavimus, deſtinati. Że iednák Oyczyzná náßá in hoc lugubri, & communi z W. K. M. luctu ſámym ſie zdrowiem W. K. M. leczy unizenie proße/ abyś infracto animo będąc chćiał ſie ſervare Patriæ, nec adverſa comminui fortuna, poniewaź też iáko Páná mądrego/ i tot triumphis ſławnego/ nec ſecunda unquam evehebat, ále raczey ná to pátrzył iák wiele w tey Oyczyźnie unizonych poddánych ſynow W. K. M. zoſtało/ quorum monimentis inſiſtere możeß/ á niżeli (co ſie iuż wroćić nie może) że ieden lubo nam wßytkim deſideratiſſimus ad cæleſtia, nondum poſitâ puerili prætextâ, caſtra confugit. Nádźieiá ießcze zoſtáie że da Pan Bog ten ſnopek wzwłaſku małżeńſtwá będący Patriæ noſtræ i ſámemu W. K. M. zákwitnie/ á W. K. M. Pan moy Miłośćiwy tym ſie interim ćießyć możeß/

że tri-

że trino sanguine Trinitati sacrificasti, i krwią swoią niebo osadziłeś. Ale i to wielki dokument łaski Bożey nad W. K. M. Panem moim Miłościwym / że in hoc mundo castigat, ut in æternum parcat; á te lubo immaturi flores, ktore iuż ad summa proruperunt, & pulcherrimo Divinorum spectaculo fruuntur będą dawáć odorem przed Maiestatem Bożym zá W. K. M. abyś maturus terris & Cælo, nobis fœcundus post sera fata z-nimi pospołu w-niebie zaświecił. Ja z-moiego ku W. K. M. Pánu i Dobrodźieiowi memu obligu serdecznie doleo, i żáłowáć nie przestánę/ dokąd prochu na oczy moie nie nasypią. Uniżenie iednak iteratò proszę W. K. M. Pána i Dobrodźieiá mego Miłośćiwego/ racz pro sua prudentia justo temperare dolori, á niechćiey desperare meliora lapsis. Ktore na ten czas naniższe posługi moie Miłośćiwey łasce iáko napilniey oddaię.

Respons ná list Przyiaćielski.

Widzę że Wm M. Pan cælum non animum mutavit przećiwko mnie życzliwemu brátu i słudze swemu / ozywáiąc mi się w-támtych krájach z-braterską swoią chęćią i łáską. Zá to podźiękowawszy / i felices successus tey peregrynácyey Wm M. Pánu powinszowawszy / wźiąłem tu zostáć przy nieodmienney ku Wm M. Pánu braterskiey miłośći i powolnośći / chcąc one ták præsenti iáko i absenti w káżdey testari okázyey / iákoż ile mi się ich podawa de rebus Wm. M. Páná stáránie czynię / aby Wm. w-niwczym jacturam nie podniósł.

N. nieopowiedny swoy odiazd wymawia.

NJe rácz Wm. M. Pan ex eventu o moiey ku sobie chęći jadźie / żem nie tylko śie nie pożegnał z Wm. M. Panem / ale też zá takowe chęći i łáski / ktoreś mi przyiaćielsko oświadczyć raczył nie podźiękował. I ia wprawdźie byłem na tym / abym był moia prezencyą powinny afekt wyświadczył uprzeymie Wm. M. Panu / lecz temporis injuria do tey intencyey drogę mi zágrodźiłá. Patientia in malo. Ale to da P. Bog w-krotce compensabo Teraz proszę używay mie Wm. M. Pan do usług swoich iáko swego / i iakoś począł chćiey mi Wm. M. Pan być Patronem.

Respons na list przyiacielski.

WZáiemnym moim áfektem ochotnie záwsze z Wm. M. Panem certabo, i pilnie śię o to stáráć bedę / aby tákowe prace i uczynnośći Wm. M. Páná non sterilescant, ale owszem ná káżdym placu uberrimum moiey nieustawaiącey obserwáncyey ku Wm. M. Pánu producant fructum.

W-teyże Materyey.

ODdano mi pisánie Wm. M. Pana. Zączym wielcę dźiękuię / że afekt swoy przećiwko mnie codźiennymi pomnażąc rączyś uczynnośćiami / ktory mię oraz arctiori nexu Wm. M. Panu adstringit. Azali też ták clemens i benigna poda śię okazya / zá ktorą ia Wm. M. Pánu oświadczę / żem iest memor i gratus takowey Wm. M. Páná przećiwko mnie nieustawaiącey propensyey. Teraz upewniam że w-sercu i w-pamięći moiey gleboko zostawa.

IAN LIPSKI Arcybiſkup Gnieźniński Krolowi za Nominacyą na Arcybiſkupſtwo dziekuie.

ZEś mie W. K. M. lichego i zbolálego kálekę ná ták wyſoki ſtołek w Oyczyźnie náſzey podwyſzſzyć raczył / im ſie czuie być barziey niedoſtoynym tey łáſki / i niedoleżnym do tákiey funkcyey / tym pokornieyſze dzięki kłáde do nog W. K. M. z ktorymi ſam chorobą długą i ćieżko zwątlonego zdrowia ſtrapiony ſtáwić ſie przed maieſtat W. K. M. nie moge / ábym świątobliwe rece twórce ſwego pocałował / i z nich benedykcyą i auſpicium miał ná ták wielkie i trudne doſtoienſtwo. Ná ktorym ábym miał godnie W. K. M. i Rzeczyp: ſłużyć obiecowáć conſcius imbecillitatis meæ nie moge / to śmiele mowić / że nikt wietſzą wiárą / ochotą / i życzliwośćią. Racz tylko uniżenie i pokornie proſze toż łáſką W. K. M trzymáć kreáture ſwoie / ktorąś ſtworzył / i protekcyą páńſką wſpieráć / tuendo w niey judicium regium, ktorego do tąd świát nie mogł nágánić / i że z okázyey moiey nie nágáni fretus Boſkiego i Krolewſkiego máieſtatu łáſką / niebieſkiey ziemſkiey Krolowey patrocinio mocno ufam. Do ktorego ſie i teraz oddáiąc cáluie pokornie ręke W. K. M. przy oddániu wiernego poddáńſtwá i uniżonych poſług moich.

Tenze w teyze Máteryey.

NIe kontentowálá ſie dobroć W. K. M. indigno & immerito tákie pokázowáć dobrodzieyſtwá przez Krolową J. M. P. i Dobrodzieykę moię / żeś i liſtem ſwym páńſkim chćiałeś ie cumulare. Doſyć ruboris i zapału zá tą nowiną odnioſłem konſciencyą niedoſtoynośći i nieſpoſobnośći moiey; ále

teraz

teraz tym więcey kiedy to z-samego Páná i Dobrodźieiá mego listu przy dobrotliwym wspomnieniu służby moiey biorę. Ia tego wyráźić ináczey nie mogę / ieno że gratia W. K. M. sum id quod sum. Boski to W. K. M. iáko Pomázáńcá i Namiestniká iego przymiot gratis dare, i choc to z-dobroći máiestatu swego iákizkolwiek przyznawáć raczysz meritis, á ie-dnák teráźnieyszego dobrodźieystwá W. K. M. ináczey názwáć nie mogę / tylko gratiam gratis datam. I toć bárźiey stimulat mie do powinney W. K. M. wdźięczności/ ktora w-sercu mym perennabit, i boday pierwey duszá z-ćiałá niżeli tá z-serca ustąpiłá. Ponawiáiąc tedy zá tákie dobrodźieystwo debitum cultum i professyą wszelákiey ku W. K. M. wiáry i ochoty cáluię pokornie rękę W. K. M. z-oddániem wiernego poddáństwá i uniżonych posług pod nogi W. K. M. Páná mego Miłośćiwego.

Tenże do Senatorá N. w-teyże Máteryey.

EXcessit metas polityczných uczynności świeżo oświadczona mi łáská Wm. M. Páná / ktora mnie nie tylko non præsentem ále non cogitantem afficit, & melius lapsis rebus sperare jubet, gdy się lichey fortunie moiey tam fido Wm. M. Páná patrocinio inniti godźi. Zá ktorą dźiękowáć non est meæ facultatis Rependat niebo hanc vicem, ktoremu codźienne zá Wm. M. Páná niegodny poświęcam vota.

Senator do Kolegi swego.

ROzumiem że Wm. M. Pan nie tylko powinności Senatorskiey ále i wiernemu ku Oyczyźnie afektowi / i przeciwko wolnośćiom i swobodom nászym innato fervori ták wie-

le py-

ie pozwolisz / ile sámá prawdá/ práwo/ i słuszność roskázuie. Nie było to nigdy w-umyśle moim / áni imáginácya cokolwiek tákiego dictavit unquam, coby tákie motus in Patria, confusionem altæ pacis, commotionem ánimuszow koronnych / metum periculi, á co więtsza libertati injuriam & jacturam przywieść miáło. Prętká/ i niespodźiána / á iuż podobno głośna ná woynę Turecką buccina przeráziłá sercá násze/ ktore iáko in libera Repub: wolne miáły respirium, ták teraz zwálony ná się máiąc kámień/ oddechu nie znayduią/ poki ná tákie ktore emergunt symptomata, remedium nie obmyślimy. Co się tedy ták prętka ná woynę Turecką J. K. Mości rezolucya Wm. M. Páná podoba. Ja rozumiem że tá festinácya absq; consensu stanow więcey amaritudinis niż smaku civibus Patriæ przynośi. Wiśi nád kárkami nászymi ex nullo fundamento publikowána woyná! Łácno sentire z-nas káżdy może to co sámá belli origo intellectui podáłá. Rozżarzywszy hos carbones záwziętego dawno árdoru / nie unius anni pewnie decursu extinguetur tá flamma, i wziowszy w-ręce arma, pewnie ich łádáiąko nie złożemy. A gdy słabe J. K. M. zdrowie/ ktore codźienne ponośi defectus, in hoc fervore belli strzeż Boże przyidźie in ruinam, ruet fortuna, ná ktorą bespiecznie kłáziemy / morietur gloria, i stráći hunc fœtum, ná ktory zdobywamy się tráćąc raczey sanguinem & animam libertatis. o misera Patria! gdy ná tobie przyidźie ten klimákteryk. Bo weyzrzawszy in jurium fundamenta od Krolow Pánow nászych poprzysiężone / i teraz od J. K. M. potwierdzone/ nie obaczymy nic tylko confusionis effectum. Ale i dobrá Krolewskie (Szláchecki ch nie wspominam/ lubo i te in hoc passu żołnierzowi przygodne bywáło) in quam prædam, i o tákie spustoszenie przyydą quis non videt! Owo zgołá im więcey

rozumem

tozumem záśiegam i myslą / tym więcey documentum znáyduie infausti eventus znacznego w Rzeczypospolitey zátrzásnienia. Ale w ten czás uznamy dopiero commotionem i dopiero palpitabit cor Martis, ktore iáko primum vivens, dodawáiąc nam wolnośći i złotych swobod vitales spiritus, boię sie / żeby nie było ultimum moriens. Bo nie mogę Patriæ causa tey zámżietośći ná ták pretką woyne osądźić / tylko respectu Weneckiey Rzeczyp: / ktora eam molem, ná nas złożywszy / pewnie pánstwom nászym / subsecuta clade strzeż Boże / succursum nie da. Pewnieysza to że ściąne Wenecką ab incendio zágoszoną / i násze zápalono w krotce obaczylibysmy. Spes to irrita ktorá imaginationem triumphorum & victoriarum przynośi. Nieszczesny prætextus, ktory futuræ gloriæ pokázuie colores, á praw poprzysiężonych & legum scriptarum, boie sie aby umbram & solos nie zostáwił cineres. Ciężkieby to było ná wolny narod jugum, ciężka po ták lubym pokoiu / w ktorym tylko spectatores alienæ scenæ byliśmy / altercácya. Non ex metu belli fero sententiam. Bo ná to generosa pectora wászé / krew toczyć / substáncye i zdrowie łożyć gotowiśmy. Ale że absq; ordine & necessitate, práwo vetat & jus gentium krew lać / i zdrowie trácić / wolnośći tez trácić pestiferum Civibus. To tedy podawszy sub censuram Wm. M. Pánu / iáko ten ktorego nie tylko przyiáźni vincula stringunt, ále i Collegii Senatorii necessitudo wiąże / znosze sie lubo listownie z Wm. M Pánem / prosząc wielce przez amorem Patriæ, ábyś Wm. M. Pon pro officio suo záwżiety ogień alto consilio gásił / & Principis fervorem moderował / contradictionem zá nálepszy fundament záłożył / á iáko możność defensor non venditor Senatorem agas, i z námi wespoł ktorych ejusdem virtutis socios znaydźiesz ábyś communi-

 nicatis

nicatis conſiliis ſaluti Patriæ conſulas. Czego ia avidè czekaiąc, i media Wm. M. Paná pro remedio maiąc, oddaię ſię łaſce Wm. M. Paná.

Przyiaciel do przyiaciela.

NAwiedzam tym piſaniem Wm. M. Paná wprzod z oświadczeniem bráterſkim powinney przeciwko Wm. M. Pánu powolności, á potym z proźbą gorącą i uniżoną ábym w nieodmienney łáſce & conſtanti affectu Wm. M. Paná zoſtawał, ktorym żeś mi Wm. M. Pan oświadczył ſwoie w Krákowie promocyą wielce záwſze będę obowiązany. lubo tá okázya omyliłá, iednák ia to pro facto przyimuię, i rzetelnie życzliwym afektem Wm. M. Paná kontentuię ſię gotow záwżdy będę odſługowáć. W máłey obietnicy uiściłem ſię Wm. M. Pánu, nic nie wątpię że to cále doydzie. W tym upewniam że podágrá muśi uſtąpić, á ia winſzowáć ſobie będę, kiedy tá odemnie ſolvere nodoſam poterit medicina podagram. ~~Jákoż nie wątpię że ták będzie [illegible] że z tą receptą~~ łączę uprzeyme votum, ábyś Wm. M. Pan nie tylko od tey ále i od wſzelákiey wolen áfekcyey długo żył Kośćiołowi, Oyczyźnie, Pánu, i nam też Bráći i ſługom ſwoim, quo voto kończę zoſtáiąc nieodmiennym.

N. do Senatorá pewnego.

DLa pilnych ſpraw ſwoich do wielkiey Polſki odieżdżáiąc, gdy ſię obecnie nie mogę pożegnáć z Wm. M. Pánem przychodźi to liſtowi committere, przez ktory debitum hoc officium odpráwuię, pilnie o to proſząc, ábyś pámiętnym

byl oſia-

był ofiárowáney odemnie powolności á, wźáiemney chęci od Wm. M. Pana przyobiecaney. Więc iż zá tym odiázdem przyyidźie mi być ná Seymiku naſzym Sr[z]edzkim / wielcebym ſobie życzył mentem Wm. M. Páná in negotiis Reipubl: wiedźieć / ato dla tego / abym miał velut normam zdania mego / wiedząc to dobrze że ex cura boni publici & peritia Reipub: nie możeſz tylko dobrze dać in turbido hodiernæ tempeſtatis conſilium. Proſzę potym o wiadomości / ieżeli te niebeſpieczeńſtwa Tureckiey woyny Pánowie mało bráći naſzey rzetelniey inculcare, Wſzak ten luboby ſłuſzny od nieprzyiaćielá metus nie odeymie rozumiem curam ſwobod i wolności / ktora Seymem rozerwanym żadney nie wźiowſzy w urazach ſwych konſolácyey tym więtſzego ſtárania potrzebuie. Boć záprawdę nie tak przy poſelſkiey izbie ma zoſtawáć winá nie konkludowánego ſeymu / iáko przy tych / ktorzy náſze conſilia rożnie pomieſzawſzy i potrudniwſzy / niechćieli ie facilitare lubo mogli i powinni byli. I przychodźi ſię náoſtatek obawiáć / aby wſpak nie poſzło tákowe bez efektu ſeymowánie / zwłaſzczá gdy poſtronne niebeſpieczeńſtwo nos urget, i podatkow potrzebá. Co z iákimby wolności naſzey niebeſpieczeńſtwem było łacno uznáć. Gdyż Seym ieſt anima libertatis, i ná nim ſłowá owe ná ktorych fundament ſwobody naſzey ſwoy plác máią: Ná nas nic bez nas / ktory obáliwſzy wſzytek praw náſzych budynek corruet nieomylnie. Spodźiewáć ſię tedy od nas zwyczáynych ártykułow z obostrzeniem ſwobod tylko / i z obmyśleniem niebeſpieczeńſtwá. Alec ia podobno długo bawię Wm. M. Páná / nie pámiętáiąc żem tylko miał experiri zdánie Wm. M. Páná nie przydáiąc ſwego. Oddáię ſię tedy łáſce.

N. do Senatora.

PODźiekowałem iuż był ia Wm. M. Pánu że afekt i szczyrość braterſką / wiadomość i dokument tey wźiowſzy z liſtu Spowiednika K. J. M. aż wtym liſt nowy pełen tegoż afektu od Wm. M. biorę / ktorym ták oczywiſte pokázuią ſie argumenta chęći i łáſki nieodmienney práwie Wm. M. Paná. Confundor, że powtorzone by też nawiętſze podźiekowánie nie zrowno z-to uczynnośćią Wm. M. Paná. A ták verbis parco, re ipſa zá podániem okázyey largus futurus, wczym upewniam / iż ſie nie záwiedźieſz Wm. M. Pan ná tey obligácyey moiey. Lubo zás promittebam mihi ſtudium Wm. M. Páná & curam w pomienioney okázyey / iednák eventum non promittebam, wiedząc o zwyczáiu dworſkim / u ktorego abſentes niemal pro mortuis reputantur. Nie tego to wieku zwyczay / ſzukáć w-domowym odpoczynku ludźi cnotliwych / i prowádźić ich oblato honore vel præmio ad negotia, (tych pominowſzy / ktorzy ſie chćiwie wdźieráią / co rzadko bywa bono fine & ſcopo) invitos & reluctantes iáko ieden modry rádźił. Teraz z-ćiekáwośći tylko prudentiæ conjecturas biorą / u ktorey káżdy ingenuus proſtak ieſt. Prozbá bowiem etiam effrontes poruſzy i zámieſza / á coż człowieká poczćiwego / zwłaſzczá gdy przyydźie nie tylko precario flagitare, ale aut abjectè aut ſubdolè. Prośić zás o Boże iáko ćieżko honeſtæ menti! A gdy tego nie umie / álbo ráczey niechce / wzgárdę i opinią nie rozſądku odnośi à fece hominum, ktorych tá tylko iedná myśl / iedná ieſt zábáwá / iáko naſkrytſzey ambire. J toć to ieſt co conſilia publiczne ták imperita & impedita czyni. Albowiem iednym ambitus, drugim æmulatio, contentio, bonam mentem occupant, & eripiunt, że zgołá czáſu

nie maſz

nie mász myślić o dobru Oyczyzny / i ieden drugiemu umyślnie sie w-sentencyey sprzeciwia nawiecey z-tey przyczyny / ze go stimulant, iáko nász Tacitus mowi: Privata odia in publicum exitium. Dalby to kiedy Pan Bog / aby te zawźiete promocye / z-ktorych odiorum seges, kres i termin iákikolwiek miały. Co być nie może ieno albo że sam Pan pro arbitrio statuet, nie pátrząc / i mniey przykładem oyca swego dbáiąc ná te zálecánia / & nulli magis quàm Principi insidiantes susurros; álbo że sie kto znaydźie ktory te studia do ugody prowadźić zelo boni publici będźie mogł i umiał. Czego favor & incomparabilis prudentia Wm. M. Páná dokázáć gdy zechce może. Smiem cie o to moy kochány Brácie prośić per quidquid sacrum est, abyś / będąc własnie wolą Bożą ná to tam teatrum wprowádzony / mediatoris personam sustineas, wiodąc ile możesz Páná & subditos do zgodney przećiwko Oyczyźnie życzliwości. Gdyż wiem i znam Wm. M. Páná stárożytnego tey Oyczyzny Civem, iustum & tenacem propositi virum, záczym confidenter o to proszę. Oddáie sie przytym ꝛc.

Przyiaciel do przyiaciela.

OBawiáiąc sie abym w-niepámięć i zápomnienie iákie nie wpadł / gdybym nie mogąc pożegnáć Wm M. Páná / i teráźnie miał sie odezwáć zwykłą moią powinnośćią / facio quod est mei officii, i tym pisániem moim náwiedzam wprzod Wm. M. Páná / á potym nieodmiennie moie donoszę obserwáncyą / usilnie żądáiąc abym w-afekćie Wm M Páná zostawał securus, ktory że mi w-przeszłym záwodźie moim nie mogł być oświadczony / niefortunie moiey przypisuię. Przytym donoszę i to do wiádomośći Wm. M. Páná / iż w-tych

czásiech zszedł z tego świátá ś. pámięći J. M. Pan Stárosta Lubelski / á miły Brát moy ćiężkim żalem krewnych i przyiaćioł serca napełniwszy. Nieużyta śmierć w tym tyráńskim postępku swoim żadney poćiechy nie zostáwiłá nam / oprocz tey iedney / że nádźieią w miłośierdźiu Páńskim / iż duszá pobożnego człowieka in benedictionibus, lubo exuviæ corporis ieszcze do tąd ziemi nie oddane. Pod niebytność tedy rodzonego Jegomośći / á zá prozbą ośierociáłey i pozostáłey Małżonki czás i mieysce pogrzebowi w Lublinie u Oycow Dominikánow 18 Martii náznáczyłem / ktory życzymy sobie pozostáli krewni w iáko nawiętszey frekwencyey przyiaćioł odpráwowáć. Záczym wielce uprászam Wm. M. Páná / abyś z miłośći i łáski swey / ktorą aż do śmierći niebosczyk po Wm. M. Pánu doznawał / tęże mu i do grobu dotrzymać chćiał / i bytnośćią swoią wespoł z Jeymośćią M. Pánią Akt ten przyozdobił. Sam morientium consolator uczynność tę Chrześćiánską w pomyślne poćiechy obroći Wm. M. Pánu / i da nam sto okázyy iż oddaliwszy tákowe żale i smutki od zacnego domu Wm. M. Páná w poćiesznieyszych da Pan Bog aktách zdarzy odwdźięczáć i odsługowáć tę uczynność Wm. M. Pánu. Zátym się łáskce etc.

N. Senator do Senatorá N.

List Wm. M. Páná nie rychło (bo dźiś dopiero) doszedł mie z uniwersałem / ktory ná tych miast wypráwiłem do Krakowá dla publikácyey. Acz fama communis iuż to dobrze przedtym rozgłośiłá wszedźie. Submissio justi præsidii Krakowowi że ták długo in deliberatione, wydźiwić się nie mogę / lubo przewrotność / lubo nie sroga uwaga czyiąkolwiek iemu obstat. Swięta rzecz iest fidere szczegulney nád nami pro-

mi pro-

mi prowidencyey Boſkiey / ále tez názbyt tentare Deum cudow z nieba czekáiąc temerarium. A że mi Wm. M. Pan przypomináć raczyſz instans momentum, na ktorym záwiſłá wſzytkiey oyczyzny náſzey salus & felicitas przez zgodne obránie Páná / ia nie mogę ieno tákiego życzyć / quem elegit Dominus, á pewnie tego elegit do ktorego ſercá náſze bárziey pociągnie. Przy kim tedy opowie ſię major & potior pars, temu ukłonić ſię przyidzie sine cunctatione, zwłaſzczá że æquabilitates & merita iednákie niedopuſzczáią brákowáć miedzy dwiemá / tertius abowiem absit ut nominetur. Dźiękowáć tez tylko kilkom osobom i ſłuſzność ſámá / i teráźnieyſzy status Reipub: perturbatus boni vetat penitus. Co pro mea fide & amore erga Patriam deponowáwſzy in sinu Wm. M. Páná. Kłániam ſię etc.

Przyiáciel do przyiácielá.

NJe iáko do Deputatá záleciáiąc ſpráwę moię (bo ieśli mam ſpráwiedliwą pewną ſobie kreſkę obiecuię) ále iáko do Brátá piſzę / nulla alia causa, tylko abym mogł iákożkolwiek explere sitim ſmáczney z Wm. M. Pánem konwerſácyey / ktorey przez ták wielki czás muſzę być z wielkim teſknieniem podobno prożen. Jezeli mię non fallit opinia afektu Wm. M. Páná / tedy rozumiem że wywabię od Wm. M. Páná reſpons ná piſánie moie ſtrone progreſſu trybunálſkiego / widziałem páre wierſzow bárzo ſłuzących Elekcyey náſzey Deputáckiey zápráwdę cum acumine & morsu, z ktorych biorę te ſłowá ex Canticis do Wm. M. Páná: Tu es electus ex millibus. Ja mniemiam iżby ták wielkiey liczby nas nie potrzebował Trybunał pro 4 mille, i wiem że ták ná ten dyſtych odpowiádá. At Statius fuerat forte triginta dare. Gdyżby tylko iedná cyfrá byłá.

byłá. Więcey o tey tájemnicy nie piszę / i życzę áby to secretum było. Bo trzeby by się pewnie gniewáli widząc że się z Wm. M. Pánem trudno ubiegáć máło de primo numero, tanquam de aureo pomo inter Deas Wierszé / o ktorych tu wzmiánká te były: Desine justitiam cælo revocare tribunal. Pro quatuor lectis nos tibi mille damus. Acumen est in verbo mille, to iest trzy cyfry & unitatem damus. iákoż malo nie ták było że oprocz sámego N. N. wszytko były cyfry / quos honoris causa nomino. Nowiny z Báden lubo mamy świeże / dosyć iednák o tym szkodá pisáć / by záś kto z boku nie rzekł: Qui sunt isti sermones quos inter vos confertis. Dobrze biblia násza Polityczna to iest Tacit. mowi: Abditos Principis sensus, & quod occultius parat, exquirere, illicitum, anceps, neq; ideo assequare. Ktore monitum trzyma mi pioro i nie dopuszcza mi się rozwodźić. Oddáię się tedy &c.

Konfident do konfidenta.

TAk sa sobie poważam konfidencyą Wm M. Páná / ktora fovet to zobopolne listow commercium, że nie tylko to pisánie wdźięcznie przyymuię zá znák dobrego Wm. M. Páná áfektu / ále iż i tákie smácznieyby mi było choćby tylko w nim veteri formula nápisáno. Si vales bene est. Teraz że poufale z obiema námi znośisz się Wm. M Pan / i occultos Reipub: morbos aperis, czynisz to i iáko przyiaćiel nász / i iáko bonus Civis Patriæ. Gdyż tym sámym powabiasz / ábyśmy medelam obmyśláli tey wnetrzney gorączce. Ktora hoc Reipub: corpus depascitur iey alimentis. Záprawdę żáłosna rzecz / że z-táko fátygą wymyślone i z tákim ubogich poddánych ćieżarem wyćiśnione práwie podatki ták ládaiáko zá złym dozorem.

álbo

Albo też non integra fide niektorych i wybieráne i wydawáne bywáło. Záczym intereſt multum Reipub:, ábyśmy wſzyſcy mocno ſie tego ieli/ i obmyślili ſpoſob ná zábieżenie temu nieporządkowi/ktory in perniciem trahet Oyczyzne wſzytkę. Nie ináczey iáko res familiaris ſzwánkowáć muśi przy zbiorze niedozornym i złym ſzafarſtwie. Alec to in aurem Wm. M. Páná / że gdźie goſpodarz nie ma illam quovis vectigali potiorem parſimoniam, tám trudny zbior. De Franciſco Galliarum Rege piſzą/ że mu Konſiliarz rzekł/ iż Pátroná ſwego S. Fránciſzká máiąc/ ma iáko i on rece dźiuráwe/ ktore nic nie mogły continere. Máłoćby to i u nas nie ſłużyło. Luboć diſcreta domus Principis & Reipub:, iednák gdźie prywatne dochody non ſuppetunt á ktoż by nie wźiął? Iáko o owym nápiſáno Ceſárzu Rzymſkim: Privatim largitur, quod de Repub: ſumit Ztąd conniventia ná inſze Skárbowe errores, ktorych wiem że nie mało. Przez ták wiele rąk idąc pieniądze niepodobna áby wſzedźie bractea iáká ſie nie miáłá zoſtáć. Fraudes ſubſtytutow á kto upilnuie? Tych ſi Argus ſervet, qui totus fuit oculatus, máło ná tym/ ut ii nunquam ſervent. Przydźie czás/ gdy o tym ſzerzey za tą Wm. M. Páná konfidencyą ktorą z-ſwey ſtrony obiecuieſz/ á ia też wźiąwszy z-ſwoiey to co Wm. każeſz áby ſilentio premere pewnie nikt wiedźieć nie będźie mogł/ chybá celato Authoris nomine. Zátym &c.

LVKASZ OPALINSKI Márſzałek Nadworny do Krola Iana Kazimierza.

KTo wielkość władze i panowánia uważáiąc ná ſam tylko tey fortuny ſplendor oko i myśl obráca / á oraz nie uznawa / iák wielkie w-niey prace i ciężary / ten źle o niey ſądźi.

Procz wszelkich na to dowodow testor & compello animum W. K. M. Jeżeli kto bowiem tedy W. K. M. w tym pierwszym roku panowania swego pokazałes iawnie: Magnis imperiis magnas curas inesse. Pokazałes że to nie iest rzecz pieszczona rządzić i władnąć Państwem. Nie iest rzecz wczasu i odpoczynku dobro tego obmyslawać / mężnie i odważnie sustinere grave onus imperii. Trudna to zaprawdę / cięzka / prácowita / i śmiele rzekę iednemu głowie iednym ramionom ledwie znośna. J z tądci wynika powszechny Principum zwyczay / przybieráć do tey prace robotnikow partem curarum na nich derivare, przykładem Nawyższego Krola Krolow / ktory administratorios Spiritus chciał mieć / nie iáko participes rządu swego / nie przeto aby mu sam podołać nie mogł; ale podobno aby Monarchom świátá był do tego powodem co iemu tylko decorum onym etiam necessarium. Czynisz W. K. M. temu zwyczáiowi dosyć ilekroć urzędy inter subditos rozdáwasz / ilekroć przybierasz subiecta do spolpiastowania tantæ molis, ilekroć rady zażywasz i usługi poddanych wiernych. Czego sors że i na mie teraz spada / kiedy przez wielkiego Pieczetarza swego & magno imperio parem administrum oddawasz mi W K. M. dworu swego i publicznego rządu reiment / za co ia uniżenie W. K. M. dziękuię. Mamci przykłady w domu moim / admoneor wprzod od sławnego czterech Krolow Marszałka tanti officii & muneris, admoneor potym od stryia mego / ktory lata swe na nieustáiącey Krolow Polskich usłudze przepędził wszy / á teraz vacationem & quietem po tak długich pracách otrzymawszy iest mi incitamento, áżbym zá miłościwą W. K. M łaską nástępcá urzędu tego będąc / był oraz i æmulator wiernych iego przeciwko Sacram Majestatem usług / ale nawięcey admoneor & stimulor tak

wysoko tak nieporownána/ ktorą mi W. K. M. oświadczył łáską. Wielki to bowiem dowod dobrotliwey ku poddanym swym skłonnośći ktorey teraz na domku moim W. K. M. pokazuiesz/ gdy z niego unum ab otio revocas alterum otio reddi chcesz/ i przychecasz/ aby nástepcy tego imienia Przodkow zdolnosc dziedziczyli/ gdy te pociechę/ ktorą po śmierci tylko majores odnoszą/ dawasz Stryiowi memu superstiti, gdy prævenis fata iego/ i niechcesz aby dobroczynnosc ktorą mi oswiadczasz do mnie cum pulla & lugubri veste przychodziła. Niech idzie w-potomnosc ten przykład/ niech ożywi sławe benignissimæ W. K. M. naturæ, niech nie tak wiąże sercá wszytkich/ iako tym raro documento wielkich dobrodzieystw nádzieie czyni wszytkim; Ia ktory tego skutkiem samym iuż doznawam/ musiałbym hominem exuere, gdybym uznawać nie miał/ i zawdzięczać nie umiał tak wysokiey łáski Pańskiey. Iakoż z tym sie niżeli do przysięgi przystopić mi in facie Reipub: W. K. M. każesz/ oświadczam: że memoria beneficii istius we mnie nie zgaśnie/ ale raczey addet animum do powinnego zá nie W. K. M. odsługowánia.

IERZY OSOLINSKI Kanclerz Koronny do Woiewody Poznańskiego.

DZiekuie uprzeymie/ żeś mie pisániem swym Wm M. Pan náwiedźić raczył/ z upewnieniem nieodmiennego pokrewnego afektu/ z ktorym i ia wzáiemnie ozywam sie Wm. M. Pánu/ życząc sobie wszelakiey okázyey do oświadczenia moiey uprzeymey miłośći/ ktora i w-tym consistit, gdy przyiaciel przyiaciela poufale przestrzeze/ iako ia wszelko Wm. M. Panu przestrogę zá znaczny skutek przymuie miłośći/ tak nie

wątpię że i Wm. M. Pan to co nápiszę in optimam partem przyiąć będźiesz raczył. Dostało mi się iuż kilká listow Wm. M. Páná do rożnych pisánych / ná ktore zádźiwić mi się przyszło / gdy Wm. M. Pan ták wysoki Senator (sine forma judicii) i Páná i dwor condemnas iákichsiś praktyk / i że ináczey Rzeczpospolita rozumie Consilia salutis, ináczey K. J. M. & similia. A dla Bogá ázaż i Pan ták bene de Repub: meritus, i siebie dla usług iey nie żáłuiący / i my poczciwi Urzędnicy tego meremur hanc censuram parte inaudita. Wżdy było Wm. M. Pánu do mnie przynamniey stárego przyiaciela álbo do sámego K. J. M. recurrere, i prosić o wiádomość certitudinis tych płonnych rumorow / ktore in vulgo wiátrem się zdáią lekkim / ále z-ust Senatorow piorunámi. Azaż to nie przednieysza powinność nászá Senatorska konfidencyą inter Principem & populum zátrzymywáć i umacniáć? Záczym choćby od dworu co wyszło / coby się nam nie zdáło / nálágodniey coram populo iáko nausniey z-Pánem communicare. Wierzże mi Wm. M. Pan niczyiey Polityce nowey nie da moiá stárożytność wprzod. Gdybym wiedźiał co nocivum Oyczyźnie szczerze i candidè komunikowałbym z-Wm. M Pánem iáko z-przednim Senatorem. Teraz tantum abest, ábym miał co táić / że się wydźiwić nie mogę / iáko o tym Pánu może co wniść / nie tylko ná język / ále w-pomyślenie ludzkie / coby miało być in præjudicium boni publici, i práwá pospolitego. Racz że Wm. M. Pan być securus, i drugich certos reddere, że áni Pan / áni dwor żadnych nie knuie praktyk / chybá żeby solicitudo circa securitatem publicam miáłá być fákcyą názwána / á neglectus miłośćią. Racz przytym pámiętáć / że J. K. M. i publicè ták wiele in rem publicam contulit, i privatim ná dom i osobę Wm. M. Páná; że go-

dźien

dzien iest dobrego o sprawach Panskich rozumienia. Ia tez urzednik ubogi hanc mercedem unicam oczekiwam prac moich / dobrego i po smierci à posteritate słowa. Ostatek prudentiæ Wm. M. Pana poruczywszy / sam sie pokrewney oddawam miłości / i z powolnymi posługami memi. Z Wilna przy opłakanym z tak wielkiey zguby (o ktorey inszy napiszo) Alleluia / w poniedziałek wielkonocny.

IAN LIPSKI Arcybiskup Gnieznienski do Pana Krakowskiego.

ZNáiąc ia záwsze nad zasługi moie osobliwy áfekt Wm. M. Páná / nic nie wątpię / że lubośmy Wm. M. Pan tako i ia sam ætate & loco stárszym życzył istam Principem in Repub: dignitatem, kiedy mi iednak iako Bog widzi non ambienti i stárszym cedenti, z woli Bożey i Christi ejus obtigit, cieszyć sie z tego bedzieß raczył. Przyznawam pewnie że indignum & imparem i z bolałego kaleke na tak wysokie miesce wsadzono / ale mnie nie godziło sie áni wokácyey Boskiey długo reniti, áni tego rozsodek posądzac / ktoremu summum rerum judicium P. Bog dał / á mnie obsequii gloria relicta. Atoli im wiecey conscius sum niedostoyności moiey & imbecillitatis meæ, tym bárziey u máiestatu Boskiego żebrác bede błogosłáwieństwá z niebá / aby ten / ktory infirma elegit & confundit fortia, sam dirigat gressus meos ku usłudze Kościołowi / oyczyznie / i Panu. Teraz od Wm. M. Páná iako à principe senatus secularis, wielkiego securitatis publicæ stroża rády i direkcyey oczekiwam. Wielce prosie / abyś mie Wm. M. Pan godnym uczynił konfidencyey iakoś z Jegomością ś pámieci antecessorem moim żył / i bonum publicum

promowowal / ná ktore ia tez lubo wyzey posádzony niſko powolnośćią moią i obſerwáncyą in candore & ſimplicitate cordis mei robić chce. Ná ten czas oddawam ſie ꝛc.

Tenże do Woiewody Ráwſkiego.

NA ingres moy do Gniezná pro 22 Auguſti złozony zápraſzam Wm. M. Páná / ktoremu iáko wiele przybyłoby ozdoby i poćiechy z prezencyey Wm. M. Páná / ták i mnie w obowiązku do uſług Wm. M. Páná. Wielce tedy proſzac / abyś mi w tym łaſke ſwą pokázac raczył / do niey ſie z poſługámi mymi pilnie oddaie.

Tenże do Krola Zygmunta III.

WZiowſzy dniá wczorayſzego wiádomość o nieſpodźiánym z tego świátá zeſćiu Krolowey Iey Mośći / ćiezkim żalem przeráżony ieſtem / nie tylko łáſki i dobroczynnośći iey przypominaiac ſobie / ále tez i wyſokie cnoty świątobliwośći i pobozności. Naoſtátek Regias & auguſtas dotes, ktorymi inter graviſſimas regni curas W. K. M. ćieſzyłá. Ale poniewaz ſtánełá w porćie ſzcześliwośći / nie zycze tego ábyśmy łzámi náſzymi świątobliwe iey manes mieli laceſſere. Albowiem poprzedźiwſzy nas congratulatur ſámá ſobie / że fruitur cælo & præmiis, ktore ſobie z świetych cnot ſwoich gotowáłá / nie chce ábyśmy iey tego ſzcześćia trwálego i nieodmiennego mieli invidere, i placidiſſimum iey ſomnum płáczem i nárzekániem náſzym inquietare. To tedy moze być ſolatio W. K. M. ze inter Cælites raczyſz mieć conjugem, á do tego ſupereſt świątobliwe potomſtwo / w ktorym oná zyć / i lucem ac ſplendorem

dorem cnot ſwoich repreſentuie. Ten tak zacny ſurculus nie-chay cieſzy W. K. M / niechay cieſzy i ſama neceſſitas, ktora nas do tecnego kreſu pedzi. Nie mnieyſze ſolatium W. K. M. może brać ſobie / że in complexu Reipublicæ, in cujusvis civis ſinu ſuaviter & jucandè możeſz quieſcere. A zatym też w tak cieżkim żalu ſwoim à virtute, cõſtantia, prudentia, robur animi petes, i coby ſam czas mogł przynieść / to W. K. Mość per æquanimitatem ſtoſuiąc ſie do woli Bożey i ad fatorum neceſſitatem, anteoccupare zechceſz. Ja interim Pana Boga proſzę / aby te rany zleczywſzy w ſercu W. K. M / w nadgrodę iey raczył przy dobrym w długi wiek zdrowiu cumulare W. K. M wſzelakimi ſzczęśliwości / i głośnymi na wſzytek świat triumfami panowanie W. K. M. zdobić / ac poſt ſera fata imię W. K. M. æternitati nieśmiertelney ſławy conſecrare.

Inſtancya przyiaciela za przyiacielem.

WIdząc zelum Wm. M. Pana ktory każdey ſprawiedliwey ſprawie oświadczaſz quo affectu one promovere raczyſz / tym prędzey i ia tymi kilą słow interpello Wm. M. Pana / aby ſwe to patrocinium w ſprawach przed ſąd Wm. M. Pana przychodzących conteſtari raczył. I lubo w tym Wm. M. Pana iako integræ i niezadłużoney conſcientiæ judicem zagrzewać rzecz mi nie potrzebną rozumiem / atoli żebym tanti nominis miłemu przyiacielowi nie zdał ſie deeſſe, pilnie i gorąco Wm. M. Pana / proſzę aby ś Wm. M. Pan pro authoritate i dexteritate tua patrocinari iemu raczył i to pokazać chciał / że non irritam ſpem w moiey do Wm. M. Pana collocat intercesſyey. Oświadczono iemu łaſkę w tey mierze iako i ſam demerebitur, tak i ia moią wſzelako nadgradząc i odwdzięczać powolnością conabor Zoſtawam na ten czas etc.

W-teyże Materyey.

NIe bez urázy snadź Wm. M. Páná záżywam ták częstego mego colloquium zwłaszczá w-tym w-czym tam justum & æquum judicem interpellare nie potrzebá. Atoli abym uszedł notam suspicionis u dobrych przyiaćioł to czynię goraco / i ná ten czas Wm. M. Páná proszac / abyś authoritate & directione sua in illo subsellio w-spráwách iego przed sąd Wm. M. Pana przychodzacych pokazáć raczył / że mu ad cursum justitiæ moia cokolwiek może prodesse interceßya.

MOWY ROZNYM POWINSZOSZOWANIOM SLUZĄCE.

Mowca nowego Potomka Przyiaćielowi winszuie.

DRogá nader poćiechą w Domu Oycowskim syn dobry moy M. Pan ktory kłopotliwych w zabieganiu dobrá doczesnego prac i potow celem iest. Ná co bowiem prosze prácowity Rodźic cześćio odwaźno száblo po krwáwych Belony porách dobija sie sławy / cześćio wypolerowánym przy domowey pracy pługiem po zagonach Oyczystych dorabia sie chlebá sztuki? A za nie ná to aby przy śmiertelnym swym życiu nieśmiertelnie w-potomkách swych żyiac siebie samego wiekom nástepuiacym w żywym konterfekćie zalecił. Wie dobrze albowiem / że tá ktora nas pewnymi śmiertelności cyrkumferencyámi określiła natura / i długo żyć á wiekowáć nam nie pozwoliła / z-szczodroty iednak swey to nam zostawuiac iż w-synach i potomstwie / ieźli nie wiecznie przynamniey długo żyć możemy.

Weso-

Wesolo Filip Macedoński umierał / że Aleksándrá ná wszytek świát dźiełem rycerskim wstawionego syná zostawił / w-którym się iákoby znowu odrodził. Tegoć i tá zacna Fámilia Ich M. P. N. dniá dźiśieyszego sobie winszuie / gdy nowo Národzonego z-Domu swego potomká ná świát wychodzącego wita / á oraz przy tym witániu zacny Kleynot i stárodawny herb Domu swego temuż w-ręce nástępcy i sukcesorowi podawa. Pisze Apianus Alexandrinus że niektóre kolumny ábo statuæ u stárożytności misternym sposobem przychodzące ludźie witáli / i páre słow wymawiáli Salve, Responde. Ták ná ten świát przychodzącym herby násze Polskie prawie iáko kolumny i trophæa illustrissima in orbe Polono fortitudinis głośną sławą i nieśmiertelnośćią pełne Salve nam dawáiąc / ále ty synu / ty wnuku / ty potomku / Responde non ore sed more. Wita ćię Fámilia herbownym Orłem / ábyś wniebo się podniosszy a oko ku nieśmiertelności obróćiwszy / i sam się ku górze wybiiał i drugich zá tobą godnym Orłá Polskiego lotem powabiał. Wita ćię polerowána od stárrych często głow nieprzyiaćielskich Podkowá / ábyś kárki Bisurmáńskie / Moskiewskie / Szwedzkie / Tátárskie / Kozáckie deptał. Wita ćię różámi / liliámi i różnym inszym kwiećiem / nie ábyś się nim przed iáko Cytereyską Boginią / ábo pieszczonym delikatem Adonidem popisował ; ále ábyś te róże ábo lilie przed woienną Beloną álbo wálecznym Marsem krwią z-woysk nieprzyiaćielskich zárumienione ozdobnieysze Oyczyźnie pokazał. Wita ćię Lwem z-Muru / Rycerzem w-Brámie / strzałámi w polu / głośno brzmiącymi ná nieprzyiaćielá trąbámi / ábyś Oyczyzny pierśiámi swymi iáko murem / száblą i strzałámi czásu swego broniąc sobie ná nieśmiertelność nieumieiącą odwag rycerskich zámilczywáć zárobił. Podáieć cna Fámilia Ich MM. P. N. i dźiśieyszemu

Narodzonemu ſukceſorowi ſtrzemie/ á záraz nań wola Reſponde, abyś w-toż ſtrzemie przodkow ſwych wſtepował. Nie nowiná to była wyſokim w-Oyczyźnie naſzey Ichmośćiom tego kleynotu Bohatyrom zacne a odważne czyny tak potomnym czáſom i pámieci ludzkiey/ iáko i ſławie ſwoiey gromádno reiiſtrowáć. Sławnym i odważnym w-dziele rycerſkim był naprzod pierwſzy tego kleynotu Przodek/ ktory w-páłaſze nieprzyiacielſkie i groty náſtepuiących Biſurmanow albo záłádłych ná on czas Ruſkich Kśiążot przećiw Polſzcze zá panowánia Bolesława Chabrego/ tym żołnierſkim inſtrumentem tepił. Sławni byli tymże kleynotem Strzemienczykowie w-pierwſzych Senatorſkich ſtołkach/ ktore N. Arcybiſkup Lwowſki dobrze ſie ná woynie u Wárny żołnierſkimi zákazawſzy poſtepkámi á madrą radą Oyczyźnie miłey zálećiwſzy zá Páńſtwá Polſkiego oraz i Wegierſkiego Krolá Władyſławá záſiadł. Sławnym był ten kleynot i w-Arcybiſkupie Gnieźnińſkim N. ktorego i pobożność zakonnego żyćia/ i dowćipna w-Rzeczyp: biegłość wſzytkim tey Fámiliey Potomkom ku náśládowániu ſie podałá. Ale coż potym z-dáleká ná pokazánie tego kleynotu zacnośći rożnych odwagi árgumentow ſzukáć/ gdyż ſam Rodźic dźiſieyſzego ſukceſora ná onego przy teráźnieyſzym witániu przezacnymi ſpráwami woła. Salve, Reſponde. od młodego záraz wieku ſwego w-odważnym żołnierſkim rzemieśle pięknymi i wieczney ſławy godnymi ſpráwámi ten kleynot w-Koronie naſzey wſławiwſzy. Z-tego wſzytkiego ieſt pewna nadźieia/ że i ten nowo narodzony Sukceſor ſławe i nigdy nie umieraiące imie wſzytkich Strzemienczykow ogłośić bedźie chćiał i umiał. Fiat, Fiat z powinſzowania náſzego/ & ex voto wſzytkich przyiaćioł życzliwych tu poſpołu zgromadzonych.

W-teyże

W-teyże Materyey.

CO mi tryb przyiaćielskiey życzliwośći / co unizona mołá cu zacnemu Domowi Wm. M. Paná przychylność / co miłość Oyczyzny roskazuie / to ochotnie czynie M. M. Pánstwo. Ceszę się z tego naprzod niewymownie á Wm. M. Pánstwu z przeswietną Fámilią i wszytkiey Koronie Polskiey uprzeymym winszuie sercem / że ią Rex Regum tako opátrzyć raczył poćiechą w tym to wielkim wielkich Rodźicow potomku po ktorym nieplannymi nádźieiámi wiele sobie obiecowáć wiele tuszyć może. Aza nam i sam dźień z tym sie świátem witáiącego Jegomośći niemym nie ogłasza iezykiem / albo raczey przyszłych od Bogá iásnych iego in Remp: i Catholicam Religionem meritorum ná samym niebie kształtnego nie dáie ábrysu / kiedy ogniste miecze w-mieśiącu pokázuie. Wiem że tám gdźieś Polityk sprawiedliwość mieśiącem Krolestw názwał. Reges Regnorum soles, justitia luna est. Jakoby nie co inszego ná źiemi Krol tylko co ná niebie słońce / á co tám mieśiąc to tu spráwiedliwość byłá. Wiec iásna rzecz iáko sie swego czásu goraco bedźie lubo to Trybunalskie zásiadáiąc Krzesłá / lubo w-ktoreykolwiek inney okázyey przy spráwiedliwośći oponowal / iáko kiedyś w Otomáńskiey Lunie ogniste i miłośćią zápalone miecze utopi / iáko Polskie imie i prześwietnych N. N. dosyć swoimi iásnych splendorámi leszcze oświeći / iáko goracego obrońce chwały naprzod Bożey tudźiesz wolnośći i swobody nászey Polskiey w nim śćiśnione Koroná nászá znaydźie. W nim náostatek mocne filary Oyczyzna Dźiádow Pradźiádow i longam seriē powaznych Senatorow / odwáznych i meznych Kawalerow odbieráć bedźie. Możemy z-wschodzącego tego świátlá promyszczkow o południowey

dozrzálszego wieku domyśláć sie świátłośći; o ktorey nam i sámo niebo ore mieczow ognistych rokuie/ i w-sercách nászych nádźieie wielkich splendorach iego zápala. Niech iuż zá opátrznośćią Boską to málinkie wielkiey nádźiei dźiećie szcżęśliwy wzrost bierze/ niech w-gore honorow i lat i sławy idźie ná w-spárćie miley á trochę náchyloney Oyczyzny/ ná nowo Fámiliey ozdobe/ ná wysoko Wm. M. Pánstwá poćiechę i nas wszytkich do usług gotowych.

W-teyże Máteryey.

NIech to będźie certum argumentum bráterskiey moiey przećiwko Wm. M. Pánu chęći/ że to błogosłáwienstwo/ ktorym P. Bog Wm. M. Páná nápełnił/ i mego sie też sercá tyka / ktore z-tych uweselone będąc te kilká słow ná powinszowánie Wm. M. Pánu tey poćiechy dictat. Winszuie tedy cáłym áfektem / á oraz i życzę aby ten potomek nowo národzony w długi wiek ćieszył oczy i serce Wm. M. Páná rownymi urodzeniu sprawámi/ i słynął (że krotkimi słowy wszytko powiem) his dotibus ktorymi Wm. M. P. J. M. P. Oycá swego uweselasz. Vltra nihil est quod voveam.

W-teyże Máteryey.

KIedy bogáta przyiaćioł groná reká wielkie w prezentach swoich nowemu w-dom Wm. M. Pánu gośćiowi záwieszuie i spes i omina, kiedy przyszłego szczęśćia ku niemu szczodry fawor hoynośc swoie zácżyna/ i ta Wm. M. Pánstwu i nowemu potomkowi inchoata fortunæ i serc przyiaznych munera ábym ieżeli non compleam przynamniey non minuam

nuam, bo w godność wielki gdyż Cesárski ofiáruie prezent. Wiem że ná pałacách i zamkách á tudźiesz i ná Tárczách swoich Rudolf pierwszy Cesarz odrysował zbroyno z-obłoku rękę bułáwę Hetmáńską oraz i oliwne drzewo komuś podáiącą z-tákim napisem. Vtrum libet. Chćiał w-tym kontrefekćie ná oko postronnym wystáwić męstwo i odwagę swoię/ ktora albo srogą woyną im i żelázem pogrozić mogłá / ábo wiec ieżeli sercá i głowy nisko ku niemu skłonią zástrászone oliwnym drzewem i pokoiem ćieszyć. Lecz ia iuż nie málowáną ále z-pod grobowcow i ustáiących pod wyrytą w-literách sławą mármurow wyćiągnioną zacnych tey Fámiliey przodkow/ rękę nie ná postrach ále ná poćiechę nad to/ ktora Oyczyźnie wielkiego chowá syná kolebkę nie stáwiam/ ále od Oycow zásłonioną odkrywam. Podáię tá znáiomych Polskiemu i pogránicznemu świátu przodkow przy bułáwie i pacis studia mądre rády ná Trybunalskich i Senatorskich krzesłách/ áby ten nie mnieyszy od nich potomek to odebrał/ co mu wedle skłonnośći i Geniuszu swego bárźiey do sercá przypádnie. Zechce odważnym żelazem sławę do domu swego ná kárku nieprzyiaćielskim iáko in immortalitatis tessera i iż ták rzekę tabula odrysowáną nástępuiącym wiekom zálećić. Wiec podáie mu Marsowe groty ab usu ipso do tey usługi przyuczone. Zechce Reipub: molem mądrą rádą wspieráć bárźiey niż tám kiedyś Atlas swymi bárkámi niebo i podnośić głowę & oleam & lauream, ktorą niegdy publicznych rad placu odnośili iuż mi ćiż mądrzy Antecessorowie gotuią. Niechayże ná poćiechę i ozdobę zacney familiey swoiey i Wm. M. Paná puszczá się ktorym będźie chćiał torem Przodkow swoich/ i nim niezdrożnie lecz szczęśliwie nieśmiertelney onych dogánia lub ná tym lub ná owym placu sławy. Czego i ia uprzeymie z-strony moiey áfektem dawno Wm. M. P. obowiązanym życzę.

W-teyże

W-tcyże Materyey.

PRawdá że cokolwiek ręká i śiłá ludzka choćiaż ná podziw wiekom wszytkim wystáwiłá kiedy / i wyniosłá ledwie co oczy i pierwsze zdumienia násyćiwszy naprzod powagę a potym i cáłość swoie wnet w pogárdę i ruinę idąc tráćić zwykło. Poległy i w obalinách swoich pogrzebione zostały ták bárzo w stárożytności zásłużone Orbis miracula, i Egipskie Pyrámidy ná wieki stáłości swoiey wesprzeć nie mogąc / wierzchy do niebá wzniesione ná doł i ná upadek spuśćiły. Capitolia Rzymskie i ná mármurách osádzone Pánow świátá páłace złotem obite pokoie od stárośći i ruiny ceną się swoią nie okupiły / ále communi humanorum operum lege zbutwiáłe w ruinie właśney grob sobie i koniec ználázły ledwo żywą po sobie pámiątkę zostáwiwszy. Iednak że i na tym odmian i ruin płácu nieśmiertelny páłác znaleść się może stándzá i rezydencyą nieśmiertelną / o ktorey niegdy tuszył sobie Edvardus Monárchá Angielski kiedy z-tronu i z śmiertelnego łożá ná kátáfalk prowádźić się máiąc na synow skázawszy mowił: Ista pignora erunt mihi eburnea palatia in quibus vel post fata superstes habitabo. Nieśmiertelny albowiem Rodźicow páłác potomek dobry, w ktorym nie tylko iákokolwiek mieszkáć ále i żyć zmárły Oyciec może. Nie wynieśie się pod grobowy kámień z-sercá synowskiego Rodźićielska miłość / zostánie przy obowiązanym áfekćie żywa dobroczyńce pámięć / á co większa obumárły w synie ożyie Oyćiec / kiedy Oycowskie życie odwagá i cnota iáko in heredem i successorem ná synowskie życie i obyczáie się przenioso. Tegoć i ia szczęśćia WM. M. Pánu z sercá winszowáć prágnę / abyś ná tym páłácu synowskiego sercá pierwey imagines i twoie i wielkich przodkow ac eorum

& amo-

& amorem & imitationem perswáduiąc przy instituciey osądził / á sam nierychło potym do takim zaszczytem ozdobionego pokoiu in serum fata differendo szczęśliwie się przeniosł.

MOWCA WINSZVIE.

Vroczystości Narodzenia Pańskiego.

AKiedyż pożądána bárziey do oświádczenia áfektu mego i rádości podáie mi się okázya / kiedy ná zaszczyt życzliwości moiey obfitsza lubo ieszcze nie Kráśomowcy przy początkach wymowy służy się materya / nád te ktorą doroczným kołem powracáiący Nowonárodzonego Bogá dźien przynośi i otwiera. Wszytkie ktorekolwiek przedtym uprzedźiły czásem dni ná smutne i opłakáne látá nieszczęściá swego nárzekáły / i nigdy wypogodzonego niebá nie widźiały; sam nam ten dźień ták pożądanym záwitał / że się ná długopłynne nástepuiących wiekow látá ma iego zlewáć szczęście. Sam przychylił ku nam szczodroty Bośkiey / i zostáł zadatkiem dźiś wypowiedźiánego od kilku tyśiecy miedzy niebem i świátem pokoiu. Dźiś dekretowánym / ná wygnánie od Bogá i niebá ludźiom nowy ná gorne Oyczyzne zápisuie w słowie iedynym záwárty indult i indigenat. Dźiś iuż nie tylko przyiázny ále ściśły z pokrewnienia człowieká z Bogiem i sámym Aniołom nie bez zazdrości obwołány wiąże się nexus, ktorego całym sercem powinszowawszy świátu / á do W. M. Pana iezyk z áfektem skłoniwszy / życzę abyś Wm M. Pan po poprzepędzonych do tych czás szczęśliwie látách przy fortunnych sukcesách / poki się do nieryclłey nie náchyliß wieczności / długowiecznym ná ozdobe i obrone násze zostáwał z opatrzności Bośkiey / i iáko nádluczy nam wiekował.

W tejże

W-teyże Materyey.

WYmowne przy pierwszym swoim ná świát ogłoszeniu przedwieczne Słowo lubo oschłe w podobną wymowę iezyki ludzkie wstydzi / oraz iednak i ná nowo dziecinnym rozrzewnieniem zácheca fakundią / á z-właszczá kedy nie ták szeroko modry Tullius, ále obowiązány ná długowieczną miłość i wdzięczność słow dodáiąc mowę kształtuie áfekt. W te ią barziey niż wzrastáiącą przy początkách fakundią bogátszą mowe / gdy z powolnością synowską do nog Oycowskich skłániam sie szczesliwie do tych czas przepedzonych lat winszuię Wm. M. Pánu i Dobrodzieiowi. Zycząc áby hoyna lubo w-ściśtych pieluszkách nowonárodzonego Bogá ręká pomyślnych przez długowieczny czás szczodrym błogosłáwieństwem záwsze przyczyniáłá pociech / á nástepuiące przedłużonym komputem látá fortunnymi przepłátáłá sukcesámi.

W-teyże Materyey.

KIedy dáne od przychylnego niebá w-upominku ziemi przedwieczne Słowo dziecinnym bárziey we łzách áfektem niż mową perorui szczesliwszy w-áfekt niż w-słowá i iezyk moy powinney wdzięczności oblig á oraz powolność uniżoną oświádczyć Wm. M. Pánu prágnie. Jákie to szczęście moie i máterya do rádości/ kiedy w-przpedzonych w-szczęściu i pomyślnym powodzeniu lećiech / ieszcze ná obiecuiące długowieczne życie pátrze zdrowie W. M. Páná. Záczynayże Wm. M. Pan i Dobrodziey/ i ná dálszy czás z-nowonárodzonym Bogiem dáleko od kresu odległy wiek ták nádłuższy/ ktorymbyś nas uniżonych swoich i ná namnieysze skinienie obowiązánych sług długo ieszcze szcześliwie przy błogosłáwieństwie Boskim cieszył.

W-teyże

W teyże Máteryey.

NIe ludzkiey to ręki piórem w kśięgi wiekopomne zápiſá-
no / nie uniwerſálnym ſtátutem Monárchy tákiego u-
twierdzono; lecz ſámey nátury nieodmiennym dekretem ná
ſercách ſynowſkich wyrázono / áby oni wźiąwſzy od Rodźiców
życia ſwego początek / im to záwdźięczáli wzáiemnym przeći-
wko zdrowiu ich áffektem. Biorąc álbowiem ten ták koſzto-
wny od nich kleynot / nie inſzym ſpoſobem zá wźięty / wdźię-
czność ſwoię oświádczyć mogą / tylko w pomnieyſzym wieku
zdrowia dobrego uprzeymie im winſzuiąc / á w dálſzych látách
gdyby to potrzebá táka nákazáłá / o nim pilne pieczołowánie
máiąc. Niſko ia ſkłániam głowę ná ten poſpolity ſámey ná-
tury wyrok / i przyznawáiąc ſię do ſynowſkiey powinnośći przy-
wodzę go do wykonánia dniá dźiśieyſzego Wm M. Dobro-
dźieyce i Rodźićielce moiey zdrowia dobrego ná długie látá ży-
cząc przy tych uroczyſtych Národzenia Syná Boſkiego Swię-
tách. Niewiem bowiem kiedybym miał ſłuſzniey zdrowia ſzczę-
śliwego Wm. M. Pániey winſzowáć / ieżli nie w ten czás / kie-
dy Iedynowładcá śmierći i żywotá Bog / żywot w ćiele ludzkim
drobnym miłośćiwie záczyna. Niechże tedy ſam ten Pan ży-
wotá láty Wm. M. Pániey i Dobrodźieyki moiey długo w zá-
myślnych poćiechách kieruie / i ſynowſkie ſerce moie kwitnącym
w zupełnośći ſwoiey Wm. M. Pánią wiekiem uweſeláć nie-
przeſtawá.

W teyże Máteryey.

NIedopuſzczą mi / bym dobrze chćiał w tetrykowáto wdáć
ſię melánkolią / ſámá dźiśieyſza Anielſka melodya / ktora
kiedy miły nam pokoy z wyſokośći niebieſkich opowiáda / oraz

 z nim

z nim o wßelkim ßcześciu dobrze tußy. J nie tylko tußy / ále raczey iuż z przytomnym w ćiele ludzkim / lubo z drobniałym nieiako Bogiem wielkiego ßcześćia nam życzliwie winßuie; do wzáiemnego powinßowania tegoż ßcześćia źiemianinom pochop dáiąc. Więc przy ták pospolitym świátá wßytkiego weselu każe i mnie ſynowſki afekt Wm. M. P. i Dobrodźieyce ták uroczystych Swiąt / iáko i choynego błogosławienstwá Boskiego wesoło winßowáć. Nie wątpię że dobrotliwy Bog pátrząc ná życzliwe serce moie Wm. M. Paniey ná długie látá z-łáſki swoiey użyczyć raczy zdrowia ßcześliwego; i ten / ktory zátráconemu świátu stał ſie żywotem wßytkiego życia Wm. M. Paniey stánie ſie obrońcą dobrotliwym. Ja co do powinności i przychylności synowſkiey należy gotowym záwße będąc ná usługi wßelákie Wm. M. Paniey / i z-tego ſie opátrzności Boskiey nie wymawiam / aby ieżeli potrzebá tego i z lat moich uiąwßy / Wm. M. Paniey zdrowia dobrego ná długie ießcze czáſy udźieláłá i dodawáłá.

W-teyże Materyey.

Mnieyßy nád powagę Wm. M. Pánu lingwiſtá / nicem godnego powiedźieć nie mogł / bym był ná dźiśieyße Vboſtwioney Swády nie trafił Słowo. Jednoć w-prawdźie / átoli tákie / ktore i licznym Wm. M. Páná w Rzeczypoſpolitey podołá zasługom / i powádze namniey derogowáć nie będźie w-Lákoniśmie i Abrewiacyey swoiey / w-ktorey cudotworne Artificiosum swoiego Boská wßechmocność záwárłá Pneuma. Audiencyey mu też iednáć nie potrzebá / kiedy wiem / że i nierozumne źwierzętá pilnie mu nádstawiáią uchá; i żadná Wm. M. Pánu nic milßego nigdy powiedźieć nie może Retoryká.

rykę. W-tym Słowie wßytkie do cáłego świátá przemowiły fortuny i ßczęścia wßytkie błogosłáwienstwá i wesela / ktorych gdy wßytko Chrześciáństwo dnia dźisieyßego uprzeymie sobie winßuie / życzę i ia áby długoletnie w-domu Wm. M. Páná gościły / z-tákim ná nieprzyiázne chęci látoś i obiurgácyą áby ták pożądáney rádości nigdy sie przerywáć nápáścią swoią nie ważyły. Ná co wielekroć powtorzoną uniżonością i obligowánym Wm. M. Pánu wotuie áfektem.

W-teyże Máteryey.

POspolite świátu wßytkiemu wesele / ktore sie rodzącemu ná źiemi inkorporowáło Bogu / osobliwßym do Wm. M. Páná należy tytułem / zá te ktore z-wielmożnego ręki Wm. M. Páná spłynęły ná mnie beneficia. Niechay sámo niebo / gdyż mnie nie tylko oddáć ále i záwdźięczyć one nie podobna / dźisieyße ßczęście świátu Chrześciáńskiemu pospolite z-moiey życzliwośći w-osobliwą i nieśmiertelną Wm. M. Páná possessyą i dźierżáwę daruie. Oto ia náuśilniey ćiesząc sie z-dobrego zdrowia Wm. M. Páná wdźięcznym łásk hoynych u nowo Národzonego Páná expostuluie sercem / áby w-rekompensę onych wßytkie błogosłáwienstwá z-Betleemskiey źiemi do Wm. M. Páná z-niemowlęciem Bogiem intromissyą uczyniwßy / nowe á nowe záwße sie rodźiły zá tego przychylnym edyktem / ktorego ubosłowionego Genetliaku z-rewersálem potyśiąckroć wßytkich ßczęśliwośći Wm. M. Pánu winßuie / uprzeymie dniá dźisieyßego.

W-teyże Máteryey.

KIedy Bog z-niebá / iednym ná źiemi stawá krokiem i ia do Wm. M. Páná śpießę. Wokuie mie i Cudotworne

dźiśieyße Słowo/ i wielkich dobrodźieystw Wm. M. Pánu ogromne głosy. Stawam tedy z powinno obowgu rewerencyą krotko práwey wdźięczności przydawßy eklamacyą. Wielem powinien niebu/ że po nießczęśliwie przepędzonych wiekach nowym Wm. M. Paná upominkuię prezentem/ nie zmyślonym Saturná ále prawdźiwie złotym rodzącego się ná świat Bogá Wm. M. Paná dochowuiąc latóm. Za ktorego ták długo pożądanym przyśćiem/ niech znowu Rzymskie pomyślnych zamysłow Wm. M. Pánu otworzą się zdroie/ niech potroyne sławy i dźieł wiekopomnych/ w Oyczystym Wm. M. Páná zodyaku záiaśnieią słońcá i ták długo bez żadney Eklipsáccyey świecą pokiby Wm. M. Paná i nam i posteritati Jáśnie Oświeconym nie stawiły.

W-teyże Materyey.

KIedy z-dálekich/ (bo z-wyßßych nád sámę ktorych śięgamy okiem niebá) przenieśiony krain ná niżiny náße wiednąc niemáiący kwiát Flos campi Bog wćielony lubo przy mroźnych i przykro záostrzonych zimo wiatrach i chwilach wschodźi ßczęśliwie i zákwita/ oraz i herbownym domu Wm. M. Páná Rożom dobrze tußyć káże. (*ieśliby Mowcá winszowal temu co ma Rożą zá Herb.*) dármo się ná nie lubo to inwidiey/ lubo niestáteczney fortuny burzą i zimá sroży/ nie zwiędniecie mam nádźieię/ ten Wm. M. Pánu herbowny kwiat/ nic stárożytney nie utráći żywośći i ozdoby/ ktory nowo Wćielony Bog hoynym oczu swoich Boskich przy rzewliwym płaczu zásila humorem/ i owßem w długie látá przy pomyślnych sukcesach i poćiechách/ kwitnąć i rozwiiáć się Wm. M. Pan będźie/ zá tegoż nowo wschodzącego niebieskiego kwiatu i błogostá-

gostáwienstwem i szczęściem. Czego tdy uprzeymym i ná długopomno zawdźięke obowiązánym Wm. M. Panu zycze sercem / oraz i młodego mego wieku kwiát do náyniższych usług Wm. M. Pana na tey ktora Wm. M. Pan wedle Boskiey dispozycyey zábierasz o mnie nádźieiey i pociechy wypełnienie ze mną nisko oddáie.

W-teyże Materyey.

W-Betleemskiey po ten czás szopie rezyduiącego nowo Národzonego Monarchę do herbownego Wm. M. Paná chćiałbym nákłonić Brogu i stárożytnego tego kleynotu Przodká iuż nie naiaśnieyszego sámych tylko Polskich Pánstw Principem ále cáłego universi moderatorem do niego záprosić. (ieżeliby Mowcá winszowáł temu co ma Brog zá Herb) Lecz nic nie wątpię że sámo iuż to nawierzsze cadens in terram granum, moie lubo wola lubo powinne humanitatis officia poprzedźiwszy / pod ten Wm. M Páná i Dobrodźieiá Acervum śpieszy i iáko destinatam frugibus sedem obiera. Nie nie wątpię / że vilibus Cereris donis gdźie indźiey rumácyą z pod tego acerwu nákazáwszy / obfitą dobroczynnośći swoiey Boskiey intromisyą bráć káże / á fluctuantem niestáteczney fortuny messem uprzątnąwszy stałe i długowieczne błogosłáwienstwo z-sobą oraz pod ten Brog wnośi. Niechże szczęśliwie nowo wschodząca ná Palestynskiey niwie niebieska fertilitas pod herbowny domu Wm. M. Paná brog idźie / niech in longam & felicem Wm. M Páná fecunditatem annorum pomnaża / niech wzrastá á násze afekty i usługi Wm. M. Pánu powinne zátrzymuie. Czegó gdy synowskim życzę sercem w-áfekt bárźiey niż w słowá obfituiąc powinną miłośći messem zemną oraz do nog Wm. M. Páná zniżam i składam.

W-teyże Materyey.

LUbo pod bok naiáśnieyszych Máiestatow zbliżáiąca się Sława nad vulgarem wynośi sortem herbownego domu Wm. M. Paná Węzá ia go iednák dźisieyszego dniá do nog Náywyższego Monárchy zniżam i iego z-ukoronowánego głowę pod Krolewskie niemowlęciá Bogi vestigia ochotnie skłádam / (ieżeliby Mowcá winszowáł temu co ma Węża zá Herb) śmiem to bowiem Wm. M. Pánu i wszytkiey Familiey niezmienną czynić otuchę / że ták cásu pod Bozá zniżony domowy ten klejnot assurget altius, i od tych ktore sublimia calcant nog Boskich niewinnie zdeptany alta condiscet itinera, á śćiągáiące się z-pokrytego ćiałem ludzkim Wiecznego Słowá błogosłáwieństwo / per felicem nog iego contactum ná się i ná Wm. M. Pána derivabit. Nechayże szczęśliwie ná świát wydany wćielony Pan / do swoich śpieszące się nog z-tym herbownym klejnotem Wm. M. Pánu ofiáry mile i ochotnie przyiowszy ná długowieczne látá przy fortunnych sukcesach przy pomyślnych poćiechach i przy tych ktore sobie Wm. M. Pan o mnie czyniß nádźieiach i omina ná wypełnienie tego wszytkiego łáskáwy oraz i dźielny Wm. M. Pánu przywiley dáie. Niech nástępuiące látá dni i mieśiące do kilkuseetnych długowiecznego Nestorá Wm. M. Pánu przećiągá czásow. Niech godźiny i chwile szczęśliwymi nápełnia momentami á mnie do usług Wm. M. Pánu gotuie i sposobi.

W-teyże Materyey.

SMiele ia twierdźić mogę / iż milszych dni / weselszego czásu / w-cáłym żyćiu swoim W. M. Pan nie znayduieß / nád ten

ktore

ktorego Bog zá przyśćiem ſwoim nie tylko obecnośćią wßy-
tek swiat / ale tez poządánymi nápełnił poćiechámi. Milßych
dni mowie W. M. Pan nie znayduieß: Bo ten dźiśieyßy dźień
nawyßße ßczęśćie i błogosłáwienſtwo Boſkie / i owßem ſame-
go Dawce błogosłáwienſtwá. Náturą ludzką pokrytego w-
dom Wm. M. Paná wprowadza / drobnegoć w-ciele ludzkim /
lecz nieogárnionego w-máieſtáćie Boſkim / ubogiego ná pozor /
ále nieprzebránego w-hoynośći / wzgárdzonego w-ſtáyni od Be-
tleemitow / ále wßytkiemu ſtworzeniu poządanego. Co ná u-
wage wźiąwßy / niepodobna i mnie dźiś lubo lichemu mowcy
milczec. Trudno ſię do powinßowánia Wm. M. Pánu zy-
czliwym nieſkłonic áfektem. Niechze ten przy długowiecznym
zyćiu hoynie fortun wßelakich Wm. M. Panu udźiela / z kto-
rego ſię doroczney uroczyſtośći ćießyß. Niech pomyślnych po-
ćiech w-kazdych okazyách W. M. Páná przymnaza Czego iák
zyczliwym winßuie iezykiem tak ſercem uprzeymym zycze Wm.
M. Pánu á oraz áfekt moy ſynowſki pod Oycowſkie nogi Wm.
M. Páná i Dobrodźieiá ſkłániam.

W-teyze Máteryey.

Mvśiałbym wielką nienawiśćią i nád zwyczay nieſłychánq
tchnąć nieludzkośćią gdybym dni tych iezyk moy Harpo-
krateſá násláduiąc twárdym związány milczeniem iáko w-tá-
ryste iákim trzymác miał / ktorych nie ſámá tylko dźielna w-
ſkutku miłość i wßytkim poządána chwalebnych świąt uroczy-
ſtość ále tez nieporownane w-dźielnośći ſwey przedwieczne
Słowo w-niemowlecym utáione ćiele miłym mnie do mowie-
nia pobudza kwileniem. J dla tegoć lubo nie Krąſomowſkim
iezykiem do powinßowánia W. M. Pánu dni tych porywam

ſię /

ſie / ktore áby przez długowieczne látá w-domu W. M. Páná dorocznym gośćiły biegiem zá dárem tego ná ktorego części ſą oddáne uprzeymie z-ſynowſkiego áfektu mego życze.

W-teyże Materyey.

WJele w-dorocznym biegu tákowych naráchowałem dni ktore mi obfito do wyświadczenia áfektu mego przećiw W. M. Pánu dawały materyą; iednák żaden z-nich ták ſzcześliwy i ſpokoyny nie był / ktoryby z ſobą nieprzynośił iákieykolwiek przeſzkody do przedśiewźiętey intencyey moiey. Sam dźiśieyſzy ták ſzcześliwy ieſt / ktorego wſzytko w-dźiwnym ućiſzeniu i pokoiu zoſtáie / ták dalece / że i ſámo przedwieczne Słowo w-niemowlecym utáione ćiele mieyſcá mi ſwym milczeniem do mowienia uſtepuie. A zátym nie moge nie świádczyć dźiś życzliwośći moiey przećiw W. M. Pánu. Nie moge weſołego zániechác powinſzowánia W. M. Pánu dni tych / ktore cáłemu światu poćieche przynoſzą: zá ktorą / áby ſie fortunne látá do W. M. Páná przenioſły / niech ten z-ſzczodrobliwośći ſwoiey zdárzy / ktory / zobopolney tey rádośći ſtworzeniu wſzytkiemu ieſt Autorem.

W-teyże Máteryey.

PRzyznáć muſze / iż nigdy bárźiey milczeć mi nie przyſtało / iák przy uroczyſtośći w-dźiecinnych członkach utáionego Bogá / przy ktorey głowny pokoiu nieprzyiaćiel świát / nad zwyczay ſie uſpokoił / á co wietſza i ſámo nieſtworzone umilkło Słowo Lecz gdy niebá z-wielkim áplauzem ſzcześćia tego światu winſzuiące ſłyſze / rzecz mi ſie zda niepodobna milczeć.

Ponie-

Poniewaꝫ weſołość tá niebieſka cále Kráſomowſkiey náuki nieznáiąca i ſamych paſtuſzkow Kráſomowcámi potomnym wiekom czyni. A do tego gdy W. M. Pan w miłym nádewſzyſtko zdrowiu/ świętá te pociechámi płynące odpráwuieſz/ czy do mowienia i weſołego powinſzowánia ſynowſkiemu ſercu nowy pochop brać nie przyzwolita? Nic tedy nie wątpię iż W. M. Pan; lubo ſzczupłe w ſłowách nieſkończone iednák w áfektcie miłe przyymieſz powinſzowánie moie tych chwalebnych całemu świátu dni/ z ktorymi nie tylko fortunnych/ ále też tyśiącámi przedłużonych lat życzę abyś W. M. Pan ſzcześliwie zadátek zawźiął.

W-teyże Materyey.

CAle dźiś Kráſomowſka uſtáie wymowá; kiedy nieſtworzone Słowo w dźiećinnych milknie członkách; ſzcześliwa iednák i ták tá dźiśieyſza chwilá/ ktora choć ſłowá tłumi/ ále ſercá niewymownym nápełnia weſelem/ gdy wſzytkiemu świátu á oraz i W. M. Panu/ z nowym iednorodzonego Syna Boſkiego żyćiem w ćiele ludzkim zbáwienne przynośi życie: z ktorego abyś ſię przez długo ſzcześliwe latá W. M. Pan ćieſzył/ przy unizonym powinſzowániu moim ſerdecznie życzę. A gdyż ſię uroczyſtość dźiśieyſza w ſłowách ſzerzyć nie dopuſzcza/ wſzytkie moie uprzeymośći/ wſzytek miłośny ſercá áfekt/ tym iednym/ dźiś Národzonym zámykam Słowem.

MOWCA NOWEGO ROKV WINSZVIE.

PEwna to/ iż naſtępuiące wieki/ i nowo płynące cząſy/ przeſzłym lubo nie w mnieyſzey fortunie przepędzonym/ tene

Ry odey-

odeymuie / i serca ludzkie do siebie powabiała. Codzienne nas tego doświadczenie vczy / kiedy nie tego sobie życzym / żesmy żyli / lecz żebyśmy żyli / i za nic sobie wszytkie lata / ktore z-czasem upłynęły / á wszytkie nadzieie w-przyszłych pokładamy. Z-kąd mniemam że i W. M. Pan nie tak się dziś iuż z-czasem upłynionych cieszysz lat iako sobie przyszłych życzysz. Ktore i moie także da Bog nie płonne votum iest / maiąc za to iż łaskawe niebo uprzeymey dogadza życzliwości moiey. Na toć sámá niestworzona Prawda zdami się krwią wylano nieiako dziś się zápisała. Czegoż álbowiem od tak dobrotliwego Paná nie spodziewáć się / ktory i własney krwie nam z-tak drobnego ciała wytoczoney nie żáłuie. Bodayżeś tedy W. M. Pan i Dobrodźiey z-tym nowym rokiem nowe á szczęśliwe zaczynał wieki / mnie do dalszych usług i powinszowania fortunnych sukcesow świeżą záwsze podawaiąc materyą.

W-teyże Materyey.

Dowcipney to miłości zabáwá / rozliczne wynáydowáć sposoby / ktorymiby się z-táiemnych skrytości serdecznych ták nalepiey wyiawić mogła. Nigdy się ona w ściupłym mieszkániu serdecznym zatrzymáć nie może / ále przez radość ná wierzch wynika / i iáwno się wyświadcza powolnością. Co się dziś szczęśliwie i ná mnie prawdźi / kiedy z-pożądaney obecności i z-spokoynego záczęcia roku W. M. Paná uweselony / życzliwego nie mogę zátłumić afektu. Oddawam tedy powinny moy przy dźisieyszym Nowego roku powinszowániu pokłon W. M. Panu / te oraz vota concipiendo abyś W. M. Pan zá darem dobrotliwego nieba w-zdrowiu zupełnym i pomyślnym szczęściu długoszczęśliwe w-dálszy czás komputował látá

W-teyże

W-teyże Materyey.

FOrtunnych poćiech ſzczęśćia wſzelákiego
Zyczę / gdy Roku winſzuię nowego.
Zyi długie látá / czerſtwey ſzedźiwośći
Doczekay moiey podporo młodośći!
Niech ćie fortuná ná ręku piaſtuie
Niechay przed tobą záwſze kredenſuie!
Zażyway długo ſzczęśćia pomyślnego
Poki nie doydźieſz kreſu śmiertelnego!
Potym záśiaday w-krzyſztałowym niebie
Kiedyć Krol wiekow káże przyść do śiebie.

W-teyże Materyey.

ZYy z Boſkiey opátrznośći látá Neſterowe
Pátrz ná bezchmurne ſłonce / licz godźiny zdrowe!
Miey fortunę powoli / prowadź dni ſzczęśliwe /
Tego po mnie chce afekt i ſerce życzliwe!
Niech z-tobą ſzczodra w-długie látá Prozerpiná
Ma przyiaźń / i śmiertelney nići nie przećina.
Zebyś wſzytek czás ſwego żyćia pędźił mile /
Złotem i ſrebrem iáſne przeplatáiąc chwile.
Niech co ſie kolwiek w twoim zacnym domu dźieie
Nie uſtáiącym wſzytko dniem wiecznie iáśnieie!
Niechay iedno po drugim ſzczęśćie náſtępuie /
A wſtęp do nowych poćiech pomyślny gotuie!
Zgołá iák wiele piaſku w-przepádliſtym morzu
Iák wiele gwiazd w-prześlicznym niebá Konſyſtorzu;
Ták ty trway długo / iák czás pełny i wiekuiſty
Nierychło powracáiąc do źiemie Oyczyſtey.

W-teyże Materyey.

WNieodmienny prawie prognostyk poszło to u ludzi / iż taki poranek wschodząca pokaże iutrzenká / táki sobie cáłego dniá czás przyobiecuią. Czego lubo mniey doyźrzałym doszedszy ia rozumem / á spokoynie przepędzonego roku szczęśliwym raczey áfektem / i powolnością mą wybornymi słowy powinszowawszy Wm. M. Pánu śmiele dziś wchodzącego roku / z złotem płynące czásy przyobiecuie: Ponieważ krwią wcielonego Słowá i nieugaszoney miłości płomieniámi / poránek iego ták wesoło nam záiáśniał. Niechayże wedle tey uprzeymości łáskowe dekretuie niebo / ktoremu ia káżdodziennie submituie się supplikowáć / aby nie tylko iuż záczęty rok / ale długowiecznie płynące Wm. M. Pánu látá / fortunnymi obdárzało sukcesámi. Ktorych iák szczerym życzę sercem / wyráźić trudno.

MOWCA VROCZYSTOSCI WIELKONOCNEY WINSZVIE.

POwinna sercá zniewolonego dáninę / á oráz przy uniżonym pokłonie moim powinszowánie teráźnieyszych Swiąt Wm. M. Pánu oddáie. Niesłuszna bowiem / abym choć wolność kocháiący od tego trybutu wolnym był / ktory dobroczynnością Wm. M. Pánu zniewolonym być się uznawam / gdziekolwiek się obrácam. Wprawdzieć ná to nieudolność moiá / nigdy się nie zdobędzie / abym dobroczynności Wm. M. Pánu mogł kiedy rowną záwdzięczyć życzliwością. Przyymiesz iednák i te przyiaznego áfektu / lubo krotkimi słowy wyświadczoną chęć / ktorąć tryumfuiącego Bogá oraz i Człowieká / uroczystości w nszuie / życząc abyś iego zwycięstwem uweselony nigdy smutnych nie zaznał czásow.

W-teyże Máteryey.

NIe przyſtáło mi ſie dźiś przy rádośći cáłego świátá życzliwym táić afekt/ kiedy zwyćiezcá śmierći Iednorodzony Syn Boſki kámienne przeniknąwſzy zápory z-podźiemnego wychodźi grobowcá: Trudno bowiem twierdźić áby nieutuloná żáłość z-okrutnego nád nim morderſtwá ták ludzkie opánowáłá ſercá/ áby dźiśieyſzey nie miáłá uſtąpić rádośći. Vſtąpiły z oczu ſtráſzliwe żáłośnych widokow ćienie/ ſkoro przy dźiśieyſzym wſchodźie ſwoim w-iáſnośći dálſzego záchodu nieznáiące/ z-podźiemnych lochow powſtáło słonce/ ktore ponieważ tákie poćiechy i weſele przynośi świátu/ ſłuſznie tychże i tá Wm M. Pánu z powinney życzliwośći moiey winſzowáć mogę/ áby toż nieſtworzone słonce/ nigdy zá pochmurne przećiwnego ſzczęśćia obłoki nie záchodząc Wm. M. Pánu pogodnymi záwſze łáſk iáśniáło promieniámi.

W-teyże Máteryey.

GDźiezkolwiek tylko dwornym nieco okiem rzucę/ Mnie Wielce Mośći Pánie/ wſzędźie wielko do rádośći przyczyne znáyduię. Pátrzę ná blisko oku náſzemu źiemię/ áż widzę iáko ſmutną żáłobę z źimą z-śiebie złożywſzy/ ná triumfálny feſt Zmartwychwſtáiącego Krolá nád Krolmi w ſzáty weſołe źieleniejącey Wioſny przybierá ſie. Ile ſłyſzę melodyyznych ptáſząt głoſow/ tyle ſie práwie obiia o uſzy moie weſołych okrzykow Zwyćięzcy śmierći i piekłá Pánu. Więc i ſáme Kośćielne Bogá náywyżſzego ołtarze/ Wielkopiątkową przedtym pokryte bárwą/ á teraz w-iáśnieiącą przybráne ozdobę komu nowey nie dodáłyby weſołośći? Lecz nie mnieyſzą nád te w ſercu mem

 ſyno-

synowskim do krotofilnego wesela okázya / kiedy ná kwitnace przy łásce Bozey zdrowie Wm. M. Pániey i Dobrodzieyki moiey tych świąt uroczystych pátrzę. Mám ia tu zá co dobrotliwego Bogá chwalić / i temu wesołe Alleluia wyspiewywáć / nisko przytym supliké wnosząc / áby w-teyże szczęśliwości / i owszem w-pomnożeniu zámyślnych pociech długo mogł się z-Wm. M. Dobrodzieyki zdrowia cieszyć. Usłyszy tak życzliwe synowskie głosy dobrotliwe niebo / i Pan z śmierci tryumfuiący dziś Wm. M. Pániey na długie láta zdrowia dobrego użyczy ; á oraz mnie te da pociechę / ábym to doroczne moie powinszowanie Wm. mogł życzliwie przez długie ponawiáć látá.

W-tcyże Materyey.

Myślałby ten być skálistym kámieniem /
Lub nieużytym Gietulskim krzemieniem ;
Albo wnętrzności mieć Diámentowe
I serce twárdsze niźli mármurowe ;
Ktoby nie pomogł dziś spolney rádości
Po wszytkim świecie brzmiącey wesołości.
Jedynowładca Pan dziś tryumfuie
Z-śmierci / ktoremu piekło iuż hołduie :
Wydáiąc święte więźnie zátrzymáne
Tne Pátryarchy od wiekow wybráne.
Dziś Alleluia wszyscy wyśpiewuią
Zwycięzcy piekłá wesoło dziękuią.
Toż Alleluia powtarzam ia tobie
Cna Rodzicielko / życząc tego sobie ;
Abych przez długie látá z zdrowia twego
Cieszył się z-woli Bogá nawyższego.

W-teyże

W-teyże Materyey.

PRzy weſołoroſkwitley Wiośnie i nie mniey weſołych całego Chrześciańſtwa okrzykach i mnie na nowey doroczn ego á day Boże długo wiecznego weſela nie ſchodzi materyey M. P. O. By mie dobrze bowiem albo rożlicznym kwieciem wzorzyſte i iako w-nowe ſmaragdy ozdobnie rozzielenia łe pola/ abo nowa na powietrzu chwalebnym świetom ſłodko przyśpiewaiocych ptaſzot melodia nie cieſzyła/ ieſzcze by mi do weſołych oplauzow i aklamácyey nowo w ſercu wznieciona radość nie máły pochop dała tym ſamym / że przy tey chwalebney Boſkiego tryumfu Uroczyſtości ná miłe zdrowie W. M. P. i O. patrzę. Lubo albowiem weſoła dziſieyſza chwila niepochybnym trybem ſercá wſzytkich wypogodzone ſprawuie/ iednak weſeley brzmi w-ſynowſkich uſzach weſołe Alleluia gdy ná pożodany ſzczeſliwego ná zdrowiu powodzenia widok Rodzicow ſwych miłe patrzo. Zyczyłbym ia by można rzecz wſzytkie wymowniey ſzym oświadczone afektem chwalebnych świot tych aplauzy do uſzu W M. P. zgromadzić/ abym tym doſtateczniey z-powinnym ſynowſkiey obſekwencyey trybutem mogł ſie przed W. M Panem záſzczycić. ; ále iż ná ták okazało trudno ſie zdobić áklamacya/ teraz w-tey iedney wſzytkie záwieram; kiedy nie ſłownie ále z-ſerca ſynowſko uprzeymościa tego życzę i o to u dziśieyſzego zwyciezcy pokornie ſuplikuie/ aby podobne dziśieyſzym ſukceſy w-długie i ſzedziwe lata ſzcześliwy zawſze ſwoy brały progres; á iż żebym ich cześciey dorocznie W. M. P. winſzował.

W-teyże Materyey.

TRyumfy/ ktore dnia dziśieyſzego z-krzyża odnioſł zwyciezcá świata Chryſtus/ i do krzyżow ſie domowych W M. P.

ścioga-

ściagáią. Jáśniała dźiś przy tym wſchodzącym z-grobow ćiemności słońcu więcey niż przy herbownym Kśieżycu / kiedy po ſmutnych chwilach po teſkliwym długiego poſtu prázmie weſele ze dniem weſołym w-dom W. M. Pana wnoſzą. A że Krzyżá Páńſkiego zwyćieſtwo więcey nam niż ſámemu tryumfatorowi nadſługowało / bo do naſzey cáłośći i zdrowia cále należało / nie máiey z-zacnych krzyżow Wm. M Panu ozdoba / weſołość / iáſność ściaga ſie ná zdrowie i dobro naſze. Co gdyż ták teſz dorocznych ſzcżeśliwie weſołych dni Páńſkich W. M. Panu i Dobrodźieiowi dorocznym áfektem ſynowſkim winſzuię / á Zbáwićielá uwielbionego proſzę / aby ná dobro moie W. M. P. i Dobrodźieiowi podobnych tryumfow iáko nadłużey niebieſka fortuná záżywáć pozwoliła.

W-teyże Materyey.

MIeniący ſie i weſoła twarz ná ſie przybieráiący świátá cáłego od Bogá niegdy miſternie wyrażony konterfekt i mnie doroczney nowośći abrys podáie / M. W. M. P. i Dobrodźieiu / kiedy bowiem oná aquila magnarum alarum, on z-Awernu łupy bogáte i plony hoynie biorący Hercules, pennas mortalitatis z śiebie poſtrząſawſzy / nowym immortalitatis gloriæ wypierzeniem ozdobiony / z ślepego chwálebnie wychodźi grobowcu / izali áfekt moy młodośćią ſie zaſzcżycący non renovabitur ut aquilæ juventus. Więc gdy ſzczegulna koło mnie W. M. P. solicitudo ták cżeſto ſie renowuie / i ia nową ceremonią z-wdźięcznośćią nową popiſáć ſie muſzę. Cżynię to tam libenter, quàm reverenter; á tyle pociesznych od Bogá lat W. M P i Dobrodźieiowi ex voto zápiſuię / ile weſołych tryumfálnego Alleluia Páńſkiego okrzykow dźiś ſzeroki po świećie kośćioł intonuie.

W-teyże

W-teyże Materyey.

W-Wielkich częstokroć ludzkie wesele obrotach bywa. Jest na nie takaś na świecie konfederacya / ktora ie na częśće z-wszytko trawnym czasem naraża szwanki. Miedzy sa- mymi malkontentow nieprzyiaźniami / rey wodzi fatalna nie- ubłaganey śmierci kosa / kara bez braku i ekzempcyey wszytkie nasze plauzy terminuie. Dowodem tego śiedmoniedźielna nad Zbawićielem naszym Trenodya i zapłakane całego świata oczy. Wszakże dźiś koniec temu / dźiś starty animusz i impreza fa- torum, kiedy w-taras wtrocone albo w grobowe więźienie i fatalnym przywalone głazem / niebieskie i ziemskie wesele dźiś sie z Tryumfatorem Bogiem wyłamało i na wolność wyszło. Przy solennym tedy na świat cały swoim ingreśie / toż wesele pierwszym krokiem zemne u Wm. M. Pana stawa / i po smu- tney Zwyćiezcy Boga tragedycynie melancholiczne w prześwie- tnym domu Wm. M. Pana amphitheatrum, scene daie; gdy Wm. M. Panu tryumfatora nowego przed oczy stawia. Sta- wia albowiem z nim bogate łupy ktorymi wielkie Wm. M. Pana merita, fatygi i prace upominkuie. Odbierayże Wm. M. Pan szcześliwie wyswobodzony długoletni żywot / odbie- ray zwyćięsko Chrystusa głowe opasuiące Laury / a nimi su- kcesy swoie i wielko o miłych potomkach ekspektatywe aż do za- zdrośći potomnym koronuy wiekom z-moiey i wszytkich przy- iaćioł Wm. M. Panu obligowaney na zawsze aprekacyey.

W-teyże Materyey.

IEżeli sie godźił z-świętym Chrystusa grobowcem w-emula- cyą wchodźić / gdy on otworem stoi / i ią moiego przed Wm.

M. Pánem nie zámykam ſercá. Tám niebieſkiego świátłá & u mnie weſela doſyć / tam liczne błogosłáwionych káwalkáty ſgeſta pod nowym znákiem dźiwney Káwaleryey centuriata ; á tu moiá przećiwko Wm. M. Pánu propenſio gromádnymi ſie ſprzyiáiących áfektow okoliła párciami. I owſzem iuż ſie z tego co mowię prześwietne wyzuło nie iáko ſpuſtoſzáłe mauſoleum, moie záś Wm. M. Pánu obligatum nie wákuie pectus. Nowe zábiera życzliwości incrementa i áfekty/ ktore ćiężkim dźiśieyſzym marmurem wyćiſka / i o fátalny nieiáko powſtáiącego od umárłych Bogá kámień krześze Ale żebym ſie invitus nie zdał co mowić nie poniewolnie Wm M Pánu i bez przymuſzenia uprzeymość moię wyświádczam : chybá ták / że záwźięty przećiwko Wm. M. Pánu áfekt moy wielkie Wm. M. Páná beneficia, ktore odbieram/ przynáglaią. To iednák nic mi nie deroguie / co ieſt z wielko hoynego Wm. M. Páná ánimuſzu ſławą. Nie wſtyd mie tego że tákim niewolnikiem ieſtem. Táka niewola zá złote ſwobodney libertácyey przywileie mi ſtánie/ gdy Wm. M Páná neceſſitatus beneficiis ináczey uczynić nie mogę/ tylko ſie ná pomyślne Wm. M. Pánu wyláć uſługi i wdźięczność/z ktorey i teraz do nog ſie Wm. M. Páná ſkłániam/i pod dobroczynne ſtopy śćiele. Zádna mie ztąd z grobowym głazem nie wyruguie śiłá / gdźie mie łáſká Wm. M. Páná iáko mancipium ſwoie przykowáłá. Wiekowáć tu będę i niſko oſádzony/ moie zá Wm. M Páná niebu oddáwáć vota, proſząc áby wolne o pożądánym Wm. M Páná zámyſłom dawſzy páſy/ długoletnie iáko zwyćięzcy Bogu przy dorocznych tryumfách iego páńſkich weſołe trophæa nieśmiertelney ſławy i ſzczęśćia Wm. M. Pánu wyſtáwiáło.

W-teyże

W-teyże Materyey.

Iższeli czym tedy odważnymi Kawalerow dzielami u-potomnych sie starożytnosć wstawiła wiekow. Zdumiewamy sie na osobliwe walecznych mężow odwagi i ledwie podobne nieu dolności ludzkiey z-podziwieniem wielkim wspominamy ich męstwa. Jednak to wszytko w-porownaniu z martwych powstaiącego dzisieyszego Rycerza nie poydzie eksperymentem. Zeteśtrowani po Macedoniach Aleksandrowie, po Kartaginach Annibalowie, po Rzymie Juliuszowie ustąpić muszą wiktoryey. Samemu to zwycięstwa podobny modelusz Bogu umarła w-grobie dokazować reko, i same fatum na nowe iakieś narażiwszy fata tryumfować. Z tak pożądanego tryumfu Syna Boskiego rozumiem że u Wm. M. Pana wesela nie skąpo. Ktorego ia uniżenie Wm. M. Panu winszuiąc uprzeyme votum, za nierozerwany trakt błogosławienstwa tego do z martwych wstałego Chrystusa czynię: za długoletnie Wm. M. Pana życie.

W-teyże Materyey.

Tak sie wzgore wzbiła bałwochwalska starożytności ambicya, że do złotego wieku deszcz złoty przydać śmiała, to sobie przywłaszczaiąc, że na nie przy narodzeniu Minerwy nie prosty iaki Akwariusz, ale drogi z nieba ocean złotymi lunął kanałami. Prozny wymysł ten i pyszny koment następuiące wieki do Platona potym przenioszy, ktorego narodzenie podobnym temu deszczem i perłowym gradem ozdobili. Lecz czego sobie dumne życzyły animusze, czego nader pragnęły chęci, co o sobie publikować w-rzeczy samey i głosić śmiały, sobie żadze skutek Wm. M. Panu tego wszytkiego zachowały. Gdy

 sie bo-

się bowiem ná zwyćięsko Uroczystego Zmartwychwstania Páńskiego oglądam pompe / prawdziwie rzekę, że i wiek złoty do Wm. M. Pana sie wraca / i drogie z nieba ná Wm. M. Páná płyno rzeki. Trzymam to o sobie / że większy mieć będzie ná tryumfuiącego Bogá i po okrutney smierci z grobu iak ná nowe odradzáiącego sie niżli na Minerwe albo Platona respekt. Wyleie nowe ná Wm. M. Paná fortuny / i szczescia i w-złotych spławi wielkie Wm. M. Páná merita zdroiach. Będzie wolno Wm. M. Panu z drogiego oceanu czerpać pomyślne sukcesy / i wiekopomne prześwietney familiey i zostáiącym potomkom sławe / godne Domu Wm. M. Pána honory / ktorym moia powolna zawsze uniżoność oddana będzie / iákoż onę i teraz do nog Wm. M. Pana nisko składam.

W-teyże Materyey.

NJe poiedynkowym weselem fest dźisieyszy / synowskie może sobie scholdował serce. Prawieć dźiś afektom wiosná záwitáłá: Kiedy zá wesciem z krwáwego Oceanu sprawiedliwośći słońcá / w-sámym grobowym prochu / radośći gromádno i pozornie zakwitáio / szczegulniey mi iednak zdobi ten kwitnocy czás pogodne Rodźićielskie czoło / ktore nie co inszego oczom iest synowskim / tylko co źiemi niebo / gdy one albo uhaftowane gwiazdami albo slicznie rostoczonymi słońcá promieniámi ozdobione i oświecone rozweseli. Wiosna to u mnie w tym źielonym wieku na kwitnoce mile i zupełne zdrowie Wm. M. Pána przytomne obracać źrzenice / to wielkonocna radość i wesele / przy dobroczynnych nogách / z powinnym rzucáć sie winszowániem. Niechże tedy synowskie chęći moie zwyćiężcá śmierći skutkiem ubłogosławi / a tym szczęśćiem / ktore zá łup śmierći z grobu odebrał / ná długie latá Wm. M. Páná

przy

przy zręczliwey fortuny faworách sekunduie. Niechay niechętnego szczęścia zástrzały i oyczysty puklerz Wm M Pana odbiia/ pod ktorego dobroczynny zászczyt i ia cáłość moie bespiecznie i pokornie skłádam.

W-teyże Máteryey.

Z-Niebieskich kráin dźień wesoły spływa/
Na koncert źiemia frásunku pozbywa;
Okrzyk radosny/ alleluia słynie/
Wiek z-grobu płynie.
Czemuż nierychle fortuny mieszkaćie
Czemu gromadno w-ten dom nie stawaćie/
Wiek dyamentowy/ wiek przynoszac złoty/
Gromiac kłopoty.
Lecz co ia widzę? Już tu skierowálá
Herbownym kołem fortuna niemała;
A że z-tod nigdy ani krokiem ruszy
W-puł koło kruszy.
Wiec i Toporem cne sprawy rysuie/
Na nieśmiertelnych cedrách zapisuie/
Ták długie latá/ iak żelázo wiele
Drzew w-lásách śćiele.
Potwierdź to szczęśćie ktorys śmierć zwołował
Zwyciezco piekla: aby tu wiekował
Z-grobu twoiego triumf przyniesiony
Szczesćiem ozdobiony.

W-teyże Materyey.

CZáśie co żywot w-godziny podźielasz
Lub długim wiekiem ludźie uweselasz/

Lub lat wymuiąc tárgaż życia wątek/
I w-sam początek.
Cofni się názad/ cofni zapędzone
Skrzydłá ludzkiego życia/ i w-drożone
Zatrzymay biegi/ niebá z-obrotámi
Skieruy zá nami.
Gdy Dawcá życia od grobu powraca/
Lat Rodźicielskich niech czás nieukraca;
Niechay w-wieczności látá umorzone
Będą wskrzeszone.
Przeszłobieżących dobrych czásow chwile
Powroććie nazad/ przepłatáiąc mile
Złych godźin wrzáwy! Febusowe koło/
Jaśniey wesoło.
Wiosná bez źimy zgrzybiáłey starośći
Niech kredensuie w-szczodrey obfitośći
Aby wesoło wiek długi záwitał
W-szczęśćie zákwitał!
Jákoż iuż widzę/ że w-herbowney Roży/
Wiosná Wászmośćiom miłe látá wroży/
A znák tego/ kwiát w-Herbie dáruie:
Niechże wiekuie.
Płyńćież szczęśliwie złote czásy płyńćie/
A Wászmość sobie ie życzliwe czyńćie:
Z-Páńskiego grobu niech fortuna nowa
Wstawa gotowa.

MOWCA WINSZVIE DOROCZNEGO PATRONA.

KJedy nie ták stárożytny tryb iáko dawno obowiązány po-
nowiáiąc áfekt doroczną rezolucyą powracáiącego dniá

ktory napierwszy niegdy Wm. M. Pánu záłaśniał nie w-sáme tylko bogátym słowa ále i uprzeymość rzetelno W. M. Panu winszuie sercem/ násláduie owego nie mniey wspaniało i hoyno ludzkościo/ iáko polerownym dowćipem Rzymskiemu znacznego świátu Pana/ ktory nawyższey Chrześćiánskiey Rzeczypospolitey Głowie Klemensowi Osmemu zá prezent i zá szczesliwych zyczliwo ná długie lata sukcesow áprekácyo złoty Zegar ofiárował/ odrysowawszy nad nim te słowa: Semper primam, nunquam ultimam; Godny záprawde nie z-sámego tylko złotá ále i z-dowćipnego áfektu tak wiele zyczącego prezent/ ktory aby i W. M. Pánu fortuná sámá z-szczesliwych kolek swoich wyrobiła zycze. Niechay nastepuiące dni/ miesiące/ i látá/ nie inszy W. M. Pánu kieruie i mierzy zegar/ tylko ktoryby Wm. M. Pánu pierwsze do przednieyszych w-Senatorskiey izbie i w-Rycerskim kole i w-Pospolitey cáłey Oyczyzny stymie iey preeminencyy skázował promocye/ ktoryby pierwsze i nierychło do zgrzybiáłey nocy náchylał sie maiącego zyćia wybiiał W. M. Panu godźiny.

W-teyże Materyey.

NIe táko sie przed w-schodnym świátem Perskie álbo Arabskie skárby zaszczycáio ceno/ nie ták sie złotoplynne Gangesu i Tágu wody bogátymi od złotá popisuio brzegami/ nie ták bogáta w-kruszec Indya/ w-perły Piskárya u tego tylko nadźiemnego znáiome niebá podźiemne áż do zazdrośći nászey szacuie dostatki; iáko pospolita modrych zwłaszcza á zátym nie mylna stymá przyiacielski sobie powaza i szacuie áfekt. ktory gdy ia dnia dźisieyszego z powolnośćio oraz i przychylnośćio braterską Wm. M. Panu w-podarunku ofiaruie/ nierozerwano nigdy ná zobopolno miłość zycze sobie obowiązáć

przyiá-

przyiáźnią serce i áfekt Wm. M. Páná/ życzę przytym tego á-
byś od tego dnia ktoregoś niegdy życie począł i teraz długo-
wieczne ná Emuláćyą cum Fatis idąc życie i nieprzerwáno ża-
dnymi alternatami szczęścia przychylnego záczynał życzliwość/
á iáko w-nástepuiące czásy ták w godności i preeminencye ná
cáłego domu zászczyt postępował / i wedle zámyślonych inten-
cyy sukcesow swych szczęśliwie doznawáiąc nie tylko długich ále
i fortunnych z-námi lat zażywał.

W-teyże Máteryey człowiekowi Rycerskiemu.

MArśie mężny przy boiu / czuły przy obozie
Rownie bitny ná koniu iák kośistym wozie /
Dobrze buławą rządźić /
Mądrze o woynie sądźić
Strászny bożku umiesz.
Duchá ktorego pułkom nadobnie złożonym
A surową impreżą szumno záiuszonym
To przez trąby chrápliwe
To przez kotły strászliwe
Stroisz iák rozumiesz.
Hoynie tchni w-trąbę moię ; niech Pean wesoły
Rycerskie przy doroczným dniu otrąbi stoły
Kolo w-koleyną zmieni
Nie krwią lecz winem spieni
Woyskowe puháry !
Niech strzáły/ niech kopie/ niech gláncowne bláchy/
Niech bronie kawálerskie ściskáiące páchy
Swe szczęśliwym nowinom
Páńskim Woyćiechowinom
Oddáią ofiáry.

Ia nie

Ja nie Alexándrowe / áni Pyrrhá dźiełá /
Nie co Skánderbegowá práwicá robiłá
Ale odwagi twoie
Głośże przez tráby moie
Dźielny w boiu Pánie.
Zyi Krolowi / Oyczyznie / lata zwyćięstwámi
Niechći sławá policzy: áż gdy z Rycerzámi
Zrowna ćie sczęśliwymi
Nád herbámi twoimi
Wielkopomna stánie.

LISTY ROZNYM POWINSZOWANIOM SLVZACE.

Iákub Sobieski do Woiewody Ruskiego.

PO ták znácznym ná ten czás w Oyczyznie nászey zá śmierćią wielkiego i meżnego Hetmáná uszczerbku / nie pośledniá tákowey iáktury repárácya w sercu moim sodze / kiedy J. K. Mość zá tę żáłosną okázyą tákowych honoribus Reipublicæ nostræ excipit ac præmiis, ktorzy magnam spem Oyczyznie nászey ad fortunam & incrementum promittunt, i nieprzyiaćielowi nászemu in ea orbitate insolescere nie dopuszczáią. Co że J. K. M. osobie W. M. Páná oświadczyć rączył / gdy Senatoria dignitate przy boku swoim i támtecznych kraiow principali prærogativa W. M. Páná condecoravit, iáko tego uprzeymie W. M. Pánu gratulor, ták i sam biorę sobie zá szczęśćie / żem tu ná táką distrybutę trafił. Nie wątpię że W. M. Pan przyiąć raczysz afekt Máiestatu Páńskiego / ktory

ktory benefica manu mą in consideratione ták W. M. P. iáko przodkow W. M. Páná wysokie merita, i tym ochotniey-szy ku Pánu zostániesz/ im w-więtszey powadze i pámięci Iego K. M. zostawáiącym sie być raczysz.

Tenże w-podobney Materyey.

Záwszem ia W. M. Pánu sincero pectore summa Rze-czypospolitey obiecowal/ máiąc augurii mei bonas aves, wysokie W. M. P. qualitates, urodzenie/ edukácyą/ ekspertien-cyą/ odwagi/ przysługi/ gdy W. M. P. in flore ieszcze anno-rum będąc/ iuż ad hanc maturitatem adolescebas, i præ-cocia Kolegow moich/ ná dworze Krolá J. M. ingenia, certi promissione fructus w-Páńskiey estimácywie ubiegáłeś. A chociażem do tych czas/ iákoby secundo flumine in aura publicorum votorum powolnością i życzliwością moią ku W. M. P. zábiegał; teraz iednák gdy sie W. M. P. in vir-tutum stadio ad metam honoris przymknął/ anceps zostáię/ z gratulácyą moią/ czy W. M. P. novum honorem? czy novo honori, antiqua W. M. P. merita & pares oneri hu-meros winszowáć? Cożkolwiek pro honore Krzesłá Sena-torskiego rzekę/ nie powiem więcey nád to/ czegoś W. M. longo usu & experientia doznał. Nie záwsze in hoc Tripo-de oraculorum hædera & Apolline digni zásiadáią. Wie-lom locus tylko facit auctoritatem, W. M. P. przyniosłeś do izby Senatorskiey iáko ad arcem consiliorum rara præ-sidia, ná Seymikach/ w-izbie Poselskiey/ miedzy bráćią zacne rudimenta zákłádáiąc/ Veteranus in Republica tractanda. Umiałeś rostropnie márszałkuiąc/ Ichmośćiom PP. Posłom nie tylko głos wolny autoritate muneris, ále plena ponderis ratio-

rationem przykłádem swoim intymowáć. Quantum privato licuit doszedłem w tym sensum J. K. Mći i Senatu wszytkiego. Widzę iáko W. M. P. wysłużonym magnis impendiis mieyscem cześtuią / & in publico plausu tylko tego záluią / żeś nie predzey inter Deos consiliorum zásiadł. Wiárá S. Kátolicka ieszcze na boiowisku z nieprzyiaćioły hárcuiąc triumfuie) te Patrono. Izbá Poselska / ácz osierocona cive industrio, ćieszy sie iednak / gdy W. M. P. Patrem patriæ widzi. Meum erit pokazáwszy sie W. M. P / inter publicos plausus (choćiaż podobno graculus inter olores bede) victimam isti honori mnie sámego oddawszy / Krzesłá sie tego uiąć / i winszowánia nie dobrze wypráwnego powolnym usługowániem popráwić.

Tenże w-podobney Máteryey do Kásztelana N.

ROwno z-fortuną W. M. P. uprzeymość moiá zawoduie æquis passibus, i W. M. P. do sławy zacnego domu swego / i ia do usług oddánia postepuiemy. I owszem dáleko pretszy powolnośći moiey cug i skrzydłaste práwie desideria uprzedzáią / choćiaż tacza fortune. Wprzod W. M. P. tego życze / co potym nie rychło / á czásem iákoby ochrámiała fortuná w-dom W. M. P. przynośi. Prawdá że it meritis fortuna comes; iednak in hoc stadio iest wiele przepraw bárzo trudnych / przeto nierychło meritorum stipendia przynośi W. M. P. Ja ná ten czas tego zadatku łáski J. K. M. uprzeymie winszuie. Bedźiesz W. M. P. pars magna consiliorum Principis, i przy boku Páńskim iáko mocny Atlás Rzeczypospolitey wszytkiey orbem dźwigáć bedźiesz. Máiestat J. K. M / Jáśnie Wielmożny Senat obecnośćią twoią przyozdobisz. Jáko niebo novo sidere, ták izbe Senatorską luce

Tua oświećiſz. Vpatrzył K. I. M. w W. M. P. wyſokiey godnośći attributa, dla tego ex atrio inter adyta i zá kortyne rad ſwoich Páńſkich przypuśćił / áby ſkoſztowawſzy ſanitatem conſiliorum W. M. P. nie długo rzekł: Aſcende ſuperius. Ieſt iedna ále podobno niepotrzebna nas minorum gentium boiazn / ábyś W. M. P. ad ſolſtitium ſławy dochodząc / ex alto nos nie zápomniał. Suſpicione hac & ſcrupulo uwalniaſz mie W. M. P. ſwoią ludzkośćią. Prawda że honory odmieniáią humory; bonitas iednák naturæ W. M. P. metamorphoſim tylko in melius nie dopuśći. O ktorey ia dobrze po W. M. P. tuſząc / altiſſima quæq; in Republica W. M. Pánu voveo.

Ian Lipſki Arcybiſkup Gnieznińſki do Krolewicá Károlá.

ACzem życzył / áby ſie był I. K. M. z Nominácyą Plocką do ſeymu zátrzymáć raczył; iednak iż podobno I. K. M. miał exploratos ſenſus tych Woiewodztw / ktore tego prágnely / á zátym też i pośpieſzyć chćiał / tedy mnie nie przychodźi ieno z-ſercá gratulari W. K. M. / cum eo voto, ábyś bono Eccleſiæ & Reipublicæ te Katedre zaśiadł / i Prádźiádá i dźiádá ſwego infulas do Korony ſie urodziwſzy benigniore fato piáſtował / poki niebo Regio ſanguini & virtuti W. K. M. parem nie poda fortunam. Ale oſobliwie gratulor Collegio noſtro Epiſcopali, że Krolewſkiego wnuká / Syná i Brata / i wielkich Ceſárzow i Monárchow potomká / gremio ſuo piaſtowáć będźie / ktory że Krolewſkiego urodzenia i Anielſkiego żyćia ſplendore oświeći / i náſtępuiące ná nie / i Kośćiol Boży / od Heretykow i Polityków burze ſzczęśliwie roſpedźi.

spędzi. Gratulor ná koniec i sobie tego z-niebá szczęścia / że mi się indignissimo Prælato & Metropolitano, dostánie mieć inter alios Suffraganeos Præsulem tanti nominis, ktory ipso fulgore ortus & innocentissima vita niegodnego Przełożeństwá mego curas levabit.

Iákub Sobieski do I. M. P. Krakowskiego.

WIem że sufficit W. M. Pánu widzieć serce moie iáko się teraz cieszy accessu honoris W. M. P. i Brátá ktorym ták mi się stáło dosyć / iákoby do mnie tá sámá felicitas należałá. Jednákże mens concita continere gaudia non potest, powierzam ich W. M. P. / & gestienti animo gratulor principatum Senatus nostri, ktory cáło cnote / nieporownáne usługi i wiádomą káżdemu godność peperit W. M. Pánu. Záprawdę moiá ztąd pociechá / że Decanus Bráctwá nászego ad talem præeminentiam przyszedł; ále większa iż in contiguo intimum mieć będę w-krześle Senatorskim amicum, & crescam non affectu modò ále tanta contiguitate z-W. M. Pánem przy dodawániu zdrowey rády Oyczyznie nászey. Gratulor tedy uprzeymie / i tego życzę / aby zacne potomstwo W. M. Páná / ták záwsze iisdem vestigiis insistendo & si quæ sunt in republica altiora crescant, á teraz urantur fortuna decoreque Patrio ná większą ku Oyczyznie ochotę. Przytym oraz przy nowym honorze o stáro przyiázn W. M. Páná proszę / álbo nie proszę tylko / ále zá nie raczey dziękuię / zostáiąc i sam dożywotnymi W. M. Páná sługą.

W-teyże Materyey.

DAwno ná to robiły zacne i odważne dźiełá ku Rzeczypospolitey/ áby cnotá W. M. Paná godną zapłátę wźiowszy/ w-oczách wszytkich ná tym stopniu godnośći záiáśniáłá. Witamy ią teraz ták wysokim ukoronowáno tytułem / á nie ták słowy wybornymi iáko szczerym sercem i życzliwymi afektami winszuiemy. Ták ná tę godność W. M. Pan wstępuy / áby oná byłá szczęśliwym stopniem do inszych Rzeczyp: splendorow. Czego gdy życzę uprzeymie W. M. Pánu się cále ná usługi/ ná ozdobę twego honoru ofiaruię.

W-teyże Materyey.

IEżeli státua Memnonowá wschodzącego słońcá promieniem obiáśniona dźwięk wymowny wydawáłá. Jákoż sercu nowym promieniem/ ktory z-przyiácielskiego honoru przychodźi/ oświeconemu milczeć/ i swoim się afektem nie otworzyć? Bije dźiś nowy á iásny ná mnie promień/ tym barźiey mnie miły/ im bárźiey pożądány godnośći W. M. Páná/ i iáko obrázowi Memnonowemu nie tylko głosu i wymowy/ ale też affectu do powinszowánia godnośći tey dodawa/ ktory ia przez krotkie to pisánie moie oświádczywszy/ Bogá wszechmogącego proszę/ aby częściey mię tákimi nowinámi obsyłáiąc/ honoru i godnośći W. M. Pánu pomnażał.

W-teyże Materyey.

IAk wielka rádość sercá moie z-nowego honoru W. M. Páná nápełniłá/ vultus index animi dostátnie świádczy: Wymo-

wy i słow tu szerokich nie potrzeba / gdy przyiacielska życzliwość omni eloquio disertius peroruie. Jednakże aby i na słowach nie schodziło / debitum virtuti splendorem, & suavem laborum mercedem W. M. Panu winszuie / sincero przytym affectu od Pana nawyższego życząc / aby nieodmienne szczęścia koło W. M. Panu sie w-dalsze lata tocząc / pożądane pociechy W. M. P. zawsze prowadziło.

Respons.

NJe iakim iestem ale iakim bym miał być winszowánie pokazało W. M. Paná. Wiem ia to / że taka godność tákich cnot i zasług potrzebuie / bez ktorych iasność i ozdobe swoie pewnieby utraciła. Jednákże aby moie iakiezkolwiek usługi ná ták wysokim stopniu godności Oyczyznie podług zdolności moiey służyć mogły / uprzeymość przyiacielska W. M. P. swym życzliwym afektem proszę unizenie niechay mie sekunduie. Nie będzie i ná moim schodziło stáraniu / abym ná kazdym plácu życzliwością moią dawnym Wm. M. Pana Brátem i sługą zostawał / Czym ia teraz sie piszę.

W-teyże Materyey.

VZnawam i ná oko widzę życzliwy áfekt W. M. Páná / o ktorym áczkolwiek nigdym nie wątpił / liberalius tamen in vultu W. teraz explicatum veneror, ná co czymby ia zásłużył / zgoła nie znáyduie / tylko w tym sincerum amici pectus i nieodmienną ku mnie miłość uznawáć muszę / ktora aby mieszkała nawsze in dies maius incrementum sumat, życzę / aby Pan nawyższy podobnym szczęściem i honorem dobry afekt W. M. Pánu nadgrodził / mnie záś ná usługi W. M. Pan záwsze gotowego i życzliwego przyiaciela znaydziesz.

W-teyże

W-teyże Materyey.

KIedy W. M. Pan nie kołem często odmienney in pejus fortuny áni nie omylnych áfektow Páńskich fáworem/ ále ráczey znácznymi i ták dawno continuatis in Remp: meritis, znátomo Polskiemu świátu cnoto/ doświádczona w-rożnych okázyach rado/ ná czoło wszytkiego nászego Woiewodztwá wystáwiony pierwszo godność w nim i Principatum otrzymywász/ i ia principe affectu lubo non eloquentia, wysłużonego praco i potem własnym/ godności stopnia winszowáć nie tylko officii ále debiti duco. Iáko słuszna było abyś W. M. Pan primates w-Woiewodztwie nászym odniosł titulos ktorys nie tylko cáłego Woiewodztwá ále i Oyczyzny dobro primas tibi fecisti curas. Kiedy iednák W. M. Páná primum obowiozánym áfektem i słowem dniá dźisieyszego z-powinney submisyey witam/ życzę oraz widźieć záwsze secundum áby W. M. Páná státeczna fortuná secundo majorum tramite do wysokich do zásłużonych honorum apices szczęśliwie i dalszych lat sprowádźiłá.

Ian Lipski Arcybiskup Gnieznieński do Krolewicá Károlá.

ACz mie káżdy czás admonet officii przećiwko W. K. M. iednák teráźnieyszy tym bárźiey do oddánia ukłonu i winszowánia wiedźie/ kiedy i uroczystość nádchodźi świąt/ i powszechnie do tego incitat zwyczay pospolity. Záczym cáłym W. K. M. tychże świąt winszuie áfektem/ i do zwykłey W. K. M. obserwáncyey vota adjungo, áby bono Ecclesiæ & Regiæ domus, wiele tákich świąt i nowych lat przeszło W. K. M.

fortunie / cnocie / urodzeniu sámemu Krolewskiemu rownych. Oddaie zátym powolne W. K. M. usługi.

Tenże do P. Krákowskiego Hetmana Koronnego.

Bogdayżeś nam Wm. M. Pan żył / rádził i hetmánił bez bież ubogich ludźi / ktorych krwáwe fontes látyby śie były / ktorby do tey powszechney calamitatem woyskowa byłá nástąpiłá burzá / ktora ten ostátek ludzkiego decoxisset żywiołu. Nie podobna / áby ták gęste i gorące Bog zápłáć / nie miáło niebios przenikáć / i Wm. M. Pánu wysokiey post sera fata w niebie korony i ná źiemi obfitego zjednáć błogosłáwieństwá / od tego / ktory / ták propter miseriam inopum & gemitum pauperum exsurgit ad vindictam, ták do wielkiey odpłaty dla obrony tey. Nie może i Rzeczpospolita ieno votis suis prosequi voces & suspiria ubogich ludźi pro incolumitate Wm. M. Páná / i káżdy tey civis privatim & publicè powinne oddawáć ma dźięki / ktore i ia oddáie / i cum Clero meo, in privatis & publicis supplicationibus, nawyższemu Máiestatowi zdrowie i successus wszytkie Wm. M. Páná / iáko salvatoris populi i obrońce Kápłanow i ołtarzow / zálecáć nie przestawam.

Tenże do Sekretarza Koronnego.

Że Pan Bog Wm. M. Páná i brátá / przy zdrowiu zdrowo do Korony z peregrynácyey Litewskiey powroćił: wielce śie z tego ćieszę / i áby tá rezydencya Warszáwska / ná wszytkim / cokolwiek prágnie serce W M. Páná / i amici precantur ac virtutes Wm merentur, powodźiłá śie / uprzeymie życzę z ofiárowániem posług moich bráterskich / z ktorymi oddáie śie etc.

 Tenże

Tenże do Biskupa Poznańskiego.

ODdalonego Wm. M. Páná z krájow nie tylko nászych / ále i od gránic Rzymskich Stolice / i tám pod Akwilonem przy boku Jego Krolewskiey Mośći feliciter residentem szukam manu à corde, ták Hebræorum ſapientes, amicam & ex intimis penetralibus cordis profectam nazywáli Epistolam. Przyymie Wm. M. Pan ták ufam candor i afekt moy ten (ktory ad aram láski i miłośći Wm. M. Páná przynośe. Przyymiesz i votum moie / gdy votivam appendo tabellam, ábyś szczęśliwie tego roku Wm. M. Pan & multos alios záżywał przy zdrowiu dobrym i fortunach pomyślnych.

Tegoż Respons.

DZiekuie ia wielce Wm. M. Pánu / że z-obfitośći miłośći swey i z-cálego przećiwko mnie áfektu geminatos adaugere raczysz favores. Wiec i ia w-moim dobrym áfekćie/ ktorym cále usiłuie Wm. M. Páná oddał i poświećił / i teraz niechcąc ustawáć in eo paſſu amoris, gdźie & vinci & vincere muśi być inglorium, moie vota, imò pectora effuſa podnośe do niebá / áby P. Bog ipſam ſalutem & felicitatem przydał zdrowiu/ sławie/ i zamysłowi Wm. M. Páná / ktoreby będąc comites rod Wm. M. Páná / wielkie ozdoby/ gromadne præmia, i trwáiące w-potomnych wiekách sławe codźiennie przynosząc / pignora i monumenta wysokich cnot i zasług Wm. M. Páná gruntowáły.

N. do Przyiaćiela.

STáteczny i nieodmienny áfekt moy przećiwko Wm. M. Pánu spráwuie to wiernie / że zą iedno piaculum to sobie

pocżytáć bym musiał / gdybym do iego oświádczenia miał ktorokolwiek opuśćić okázyą. Zaczym i teraz zdrowie Wm. M. Paná nawiedzam / życząc abyś ie per omnes felicitates iáko w nayobfitszych pociechách optatissimo cursu prowádźić raczył.

W-teyże Máteryey.

NIchcę żadney officiorum ku Wm. M. Pánu okázyey deserere, ani silentio przećiwko Wm. M. Pánu / ktorego zawsze uberrimum affectum doznawam / przeszyć, i teraz ozywam sie z oświádczeniem cáłych i nieodmiennych chęći moich przećiwko Wm. M. Pánu / i z powinszowániem zdrowia dobrego / ktore żeby żadnymi álteracyámi nie było zmieszane / owszem in perpetuo flore & vigore ná długie czásy zostawało / uprzeymie życzę / pewien będąc / że Wm. M. Pan / iáko záwsze zwykł / częstym pisániem zechcesz afekt swoy przećiwko mnie contestari.

N. Senator do Kolegi.

WZiąwszy wiádomość o przyieźdźie Wm. M. Paná w-ten tu kray / ia sam niechcąc przeszkadzáć domowego / bo rozumiem bárzo krotkiego / odpoczynku Wm. pisániem przynamniey náwiedzam / winszuiąc szczęśliwie odpráwionego wiázdu do Lublina / á życząc uprzeymie abyś Wm. długo záżywał tey łáski Iego K. Mośći / i oney co raz więtszey zá wysokie zásługi swe doznawał. Uniżenie przytym upraszam / abyś mię wiádomym uczynić kazał / iezeli sie tego niepospolitego ruszenia spodźiewáć pewnie abo raczey obawiáć mamy; obawiáć mowię nie dla kosztu abo fátygi / bo oboygá tego káżdy bonus Civis Oyczyźnie żáłowáć nie może / ale że nullum inde subsidium

dium i tylko niesłychane widze Rzeczyp: zatrudnienie. Bo co sobie obiecować mamy po takim żołnierzu/ po takim woysku/ ktore bedzie woyny i po wietszey częsci niewiadome co powinności żołnierskiey/ nie ćwiczone do rzodu & disciplinam militarem, trudne do wielkiey funkcyey i imprezy woienney niesposobne. Vchoway zas Boże szwanku/ quid ultra spei. zgoła prawie resztą kazem/ i ostatnią całosc Rzeczyp: sub tuum puszczamy fortunæ jactum. J nie masz nic in hoc consilio, tylko nieszczęsny ciężar privatorum, żadna Oyczyzny obrona/ i teyże ingens periculum. To wiem dobrze barzo/ że Wm. M. Pan uważasz, zaczym prosze goraco/ abyś w-dodawaniu zdrowey rady J. K. Mości nie ustawał/ nic nie dbaiac na tych naszych Panow Spartanczykow/ ktorych odwaga abo raczey jactantia wszytka iest w-ofiarowaniu bronić Oyczyzny własnymi piersiami/ a w-nich tyle monimenti, iak w-zaleczey sieci. Alec to Wm. lepiey i doskonaley nacelnieyszym rozsądkiem swym expendis. Ja nie bawie tylko sie oddaie.

Przyiaciel do Przyiaciela potomka mu winszuiac.

POwrociwszy z Pietrkowa wziołem wesoło wiadomość o wielkiey pociesze/ktorą P. Bog dał przed oczy W. M. Panu/ z-nowo narodzonego wnuka. Do ktorey powinszowania sama powinnością admoneor. A tak z uprzeymego serca gratulor Wm. M. Panu eam felicitatem, ktora za nawietsze tu na tym świecie poczytana bywa błogosławienstwo/ gdy syny synow swoich widzieć i z-nich sie cieszyć datur parentibus. Nic wiecey przytym non apprecor, tylko aby ten nowy gość w-dalszym a w-długim wieku swym/ torem idac i Dziada i Oyca/ w-obfitym szczęściu i hoynym z nieba błogosławienstwie/

wysokie

wysokie ozdoby sobie zostáwione / tym sámym pomnożył/ kiedy te w-cále i nie naruszone zátrzyma. Ten szczery ná kárte wylany áfekt przyymiesz Wm. M. Pan odemnie zá pewny znák powolnosci moiey i chęci uprzeymey. A zá tosz okázyą wykonáney powinności moiey / pytam sie Wm. M. Páná / ieżeli iuż deklaracya przyszłá o czásie i mieyscu ugody / ktorą ia cále puszczam ná arbitrium Wm. M. Páná / uniżenie o to prosząc / abyś tey nie żałował fatygi dla mnie sługi swego / ná ktorey odsłużenie / w káżdey okázyey chęci moie ofiáruię / oddáiąc sie ꝛc.

W-teyże Materyey.

NIech to będzie certum argumentum bráterskiey moiey przećiwko Wm. M. Pánu chęći / że to błogosławieństwo / ktorym P. Bog dom Wm. M. Páná nápełnił / i mego sie też serca tyka / ktore z-tąd uweselone będąc / kilká słow dictat ná powinszowánie Wm. M. Pánu tey poćiechy. Winszuię tedy tey cáłym áfektem / á oraz i życzę / áby ten potomek nowo národzony w-długi wiek ćieszył oczy i serce Wm. M. Páná zárownymi w urodzeniu spráwámi / i słynął / (że krotkimi słowy wszytko powiem) iis dotibus ktorymi Wm. M. Pan Iegomośći Páná Oycá swego animum uweselasz. Vltra nihil est quod voveam. Zátym sie ꝛc.

Przyiaciel do Przyiaciela.

LUbo nie było żadney máteryey i przyczyny pisánia / dosyć iednák amplum argumentum podáłá mi powolność moiá i powinność przećiwko Wm. M. Pánu / ná ktorey wyświadczenie te kilká słow pełne szczerego áfektu posyłam / gotow będąc /

dec/ nie tylko to uprzeymo ceremonia; ále też w-káżdey okázyey ochotno usług contestari cale oddáno chec moie Wm. M. Pánu. Teraz pytam sie naprzod ná zdrowie Wm. M. Páná/ o ktorym że ták nie czeste przychodzi mi miewáć wiádomości/ nie iest bez znacznego u nas frásunku i wielkiey tesknice. Nic nie wątpie iednák/ że P. Bog udzieli przy zdrowiu sposobnym pomyślnych pociech Wm. M. Pánu/ o co i ia go prosze goraco áby nam Wm. M. Páná długo kwitnącego in fortunæ prosperitate chował bono totius Familiæ & insigni ornamento. Cobym sam z tych kraiow oznaymic miał/ nihil dignum notitia Wm. M. Pánu nayduie/ ázali nie źle sie powodzi chwała Bogu/ tylko że ia ubogi człek mieszkam dotąd/ że ták rzekę/ tanquam passer solitarius sub tecto, socio zgoła destitutus z ktorym siłaby sie wzięło teskliwych godzin. Gdyż dobrze ow powiedział: Vires amicis perdit in auribus plerumq; mæror; álec ia wnosze długo ramote/ á ták oddáie sie etc.

Lukasz Opaliński do Iana Lipskiego Arcybiskupa Gnieźnińskiego.

NIe mogłáby sie ználeść insza by też nawiętsza przyczyna/ ktoraby mie zátrzymáć miáłá od tey/ ná ktorą mie Wm. wabisz/ usługi; procz tey sámey przeciwko zmárłey Mátce moiey ostátniey powinności/ ále ita auget dolorem, i dwojáki żal ponosić mi P. Bog każe w-tym czásie. Pierwszy ciężki i długopámietny sercu memu/ do grobu Oyczystego wnosząc optimam matrem; á drugi/ że pierwszą te okázyą do usłużenia Wm. M. Pánu sterilem officii puścić musze. To mie iednák cieszy że łácno podobno bez náruszenia łáski Wm. M. Páná zostáne wymowiony/ gdy mie słusznie justa exe-

quialia

quialia excusabunt, ktore solvere Parenti każe powinność synowska. Atoli quà licet afektem przytomny bede na tym przyßłym Wm. M. Pana wieżdzie / ktoremu wespoł z drugimi Diecezanami Katedry Gnieznińskiey congeniculabo przed pasterską Wm. M. Pana benedikcyą: Ciesząc się wielce / że na tym nawyższego honoris stopniu principem senatus inter Regem præsidem sacrorum chciał mieć P. Bog Wm. M. Pana Ecclesiæ & Reipubl: bono, i o to go prosząc / aby po długie lata dał się cieszyć Wm. M. Panu debita meritis dignitate, á nam læto proventu obficie z niey wynikaiących owocow ná dobro Oyczyzny zażywáć. Przy tym oświadczywszy się Wm. M. Panu z tako unizonych posług moich powolnością iáko wyciąga dignitas i wielki á nie záslużony przeciwko domowi náßemu Wm. M. Paná afekt / oddaie się z nią do dalßey łaski Wm. M. Paná.

Respons.

TEn iest naprzednieyßy znak prawdziwey przyiáźni / iáko adversa amici przyymowáć sercem do kondolencyey i rátunku skłonnym / ták záś prosperis iego cießyć się i winßowáć mu ßczerze pomyślnego powodzenia. Dalekoż więcey tey powinności wyciąga związek ściśley pokrewności / bo iuż tám ad rationem natura accedit cujus vim vel inviti sentimus. Pokazałeś Wm. M. Pan iáwnym dowodem że afektu te obádwá respekty strinxerunt Wm. M. Paná / gdy non provocatus odemnie ullo officio ozywaß się ultro z życzliwością i uprzeymym powinßowániem. Zá co ia unizenie dziękuiąc zostawam &c.

ODDA-

Oddawanie Pieczęci Koronney Książęcia Iegomości Andrzeia Olszowskiego Arcybiskupa Gnieznińskiego w Krakowie die 4. Martii 1676. na Seymie Coronationis.

Oto iuż wylátuie z śiedliská moiego wspániáły Orzeł Koronny; ktory / zá miłośćiwą niegdy łáską K. J. Mośći ś p. Jana Kazimierza Dobrodźieiá mego / spuśćiwszy śie dobrowolnie na rece moie / wolnym był záwsze gośćiem / & abire paratus. á przemieszkawszy non pœnitendum Reipublicæ novennium, iuż śie z domem moim / iáko z-naczás zapisano gospodą / żegna / rozstawa. Należałoby per tot discrimina rerum & Regum nieco wyćwiczonemu / á ieszcze niesprácowánemu / zapátruiąc śie ná domową W. K. Mośći Carzą wyczytáć ná niey / i w-myśli sobie rozbieráć Spártáńskie niegdy upomnienie: In hoc vel cum hoc. Nie schodźiło bynamniey ná ochoćie / ábym wytrzymuiąc przećiwne ná Oyczyznę stosy In hoc, á dorabiáiąc śie fortuny publiczney Cum hoc, dalsze dni i látá ná Pieczetárskich usługách plus ultra prowádźił; ábym Ministerium Koronne pod Koroną Jana Trzećiego in Triade Krolow doskonale zákończył / i koronowal. A lubo był tákowy czás / gdy mie nie uteskniente / áni inconsultus impetus, ale baczny rozsądek do rozstánia śie z Pieczęćią ad petendam missionem nie po ieden raz zápedzał: (czego przyczyny alii quærant, alii interpretentur) nie znaydowała iednák w-Geniuszu moim mieścá præpostera sapientia dyszkuruiących Stoikow: an viro sapienti Magistratum gerere conveniat? áni dopiero przyiąłem z-nagrobku Adriana VI. terrykowatey náuki / qui nihil in vita gravius sibi duxit, quàm

quòd

quòd imperaret. Służył leſzcze vigor animi par negotiis, nie ćierpnełá do piorá ręká / áni ſklęſły tantæ pondere molis rámioná. Nie wypychałá bonam avem z domu moiego / ácz w krotkim czáśie denſis funeribus potrwożonego / żadna neceſſitas: W náytrudnieyſzych / i zá niepodobnych ſpráwách doznawałem porczney fortuny: Obſitowałem łáſką pánuiących: miałem po ſobie ſtudia bonorum Civium, i częſtokroć gratas voces, ob Rempublicam bene geſtam: pozyſkałem imienia moiego znáiomość / i auram ná wſzytkich poſtronnych dworách: zátłumiłem inwidię / ktore dmucháiąc / bárziey ſławy moiey płomień wzniecały:

Et longè invidiæ fines virtute reliqui.

Kroli przećie / utar libertate dicendi, i z odchodzącym Orłem nie táko Cygneâ voce, iż mi ſię przemagáiące názbyt / nieznośne i śmiertelne ſtatûs corruptelæ confuſum Chaos, ſuum cuiq; nolle Reſpublica podobáć nie mogły: Wprowádziliśmy w Rády i rządy náſze degenerem formam, ktorą Polityci Ochlocratiam miánuią / á mądry Tacit[9] przygániáiąc Rzeczyp: Ateńſkiey ták tłumáczy: Omnia omnes poterant: Zá nic byłá Majeſtas Królá / Powagá Seymu / Rádá Senatu / Activitas Vrzędnikow: Co Woiewodztwo to Kroleſtwo; co Seymik to Seym / to nowe Práwá / to źne Lauda, oſobne ſkárby / udźielne Rzeczypoſpolite / ábo prawdźiwiey dando nomina rebus, rzeczy prywatne. Vpátrowałem / zá bezbożnym Seymow rozrywániem / tłumem ćiſnące ſię mala gentis, & tragicum, ktory náſtąpił / Oyczyzny caſum; nie bez bojáźni / áby imie moie in nefaſtis zápiſáne nie było / z owymi: queis Conſulibus perdita Roma fuit. Nie dźiało ſię ták / iáko Dźieiopis Polſki Kromer ſtárych Polakow wyſtáwia / iż miedzy nimi plus valuit fortis vir quàm diſertus Orator.

że trino ſanguine Trinitati ſacrificaſti, i krwią ſwoią niebo o-ſadzaß. Ale i to wielki dokument łáſki Bożey nad W. K. M. Pánem moim Miłośćiwym / że in hoc mundo caſtigat, ut in æternum parcat; á te lubo immaturi flores, ktore iuż ad ſumma proruperunt, & pulcherrimo Divinorum ſpectaculo fruuntur będą dawáć odorem przed Maieſtatem Bożym zá W. K. M. abyś maturus terris & Cælo, nobis fœcundus poſt ſera fata z-nimi poſpołu w-niebie zaświecił. Ia z-moiego ku W. K. M. Pánu i Dobrodźieiowi memu obligu ſerdecznie doleo, i żáłowáć nie przeſtánę/ dokąd prochu na oczy moie nie naſypią. Uniżenie iednak iteratò proßę W. K. M. Pána i Dobrodźieiá mego Miłośćiwego/ racz pro ſua prudentia iuſto temperare dolori, á niechćiey deſperare meliora lapſis. Ktore na ten czas nanißße poſługi moie Miłośćiwey łáſce iáko napilniey oddáie.

Reſpons ná liſt Przyiaćielſki.

WIdzę że Wm M. Pan cælum non animum mutavit przećiwko mnie życzliwemu brátu i ſłudze ſwemu / ozywáiąc mi ſię w-támtych krájách z-braterſką ſwoią chęćią i łáſką. Zá to podźiękowawßy / i felices ſucceſſus tey peregrynacyey Wm M. Pánu powinßowawßy / wzáiem tu zoſtáię przy nieodmienney ku Wm M. Pánu braterſkiey miłośći i powolnośći / chcąc one ták præſenti iáko i abſenti w każdey teſtari okázyey / iákoż ile mi ſię ich podawa de rebus Wm. M. Pána ſtáránie czynię / aby Wm. w-niwczym iacturam nie podnióſł.

N. nieopowiedny swoy odiazd wymawia.

NIe racz Wm. M. Pan ex eventu o moiey ku sobie chęći sądźić / żem nie tylko śię nie pożegnał z Wm. M. Panem / ale też za takowe chęći i łaski / ktoreś mi przyiaćielsko oświadczyć raczył nie podźiękował. I ia wprawdźie byłem na tym / abym był moią prezentią powinny afekt wyświadczył uprzeymie Wm. M. Panu / lecz temporis injuria do tey intencyey drogę mi zagrodźiła. Patientia in malo. Aza to da P. Bog w krotce compensabo. Teraz proszę używay mie Wm. M. Pan do usług swoich iako swego / i iakoś poczoł chćiey mi Wm. M. Pan być Patronem.

Respons na list przyiacielski.

WZáiemnym moim áfektem ochotnie záwsze z Wm. M. Panem certabo, i pilnie śię o to stárać bede / aby tákowe prace i uczynnośći Wm. M. Páná non sterilescant, ále owszem ná kożdym placu uberrimum moiey nieustawaiącey obserwáncyey ku Wm. M. Pánu producant fructum.

W-teyze Materyey.

ODdano mi pisánie Wm. M. Pana. Zaczym wielce dźiękuie / że afekt swoy przećiwko mnie codźiennymi pomnażac rzeczyst uczynnośćiami / ktory mie oraz arctiori nexu Wm. M. Panu adstringit. Azali też tak clemens i benigna poda śie okazya / za ktorą ia Wm. M. Panu oświadczę / żem iest memor i gratus takowey Wm. M. Páná przećiwko mnie nieustawaiącey propensyey. Teraz upewniam że w-sercu i w-pamięći moiey głęboko zostawa.

IAN LIPSKI Arcybiſkup Gnieżninſki Krolowi za Nominacyę na Arcybiſkupſtwo dźiekuie.

ZEś mie W. K. M. lichego i zbolałego kalekę ná ták wyſoki ſtolek w Oyczyźnie naſzey podwyżſzyć raczył / im ſie czuie być barziey niedoſtoynym tey łáſki / i niedołężnym do tákiey funkcyey / tym pokornieyſze dźięki kłádę do nog W. K. M. z ktorymi ſam chorobą długo i ćiężko zwątlonego zdrowia ſtrapiony ſtáwić ſie przed maieſtat W. K. M. nie mogę / abym świętobliwe ręce twórce ſwego pocałował / i z nich benedykcyą i auſpicium miał ná ták wielkie i trudne doſtoieńſtwo. Ná ktorym ábym miał godnie W. K. M. i Rzeczyp: ſłużyć obiecowáć conſcius imbecillitatis meæ nie mogę / to śmiele mowić / że nikt więtſzą wiárą / ochotą / i życzliwośćią. Racz tylko uniżenie i pokornie proſzę toż łáſką W. K. M. trzymáć kreáture ſwoie / ktoraś ſtworzył / i protekcyą páńſką wſpieráć / tuendo w niey judicium regium, ktorego do tąd świát nie mogł náganić / i że z okázyey moiey nie nágáni fretus Boſkiego i Krolewſkiego máieſtatu łáſką / niebieſkiey źiemſkiey Krolowey patrocinio mocno ufam. Do ktorego ſię i teraz oddáiąc cáłuię pokornie ręke W. K. M. przy oddániu wiernego poddáńſtwá i uniżonych poſług moich.

Tenże w teyże Máteryey.

NIe kontentowáłá ſie dobroć W. K. M. indigno & immerito tákie pokázowáć dobrodźieyſtwá przez Krolową J. M. P. i Dobrodźieykę moię / żeś i liſtem ſwym páńſkim chćiałeś ie cumulare. Doſyć ruboris i zapału zá tą nowiną odnioſłem konſciencyą niedoſtoyności i nieſpoſobnośći moiey; ále

teraz

teraz tym więcey kiedy ią z-sámego Páná i Dobrodźieiá mego listu przy dobrotliwym wspomnieniu służby moiey biorę. Ja tego wyraźić ináczey nie mogę / ieno że gratia W. K. M. sum id quod sum. Boski to W. K. M. iáko Pomázáńcá i Namiestniká iego przymiot gratis dare, i choć to z-dobroći máiestatu swego iákiżkolwiek przyznawáć raczyß meritis, á iednák teráźnieyßego dobrodźieystwá W. K. M. ináczey názwáć nie mogę / tylko gratiam gratis datam. J toć bárźiey stimulat mię do powinney W. K. M. wdźięczności/ ktora w-sercu mym perennabit, i boday pierwey duβa z-ćiáłá niżeli tá z-sercá ustąpiłá. Ponawiáiąc tedy zá tákie dobrodźieystwo debitum cultum i professyą wßelákiey ku W. K. M. wiáry i ochoty cáłuię pokornie rękę W. K. M. z-oddániem wiernego poddáństwá i uniżonych posług pod nogi W. K. M. Páná mego Miłośćiwego.

Tenże do Senatorá N. w-teyże Máteryey.

EXcessit metas politycznych uczynności świeżo oświadczona mi łáská Wm. M. Páná / ktora mnie nie tylko non præsentem ále non cogitantem afficit, & melius lapsis rebus sperare jubet, gdy się lichey fortunie moiey tam fido Wm. M. Páná patrocinio inniti godźi. Zá ktorą dźiękowáć non est meæ facultatis Rependat niebo hanc vicem, ktoremu codźienne zá Wm. M. Páná niegodny poświęcam vota.

Senator do Kolegi swego.

ROzumiem że Wm. M. Pan nie tylko powinności Senatorskiey ále i wiernemu ku Oyczyźnie afektowi / i przeciwko wolnośćiom i swobodom nászym innato fervori ták wiele po-

ie pozwolisz / ile sámá prawdá / práwo / i słuszność roskázuie. Nie było to nigdy w-umyśle moim / áni imáginácya cokolwiek tákiego dictavit unquam, coby tákie motus in Patria, confusionem altæ pacis, commotionem ánimuszow koronnych / metum periculi, á co większa libertati injuriam & jacturam przywieść miáło. Prętka / i niespodziana / á iuż podobno głośna na woynę Turecką buccina przeráziłá sercá násze / ktore iáko in libera Repub: wolne miáły respirium, ták teraz zwálony na się máiąc kámień / oddechu nie znayduią / poki na tákie ktore emergunt symptomata, remedium nie obmyślimy. Co się tedy ták prętka ná woynę Turecką J. K. Mości rezolucya Wm. M. Pánu podoba. Ja rozumiem że tá festinácya absq; consensu stanow więcey amaritudinis niż smáku civibus Patriæ przynosi. Wisi nád kárkámi nászymi ex nullo fundamento publikowana woyná! Łácno sentire z-nas káżdy może to co sámá belli origo intellectui podáła. Rozżarzywszy hos carbones zawziętego dawno árdoru / nie unius anni pewnie decursu extinguetur ta flamma, i wziąwszy w-ręce arma, pewnie ich łádáioko nie złożemy. A gdy słabe J. K. M. zdrowie / ktore codziennie ponosi defectus, in hoc fervore belli strzeż Boże przyidzie in ruinam, ruet fortuna, ná ktorą bespiecznie kładziemy / morietur gloria, i stráci hunc fœtum, ná ktorey zdobywamy się tráciąc rácżey sanguinem & animam libertatis. o misera Patria! gdy ná tobie przyidzie ten klimákteryk. Bo wyczerzawszy in jurium fundamenta od Krolow Pánow nászych poprzysiężone / i teraz od J. K. M. potwierdzone / nie obaczymy nic tylko confusionis effectum. Ale i dobra Krolewskie (Szláchéckich nie wspominam / lubo i te in hoc passu żołnierzowi przygodne bywáło) in quam prædam, i o iákie spustoszenie przyydą quis non videt! Owo zgołá im więcey

rozumem

rozumiem záśiegam i myślą / tym więtße documentum znáyduie infausti eventus znacznego w Rzeczypospolitey zátrzásnienia. Ale w ten czás uznamy dopiero commotionem i dopiero palpitabit cor Martis, ktore iáko primum vivens, dodawáiąc nam wolnośći i złotych swobod vitales spiritus, boię śię / żeby nie było ultimum moriens. Bo nie mogę Patriæ causa tey záwźietośći ná ták pretko woyne osądźić / tylko respectu Weneckiey Rzeczyp: / ktora eam molem, ná nas złożywßy / pewnie pánstwom nászym / subsecuta clade ztrzeź Boże / succursum nie da. Pewnieyßa to że ściáne Wenecką ab incendio zágoßoną / i náße zápalono w krotce obaczylibyśmy. Spes to irrita ktoru imaginationem triumphorum & victoriarum przynośi. Nieszczęsny prætextus, ktory futuræ gloriæ pokázuie colores, á praw poprzysiężonych & legum scriptarum, boię śię aby umbram & solos nie zostáwił cineres. Cięzkieby to było ná wolny narod jugum, cięzka po ták lubym pokoiu / w ktorym tylko spectatores alienæ scenæ byliśmy / alteracya. Non ex metu belli fero sententiam. Bo ná to generosa pectora ważyć / krew toczyć / substáncye i zdrowie łożyć gotowiśmy. Ale że absq; ordine & necessitate, práwo vetat & jus gentium krew lać / i zdrowie tráćić / wolnośći tez tráćić pestiferum Civibus. To tedy podawßy sub censuram Wm. M. Pánu / iáko ten ktorego nie tylko przyiáźni vincula stringunt, ále i Collegii Senatorii necessitudo wiąże / znoßę śię lubo listownie z Wm. M. Pánem / proßąc wielce przez amorem Patriæ, abyś Wm. M. Pon pro officio suo záwźięty ogień alto consilio gáśił / & Principis fervorem moderował / contradictionem zá nálepßy fundament záłożył / a iáko możność defensor non venditor Senatorem agas, i z námi wespoł / ktorych ejusdem virtutis socios znaydźieß abyś communicatis

nicatis consiliis saluti Patriæ consulas. Czego ia avidè czekaiąc/ i media Wm. M. Paná pro remedio maiąc/ oddaię się łasce Wm. M. Paná.

Przyiaciel do przyiaciela.

NAwiedzam tym pisániem Wm. M. Paná wprzod z oświadczeniem bráterskim powinney przeciwko Wm. M. Pánu powolnośći/ á potym z prośbą gorącą i uniżoną abym w nieodmienney łasce & constanti affectu Wm. M. Paná zostawał/ ktorym żeś mi Wm. M. Pan oświadczył swoie w Krakowie promocyą wielce záwsze będę obowiązany. lubo tá okázya omyliłá/ iednák ia to pro facto przyimuię/ i rzetelnie szczyrym afektem Wm. M. Pana kontentuię się gotow záwzdy będę odsługowáć. W máłey obietnicy uśćiłem się Wm. M. Pánu/ nic nie wątpię że to cále dopdźie. W tym upewniam że podagrá musi ustąpić/ á ia winszowáć sobie będę/ kiedy tá odemnie solvere nodosam poterit medicina podagram. Jákoż nie wątpię że tak będźie [illegible] łącze uprzeyme votum, ábyś Wm. M. Pan nie tylko od tey ále i od wszelákiey wolen afektcyey długo żył Kośćiołowi/ Oyczyźnie/ Pánu/ i nam też Bráći i sługom swoim/ quo voto kończę zostáiąc nieodmiennym.

N. do Senatorá pewnego.

DLa pilnych spraw swoich do wielkiey Polski odieżdżáiąc/ gdy się obecnie nie mogę pożegnáć z Wm. M. Pánem przychodźi to listowi committere, przez ktory debitum hoc officium odpráwuię/ pilnie o to prosząc/ ábyś pámiętnym

byl ośia-

był ofiárowáney odemnie powolności á wzáiemney chęci od Wm. M. Pana przyobiecáney. Wiec iż zá tym odiázdem przyydźie mi być ná Seymiku nászym Srzedzkim / wielcebym sobie życzył mentem Wm. M. Pána in negotiis Reipubl: wiedźieć / ato dla tego / abym miał velut normam zdánia mego / wiedząc to dobrze że ex cura boni publici & peritia Reipub: nie możesz tylko dobrze dać in turbido hodiernæ tempestatis consilium. Proszę potym o wiadomości / ieżeli te niebespieczeństwa Tureckiey woyny Panowie máło bráći nászey rzetelniey inculcare, Wszak ten luboby słuszny od nieprzyiacielá metus nie odeymie rozumiem curam swobod i wolności / ktora Seymem rozerwanym żadney nie wziowszy w urazach swych konsolacyey tym wiekszego stárania potrzebuie. Boć záprawdę nie tak przy poselskiey izbie ma zostawać winá nie konkludowánego seymu / iáko przy tych / ktorzy násze consilia rożnie pomieszawszy i potrudniwszy / niechćieli ie facilitare lubo mogli i powinni byli. I przychodźi sie náostatek obawiać / aby wspak nie poszło takowe bez efektu seymowánie / zwłaszczá gdy postronne niebespieczeństwo nos urget, i podatkow potrzebá. Co z-takimby wolności nászey niebespieczeństwem było łacno uznáć. Gdyż Seym iest anima libertatis, i ná nim słowá owe ná ktorych fundament swobody nászey swoy plác máiá: Ná nas nic bez nas / ktory obaliwszy wszytek praw nászych budynek corruet nieomylnie. Spodźiewáć sie tedy od nas zwyczáynych ártykułow z-obostrzeniem swobod tylko / i z-obmysleniem niebespieczeństwá. Ale ia podobno długo báwię Wm. M. Páná / nie pámiętáiąc żem tylko miał experiri zdánie Wm. M. Páná nie przydáiąc swego. Oddáię sie tedy łásce.

N. do Senatora.

PODźiękowałem iuż był ia Wm. M. Pánu że áfekt i życzliwość bráterſką / wiádomość i dokument ley wziąwſzy z liſtu Spowiednika X. I. M. áż wtym liſt nowy pełen tegoż áfektu od Wm. M. biorę / ktorym ták oczywiſte pokázuią ſię argumenta chęći i łáſki nieodmienney práwie Wm. M. Páná. Confundor, że powtorzone by też nawiętſze podźiękowánie nie zrowno z-tą uczynnośćią Wm. M. Páná. A ták verbis parco, re ipſa zá podániem okázyey largus futurus, wczym upewniam / iż ſię nie záwiedźieſz Wm. M. Pan ná tey obligácyey moiey. Lubo záś promittebam mihi ſtudium Wm. M. Páná & curam w pomienioney okázyey / iednák eventum non promittebam, wiedząc o zwyczáiu dworſkim / u ktorego abſentes niemal pro mortuis reputantur. Nie tego to wieku zwyczay / ſzukáć w-domowym odpoczynku ludźi cnotliwych / i prowadźić ich oblato honore vel præmio ad negotia, (tych pominąwſzy / ktorzy ſię chćiwie wdźieráią co rzadko bywa bono fine & ſcopo) invitos & reluctantes iáko ieden mędry rádźił. Teraz z-ćiekáwośći tylko prudentiæ conjecturas biorą / u ktorey káżdy ingenuus proſtak ieſt. Prożbá bowiem etiam effrontes poruſzy i zámieſza / á coż człowieká poczćiwego / zwłaſzcza gdy przydźie nie tylko precario flagitare, ále aut abjectè aut ſubdolè. Prośić záś o Boże iáko ćięzko honeſtæ menti! A gdy tego nie umie / álbo raczey niechce / wzgárdę i opinią nie rozſądku odnośi à fece hominum, ktorych to tylko iedná myśl / iedná ieſt zábawá / iáko naſkrytſzey ambire. I toć to ieſt co conſilia publiczne ták imperita & impedita czyni. Albowiem iednym ambitus, drugim æmulatio, contentio, bonam mentem occupant, & eripiunt, że zgołá czáſu

nie máß myślić o dobru Oyczyzny / i ieden drugiemu umyślnie się w-sentencyey sprzeciwia nawiecey z-tey przyczyny / że go stimulant, iáko naß Tacitus mowi: Privata odia in publicum exitium. Dałby to kiedy Pan Bog / aby te záwźiete promocye / z-ktorych odiorum seges, kres i termin iákikolwiek miały. Co być nie może ieno albo że sam Pan pro arbitrio statuet, nie pátrząc / i mniey przykładem oyca swego dbáiąc ná te zálecánia / & nulli magis quàm Principi insidiantes susurros; álbo że się kto znaydźie ktory te studia do ugody prowadźić zelo boni publici będźie mogł i umiał. Czego favor & incomparabilis prudentia Wm. M. Pana dokázać gdy zechce może. Smiem cię o to moy kochany Bráćie prośić per quidquid sacrum est, abyś / będąc własnie wolą Bożą ná to tam teatrum wprowádzony / mediatoris personam sustineas, wiodąc ile możeß Páná & subditos do zgodney przećiwko Oyczyźnie życzliwośći. Gdyż wiem i znam Wm. M. Páná stárożytnego tey oyczyzny Civem, justum & tenacem propositi virum, záczym confidenter o to proßę. Oddáię się przytym &c.

Przyiaćiel do przyiaćielá.

OBawiáiąc się ábym w-niepámięć i zápomnienie iákie nie wpadł / gdybym nie mogąc pożegnáć Wm M. Páná / i teraz nie miał się odezwáć zwykłą mową powinnośćią / facio quod est mei officii, i tym pisániem mojm náwiedzam wprzod Wm. M. Páná / á potym nieodmienną moię donoßę obserwancyą / usilnie żądáiąc ábym w-afekcie Wm. M Páná zostawał securus, ktory że mi w-przeßłym záwodźie moim nie mogł być oświadczony / niefortunie moiey przypisuię. Przytym donoßę i to do wiádomośći Wm. M. Páná / iż w-tych

czásiech zszedł z-tego świátá ś. pámięci J. M. Pan Stárostá Lubelski / á miły Brát moy ciężkim żalem krewnych i przyiaciół serca napełniwszy. Nieużyta śmierć w-tym tyrańskim postępku swoim żadney pociechy nie zostawiłá nam / oprocz tey iedney / że nádzieią w miłosierdziu Pańskim / iż duszá pobożnego człowieká in benedictionibus, lubo exuviæ corporis jeszcze do tąd ziemi nie oddane. Pod niebytność tedy rodzonego Jegomości / á zá prozbą osieroćiáłey i pozostáłey Małżonki czás i mieysce pogrzebowi w-Lublinie u Oycow-Dominikanow 18 Martii náznáczyłem / ktory życzymy sobie pozostáli krewni w-iáko nawiętszey frekwencyey przyiaciół odpráwowáć. Záczym wielce uprászam Wm. M. Páná / ábyś z miłości i łáski swey / ktory áż do śmierći niebosczyk po Wm. M. Pánu doznawał / tęże mu i do grobu dotrzymác chćiał / i bytnośćią swoią wespoł z-Jeymośćią M. Pánią Akt ten przyozdobił. Sam morientium consolator uczynność tę Chrześciáńską w-pomyślne pociechy obroći Wm. M. Pánu / i da nam sto okázyy iż oddaliwszy tákowe żale i smutki od zacnego domu Wm. M. Páná w-pociesnieyszych da Pan Bog aktach zdarzy odwdzięczáć i odsługowáć tę uczynność Wm. M. Pánu. Zátym się łásce ꝛc.

N. Senator do Senatorá N.

List Wm. M. Páná nie rychło (bo dźiś dopiero) doszedł mię z-uniwersałem / ktory ná tych miast wypráwiłem do Krakowá dla publikácyey. Acz fama communis iuż to dobrze przedtym rozgłośiłá wszedźie. Submissio justi præsidii Krakowowi że ták długo in deliberatione, wydźiwić się nie mogę / lubo przewrotność / lubo nie srogá uwagá czyiákolwiek iemu obstat. Swięta rzecz iest fidere szczegulney nád nami pro-

mi prowidencyey Boskiey / ále też názbyt tentare Deum cudow z nieba czekáiąc temerarium. A że mi Wm. M. Pan przypominasz ráześ instans momentum, ná ktorym záwisłá wszytkiey oyczyzny nászey salus & felicitas przez zgodne obránie Páná / ia nie mogę ieno tákiego życzyć / quem elegit Dominus, á pewnie tego elegit do ktorego serca násze bárziey pociągnie. Przy kim tedy opowie się major & potior pars, temu ukłonić się przydzie sine cunctatione, zwłaszcza że æquabilitates & merita iednákie niedopuszczáią brákowáć miedzy dwiemá / tertius abowiem absit ut nominetur. Dziękowáć też tylko kilkom osobom i słuszność sama / i teráźnieyszy status Reipub: perturbatus boni vetat penitus. Co pro mea fide & amore erga Patriam deponowawszy in sinu Wm. M. Páná. Łásce się &c.

Przyiáciel do przyiáciela.

NIe iáko do Deputatá zálecáiąc spráwę moię (bo ieśli mam spráwiedliwą pewną sobie kreskę obiecuię) ále iáko do Brátá piszę / nulla alia causa, tylko abym mogł iákożkolwiek explere sitim smáczney z Wm. M. Pánem konwersácyey / ktorey przez ták wielki czas muszę być z wielkim tesknieniem podobno prozen. Jeżeli mię non fallit opinia afektu Wm. M. Páná / tedy rozumiem że wywabię od Wm. M. Páná respons ná pisánie moie strone progressu trybunálskiego / widziałem páre wierszow bárzo służących Elekcyey nászey Deputáckiey záprawdę cum acumine & morsu, z ktorych biorę te słowá ex Canticis do Wm. M. Páná: Tu es electus ex millibus. Ja mniemam żebyś ták wielkiey liczby nas nie potrzebował Trybunał pro 4 mille, i wiem że ták ná ten dystych odpowiáda. At Statius fuerat forte triginta dare. Gdyżby tylko iedna cyfrá byłá.

była. Więcey o tey táiemnicy nie piszę / i życzę áby to secretum było. Bo trzeyby sie pewnie gniewáli widząc że sie z Wm. M. Pánem trudno ubiegáć máło de primo numero, tanquam de aureo pomo inter Deas Wierszé / o ktorych tu wzmiánká te były: Desine justitiam cælo revocare tribunal. Pro quatuor lectis nos tibi mille damus. Acumen est in verbo mille, to iest trzy cyfry & unitatem damus. iákoż máło nie ták było że oprocz sámego N. N. wszytko były cyfry / quos honoris causa nomino. Nowiny z Báden lubo mamy świeże / dosyć iednák o tym szkodá pisáć / by záś kto z boku nie rzekł: Qui sunt isti sermones quos inter vos confertis. Dobrze biblia nászá Polityczna to iest Tacit. mowi: Abditos Principis sensus, & quod occultius parat, exquirere, illicitum, anceps, neq; ideo assequare. Ktore monitum trzyma mi pioro i nie dopuszcza mi sie rozwodźić. Oddáię sie tedy &c.

Konfident do konfidenta.

TAk ia sobie poważam konfidencyą Wm M. Páná / ktora fovet to zobopolne listow commercium, że nie tylko to pisánie wdźięcznie przymuię zá znák dobrego Wm. M. Páná áfektu / ále iż i tákie smácznieżby mi było choćby tylko w nim veteri formula nápisáno. Si vales bene est. Teraz że poufale z obiemá námi znośisz sie Wm. M Pan / i occultos Reipub: morbos aperis, czynisz to i iáko przyiaćiel nász / i iáko bonus Civis Patriæ. Gdyż tym sámym powabiasz / ábyśmy medelam obmyśláli tey wnetrzney gorączce. Ktora hoc Reipub: corpus depascitur tey alimentis. Záprawdę żałosna rzecz / że z-táko fatygą wymyślone i z tákim ubogich poddánych ćieżarem wyćiśnione práwie podatki ták ládaiáko zá złym dozorem.

Albo też non integra fide niektorych i wybierane i wydawane bywáią. Záczym intereſt multum Reipub:, ábyśmy wſzyſcy mocno ſie tego ieli/ i obmyślili ſpoſob ná zábieżenie temu nieporządkowi/ktory in perniciem trahet Oyczyzne wſzytke. Nie ináczey iáko res familiaris ſzwánkowáć muśi przy zbiorze niedozornym i złym ſzafárſtwie. Alec to in aurem Wm. M. Páná / że gdźie goſpodarz nie ma illam quovis vectigali potiorem parſimoniam, tám trudny zbior. De Franciſco Galliarum Rege piſzą/ że mu Konſiliarz rzekł/ iż Pátroná ſwego S. Fránciſzká máiąc/ ma iáko i on rece dźiuráwe/ ktore nic nie mogły continere. Máłoćby to i u nas nie ſłużyło. Luboć diſcreta domus Principis & Reipub:, iednák gdźie prywatne dochody non ſuppetunt á ktoby nie wźiął? Jáko o owym nápiſano Ceſarzu Rzymſkim: Privatim largitur, quod de Repub: ſumit Zkąd conniventia ná inſze Kárbowe errores, ktorych wiem że nie máło. Przez ták wiele rąk idąc pieniądze niepodobna áby wſzedźie bractea iáka ſie nie miáłá zoſtáć. Fraudes ſubſtytutow á kto upilnuie? Tych ſi Argus ſervet, qui totus fuit oculatus, máło ná tym/ ut ii nunquam ſervent. Przyidźie czás/ gdy o tym ſzerzey zá tę Wm. M. Páná konfidencyą ktorą z-ſwey ſtrony obiecuieſz/ á ia też wzáiem z-ſwoiey to co Wm. każeſz áby ſilentio premere pewnie nikt wiedźieć nie bedźie mogł/ chybá celato Authoris nomine. Zátym &c.

LVKASZ OPALINSKI Márſzałek Nadworny do Krola Iana Kazimierza.

KTo wielkość władze i panowánia uważáiąc ná ſam tylko tey fortuny ſplendor oko i myśl obráca / á oraz nie uznawa / ták wielkie w-niey prace i ciężary / ten źle o niey ſądźi.

Procz wszelkich ná to dowodow testor & compello animum W. K. M. Jezeli kto bowiem tedy W. K. M. w tym pierwszym roku pánowánia swego pokazałeś iawnie: Magnis imperiis magnas curas inesse. Pokazałeś że to nie iest rzecz pieszczona rządzić i władnąć Pánstwem. Nie iest rzecz wczasu i odpoczynku dobro tego obmyslawáć / meznie i odważnie sustinere grave onus imperii. Trudna to zaprawdę / cieżka / prácowita / i śmiele rzekę iedney głowie iednym ramionom ledwie znośna. J z todci wynika powszechny Principum zwyczay / przybieráć do tey prace robotnikow partem curarum na nich derivare, przykładem Naywyższego Krola Krolow / ktory administratorios Spiritus chciał mieć / nie iako participes rządu swego / nie przeto aby mu sam podołáć nie mogł; ale podobno aby Monarchom świáta był do tego powodem co iemu tylko decorum onym etiam necessarium. Czyniß W. K. M. temu zwyczáiowi dosyć ilekroć urzedy inter subditos rozdawaß / ilekroć przybieraß subjecta do społpiastowánia tantæ molis, ilekroć rady zażywaß i usługi poddanych wiernych. Czego sors że i ná mie teraz spada / kiedy przez wielkiego Pieczetarza swego & magno imperio parem administrum oddawaß mi W. K. M. dworu swego i publicznego rządu reiment / zá co ia uniżenie W. K. M. dziekuie. Mamci przykłady w domu moim / admoneor wprzod od sławnego czterech Krolow Marßałká tanti officii & muneris, admoneor potym od stryiá mego / ktory láta swe na nieustáiącey Krolow Polskich usłudze przepedził / á teraz vacationem & quietem po tak długich pracách otrzymawßy iest mi incitamento, ábym zá miłościwą W. K. M łáską nastepcá urzedu iego bedąc / był oraz i æmulator wiernych iego przeciwko Sacram Majestatem usług / ále nawiecey admoneor & stimulor tak

wysoko

wyſoko ták nieporownána/ ktora mi W. K. M. oświadczył łáſká. Wielkić to bowiem dowod dobrotliwey ku poddanym ſwym ſkłonnośći ktory teraz ná domku moim W. K. M. pokazujeſz/ gdy z niego unum ab otio revocas alterum otio reddi chceſz/ i przychęcaſz/ aby náſtępcy tego imienia Przodkow zdolność dźiedźiczyli/ gdy te pociechę/ ktorą po śmierći tylko majores odnoſzą/ dawaſz Stryjowi memu ſuperſtiti, gdy prævenis fata jego/ i niechceſz aby dobroczynność ktorą mi oświadczaſz do mnie cum pulla & lugubri veſte przychodźiła. Niech idźie w-potomność ten przykład/ niech ożywi ſławę benigniſſimæ W. K. M. naturæ, niech nie ták wiąże ſercá wſzytkich/ jáko tym raro documento wielkich dobrodźieyſtw nádźieję czyni wſzytkim; Ja ktory tego ſkutkiem ſamym juz doznawam/ muśiałbym hominem exuere, gdybym uznawáć nie miał/ i záwdźięczáć nie umiał ták wyſokiey łáſki Páńſkiey. Jákoż z-tym śię niżeli do przyśięgi przyſtąpić mi in facie Reipub: W. K. M. każeſz/ oświadczam: Że memoria beneficii iſtius we mnie nie zgáśnie/ ale raczey addet animum do powinnego zá nie W. K. M. odſługowánia.

IERZY OSOLINSKI Kanclerz Koronny do Woiewody Poznańſkiego.

Dźiękuję uprzeymie/ żeś mię piſániem ſwym Wm M. Pan náwiedźić raczył/ z upewnieniem nieodmiennego pokrewnego áfektu/ z-ktorym i ja wzájemnie ozywam śię Wm. M. Pánu/ życząc ſobie wſzelákiey okázyey do oświadczenia mojey uprzeymey miłośći/ ktora i w-tym conſiſtit, gdy przyjaćiel przyjaćiela poufale przeſtrzeże/ jáko ja wſzelko Wm. M. Pánu przeſtrogę zá znaczny ſkutek przymuję miłośći/ ták nie

wątpię że i Wm. M. Pan to co nápiße in optimam partem przyiąć będźieß ráczył. Doſtáło mi ſie iuż kilká liſtow Wm. M. Paná do rożnych piſánych / ná ktore zadźiwić mi ſie przyßło / gdy Wm. M. Pon ták wyſoki Senator (ſine forma judicii) i Páná i dwor condemnas iákichſiś praktyk / i że ináczey Rzeczpoſpolita rozumie Conſilia ſalutis, ináczey K. J. M. & ſimilia. A dla Bogá ázaż i Pan ták bene de Repub: meritus, i śiebie dla uſług iey nie żáłuiący / i my poczćiwi Urzędnicy tego meremur hanc cenſuram parte inaudita. Wżdy było Wm. M. Pánu do mnie przynamnicy ſtárego przyiaciela álbo do ſámego K. J. M. recurrere, i prośić o wiádomość certitudinis tych płonnych rumorow / ktore in vulgo wiátrem ſie zdáią lekkim / ále z-uſt Senatorow piorunámi. Azaż to nie przednieyßa powinność náßá Senatorſka konfidencyą inter Principem & populum zátrzymywáć i umacniáć? Zá czym choćby od dworu co wyßło / coby ſie nam nie zdáło / nálágodniey coram populo iáko nauſniey z-Pánem communicare. Wierzże mi Wm. M. Pan niczyiey Polityce nowey nie da moiá ſtárożytność wprzod. Gdybym wiedźiał co nocivum Oyczyźnie ßczerze i candidè komunikowałbym z Wm. M. Pánem iáko z-przednim Senotorem. Teraz tantum abeſt, ábym miał co táić / że ſie wydźiwić nie mogę / iáko o tym Pánu może co wniść / nie tylko ná ięzyk / ále w-pomyślenie ludzkie / coby miáło być in præjudicium boni publici, i práwá poſpolitego. Rácz że Wm. M. Pan być ſecurus, i drugich certos reddere, że áni Pan / áni dwor żadnych nie knuie práktyk / chybá żeby ſolicitudo circa ſecuritatem publicam miáłá być fákcyą názwána / á neglectus miłośćią. Rácz przytym pámiętáć / że J. K. M. i publicè ták wiele in rem publicam contulit, i privatim ná dom i oſobę Wm. M. Páná; że godźien

dźien iest dobrego o spráwách Páńskich rozumienia. Ia też urzednik ubogi hanc mercedem unicam oczekiwam prac moich / dobrego i po śmierci à posteritate słowá. Ostátek prudentiæ Wm. M. Paná poruczywszy / sam sie pokrewney oddawam miłośći / i z powolnymi posługámi memi. Z Wilná przy opłakanym z-tak wielkiey zguby (o ktorey inszy nápiszo) Alleluia / w-poniedźiałek wielkonocny.

IAN LIPSKI Arcybiskup Gnieźninski do Pana Krakowskiego.

ZNáiac ia záwsze nád zasługi moie osobliwy áfekt Wm. M. Páná / nic nie wątpie / że luboś Wm. M. Pan iáko i ia sam ætate & loco stárszym życzył istam Principem in Repub: dignitatem, kiedy mi iednak iáko Bog widźi non ambienti i stárszym cedenti, z-woli Bożey i Christi ejus obtigit, ćieszyć sie z-tego bedźiesz raczył. Przyznawam pewnie że indignum & imparem i z-bolálego kálekę ná ták wysokie mieysce wsádzono / ále mnie nie godźiło sie áni wokácyey Boskiey długo reniti, áni tego rozsądek posadzoc / ktoremu summum rerum judicium P. Bog dał / á mnie obsequii gloria relicta. Atoli im wiecey conscius sum niedostoyności moiey & imbecillitatis meæ, tym bárźiey u máiestatu Boskiego żebráć bede błogosłáwieństwá z-niebá / aby ten / ktory infirma elegit & confundit fortia, sam dirigat gressus meos ku usłudze Kośćiołowi / oyczyźnie / i Panu. Teraz od Wm. M. Páná iáko à principe senatus secularis, wielkiego securitatis publicæ strożá rády i direkcyey oczekiwam. Wielce prośie / abyś mie Wm. M. Pan godnym uczynił konfidencyey iákoś z-Iegomośćia ś pámieći antecessorem moim żył / i bonum publicum

 promo-

promowowal / ná ktoro ia tež lubo wyžey posádzony nisko powolnością moią i obserwáncyą in candore & simplicitate cordis mei robić chcę. Ná ten czas oddawam się &c.

Tenže do Woiewody Ráwskiego.

NA ingres moy do Gniezná pro 22 Augusti złożony zápraszam Wm. M. Páná / ktoremu iáko wiele przybyłoby ozdoby i pociechy z prezencyey Wm. M. Páná / ták i mnie w obowiązku do usług Wm. M. Páná. Wielce tedy proszę/ ábyś mi w tym łáskę swą pokázáć raczył / do niey się z posługámi mymi pilnie oddáię.

Tenže do Krolá Zygmuntá III.

WZiowszy dniá wczoráyszego wiádomość o niespodziánym z tego świátá ześciu Krolowey Jeymości/ ciężkim żalem przeráżony iestem / nie tylko łáski i dobroczynności iey przypomináiąc sobie / ále tež i wysokie cnoty świątobliwości i pobożności. Náostátek Regias & augustas dotes, ktorymi inter gravissimas regni curas W. K. M. cieszyłá. Ale ponieważ stánełá w porcie szczęśliwości / nie życzę tego ábyśmy łzámi nászymi świątobliwe iey manes mieli lacessere. Albowiem poprzedziwszy nas congratulatur sámá sobie / że fruitur cælo & præmiis, ktore sobie z świętych cnot swoich gotowáłá/ niechce ábyśmy iey tego szczęścia trwałego i nieodmiennego mieli invidere, i placidissimum iey somnum płáczem i nárzekániem nászym inquietare. To tedy może być solatio W. K. M. że inter Cælites raczysz mieć conjugem, á do tego superest świątobliwe potomstwo/ w ktorym oná żyć/ i lucem ac splendorem

dorem cnot swoich representuie. Ten tak zacny surculus nie-
chay cieszy W. X. M / niechay cieszy i sáma necessitas, ktora
nas do tego kresu pedzi. Nie mnieysze solatium W. X. M.
może brać sobie / że in complexu Reipublicæ, in cujusvis
civis sinu suaviter & jucande możesz quiescere. A zatym też
w tak ciężkim żalu swoim à virtute, cõstantia, prudentia, ro-
bur animi petes, i coby sam czas mogł przynieść / to W. X.
M. ść per æquanimitatem stosuiąc się do woli Bożey i ad
fatorum necessitatem, anteoccupare zechcesz. Ja interim
Pana Boga proszę / aby te ranę zleczywszy w sercu W. X. M /
w nadgrodę tey raczył przy dobrym w długi wiek zdrowiu cu-
mulare W. X. M wszelakimi szczęśliwości / i głośnymi ná
wszytek świat triumfami panowanie W. X. M. zdobić / ac
post sera fata imię W. X. M. æternitati nieśmiertelney sła-
wy cõnsecrare.

Instancya przyiaciela za przyiacielem.

WIdząc zelum Wm. M. Pana ktory każdey spráwiedli-
wey spráwie oświadczasz / quo affectu one promovere
raczysz / tym prędzey i ia tymi kilo słow interpello Wm. M.
Pana / aby to patrocinium w sprawach przed sąd Wm. M.
Paná przychodzących contestari raczył. I lubo w tym Wm.
M. Pana iako integræ i niezadłużoney conscientiæ judicem
zagrzewáć rzecz mi nie potrzebną rozumiem / atoli żebym tanti
nominis miłemu przyiacielowi nie zdał się deesse, pilnie i go-
raco Wm. M. Pana / proszę abyś Wm. M. Pan pro autho-
ritate i dexteritate tua patrocinari iemu raczył i to poka-
zać chciał / że non irritam spem w moiey do Wm. M. Paná
collocat intercessyey. Oświadczono iemu łaskę w tey mierze iá-
ko i sam demerebitur, tak i ia moią wszelako nadgradzać i
odwdzięczać powolnością conabor Zostawam ná ten czas &c.

W teyże

W-teyże Materyey.

NIe bez urázy ſnadź Wm. M. Páná záżywam ták częſtego mego colloquium zwłaſzczá w-tym w-czym tam juſtum & æquum judicem interpellare nie potrzebá. Atoli abym uſzedł notam ſuſpicionis u dobrych przyiaćioł to czynię gorąco / i ná ten czas Wm. M. Páná proſząc / ábyś authoritate & directione ſua in illo ſubſellio w-ſpráwách iego przed ſąd Wm. M. Pána przychodzących pokazáć raczył / że mu ad curſum juſtitiæ moiá cokolwiek może prodeſſe intercesya.

MOWY ROZNYM POWINSZOSZOWANIOM SLUZĄCE.

Mowca nowego Potomka Przyiaćielowi winſuie.

DRogą náder poćiechą w-Domu Oycowſkim ſyn dobry moy M. Pan ktory kłopotliwych w zabieganiu dobrá doczeſnego prac i potow celem ieſt. Ni co bowiem proſze prácowity Rodźic częśćią odważno ſzablą po krwáwych Belony porách dobiiá ſie ſławy / częśćią wypolerowanym przy domowey pracy pługiem po zagonach Oyczyſtych dorabia ſie chlebá ſztuki? A za nie na to aby przy śmiertelnym ſwoym życiu nieśmiertelnie w-potomkách ſwych żyiąc śiebie ſámego wiekom náſtępuiącym w-żywym konterfekćie zálećił. Wie dobrze albowiem / że tá ktora nas pewnymi śmiertelności cyrkumferencyámi określiłá natura / i długo żyć á wiekowáć nam nie pozwoliłá / z-ſzczodroty iednak ſwey to nam zoſtáwuiąc iż w-ſynách i potomſtwie / ieżli nie wiecznie przynamniey długo żyć możemy.

Weſo-

Weſolo Filip Macedońſki umierał / że Alekſándrá ná wßytek
świát dźiełem rycerſkim wſławionego ſyná zoſtawił / w-któ-
rym ſie iákoby znowu odrodźił. Tegoć i tá zacna Fámilia Ich
M. P. N. dniá dźiśieyßego ſobie winßuie / gdy nowo Národzo-
nego z-Domu ſwego potomká ná świát wychodzącego wita / á
oraz przy tym witániu zacny Kleynot i ſtárodawny Herb Do-
mu ſwego temuż w-ręce naſtępcy i ſukceſorowi podawa. Piße
Apianus Alexandrinus że niektore kolumny ábo ſtatuæ u ſtá-
rożytności miſternym ſpoſobem przychodzące ludźie witáli / i
pare słow wymawiáli Salve, Reſponde Ták ná ten świát przy-
chodzącym Herby náße Polſkie prawie iáko kolumny i trophæa
illuſtriſſima in orbe Polono fortitudinis głośną ſławą i nie-
śmiertelnośćią pełne Salve nam dawáiąc / ále ty ſynu / ty wnu-
ku / ty potomku / Reſponde non ore ſed more. Wita ćie
Familia Herbownym Orłem / abyś wniebo ſie podnioßßy a
oko ku nieśmiertelnośći obroćiwßy / i ſam ſie ku gorze wybijał
i drugich zá tobą godnym Orłá Polſkiego lotem powabiał.
Wita ćie polerowána od ſtártych często głow nieprzyiaćielſkich
Podkowá / abyś kárki Biſurmańſkie / Moſkiewſkie / Szwedz-
kie / Tátárſkie / Kozáckie deptał. Wita ćie rożámi / liliámi
i rożnym inßym kwiećiem / nie ábyś ſie nim przed iáko Cyte-
reyſka Boginią / ábo pießczonym delikatem Adonidem popi-
ſował ; ále ábyś te roże ábo lilie przed woienną Beloną álbo
wálecznym Marſem krwią z-woyſk nieprzyiaćielſkich zárumie-
nione ozdobnieyße Oyczyźnie pokazał. Wita ćie Lwem z-Mu-
ru / Rycerzem w-Bramie / ſtrzałámi w polu / głośno brzmiącę-
cymi ná nieprzyiaćielá trąbámi / abyś Oyczyzny pierśiámi ſwy-
mi iáko murem / ßáblą i ſtrzałámi czáſu ſwego broniąc ſobie
ná nieśmiertelność nieumieiącą odwagę rycerſkich zámilczywáć
zárobił. Podáieć cna Fámilia Ich MM. P. N. i dźiśieyßemu

Narodzonemu sukcesorowi strzemie/ á záraz nań wola Respon-
de, abyś w-toż strzemie przodkow swych wstępował. Nie no-
winá to była wysokim w-Oyczyznie naszey Ichmośćiom tego
Kleynotu Bohatyrom zacne a odważne czyny tak potomnym
czásom i pámięci ludzkiey / iáko i sławie swoiey gromádno re-
iestrowáć. Sławnym i odważnym w dźiele rycerskim był na-
przod pierwszy tego Kleynotu Przodek / ktory w pałasze nie-
przyiacielskie i groty nastepuiących Bisurmanow albo zá-
dłych ná on czas Ruskich Kśiążot przećiw Polszcze zá pánowá-
nia Bolesława Chabrego / tym żołnierskim instrumentem te-
pił. Sławni byli tymże Kleynotem Strzemieńczykowie w-pier-
wszych Senatorskich stolkach/ ktore N. Arcybiskup Lwowski
dobrze sie ná woynie u Warny żołnierskimi zákazawszy poste-
pkámi á modro rado Oyczyznie miley zálećiwszy zá Pánstwá
Polskiego oraz i Węgierskiego Krolá Władysłáwá záśiadł.
Sławnym był ten Kleynot i w-Arcybiskupie Gnieźnińskim N.
ktorego i pobożność zakonnego życia/ i dowćipna w-Rzeczyp:
biegłość wszytkim tey Fámiliey Potomkom ku náśládowániu
ie podálá. Ale coż potym z daleka ná pokazánie tego Kleyno-
tu zacnośći rożnych odwagi árgumentow szukáć / gdyż sam
Rodźic dźisieyszego sukcesora ná onego przy teráźnieyszym wi-
taniu przezacnymi spráwami wola. Salve, Responde. od mło-
dego záraz wieku swego w odważnym żołnierskim rzemieśle
pięknymi i wieczney sławy godnymi spráwámi ten Kleynot w-
Koronie naszey wsławiwszy. Zczego wszytkiego iest pewna
nadźieiá / że i ten nowo narodzony Sukcesor sławe i nigdy nie
umieraiące imie wszytkich Strzemieńczykow ogłośić będźie
chćiał i umiał. Fiat, Fiat z powinszowania nászego / & ex vo-
to wszytkich przyiaciol życzliwych tu pospolu zgromadzonych.

W-teyże

W-teyże Materyey.

CO mi tryb przyiacielskiey życzliwości / co unisona mola ku zacnemu Domowi Wm. M. Pana przychylność / co miłość Oyczyzny roskazuie/ to ochotnie czynie M. M. Państwo. Cieszę sie z tego naprzod niewymownie á Wm. M. Państwu z prześwietną Familią i wszytkiey Koronie Polskiey uprzeymym winszuie sercem / że ią Rex Regum tako opatrzyć raczył pociechą w tym to wielkim wielkich Rodzicow potomku po ktorym nieplannymi nadzieiami wiele sobie obiecowáć wiele tuszyć może. Azá nam i sam dzień z tym się światem witaiącego Jegomości niemym nie ogłasza iezykiem / albo raczey przyszłych od Bogá iásnych iego in Remp: i Catholicam Religionem meritorum ná samym niebie kształtnego nie dáie ábrysu/ kiedy ogniste miecze w-miesiącu pokázuie. Wiem że tám gdzieś Polityk sprawiedliwość miesiącem Krolestw názwał. Reges Regnorum soles, justitia luna est. Jakoby nie co inszego ná ziemi Krol tylko co ná niebie słońce / á co tám miesiąc to tu sprawiedliwość byłá. Wiec iásna rzecz iáko sie swego czásu goraco bedzie lubo to Trybunalskie zásiadaiac krzesłá / lubo w-ktoreykolwiek inney okázyey przy sprawiedliwości oponowáł / iáko kiedyś w Otomáńskiey Lunie ogniste i miłością zápalone miecze utopi / iáko Polskie imie i prześwietnych N. N. dosyć swoimi iásnych splendorámi leszcze oświeci/ tako goracego obrońce chwały naprzod Bożey tudzież wolności i swobody nászey Polskiey w nim ściśnione Koroná nászá znaydzie. W nim náostatek mocne filary Oyczyzna Dziadow Pradziádow i longam seriē poważnych Senatorow/ odważnych i meżnych Kawalerow odbieráć bedzie. Możemy z-wschodzącego tego świátłá promyszczkow o południowey

dożrzáłszego wieku domyśláć się świátłośći ; o ktorey nam i sámo niebo ore mieczow ognistych rokuie/ i w-sercách nászych nádżieie wielkich splendorách iego zápala. Niech iuż zá opátrznośćią Bostą to málinkie wielkiey nádżiei dżiećie szczęśliwy wzrost bierze/ niech w gore honorow i lat i sławy idżie ná wspárćie miley á trochę náchyloney Oyczyzny/ ná nowo Fámiliey ozdobę/ ná wysoko Wm. M. Pánstwá poćiechę i nas wszytkich do usług gotowych.

W-teyże Máteryey.

NIech to bedżie certum argumentum bráterskiey moiey przećiwko Wm. M. Pánu chęći/ że to blogosłáwienstwo/ ktorym P. Bog Wm. M. Páná nápełnił/ i mego się tez sercá tyka / ktore z-tych uweselone bedąc te kilká słow ná powinszowánie Wm. M. Pánu tey poćiechy dictat. Winszuie tedy cáłym áfektem / á oraz i życzę áby ten potomek nowo národzony w długi wiek ćieszył oczy i serce Wm. M. Páná rownymi urodzeniu sprawámi/ i słynął (że krotkimi słowy wszytko powiem) his dotibus ktorymi Wm. M. P. J. M. P. Oycá swego uweselasz. Vltra nihil est quod voveam.

W-teyże Máteryey.

KIedy bogáta przyiaćioł groná reká wielkie w prezentach swoich nowemu w-dom Wm. M. Pánu gośćiowi záwieszuie i spes i omina, kiedy przyszłego szczęśćia ku niemu szczodry fawor hoyność swoie záczyna/ i ia Wm. M. Pánstwu i nowemu potomkowi inchoata fortunæ i serc przyiáznych munera ábym iezeli non compleam przynamniey non minuam

nuam, bo w-godność wielki gdyż Cesárſki ofiáruie prezent. Wiem że ná pałacách i zamkách a tudźież i ná Tarczách ſwoich Rudolf pierwſzy Ceſarz odryſował zbroyno z-obłoku rękę bułáwę Hetmáńſką oraz i oliwne drzewo komuś podáiącą z-tátákim napiſem. Vtrum libet. Chćiał w-tym konterfekćie ná oko poſtronnym wyſtáwić męſtwo i odwagę ſwoię/ ktora albo ſrogą woyną im i żelázem pogrozić mogłá / ábo więc iezeli ſercá i głowy niſko ku niemu ſkłonią záſtráſzone oliwnym drzewem i pokoiem ćieſzyć. Lecz ia iuż nie málowáną ale z-pod grobowcow i uſtáiących pod wyrytą w-literách ſławą mármurow wyćiągnioną zacnych tey Fámiliey przodkow/ rękę nie ná poſtrách ále ná poćiechę nád to/ ktorá Oyczyźnie wielkiego chowa ſyná kolebkę nie ſtáwiam/ ále od Oycow záſłonioną odkrywam. Podáię tá znáiomych Polſkiemu i pogránicznemu świátu przodkow przy bułáwie i pacis ſtudia mądre rády ná Trybunalſkich i Senatorſkich krześłach/ áby ten nie mnieyſzy od nich potomek to odebrał/ co mu według ſkłonnośći i Geniuſzu ſwego bárźiey do ſercá przypádnie. Zechce odważnym żelázem ſławę do domu ſwego ná kárku nieprzyiáćielſkim iáko in immortalitatis teſſera i iż ták rzekę tabula odryſowáną náſtępuiącym wiekom zálećić. Więc podáię mu Marſowe groty ab uſu ipſo do tey usługi przyuczone. Zechce Reipub: molem mądrą rádą wſpieráć bárźiey niż tám kiedyś Atlas ſwymi bárkámi niebo i podnośić głową & oleam & lauream, ktorą niegdy publicznych rad placu odnośili iuż mi ćiż mądrzy Anteceſſorowie goruią. Niechayże ná poćiechę i ozdobę zacney familiey ſwoiey i Wm. M. Paná puſzczá ſię ktorym będźie chćiał torem Przodkow ſwoich/ i nim niezdrożnie lecz ſzczęśliwie nieśmiertelney onych dogánia lub ná tym lub ná owym placu ſławy. Czego i iá uprzeymie z-ſtrony moiey áfektem dawno Wm. M. P. obowiązanym życzę. W-teyże

W-tyże Materyey.

PRawdá że cokolwiek reká i śiłá ludzka choćiaż ná podźiw wiekom wszytkim wystáwiłá kiedy / i wyniosłá ledwie co oczy i pierwsze zdumienia násyćiwszy naprzod powagę a potym i cáłość swoię wnet w pogardę i ruinę idąc trácic zwykło. Poległy i w obalinách swoich pogrzebione zostały ták bárzo w stárożytności zászczycone Orbis miracula, i Egipskie Pyrámidy ná wieki stáłośći swoiey wesprzeć nie mogąc / wierzchy do niebá wzniesione ná doł i ná upádek spuśćiły. Capitolia Rzymskie i ná mármurách osádzone Pánow świátá pálace złotem obite pokoie od stárośći i ruiny ceną sie swoią nie okupiły / ále communi humanorum operum lege zbutwiáłe w ruinie własney grob sobie i koniec ználázły ledwo żywą po sobie pámiątkę zostáwiwszy. Jednak że i ná tym odmián i ruin plácu nieśmiertelny pálác znaleść sie może stándzá i rezydencya nieśmiertelna / o ktorey niegdy tuszył sobie Edvardus Monárchá Angielski kiedy z-tronu i z śmiertelnego łożá ná kátáfálk prowádźić sie máiąc na synow skázawszy mowił: Iſta pignora erunt mihi eburnea palatia in quibus vel poſt fata ſuperſtes habitabo. Nieśmiertelny álbowiem Rodźicow pálac potomek dobry / w ktorym nie tylko iákokolwiek mieszkáć ále i żyć zmárły Oyćiec może. Nie wynieśie sie pod grobowy kámień z-serca synowskiego Rodźicielska miłość / zostánie przy obowiązánym áfekćie żywa dobroczyńce pámięć / á co więtsza obumárły w synie ożyie Oyćiec / kiedy Oycowskie żyćie odwagá i xnotá iáko in heredem i ſucceſſorem ná synowskie żyćie i obyczáie sie przenioso. Tegoć i ia szczęśćia WMć. M. Pánu z serca winszowáć prágnę / abyś ná tym pálacu synowskiego sercá pierwey imagines i twoie i wielkich przodkow ac eorum

& amo-

& amorem & imitationem perſwáduiąc przy inſtitucyey oſádźił / á ſam nierychło potym do takim zaſzczytem ozdobionego pokoiu in ſerum fata differendo ſzcześliwie ſie przenioſł.

MOWCA WINSZVIE.

Vroczyſtości Narodzenia Pańſkiego.

A Kiedyż pożądána bárziey do oświádczenia áfektu mego i rádości podáie mi ſie okazyá / kiedy ná zaſzczyt szczęśliwosci moiey obfitſza lubo ieſzcze nie Kráſomowcy przy początkach wymowy ſłuży ſie máterya / nad te ktorą dorocznym kołem powracáiący Nowonárodzonego Bogá dźień przynośi i otwiera. Wſzytkie ktorekolwiek przedtym uprzedźiły czáſem dni ná ſmutne i opłakáne látá nieſzczęśćia ſwego nárzekáły / i nigdy wypogodzonego niebá nie widźiały; ſam nam ten dźień ták pożądanym záwitał / że ſie ná długopłynne náſtepuiących wiekow látá ma iego zlewáć ſzczęście. Sam przychylił ku nam ſzczodroty Boſkiey / i zoſtał zadatkiem dźiś wypowiedźiánego od kilku tyśiecy miedzy niebem i świátem pokoiu. Dźiś dekretowánym / ná wygnánie od Bogá i niebá ludźiom nowy ná gorną Oyczyznę zápiſuie w ſłowie iedynym záwárty indult i indigenat. Dźiś iuż nie tylko przyiázny ale ściſły z pokrewnienia człowieká z Bogiem i ſámym Aniołom nie bez zazdrości obwołány wiąże ſie nexus, ktorego cáłym ſercem powinſzowawſzy świátu / á do W. M. Páná ięzyk z áfektem ſkłoniwſzy / życzę abyś Wm M. Pan po poprzepędzonych do tych czás ſzczęśliwie látách przy fortunnych ſukceſách / poki ſie do nierychłey nie nachyliſz wiecznośći / długowiecznym ná ozdobę i obronę náſzę zoſtawał z opátrznośći Boſkiey / i iáko nadłużey nam wiekował.

W-teyże Materyey.

WYmowne przy pierwszym swoim ná świát ogłoszeniu przedwieczne Słowo lubo ośćhle w podobną wymowę iezyki ludzkie wstydźi / oraz iednák i ná nowo dźiećinnym rozrzewnieniem zácheca fákundią / á z-wlaszcza kedy nie ták szeroko modry Tullius, ále obowiązány ná długowieczną miłość i wdźięczność słow dodáiąc mowe ksztáltuie afekt. W te ia barziey niż wzrastáiącą przy poczatkách fakundią bogátszy mowe / gdy z powolnośćią synowską do nog Oycowskich sklániam sie szczesliwie do tych czas przepedzonych lat winszuie Wm. M. Pánu i Dobrodźieiowi. Zyczac áby hoyna lubo w-śćistych pieluszkách nowonárodzonego Bogá reka pomyślnych przez długowieczny czás szczodrym błogosłáwieństwem záwsze przyczyniálá poćiech / á nástepuiące przedłużonym komputem latá fortunnymi przeplatálá sukcesámi.

W-teyże Materyey.

KIedy dáne od przychylnego niebá w-upominku ziemi przedwieczne Słowo dźiećinnym bárziey we lzách áfektem niż mową przoruie szczesliwszy w-afekt niż w-słowá i iezyk moy powinney wdźięczności oblig á oraz powolność unizoną oświádczyć Wm. M. Pánu prágnie. Jákie to szczeście moie i máterya do rádośći, kiedy w przepedzonych w-szczesciu i pomyślnym powodzeniu lećiech / ieszcze ná obiecuiące długowieczne życie pátrze zdrowie W. M. Páná. Záczynayże Wm. M. Pan i Dobrodźiey / i ná dálszy czás z-nowonárodzonym Bogiem dáleko od kresu odległy wiek iák nádłuższy / ktorymbyś nas unizonych swoich i ná namnieysze skinienie obowiązánych sług długo ieszcze szczesliwie przy błogosłáwienstwie Boskim ćieszył.

W-teyże Materyey.

NIe ludzkiey to ręki piorem w księgi wiekopomne zápisáno / nie uniwersalnym státutem Monárchy tákiego utwierdzono; lecz sámey nátury nieodmiennym dekretem ná sercach synowskich wyrázono / áby oni wziąwszy od Rodźicow żyćia swego początek / im to záwdźięczáli wzáiemnym przećiwko zdrowiu ich áfektem. Biorąc álbowiem ten ták kosztowny od nich kleynot / nie inszym sposobem zá wźięty / wdźięczność swoię oświádczyć mogą / tylko w-pomnieyszym wieku zdrowia dobrego uprzeymie im winszuiąc / á w-dalszych látach gdyby to potrzebá táka nákázáła / o nim pilne pieczołowánie máiąc. Nisko ia skłániam głowę ná ten pospolity sámey nátury wyrok i przyznawáiąc się do synowskiey powinnośći przywodzę go do wykonánia dniá dźiśieyszego Wm M. Dobrodźieyce i Rodźićielce moiey zdrowia dobrego ná długie látá życząc przy tych uroczystych Narodzenia Syná Boskiego Swiętach. Niewiem bowiem kiedybym miał słuszniey zdrowia szczęśliwego Wm. M. Pániey winszowáć / ieżli nie w ten czás / kiedy Jedynowładcá śmierći i żywotá Bog / żywot w-ćiele ludzkim drobnym miłośćiwie záczyna. Niechże tedy sam ten Pan żywotá láty Wm. M. Pániey i Dobrodźieyki moiey długo w-zámyślnych poćiechách kieruie / i synowskie serce moie kwitnącym w zupełnośći swoiey Wm. M. Pánią wiekiem uweselać nieprzestawa.

W-teyże Máteryey.

NJe dopuszcza mi / bym dobrze chćiał w-tetrykowáto wdać się melánkolia / sáma dźiśieysza Anielska melodya / ktora kiedy miły nam pokoy z-wysokośći niebieskich opowiáda / oraz

 z-nim

z nim o wſzelkim ſzczęściu dobrze tuſzy. I nie tylko tuſzy / ále raczey iuż z przyrodzonym w ciele ludzkim / lubo z drobniałym niejako Bogiem wielkiego ſzczęścia nam życzliwie winſzuie; do wzáiemnego powinſzowania tegoż ſzczęścia ziemianinom powod dáiąc. Więc przy ták poſpolitym świátá wſzytkiego weſelu każe i mnie ſynowſki afekt Wm. M. P. i Dobrodzieyce ták uroczyſtych Świąt / iáko i hoynego błogoſławieńſtwá Boſkiego weſoło winſzowáć. Nie wątpię że dobrotliwy Bog pátrząc ná życzliwe serce moie Wm. M. Paniey ná długie látá z łáſki ſwoiey użyczyć raczy zdrowia ſzczęśliwego; i ten / ktory zátráconemu świátu ſtał ſię żywotem wſzytkiego życia Wm. M. Páníey ſtánie ſię obrońcą dobrotliwym. Ja co do powinności i przychylności ſynowſkiey należy gotowym záwſze będąc ná uſługi wſzelákie Wm. M. Paniey / i z tego ſię opátrznośći Boſkiey nie wymawiam / áby ieżeli potrzebá tego i z lat moich uiowſzy / Wm. M. Páníey zdrowia dobrego ná długie ieſzcze czáſy udzieláłá i dodawáłá.

W-teyże Materyey.

MNieyſzy nád powagę Wm. M. Pánu lingwiſtá / nicem godnego powiedzieć nie mogł / bym był ná dzisieyſze Vboſtwioney Swády nie trafił Słowo. Jednoć w prawdzie / átoli tákie / ktore i licznym Wm. M. Páná w Rzeczypoſpolitey podołá záſługom / i powadze namnieу derogowáć nie będzie w Lakoniśmie i Abrewiacyey ſwoiey / w ktorey cudotworne Artificioſum ſwoiego Boſká wſzechmocność zawárłá Pneuma. Audiencyey mu też iednák nie potrzebá / kiedy wiem / że i nierozumne źwierzętá pilnie mu nádſtawiáią uchá; i żadna Wm. M. Pánu nic milſzego nigdy powiedzieć nie może Retoryká.

tyká. W-tym Słowie wſzytkie do cáłego świátá przemowiły fortuny i ſzczeſcia wſzytkie błogoſłáwienſtwá i weſela / ktorych gdy wſzytko Chrześciánſtwo dniá dźiśieyſzego uprzeymie ſobie winſzuie / życzę i ia aby długoletnie w-domu Wm. M. Paná gośćiły / z-takim ná nieprzyiazne chęći łátoś i obiurgacyą áby ták pożądaney rádośći nigdy ſię przerywáć napáśćią ſwoią nie ważyły. Ná co wielekroć powtorzoną unizonośćią i obligowánym Wm. M. Pánu wotuię áfektem.

W-teyże Materyey.

POſpolite świátu wſzytkiemu weſele / ktore ſię rodzącemu ná ziemi inkorporowáło Bogu / oſobliwſzym do Wm. M. Páná należy tytułem / zá te ktore z-wielmożnego ręki Wm. M. Páná ſpłynęły ná mnie beneficia. Niechay ſamo niebo / gdyż mnie nie tylko oddáć ále i záwdźięczyć one nie podobna / dźiśieyſze ſzczęście świátu Chrześciánſkiemu poſpolite z-moiey życzliwośći w-oſobliwą i nieśmiertelną Wm. M. Páná poſeſyą i dźierżáwę dáruie. Oto ia nauśilniey ćieſząc ſię z-dobrego zdrowia Wm. M. Páná wdźięcznym łáſk hoynych u nowo Národzonego Páná ekſpoſtuluię ſercem / áby w-rekompenſę onych wſzytkie błogoſłáwienſtwá z-Betleemſkiey ziemi do Wm. M. Páná z-niemowlęćiem Bożym intromiſyą uczyniwſzy / nowe á nowe záwſze ſię rodźiły zá tego przychylnym edyktem / ktorego ubostwionego Genetliaku z-rewerſalem potyśiąckroć wſzytkich ſzczęśliwośći Wm. M. Pánu winſzuię / uprzeymie dniá dźiśieyſzego.

W-teyże Materyey.

KIedy Bog z-niebá / iednym ná ziemi ſtawa krokiem i ia do Wm. M. Páná śpieſzę. Wokuię mię i Cudotworne

 dźiśiey-

dźisieyße Słowo/ i wielkich dobrodźieystw Wm. M. Pánu ogromne głosy. Stawam tedy z-powinno obowgu rewerencyą krotko práwey wdźięczności przydawßy ekslamácyą. Wielem powinien niebu/ że po nießczęśliwie przepędzonych wiekach nowym Wm. M. Paná upominkuią prezentem/ nie zmyślonym Saturná ále prawdźiwie złotym rodzącego się na świat Bogá Wm. M. Paná dochowuiąc látom. Zá ktorego ták długo pożądanym przyściem/ niech znowu Rzymskie pomyślnych zamysłow Wm. M. Pánu otworzą się zdroie/ niech potroyne sławy i dźieł wiekopomnych/ w Oyczystym Wm. M. Páná zodyaku zaiaśnieią słoncá i ták długo bez żadney Eklipsacyey świecą pokiby Wm. M. Paná i nam i posteritati Jáśnie Oświeconym nie stáwiły.

W-teyże Materyey.

KJedy z-dálekich/ (bo z-wyższych nád sámé ktorych siegamy okiem niebá) przeniesiony krain ná niżiny náße wiednąc niemáiący kwiát Flos campi Bog wcielony lubo przy mroźnych i przykro záostrzonych zimo wiatrach i chwilach wschodźi ßczęśliwie i zakwita/ oraz i herbownym domu Wm. M. Páná Rożom dobrze tußyć każe. (*ieśliby Mowcá winszował temu co ma Rożą zá Herb*) dármo się ná nie lubo to inwidiey/ lubo niestáteczney fortuny burzá i zimá sroży/ nie zwiędnieie mam nádźieie/ ten Wm. M. Pánu herbowny kwiat/ nic stárożytney nie utráci żywości i ozdoby/ ktory nowo Wcielony Bog hoynym oczu swoich Boskich przy rzewliwym płaczu zasila humorem/ i owßem w długie láta przy pomyślnych sukcesách i pociechách/ kwitnąć i rozwiiáć się Wm. M. Pan będźie/ zá tegoż nowo wschodzącego niebieskiego kwiatu i błogosłá-

goſtáwienſtwem i ſczęśćiem. Czego tedy uprzeymym i ná długopomno zawdźięke obowiązánym Wm. M. Panu życzę ſercem / oraz i młodego mego wieku kwiát do naniſſych uſług Wm. M. Paná ná tey ktore Wm. M. Pan wedle Boſkiey dyſpozycyey zabierzaſz o mnie nádźiei y i pociechy wypełnienie ze mną niſko oddáię.

W teyże Materyey.

W-Betleemſkiey po ten czás ſzopie rezyduiącego nowo Národzonego Monárchę do herbownego Wm. M. Paná chćiałbym náklonić Brogu i ſtárożytnego tego kleynotu Przodká iuż nie naiaśnieyſzego ſamych tylko Polſkich Panſtw Principem ále cáłego univerſi moderatorem do niego záprośić. (*ieżeliby Mowcá winſzowáł temu co má Brog zá Herb*) Lecz nic nie wątpię że ſamo iuż to nawierſze cadens in terram granum, moie lubo wota lubo powinne humanitatis officia poprzedźiwſzy / pod ten Wm. M Páná i Dobrodźieiá Acervum ſpieſzy i iáko deſtinatam frugibus ſedem obiera. Nie nie wątpię / że vilibus Cereris donis gdźie indźiey rumacya z pod tego ácerwu nákazáwſzy / obfitą dobroczynnośći ſwoiey Boſkiey intromiſyą bráć każe / á fluctuantem nieſtáteczney fortuny meſſem uprzątnąwſzy ſtałe i długowieczne błogoſłáwienſtwo z-ſobą oraz pod ten Brog wnośi. Niechże ſzczeſliwie nowo wſchodząca ná Páleſtynſkiey niwie niebieſká fertilitas pod herbowny domu Wm. M. Paná brog idźie / niech in longam & felicem Wm. M Páná fecunditatem annorum pomnaża / niech wzraſtą á náſze afekty i uſługi Wm. M. Pánu powinne zátrzymuie. Czego gdy ſynowſkim życzę ſercem w-áfekt bárźiey niż w ſłowá obfituiąc powinną miłośći meſſem ziemną oraz do nog Wm. M. Paná zniżam i ſkładam.

W-teyże Materyey.

LUbo pod bok naiáśnieyszych Maiestatow zbliżáiąca się Sławá nad vulgarem wyniosłá sortem herbownego domu Wm. M Pana Wężá ia go iednak dźisieyszego dniá do nog Naywyższego Monárchy zniżam i iego z-ukoronowánego głowe pod Krolewskie niemowlęciá Bogá vestigia ochotnie składam / (ieżeliby Mowcá winszowáł temu co ma Wężá zá Herb) śmiem to bowiem Wm. M. Panu i wszytkiey Familiey niezmienną czynić otuchę / że ták casu pod Bogá zniżony domowy ten kleynot assurget altius, i od tych ktore sublimia calcant nog Boskich niewinnie zdeptany alta condiscet itinera, á ściągáiące się z-potkytego ciałem ludzkim Wiecznego Słowá błogosłáwieństwo / per felicem nog iego contactum ná się i ná Wm. M Pana derivabit. Náchyże szczęśliwie ná świát wydany wcielony Pan / do swoich spieszące się nog z-tym herbownym kleynotem Wm. M Panu afekty mile i ochotnie przyiowszy ná długowieczne látá przy fortunnych sukcesach przy pomyślnych pociechach i przy tych ktore sobie Wm. M Pan o mnie czynisz nadźieiach i omina ná wypełnienie tego wszytkiego łáskiwy oraz i dźielny Wm. M. Pánu przywiley dáie. Niech nástępuiące látá dni i miesiące do kilkusetnych długowiecznego Nestorá Wm. M Pánu przeciągá czásow. Niech godźiny i chwile szczęśliwymi napełnia momentami á mnie do usług Wm. M. Pánu gotuie i sposobi.

W-teyże Materyey.

SMiele ia twierdźić mogę / iż milszych dni / weselszego czásu / w-cáłym życiu swoim W. M. Pan nie znayduiesz / nad ten

ktore

ktorego Bog zá przyśćiem swoim nie tylko obecnośćią wszy-
tek swiat/ ale tesz pożądánymi nápełnił poćiechámi. Milszych
dni mowie W. M. Pan nie znaydźiesz: Bo ten dźiśieyszy dźień
nawyższe szczęśćie i błogosłáwieństwo Boskie/ i owszem sáme-
go Dawce błogosłáwieństwá. Náturą ludzką pokrytego w-
dom Wm. M. Paná wprowadza/ drobnegoć w-ciele ludzkim/
lecz nieogárnionego w-máiestácie Boskim/ ubogiego ná pozor/
ále nieprzebránego w-hoyności/ wzgárdzonego w-stayni od Be-
tleemitow/ ále wszytkiemu stworzeniu pożądánego. Co ná u-
wage wźiowszy/ niepodobna i mnie dźiś lubo lichemu mowcy
milczeć. Trudno sie do powinszowánia Wm. M. Pánu zy-
czliwym nieskłonić áfektem. Niechże ten przy długowiecznym
życiu hoynie fortun wszelákich Wm. M. Pánu udźiela/ z kto-
rego sie doroczney uroczystości cieszysz. Niech pomyślnych po-
ćiech w-káżdych okázyách W. M. Páná przymnaża Czego ták
życzliwym winszuie iezykiem ták sercem uprzeymym życzę Wm.
M. Pánu á oraz áfekt moy synowski pod Oycowskie nogi Wm.
M. Páná i Dobrodźieiá skłániam.

W-teyże Máteryey.

MVśiałbym wielką nienawiśćią i nád zwyczay niesłycháno
tchnąć nieludzkośćią gdybym dni tych iezyk moy Harpo-
kratesá násláduiąc twárdym związány milczeniem iáko w-tá-
rośćie tákim trzymáć miał/ ktorych nie sámá tylko dźielna w-
skutku miłość i wszytkim pożądána chwalebnych świąt uroczy-
stość ále tesz nieporownane w-dźielności swey przedwieczne
Słowo w-niemowlęcym utáione ćiele miłym mnie do mowie-
nia pobudza kwileniem. I dla tegoć lubo nie Krásomowskim
iezykiem do powinszowánia W. M. Pánu dni tych porywam

sie/

się / ktore áby przez długowieczne látá w domu W. M. Páná doroczným gościły biegiem zá dárem tego ná ktorego cześć są oddáne uprzeymie z-synowskiego áfektu mego życze.

W-teyże Materyey.

WIele w-dorocznym biegu tákowych naráchowałem dáli ktore mi obfito do wyświádczenia áfektu mego przeciw W. M. Pánu dawáły máteryą; iednák żaden z-nich ták szcześliwy i spokoyny nie był / ktoryby z sobą nieprzynośił iákiey-kolwiek przeszkody do przedśięwźiętey intencyey moiey. Sam dźiśieyszy ták szcześliwy iest / ktorego wszytko w-dźiwnym ućiszeniu i pokoiu zostáie / ták dálece / że i sámo przedwieczne Słowo w-niemowlecym utáione ćiele mieyscá mi swym milczeniem do mowienia ustepuie. A zátym nie moge nie świádczyć dźiś życzliwośći moiey przećiw W. M. Pánu. Nie moge wesołego zániechać powinszowánia W. M. Pánu dni tych / ktore cáłemu świátu poćiechę przynoszą: zá ktorą / áby się fortunne látá do W. M. Páná przenioskły / niech ten z-szczodrobliwośći swoiey zdárzy / ktory / zobopolney tey rádośći stworzeniu wszytkiemu iest Autorem.

W-teyże Máteryey.

PRzyznáć muszę / iż nigdy bárźiey milczeć mi nie przystało / iák przy uroczystośći w-dźiecinnych członkach utáionego Bogá / przy ktorey głowny pokoiu nieprzyiaćiel świát / nad zwyczay się uspokoił / á co większa i sámo niestworzone umilkło Słowo. Lecz gdy niebá z-wielkim áplauzem szczęśćia tego świátu winszuiące słyszę / rzecz mi się zda niepodobna milczeć.

Ponie-

Poniewaź weſołość tá niebieſka cále Kráſomowſkiey náuki nie-znáiąca i ſamych paſtuſzkow Kráſomowcámi potomnym wiekom czyni. A do tego gdy W. M. Pan w miłym nádewſzytko zdrowiu/ świetá te pociechámi płynące odpráwuieſz/ czy do mowienia i weſołego powinſzowánia ſynowſkiemu ſercu nowy pochop brać nie przyzwoita? Nic tedy nie wątpię iż W. M. Pan; lubo ſzczupłe w ſłowách nieſkończone iednák w áfektcie mile przyymieſz powinſzowánie moie tych chwalebnych cáłemu świátu dni/ z ktorymi nie tylko fortunnych/ ále też tyśiącámi przedłużonych lat życzę abyś W. M. Pan ſzcześliwie zadátek záwźiął.

W-teyże Materyey.

CAle dźiś Kráſomowſka uſtáie wymowá; kiedy nieſtworzone Słowo w-dźiećinnych milknie członkách; ſzcześliwa iednák i ták tá dźiśieyſza chwilá/ ktora choć ſłowá tłumi/ ále ſercá niewymownym nápełnia weſelem/ gdy wſzytkiemu świátu á oraz i W. M. Panu/ z-nowym iednorodzonego Syná Boſkiego życiem w ćiele ludzkim zbáwienne przynośi życie: z-ktorego abyś ſie przez długo ſzcześliwe latá W. M. Pan ćieſzył/ przy unizonym powinſzowániu moim ſerdecznie życzę. A gdyż ſie uroczyſtość dźiśieyſza w-ſłowách ſzerzyć nie dopuſzcza/ wſzytkie moie uprzeymośći/ wſzytek miłoſny ſercá áfekt/ tym iednym/ dźiś Národzonym zámykam Słowem.

MOWCA NOWEGO ROKV WINSZVIE.

PRzewna to/ iż náſtepuiące wieki/ i nowo płynące czáſy/ przeſzłym lubo nie w-mnieyſzey fortunie przepędzonym/ tene

 odey-

odeymuie / i serca ludzkie do siebie powabiała. Codzienne nas tego doświadczenie uczy / kiedy nie tego sobie życzym / żesmy żyli / lecz żebysmy żyli / i za nic sobie wszytkie lata / ktore z czásem upłynely / á wszytkie nadzieie w przyszłych pokładamy. Z-kąd mniemam że i W. M. Pan nie tak sie dziś iuż z czasem upłynionych cieszysz lat iako sobie przyszłych życzysz. Ktore i moie także da Bog nie płonne votum iest / maiąc za to iż łaskawe niebo uprzeymey dogadza życzliwości moiey. Na toć samá niestworzona Prawda zdami sie krwią wylaną nieiako dziś sie zápisała. Czegoż albowiem od tak dobrotliwego Paná nie spodziewáć sie / ktory i własney krwie nam z tak drobnego ciałá wytoczoney nie żáłuie. Bodayżes tedy W. M. Pan i Dobrodziey z-tym nowym rokiem nowe a szczesliwe zaczynał wieki / mnie do dalszych usług i powinszowania fortunnych sukcesow świeżą záwsze podawaiąc materyą.

W-teyże Materyey.

DOwcipney to miłości zabáwá / rozliczne wynáydowáć sposoby / ktorymiby sie z-táiemnych skrytości serdecznych ták nalepiey wyiawić mogła. Nigdy sie ona w szczupłym mieszkániu serdecznym zatrzymáć nie może / ále przez radość ná wierzch wynika / i łatwo sie wyświadcza powolnością Co sie dziś szczesliwie i ná mnie prawdzi / kiedy z-pożądaney obecności i z-spokoynego záczecia roku W. M. Paná uweselony / życzliwego nie mogę zátłumić afektu. Oddawam tedy powinny moy przy dzisieyszym Nowego roku powinszowániu pokłon W. M. Panu / te oraz vota concipiendo abyś W. M. Pan zá darem dobrotliwego nieba w-zdrowiu zupełnym i pomyślnym szczęściu długoszczesliwe w-dalszy czás komputował latá

W-teyże

W-teyże Materyey.

FOrtunnych pociech ſzcześcia wſzelákiego
Zyczę / gdy Roku winſzuie nowego.
Zyi długie lata / czerſtwey ſedziwości
Doczekay moiey podporo młodości!
Niech cie fortuna na reku piaſtuie
Niechay przed tobą zawſze kredenſuie!
Zażyway długo ſzcześcia pomyślnego
Póki nie doydźieſz kreſu śmiertelnego!
Potym záśiaday w-krzyſztałowym niebie
Kiedyć Krol wiekow káze przyść do śiebie.

W-teyże Materyey.

ZYy z Boſkiey opátrzności látá Neſterowe
Pátrz ná bezchmurne ſłonce / licz godźiny zdrowe!
Miey fortune powolną / prowadź dni ſzczęśliwe /
Tego po mnie chce afekt i ſerce życzliwe!
Niech z-tobą ſzczodra w-długie latá Prozerpiná
Ná przyiaźn / i śmiertelney nici nie przecina.
Zebyś wſzytek czás ſwego życia pedźił mile /
Złotem i ſrebrem iáſne przeplatáiąc chwile.
Niech co ſie kolwiek w twoim zacnym domu dźiele
Nie uſtáiącym wſzytko dniem wiecznie iáśnieie!
Niechay iedno po drugim ſzczęście naſtepuie /
A wſtęp do nowych pociech pomyślny gotuie!
Zgołá iák wiele piaſku w-przepádliſtym morzu
Iák wiele gwiazd w-prześlicznym niebá Konſyſtorzu;
Ták ty trway długo / iák czás pełny i wiekuiſty
Nierychło powracáiąc do ziemie Oyczyſtey.

W-teyże

W-teyże Materyey.

WNieodmienny prawie prognoſtyk poſzło to u ludzi/ iż táki poranek wſchodzącą pokaże iutrzenká/ táki ſobie cáłego dniá czás przyobiecuie. Czego lubo mniey doyźrzáłym doſzedſzy ia rozumem/ á ſpokoynie przepędzonego roku życzliwym rączey áfektem/ i powolnością mą wybornymi ſłowy powinſzowawſzy Wm. M. Pánu śmiele dziś wchodzącego roku/ z złotem płynące czáſy przyobiecuie: Poniewaz krwią wćielonego Słowá i nieugáſzoney miłości płomieniámi/ poranek tego ták weſoło nam záiáśniał. Niechayże wedle tey uprzeymości łáſkawe dekretuie niebo/ ktoremu ia káżdodźiennie ſubmituie ſię ſuplikowáć/ aby nie tylko iuż záczęty rok/ ale długowiecznie płynące Wm. M. Pánu latá/ fortunnymi obdárzáło ſukceſámi. Ktorych iák ſzczerym życzę ſercem/ wyráźić trudno.

MOWCA VROCZYSTOSCI

WIELKONOCNEY WINSZVIE.

POwinną ſercá zniewolonego dáninę/ á oráz przy uniżonym pokłonie moim powinſzowánie teráźnieyſzych Swiąt Wm. M. Pánu oddáie. Nieſłuſzna bowiem/ abym choć wolność kocháiący od tego trybutu wolnym był/ ktory dobroczynnością Wm. M. Pánu zniewolonym być ſię uznawam/ gdźiezkolwiek ſię obrácam. Wprawdźieć ná to nieudolność moiá/ nigdy ſię nie zdobędźie/ abym dobroczynności Wm. M. Pánu mogł kiedy rowną záwdźięczyć życzliwością. Przyymieſz iednák i te przyiaznego afektu/ lubo krotkimi ſłowy wyświadczoną chęć/ ktorąć tryumfuiącego Bogá oraz i Człowieká/ uroczyſtości winſzuie/ życząc abyś iego zwyćięſtwem uweſelony nigdy ſmutnych nie zaznał czáſow.

W-teyże Máteryey.

NIe przystało mi się dziś przy radości cáłego świátá szczęśliwym táić afekt / kiedy zwycięzcá śmierći Jednorodzony Syn Boski kámienne przeniknowszy zapory z-podźiemnego wychodźi grobowcá: Trudno bowiem twierdźić áby nieutulona żáłość z-okrutnego nád nim mordeřstwá ták ludzkie opánowáłá sercá / áby dźisieyszey nie miáłá ustąpić rádośći. Vstąpiły z oczu strászliwe żáłosnych widokow ćienie / skoro przy dźisieyszym wschodźie swoim w-jásności dálszego záchodu nieznáiące / z-podźiemnych lochow powstáło słonce / ktore ponieważ tákie poćiechy i wesele przynośi świátu / słusznie tychże i ja Wm. M. Pánu z powinney życzliwośći moiey winszowáć mogę / áby toż niestworzone słonce / nigdy zá pochmurne przećiwnego szczęśćia obłoki nie záchodząc Wm. M. Pánu pogodnymi záwsze łásk jáśniáło promieniámi.

W-teyże Materyey.

GDźiezkolwiek tylko dwornym nieco okiem rzucę / Mnie Wielce Mośći Pánie / wszedźie wielko do rádośći przyczyne znáyduię. Pátrzę ná blisko oku nászemu źiemię / áż widzę iáko smutną żáłobę z źimą z-siebie złożywszy / ná triumfálny fest Zmartwychwstáiącego Krolá nád Krolmi w száty wesołe źieleniejącey Wiosny przybiera się. Ile słyszę melodyiznych ptászat głosow / tyle się práwie obiia o uszy moie wesołych okrzykow Zwyćiężcy śmierći i piekłá Pánu. Więc i sáme Kośćielne Bogá nawyższego ołtarze / Wielkopiątkowe przedtym pokryte bárwo / á teraz w-jáśnieiące przybráne ozdobę komu nowey nie dodáłyby wesołośći? Lecz nie mnieysza nád te w sercu mojm

 szno-

synowskim do krotofilnego wesela okázya / kiedy ná kwitnące przy łasce Bożey zdrowie W.n. M. Paniey i Dobrodźieyki moiey tych świąt uroczystych patrzę. Mam ia tu za co dobroczynnego Bogá chwalić / i temu wesołe Alleluia wyspiewywać / nisko przytym supplikę wnosząc / aby w-teyże szczęśliwości / i owszem w-pomnożeniu zamyślnych pociech długim się mogł z-W n. M. Dobrodźieyki zdrowia cieszyć. Usłyszy tak życzliwe synowskie głosy dobroczynne niebo / i Pan z śmierci tryumfuiący dziś W.n M. Paniey na długie lata zdrowia dobrego użyczy; a oraz mnie tę da pociechę / abym to doroczne moie powinszowanie W.n. mogł życzliwie przez długie ponawiać latá.

W-tcyże Materyey.

MUsiałby ten być skálistym kámieniem /
Lub nieużytym Getulskim krzemieniem;
Albo wnętrzności mieć Diámentowe
I serce twárdsze niżli mármurowe;
Ktoby nie pomogł dźiś spolney radośći
Po wszytkim świećie brzmiącey wesołośći.
Jedynowładca Pan dźiś tryumfuie
Z-śmierći / ktoremu piekło iuż hołduie:
Wydáiąc święte więźnie zátrzymáne
Cne Pátryárchy od wiekow wybráne.
Dźiś Alleluia wszyscy wyśpiewuią
Zwyćiezcy piekłá wesoło dźiękuią.
Toż Alleluia powtarzam ia tobie
Cna Rodźićielko / życząc tego sobie;
Abych przez długie latá z zdrowia twego
Cieszył się z-woli Bogá nawyższego.

W-teyże

W teyże Materyey.

PRzy wesolorozkwitley Wiośnie i nie mniey wesołych całego Chrześciaństwa okrzykach i mnie na nowey doroczney á day Boże długo wiecznego wesela nie schodzi materyey W. P. O. By mie dobrze bowiem albo rozlicznym kwieciem wzorzyste i iako w nowe smaragdy ozdobnie rozzieleniałe pola/ abo nowa na powietrzu chwalebnym świetom słodko przyśpiewaiocych ptaszot melodia nie cieszyła/ leszcze by mi do wesołych aplauzow i aklamacyey nowo w sercu wzniecona radość nie mały pochop dała tym samym / że przy tey chwalebney Boskiego tryumfu Uroczystości na miłe zdrowie W. M. P. i O. patrze. Lubo albowiem wesoła dzisieysza chwila niepochybnym trybem serca wszytkich wypogodzone sprawuie/ iednak weseley brzmi w synowskich uszach wesołe Alleluia gdy na pożądany szczęśliwego na zdrowiu powodzenia widok Rodzicow swych mile patrzo. Życzyłbym ia by można rzecz wszytkie wymownieyszym oświadczone afektem chwalebnych świąt tych aplauzy do uszu W. M. P. zgromadzić/ abym tym dostateczniey z powinnym synowskiey obsekwencyey trybutem mogł sie przed W. M. Panem zászczycić. ; ále iż na tak okazało trudno sie zdobić aklamacyą/ teraz w tey iedney wszytkie záwieram; kiedy nie słownie ale z serca synowsko uprzeymością tego życze i o to u dzisieyszego zwyciezcy pokornie suplikuie/ aby podobne dzisieyszym sukcesy w długie i szedziwe lata szczęśliwy zawsze swoy brały progres; á ia zebym ich częściey dorocznie W. M. P. winszował.

W-teyże Materyey.

TRyumfy/ ktore dniá dzisieyszego z krzyżá odniosł zwyciezcá świata Chrystus/ i do krzyżow sie domowych W. M. P.

sciogá-

ściągáło. Jáśniela dźiś przy tym wschodzącym z-grobow ćiemności słońcu więcey niż przy herbownym Kśiężycu / kiedy po smutnych chwilach po teskliwym długiego postu prążnie wesele ze dniem wesołym w-dom W. M. Páná wnosząc. A że Krzyżá Páńskiego zwyćięstwo więcey nam niż sámemu tryumfatorowi nadsługowało / bo do nászey cáłośći i zdrowia cále należało / nie mniey z-zacnych krzyżow Wm. M. Pánu ozdobá / wesołość / iásność sćiągá się ná zdrowie i dobro násze. Co gdyż ták teże dorocznych szczęśliwie wesołych dni Páńskich W. M. Pánu i Dobrodźieiowi dorocznym áfektem synowskim winszuię / á Zbáwićielá uwielbionego proszę / áby ná dobro moie W. M. P. i Dobrodźieiowi podobnych tryumfow iáko nadłuższey niebieská fortuná záżywáć pozwoliłá.

W-teyże Materyey.

MIeniący się i wesołą twarz ná się przybieráiący świátá cáłego od Bogá niegdy misternie wyrázony konterfekt i mnie doroczney nowośći abrys podáie / M. W. M. P. i Dobrodźieiu / kiedy bowiem oná aquila magnarum alarum, on z-Awernu łupy bogáte i płony hoynie biorący Hercules, pennas mortalitatis z śiebie postrząsawszy / nowym immortalitatis gloriæ wypierzeniem ozdobiony / z ślepego chwalebnie wychodźi grobowcu / izáli áfekt moy młodośćią się zászczycáiący non renovabitur ut aquilæ juventus. Więc gdy szczegulna koło mnie W. M. P. solicitudo ták często się renowuie / i ia nową ceremonią z-wdźięcznośćią nową popisáć się muszę. Czynię to tam libenter, quàm reverenter; á tyle pociesznych od Bogá lat W. M. P. i Dobrodźieiowi ex voto zápisuię / ile wesołych tryumfálnego Alleluia Páńskiego okrzykow dźiś sześroki po świećie kośćioł intonuie.

W-teyże Materyey.

W-Wielkich cżęstokroć ludzkie wesele obrotách bywa. Jest na nie iakaś ná świecie konfederácya / ktora ie ná cżęstę z-wszytko trawnym cżásem náraża szwánki. Miedzy sámymi málkontentow nieprzyiaźniámi / rey wodzi fátálna nieubłagáney śmierci kosá / kara bez braku i ekzempcyey wszytkie nasze plauzy terminuie. Dowodem tego śiedmoniedźielna nád Zbáwicielem nászym Trenodya i zápłakáne cálego świátá oczy. Wszakże dźiś koniec temu / dźiś stárty ánimusz i impreza fatorum, kiedy w-tárás wtrącone álbo w grobowe więźienie i fátalnym przywálone glázem/ niebieskie i źiemskie wesele dźiś sie z-Tryumfatorem Bogiem wyłamało i ná wolność wyszło. Przy solennym tedy ná świát cáły swoim ingresie/ toż wesele pierwszym krokiem zemno u Wm. M. Pána stawa / i po smutney Zwyćiezcy Bogá trágedycznie meláncholicżno w prześwietnym domu Wm. M. Pána amphitheatrum, scene daie; gdy Wm. M. Pánu tryumfatorá nowego przed oczy stáwia. Stáwia álbowiem z-nim bogáte łupy ktorymi wielkie Wm. M. Pána merita, fatygi i prace upominkuie. Odbierayże Wm. M. Pan szcżeśliwie wyswobodzony długoletni żywot/ odbieray zwyćięsko Chrystusá głowę opásuiące Laury / a nimi sukcesy swoie i wielko o miłych potomkach ekspektatywę áż do zazdrości potomnym koronuy wiekom z-moiey i wszytkich przyiacioł Wm. M. Pánu obligowáney ná záwsze aprekácyey.

W-teyże Máteryey.

IEżeli sie godźi z-świetym Chrystusá grobowcem w emulácyą wchodźić/ gdy on otworem stoi/ i ia moiego przed Wm.

 M. Pá-

M. Pánem nie zámykam serca. Tám niebieskiego swiátła á u mnie wesela dosyć / tam liczne błogosławionych káwalkáty s gesta pod nowym znákiem dziwney Kawaleryey centuriata; á tu moiá przeciwko Wm. M. Pánu propensio gromadnymi sie spr'zyiáiocych afektow okoliła párciami. I owszem iuż sie z tego co mowie przeswietne wyzuło nie iáko spustoszałe mausoleum, moie záś Wm. M. Pánu obligatum nie wákuie pectus. Nowe zábiera zyczliwości incrementa i afekty/ ktore ciezkim dzisieyszym marmurem wyciska / i o fatalny nieiako powstáiącego od umárłych Bogá kámien krzesze. Ale zebym sie invitus nie zdał co mowic, nie poniewolnie Wm. M. Pánu i bez przymuszenia uprzeymość moie wyswiadczam: chyba tak / ze záwzięty przeciwko Wm. M. Pánu afekt moy wielkie Wm. M. Pána beneficia, ktore odbieram/ przynagláia. To iednák nic mi nie deroguie / co iest z wielko hoynego Wm. M. Pána ánimuszu sławo: Nie wstyd mie tego ze tákim niewolnikiem iestem. Táka niewola zá złote swobodney libertacyey przywileie mi stánie/ gdy Wm. M. Pána necessitatus beneficiis ináczey uczynić nie mogę/ tylko sie na pomyślne Wm. M. Pánu wylać usługi i wdzięczność/ z ktorey i teraz do nog sie Wm. M. Pána skłániam/ i pod dobroczynne stopy ścielę. Zadna mie ztąd z grobowym głazem nie wyrúguie siłá / gdzie mie łáská Wm. M. Pána iáko mancipium swoie przykowałá. Wiekowác tu bede i nisko osádzony/ moie zá Wm. M. Pána niebu oddawáć vota, prosząc áby wolne o pożądánym Wm. M. Pána zamysłom dawszy pasy/ długoletnie iáko zwycięzcy Bogu przy dorocznych tryumfach iego pańskich wesołe trophæa nieśmiertelney sławy i szczęścia Wm. M. Pánu wystawiało.

W-teyże

W-teyże Materyey.

IEżeli czym tedy odważnymi Kawalerow dziełami u-pozomnych sie starożytność wsławiła wiekow. Zdumiewamy sie na osobliwe walecznych mężow odwagi i ledwie podobne nieu-dolności ludzkiey z-podziwieniem wielkim wspominamy ich męstwá. Jednák to wszytko w-porownániu zmartwych powstáiącego dzisieyszego Rycerzá nie poydzie eksperymentem. Zretestrowani po Mácedoniách Alekśándrowie/ po Kártáginach Annibálowie / po Rzymie Juliuszowie ustąpić muszą wiktoryey. Samemu to zwyciestwá podobny modelusz Bogu u-márlo w-grobie dokázowáć rekom / i sáme fatum ná nowe iákies národziwszy fata tryumfowáć. Ztąd pożądanego tryumfu Syná Boskiego rozumiem że u Wm. M. Páná wesela nie skąpo. Ktorego ia uniżenie Wm. M. Pánu winszuiąc uprzeyme votum, zá nierozerwány trákt błogosłáwienstwá tego do Zmartwychwstałego Chrystusá czynie: zá długoletnie Wm. M. Páná życie.

W-teyże Materyey.

TAk sie wzgore wzbiła bálwochwálská stárożytności ámbicya / że do złotego wieku deszcz złoty przydáć śmiáłá / to sobie przywłaszczáiąc / że ná nie przy národzeniu Minerwy nie prosty iáki Akwáriusz / ále drogi z niebá ocean złotymi lunął kánałámi. Prozny wymysł ten i pyszny koment nástępuiące wieki do Plátoná potym przenosły / ktorego národzenie podobnym temu deszczem i perłowym gradem ozdobili. Lecz czego sobie dumne życzyły ánimusze/ czego nádere prágnęły chęci/ co o sobie publikowáć w-rzeczy sámey i głosić śmiały / sobie zá-dzie skutek Wm. M. Pánu tego wszytkiego záchowáły. Gdy

sie bo-

ſie bowiem ná zwyćieſko Vroczyſtego Zmartwychwſtania Páńſkiego oglądam pompe / prawdziwie rzekę, że i wiek złoty do Wm. M. Pana ſie wraca / i drogie z-niebá ná Wm. M. Paná płyno rzeki. Trzymam to o ſobie / że wietſzy mieć bedzie ná tryumfuiącego Bogá i po okrutney śmierci z grobu iak ná nowe odradzaiącego ſie niżli na Minerwe albo Platona reſpekt. Wyleie nowe na Wm. M. Pana fortuny / i ſzczeſcia i w-złotych ſpławi wielkie Wm. M. Pána merita zdroiach. Bedźie wolno Wm. M. Panu z drogiego oceanu czerpać pomyślne ſukceſy / i wiekopomne prześwietney familiey i zoſtaiącym potomkom ſławe / godne Domu Wm. M. Pana honory / ktorym moia powolna zawſze unizoność oddana bedzie / iakoż oneż i teraz do nog Wm. M. Pana niſko ſkładam.

W-teyże Materyey.

NIe poiedynkowym weſelem feſt dźiśieyſzy / ſynowſkie moie ſobie ſchołdował ſerce. Prawieć dźiś afektom wioſną zawitała: Kiedy zá weściem z krwáwego Oceanu ſprawiedliwośći ſłońcá / w ſamym grobowym prochu / radości gromádno i pozornie zakwitaią / ſzczegulniey mi iednak zdobi ten kwitnacy czás pogodne Rodźićielſkie czoło / ktore nie co inſzego oczom ieſt ſynowſkim / tylko co źiemi niebo / gdy one albo uhaftowane gwiazdami albo ślicznie roſtoczonymi ſłońcá promieniámi ozdobione i oświecone rozweſela. Wioſna to u mnie w tym źielonym wieku na kwitnące miłe i zupełne zdrowie Wm. M. Pána przytomne obracać źrzenice / to wielkonocna radość i weſele / przy dobroczynnych nogach / z powinnym rzucáć ſie winſzowaniem. Niechże tedy ſynowſkie chęći moie zwyćiezcá śmierći ſkutkiem ubłogoſłáwi / a tym ſzcześciem / ktore zá łup śmierći z grobu odebrał / na długie latá Wm. M. Paná

przy

przy zrzędliwey fortuny faworách sekunduie. Niechay niechętnego szczęścia zaszczały i oczyśty puklerz WM M Pana odbiia/ pod ktorego dobroczynny zaszczyt i ią cáłość moie bespiecznie i pokornie skłádam

W-teyże Máteryey.

Z Niebieskich kráin dźień wesoły spływa /
Na koncert źiemia frasunku pozbywa;
Okrzyk radośny / alleluia słynie /
Wiek z grobu płynie.
Czemuż nierychle fortuny mieszkaćie
Czemu gromadno w-ten dom nie stawaćie /
Wiek dyamentowy / wiek przynoszac złoty /
Gromiac kłopoty.
Lecz co ia widzę? Już tu skierowała
Herbownym kołem fortuna niemała;
A że z-tąd nigdy ani krokiem ruszy
W-puł koło kruszy.
Więc i Toporem cne sprawy rysuie /
Na nieśmiertelnych cedrách zapisuie /
Ták długie latá / ták żelázo wiele
Drzew w-lasách śćiele.
Potwierdź to szczęście ktorys śmierć zwolował
Zwyciezco piekłá: aby tu wiekował
Z grobu twoiego triumf przyniesiony
Szczęściem ozdobiony.

W-teyże Materyey.

CZásie co żywot w-godziny podźielasz
Lub długim wiekiem ludźie uweselasz /

Lub lat uymuiąc tárgał życia wątek/
I w-sam początek.
Cofni się názad/ cofni zapędzone
Skrzydłá ludzkiego życia/ i w-drożone
Zatrzymay biegi/ niebá z-obrotámi
Skieruy zá nami.
Gdy Dawcá życia od grobu powraca/
Lat Rodźićielskich niech czás nieukraca;
Niechay w-wieczności látá umorzone
Będą wskrzeszone.
Przeszłobieżących dobrych czásow chwile
Powroććie názad/ przeplataiąc mile
Złych godźin wrzáwy! Febusowe koło/
Jaśniey wesoło.
Wiosną bez zimy zgrzybiáłey stárośći
Niech kredensuie w-szczodrey obfitośći
Aby wesoło wiek długi záwitał
W-szczęśćie zákwitał!
Jákoż iuż widzę/ że w-herbowney Róży/
Wiosná Wászmośćiom mile látá wróży/
A znák tego/ kwiát w-herbie dáruie:
Niechże wiekuie.
Płyńćież szczęśliwie złote czásy płyńćie/
A Wászmość sobie ie życzliwe czyńćie:
Z-Páńskiego grobu niech fortuna nowa
Wstawa gotowa.

MOWCA WINSZVIE DOROCZNEGO PATRONA.

KIedy nie ták stárożytny tryb iako dawno obowiązány po-
nowiáiąc áfekt doroczną rezolucyą powracáiącego dniá

ktory napierwszy niegdy Wm. M. Pánu záłaśniał nie w-sáme tylko bogátym słowa ále i uprzeymość rzetelno W. M. Panu winszuie sercem/ násláduie owego nie mniey wspaniało i hoyno ludzkościo/ táko polerownym dowćipem Rzymskiemu znácznego świátu Pana/ ktory nawyższey Chrześcianskiey Rzeczypospolitey Głowie Klemensowi Osmemu zá prezent i zá szczęśliwych życzliwo ná długie láta sukcesow áprekácyo złoty Zegar ofiárował/ odrysowawszy nad nim te słowa: Semper primam, nunquam ultimam; Godny záprawde nie z-sámego tylko złotá ále i z-dowćipnego áffektu ták wiele życzącego prezent/ ktory aby i W. M. Pánu fortuná sámá z-szczęśliwych kołek swoich wyrobiła życze. Niechay nástępuiące dni/ miesiące/ i látá/ nie inszy W. M. Pánu kieruie i mierzy zegar/ tylko ktoryby Wm. M. Pánu pierwsze do przednieyszych w-Senatorskiey izbie i w-Rycerskim kole i w-Pospolitey cáłey Oyczyzny stymie iey preeminencyy skázował promocye/ ktoryby pierwsze i nierychło do zgrzybiáłey nocy náchylał sie máiącego życia wybiiał W. M. Panu godziny.

W-teyże Materyey.

NIe táko sie przed w-schodnym świátem Perskie álbo Arabskie skárby zászczycáio ceno/ nie ták sie złotopłynne Gangesu i Tagu wody bogátymi od złotá popisuio brzegami/ nie ták bogáta w-kruszec Indya/ w-perły Piskárya u tego tylko nádziemnego znáiome niebá podziemne áż do zazdrości nászey szacuie dostatki; iáko pospolita modrych zwłaszczá á zátym nie mylna stymá przyiácielski sobie poważa i szacuie áffekt. Ktory gdy ia dniá dźisieyszego z powolnościo oraz i przychylnościo braterską Wm. M. Panu w-podarunku ofiaruie/ nierozerwano nigdy ná zobopolno miłość życze sobie obowiązáć

przyiá-

przyiáźnią serce i áfekt Wm. M. Páná/ życzę przytym tego ábyś od tego dniá ktoregoś niegdy życie poczoł i teraz długowieczne ná Emulácyą cum Fatis idąc życie i nieprzerwáno żadnymi alternatami szczęścia przychylnego záczynał życzliwość/ á iáko w-nástępuiące czásy ták w godności i preeminencye ná całego domu zászczyt postępował / i wedle zámyslonych intencyy sukcesow swych szczęśliwie doznawáiąc nie tylko długich ále i fortunnych z-námi lat záżywał.

W-teyże Máteryey człowiekowi Rycerskiemu.

MArśie mężny przy boiu / czuły przy obozie
Rownie bitny ná koniu ják kosistym wozie /
Dobrze buławą rządźić /
Mądrze o woynie sądźić
Strászny bozku umiesz.
Duchá ktorego pułkom nadobnie złożonym
A surową imprezą szumno záiuszonym
To przez trąby chrápliwe
To przez kotły strászliwe
Stroisz ják rozumiesz.
Hoynie tchni w-trąbę moię ; niech Pean wesoły
Rycerskie przy dorocznym dniu otrąbi stoły
Koło w-koleyną zmieni
Nie krwią lecz winem spieni
Woyskowe puhary!
Niech strzáły/ niech kopie / niech gláncowne bláchy/
Niech bronie kawálerskie ściskáiące páchy
Swe szczęśliwym nowinom
Páńskim Woyćiechowinom
Oddaią ofiary.

Ja nie

Ia nie Alekſándrowe / áni Pyrrhá dźiełá /
Nie co Szkanderbegowá práwicá robiłá
Ale odwagi twoie
Głośe przez troby moie
Dźielny w boiu Pánie.
Zył Krolowi / Oyczyźnie / lata zwyćieſtwámi
Niechći ſławá policzy: áż gdy z Rycerzámi
Zrowna ćie ſzcześliwymi
Nád herbámi twoimi
Wielkopomna ſtanie.

LISTY ROZNYM POWINSZOWA-NIOM SLVZACE.

Iákub Sobieſki do Woie-wody Ruſkiego.

PO ták znácznym ná ten czás w Oyczyźnie naſzey zá śmierćią wielkiego i meżnego Hetmáná uſzczerbku / nie pośledniá tákowey iákiey reparácya w ſercu moim ſądzę / kiedy J. K. Mość zá tą żáłośną okázyą tákowych honoribus Reipublicæ noſtræ excipit ac præmiis, ktorzy magnam ſpem Oyczyźnie naſzey ad fortunam & incrementum promittunt, i nieprzyiaćielowi naſzemu in ea orbitate inſoleſcere nie dopuſzczáią. Co że J. K. M. oſobie W. M. Páná oświádczyć racżył / gdy Senatoria dignitate przy boku ſwoim i támtecznych kraiow principali prærogativa W. M. Páná condecoravit, iáko tego uprzeymie W. M. Pánu gratulor, ták i ſam biorę ſobie zá ſzcześćie / żem tu ná táką diſtrybutę trafił. Nie wątpię że W. M. Pan przyiąć raczyſz afekt Máieſtatu Páńſkiego / ktory

ktory benefica manu mą in consideratione tak W. M. P. iako przodkow W. M. Páná wysokie merita, i tym ochotniey-szy ku Pánu zostániesz / im w-wietszey powadze i pámieci Jego K. M. zostáwáiącym sie być raczysz.

Tenże w-podobney Materyey.

Záwszem ia W. M. Pánu sincero pectore summa Rzeczypospolitey obiecowal / máiąc augurii mei bonas aves, wysokie W. M. P. qualitates, urodzenie / edukácyą / eksperiencyą / odwagi / przysługi / gdy W. M. P. in flore ieszcze annorum będąc / iuż ad hanc maturitatem adolescebas, i præcocia Kolegow moich / ná dworze Krolá J. M. ingenia, certi promissione fructus w-Páńskiey estimátywie ubiegaleś. A choćiażem do tych czas / iákoby secundo flumine in aura publicorum votorum powolnośćią i życzliwośćią moią ku W. M. P. zábiegal; teraz iednák gdy sie W. M. P. in virtutum stadio ad metam honoris przymknął / anceps zostáie / z gratulácyą moią / czy W. M. P. novum honorem? czy novo honori, antiqua W. M. P. merita & pares oneri humeros winszowáć? Cokolwiek pro honore Krzesłá Senatorskiego rzekę / nie powiem wiecey nád to / czegoś W. M. longo usu & experientia doznal. Nie záwsze in hoc Tripode oraculorum hædera & Apolline digni zásiadáią. Wielom locus tylko facit auctoritatem, W. M. P. przyniosłeś do izby Senatorskiey iáko ad arcem consiliorum rara præsidia, ná Seymikach / w-izbie Poselskiey / miedzy bráćią zácne rudimenta základáiąc / Veteranus in Republica tractanda. Vmiałeś rostropnie márszałkuiąc / Jchmośćiom PP. Posłom nie tylko glos wolny autoritate muneris, ále plena ponderis

ratio-

rationem przykłádem swoim intymowáć. Quantum privato licuit doszedłem w tym sensum J. K. Mci i Senatu wszytkiego. Widzę iáko W. M. P. wysłużonym magnis impendiis mieśćem często / & in publico plausu tylko tego záłuio/ żeś nie predzey inter Deos consiliorum záśiadł. Wiárá S. Kátolicka ieszcze ná boiowisku z nieprzyiaćioły háreuiąc triumfuie) te Patrono. Izbá Poselska / ácz osierocona cive industrio, ćieszy się iednak / gdy W. M. P. Patrem patriæ widzi. Meum erit pokázáwszy się W. M. P / inter publicos plausus (choćiaż podobno graculus inter olores bedę) victimam isti honori mnie sámego oddawszy / Krześłá się tego uiąć / i winszowánia nie dobrze wypráwnego powolnym usługowániem popráwić.

Tenże w-podobney Máteryey do Kásztelána N.

Rowno z fortuną W. M. P. uprzeymość moiá zawoduie æquis passibus, i W. M. P. do sławy zacnego domu swego / i ia do usług oddánia postepuiemy. J owszem dáleko pretszy powolności moiey cug i skrzydłászte práwie desideria uprzedzáią / choćiaż rączą fortune. Wprzod W. M. P. tego życzę / co potym nie rychło / á czásem iákoby ochrámiáłá fortuná w-dom W. M. P. przynośi. Prawdá że it meritis fortuna comes; iednak in hoc stadio iest wiele przepraw bárzo trudnych / przeto nierychło meritorum stipendia przynośi W. M. P. Ja ná ten czas tego zadátku łáski J. K. M. uprzeymie winszuie. Bedźiesz W. M. P. pars magna consiliorum Principis, i przy boku Páńskim iáko mocny Atlás Rzeczypospolitey wszytkiey orbem dźwigáć bedźiesz. Máiestat J. K. M / Jáśnie Wielmożny Senat obecnośćią twoią przyozdobisz. Jáko niebo novo sidere, ták izbę Senatorską luce

Tua oświećiſz. Vpatrzył K. J. M. w W. M. P. wyſokiey godnośći attributa, dla tego ex atrio inter adyta i zá fortyne rad ſwoich Páńſkich przypuśćił / áby ſkoſztowawſzy ſanitatem conſiliorum W. M. P. nie długo rzekł: Aſcende ſuperius. Jeſt iedna ále podobno niepotrzebna nas minorum gentium boiażn / ábyś W. M. P. ad ſolſtitium ſławy dochodząc / ex alto nas nie zápomniał. Suſpicione hac & ſcrupulo uwalniaſz mie W. M. P. ſwoią ludzkośćią. Prawda że honory odmieniáią humory; bonitas iednák naturæ W. M. P. metamorphoſim tylko in melius nie dopuśći. O ktorey ia dobrze po W. M. P. tuſząc / altiſſima quæq; in Republica W. M. Pánu voveo.

Ian Lipſki Arcybiſkup Gnieżninſki do Krolewica Károlá.

ACzem życzył / áby ſie był J. K. M. z Nominácyą Plocką do ſeymu zatrzymáć raczył; iednak iż podobno J. K. M. miał exploratos ſenſus tych Woiewodztw / ktore tego prágnęły / á zátym tez i poſpieſzyć chćiał / tedy mnie nie przychodźi ieno z-ſerca gratulari W. K. M. / cum eo voto, obyś bono Eccleſiæ & Reipublicæ te Katedrę zaśiádł / i Pradźiádá i dźiádá ſwego infulas do Korony ſie urodźiwſzy benigniore fato piáſtował / poki niebo Regio ſanguini & virtuti W. K. M. parem nie poda fortunam. Ale oſobliwie gratulor Collegio noſtro Epiſcopali, że Krolewſkiego wnuká / Syná i Brátá / i wielkich Ceſárzow i Monárchow potomká / gremio ſuo piaſtowáć będźie / ktory że Krolewſkiego urodzenia i Anielſkiego żyćia ſplendore oświeći / i naſtępuiące ná nie / i Kośćioł Boży / od heretykow i Polityków burze ſzczęśliwie roſpędźi.

ſpedźił. Gratulor ná koniec i ſobie tego z-niebá ſczęśćia / że
mi ſie indigniſſimo Prælato & Metropolitano, doſtánie mieć
inter alios Suffraganeos Præſulem tanti nominis, ktory ipſo
fulgore ortus & innocentiſſima vita niegodnego Przełożeń-
ſtwa mego curas levabit.

Iákub Sobieſki do I. M. P. Krakowſkiego.

WIem że ſufficit W. M. Pánu widźieć ſerce moie iáko
ſie teraz ćieſzy acceſſu honoris W. M. P. i Brátá/ kto-
rym ták mi ſie ſtáło doſyć / iákoby do mnie tá ſámá felicitas
náleżáłá. Iednákże mens concita continere gaudia non po-
teſt, powierzam ich W. M. P. / & geſtienti animo gratulor
principatum Senatus noſtri, ktory cáło cnote/ nieporownáne
uſługi i wiadomo káżdemu godność peperit W. M. Pánu.
Zaprawde moiá ztąd poćiechá / że Decanus Bráctwá náſzego
ad talem præeminentiam przyſzedł ; ále więtſza iż in conti-
guo intimum mieć bede w-krześle Senatorſkim amicum, &
creſcam non affectu modò ále tanta contiguitate z-W. M.
Pánem przy dodawániu zdrowey rády Oyczyźnie náſzey. Gra-
tulor tedy uprzeymie / i tego życzę/ aby zacne potomſtwo
W. M. Páná / ták záwſze iiſdem veſtigiis inſiſtendo & ſi
quæ ſunt in republica altiora creſcant, á teraz urantur for-
tuna decoreque Patrio ná więtſzą ku Oyczyźnie ochote.
Przytym oraz przy nowym honorze o ſtáro przyiaźn W. M.
Páná proſze/ álbo nie proſzę tylko/ ále zá nie raczey dźiekuie/
zoſtáiąc i ſam dożywotnymi W. M. Páná ſługą.

W-teyże Materyey.

DAwno ná to robiły zacne i odważne dźiełá ku Rzeczypospolitey/ áby cnotá W. M. Paná godną záplatę wźiąwszy/ w-oczách wszytkich ná tym stopniu godności záiáśniáłá. Witamy ią teraz ták wysokim ukoronowáną tytułem / á nie ták słowy wybornymi iáko szczerym sercem i życżliwymi áfektami winszuiemy. Ták ná tę godność W. M. Pan wstępuy / áby oná byłá szcżeśliwym stopniem do inszych Rzeczyp: splendorow. Czego gdy życzę uprzeymie W. M. Pánu się cáłe ną usługi/ ná ozdobę twego honoru ofiáruię.

W-teyże Materyey.

IEżeli státuá Memnonową wschodzącego słońcá promieniem obiáśniona dźwięk wymowny wydawáłá. Jákoż sercu nowym promieniem/ ktory z-przyiácielskiego honoru przychodźi/ oświeconemu milczeć/ i swoim się áfektem nie otworzyć? Biie dźiś nowy á iásny ná mnie promień/ tym bárźiey mnie miły/ im bárźiey pożądány godności W. M. Páná/ i iáko obrázowi Memnonowemu nie tylko głosu i wymowy/ ále też affectu do powinszowánia godności tey dodawa/ ktory ią przez krotkie to pisánie moie oświádczywszy/ Bogá wszechmogącego proszę/ áby częściey mię tákimi nowinámi obsyłáiąc/ honoru i godności W. M. Pánu pomnażał.

W-teyże Materyey.

IAk wielką rádość sercá moie z-nowego honoru W. M. Páná nápełniłá/ vultus index animi dostátnie świádczy: Wymowy i

wy i słow tu szerokich nie potrzebá / gdy przyiaćielska życzliwość omni eloquio disertius peroruie. Jednakże aby i na słowach nie schodźiło / debitum virtuti splendorem, & suavem laborum mercedem W. M. Pánu winszuie / sincero przytym affectu od Páná nawyższego życząc / áby nieodmienne szczęścia koło W. M. Pánu śie w-dalsze látá tocząc / pozgodáne pociechy W. M. P. záwsze prowádźiło.

Respons.

NJe tákim iestem ále tákim bym miał być winszowánie pokazało W. M. Páná. Wiem ia to / że táka godność tákich cnot i zasług potrzebuie / bez ktorych iásność i ozdobę swoię pewnieby utráćiłá. Jednákże aby moie iakiezkolwiek usługi ná ták wysokim stopniu godności Oyczyznie podług zdolności moiey służyć mogły / uprzeymość przyiaćielska W. M. P. swym życzliwym afektem proszę unizenie niechay mie sekunduie. Nie będźie i ná moim schodźiło staraniu / ábym ná káżdym plácu życzliwośćią moią dawnym Wm. M. Páná Brátem i sługą zostawał / Czym ia teraz śię piszę.

W-teyże Materyey.

VZnawam i ná oko widzę życzliwy afekt W. M. Páná / o ktorym ácz kolwiek nigdym nie wątpił / liberalius tamen in vultu W. twarz explicatum veneror, ná co czymby ia záslużył / zgoła nie znáyduie / tylko w tym sincerum amici pectus i nieodmienną ku mnie miłość uznawáć muszę / ktora aby mieydzy nami in dies maius incrementum sumat, życzę / aby Pan nawyższy podobnym szczęściem i honorem dobry afekt W. M. Pánu nadgrodźił / mnie záś ná usługi W. M. Pan záwsze gotowego i życzliwego przyiaćielá znaydźiesz.

W-teyże Materyey.

KIedy W. M. Pan nie kołem często odmienney in pejus fortuny áni nie omylnych áfektow Páńskich faworem/ ále raczey znácznymi i ták dawno continuatis in Remp: meritis, znatomo Polskiemu świátu cnoto/ doświádczono w-roznych okázyach rado/ ná czoło wszytkiego nászego Woiewodztwá wystáwiony pierwszo godność w nim i Principatum otrzymywász/ i la principe affectu lubo non eloquentia, wysłużonego praco i potem włásnym/ godności stopniá winszowáć nie tylko officii ále debiti duco. Jáko słuszna było abyś W. M. Pan primates w-Woiewodztwie nászym odniosł titulos ktorys nie tylko cáłego Woiewodztwá ále i Oyczyzny dobro primas tibi fecisti curas Kiedy iednák W. M. Páná primum obowiozánym áfektem i słowem dniá dźisieyszego z-powinney submissyey witam/ życzę oraz widźieć záwsze secundum áby W. M. Páná státeczna fortuná secundo majorum tramite do wysokich do zásłużonych honorum apices szczęśliwie i dálszych lat sprowádźiłá.

Ian Lipski Arcybiskup Gnieznieński do Krolewicá Károlá.

ACz mie káżdy czás admonet officii przećiwko W. K. M. iednák teráźnieyszy tym bárźiey do oddánia ukłonu i winszowánia wiedźie/ kiedy i uroczystość nádchodźi świot/ i powszechnie do tego incitat zwyczay pospolity. Záczym cáłym W. K. M. tychże świot winszuie áfektem/ i do zwykłey W. K. M. obserwáncyey vota adjungo, áby bono Ecclesiæ & Regiæ domus, wiele tákich świot i nowych lat przeszło W K. M

fortu-

fortunie / cnocie / urodzeniu samemu Krolewskiemu rownych. Oddaie zatym powolne W. K. M. usługi.

Tenże do P. Krákowskiego Hetmana Koronnego.

BOgdayżeś nam Wm. M. Pan żył / rádźił i hetmánił bez łez ubogich ludźi / ktorych krwawe fontes lałyby śię były / kiedyby do tey powszechney calamitatem woyskowa była ná- stąpiła burza / ktora ten ostátek ludzkiego decoxisset żywio- łu. Nie podobna / aby ták gęste i gorące Bog záplác / nie miało niebios przenikáć / i Wm. M. Pánu wysokiey post sera fata w niebie korony i ná źiemi obfitego ziednáć błogosłá- wienstwá / od tego / ktory / iáko propter miseriam inopum & gemitum pauperum exsurgit ad vindictam, ták da wiel- kie odpłaty dla obrony iey. Nie może i Rzeczpospolita ieno vo- tis suis prosequi voces & suspiria ubogich ludźi pro incolu- mitate Wm. M. Páná / i káżdy iey civis privatim & publi- cè powinne oddawáć ma dźięki / ktore i ia oddáie / i cum Cle- ro meo, in privatis & publicis supplicationibus, naywyższe- mu Maiestatowi zdrowie i successus wszytkie Wm. M. Páná / iáko salvatoris populi i obronce Kápłanow i ołtarzow / zále- cáć nie przestawam.

Tenże do Sekretarza Koronnego.

ZE Pan Bog Wm. M. Páná i brátá / przy zdrowiu zdro- wo do Korony z peregrynácyey Litewskiey powroćił: wielce śie z tego ćieszę / i aby tá rezydencya Warszáwska / ná wszytkim / cokolwiek prágnie serce W. M. Páná / i amici pre- cantur ac virtutes Wm. merentur, powodźiłá śię / uprzeymie życzę z ofiárowániem posług moich bráterskich / z ktorymi od- dáie śię &c.

 Tenże

Tenże do Biskupa Poznańskiego.

ODdalonego Wm. M. Pána z kráiow nie tylko nászych / ale i od gránic Rzymskich Stolice / i tám pod Akwilonem przy boku Jego Krolewskiey Mości feliciter residentem szukam manu à corde, ták Hebræorum sapientes, amicam & ex intimis penetralibus cordis profectam nazywáli Epistolam. Przyymie Wm. M. Pan ták ufam candor i áfekt moy ten (ktory ad aram łáski i miłości Wm. M. Páná przynosze. Przyymiesz i votum moie / gdy votivam appendo tabellam, abyś szczęśliwie tego roku Wm. M. Pan & multos alios záżywał przy zdrowiu dobrym i fortunách pomyślnych.

Tegoż Respons.

DZiekuie ia wielce Wm. M. Pánu / że z obfitości miłości swey i z cálego przeciwko mnie áfektu geminatos adaugere raczysz favores. Wiec i ia w moim dobrym áfekcie / ktorym cále ustudze Wm. M. Páná oddał i poświecił / i teraz niechcąc ustawáć in eo passu amoris, gdźie & vinci & vincere musi być inglorium, moie vota, imò pectora effusa podnosze do niebá / áby P. Bog ipsam salutem & felicitatem przydał zdrowiu / sławie / i zámysłowi Wm. M. Páná / ktoreby bedąc comites rad Wm. M. Páná / wielkie ozdoby / gromadne præmia, i trwáiące w potomnych wiekách sławe codźiennie przynosząc / pignora i monumenta wysokich cnot i zasług Wm. M. Páná gruntowáły.

N. do Przyiaciela.

STáteczny i nieodmienny áfekt moy przeciwko Wm. M. Pánu spráwuie to wiernie / że zą iedno piaculum to sobie

poczy-

poczytáć bym muśiał / gdybym do iego oświádczenia miał ktorąkolwiek opuśćić okázyą. Záczym i teraz zdrowie Wm. M. Páná nawiedzam / życząc ábyś ie per omnes felicitates iáko w naobfitszych potrzebách optatissimo cursu prowádźić raczył.

W-teyże Máteryey.

Nie chce żadney officiorum ku Wm. M. Pánu okázyey deserere, áni silentio przećiwko Wm. M. Pánu / ktorego záwsze uberrimum affectum doznawam / grzeszyc / i teraz ozywam sie z oświádczeniem cáłych i nieodmiennych chęci moich przećiwko Wm. M. Pánu / i z powinszowaniem zdrowia dobrego / ktore żeby żadnymi álteracyami nie było zmieszáne / owszem in perpetuo flore & vigore ná długie czásy zostawało / uprzeymie życzę / pewien będąc / że Wm. M. Pan / iáko záwsze zwykł / częstym pisániem zechcesz afekt swoy przećiwko mnie contestari.

N. Senator do Kolegi.

Wziąwszy wiádomość o przyieźdźie Wm. M. Páná w ten tu kray / ia sam niechcąc przeszkadząć domowego / bo rozumiem bárzo krotkiego / odpoczynku Wm. pisániem przynamniey náwiedzam / winszuiąc szczęśliwie odpráwionego wiázdu do Lublina / á życząc uprzeymie ábyś Wm. długo záżywał tey łáski Jego K. Mośći / i oney co raz wietszey zá wysokie zásługi swe doznawał. Uniżenie przytym uprászam / ábyś mie wiádomym uczynić kázał / ieżeli sie tego niepospolitego ruszenia spodźiewáć pewnie abo raczey obawiáć mamy; obawiáć mowie nie dla kosztu abo fatygi / bo obojga tego káżdy bonus Civis Oyczyźnie żáłowáć nie może / ále że nullum inde subsidium

dium i tylko nieſłychane widzę Rzeczyp: zátrudnienie. Bo co ſobie obiecowáć mamy po tákim żołnierzu/ po tákim woyſku/ ktore będzie woyny i po więtßey częśći niewiádome co powinności żołnierſkiey/ nie ćwiczone do rzędu & diſciplinam militarem, trudne do wielkiey funkcyey i imprezy woienney nieſpoſobne. Vchoway záś Boże ßwánku/ quid ultra ſpei. zgołá práwie reßtá kázem/ i oſtátnią cáłość Rzeczyp: ſub tuum puſzczamy fortunæ jactum. I nie maß nic in hoc conſilio, tylko nieznośny ćiężar privatorum, żadna Oyczyzny obroná/ i teyże ingens periculum. To wiem dobrze bárzo/ że Wm. M. Pan uważaß, záczym proßę gorąco/ ábyś w-dodawániu zdrowey rády J. K. Mośći nie uſtawał/ nic nie dbáiąc ná tych náßych Pánow Spártánczykow/ ktorych odwágá ábo ráczey jactantia wßytká ieſt w-ofiárowániu bronić Oyczyzny własnymi pierśiámi/ á w-nich tyle monimenti, iák w-záleczey śieći. Alec to Wm. lepiey i doſkonáley nácelnieyßym rozſądkiem ſwym expendis. Ja nie báwię tylko ſię oddáię.

Przyiaćiel do Przyiaćiela potomka mu winſzuiąc.

POwroćiwßy z-Piętrkowá wźiąłem weſołą wiádomość o wielkiey poćieße/ktorą P. Bog dał przed oczy W. M. Pánu/ z-nowo národzonego wnuká. Do ktorey powinßowánia ſámą powinnośćią admoneor. A ták z uprzeymego ſercá gratulor Wm. M. Pánu eam felicitatem, ktora zá nawiętße tu ná tym świećie poczytána bywa błogosłáwieńſtwo/ gdy ſyny ſynow ſwoich widźieć i z-nich ſię ćießyć datur parentibus. Nic więcey przytym non apprecor, tylko áby ten nowy gość w-dálßym á w-długim wieku ſwym/ torem idąc i Dźiádá i Oycá/ w-obfitym ßczęśćiu i hoynym z-niebá błogosłáwieńſtwie/

wyſokie

wysokie ozdoby sobie zostáwione / tym sámym pomnożył/ kiedy ie w-cále i nie náruszone zátrzyma. Ten szczery ná kárte wylány áfekt przyymiesz Wm. M. Pan odemnie zá pewny znák powolnośći moiey i chęći uprzeymey. A zá tož okázyo wykonáno powinnośći moiey / pytam sie Wm. M. Páná / ieżeli iuż deklárácya przyszłá o czásie i mieyscu ugody / ktoro tá cále puszczam ná arbitrium Wm. M. Páná / uniżenie o to prosząc / áby tey nie żałował fátygi dla mnie sługi swego / ná ktorey odsłużenie / w káżdey okázyey chęći moie ofiáruie / oddáiąc sie ꝛc.

W-teyże Máteryey.

NIech to bedzie certum argumentum braterskiey moiey przećiwko Wm. M. Pánu chęći / że to błogosłáwieństwo / ktorym P. Bog dom Wm. M. Páná nápełnił / i mego sie też sercá tyka / ktore z-tod uweselone bedąc / kilká słow dictat ná powinszowánie Wm. M. Pánu tey poćiechy. Winszuie tedy iey cáłym áfektem / á oraz i życzę / áby ten potomek nowo národzony w-długi wiek ćieszył oczy i serce Wm M. Páná zácnymi w urodzeniu sprawámi / i słynął / (że krotkimi słowy wszytko powiem) iis dotibus ktorymi Wm. M. Pan Iegomośći Páná Oycá swego animum uweselasz. Vltra nihil est quod voveam. Zátym sie ꝛc.

Przyiaciel do Przyiaciela.

LVbo nie było żadney máteryey i przyczyny pisánia / dosyć iednák amplum argumentum podáłá mi powolność moiá i powinność przećiwko Wm M. Pánu / ná ktorey wyświadczenie te kilká słow pełne szczerego áfektu posyłam / gotow bedąc /

doc/ nie tylko tą uprzeymą ceremonią; ále też w-káżdey okázyey ochotną usług contestari cale oddáną chęć moię Wm. M. Pánu. Teraz pytam się naprzod ná zdrowie Wm. M. Páná/ o ktorym że ták nie często przychodzi mi miewáć wiadomości/ nie iest bez znacznego u nas frasunku i wielkiey tesknice. Nic nie wątpię iednák/ że P. Bog udziela przy zdrowiu sposobnym pomyślnych pociech Wm. M. Pánu/ o co i ia go proszę goraco ábynam Wm. M. Páná długo kwitnącego in fortunæ prosperitate chował bono totius Familiæ & insigni ornamento. Cobym sam z-tych kráiow oznaymie miał/ nihil dignum notitia Wm. M. Pánu nayduie/ ácz li nie źle się powodzi chwałá Bogu/ tylko że ia ubogi Szlák mieszkam dotąd/ że ták rzekę/ tanquam passer solitarius sub tecto, socio zgoła destitutus z ktorym siłaby się wzięło teskliwych godzin. Gdyż dobrze ow powiedział: Vires amicis perdit in auribus plerumq; mæror; áleć ia wnoszę długą ramotę/ á ták oddáię się ꝛc.

Lukaß Opaliński do Iana Lipskiego Arcybiskupa Gnieźnińskiego.

NIe mogłáby się ználeść insza by też nawietsza przyczyna/ ktoraby mię zátrzymáć miáłá od tey/ ná ktorą mię Wm. wabisz/ usługi; procz tey sámey przeciwko zmárłey Mátce moiey ostátniey powinności/ ale ita auget dolorem, i dwoiáki żal ponośić mi P. Bog każe w-tym czáśie. Pierwszy ciężki i długopámiętny sercu memu/ do grobu Oyczystego wnosząc optimam matrem; á drugi/ że pierwszą tę okázyą do usłużenia Wm. M. Pánu sterilem officii puśćić muszę. To mię iednák cieszy że łácno podobno bez nárușenia łaski Wm. M. Páná zostánę wymowiony/ gdy mię słusznie justa exe-

quialia

quialia excusabunt, ktore solvere Parenti każe powinność synowska. Atoli quà licet efektem przytomny bede na tym przyßlym Wm. M. Pana w-iezdzie / ktoremu wespol z-drugimi Diecezanami Katedry Gnieznińskiey congeniculabo przed pasterską Wm. M. Pana benedikcya: Ciesząc sie wielce/ że na tym nawyßßego honoris stopniu principem senatus inter Regem præsidem sacrorum chciał mieć P. Bog Wm. M. Pana Ecclesiæ & Reipubl: bono, i o to go prosząc / aby po długie lata dał sie cieszyc Wm. M. Panu debita meritis dignitate, á nam læto proventu obficie z niey wynikaiacych owocow na dobro Oyczyzny zażywáć. Przy tym oświadczywszy sie Wm. M. Panu z-tako uniżonych posług moich powolnością iako wyciaga dignitas i wielki a nie zásłużony przeciwko domowi naßemu Wm. M. Paná afekt / oddaie sie z nia do dalßey łaski Wm. M. Paná.

Respons.

TEn iest naprzednieyßy znak prawdziwey przyiáźni / iáko adversa amici przyymowáć sercem do kondolencyey i rátunku skłonnym / tak záś prosperis iego cieszyc sie i winßowáć mu ßczerze pomyślnego powodzenia. Dalekoż wiecey tey powinności wyciaga zwiazek ściśley pokrewności / bo iuż tám ad rationem natura accedit cujus vim vel inviti sentimus. Pokazałeś Wm. M. Pan iáwnym dowodem że afektu te obádwá respekty strinxerunt Wm. M. Paná / gdy non provocatus odemnie ullo officio ozywaß sie ultro z-życzliwością i uprzeymym powinßowániem. Zá co ia uniżenie dziekuiąc zostawam 2c.

Oddawanie Pieczęci Koronney Xiążęcia Iegomości Andrzeia Olszowskiego Arcybiskupa Gnieznińskiego w Krakowie die 4. Martii 1676. na Seymie Coronationis.

Oto iuż wylatuie z śiedliská moiego wspániáły Orzeł Koronny; ktory / zá miłośćiwą niegdy łáską K. I. Mośći ś p. Jana Kazimierza Dobrodźieiá mego / spuśćiwszy sie dobrowolnie na ręce moie / wolnym był záwsze gośćiem / & abire paratus. á przemieszkawszy non pœnitendum Reipublicæ novennium, iuż sie z domem moim / iáko z-naczás zapisáno gospodą / żegna / rozstawa. Należałoby per tot discrimina rerum & Regum nieco wyćwiczonemu / á ieszcze niespracowánemu / zapátruiąc sie ná domową W. K. Mośći Tarczą wyczytáć ná niey / i w-myśli sobie rozbieráć Spártáńskie niegdy upomnienie: In hoc vel cum hoc. Nie schodziło bynamniey ná ochoćie / ábym wytrzymuiąc przećiwne ná Oyczyznę střosy In hoc, á dorabiáiąc sie fortuny publiczney Cum hoc, dalsze dni i látá ná Pieczętárskich usługách plus ultra prowádźił; ábym Ministerium Koronne pod Koroną Janá Trzećiego in Triade Krolow doskonále zákończył / i koronował. A lubo był takowy czás / gdy mie nie uteskniénie / áni inconsultus impetus, ále baczny rozsądek do rozstánia sie z-Pieczęćią ad petendam missionem nie po ieden raz zápędzał: (czego przyczyny alii quærant, alii interpretentur) nie znáydowała iednák w-Geniuszu moim mieścá præpostera sapientia dyszkuruiących Stoikow: an viro sapienti Magistratum gerere conveniat? áni dopiero przeiąłem z-nagrobku Adrianá VI. tetrykowatey náuki / qui nihil in vita gravius sibi duxit, quàm

quòd

quòd imperaret. Służył leszcze vigor animi par negotiis, nie cierpnęła do piora ręka / ani skłesły tantæ pondere molis ramiona. Nie wypychała bonam avem z-domu moiego / ácz w-krotkim czásie densis funeribus potrwożonego / żadna necessitas: W-natrudnieyszych / i zá niepodobnych spráwách doznawałem pomoczney fortuny: Obsitowałem łásko pánuiących: miałem po sobie studia bonorum Civium, i częstokroć gratas voces, ob Rempublicam bene gestam: pozyskałem imienia moiego znáiomość / i auram ná wszytkich postronnych dworách: zátłumiłem inwidię / ktore dmuchàiąc / bárziey sławy moiey płomień wzniecáły:

Et longè invidiæ fines virtute reliqui.

Kroli przecie / utar libertate dicendi, i z odchodzącym Orłem nie táko Cygneâ voce, iż mi się przemagaiące názbyt / nieznośne i śmiertelne statûs corruptelæ confusum Chaos, suum cuiq; nolle Respublica podobáć nie mogły: Wprowádziliśmy w-Rády i rządy násze degenerem formam, ktorą Polityce Ochlocratiam mianuią / á mądry Tacit⁹ przygániáiąc Rzeczyp: Ateńskiey ták tłumáczy: Omnia omnes poterant: Zá nic była Majestas Krolá / Powagá Seymu / Rádá Senatu / Activitas Vrzędnikow: Co Woiewodztwo to Krolestwo; co Seymik to Seym / to nowe Práwá / rożne Lauda, osobne skarby / udzielne Rzeczypospolite / ábo prawdziwiey dando nomina rebus, rzeczy prywatne. Vpátrowałem / zá bezbożnym Seymow rozrywániem / tłumem ćisnące się mala gentis, & tragicum, ktory nástąpił / Oyczyzny casum; nie bez boiáźni / áby imie moie in nefastis zápisane nie było / z-owymi: queis Consulibus perdita Roma fuit. Nie działo się ták / iáko Dźieiopis Polski Kromer stárych Polakow wystáwia / iż miedzy nimi plus valuit fortis vir quàm disertus Orator.

Przyſłowie dawne było: Silentio perierunt Amyclæ: O iáko ſie obawiáć nowego przyſłowiá / ábo (horret animus) nágrobku; Multiloquentiâ periit Polonia. Podobnie cos robiliſmy / i robiemy / ná kſztałt Archimedeſa ; ktory / gdy w-oblężeniu Miáſtá cyrklámi ſwoimi ná pieſku kreślił / niebo rozmierzał / figury wyſtáwiał ; álić nieupátrzony z-tyłu nieprzyiaciel dobytym orężem żyćie iego z cyrklámi i figurámi odebrał. Nie rozwodzę ſie w-ten śliſki dyſkurs o zepſowáney / i źle zrozumiáney wolnośći : ktora ſie niewoli rowna. To tylko rzekę / co Rzymiowi ſwemu / tanquam è Tripode wyprorokował godny Senator : Idem finis huic Vrbi dominandi erit, qui & parendi fuerit. Sola niegdy Divi Auguſti mens, á w-dyſordinie naſzym ſamá W. K. Mośći nieporownána mądrość / rády doyźrzáłość / rozſądku przezorność / wſzytkich Attrybutow Krolewſkich doſkonáłość / upádáiącą Oyczyznę podźwignąć / rozbieżane kołá zeſtánowić / rozſtroioną imperii & obſequii harmoniam, ktorą ieſt duſzą káżdego Kroleſtwá / do zgodnego náćiągnąć koncertu potráfi. Takći kiedyś Fabius nie pogromem nieprzyiaćioł / zburzeniem Miáſt / ále temperatione Ordinum Civitatis, Maximi nomen quæſivit. Straſzny ieſt nie naſycony krwie Chrześćiáńſkiey helluo, i Kroleſtw pożercá Otomán / od ktorego nas żadne clauſtra & propugnacula naturæ, áni gory / áni morzá / áni iuż parvus Rubicon Dnieſtrowa ſtrugá nie odgránicza ; zá nikczemnym Kámieńcá poddániem / zá otworzeniem tey wielkiey Brámy / kędy tylko ſzablá pogáńſka zaśięgnie / tám ſobie gránice zámierza / pro fœdere, proq; juſtitia, eſt enſis. Zaćmiony rozum / ktory nieuważa ; kámienne ſerce / ktore nieopłakuie / tot funera Miaſt Zámkow / Prowincyy / niezliczonego i niewinnego gminu Chrześćiáńſkiego / bliſkiego i márnego upá-

dku

dku magnæ gentis. Ale przyiąwszy cierpliwie co zágniewane nieba vindice nieprawości i nierządowi naszemu / irâ dopuściły; iesżeby nam do ostatniey nie przyszło zguby/ gdybyśmy formam Consiliorum osobliwie bellicorum, przynamniey pod woyne Turecką poprawili / i sporządzili. Meus ut animus est eloquar: Podobnoby trybem Weneckim per secretos calculos; abo po Trybunálsku. co podaiąc beneplacito całey Rzeczyposp: / tym się wyráźnie oświadczam/ Bonam Remp: voto expetam, qualemcunq; tolerabo. Alec ia do liniey powracam / i rzecz moie czynię. Uczynić mie raczyłeś W. K. Mość appendicem fortuny swoiey Krolewskiey; nazáiutrz zaraz po szczęśliwey Elekcyey / ozdobiwszy niegodność moie naywierniéyszą Primácyalną godnością. Więc tedy bono Numine Pieczęć zá Krzyż Arcybiskupi zámieniam / i do moich Oyczystych Krzyżow przybieram; bono omine wźięty od Janá Kleynot Janowi / gratiam gratiæ oddaie. Wielkie Ministerium status iako in publico Rzeczyp: theatro przyiołem / tak ná tymże placu/ more Majorum decenter pokładam. Zostáwuie szerokie pole/ & Lampada trado sławie nagodnieyszego nastepce / ktorego W. K. Mość Regio Iudicio, z Radą Senatu ná mieścu moim postanowić raczysz: Trecentos me digniores Patria habeat; integritate & labore rownego sobie życzę/ bo w tym nikomu wtory nie byłem. Sprawiłem się ná Pieczęci (co non jactantiâ ale fiduciâ mowie) iáko mi Kapłáńska powinność / i szlachecka przystoyność kazała: Jako od młodości w peregrynacyach/ Akádemiach/ á z-laty gradatim po Urzędach; na Kanclerstwie świątobliwego Arcybiskupa Łabinskiego; ná Reiencyey u zacnych Pieczetarzow / Koryćinskiego / Leszczynskiego; ná Referendarycy Koronney; ná trzech Poselstwach z-dobrą przysługą odprá-

 wionych

wionych. (Pierwszego effectus był Adhortatio Electoralis przez List i Poselstwo imieniem Imperii, Krola Szwedzkiego do Pokoiu z Polską: drugiego / wyprowadzenie zá granice woyská Cesárskiego / i præsidii z Krakowá: Trzeciego / Augustum Matrimonium) iáko na Fránkofurtskiey Elekcyey Cesárskiey / ktora mi Palæstra byłá do wiádomości i mániery rzeczy Cudzoziemskich / iáko rożnymi præclarè gestis eruditæ virtuti należáio. Zástáłá mie Pieczec non Vmbraticum, ále na Kátedrze Biskupiey / ná Krześle Senatorskim. Wyniosł mie ná skrzydłách swoich gornolotny Orzeł / zarobkow sławy i fortuny nieprożnego. Nie ták iednák gore zemno wybił / ábym sie był káżdemu dostopic nie dozwolił / potrzebuiącym do ziemie nie zniżał. Stawał záwsze ten czuyny Excubitor w progách Domu moiego aperto ostio, nikogo od przystepu mego Jánitor / vel somnus arcebat. Ten ná usłudze kiedyś Poetyckiego Jowiszá fulminum Minister, był w ręku moich łask i Dobrodzieystw Krolewskich. Nie zráziły ná strone viam Aquilæ żadne prywatne obłowy / ktore u mnie nigdy nie przemagáły: bo iáwno Bogu / wielkie interessá moie naymnieyszemu dobru ábo i pozorowi dobra pospolitego ustepowáły. Nie zámruzył oká ná przeráźliwe bláski; nie opuścił skrzydeł ná groźne wichry i szumy: Sed contra audentior, w Rádách / Spráwách / Sądách / domi forisq; candidus, żadno przy łásce Bożey dedecoris notâ białości swoiey nie zábrudził. Przypominam tu sobie Greckiego Senatorá / ktory skłádáiąc / ábo ejurando Magistratum, odpásawszy broń od boku swoiego / i ná podwoiach Senatorskiey Izby záwiesiwszy / to wymowił: O Patria, ego tibi quàm potui, & factis & dictis profui. Oglądałem wstawione pioro Iusti Lipsii, ktore po nieśmiertelnych księgach ná świát wydánych przed obrázem

Divæ

Divæ Halenſis záwieśił. Skłádáiąc i ſą zacny Vrząd Podkánclerſki / powierzoną ſtraży moiey Pieczęć / nádroßßy Oyczyzny kleynot / Praw i wolności depozyt / ſercá i łáſk Páńſkich klucz / cáłości Rzeczyp: Tarczę / nie zágubioney ſłáwy Palladium, słowámi wielkiego Zámoyſkiego munus Electorali par, niechełpliwie i niezdrożnie tych słow záżyię: Miła Oyczyzno / ile tylko mogłem / dobru twoiemu życzliwie i wiernie służyłem. Tym Orłá Sármátyckiego piorem / ktore dźiś z-ręku wypußczam / támowáłem nieprzyiácielſkie zapędy; iednáłem ſośieckie przyiáźni; ćißyłem poburzone diffidencye / nieznáney i zátrudnioney abdikácyey ſpoſob ex uſu Reipub: wykßtałtowałem; pokázáłem Electori populo narodu ſwego Candidata; wygłoszowałem opprobrium ex Iſrael przećiwney Piáſtowi / to ieſt Bogu i świátu polityki; práwo dopiero wyráźne Rex & Regina Catholici ſunto, piſáłem; záwierałem Regalis Connubii fœdera, ſprowádźiłem do Polſki wielkopomną wizyte Auguſtarum; zániedbáne / abo zápomnione przez lat kilkánaśćie Zaporoże odßukáłem; dałem pochop diwerſyey Krymſkiey / i Ordinácyey hiberny; záwźięte ná wykrecenie / abo opánowánie Emporiálney fortecei zrażałem koncepty; záoſtrzone ná oſtáwe narodu ſkryptow acumina, pari ſtylo odtrącáłem: zgołá

Concedat calamo ferrum; mens fortior armis

A to pioro nie ambitiosè záwießáiąc / ále niſko u Tronu Máieſtatu W. K. M. pokłádáiąc / przydáie mu Lemma: Tollat qui novit. Pozwaláć ſobie niechce podeyźrzánego dyßkurſu / doſyć o tym i ná tym co napiſał Neoteryk Rugerus: Cancellarii diuinitùs planè ſingulari quodam præſidio ad res magnas gerendas inſtructi, obſequiis Regum & Regnorum mentis Divinæ ſancito deſtinantur.

Nie mogę na koniec zágrześć i pominąć milczeniem/ godnych subjecta sług W. K. Mośći / Ministerii mei w Kancelaryey/ w-Asesoryey/ na Komisyách / Poselstwach/ i rożnych funkcyách adjutores. Suum cujusq; decus obroći oko i nakłoni serce W. K. M : boć zápráwdę inter Regias curas nie pośledniá má byc excitare decora ingenia ; áby nie zalegáiąc polá / bráły ochotę do usług publicznych. Vsychác musi młody szczep / kiedy go opátrzna i ostrożna prácowitego ogrodniká reká nie podnośi ; trácą vigor bonæ mentes, kiedy ich fawory i promocye Páńskie nie pokrzepiáią .

Agmen ducit J. Kśiądz Máláchowski Nominat Chełminski Referendarz Koronny. Máło mu przydáć może zálecenie moie iuż triumphanti wczoráyszą łáską od Tronu W. K Mośći. dosyć iednák mnie / dáć dobre słowo J. M. / ktory stárodawnym státutem/ peractâ Missâ usq; ad prandium, & à prandio usq; ad cænam, máiąc otwárty do uchá Páńskiego przystęp / w-káżdey okázyey impiger, w-sądách nie tylko (iáko uczony Lubienski Referendarzom nákázuie) accitus, ále z-dobrowolney ochoty assiduus, obsequio Krolowi/ Officiis Optimatibus, przyiáźnią/ przysługą káżdemu gratus, zásłużył &c.

E Domo & disciplina Wuiá swoiego zacnego Prymásá wyprowádził się in lucem aulæ, & ipso se lumine prodit J. M. Kśiądz Zbąski Nominat Przemyski. Akompaniowáł Komisárstwo moie / pro Secretario w odbieraniu Homagii od Miast Pruskich / Torunia/ Elblogá/ Gdánská; i sam vice mei z Miástami / ktore minores zowiemy / w-Malborku / tez funkcyą kontynuowáł. Pobożność i godność w osobie Jegomośći, pari passu ambulant. Fundácya Studziánska/ Præsidentia Trybunalska / obozowa przy boku W. K. M. usługá/ są iáko Lydii Lapides, ktorymi się wyprobowáne virtutis złoto/ i valor iego wydáie &c.

Kśiędzá

Kśiedzá Buzeńſkiego Regentá Káncelaryey moiey/ iuż modeſtia & quies ná rezydencyey Warminſkiey/ operuerat fortunæ, ále non famæ. Nieſpuśćiłem z oka godnego człowieká intus & in cute mnie znáiomego/ Kondiſcypułá mego Koliſkiego/ Krákowſkiego. Elegantia & celeritas ſtyli, indefesſus labor, Sarmaticus candor, i wielkich tego przymiotow eſſe quàm videri; os populi meruit. Mereatur judicium i afekt W. K. Mśći/ abys potrzebnemu Rzeczyp: ſubjecto Varmiam otii niepozwalał: ále go łáſki ſwoiey aureis vinculis do Dworu i uſług publicznych przywiązawſzy/ wyſokim w Kośćiele Bożym i Rzeczyp: honorom deſtinare raczył.

Abſentem tanquam præſentem przypominam Kśiedzá Łężeńſkiego Opatá Wąchockiego. Vpośledźiłá go invida fortuna, że naſtárſzym będąc w ſłużbie Sekretarſkiey/ w rownym ieſzcze z młodſzymi ordynku ſtawa. Principum inclinatio, ſortene pochodźi/ an eſt aliquid in nobis? nie mogł ſię ná decyzyą rezolwowáć Arcyxiążę Politykow. Eſt non aliquid, ále wſzytko w Kśiedzu Łężeńſkim cokolwiek w godnym Prałaćie znaydowáć ſię może: eruditio ieſzcze w Akádemiey Krákowſkiey i w Rzymie mnie wiádoma/ Iuris inſignis peritia, ktoraby i Kátedrom wydołáłá/ w Aſſeſoryey codźienna pilność/ w Komiſsyách prácowitość/ ſumma integritas. Powierzył mu był Krol JM. Kázimierz magnus ingeniorum Cenſor, piorá ſwego Pokoiowego; przerwáłá curſum fortunæ Abdicatio. á iezeli curſum vitæ Parca nie rozerwie/ rácz proſzę W. K. M. judicium Anteceſſorá ſwego tueri.

In cenſu bene meritorum wybieram i liczę Kśiedzá Witwickiego Prałatá limatiſſimi ingenii, rzeczy Cudzoziemſkich multiſcium/ w dyſzkurſach de omni ſcibili niezrownanego.

o kto-

o ktorym rzekę; plus mentis, quam carnis habet. Pokazał activitatem swoie / przydany będąc Sekretarzem Legácyey Paryskiey / á potym Inwiatem do Cesárza Iegomośći. Daie probe insignis Literaturæ, częstokroć piorem i drukiem / w-sądách Assessorskich codzienny / w-tráktowániu sprawny / w-przysługách ochotny / jussa exsequi, non interpretari umie.

Debetur non ultima portio laudis Księdzu Zebrzydowskiemu. Przybrałem go był sobie zá Sekretarzá Legácyey Wiedeńskiey / excitatum ingenium, iezykow umieietność / wrodzona i długą peregrynácyą nabyta sposobność / podobáłá się támtemu Dworowi / podobáłá Krolowi J. Mośći Michałowi / że go intima admissione Pokoiu swego / dignari raczył. Wydáie się dźwiekiem sámym dobrą monetá. Wydáie Xiądz Zebrzydowski ná ámbonách Kośćielnych / ná wymownych perorácách / in amœnis & seriis, wielki swoy dowćip / & omnis Aristippum decet color. Wreku iest W. K. M. przydáć mu Lustro łáski swoiey / i wskrześić te ultimam scintillam wielkich Zebrzydowskich / ktorzy per titulos memoresq; fastos, pierwszymi Infulámi / Krzesłami / Vrzedami / ab ævo w-Oyczyźnie świećili.

Przypisźie do Reiestru / & signo meliore metallo bliskiego boku i áfektu W. K. Mośći bonæ fortunæ Candidatum Księdzá Rádźieiowskiego. Nie táyno mi aliquo experimento scriptionum, co się w-dowćipie i rozsądku iego záwiera; ktorego osobliwe dotes z bliská widome nalepiey cęsere & præmiare będźiesz raczył W. K. M.

Tribuo nie krewnośći ále indoli & virtuti Księdzá Załuskiego Kánclerzá mego / że go in theatro Rzeczypospolitey pokázuie. Ingenium sublime suis velocius annis: maturitas judicii, iezykow doskonałość / in tractando rostrywká

Dwo-

Dworow naprzednieyszych/ i Ministrorum znáiomość godnym go czyni: dicier hic est. Inclaruit ablegácyami do Hiszpániey/ Portugáliey/ i z-denuncyácyą szczęśliwey W. K. Mośći Elekcyey do Francyey. Dało mu te chwałe pobożne i poważne Cudzoziemskie pioro: Divino consilio ad magna natus.

Comparem ætate, bona mente i rudimento, w-Domu moim zalecam/ Księdzá Jerzego Donhoffá Referendarzá mego. Læta iego indoles, compositi mores, prompta facundia, nieodrodnego od wielkich Dziadow Donhoffá/ Ossolinskiego/ Koniecpolskiego/ Daniłowiczá/ Heroum seculi Wnuká/ i sławy Następce satis ostendunt. Mam nádzieie że te subjecta efformabo rękami moimi/ aby czásow swoich byli w-Kośćiele i Oyczyźnie pro Patribus Filii. *Archiep. d'Ambrun*

Non fraudo testimonio virtutis Księdzá Pokrzywnickiego Crucifera mego: ktory młodość swoie przy Káncelláryey moiey polerując/ i po wielekroć Vices w podpisach Regentá zastępuiąc/przeiął spraw Dworskich praxim; stateczność obyczáiow/ activitatem, i inne decora sobie przyspsobił.

Niemieli konnekśyey z-Káncelláryą moią;ále przećie w oczách moich służyć Krolom/ Pánom umieli: J. M. Ks. Swiecicki Sufrágán Zmudzki; godnośćią/ dexteritate nawiętszemu záleceniu par & supra: Ksiądz Wolff Opát Peplinski Aulæ & Regum liminibus natus notusq;: Ksiądz Popławski Káznodzieiá Krolewski/ ore & opere idem. Ksiądz Otrebusz modestiâ & fide Krolowi J. M. Kázimierzowi ad funera usq; upodobány.

Dawszy pierwsze mieśce Sacro characteri; idę ná drugą strone godnych in Civili toga ludźi. i potykam naprzod honore wspomnienia/ Páná Opáckiego Podkomorzego Wárszáwskiego. Prawdziwa to iest parum sepulta distat inertiæ celata virtus. Wyprowadźiłem z-domowego wczásu in apri-

 cum

cum ſławy i zaſług Káwálerá parem negotiis z dawná mi in exteris multa lectione podobánego. Odpráwił ablegacye dwie do Wiednia/ trzy do Berliná/ do Francyey/ Angliey/ Dániey/ Holándyey/ dextrè & decenter. Oſobliwie emeruit ſprowadzeniem Exuviarum magnæ animæ Krolá Kázimierzá. Sponſor ieſtem że w-każdey uſłudze publiczney/ reputacyey ſwoiey/ i zaleceniu memu wyrowna.

Poufálem był ſtráży Pieczeci Koronney z-woli Krolſtwá Kochánowſkiemu Stároście Rádomſkiemu. udała ſie bárzo induſtria & activitas tego Regnantibus; i mnie w-pracách Kánceláryey/ i w-káżdym terminie officio reſpondit. Poſelſtwo moie do Ceſarzá J. M. honorificè koſztem włáſnym prowádził. Przenioſł ſie potym zá moim zaleceniem ad intima penetralia Pálácu/ ſubarrhátus annulo ſignetu Pokoiowego. A lubo w-tym cyrkule nie ználazł fortunæ centrum; mam nádzieie dopedzi kreſu rowney záſługom ſwoim nagrody/ gdy przyſtąpi benefica dextera W. K. Mośći.

Eodem nomine honorarii comitatûs legácyey moiey/ winną wyświadczam obligácyę J. M. P. Duninowi Borkowſkiemu Kaſztelánowi Polánieckiemu/ quem honoris cauſa nomino. Toż czynię P. Narzymſkiemu Chorożemu Płockiemu/ Kawálerowi omnibus numeris abſoluto: P. Kozubſkiemu Stároście Horodelſkiemu: P. Tetſinowi Podkomorzemu Derpſkiemu/ Pułkownikom: ktorzy Martiali vultu & cultu honorem gentis ná támtym Dworze zdobili. Powinienem tákże publicum præconium zá Comitatum do Wiedniá i koſzty/ nie ták dla oſoby moiey/ iáko dla honoru Regis & Gentis podięte/ P. Wężykowi Staróśćicowi Sieradzkiemu/ P. Łockiemu Stáróśćicowi Nakielſkiemu/ P. Wiſembergowi Podczáſzemu Przemyſkiemu/ P. Berkowi Stárościcowi Raygrockiemu krewnych i domowych moich; i wielu zacnych

Kawalerow Polskich/ w Wiedniu ná ten czás præsentes, nie wymieniaiąc/ nie kazdemu odsłużyć mogłem iako sobie życzyłem/ suppleat pamietna lista W. K. M.

Nie tylko słowy/ale tota Panegyri memorari godźien Pan Skoraszewski Chorąży Poznański / Civis utraq; Pallade zalecony i zasłużony/ Marsowe iego czyny i odwagi/ a komuż lepiey znáiome/ iako Wielkiemu Wodzowi / Censori Maximo, W K.M. Nec cedit laureæ lingua na publicznych funkcyach/ Seymikach/ Seymach. Neq; militari ingenio deesse dexteritatē pokazał/ traktuiąc o posiłki z Kurfirstem i Szwedami.

Godźien iest należytego wspomnienia P. Morsztyn Podkoniuszy Litewski : ktorego głowá/ sprawność/ umieietność/ claudicare nie umie. Wynosił z Kancelaryey moiey expedycye/ i podług Instrukcyey negocyował ; accessit ad gremium Ecclesiæ z całym Domem swoim ꝛc. ꝛc.

Odebrał bravium długich prac i usług swoich P. Zánkiewic Pisarz Dekretowy Koronny/ Magnis Magistris w Kancelaryey eruditus: pilny/ostrożny/ extra dilationes positus.

Zawieram Reiestr dobrym & post funera wspomnieniem zasłużonych niegdy/nec levi dispendio Dworu i Oyczyzny pod Interregnum è vivis zabranych/ Xiedza Lipskiego Referentá/ stylo nulli secundum: P. Tanskiego Instygatora Koronnego/ dawnym Vlpianom/ Trebonianom rownego: o ktorym godziło się mowić : kiedyby Iustitiæ Præses Regni Themis ná ziemi przemieszkiwálá/ non alio ore loqueretur. Pana Zurowskiego Pisarzá Dekretowego multæ praxis, práwą rękę Pieczętarzow w sądach Zadwornych. Ktorych zasługi/ si quis superis sensus, grata recordatione,& pio Suffragio zawdźięczam. A mnie iuż więcey nie zostawa tylko odebrawszy krzyż Prymácyalny/ pretium non vile laborum, dobrodźieystwu W. K. M. trzy słowá (bo tres tylko Deæ Gratiæ) odpłácić: Memoria memor ero.

SVMMA PRIVILEGII.

PRzywileiem I. K. Mośći, Pana Naſzego Miłośćiwego, ſurowie oboſtrzono i zakazano ieſt; aby żaden nie śmiał Kśiążki tey, Iana Stefana Piſarſkiego promocyą i koſztem właſnym do Druku podaney, drukować ani przedawać: oprocz tego komu on ſam ſpecialiter zleci albo pozwoli. A ktoby ſie tego in contrarium Privilegii ważył, tedy winami w-Przywileiu opiſanymi, i utratą Ekſemplarzow ma być irremiſſibiliter karany.



